

Zhuan Falun

Li Hongzhi

**Tłumaczenie polskie
„Draft“
6 marca 2004 r.**

O Prawie Buddy

Prawo Buddy jest najgłębsze. Ze wszystkich nauk na świecie, jest najbardziej cudowną i najwyższą wiedzą. Aby zgłębić tę dziedzinę, zwykli ludzie muszą zasadniczo zmienić swoje myślenie. W przeciwnym razie rzeczywistość wszechświata pozostanie na zawsze mitem dla ludzkości, a zwykli ludzie będą wiecznie poruszać się w granicach wyznaczonych przez ich własną ignorancję.

Więc czym dokładnie jest Prawo Buddy? Religią? Filozofią? Tak rozpatrują to jedynie „postępowi” badacze buddyzmu. Badają to zaledwie na poziomie teoretycznym, poddając krytyce i tak zwanym badaniom, jakby to było filozofią. Prawda jest taka, że Prawo Buddy nie ogranicza się do tej małej części w świętych pismach, co stanowi zaledwie początkowy poziom Prawa Buddy. Wręcz przeciwnie, nie ma niczego, co Prawo Buddy nie jest w stanie wyjaśnić – całkowicie wyjaśnia wszystkie tajemnice, od cząsteczek i molekuł, aż po wszechświat, od rzeczy małych do rzeczy wielkich. Jest różnym opisem natury wszechświata na różnych poziomach, czyli bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym na różnych poziomach. Jest tym, co taoiści nazywają „Tao”, albo co buddyści nazywają „Fa” (Prawo).

Bez względu na stopień zaawansowania współczesnej ludzkiej nauki, stanowi ona zaledwie jedną cząstkę tajemnic wszechświata. Gdy tylko wspomnimy pewne poszczególne zjawiska Prawa Buddy, zawsze jest ktoś, kto mówi: „Znajdujemy się obecnie w wieku elektroniki i nauka jest bardzo zaawansowana. Statki kosmiczne dotarły do odległych planet, a wy wciąż mówicie o tych naiwnych, starych poglądach?”. Mówiąc wprost, bez względu na stopień zaawansowania komputerów, nie są one w stanie dorównać ludzkiemu mózgowi, który do dnia dzisiejszego stanowi tajemnicę, która zdumiewa badaczy. Bez względu na to, jak daleko statki kosmiczne potrafią dotrzeć, nadal nie potrafią latać poza tym wymiarem fizycznym, w którym znajduje się ludzka rasa. Wiedza, którą ludzkość obecnie posiada, jest niesamowicie płytka i jest niczym więcej niż małą cząsteczką całości – nie podchodzi nawet blisko prawdziwemu zrozumieniu Prawdy wszechświata. Niektórzy ludzie nie ośmielają się nawet stawić czoła, zbliżyć się ani uznać jako fakty zjawiska, które obiektywnie istnieją, ponieważ ludzie ci mają zbyt ciasne umysły lub nie chcą zmienić swoich utartych sposobów myślenia. Tylko Prawo Buddy potrafi całkowicie ujawnić tajemnice wszechświata, czasoprzestrzeni i organizmu ludzkiego. Potrafi rozróżnić cnotę od nieprawości, dobro od zła, i położyć kres nieprawidłowym poglądom, równocześnie przedstawiając te prawidłowe.

Pojęcia, które kierują współczesną ludzką nauką, są w stanie jedynie ograniczyć jej rozwój i badanie do tego materialnego świata, jako że dziedzina nie będzie badana póki nie zostanie rozpoznana – takie jest podejście. A jeżeli chodzi o zjawiska, które są nienamacalne i niewidoczne, ale które obiektywnie istnieją, prawdziwe zjawiska tamtych rzeczy pojawiają się w naszym świecie fizycznym, aczkolwiek są unikane i uznawane za niewytłumaczalne. Uparci ludzie po prostu nalegają, bez żadnych dowodów, że są to jedynie „naturalne” zjawiska. Ludzie z niewłaściwymi zamiarami, zachowując się wbrew swojemu sumieniu, odrzucają je wszystkie od siebie nazywając „ślepą wiarą”. A ludzie, którzy nie są dociekliwi odwrócili się plecami do tych spraw, z wymówką, że nauka nie jest jeszcze dostatecznie zaawansowana. Ludzkość robi duży krok naprzód jeżeli będzie potrafiła na nowo spojrzeć na siebie i na wszechświat, zmieniając swój sztywny sposób myślenia. Prawo Buddy może pozwolić ludziom zdobyć całkowite zrozumienie niezmiennych, bezkresnych światów. Poprzez wieki, jedyna rzecz, która była w stanie perfekcyjnie wytłumaczyć rodzaj ludzki, liczne istniejące wymiary, życie i cały wszechświat, to Prawo Buddy.

Li Hongzhi, 2 czerwca 1992 r.

Spis treści

<i>O Prawie Buddy</i>	2
<i>Wykład pierwszy</i>	7
Prawdziwe prowadzenie ludzi ku wyższym poziomom	7
Różne poziomy posiadają różne Prawa	10
Tylko jeden standard określa, czy ktoś jest dobry czy zły: czy potrafi być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym	13
Qigong jest częścią kultury prehistorycznej	14
W qigong chodzi o kultywację	17
Dlaczego wykonywanie ćwiczeń kultywacyjnych nie zwiększa gong	19
Wyjątkowe cechy Falun Dafa	25
<i>Wykład drugi</i>	30
O Trzecim Oku	30
Zdolność odległego widzenia	38
Zdolność jasnowidzenia	39
Poza Pięcioma Elementami i opuszczanie Trzech Sfer	43
Chęć uzyskania czegoś	46
<i>Wykład trzeci</i>	53
Przyjmuję wszystkich studentów jako swoich uczniów	53
Buddyjskie qigong a buddyzm	54
W kultywacji musisz skoncentrować się na jednej dyscyplinie	57
Zdolności a moc	59
Odwrotne kultywowanie i pożyczanie gong	59
Duchowe ovladnięcie	64
Język kosmiczny	69
Co nauczyciel daje swoim uczniom	70
Pole energii	75
Jak uczniowie Falun Dafa powinni rozpowszechniać praktykę	76
<i>Wykład czwarty</i>	79
Strata i zysk	79
Przekształcanie karmy	80
Polepszanie xinxing	87
Guanding	91
Umiejscowienie Tajemniczego Przejścia	93

Wykład piąty	99
Symbol Falun	99
Praktyki Qimen	101
Praktykowanie drogi zła	102
Podwójna kultywacja kobiety i mężczyzny	104
Podwójne kultywowanie natury i długowieczności	105
Fashen	107
Świecenie wizerunku Buddy	107
Temat czarodziejstwa	113
Wykład szósty	114
Psychoza qigong	114
Przyciąganie demonów w qigong	120
Stwarzanie demonów w swoim własnym umyśle	125
Twoja świadomość główna musi być silna	129
Twoje myśli muszą być poprawne	129
Qigong sztuki walki	134
Popisywanie się	137
Wykład siódmy	141
O zabijaniu	141
O jedzeniu mięsa	144
Zazdrość	148
O uzdrawianiu	152
Leczenie szpitalne a leczenie qigong	155
Wykład ósmy	160
Bigu (niejedzenie)	160
Podkradanie qi	161
Gromadzenie qi	163
Ten kto praktykuje zdobywa gong	165
Niebiański obwód	170
Bycie za bardzo zaabsorbowanym	177
Kultywacja mowy	178
Wykład dziewiąty	181
Qigong a wychowanie fizyczne	181
Myśli	183
Spokojny umysł	187
Podstawa człowieka	191

Oświecenie	193
Osoba o wielkich skłonnościach duchowych	198

Wykład pierwszy

Prawdziwe prowadzenie ludzi ku wyższym poziomom

Przez cały okres przekazywania naszych nauk i ćwiczeń, zwracam uwagę na bycie odpowiedzialnym wobec społeczeństwa i naszych uczniów. Rezultaty są dobre i wpływ wywarty na całą społeczność jest także dość dobry. Kilka lat temu, było wielu mistrzów sztuk *qigong* rozpowszechniających swoje praktyki *qigong*, ale wszystko, czego nauczali było na poziomie leczenia i kondycji fizycznej. Oczywiście nie twierdę, że praktyki innych ludzi nie są dobre. Twierdę tylko, że nie przekazali żadnych wyższych rzeczy. Znam sytuację *qigong* w całym kraju i mogę powiedzieć, że obecnie, niezależnie od tego czy mówimy o Chinach czy o krajach za granicą – jestem jedyną osobą, która naprawdę przekazuje praktykę prowadzącą ku wyższym poziomom. A dlaczego nikt inny tego nie robi? Ponieważ jest to związane z wielkimi zagadnieniami, historyczne korzenie tego idą bardzo głęboko, obejmuje to szeroki wachlarz rzeczy i pytania, które nasuwa są penetrujące. Nie jest to coś, czego każdy może nauczać, ponieważ porusza to rzeczy wielu praktyk. Dotyczy to w szczególności wielu praktykujących, którzy dzisiaj uczą się jednej praktyki, a jutro idą uczyć się innej, wprowadzają wielki nieład do swojego ciała, co uniemożliwia osiągnięcie powodzenia. Inni wznoszą się w swojej kultywacji wybierając główną drogę, podczas gdy oni wybierają różne boczne ścieżki. Kiedy kultywują w jednej praktyce, ta druga przeszkadza, a gdy kultywują w tej drugiej, ta pierwsza przeszkadza – doznają zakłócenia ze wszystkich stron i nie mogą dalej kultywować.

Musimy to wszystko dla was uporządkować. Zatrzymamy to, co dobre, pozbędziemy się tego, co złe i dopilnujemy, abyście od tej chwili mogli kultywować. Ale naprawdę musicie tu być po to, aby uczyć się Wielkiego Prawa (Dafa). Jeżeli przynosicie ze sobą wszelkiego rodzaju przywiązania, albo jeżeli przychodzicie tu aby pozyskać zdolności, żeby zostać uzdrowionymi, wysłuchać jakichś teorii bądź z jakichś innych złych powodów, to wtedy wszystko na nic. A ważne jest to teraz, ponieważ tak jak mówiłem, jestem jedyną osobą, która to robi i nie ma wiele takich okazji. Nie będę cały czas rozpowszechniał tego w ten sposób. Myślę, że ktokolwiek ma możliwość słuchania jak osobiście przekazuję ćwiczenia i nauki, powiedziałbym, że jest naprawdę... w przyszłości będziecie wiedzieć i będziecie się cieszyć tym okresem. Oczywiście wierzymy w związki karmiczne i każdy siedzi tu z powodu swoich związków karmicznych.

Przekazując praktykę, która wznosi cię na wyższe poziomy – zastanów się nad tym, co to oznacza? Czy to nie chodzi o ocalanie ludzi? To jest ocalaniem ludzi – autentycznie kultywujesz siebie, a nie stajesz się tylko zdrowy i sprawny fizycznie. To prawdziwa kultywacja, więc wymagania co do *xinxing* uczniów są wyższe. Otóż my tu siedzący, przybyliśmy aby uczyć się Wielkiego Prawa, więc siedząc tu, musicie traktować siebie jako prawdziwych praktykujących i musicie porzucić swoje przywiązania. Jeżeli przychodzicie tu nauczyć się ćwiczeń albo Wielkiego Prawa w celu zdobycia różnych rzeczy, nie nauczycie się niczego. Powiem wam pewną prawdę: cały proces kultywacyjny jest procesem ciągłego pozbywania się ludzkich przywiązań. W zwykłym świecie, ludzie walczą ze sobą, oszukują siebie nawzajem i krzywdzą innych tylko dla odrobiny własnych korzyści. Myśli stojące za tym wszystkim muszą odejść. Dotyczy to zwłaszcza osób uczących się praktyki dziś – macie tym większe powody, aby pozbyć się tych myśli.

Nie zamierzam mówić tu o uzdrawianiu. My nie zajmujemy się uzdrawianiem. Ale jeżeli chcesz uprawiać prawdziwą kultywację i przybywasz tu mając schorowany organizm, to nie możesz jeszcze kultywować. Dlatego też musimy oczyścić twoje ciało. Oczyszczam ciało tylko osobom, które przybyły tu, aby naprawdę uczyć się praktyki, które naprawdę przybywają tu po to, aby uczyć się Prawa. Jest jedna rzecz, którą podkreślamy: jeżeli nie możesz odłożyć na bok swoich myśli, jeżeli nie możesz odłożyć na bok tego problemu zdrowotnego, nic nie możemy dla ciebie zrobić i nie możemy tobie pomóc. A dlaczego? Ponieważ istnieje pewna prawda w tym wszechświecie: za wszystkimi rzeczami, które przydarzają się zwykłym ludziom – jak to buddyści mówią – stoją przyczyny i dla zwykłych ludzi, rzeczy takie jak narodziny, starzenie się, choroba i śmierć są po prostu naturalną częścią życia. Ludzie mają problemy zdrowotne i cierpienia, tylko dlatego, że w przeszłości czynili złe rzeczy i tworzyli karmę. Kiedy przechodzą przez trudne chwile spłacają dług karmiczny, więc nikt nie może dowolnie tego zmienić. Zmiana tego jest tym samym co zwolnienie kogoś zadłużonego z odpowiedzialności spłacenia długu – i nie można po prostu od tak tego uczynić. To by było na równi z uczynieniem czegoś złego.

Niektórzy myślą, że leczenie, uzdrawianie i powodowanie, aby ludzie stali się zdrowi jest robieniem czegoś dobrego. Ale tak jak ja to widzę, niczego naprawdę nie wyleczyli. Tylko odłożyli na później i zmienili miejsce dolegliwości, bądź przekształcili ją, ale nie pozbyli się jej. Aby naprawdę wyeliminować to utrapienie, musisz wyeliminować karmę. Jeżeli osoba naprawdę potrafi uzdrawiać ludzi, jeżeli potrafi całkowicie usunąć tę karmę, a mam na myśli prawdziwe tego uczynienie, to jej poziom zdecydowanie nie jest niski. Widziałaby już pewną prawdę, która mówi, że prawa zwykłych ludzi nie mogą być tak po prostu łamane. Podczas kultywacji, kultywujący kierujący się miłosierdziem może uczynić trochę dobrych rzeczy, uzdrawiać ludzi, albo pomóc im uzyskać zdrowie i sprawność fizyczną, ale nadal nie może uzdrawiać ludzi całkowicie. Jeżeli dolegliwość zwykłej osoby mogłaby naprawdę zostać wykorzeniona, to zwykła osoba niekultywująca mogłaby odejść bez żadnych dolegliwości, będąc nadal zwykłą osobą i poszłaby dalej walczyć o swoje osobiste korzyści, tak jak inni zwykli ludzie. Jak mógłbyś, od tak, wyeliminować jej karmę? Jest to absolutnie niedozwolone.

Dlaczego jest więc w porządku czynienie tego dla kultywujących? Ponieważ nikt nie jest bardziej cenny od kultywującego. On chce kultywować, a to jest najcenniejsza myśl. W buddyzmie mówi się o naturze Buddy, a gdy wyłania się natura Buddy, Oświecone Istoty mogą mu pomóc. A co to znaczy? Pytając się mnie, jako że przekazuję praktykę na wyższym poziomie – związane jest to z prawdami z wyższych poziomów, a zagadnienia, które to porusza są olbrzymie. W tym wszechświecie życie ludzkie – tak jak my to widzimy – nie powstało w zwykłym świecie. Prawdziwe ludzkie życie powstało w przestrzeni wszechświata. Powód jest taki, że w tym wszechświecie jest wiele rodzajów materii, które tworzą życie i te rodzaje materii potrafią wytwarzać życie przez ruch i wzajemne oddziaływanie. Oznacza to, że najwcześniejsze życie człowieka ma swoje źródło we wszechświecie. Przestrzeń wszechświata jest z natury dobra, a jej natura to bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym, a kiedy człowiek się rodzi posiada tę samą naturę co wszechświat. Ale w miarę, kiedy więcej istot zostaje stworzonych, powstają społeczno-podobne stosunki towarzyskie. Niektóre z tych istot mogą stać się egoistyczne i stopniowo obniżą swój poziom – nie mogą więc pozostać na tym poziomie i muszą spaść. Ale potem, na następnym poziomie, znowu stają się nie tak dobrymi i ponownie nie mogą tam pozostać. Tak więc

nieustannie spadają w dół, aż do momentu, kiedy ostatecznie upadają do poziomu istot ludzkich.

Całe ludzkie społeczeństwo jest na jednym poziomie. Kiedy spadły do tego stopnia, patrząc tylko z perspektywy zdolności, albo tylko z punktu widzenia Wielkich Oświeconych Istot, istoty te powinny zostać zniszczone. Ale podstawą działania Wielkich Oświeconych Istot jest miłosierdzie, tak więc dały im kolejną szansę i stworzyły to unikalne środowisko i ten unikalny wymiar. Istoty w tym wymiarze są inne od istot we wszystkich innych wymiarach wszechświata. Istoty w tym wymiarze nie potrafią widzieć istot w innych wymiarach i nie mogą zobaczyć jaki naprawdę jest wszechświat – to tak, jakby te osoby spadły do sfery złudzenia. Jeżeli chcą zostać wyleczone, pozbyć się nieszczęść albo wyeliminować swoją karmę, muszą kultywować i wrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja. Tak na to patrzą wszelkie różne drogi kultywowania. Osoba powinna powrócić do swojego pierwotnego i prawdziwego ja – taki jest rzeczywisty cel bycia człowiekiem. Więc, kiedy tylko człowiek chce kultywować, powiedzą, że wyłoniła się w nim jego natura Buddy. Ta myśl jest najcenniejsza, gdyż chce on powrócić do swojego pierwotnego i prawdziwego ja, chce wybić się z tego zwykłego ludzkiego poziomu.

Możliwe, że słyszeliście to buddyjskie powiedzenie: „Kiedy u osoby wyłania się natura Buddy, trzęsie ona Dziesięciokierunkowym Światem“. Ktokolwiek to zobaczy pomoże mu i pomoże mu bezwarunkowo. Buddyści wierzą, że ocalanie ludzi nie wiąże się z żadnymi warunkami, jest czynione bez względu na cenę i można mu pomóc bezwarunkowo. Dlatego możemy uczynić dużo dla naszych uczniów. Ale nie działa to w ten sposób dla zwykłej osoby, która tylko chce być zwykłą osobą i zostać wyleczoną. Niektórzy myślą: „Będę kultywował, kiedy odzyskam zdrowie“. Ale kultywacja nie ma żadnych warunków wstępnych – jeżeli chcesz kultywować, to kultywuj. Jednak organizmy niektórych ludzi są chore i niektórzy ludzie mają w swoim ciele chaotyczne przesłania, niektórzy nigdy nie kultywowali, no i są tacy, którzy kultywowali przez dziesiątki lat, ale nadal błąkają się w sferze energii *qi* i nie dotarli nigdzie w swojej kultywacji.

Więc co z tym zrobimy? Musimy oczyścić ich ciała i uczynić, aby mogli kultywować na wysokie poziomy. Kiedy kultywujesz na najniższym poziomie istnieje proces, w którym całkowicie oczyszczamy twoje ciało. Zabieramy wszystkie złe rzeczy z twojego umysłu, pole karmy wokół ciebie i wszystkie te czynniki, które powodują, że twoje ciało jest niezdrowe – następnie wyczyszczamy całość. Jeżeli byśmy tego nie zrobili, to jak mógłbyś – z twoim brudnym ciałem, które jest całe ciemne i z twoim brudnym umysłem – kultywować wzwyż na wysokie poziomy? Nie pracujemy tutaj nad *qi*. Nie musisz uprawiać rzeczy niskiego poziomu. Wypchniemy cię ponad to i pomożemy twojemu ciału osiągnąć stan wolny od chorób. I w tym samym czasie damy ci kompletny, gotowy zestaw rzeczy, który jest potrzebny na niskim poziomie, aby stworzyć fundament. W ten sposób, zaczniemy od razu na wysokim poziomie.

Idąc za tym, co jest powiedziane w kultywacji, licząc *qi*, to istnieją trzy poziomy. Ale prawdziwa kultywacja (gdzie nie liczy się praca nad *qi*) ma dwa główne poziomy: Jeden to kultywacja Prawa-w-Trójswiecie, a drugi to kultywacja Prawa-spoza-Trójswiata. „Prawo-w-Trójswiecie” i „Prawo-spoza-Trójswiata” są inne od tego, co ludzie mówią w klasztorach o „opuszczaniu świata przyziemnego” i „wkraczaniu w świat przyziemny” – są to rzeczy teoretyczne. My doświadczamy zmian na dwóch głównych poziomach poprzez kultywowanie „pierwotnego ciała” (*benti*). Podczas procesu kultywacji Prawa-w-Trójswiecie, ciało człowieka jest nieustannie oczyszczane, raz po razie, więc kiedy najwyższa forma Prawa-w-

Trójswiecie jest osiągnięta, ciało będzie całkowicie zastąpione wysokoenergetyczną materią. Chociaż kultywacja Prawa-spoza-Trójswiata jest praktycznie kultywacją ciała Buddy – czyli ciała zrobionego z wysokoenergetycznej materii – wszystkie zdolności będą ponownie rozwijane. To są te dwa główne poziomy, o których mówimy.

Wierzmy w istnienie karmicznych powiązań. Więc mogę uczynić te rzeczy, podczas gdy tu siedzicie. W tej chwili mamy tutaj tylko ponad 2000 osób, ale nawet jeżeli byłoby parę tysięcy więcej osób, powiedzmy 10 000 osób i tak mógłbym to uczynić. Więc mówię, że nie musicie więcej praktykować na niskim poziomie. Po oczyszczeniu waszego ciała, wypycham was ponad ten poziom i umieszczam w was pełny system kultywacyjny, więc od samego początku kultywujecie na wysokim poziomie. Ale czynię to tylko dla uczniów, którzy naprawdę przybywają tu aby kultywować. To, że tylko tu siedzicie, nie oznacza że jesteście kultywującymi. Jeżeli możecie zmienić swoje myślenie w samym rdzeniu, możemy to i więcej dla was zrobić, później zdacie sobie z tego sprawę. Naprawdę dałem coś każdemu z was. I jeszcze raz, nie zajmujemy się tu uzdrawianiem, ale za to całkowicie harmonizujemy ciała naszych uczniów, umożliwiając wam praktykowanie – jeżeli posiadasz schorowane ciało, to naprawdę nie rozwiniesz żadnej energii *gong*. Więc nie powinieneś przychodzić do mnie aby zostać uzdrowionym, bo ja tego nie robię. Głównym celem, dla którego przyszedłem aby nauczać, jest prowadzenie ludzi ku wyższym poziomom – *prawdziwe* prowadzenie ludzi ku wyższym poziomom.

Różne poziomy posiadają różne Prawa

Wielu mistrzów *qigong* mówi, że *qigong* posiada poziom początkujący, poziom średnio zaawansowany i poziom zaawansowany. Ale to tylko *qi* i to wszystko, to rzeczy na poziomie uprawiania *qi*, nawet jeżeli skategoryzują to do poziomu początkującego, poziomu średnio zaawansowanego i poziomu zaawansowanego. Kiedy dochodzi do prawdziwych rzeczy wysokiego poziomu, spośród tłumów ludzi kultywujących *qigong*, nikt naprawdę nie ma pojęcia, żadnego pojęcia. Zaczynając od dzisiaj, wszystko, co będziemy tłumaczyć to Prawa wysokich poziomów. Chciałbym także sprostować opinie, jakie ludzie mają na temat kultywacji. Na moich zajęciach poruszę parę niezdrowych zjawisk ze środowiska kultywujących. Wyszczególnię w jaki sposób powinniśmy z nimi postępować i jak powinniśmy na nie patrzeć. W dodatku, kiedy przekazuje się ćwiczenia i nauki na wysokim poziomie, zasięg rzeczy, na które to wpływa i wszelkie pytania jakie porusza, są dość duże i kwestia ta może być dotkliwa. Ale chcę powiedzieć wam o tych wszystkich rzeczach. I są też niektóre rzeczy, pochodzące z innych wymiarów, które przeszkadzają naszemu zwykłemu światu, a tym bardziej światu kultywacyjnemu – chcę wam też o nich powiedzieć i rozwiązać to dla naszych uczniów. Jeżeli te problemy nie zostaną naprawione, nie będziecie mogli praktykować. Te problemy muszą zostać rozwiązane u źródła. A żeby to zrobić musimy traktować was wszystkich jak prawdziwych kultywujących. Oczywiście nie jest łatwo od razu zmienić swoje myślenie, ale począwszy od dziś, podczas uczęszczania na moje zajęcia, stopniowo przestawicie swoje myślenie, więc mam nadzieję, że będziecie słuchać uważnie. Nie przekazuję swojej praktyki w sposób, w jaki robią to inni. Kiedy niektórzy ludzie przekazują swoją praktykę, mówią tylko trochę o tym, jak ich praktyka działa, a następnie dają ci jakieś przesłania i uczą cię jakichś ćwiczeń. I to wszystko. Skończyli. Ludzie są teraz przyzwyczajeni do tego rodzaju nauki.

Aby naprawdę przekazywać coś, trzeba nauczać Prawa, nauczać Tao czyli „Drogi”. Podczas tych dziesięciu zajęć będę objaśniał wyższe prawdy i nie pominę niczego, a wtedy będziesz mógł kultywować. Jeżeli nie zrobiłbym tego, nie mógłbyś w żaden sposób kultywować. Te rzeczy, które inni ludzie rozpowszechniają są wszystkie o leczeniu i sprawności fizycznej, a jeżeli chcesz kultywować do wysokich poziomów, nie dotrzesz nigdzie, ponieważ nie posiadasz wyższego Prawa, które by cię pokierowało. To tak jak chodzenie do szkoły: Jeżeli używasz książek ze szkoły podstawowej na studiach, nadal jesteś uczniem szkoły podstawowej. Niektórzy ludzie uważają, że nauczyli się wielu metod praktykowania i plotą o takich czy innych metodach, mają pełny wór certyfikatów – ale wiesz co – ich *gong* nadal nie wzrósł. Myślą, że te rzeczy to istota *qigong* i że poza tym nie ma niczego. Tak nie jest. To tylko zewnętrzna warstwa *qigong*, jego najniższe rzeczy. *Qigong* to nie tylko te rzeczy – to kultywacja, która jest obszerna i głęboka. A poza tym, na różnych poziomach są różne Prawa. Więc to nie tak jak te podejścia opierające się na *qi*, o których dzisiaj wiemy, gdzie uczenie się ich więcej niczego ci nie da. Powiedzmy, że studiowałeś książki ze szkoły podstawowej Wielkiej Brytanii, studiowałeś książki ze szkoły podstawowej Ameryki, studiowałeś książki ze szkoły podstawowej Japonii i studiowałeś książki ze szkoły podstawowej Chin – cóż, nadal jesteś tylko uczniem szkoły podstawowej. Okazuje się, że im więcej pobierzesz lekcji niskiego poziomu i im więcej zostaje wciśnięte do twojej głowy, tym gorzej dla ciebie i zrujnujesz swoje ciało.

Otóż jest kwestia, którą chcę podkreślić: kiedy kultywujesz musisz mieć przekazane zarówno metody praktykowania jak i nauki. Prawdopodobnie niektórzy mnisi z klasztorów, tacy jak ci z buddyizmu Zen, są innego zdania. W chwili kiedy usłyszają słowa „przekazywać nauki”, nie chcą słuchać. Dlaczego tak jest? W buddyzmie Zen wierzy się, że Prawo nie jest czymś, czego można nauczać. Jak tylko wyjaśnisz Prawo, nie jest to już Prawem; nie ma Prawa, które mogłoby być nauczane. Trzeba je po prostu zrozumieć intuicyjnie. Dlatego Zen nie może obecnie nauczać żadnego Prawa. Buddysta Zen – Bodhidharma – rozpowszechnił to założenie, opierając się na jednej rzeczy, którą Sakjamuni powiedział: „Żadne Prawo nie jest absolutne”. Na podstawie tego stwierdzenia Sakjamuniego, założył odłam Zen. My powiedzielibyśmy, że odłam ten podąża ślepą uliczką. Dlaczego? Na początku kiedy Bodhidharma szedł nią, uważał, że jest dość przestronna; dla Patriarchy II nie była już tak przestronna; dla Patriarchy III była taka sobie; gdy nadszedł czas na Patriarchę IV była już bardzo wąska; dla Patriarchy V nie było już praktycznie czym iść; gdy nadeszły czasy Patriarchy VI, Huinenga, uderzyli w koniec i nie mogli iść dalej. Obecnie, jeżeli pójdziesz do Zen, aby nauczyć się Prawa, nie pytaj się ich o nic, ponieważ jeżeli o coś się zapytasz, grzmotną cię prosto w głowę. Nazywają to „przebudzenie kijem”. Chodzi o to, że nie powinieneś się pytać i że sam musisz się przebudzić. Orzekniesz: „Przybyłem tu, aby się nauczyć, ponieważ nie wiem niczego. Do czego mam się przebudzić? Przed chwilą uderzyłeś mnie kijem!” – Do tego doszli i nie pozostało im nic innego do nauczania. Nawet Bodhidharma powiedział, że Zen może być przekazywany tylko przez sześć pokoleń, a potem przestanie funkcjonować. Minęło setki lat, ale dzisiaj nadal są ludzie, którzy trzymają się doktryn Zen jak tonący brzytwy i po prostu nie puszczają. A więc jakie jest prawdziwe znaczenie zdania: „Żadne Prawo nie jest absolutne”? Sakjamuni był na poziomie Tathagata. Ludzie w późniejszych czasach, a nawet wielu mnichów, nie było w stanie przebudzić się do rzeczy na poziomie Sakjamuniego, do stanu umysłu na jego poziomie świadomości, do prawdziwego znaczenia Prawa, którego nauczał, ani do prawdziwego znaczenia jego słów. Dlatego ludzie, którzy przyszli po nim, interpretowali je w praktycznie każdy wyobrażalny sposób i zinterpretowali je w wielki bałagan. Przyjęli, iż „Żadne Prawo nie jest absolutne” oznacza, że nie powinno się jego nauczać i że w chwili kiedy jest nauczane, nie jest już

Prawem. Ale tak naprawdę nie oznacza tego. Po tym, jak Sakjamuni stał się Odblokowany albo Oświecony pod drzewem Bodhi, nie osiągnął od razu poziomu Tathagata. Przez wszystkie 49 lat, podczas których nauczał Prawa, ciągle się udoskonalął. Za każdym razem, kiedy udoskonił się o poziom, patrzył wstecz i widział, że Prawo, które właśnie nauczał było nieprawidłowe. Po tym, jak się znowu udoskonił zauważył, że Prawo które właśnie nauczał, znowu jest nieprawidłowe. A gdy poprawił się jeszcze bardziej, uświadomił sobie, że Prawo, które nauczał, znowu nie jest poprawne. Podczas tych 49 lat, stale w ten sposób wznosił swój poziom i za każdym razem kiedy wznosił się o poziom, zauważał, że Prawo, które nauczał wcześniej posiadało niskie zrozumienie. Uświadomił sobie także, że Prawo na każdym poziomie jest manifestacją Prawa tego poziomu i że każdy poziom ma Prawo, ale że żadne z nich nie jest absolutną Prawdą wszechświata, chociaż Prawa na wyższych poziomach są bliższe natury wszechświata, niż Prawa na poziomach niższych. Dlatego powiedział: „Żadne Prawo nie jest absolutne“.

Na koniec Sakjamuni także powiedział: „Nie nauczyłem choć odrobiny Prawa w moim życiu“. Zen znowu odebrało to tak, że Prawa nie da się nauczyć. W swych późniejszych latach, Sakjamuni osiągnął poziom Tathagata. Więc dlaczego powiedział, że wcale nie nauczał Prawa? Do czego zmierzał? Mówił: „Nawet na poziomie Tathagata, nadal nie ujrzałem ostatecznej Prawdy wszechświata ani tego, jakie jest jego ostateczne Prawo“. Więc mówił ludziom, którzy przychodzili później, aby nie przyjmowali jego słów jako absolutną, niezmienną Prawdę, ponieważ ograniczałoby to ludzi, którzy pojawiliby się po nim do poziomu Tathagata lub niżej i nie mogliby przebić się do wyższych poziomów. Ludzie, którzy pojawili się po nim, nie zrozumieli prawdziwego znaczenia jego słów i przyjęli takie znaczenie: „Jeżeli Prawo jest nauczane, nie jest ono Prawem” – w taki sposób to zrozumieli. Sakjamuni w rzeczywistości mówił: „Różne poziomy mają różne Prawo, a Prawo na każdym poziomie nie jest absolutną Prawdą wszechświata, ale Prawo na niezależnie jakim poziomie działa jak przewodnik na tym poziomie”. Takie jest założenie, do którego zmierzał.

W przeszłości było wiele osób, a zwłaszcza w Zen, które zawsze trzymały się tak stronnictwa i całkowicie niewłaściwego zrozumienia. Jednak jeżeli nikt was nie naucza, to co poprowadzi was w waszej praktyce? Jak moglibyście praktykować? Jak moglibyście wtedy kultywować? Buddyzm posiada wiele opowieści buddyjskich. Może niektórzy z was czytali tę o osobie, która wzniosła się do niebios. Dotarła do jednego z niebiańskich światów i odkryła, że tam na górze każde słowo Sutry Diamentowej jest inne od Sutry Diamentowej tu na dole, i że nawet ich znaczenie jest inne. To dlaczego tamta Sutra Diamentowa była inna od tej w ludzkim świecie? Są inni ludzie, którzy mówią: „Pisma w Zachodnim Raju są tak inne od tych na dole, że nie rozpoznałbyś ich. Są całkowicie inne. Nie tylko słowa są inne, ale także cały sens i znaczenie jest inne. Zmieniły się“. W rzeczywistości, to samo Prawo zmienia się na każdym poziomie i objawia się w inny sposób, a co do kultywujących, jest w stanie ich prowadzić różnie na różnych poziomach.

Wiecie, jest taka książeczka pt.: „Dziennik Podróży po Zachodnim Raju“. Mówi ona o mnichu, który medytował, a jego dusza poszła do Zachodniego Raju i ujrzała kilka scen. Przechadzał się tam przez jeden dzień i wrócił do ludzkiego świata, gdzie minęło dobre sześć lat. Czy naprawdę to wszystko widział? Widział, ale to, co widział nie wyglądało na to, czym naprawdę jest. A dlaczego nie? Jego poziom nie był wystarczająco wysoki, a więc pokazano mu tylko objawienie Prawa Buddy, które miał zobaczyć na swoim poziomie. Nie mógł ujrzeć jak tam naprawdę jest, ponieważ taki świat jest manifestacją swojej struktury ustanowionej

przez Prawo. Powiedziałbym więc, że *takie* jest znaczenie zdania: „Żadne Prawo nie jest absolutne”.

**Tylko jeden standard określa, czy ktoś jest dobry czy zły:
czy potrafi być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym**

Zawsze były osoby w buddyzmie badające czym jest Prawo Buddy. I niektórzy ludzie myślą, że Prawo nauczane w buddyzmie jest całością Prawa Buddy. Ale tak naprawdę nie jest. Prawo, którego Sakjamuni nauczał, było dla tych zwykłych ludzi 2500 lat temu, którzy mieli bardzo niski stopień cywilizacyjny – byli ludźmi, którzy właśnie wyłonili się z prymitywnego społeczeństwa i których umysły były dość proste. Mówił on o „Epoce Końca Prawa”. *To jest dzisiaj*. Współcześni ludzie nie mogą już kultywować za pomocą tamtego Prawa. W Epoce Końca Prawa trudno jest mnichom z klasztorów ocalić samych siebie, a co dopiero ocalać innych. Prawo, którego Sakjamuni nauczał było specyficzne dla tamtej sytuacji – nie nauczał on też wszystkiego, co wiedział na swoim poziomie na temat Prawa Buddy. A jeżeli chcesz, aby pozostało nigdy nie zmienione, to jest po prostu niemożliwe.

Ponieważ społeczeństwo rozwija się i ludzki umysł staje się coraz bardziej skomplikowany, ludziom trudno jest teraz kultywować w tamten sposób. Prawo buddyjskie nie obejmuje całego Prawa Buddy – jest tylko maleńką częścią Prawa Buddy. Jest wiele praktyk Wielkiego Buddyjskiego Prawa, które były przekazywane pośród zwykłych ludzi albo które były przekazywane z pokolenia na pokolenie, od jednej osoby do drugiej. Różne poziomy mają różne Prawo i różne wymiary mają różne Prawo – i wszystko to jest manifestacją Prawa Buddy w różnych wymiarach i na różnych poziomach. Sakjamuni mówił także o istnieniu 84 000 dyscyplin dla kultywowania do stopnia Buddy. Ale buddyzm ma tylko około dwunastu dyscyplin, takich jak Zen, Czysta Ziemia, Tiantai, Huayan i Tantryzm. Nie obejmują one całego Prawa Buddy. A poza tym, Sakjamuni nie nauczał całego swojego Prawa – on tylko selektywnie nauczał te części swojego Prawa, które ludzie w tamtych czasach mogli pojąć.

Więc czym jest Prawo Buddy? Najbardziej podstawową naturą wszechświata, bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym – jest najwyższym wyrazem Prawa Buddy, jest istotą Prawa Buddy. Prawo Buddy jest wyrażane różnymi formami na różnych poziomach, służy jako przewodnik w różny sposób na różnych poziomach, a czym niższy poziom, tym jego manifestacje stają się coraz bardziej odmienne. Częsteczki powietrza, kamień, drewno, ziemia, stal, żelazo, ludzkie ciało – wszelka materia posiada ową naturę bycia Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym. W czasach starożytnych wierzono, że pięć elementów formuje całą niezliczoną ilość rzeczy we wszechświecie. I one także posiadają tę naturę bycia Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym. Kultywujący może tylko poznać specyficzną manifestację Prawa Buddy na poziomie, do którego doszedł poprzez kultywację. To jest jego Status, jego poziom. Jeżeli objaśnić to szczegółowo, Prawo jest ogromne. Ale kiedy dotrzesz do jego najwyższego punktu, wtedy jest proste, ponieważ Prawo układa się w kształcie podobnym do piramidy. Na niesamowicie wysokim poziomie można je streścić trzema słowami: Prawda, Dobroć, Tolerancja. Ale manifestując się na kolejnym poziomie, staje się niesamowicie skomplikowane. Weźmy człowieka jako przykład. Taoiści postrzegają ludzkie ciało jako mały wszechświat. Człowiek posiada ciało materialne, ale samo posiadanie ciała materialnego nie czyni kogoś kompletnym człowiekiem. Potrzebne jest ludzkie usposobienie, osobowość, cechy i dusza główna, aby ustanowić kompletnego i niezależnego człowieka

posiadającego indywidualność. To samo dotyczy naszego wszechświata: istnieje Droga Mleczna i inne galaktyki, a także życie i woda; niezliczona mnogość rzeczy to jego aspekt materialny. Ale posiada także swoją naturę bycia Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym. Cząsteczki każdej jednej rzeczy posiadają tę naturę, niesamowicie małe cząsteczki także.

Ta natura bycia Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym jest standardem determinującym co jest dobre, a co złe we wszechświecie. Co jest dobre? Co jest złe? Używa się tej natury, aby to ocenić. To samo dotyczy pojęcia „cnoty”, o której ludzie mawiali w przeszłości. Oczywiście teraz poziom moralny społeczeństwa się zmienił i nawet standard moralny został wypaczony. W dzisiejszych czasach, jeżeli ktoś będzie brał tego dobrego Samarytanina – Lei Fenga – za swój wzór, ludzie prawdopodobnie powiedzą, że zwariował. Ale powiedzcie mi, kto w latach 50. albo 60. powiedziałby, że zwariował? Poziom moralny ludzkości szybko podupada, świat strasznie się pogarsza, ludzie są kierowani chciwością, krzywdzą innych dla odrobiny własnych korzyści. Ludzie tylko rywalizują i walczą – robią to nawet przemocą lub podstępem. Więc zastanów się nad tym, czy można dopuścić, aby tak dalej było? Kiedy niektórzy czynią złe rzeczy, a ty im to wskazujesz, to nawet tobie nie wierzą – naprawdę nie mogą uwierzyć, że robią coś złego. Niektórzy oceniają siebie według upadłego standardu moralnego i myślą, że są lepsi od innych. A to dlatego, że nawet standard oceniania się zmienił. Ale nie ważne jak standard moralny ludzkości się zmienia, natura wszechświata się *nie* zmienia i jest ona jedynym standardem determinującym, kto jest dobry, a kto zły. Więc, aby być kultywującym, musisz uczynić naturę wszechświata przewodnikiem twojego doskonalenia się. Nie możesz kierować się standardami zwykłych ludzi. Jeżeli chcesz powrócić do swojego pierwotnego i prawdziwego ja, jeżeli chcesz unieść swój poziom poprzez kultywację, musisz żyć według tego standardu. Zwracam się do każdego z was tutaj: jeżeli potrafisz iść za naturą wszechświata, być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym, tylko wtedy możesz nazywać siebie dobrą osobą. A osoba, która idzie przeciwko tej naturze jest kimś naprawdę złym. Może, kiedy jesteś w pracy lub gdziekolwiek indziej, ktoś powie, że jesteś zły. Ale może nie jesteś naprawdę zły. Albo może ktoś powie, że jesteś dobry. Ale okazuje się, że może nie jesteś naprawdę dobry. A co do kultywującego, jeżeli zasymiluje się z tą naturą, jest kimś, kto osiągnął Tao. Prawda jest naprawdę taka prosta.

Taoiści kultywują Prawdę, Dobroć i Tolerancję z naciskiem na bycie Prawdziwym. Dlatego taoiści dążą do „kultywowania prawdy i wzbogacania wrodzonej natury, mówienia prawdy, czynienia rzeczy zgodnie z prawdą, bycia prawdomównym człowiekiem, powrócenia do swojej natury, do prawdziwego ja i ostatecznie dokultywowanie do stopnia Prawdziwego Człowieka”. Ale posiadają także Tolerancję i Dobroć, tyle że nacisk kładzie się na kultywowanie Prawdy. Buddyści w swojej kultywacji spośród Prawdy, Dobroci i Tolerancji kładą nacisk na Dobroć. Kultywacja Dobroci potrafi rozwinąć serce wielkiego miłosierdzia i w momencie kiedy to serce wielkiego miłosierdzia wyłoni się, będziesz potrafił dostrzec, że wszystkie czujące istoty cierpią, więc będziesz przepełniony jednym życzeniem: aby ocalić wszystkie czujące istoty. Ale oni także posiadają Prawdę i Tolerancję, tyle że nacisk położony jest na kultywowanie Dobroci. Nasza dyscyplina Falun Dafa, Wielka Droga Koła Prawa, działa według najwyższego standardu wszechświata, bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym – kultywujemy to wszystko równocześnie. Więc to, co kultywujemy jest olbrzymie.

Qigong jest częścią kultury prehistorycznej

Czym jest *qigong*? Wielu mistrzów *qigong* stara się odpowiedzieć na to pytanie, ale to, co ja mam do powiedzenia jest całkowicie inne. Wielu mistrzów *qigong* mówi o tym na jednym poziomie, podczas gdy ja mówię o tym, jak rozumieć *qigong* na wyższym poziomie. Nie jest to w niczym podobne do tego, jak oni to rozumieją. Niektórzy mistrzowie *qigong* mówią, że *qigong* ma 2000 letnią historię w naszym kraju. A inni mówią, że *qigong* ma 3000 letnią historię. Niektórzy mówią, że ma 5000 letnią historię, co by oznaczało, że ma mniej więcej tyle samo lat, co nasza chińska cywilizacja. I są ludzie, którzy mówią, że idąc tropem historycznych reliktyw ma 7000 letnią historię, która wybiega daleko poza historię naszej chińskiej cywilizacji. Ale nie ważne – data nie odbiega daleko od historii tej cywilizacji. Następnie, według teorii ewolucji Darwina, człowiek najpierw z roślin wodnych wyewoluował się w zwierzęta wodne, następnie wdrapał się na ląd, a później w górę na drzewa. Następnie powrócił na dół i stał się małpą, a ostatecznie wyewoluował się we współczesnego człowieka, posiadającego kulturę i myśli, co, rozumując w ten sposób, stawia wiek ludzkiej cywilizacji na nie więcej niż 10 000 lat. Idąc jeszcze dalej, nie byłoby nawet używania *quipu* do zapisów, ludzie nosiliby liście i jedli surowe mięso. Idąc jeszcze dalej wstecz, może nie wiedzieliby nawet jak rozpalać ogień i byłiby tymi całkowicie dzikimi, prymitywnymi ludźmi.

Ale coś tu się nie kalkuluje. Jest wiele miejsc na świecie, gdzie pozostały ślady po starożytnych kulturach i są one wszystkie naprawdę o wiele starsze od naszej cywilizacji. Te starożytne pozostałości są wzorowe pod względem wykonania, a pod względem artystycznym są one rewelacyjne. To prawie tak, jakby współcześni ludzie naśladowali sztuki starożytnych ludzi, które posiadają wspaniałą wartość estetyczną. Ale pochodzą one z okresu ponad stu tysięcy lat temu, kilkaset tysięcy lat temu, kilkunastu milionów lat temu, a nawet ponad stu milionów lat temu. Więc zastanówcie się nad tym, czyż to nie kpi sobie z „historii” jaką znamy? Ale to naprawdę nie jest kolejnym zabawnym pomysłem, gdyż ludzkość stale udoskonala i odkrywa siebie. W taki właśnie sposób rozwija się społeczeństwo, a więc prawdopodobnie to, co się wie na początku nie jest całkowicie prawidłowe.

Wielu z was słyszało zapewne termin kultura prehistoryczna, która jest także nazywana cywilizacją prehistoryczną. Pomówmy o cywilizacji prehistorycznej. Na Ziemi wyróżniamy Azję, Europę, Amerykę Południową, Amerykę Północną, Oceanię, Afrykę i Antarktydę, które geolodzy nazywają płytami kontynentalnymi. Minęły dziesiątki milionów lat od utworzenia się płyt kontynentalnych, albo można by powiedzieć, że wiele mas lądu wzniosło się z dna oceanu i wiele mas lądu zatонуło na dno oceanu. Minęły już dziesiątki milionów lat odkąd ustabilizowały się do teraźniejszego położenia. Ale na dnie wielu oceanów ludzie odkryli wielkie i wzniosłe starożytne budowle, budowle elegancko zaprojektowane, które nie są kulturową pozostałością po naszej współczesnej ludzkości. Więc musiały zostać zbudowane przed tym, jak zatонуły na dno oceanu. Więc kto rozpoczął te cywilizacje dziesiątki milionów lat temu? W tamtym czasie nasza ludzka rasa nie byłaby nawet małpami, nieprawda? Jak mogliśmy więc stworzyć tak „mądre” rzeczy? Współcześni archeolodzy odkryli, że istniało stworzenie zwane trylobitem, które żyło od 600 aż do 260 milionów lat temu. Stworzenie to nie istnieje już od 260 milionów lat. Amerykański naukowiec odkrył jednak skamieniałość trylobita, z odcisniętym na niej śladem ludzkiej stopy, śladem kogoś noszącego buty. Ślad ten był niewątpliwy. Czy nie jest to tak, jakby ktoś spłatał figla historykom? Kierując się teorią ewolucji Darwina, powiedzcie mi, czy istoty ludzkie mogły istnieć 260 milionów lat temu?

W Narodowym Uniwersyteckim Muzeum w Peru jest kamień, na którym jest wygrawerowana ludzka postać. Badanie stwierdziło, że postać ta została wygrawerowana 30 000 lat temu. Ale postać nosi ubrania, ma na sobie czapkę i buty, w rękę trzyma teleskop i obserwuje gwiazdy. Jak więc ludzie 30 000 lat temu mogli wiedzieć jak tkać materiał i zakładać ubrania? Jeszcze bardziej niesamowite jest to, że trzyma teleskop i obserwuje gwiazdy; wiedziała coś na temat astronomii. Uważaliśmy zawsze, że to Europejczyk, Galileusz, wynalazł teleskop i że było to trochę ponad 300 lat temu. Więc kto byłby wynalazcą teleskopu 30 000 lat temu? Istnieje wiele, wiele innych nierozwiązanych zagadek. Na przykład w wielu jaskiniach we Francji, w Północnej Afryce i w Alpach widnieją freski na płytach kamiennych – zostały one wyrzeźbione tak, że wyglądają wyraźnie i jak żywe. Postacie na nich zostały wygrawerowane z wielką starannością i pokryte zostały rodzajem pigmentu mineralnego. Ale postacie te ubrane są jak współcześni ludzie, ich ubrania wyglądają podobnie do ubrań stylu zachodniego – oni mają na sobie obcisłe spodnie. Niektórzy z nich trzymają przedmioty tj. fajki tytoniowe, a niektórzy trzymają laski i mają na sobie czapki. Czy masz zamiar mi powiedzieć, że małpy sprzed stu tysięcy lat, mogły posiadać taki poziom artystyczny?

Cofnijmy się odrobinę dalej. W Afryce istnieje Republika Gabon, która ma złoża rudy uranu. Jest to kraj, który jest dość słabo rozwinięty i nie ma tam możliwości samodzielnego wydobycia uranu, dlatego też eksportują rudę do krajów rozwiniętych. W 1972 r. francuska fabryka importowała tę rudę uranu i po analizie chemicznej odkryli, że owa ruda była już wydobyta i użyta. Pomyśleli, że to dziwne, a więc wysłali tam naukowców i obsługę techniczną, aby przeprowadzili badania na miejscu. Naukowcy z wielu krajów przybyli tam na badania. Ostatecznie zweryfikowali, że kopalnia rudy uranu była reaktorem jądrowym. Pokrywała wielki obszar i była bardzo rozsądnie umiejscowiona. Nie ma możliwości na stworzenie czegoś takiego nawet przez naszą współczesną ludzkość. Więc kiedy został zbudowany? Dwa miliardy lat temu i działał przez 500 tysięcy lat. Liczby te są po prostu kosmiczne. Nie ma takiej możliwości, aby wyjaśnić to za pomocą teorii ewolucji Darwina. Takich rzeczy jest wiele. W dziedzinie technologii i nauki odkryto wystarczająco nowych rzeczy, aby zmienić nasze obecne podręczniki. W momencie kiedy rozumowanie ludzkości utyka w starej, głębokiej koleinie, trudno jest ludziom zaakceptować nowe pomysły. I nawet kiedy prawda jest ujawniona, ludzie nie wąż się jej przyjąć – po prostu odruchowo ją odrzucają. Z powodu wpływu starych sposobów myślenia, nikt obecnie nie porządkuje tych rzeczy w sposób systematyczny, a więc myślenie ludzi nigdy nie dotrzymuje kroku nowym odkryciom. Wspominasz te rzeczy i nawet jeżeli zostały one odkryte, tylko jeszcze nie za bardzo opublikowane, nadal są ludzie, którzy wypływają słowa „ślepe wierzenie” i po prostu nie mogą tego zaakceptować.

Jest wielu odważnych naukowców w innych krajach, którzy publicznie potwierdzają, że te rzeczy pochodzą z kultury prehistorycznej, że pochodzą one z cywilizacji przed tą naszą ludzką cywilizacją, co oznacza, że przed naszą cywilizacją były też inne okresy cywilizacji, a nie tylko jeden. Można to rozpoznać przez obejrzenie znalezisk archeologicznych, które nie pochodzą wszystkie z jednego okresu cywilizacyjnego. Więc uważają oni, że po tym, jak ludzka cywilizacja wiele razy poniosła druzgocący cios, tylko mała liczba osób przetrwała, wiodła prymitywne życie, stopniowo rozmnożyła się w nową ludzką rasę i rozpoczęła nową cywilizację. Później znowu mogła kierować się ku zniszczeniu i ponownie mogła rozmnożyć się w nową ludzką rasę. Więc tak wielokrotnie przeszła przez te wszystkie zmiany cykliczne. Fizycy mówią, że ruch materii przebiega według pewnych schematów. Wszystkie zmiany naszego wszechświata także mają pewne schematy.

Ruch naszej planety Ziemi, która będąc w tym ogromnym wszechświecie i znajdując się w tej obracającej się Drodze Mlecznej – nie jest możliwe, aby zawsze poruszała się bez problemów i możliwe, że zderzyła się z innymi planetami bądź miała inne problemy, które spowodowałyby wielkie katastrofy. Jeżeli spojrzymy na to z perspektywy zdolności, to zostało zaplanowane dokładnie w ten sposób. Pewnego razu uważnie to prześledziłem i odkryłem, że ludzkość była w totalnych ruinach 81 razy i tylko nieliczni przetrwali, pozostało tylko trochę prehistorycznej cywilizacji. Następnie rozpoczęli kolejny okres i żyli prymitywnie. Kiedy ludzie rozmnożyli się dostatecznie, cywilizacja w końcu ponownie się pojawiała. A więc przeszła już 81 takich cykli, a nie prześledziłem tego do końca. Chińczycy mówią o sposobnościach czasu przyznanych przez Niebo, zaletach geograficznych i harmonii pośród ludzkości. Różne zmiany w zdarzeniach niebiańskich, albo różne czasy przyznane przez Niebo, mogą powodować różne stany w zwykłym ludzkim świecie. W fizyce mówią, że ruch materii przebiega według pewnych schematów. Cóż, to samo dotyczy ruchu wszechświata.

Głównym powodem, dla którego właśnie mówiłem o kulturze prehistorycznej, było wysunięcie tej konkluzji: *qigong* nie jest czymś wymyślonym przez naszą współczesną rasę ludzką. Był przekazany z przed wieków i jest częścią kultury prehistorycznej. Można także znaleźć zapisy na ten temat w świętych pismach. W jego czasach, Sakjamuni powiedział, że ukończył swoją kultywację i stał się Oświecony wiele, wiele setek milionów *kalpa* temu. Więc ile lat ma *kalpa*? Jedna *kalpa* to wiele, wiele setek milionów lat. Naprawdę nie możesz nawet wyobrazić sobie takiej ogromnej liczby. Więc jeżeli to, co on powiedział jest prawdą, to czy nie pasuje to do historii ludzkości i do wszystkich zmian, przez które przeszła Ziemia? A inna rzecz, którą Sakjamuni powiedział, jest to, że przed nim było siedmiu Buddów epoki pierwotnej, miał mistrzów itd., i że wszyscy z nich stali się Oświeceni wiele setek milionów *kalpa* temu. A więc jeżeli te rzeczy są naprawdę prawdziwe, to czy możliwe jest, że niektóre z tych autentycznych, prawdziwych praktyk i niektóre z tych właściwie przekazanych, które są obecnie rozpowszechnione na świecie, mogą należeć do tego typu dróg kultywacyjnych? Jeżeli zapytałbyś mnie, powiedziałbym, że oczywiście. Jednak wiele się ich nie widzi. W dzisiejszych czasach, fałszywe *qigong*, zakłamane *qigong* i osoby, które są owładnięte, chodzą i lekkomyślnie wymyślają jakieś tam rzeczy, aby oszukać ludzi, przewyższając liczebnie prawdziwe *qigong* niezliczoną ilością razy. Trudno jest odróżnić co jest prawdziwe, a co fałszywe. I trudno jest rozpoznać czy coś jest prawdziwym *qigong*. Nie łatwo jest go znaleźć.

Tak naprawdę to *qigong* nie jest jedyną rzeczą, jaka pozostała po wiekach. Symbol *Taiji*, diagramy *Hetu* i *Luoshu*, *Księga Przemian*, Ośiem Trigramów, tak tylko aby wymienić kilka, wszystko to zostało przekazane z czasów prehistorycznych. Więc jeżeli zaczniemy teraz badać to z perspektywy zwykłej osoby, albo postaramy się to zrozumieć, nie będzie to miało dla nas żadnego sensu, niezależnie od tego jak będziemy próbować. Kiedy patrzysz na rzeczy z poziomu zwykłego człowieka, albo z takiego punktu widzenia, albo z takiego poziomu świadomości, to nie ma możliwości, abyś zrozumiał co jest prawdziwe.

W *qigong* chodzi o kultywację

Qigong istnieje od wieków, więc do czego dokładnie służy? Powiem wam, to, co tu macie przed sobą, to Wielka Droga Kultywowania ze szkoły Buddy, więc oczywiście, jest ona po to, aby kultywować do stopnia Buddy. A taoiści oczywiście kultywują Tao, aby osiągnąć

Tao. Mogę wam powiedzieć, że pojęcie „Buddy” nie jest ślepym wierzeniem. „Budda” jest terminem pochodzącym ze Sanskrytu – starożytnego języka indyjskiego. Kiedy zostało przyniesione do naszych Chin, składało się z dwóch chińskich znaków wymawianych „*Fo Tuo*”. Niektórzy tłumaczyli je także jako „*Fu Tu*”. Z czasem kiedy było przekazywane przez ludzi i podczas gdy było przekazywane przez pokolenia, my Chińczycy, pominęliśmy jeden znak i nazwaliśmy je „*Fo*” (Budda). Więc, co oznacza ten termin w języku chińskim? Oznacza „Oświecony” – osoba, która stała się Oświecona poprzez kultywowanie. Jak może to być „ślepy wierzeniem”?

A więc zastanówmy się nad tym. Kultywowanie może wyłonić u osoby nadprzyrodzone zdolności. We współczesnym świecie rozpoznanych jest sześć rodzajów zdolności, ale oprócz nich jest jeszcze więcej. Powiedziałbym, że jest około 10 000 prawdziwych zdolności. Przypuśćmy, że siedząc w miejscu, nie ruszając rękoma i nogami, ktoś może uczynić to, czego inni nie potrafią zrobić nawet za pomocą rąk i nóg, może widzieć prawdziwe prawa zarządzające każdym wymiarem wszechświata oraz rzeczywistość wszechświata – potrafi widzieć rzeczy, których zwykli ludzie nie mogą widzieć. Czy nie jest to ktoś, kto osiągnął Tao poprzez kultywację? Czy nie jest on Wielką Oświeconą Istotą? Czy można powiedzieć, że jest on taki sam, jak zwykła osoba? Czy nie jest on kimś, kto stał się Oświeconym drogą kultywowania? Czy nie jest właściwe nazywanie go „Istotą Oświeconą”? Kiedy tłumaczy się to na język starożytnych Indii, jest on „Buddą”. A więc o to w tym naprawdę chodzi – *temu służy qigong*.

W chwili kiedy wspomniany zostaje *qigong*, zawsze jest ktoś, kto mówi: „Dlaczego ktoś, kto nie ma problemów zdrowotnych miałby uprawiać *qigong*?”. Sugeruje, że *qigong* jest tylko po to, aby uzdrawiać, ale jest to bardzo, bardzo płytkie zrozumienie. Jednak nie można go za to winić, ponieważ wielu mistrzów *qigong* tylko uzdrawia ludzi i pomaga im zachować kondycję fizyczną, takie rzeczy, oni tylko mówią o uzdrawianiu i kondycji fizycznej i nikt nie uczy wyższych rzeczy. Nie staram się powiedzieć, że ich praktyki nie są dobre. W rzeczywistości ich misją jest nauczać rzeczy na poziomie uzdrawiania, kondycji fizycznej i popularyzować *qigong*. Ale jest wiele osób, które chcą kultywować do wyższych poziomów. Myślą o tym, mają do tego serce, lecz nie wiedzą jak samemu kultywować. Przynosi im to wiele utrapień i napotykać wiele problemów. Oczywiście, prawdziwe przekazywanie praktyki na wysokich poziomach będzie obejmowało wyższe rzeczy. Więc zwróciliśmy uwagę na bycie odpowiedzialnym wobec społeczeństwa i wobec wszystkich ludzi. Ostateczne wyniki przekazywania praktyki są dobre. Niektóre z tych rzeczy są wysokiego poziomu i może brzmi to jakbyśmy rozmawiali o ślepym wierzeniu, ale postaramy się jak najbardziej wykorzystać współczesną naukę, gdy będziemy je tłumaczyć.

Kiedy wspominamy pewne rzeczy, niektórzy od razu wygadują: „ślepe wierzenie”. Dlaczego to robią? Ich kryterium dla rzeczy będących „ślepy wierzeniem” albo „szarlataństwem” jest takie: cokolwiek nauka nie pojęła, czego sami bezpośrednio nie doświadczyli albo cokolwiek sami uważają, że nie może po prostu istnieć. W taki sposób rozumują. Czy taki sposób rozumowania jest prawidłowy? Czy można coś odrzucić jako ślepe wierzenie albo szarlataństwo tylko dlatego, że nauka tego nie pojęła, albo dlatego, że nauka nie rozwinęła się do tego stopnia, aby to wyjaśnić? Czy ci ludzie sami nie są pełni ślepego wierzenia? I czyż nie są zaplątani w fałsz? Jeżeli każdy myślałby w ten sposób, to jak mogłaby rozwijać się nauka? Czy mogłaby iść naprzód? Społeczeństwo nie mogłoby się rozwijać. Wszystkie te rzeczy, które zostały wynalezione przez naukowców i techników, są rzeczami, których ludzie kiedyś nie mieli, prawda? Jakby te wszystkie rzeczy były traktowane

jako ślepe wierzenia to nie byłoby sensu mówienia o rozwoju. *Qigong* nie jest fałszem. Ale jest zawsze wiele osób które myślą, że tak jest, gdyż go nie rozumieją. Ale teraz za pomocą przyrządów naukowych, ludzie wykryli na ciałach mistrzów *qigong* rzeczy, takie jak fale ultradźwiękowe, fale elektromagnetyczne, podczerwień, fale ultrafioletowe, fale gamma, neutrony, atomy i śladowe elementy metalów. Czy nie są one wszystkie namacalnymi rzeczami? Są materią. Czy nie wszystko jest zrobione z materii? Czy inne czasoprzestrzenie nie są zrobione z materii? Czy *to* można nazwać ślepym wierzeniem? *Qigong* jest po to, aby kultywować do stopnia Buddy, więc oczywiście będzie to obejmowało wiele dogłębnych rzeczy. I wyjaśnimy je wszystkie.

Więc jeżeli temu służy *qigong*, to czemu ludzie nazywają to *qigong*? Nie nazywa się naprawdę *qigong*. Jak się nazywa? Nazywa się kultywacją i *jest* kultywacją. Oczywiście ma inne specyficzne nazwy, ale jako całość nazywa się kultywacją. Więc dlaczego ludzie nazywają to *qigong*? Wiecie, *qigong* jest popularne od ponad 20 lat. Powstało tak wcześniej jak w połowie Rewolucji Kulturalnej, a pod koniec Rewolucji Kulturalnej zaczęło dochodzić do swojego szczytu. Więc zastanów się. W tamtych czasach mocno górowały ultra-lewicowe poglądy maoistyczne. Nie wgłębiajmy się w to, jakie nazwy *qigong* posiadało w czasach kultury prehistorycznej. Ale podczas rozwoju naszej cywilizacji, przeszło przez okres feudalizmu, więc posiadało nazwy, które brzmiały dość średniowiecznie. A te związane z religiami zazwyczaj brzmiały dość religijnie, na przykład „Wielka Droga Kultywowania Tao”, „Medytacja Vajra”, „Droga Arhata”, „Wielka Droga Kultywowania Buddy”, „Dziewięciostronna Wewnętrzna Alchemia“, były to właśnie takie nazwy. Jeżeli użyłbyś tych nazw podczas Rewolucji Kulturalnej, czy nie zostałbyś publicznie zdenuncjowany? Chęć mistrzów *qigong* co do popularyzacji *qigong* była dobra i zrobili to, aby uzdrawiać ludzi i usprawniać ich kondycję fizyczną, miało to na celu poprawę kondycji fizycznej ludzi – to było wspaniałe, nieprawdą? Ale to i tak by nie przeszło, więc nie odważyli się używać tamtych nazw. A więc aby popularyzować *qigong*, wielu mistrzów *qigong* wyciągnęło dwa znaki z *Księgi Eliksiirów Kanonu Taoistycznego* i nazwali je „*qi gong*”. Niektórzy ludzie nawet wgłębiają się w ten termin *qigong* i studiują go. Nie ma tam jednak czego studiować – kiedyś po prostu nazywano to kultywowaniem. „*Qigong*” jest tylko nowym terminem, dostosowanym do rozumowania współczesnych ludzi. To wszystko.

Dlaczego wykonywanie ćwiczeń kultywacyjnych nie zwiększa gong

Dlaczego wykonywanie ćwiczeń kultywacyjnych nie zwiększa *gong*? Wielu ludzi myśli tak: „Nie otrzymałem żadnych prawdziwych nauk, ale wiem, że gdyby jakiś nauczyciel pokazał mi swój specjalny ruch albo ujawnił mi jakieś zaawansowane sztuczki, to mój *gong* strzeliłby prosto w górę“. Obecnie myśli tak 95% osób. Powiedziałbym, że jest to trochę niepoważne. Dlaczego tak mówię? Ponieważ *qigong* nie jest jakąś zwykłą techniką, jest czymś całkowicie wyższym, więc trzeba stosować wyższe prawdy, aby to pojąć. Mogę wam powiedzieć, że fundamentalną przyczyną, dla której *gong* u ludzi nie wzrasta, jest to, że spośród dwóch słów „kultywowanie” i „ćwiczenia”, ludzie zwracają uwagę tylko na „ćwiczenia”, a nie na „kultywowanie”. Zewnętrzne poszukiwanie nie doprowadzi cię nigdzie. Spójrz, twoje ciało to tylko ludzka tkanka, twoje ręce to tylko ludzkie ręce, a twoje rozumowanie to tylko ludzkie rozumowanie. Myślisz, że możesz przetworzyć wysokoenergetyczną materię w *gong*? I myślisz, że po prostu wzrośnie? Nie ma szans! Powiedziałbym, że to żarty. Jest to tym samym co patrzeć na zewnątrz i szukanie na zewnątrz siebie, i nigdy nie uzyskasz czego chcesz.

To nie jest tak jak jakaś zwykła ludzka technika, gdzie wydasz trochę pieniędzy, nauczysz się kilku ruchów, a potem od tak nauczyłeś się tej umiejętności. Jest to coś całkiem innym. Jest na wyższym poziomie od zwykłych ludzi, więc musisz stosować się do wyższych praw. Więc co musisz zrobić? Musisz po prostu kultywować wewnątrz, nie możesz szukać pomocy na zewnątrz. Ale wiele osób szuka na zewnątrz. Dzisiaj chcą jedną rzecz, jutro chcą inną i trzymają się chęci posiadania zdolności – mają wszelkiego rodzaju cele. A niektórzy ludzie marzą nawet o staniu się mistrzem *qigong* i o staniu się bogatym uzdrawiając ludzi! Ale w prawdziwej kultywacji musisz kultywować swój umysł. Nazywa się to kultywowanie swojego *xinxing*. Ilustrując to: kiedy ty i ktoś inny macie ze sobą jakiś problem, starasz się traktować te swoje emocje i pragnienia, te wszystkie twoje pasje, mniej poważnie. W przeciwnym wypadku, podczas gdy walczysz zawzięcie o własne korzyści, chcesz zwiększyć swój *gong*? Zapomnij o tym! Czy w ten sposób nie jesteś podobny do zwykłego człowieka? Dlatego musisz skupić się na kultywowaniu *xinxing*. To jest właśnie potrzebne, aby twój *gong* wzrósł i to jest potrzebne, aby twój poziom podniósł się.

A więc czym jest *xinxing*? *Xinxing* zawiera cnotę (co jest rodzajem materii), zawiera tolerancję, zawiera przebudzenie się, zawiera rezygnowanie z rzeczy – rezygnowanie ze wszystkich pożądań i wszystkich przywiązań, które występują u zwykłych ludzi, a także musisz wytrzymywać trudy – wymieniłem tylko kilka rzeczy. Więc obejmuje sobą wiele różnych rzeczy. Trzeba ulepszyć każdy aspekt swojego *xinxing* i dopiero wtedy, kiedy to zrobisz, możesz naprawdę się ulepszyć. To jest jeden z podstawowych czynników wpływających na zwiększanie mocy energii.

Niektórzy ludzie uważają: „ten *xinxing*, o którym mówisz, to tylko coś filozoficznego. To kwestia poziomu świadomości człowieka. Jest ono inne od *gong*, które my chcemy kultywować”. Jak to „inne”? W kręgach intelektualistów zawsze istniało pytanie, czy materia jest pierwszorzędna czy też umysł. Oni omawiają i debatują nad tym już bardzo długo. Powiem wam, że w rzeczywistości materia i umysł są jednym i tym samym. Naukowcy z dziedziny nauki o człowieku obecnie uważają, że myśli, które mózg ludzki wytwarza, to materia. Więc istnieją materialnie. Ale czy nie istnieją także w ludzkich umysłach? Czy nie są jednym i tym samym? To tak jak z tym, co powiedziałem o wszechświecie – posiada swoją materialną stronę i w tym samym czasie posiada swoją stronę natury. Natura wszechświata, bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym nie jest czymś, co mogą odczuć zwykli ludzie, a to dlatego, że wszyscy zwykli ludzie są na płaszczyźnie tego jednego poziomu. Kiedy wyjdiesz poza poziom zwykłej ludzkości, wtedy możesz doświadczyć tę naturę. Jak ją doświadczyć? W tym wszechświecie wszystkie rzeczy – włącznie z wszelką materią przenikającą cały wszechświat – są żywymi istnieniami, wszystkie myślą i wszystkie są formami, w jakich Prawo wszechświata istnieje na różnych poziomach. Jeżeli nie pozwolą tobie wznieść się na wyższy poziom, to nawet jeżeli chcesz iść wyżej, po prostu nie możesz, po prostu nie pozwolą ci się wznieść. A dlaczego nie? Ponieważ twój *xinxing* nie ulepszył się. Każdy poziom posiada inne standardy i jeżeli chcesz podnieść swój poziom, musisz położyć kres swoim złym myślom i wyrzucić swoje brudy – musisz zasymilować się ze standardem tego poziomu. Tylko w ten sposób możesz się wznieść.

Kiedy twoje *xinxing* polepsza się, twoje ciało naprawdę się zmienia. Kiedy twoje *xinxing* polepsza się, to materia w twoim ciele z pewnością się zmienia. Co to są za zmiany? Wyrzucisz te złe rzeczy, za którymi uparcie dążysz. Pozwólcie, że to zilustruję. Weź butelkę pełną brudu, zakorkuj ją szczelnie i wrzuć ją do wody – utonie na samo dno. Potem opróżnij

ją z brudu. Im bardziej opróżnisz, tym bardziej się uniesie. A kiedy zostanie całkowicie opróżniona, uniesie się na samą górę. To, co robimy kultywując, jest pozbywaniem się każdego rodzaju złej rzeczy w ciele. Tylko w ten sposób można wznieść się na wyższe poziomy. Tak działa natura wszechświata. Jeżeli nie kultywujesz swojego *xinxing*, jeżeli nie polepszasz swojego standardu moralnego wystarczająco i jeżeli nie pozbędziesz się swoich złych myśli i złej materii, to nie pozwoli ci ona wznieść się na wyższe poziomy. Więc czy możesz powiedzieć, że nie są one jednym i tym samym? Oto zabawna ilustracja. Powiedzmy, że jest człowiek, który posiada wszystkie emocje i pożądania, jakie posiadają zwykli ludzie i nagle pozwolono mu się wznieść i stać się Buddą. Zastanów się nad tym, czy mogłoby się tak stać? Jest prawdopodobne, że widząc jakie piękne są te Wspaniałe Bodhisattwy, zaczniesz mieć nieprzyzwoite myśli. A ponieważ nie pozbył się zazdrości, zacząłby pewnie przysparzać Buddom problemy. Czy można tam pozwolić na coś takiego? Nie można. Więc co należy zrobić? Właśnie pośród zwykłych ludzi musisz pozbyć się każdej cząstki tych wszystkich złych myśli, które posiadasz. Tylko w ten sposób możesz się polepszyć i wznieść.

Innymi słowy, musisz dbać o kultywację *xinxing*, kultywować według natury wszechświata – być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym – pozbyć się tych zwykłych ludzkich pożądań, tych wad *xinxing* i tych myśli o robieniu złych rzeczy. Jak tylko twój poziom świadomości wzrośnie choć trochę, w tym samym czasie trochę tych złych rzeczy zostanie zrzuconych. A wraz z tym musisz doświadczać trochę trudu, przechodzić przez trudne chwile i eliminować trochę swojej karmy. Możesz wtedy trochę wznieść swój poziom, co oznacza, że natura wszechświata nie będzie miała na ciebie tak wielkiego ograniczającego wpływu. Kultywacja jest twoją sprawą, *gong* to sprawa mistrza. Mistrz daje ci taki *gong*, który zwiększa twój *gong*, *gong* zaczyna działać, a na zewnątrz twojego ciała potrafi zebrać twoją cnotę, która jest materią, i przekształcić ją w *gong*. Bez przerwy się polepszasz, bez przerwy kultywujesz wzwyż, a wraz z tobą twoja kolumna *gong* bez przerwy przebija się wzwyż. Bycie kultywującym wymaga kultywowania siebie w samym środku środowiska zwykłych ludzi, musisz się tu hartować i cząsteczka po cząsteczce pozbywać się swoich przywiązań i wszystkich tych pożądań, które posiadasz. My, ludzie, zazwyczaj uważamy te rzeczy za dobre, ale kiedy patrzymy na nie z wyższego poziomu, są zazwyczaj złe. Więc to, co zwykli ludzie uważają za dobre, tak jak pomyślność według zwykłego standardu, albo gdy ludziom wiedzie się lepiej, Wielkie Oświecone Istoty widzą to tak że, osobom tym wiedzie się gorzej. Co jest w tym gorszego? On zyskuje więcej, krzywdzi innych ludzi bardziej, dostaje rzeczy, których nie powinien dostać i będzie bardzo się troszczył o reputację i zysk. Rezultatem tego będzie strata cnoty. Chcesz powiększyć swój *gong*, ale nie traktujesz poważnie kultywacji swojego *xinxing*. W takim przypadku twój *gong* wcale nie wzrośnie.

W świecie kultywacji mówimy, że dusza człowieka nie wymiera. Niedawno, jeżeli ktoś powiedziałby, że człowiek ma duszę, ludzie może nazwaliby to ślepym wierzeniem. Ale teraz wiemy, poprzez badania ludzkiego ciała w zakresie fizyki, że istnieją w nim molekuły, protony i elektrony, a idąc dalej w głąb, istnieją kwarki, neutrino itd, a dalej nawet mikroskop nie jest w stanie niczego zobaczyć. Ale to jest nadal daleko od źródła życia lub źródła materii. I wiemy, że w rozszczepieniu atomu wymagana jest olbrzymia ilość energii, aby nastąpiła kolizja i olbrzymia ilość ciepła, aby nastąpiło szczepienie albo rozszczepienie jądra atomowego. Kiedy osoba umiera, to czy myślisz, że jądra atomowe jego ludzkiego ciała tak po prostu umierają? Więc odkryliśmy, że kiedy ktoś umiera, to tylko jego skład w tym wymiarze, ta warstwa największych molekuł, zostaje zrzucona, podczas gdy jego ciała w innych wymiarach nie są zniszczone. Zastanówmy się przez minutę. Jak wygląda ludzkie ciało pod mikroskopem? Całe ciało człowieka rusza się, nawet jeżeli tylko sobie siedzisz w

bezruchu, twoje całe ciało nadal rusza się, twoje komórki molekularne ruszają się i całe twoje ciało jest sypkie, tak jakby było zrobione z piasku. Tak wygląda ciało ludzkie pod mikroskopem i jest całkowicie inne od ciała, które widzą nasze oczy. Powód jest taki, że ta para ludzkich oczu potrafi dla ciebie stworzyć iluzję i uniemożliwia tobie widzieć te rzeczy. Ale kiedy twoje Trzecie Oko jest otwarte można powiększać rzeczy, aby na nie patrzeć, co w rzeczywistości jest wrodzoną zdolnością u ludzi, tyle że teraz nazywa się nadprzyrodzoną zdolnością. Jeżeli chcesz, aby wyłoniły się twoje nadprzyrodzone zdolności, musisz powrócić do swojego oryginalnego, prawdziwego ja, musisz kultywować, aby powrócić.

Pomówmy troszeczkę o cnotie. Jaki jest z tym związek? Trochę to zgłębimy. My, ludzie, posiadamy ciało w każdym z wielu, wielu wymiarów. Największy składnik ludzkiego ciała, jak to obecnie ludzie widzą, to komórka. I tak jest co najmniej jeżeli chodzi o naszą tkankę i krew. Ale kiedy wejdiesz pomiędzy komórki i molekuły, albo pomiędzy molekuły i molekuły, doświadczysz jak to jest wkraczać w inne wymiary. Więc jaką formę przybiera tamte ciało? Oczywiście, nie można tego zrozumieć pojęciami z tego wymiaru: twoje ciało musi zasymilować się z formami istnienia wymaganymi w tamtych wymiarach, a w innych wymiarach wasze ciała zostały zaprojektowane tak, że posiadają zdolność powiększania i pomniejszania się. Wtedy odkryjesz, że wymiar tamten jest nieporównywalnie rozległy. Mówię tutaj jedynie o prostej formie, w jakiej istnieją inne wymiary. Są to wymiary, które istnieją w tym samym czasie i miejscu. W wielu innych wymiarach istota ludzka posiada szczególnie rodzaj ciała, a w specyficznym wymiarze, dookoła całego ludzkiego ciała istnieje pewien rodzaj pola. Jakie pole? To pole to cnota, o której mówiliśmy. Cnota to rodzaj białej materii i w rzeczywistości nie jest czymś duchowym, albo jedynie czymś filozoficznym, jak to niektórzy ludzie uważają. Jest zdecydowanie materialna. I dlatego ludzie starsi mówili kiedyś: „Nagromadź cnotę!” i „Nie trać cnoty!”. Trafiali idealnie! Ta cnota znajduje się dookoła ludzkiego ciała i tworzy pole. Taoiści mawiali, że mistrz poszukuje ucznia, a nie, że uczeń poszukuje mistrza. Co to znaczy? Musieli tylko patrzeć na proporcję cnoty w uczniu, aby zobaczyć czy jest duża. A jeżeli była duża, łatwiej mu było kultywować. Jeżeli nie byłaby duża, byłoby mu trudno kultywować i byłoby mu bardzo trudno wysoko wznieść swój *gong*.

Równocześnie istnieje też rodzaj czarnej materii. Tu nazywamy ją karmą, podczas gdy w buddyzmie nazywa się ona grzeszną karmą. Istnieje biała materia i czarna materia, i te dwa rodzaje materii współistnieją. Więc jaki jest związek między tymi dwoma rodzajami materii? Materia nazywana cnotą jest czymś, co uzyskujemy poprzez cierpienie, przechodzenie przez trudne chwile, albo poprzez czynienie dobrych rzeczy dla ludzi. Podczas gdy czarną materię, z drugiej strony, ludzie zdobywają poprzez robienie okropnych rzeczy lub rzeczy, które nie są dobre, tak jak wykorzystywanie kogoś. W dzisiejszych czasach, nie kończy się to tylko na ludziach, którzy są kontrolowani chciwością, niektórzy ludzie robią wszystko dla pieniędzy i nie cofną się przed żadnym złem. Mordują niewinnych ludzi, wynajmują zabójców, angażują się w homoseksualizm, biorą narkotyki, co tylko można wymyślić – jest tyle rzeczy. Kiedy ludzie robią złe rzeczy tracą cnotę. Jak ją tracą? Kiedy osoba obrazi kogoś, uważa, że wyszła na swoje i rozładowała złość. Ale jest takie prawo w tym wszechświecie, które nazywa się: „osoba nie zyskuje niczego, jeżeli nie traci” – aby zyskać, musisz stracić, a jeżeli nie stracisz, to zostaniesz zmuszony aby stracić. Kto to egzekwuje? Robi to natura wszechświata. Więc tylko czekanie na korzyści nie wystarcza. Więc jak to działa? Kiedy osoba uraża kogoś, albo kiedy wykorzystuje kogoś, przerzuca na tę osobę swoją cnotę. Została zkrzywdzona, traci i cierpi, więc zostaje za to zrekompensowana. Więc kiedy jedna osoba obraża drugą, w momencie kiedy te słowa wydobywają się, część cnoty wylatuje z pola wymiarowego tej osoby i ląduje prosto na tą drugą osobę. Im bardziej ta osoba ją obrazi, tym więcej oddaje jej

cnoty. I to samo dotyczy bicia ludzi i wykorzystywania ich. Kiedy jedna osoba uderzy drugą albo da jej mocnego kopniaka, to im mocniej uderzy, tym więcej cnoty wyląduje na tej drugiej osobie. Zwykły człowiek nie może widzieć tak wysokich prawd. Uważa, że jest poniewierany i nie może tego wytrzymać. „Uderzyłeś mnie, więc muszę ci oddać”. „Bach!”. Oddaje cios i popycha tę cnotę z powrotem na tamtą osobę. Więc żaden z nich nie zyskuje, ani nie traci niczego. Więc może myśli: „W porządku, ty mnie uderzyłeś raz, to ja muszę cię uderzyć jeszcze raz, aby wylądować swój gniew”. Więc uderza go ponownie i kolejna część jego cnoty przelatuje na niego.

Więc dlaczego tak dbamy o cnotę? O co chodzi w tym przekształcaniu cnoty? W niektórych religiach wierzą, że osoba posiadająca cnotę będzie miała bardzo dobrze w następnym życiu, jeżeli nie ma tak w tym. Co uzyska? Jeżeli posiada dużo cnoty może wyląduje na wysokim stanowisku, stanie się niesamowicie bogata, albo zdobędzie cokolwiek sobie życzy. I wszystko to jest w rzeczywistości wymieniane na cnotę. W niektórych religiach wierzą, że dusza i ciało osoby nie posiadającej cnoty zostaną zniszczone. Jej dusza główna zostaje unicestwiona, a kiedy jej życie dobiega końca, cała umiera. Nic nie pozostaje. Ale w świecie kultuwacji wierzymy, że cnota może być bezpośrednio przekształcana w *gong*.

Pomówmy o tym, jak cnota przekształcana jest w *gong*. Jest takie powiedzenie w świecie kultuwacyjnym: „Kultuwacja jest twoją sprawą, a *gong* to sprawa mistrza”. Ale niektórzy praktykują ustawianie cielesnego pieca albo tygla, gromadząc chemikalia aby sporządzić eliksir i używając kierowanie umysłem. Uważają, że to jest ważne. Ale chcę wam powiedzieć, że te rzeczy nie mają żadnego znaczenia i jeżeli myślisz za dużo o nich, to jesteś przywiązany. Jeżeli ciągle o nich myślisz, to czy nie jesteś przywiązany i czy nie dążysz ku ich posiadaniu? „Kultuwacja jest twoją sprawą, *gong* to sprawa mistrza” – jeżeli masz tylko taką myśl to jesteś urządzony. Kiedy dochodzi do tego, kto to naprawdę robi, jest to mistrz. Nie ma możliwości abyś ty mógł to zrobić. Masz tylko zwykłe ludzkie ciało, a myślisz, że potrafisz wykształcić ciało wyższej istoty, które jest stworzone z wysokoenergetycznej materii? Nie ma szans. Śmieszne jest nawet to wspominać. Proces przekształcania ludzkiego ciała w innych wymiarach jest niewyobrażalny i skomplikowany, i po prostu nie ma możliwości, abyś mógł takie rzeczy czynić.

A więc co daje ci twój mistrz? Daje ci rodzaj *gong*, który zwiększa twój *gong*. Cnota znajduje się na zewnątrz ludzkiego ciała, a prawdziwy *gong* osoby rozwinięty jest z cnoty, więc wysokość poziomu osoby i moc jaką ma – obydwie te rzeczy pochodzą z cnoty. On przetwarza twoją cnotę w *gong*, który rośnie w górę jak spirala (*gong*, który naprawdę determinuje poziom osoby, rośnie na zewnątrz ciała), rośnie w kształcie spiralnym, aż w pewnym momencie uformuje kolumnę *gong* po dotarciu do wierzchołka twojej głowy. Chcesz znać wysokość czyjegoś *gong*? Wystarczy tylko jedno zerknięcie na wysokość jego kolumny *gong* i to jest jego poziom, albo to, co nazywają „Statusem” w buddyzmie. Kiedy niektórzy medytują, ich dusze główne potrafią opuścić ciało i wystrzeliwują prosto na wysokie poziomy, ale nie mogą iść wyżej i nie ważą się. Dotarli tam jadąc na swojej kolumnie *gong* i mogą jedynie dotrzeć do tej wysokości. Ponieważ taka jest wysokość ich kolumny *gong*, nie mogą dotrzeć wyżej. To jest Status, o którym się mówi w buddyzmie.

Dla rozpoznania wysokości *xinxing* istnieje także miara, na którą można spojrzeć. Miara ta i kolumna *gong* nie istnieją w tym samym wymiarze, ale współistnieją. Kiedy polepszyłeś swój *xinxing* poprzez kultuwację, tak jak na przykład, będąc wokół zwykłych ludzi ktoś cię obraża, a ty nic nie odpowiadasz i jesteś w środku całkowicie spokojny albo

może ktoś cię uderza, a ty ponownie niczym nie odpowiadasz, to po prostu spływa po tobie i udaje ci się z tym uporać. Wtedy pokazuje to, że twój *xinxing* jest wysoki. Jesteś praktykującym, więc co powinieś dostać? Czy nie dostajesz *gong*? Kiedy twój *xinxing* się polepsza, twój *gong* wzrasta. Twój *gong* jest tak wysoki jak twój *xinxing*. To jest Prawda i jest ona absolutna. Byli ludzie, którzy całym sercem wykonywali swoje ćwiczenia i nie ważne czy byli w domu czy w parku, naprawdę w to wierzyli i wykonywali je dość dobrze. Ale jak tylko wracali do codzienności stawali się innymi ludźmi, powracali do swych starych sposobów, i walczyli i rywalizowali z innymi ludźmi dla zysku i sławy. Czy myślisz, że ich *gong* wzrośnie? Nie wzrośnie nawet o centymetr. I z tego samego powodu nie mogli wyzdrowieć. Więc dlaczego jest tak, że niektórzy uprawiają bardzo długo ćwiczenia *qigong*, ale nie odzyskują zdrowia? Dlatego, że *qigong* jest kultywacją. Jest czymś wyższym, nie jest taki jak ćwiczenia zwykłych ludzi. Więc musisz traktować *xinxing* poważnie, jeżeli masz zamiar wyzdrowieć albo zwiększyć swój *gong*.

W powiedzeniu „ustawianie pieca lub tygla, gromadzenie chemikaliów, aby zrobić eliksir”, niektórzy rozumieją, że „eliksir” to *gong*. Ale tak nie jest. Elixir tylko akumuluje pewne rodzaje energii, ale nie zawiera wszystkich rodzajów energii. Więc czym jest eliksir? Wicie, my też posiadamy pewne rzeczy dla kultywowania długowieczności, *gong* wyłoni się z naszych ciał i istnieje mnóstwo rzeczy typu umiejętności. Większość z tych rzeczy jest jednak zamkniętych, po to, aby powstrzymać cię przed używaniem ich. Istnieje wiele zdolności, około 10 000 i każda z nich jest zamykana jak tylko się ukształtuje. Więc dlaczego się nie wyłaniają? Po to, aby powstrzymać cię przed używaniem ich w zwykłym świecie, tak jak ci się podoba. Nie możesz od tak zakłócić zwykłego świata i nie możesz tak po prostu chodzić i pokazywać swoich umiejętności w zwykłym świecie, ponieważ naruszyłoby to kolej rzeczy w zwykłym świecie. Wielu ludzi musi kultywować poprzez przebudzenie, więc jeżeli poszedłbyś i pokazał te wszystkie rzeczy, ludzie zobaczyliby, że są one prawdziwe i wszyscy przyszliby kultywować, nawet przyszliby ludzie, którzy uczynili niewybaczalnie złe uczynki, a tak być nie może. Więc nie wolno ci się w ten sposób popisywać. I pewnie czyniłbyś złe rzeczy, gdyż nie potrafisz dostrzec leżących u podstaw przyczyn i nie potrafisz dostrzec istoty rzeczy. Czyny, które ty uważasz za dobre mogą się okazać złe, kiedy je wykonasz. Więc nie wolno ci ich używać. Powód jest taki, że w chwili gdy uczyniłbyś coś złego, twój poziom spadłby i kultywowałbyś na marne. Więc wiele zdolności jest od razu zamkniętych. Więc jak to działa? W momencie kiedy osoba ma zostać Odblokowana i Oświecona, eliksir zachowuje się jak bomba i wybuchem otwiera wszystkie jej zdolności i wszystkie jej zamknięcia i otwory – „Bum!” – szarpnięciem zostają otwarte. Takie ma zastosowanie. Po tym, jak mnich umiera i jest kremowany, ukazuje się *sarira*. Niektórzy ludzie mówią, że to tylko kości albo zęby. Więc dlaczego zwykli ludzie ich nie mają? To jest eliksir po wybuchu. Jego energia została uwolniona i posiada w sobie dużo materii z innych wymiarów. W końcu też jest czymś materialnym, ale nie jest zbyt użyteczna. Obecnie ludzie uważają, że jest bardzo cenna. Posiada energię i jest świetlista i twarda. Tym właśnie jest.

Jest inny powód, dla którego *gong* u ludzi nie wzrasta. Nie możesz kultywować wzwyż, jeżeli nie znasz Prawa na wysokich poziomach. O co mi chodzi? To tak jak wcześniej mówiłem o niektórych ludziach, którzy praktykowali wiele różnych form *qigong* – mówię wam, nie ważne ile się tego nauczyłeś, nic to ci nie da i nadal jesteś tylko uczniem podstawówki, tylko uczniem podstawówki w kultywacji, ponieważ one wszystkie są prawdami niskiego poziomu. Jeżeli będziesz kroczył według tych prawd niskiego poziomu i będziesz starał się kultywować na wysokie poziomy, to nie uzyskasz żadnego pokierowania. Możesz być na studiach, ale jeżeli czytasz tam książki z podstawówki to będziesz tylko

uczniem podstawówki, a studiowanie więcej tych książek do niczego nie doprowadza. Okazuje się, że wyszlibyście na gorsze. Różne poziomy mają różne Prawa, które odpowiadają tym poziomom. I na różnych poziomach Prawo prowadzi w różny sposób. Więc prawdy niskich poziomów nie mogą prowadzić cię ku kultywacji wyższego poziomu. To, co my będziemy wysuwać, to prawdy kultywacji wysokiego poziomu. Łączę rzeczy z różnych poziomów kiedy nauczam, więc odtąd zawsze będą one w stanie nadawać kierunek twojej kultywacji. Mam kilka książek i kaset audio i wideo. Odkryjesz, że czytając, słuchając, albo oglądając je raz, będą nadawały ci kierunek i odkryjesz, że po jakimś czasie, kiedy ponownie je przeczytasz, wysłuchasz albo obejrzysz, to z pewnością nadal będą potrafiły nadawać ci kierunek. Będziesz stale się polepszał i będą stale nadawały ci kierunek. Dokładnie takie jest Prawo. Omówiłem przed chwilą dwie przyczyny, na skutek których uprawianie ćwiczeń kulturowych nie zwiększa *gong*: nie masz możliwości kultuwowania jeżeli nie znasz Prawa na wysokich poziomach i jeżeli nie będziesz kulturować się wewnętrznie, jeżeli nie kultuwujesz swojego *xinxing*, twój *gong* nie wzrośnie. To są te dwie przyczyny.

Wyjątkowe cechy Falun Dafa

Nasze Falun Dafa jest jedną z 84 000 dyscyplin systemu buddyjskiego. Nigdy nie było przekazywane publicznie podczas tego okresu cywilizacji, ale owszem, ocalało kiedyś ludzi na wielką skalę w czasach prehistorycznych. Dzisiaj ponownie je szeroko rozpowszechniam, podczas tego ostatniego okresu końca *kalpy*, więc jest po prostu niesamowicie cenne. Mówiłem o tym, jak cnota bezpośrednio przekształcana jest w *gong*. A *gong*, jak to się okazuje, nie powstaje na skutek wykonywania ćwiczeń – powstaje na skutek kultuwacji. Wielu ludzi naprawdę dąży do zwiększenia swojego *gong*, ale uważają, że tylko ćwiczenia są ważne i nie traktują kultuwacji poważnie. Ale faktycznie jest tak, że *gong* powstaje na skutek kultuwacji *xinxing*. Więc dlaczego uczymy was tu ćwiczeń? Pozwólcie abym najpierw powiedział coś na temat tego, dlaczego mnisi nie wykonują ćwiczeń. Głównie medytują, intonują święte pisma i kultuwują *xinxing*, a potem ich *gong* wzrasta – zwiększają ten *gong*, który określa poziom. Sakjamuni mówił o wyrzekaniu się wszystkiego na tym świecie, włącznie z ciałem, tak więc nie potrzebują wykonywać żadnych ruchów. Taoiści nie mówią o ocalaniu wszystkich czujących istot. Osoby, które oni nauczają, nie mają różnego rodzaju mentalności albo wszelkiego rodzaju poziomów, nie zadają się z byle kim, gdzie niektórzy ludzie są bardzo egoistyczni a inni mniej. Wybierają swoich uczniów. Może znajdą trzech uczniów, ale tylko jeden jest nauczany istoty rzeczy, więc pewne jest, że ten uczeń posiada dużo cnoty, jest dobry i nie napotyka problemów. Więc skupiają się na nauczaniu technik ręcznych po to, aby kulturować długowieczność. Uprawiają takie rzeczy jak nadprzyrodzone moce i rzeczy takie jak techniki, co znaczy, że muszą wykonywać jakieś ruchy.

Falun Dafa to praktyka, która kulturowe zarówno naturę jak i długowieczność, więc także musi posiadać jakieś ruchy. Z jednej strony ruchy wzmacniają zdolności. A o co chodzi w tym „wzmacnianiu”? Chodzi o używanie potężnej mocy, aby umacniać zdolności, a to powoduje, że stają się coraz silniejsze. A po drugie, ciało musi rozwinać wiele żyjących rzeczy. Osiągając wysoki poziom kultuwacji, taoiści mówią o „narodzinach Wykultuwanego Niemowlęcia”, a buddyści mówią o „Niezniszczalnym Diamentowym Ciele” i musi też zostać rozwiniętych wiele, wiele technicznych rzeczy. Wszystkie te rzeczy muszą zostać rozwinięte poprzez techniki ręczne i po to są ruchy. Patrząc na to z tej strony, kompletny system zarówno kultuwacji natury jak i długowieczności musi posiadać kultuwację i musi posiadać ćwiczenia. Tak więc uważam, że wiecie teraz skąd pochodzi *gong*. *Gong*,

który rzeczywiście decyduje o twoim poziomie tak naprawdę nie pochodzi od ćwiczeń. Pochodzi od kultuwacji. Ma to do czynienia z twoim kultuwowaniem siebie i z tym, że kiedy polepszasz swój *xinxing* wśród zwykłych ludzi i kiedy asymilujesz się do natury wszechświata, wtedy natura wszechświata nie powstrzymuje cię i możesz wznieść się wyżej. Wtedy twoja cnota zaczyna przetwarzać się w *gong* i wzrastać wraz z poprawą twojego *xinxing*. Tak to działa.

Ta nasza praktyka naprawdę zalicza się do praktyk kultuwowania natury i długowieczności. *Gong*, który rozwijamy jest przechowywany w każdej komórce naszego ciała, idąc w dół aż do mikroskopijnych cząsteczek pierwotnej materii, która istnieje w ekstremalnie mikroskopijnym stanie. Wszystkie gromadzą tę wysokoenergetyczną materię *gong*. Wraz z coraz większym wzrostem mocy twojego *gong*, jego gęstość staje się coraz większa i jego siła staje się także coraz większa. Taki rodzaj wysokoenergetycznej materii posiada inteligencję, a ponieważ jest gromadzona w każdej komórce twojego ciała, aż do źródła twojej istoty, z czasem przybiera tę samą formę co komórki w twoim ciele, posiada ten sam układ co molekuły i taką samą formę co wszystkie jądra atomowe. Ale jej natura się zmienia i teraz twoje ciało nie jest tą samą krwią i tkanką, które twoje komórki ustanawiały. Więc jesteś poza Pięcioma Elementami, prawda? Oczywiście, to nie koniec twojej kultuwacji i nadal kultuwujesz wśród zwykłych ludzi, więc na zewnątrz wyglądasz jak zwykła osoba. Jedyna różnica jest w tym, że wyglądasz młodziej w porównaniu do osób w twoim wieku. I oczywiście, pierwsza rzecz to pozbycie się złych rzeczy z twojego ciała, w tym problemów zdrowotnych. Ale my tu nie uzdrawiamy. To, co robimy to oczyszczanie ciała. I nie używamy terminu „uzdrawianie”, nazywamy to po prostu oczyszczaniem ciała – oczyszczamy ciało dla prawdziwych kultuwujących. Niektórzy ludzie przychodzą tu tylko, aby zostać wyleczonymi. Ale osobom z poważnymi problemami zdrowotnymi nie wolno przychodzić na nasze zajęcia, a to dlatego, że nie mogą pozbyć się przywiązania do tego, aby zostać uzdrowionymi i nie mogą przestać myśleć o tym, że są chorzy albo zranieni. Są w ciężkim stanie i nie czują się dobrze. Czy potrafiliby tak po prostu o tym zapomnieć? Nie mają możliwości kultuwowania. W kółko to tłumaczymy, nie przyjmujemy ludzi w ciężkim stanie. Jesteśmy tu, aby kultuwować i to jest naprawdę dalekie od tego, o czym oni myślą. Mogą oni iść odszukać innych mistrzów *qigong* jeżeli tego chcą. Oczywiście, wielu uczniów ma problemy zdrowotne. Ale wy chcecie uprawiać prawdziwą kultuwację, więc możemy to wszystko dla was uczynić.

Kultuwując przez jakiś czas, wygląd naszych uczniów bardzo się zmienia. Ich skóra staje się delikatna i ładna, łśni zdrowiem, a starsi ludzie zaczynają mieć mniej zmarszczek – niektórzy nie będą mieli prawie żadnych. To jest powszechne. Nie ma w tym nic naciąganego. Wielu uczniów w audencji, którzy praktykują już pewien czas, wie o tym. Co więcej, starsze kobiety prawdopodobnie odzyskają okres menstruacyjny, ponieważ praktyka kultuwująca zarówno naturę i długowieczność potrzebuje posiadać *qi* esencji i krwi, aby kultuwować długowieczność. Odzyskają okres, ale nie będzie obfity. Uzyskają tylko trochę na tym etapie, tylko tyle ile potrzeba. To jest kolejne powszechne zjawisko. Jeżeli tak by się nie stało, to jak mogłabyś bez tego kultuwować długowieczność? To samo dotyczy mężczyzn – zarówno starsi jak i młodszy będą czuć się wypełnieni energią od stóp do głów. Więc mogą powiedzieć naszym prawdziwym kultuwującym: odczujecie te zmiany.

To, co kultuwujemy w naszej praktyce jest olbrzymie, to nie tak jak te wszystkie inne, które naśladują ruchy zwierząt. To, co kultuwujemy w naszej praktyce jest po prostu niezmierne. W czasach Sakjamuniego i Lao-zi, wszystkie nauczane

prawdy, były tylko prawdami w zakresie naszej Drogi Mlecznej. Więc co kultywujemy w Falun Dafa? Kultywujemy według praw rządzących ewolucją w tym wszechświecie, przyjmujemy najwyższą naturę wszechświata – bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym, jako standard, który kieruje naszą kultywacją. To, co kultywujemy jest czymś tak olbrzymim, to tak jakbyśmy kultywowali wszechświat.

Nasze Falun Dafa posiada kolejną ważną cechę, która jest niesamowicie wyjątkowa i która odróżnia ją od innych praktyk. Wszystkie formy *qigong*, które są obecnie popularne to „*qigong* metody eliksiru“, kultywują eliksir. Bardzo trudno jest formom *qigong*, które kultywują eliksir, doprowadzić swoich praktykujących do Odblokowania albo Oświecenia w tym zwykłym świecie. Nasze Falun Dafa nie jest *qigong* metody eliksiru. Nasza praktyka kultywuje w podbrzuszu Falun i osobiście umieszczam je w uczniach podczas zajęć. Nauczając Falun Dafa umieszczamy Falun jeden po drugim. Niektórzy czują go, niektórzy nie, ale większość osób go czuje, a wiąże się to z tym, że ludzie mają różne stany fizyczne. Więc kultywujemy Falun, a nie eliksir. Falun jest miniaturowym wszechświatem, posiada wszystkie funkcje wszechświata i potrafi działać i wirować automatycznie. Będzie się zawsze obracał w twoim podbrzuszu, a będąc umieszczony w tobie nie zatrzyma się i będzie tak się kręcił latami. Kiedy obraca się w stronę wskazówek zegara, automatycznie wchłania energię ze wszechświata i potrafi sam rozwijać energię, dostarczać energię, która jest potrzebna, aby rozwinąć każdą część twojego ciała. W ten sam sposób, obracając się w przeciwną stronę co do kierunku wskazówek zegara, wysyła energię na zewnątrz i wydala z ciebie zużyte substancje, które następnie rozpraszają się wokół twojego ciała. Kiedy wysyła energię na zewnątrz, wystrzeliwuje ją bardzo daleko i przyciąga ponownie nową energię. Energia, którą wystrzeliwuje, przynosi pożytek każdemu w pobliżu ciebie. Buddyści wierzą w ocalenie siebie i ocalenie innych, ocalenie wszystkich czujących istot. Więc potrzebujesz nie tylko kultywować siebie, ale także potrzebujesz ocalać inne istoty. Inni ludzie korzystają wraz z tobą i możesz regulować ludziom ciała i leczyć innych ludzi itd., nie mając nawet takiego zamiaru. Ale oczywiście nie utracisz energii. Kiedy Falun obraca się w kierunku wskazówek zegara sam ją przyciąga z powrotem do siebie. Ponieważ stale się obraca, nigdy się nie zatrzymuje.

Niektórzy zastanawiają się: „Dlaczego Falun nigdy nie przestaje się kręcić?”. Są także ludzie, którzy się mnie pytają: „Co powoduje, że się kręci? I jaka jest tego przyczyna?”. Jest łatwo ludziom zrozumieć, że eliksir może się uformować kiedy zbiera się dużo energii, ale trudno im pojąć jak może się obracać Falun. Oto jeden sposób zilustrowania tego. Wszechświat jest w ruchu i wszystkie Drogi Mleczne we wszechświecie są w ruchu, a także wszystkie galaktyki, dziewięć głównych planet orbituje wokół słońca, Ziemia też rotuje. Zastanów się, czy ktoś musiał je popchnąć? Czy myślisz, że ktoś stosuje siłę wobec nich? Nie można zrozumieć tego rodzaju rzeczy za pomocą pojęć, jakie mają zwykli ludzie. Po prostu posiadają taki rodzaj mechanizmu obrotowego. To samo dotyczy naszego Falun, który po prostu obraca się. Rozwiązuje to problem z wykonywaniem ćwiczeń, jaki mają ludzie posiadający normalne życie, pracę i rodzinę, a rozwiązuje go poprzez wydłużenie czasu ćwiczeń. A jak to robi? Stale się obraca. Bez przerwy i stale wchłania energię ze wszechświata, rozwijając energię. Więc kiedy idziesz do pracy, nadal oczyszcza twoje ciało. I oczywiście, nie mówimy tylko o Falun: zamieścimy wiele funkcji i mechanizmów w twoim ciele i będą one automatycznie działały i automatycznie się rozwijały w połączeniu z Falun. Więc w tej praktyce osoby są rozwijane automatycznie, a z tego wynika, że „*gong* oczyszcza

osobę”, co jest także nazywane: „Prawo oczyszcza osobę”. Kiedy nie wykonujesz ćwiczeń, *gong* oczyszcza cię, kiedy wykonujesz ćwiczenia, *gong* nadal cię oczyszcza, a kiedy jesz, śpisz albo jesteś w pracy, *gong* rozwija się. Więc po co wykonujesz ćwiczenia? Po to, aby wzmocnić Falun i wzmocnić wszystkie funkcje i mechanizmy, które w tobie umieściłem. Kiedy kultywujesz na wysokich poziomach, wszystko dzieje się samoistnie, więc ruchy powinny podążać bez wysiłku, nie ma kierowania myślami, żadnych metod oddychania, ani innych takich rzeczy.

Nie mamy także takiego czegoś, jak robienie ćwiczeń o wyznaczonych godzinach albo miejscach. Niektórzy ludzie mnie pytają: „Więc o jakiej porze powinniśmy wykonywać ćwiczenia? Północ? Rano? Południe?”. Czas nie ma dla nas znaczenia: gdy nie wykonujesz ćwiczeń o północy, *gong* cię oczyszcza, gdy nie wykonujesz ćwiczeń rano, *gong* nadal cię oczyszcza, kiedy śpisz, *gong* nadal cię oczyszcza, kiedy chodzisz, *gong* nadal cię oczyszcza, i kiedy pracujesz, *gong* ponownie, nadal cię oczyszcza. Czy nie skraca to bardzo czasu potrzebnego na wykonywanie ćwiczeń? Wielu z nas ma szczere życzenie uzyskania Tao i oczywiście, taki jest cel kultywacji – ostateczny cel kultywacji to uzyskanie Tao i osiągnięcie duchowej Perfekcji. Ale niektórzy są starsi i nie pozostało im wiele lat, więc prawdopodobnie nie zostało im wystarczająco dużo czasu. Nasze Falun Dafa może rozwiązać ten problem poprzez skrócenie procesu kultywacyjnego. A więc jest to praktyka, która kultywuje zarówno naturę jak i długowieczność, więc stale kultywując, stale wydłuża twoje życie i kultywując dalej, wydłuża je dalej. Więc w ten sposób te starsze osoby pośród nas posiadające dobre fundamenty, będą miały wystarczającą ilość czasu na praktykowanie. Ale jest tylko jeden warunek. Czas, o który twoje życie zostało przedłużone ponad oryginalny, predestynowany bieg życia – ten czas jest wyłącznie dla twojej praktyki. Jeżeli twoje myślenie zboczy choćby trochę, twoje życie będzie w niebezpieczeństwie, ponieważ bieg twojego życia skończył się dawno temu. Ale nie dotyczy to ciebie jeżeli wyszedłeś poza kultywację Prawa-w-Trójswiecie. Wtedy jest inaczej.

Nie mówimy o skierowaniu się w ten czy tamten kierunek, ani nie mówimy o kończeniu ćwiczenia w jakiś określony sposób, ponieważ Falun stale się obraca i nie może zostać zatrzymany. Jeżeli telefon zadzwoni, albo ktoś zapuka do drzwi, możesz od razu się tym zająć – nie musisz skończyć ćwiczenia w jakiś ustalony sposób. Kiedy przerywasz ćwiczenie, aby coś załatwić, Falun w tym momencie obraca się w kierunku wskazówek zegara i w jednej chwili wchłania energię rozproszoną wokół twojego ciała. Możesz włożyć ile wysiłku chcesz w unoszenie *qi* i wlewanie je w dół, a to *qi* i tak przepadnie. Jednak Falun jest inteligentnym istnieniem i sam wie jak czynić te rzeczy. I nie wymagamy abyś był skierowany w specyficzny kierunek, ponieważ cały wszechświat jest w ruchu, Droga Mleczna rotuje, dziewięć głównych planet rotuje i orbituje wokół słońca – Ziemia także rotuje. Praktykujemy według prawdy tak wielkiej jak wszechświat, więc gdzie jest północ, południe, wschód, zachód? Nigdzie. Skieruj się w jakąkolwiek stronę chcesz i ćwicz, i nadal skierowany będziesz we wszystkie kierunki. Skieruj się w którąkolwiek stronę chcesz i ćwicz, a będzie tak samo jakbyś był skierowany w stronę północy, południa, wschodu i zachodu jednocześnie. Nasze Falun Dafa chroni naszych studentów przed zbłądzeniem. A jak ciebie chroni? Nasze Falun ochrania cię jeżeli jesteś prawdziwym kultywującym. Moje korzenie są wszystkie głęboko zasadzone we wszechświecie i jeżeli ktoś mógłby na ciebie wpłynąć, to mógłby wpłynąć na mnie, i mówiąc wprost, mógłby wpłynąć na wszechświat. Wiem, że moje słowa brzmią trochę mistycznie, ale studiując dalej, zrozumiesz. Są jeszcze inne rzeczy, ale nie mogę mówić o niczym, co jest za wysokie. Systematycznie wysuniemy Prawa wysokich poziomów, przejdziemy od tego co naj płytsze do tego naj głębszego. Nie będzie działało jeżeli

twój *xinxing* nie będzie prawidłowy i jeżeli przybyłeś tu aby coś uzyskać, możesz natrafić na kłopoty. Ale pomimo tego, że o tym mówiłem, odkryłem, że u wielu uczniów weteranów Falun są zdeformowane. A jak to się stało? Wmieszaliście inne rzeczy w swą praktykę, zaakceptowaliście rzeczy innych ludzi. A dlaczego Falun cię nie ochronił? Został tobie przekazany, więc jest twój i jest zarządzany twoim umysłem. Nikt nie może cię powstrzymać jeżeli sam tego chcesz. Takie jest prawo we wszechświecie. Jeżeli decydujesz, że nie chcesz kultywować, nikt cię do tego nie może zmusić. Byłoby to nie w porządku. Czy naprawdę może ktoś zmusić cię do zmiany decyzji? Musisz się *sam* zdyscyplinować. Niektórzy zapożyczają dobre rzeczy z wielu praktyk i biorą rzeczy praktycznie od każdego, dzisiaj uprawiają jedną praktykę, jutro uprawiają drugą i starają pozbyć się swoich problemów zdrowotnych. Ale czy odzyskują zdrowie? Nie odzyskują. Ich problemy tylko odraczają się i zostają przesunięte. Kiedy dochodzi do kultywacji na wysokich poziomach, jest kwestia zobowiązania się jednej dyscyplinie, musisz zostać przy jednej dyscyplinie i którąkolwiek dyscyplinę kultywujesz, to w tą dyscyplinę musisz włożyć serce i musisz trwać przy niej aż staniesz się Odblokowany i Oświecony w tej dyscyplinie, ponieważ dopiero wtedy możesz przejść do innej praktyki i kultywować dalej, a to już inny układ rzeczy. A to dlatego, że układy rzeczy, które są wiarygodnie przekazane, są bardzo stare, więc wszystkie posiadają złożone procesy ewolucyjne. Niektórzy wykonują ćwiczenia przez czucie. Ile jest warte twoje czucie? Nawet grosza. Prawdziwy proces ewolucji ma miejsce w innych wymiarach i jest ekstremalnie złożony i niesamowity, dlatego nie zadziała, jeżeli zboczy chociaż trochę. To tak jak włożenie przez pomyłkę złej części do precyzyjnego urządzenia – od razu się psuje. Twoje ciała we wszystkich wymiarach zmieniają się i jest to tak niesamowite, że nie będzie to działało nawet jak zboczy choćby trochę. Czy nie mówiłem, że kultywacja jest twoją sprawą, a *gong* to sprawa mistrza. A ty idziesz pobierać rzeczy innych osób, dodajesz je i wprowadzasz do siebie te inne przesłania. A to zakłóca rzeczom tej praktyki i wtedy zboczysz z drogi, a to będzie widoczne w twoim codziennym życiu, gdzie będziesz miał te same problemy co zwykli ludzie. Ale inni ludzie nie mogą cię powstrzymać, ponieważ to jest to, czego chcesz i jest to problem twojego zrozumienia. W międzyczasie, rzeczy przez ciebie wmieszane przemienią twój *gong* w bałagan, a wtedy nie będziesz w stanie kultywować. Taki problem będzie miał miejsce. Nie mówię, że każdy musi uczyć się Falun Dafa. Jeżeli nie uczysz się Falun Dafa, a zostały ci przekazane prawdziwe rzeczy w jakiejś innej praktyce, to myślę, że to też jest w porządku. Ale powiem ci, aby prawdziwie kultywować na wyższym poziomie, musisz zobowiązać się jednej dyscyplinie. I jest inna rzecz, którą powinienem się z wami podzielić. W tym momencie nie ma nikogo innego, kto naprawdę przekazuje praktykę prowadzącą ku wyższym poziomom, tak jak ja to robię. W przyszłości będziesz wiedział co dla ciebie uczyniłem, więc mam nadzieję, że możesz uświadomić sobie co to jest. Wiele osób chce kultywować na wyższym poziomie, a teraz położyłem to przed tobą, ale może nie potrafisz uświadomić sobie jakie to jest cenne – mógłbyś objechać Ziemię, aby uczyć się od mistrzów i wydać mnóstwo, ale nadal nie uzyskać tego. Dzisiaj kładę to prosto na twojej dłoni, a ty może i tak tego nie widzisz! Więc jest to kwestia zrozumienia, albo mówiąc to inaczej, kwestia tego, czy możesz zostać ocalony.

Wykład drugi

O Trzecim Oku

Jest wielu innych mistrzów *qigong*, którzy omawiali pewne rzeczy związane z Trzecim Okiem. Ale Prawo objawia się w różnych formach na różnych poziomach. Poziom, do którego osoba się dokultywowała jest poziomem scen, jakie może widzieć. Nie potrafi widzieć prawdy rzeczy poza tym poziomem i nie wierzy w nie. Więc uważa tylko, że to, co widzi na swoim poziomie jest prawidłowe. Dopóki nie dokultywuje się do wyższego poziomu, będzie uważała, że te rzeczy nie istnieją i nie uwierzy w nie. Taki jest rezultat jej poziomu i jej rozumowanie nie może wzrosnąć. Więc innymi słowy, kiedy chodzi o kwestię Trzeciego Oka, ludzie opisują to w każdy możliwy sposób, zrobili z tego bałagan i kiedy wszystko zostało powiedziane i zrobione, nikt tego nie wyjaśnił. Prawda jest taka, że Trzecie Oko nie jest czymś, co można wytłumaczyć z niskiego poziomu. Struktura Trzeciego Oka była tajemnicą nad tajemnicami i zwykłym ludziom nie wolno było o niej wiedzieć. Dlatego nikt nigdy tego nie ujawnił. To, o czym tu będziemy mówić nie opiera się na tych teoriach z przeszłości. My to wytłumaczymy wykorzystując współczesną naukę i najprostsze współczesne terminy oraz wytłumaczymy na czym to naprawę polega.

Trzecie Oko, o którym mówimy jest w rzeczywistości umiejscowione tuż nad punktem pomiędzy brwiami i jest połączone z szyszynką. Co najmniej tam znajduje się główny kanał. Ciało posiada wiele, wiele innych oczu, a taoiści mówią, że każdy otwór w ciele jest okiem. Taoiści nazywają punkty akupunktury w ciele „otworami”, podczas gdy w tradycyjnej chińskiej medycynie nazywają się „punktami akupunktury”. Buddyści mówią, że każdy por w ciele jest okiem. I dlatego niektórzy ludzie potrafią czytać uszami, niektórzy widzieć rękoma albo tyłem swojej głowy i są inni ludzie, którzy potrafią widzieć stopami albo brzuchem. Wszystko można wykorzystać.

Skoro omawiamy teraz Trzecie Oko, zacznijmy mówiąc kilka słów na temat tej pary oczu, którą posiadają ludzie. Obecnie, niektórzy ludzie uważają, że ta para oczu potrafi widzieć wszelką materię, albo wszystkie materialne rzeczy w naszym świecie. Więc niektórzy utworzyli sztywne koncepcje i uważają, że tylko te rzeczy, które widzą przez swoje oczy są namacalne i prawdziwe oraz nie wierzą w to, czego nie widzą. W przeszłości uważano, że tacy ludzie posiadają ubogą zdolność zrozumienia. Niekiedy ludzie nie mogą wyjaśnić dlaczego jest to ubogą zdolnością zrozumienia. „Nie wierzy w to, czego nie widzi. Jest to całkiem sensowne”. Ale patrząc na to z odrobiną wyższego poziomu, nie jest to rozsądne. Każda czasoprzestrzeń jest stworzona z materii i oczywiście, różne czasoprzestrzenie posiadają różne struktury materialne, tak jak i zawierają różne istoty, które przybierają różne formy.

Podam wam przykład. W buddyzmie mówią, że wszystko na świecie jest iluzją, że nie jest rzeczywiste. Ale w jaki sposób jest iluzją? Kto by powiedział, że te rzeczywiste, materialne rzeczy tuż przed tobą są fałszywe? Forma, w jakiej istnieją przedmioty materialne jest jedną formą, podczas gdy forma, w jakiej one się objawiają – okazuje się – jest inna. I nasze oczy posiadają pewną zdolność: potrafią ustabilizować materialne rzeczy w naszym wymiarze tak, że ukazują się nam w formie, jaką teraz widzimy. Ale w rzeczywistości, nie są w takim stanie. Nie są w takim stanie nawet w naszym wymiarze. Na przykład, jak wygląda

człowiek pod mikroskopem? Jego całe ciało jest sypkie i wykonane z małych molekuł, tak jak ziarenka piasku, które są ziarniste i w ruchu, elektrony poruszają się dookoła jąder atomowych, całe ciało porusza się i jest w ruchu, a powierzchnia ciała nie jest gładka, jest nieregularna. To samo dotyczy każdej materialnej rzeczy we wszechświecie, czy to stali, żelaza, kamienia, lub czegokolwiek, wszystkie molekularne elementy wewnątrz nich są w ruchu. Naprawdę nie potrafisz zobaczyć tej całościowej formy i tak naprawdę żadna z tych rzeczy nie tkwi w bezruchu. Ten stół także się porusza, ale twoje oczy nie potrafią dostrzec tej rzeczywistości. Tak więc ta para oczu potrafi dać wam fałszywy obraz.

Nie jest tak, że nie jesteśmy w stanie widzieć mikroskopijnych rzeczy, ani to nie tak, że ludzie nie posiadają takiej zdolności. Ludzie posiadają ją kiedy się rodzą – potrafią widzieć do pewnego mikroskopijnego poziomu. Ale w chwili kiedy my, ludzie, uzyskujemy tę parę oczu tego materialnego wymiaru, dokładnie z tego powodu uzyskujemy fałszywy obraz. Blokują ludziom wzrok. Dlatego w przeszłości ludzie wierzyli, że ci, którzy nie uznają tego, czego nie widzą, posiadają ubogą zdolność zrozumienia, a w środowiskach kultywujących zawsze uważano, że osoby te zostały złudzone przez fałszywy obraz rzeczy i że stały się zagubione pośród zwykłych ludzi. Jest to coś, o czym religie nauczają od wieków, a w rzeczywistości my też uważamy, że jest w tym jakaś prawda.

Ta para oczu potrafi ustabilizować przedmioty w tym materialnym wymiarze tak, aby znalazły się w tym stanie, ale oprócz tego nie potrafią zrobić wiele. Kiedy ludzie widzą przedmioty, obrazy nie tworzą się bezpośrednio w ich oczach. Ich oczy są jak obiektyw w aparacie i służą tylko jako narzędzie. Obiektyw wydłuża się kiedy patrzy na odległe rzeczy i nasze oczy też robią coś takiego. Patrząc w ciemnościach, źrenice muszą się powiększyć i kiedy aparat robi zdjęcie w ciemnościach, otwór w przesłonie też musi się powiększyć, ponieważ naświetlenie nie będzie dobre i zdjęcie wyjdzie za ciemne. Kiedy jesteś na dworze i jest bardzo jasno, twoje źrenice od razu ciasno się zwężają, inaczej twoje oczy zostałyby oślepione i nie mógłbyś widzieć niczego wyraźnie. Aparat działa w ten sam sposób i otwór w przesłonie też musi się zwężać. Jedyne co potrafią zrobić to uchwycić przedmiot – są tylko narzędziem. W rzeczywistości, jeżeli widzimy formę, w jakiej coś istnieje, czy to osoby, czy przedmiotu, to tak naprawdę obraz tworzy się w mózgu. Oznacza to, że patrzymy przez ludzkie oczy i to, co widzimy jest transmitowane przez nerw wzrokowy do szyszynki, która znajduje się w tylnej części mózgu, a wtedy obraz ukazuje się w tym obszarze. Więc kiedy widzimy przedmioty, obraz w rzeczywistości ukazuje się w obszarze szyszynki w naszym mózgu. I jest to coś, co współczesna medycyna obecnie rozumie.

Kiedy mówimy o „otwarcu Trzeciego Oka”, to chodzi o ominięcie twojego nerwu wzrokowego i otwarcie przejścia pomiędzy twoimi brwiami, co umożliwia twojej szyszynce widzenie bezpośrednio na zewnątrz. I właśnie *to* oznacza otwarcie Trzeciego Oka. Otóż niektórzy z was myślą: „To jest nierealne. Te oczy mogą nadal przynajmniej służyć jako narzędzie i potrafią pochwycić obraz przedmiotów. Jak moglibyśmy obejść się bez nich?”. Współczesne badania medyczne w zakresie anatomii odkryły, że w przedniej części szyszynki istnieje kompletna struktura ludzkiego oka i wszystkie części ludzkiego oka. Ponieważ istnieje wewnątrz czaszki, mówią, że jest to oko szczątkowe. My, w świecie kultury, podchodzimy z rezerwą co do tego, że jest to oko szczątkowe. Ale tak czy inaczej, współczesne nauki medyczne uznają, że w środku głowy znajduje się oko. Przejście, które otwieramy wskazuje bezpośrednio na ten punkt, a to się idealnie pokrywa ze zrozumieniem współczesnych nauk medycznych. Oko to nie wytwarza fałszywego obrazu, tak jak to robią nasze zwykłe oczy. Potrafi zobaczyć istotę jakiegokolwiek rzeczy, albo jakiegokolwiek materii.

Więc osoby z wysokim poziomem Trzeciego Oka potrafią przenikać nasz wymiar, aby widzieć inne czasoprzestrzenie i potrafią widzieć sceny, których zwykli ludzie nie potrafią. Osoby, które nie są na wysokich poziomach, mogą posiadać zdolność przenikania przedmiotów wzrokiem, mogą być w stanie patrzeć przez ściany aby zobaczyć jakieś rzeczy, albo spojrzeć wewnątrz ciała ludzkiego. Potrafią to uczynić.

Buddyści mówią o pięciu mocach: Wzrok Cieleśny, Wzrok Niebiański, Wzrok Mądrości, Wzrok Prawa i Wzrok Buddy. To jest pięć głównych poziomów Trzeciego Oka i każdy poziom jest dalej podzielony na poziom wyższy, średni i niższy. Taoiści mówią o dziewięciu razy dziewięć, czyli osiemdziesięciu jeden poziomach Oka Prawa. Otwieramy tutaj dla was Trzecie Oko, ale nie otwieramy go dla was na, lub poniżej Wzroku Niebiańskiego. A dlaczego nie? Pomimo to, że siedzisz tu i zacząłeś kultywować, to jednak nadal zaczynasz tylko od poziomu zwykłych ludzi i nadal posiadasz wiele zwykłych ludzkich przywiązań, których się nie pozbyłeś. Jeżeli twoje Trzecie Oko zostałoby otwarte na poziomie Wzroku Niebiańskiego, albo poniżej, posiadałbyś to, co zwykli ludzie uważają za nadprzyrodzone zdolności – mógłbyś patrzeć przez ściany aby coś zobaczyć i zaglądać w ludzkie ciało. Jeżeli przekazalibyśmy tą zdolność na szeroką skalę i otworzyli Trzecie Oko do tego stopnia dla wszystkich, to byłibyśmy poważnym zakłóceniem dla zwykłego świata i rozstroilibyśmy kolej rzeczy w zwykłym świecie. Nie można byłoby zachować tajemnic państwowych, byłoby bez znaczenia czy ludzie noszą ubrania czy nie, mógłbyś z zewnątrz widzieć ludzi w swych pokojach i spoglądając na zdraпки loteryjne zawsze wybierałbyś główne wygrane. To byłoby fatalne! Zastanów się nad tym, jeżeli każdy miałby swoje Trzecie Oko otwarte na poziomie Wzroku Niebiańskiego, czy byłby to wciąż ludzki świat? Jakiegokolwiek zjawisko, które poważnie zakłóca światu, absolutnie nie może istnieć. Jeśli naprawdę otworzyłbym twoje Trzecie Oko na tym poziomie, mógłbyś od razu nadać sobie miano mistrza *qigong*. Niektórzy ludzie zawsze marzyli o staniu się mistrzem *qigong*, a teraz, kiedy ich Trzecie Oko jest otwarte – nareszcie! – mogą przyjmować pacjentów. Czy nie prowadziłbym was niewłaściwie?

Więc na jakim poziomie otworzę wasze Trzecie Oko? Otworzę je dla was na poziomie Wzroku Mądrości. Jeżeli otworzyłbym je na wyższym poziomie, twój *xinxing* nie byłby wystarczająco dobry, a jeżeli otworzyłbym je na niższym poziomie, to poważnie zakłóciłoby to porządek rzeczy w zwykłym świecie. Kiedy jest otwarte na poziomie Wzroku Mądrości nie posiadasz zdolności patrzenia przez ściany, aby zobaczyć jakieś rzeczy, albo aby spojrzeć w ludzkie ciało, ale możesz widzieć sceny w innych wymiarach. A co w tym dobrego? Może to zwiększyć twoją wiarę w kultywowanie. Kiedy rzeczywiście widzisz rzeczy, których zwykli ludzie nie mogą widzieć, będziesz czuł, że naprawdę istnieją. Jest w porządku jeżeli teraz widzisz wyraźnie, tak samo jak i jest w porządku jeżeli nie widzisz zbyt wyraźnie, ponieważ i tak otworzę je na tym poziomie, gdyż jest to korzystne dla twojej praktyki. Osoby, które prawdziwie kultywują Dafa i które są zdyscyplinowane w polepszaniu swojego *xinxing*, osiągną ten sam rezultat poprzez czytanie tej książki.

Więc co determinuje poziom Trzeciego Oka? Nie jest tak, że możesz widzieć po prostu wszystko po tym, jak zostaje dla ciebie otwarte Trzecie Oko, to nie działa w ten sposób. Istnieje podział poziomów. Więc co determinuje poziom? Istnieją trzy czynniki. Po pierwsze, musi istnieć pole idące z wewnątrz na zewnątrz Trzeciego Oka. Nazywamy to „esencją witalną”. A jaka jest jego funkcja? To tak jak ekran fluorescencyjny telewizora: jeżeli nie ma w nim proszku fluorescencyjnego, po tym, jak włączysz telewizor, będzie tylko żarówką, będzie światło, ale nie będzie obrazu. To, co pozwala ukazać obraz, to właśnie

proszek fluorescencyjny. Oczywiście ten przykład nie jest zbyt dokładny, ponieważ my widzimy bezpośrednio, podczas gdy telewizor ukazuje obrazy poprzez ekran fluorescencyjny. Ale ogólnie o to chodzi. Ta cząstka witalnej esencji jest niesamowicie cenna i składa się z czegoś pochodzącego z cnoty, tylko jeszcze bardziej oczyszczonego. Zazwyczaj esencja witalna każdej osoby jest inna i może znaleźć się tylko dwie spośród 10 000 osób, które są na tym samym poziomie.

Poziom Trzeciego Oka jest bezpośrednią manifestacją Prawa naszego wszechświata. Jest czymś wyższym i jest blisko spokrewniony z *xinxing* osoby. Jeżeli *xinxing* jest niski, jej poziom jest niski. A skoro *xinxing* jest niski, to straciła więcej esencji witalnej. Ale jeżeli czyjś *xinxing* jest wysoki, to przeszedł przez życie nie troszcząc się zbyt o swoją reputację, zysk, problemy z innymi, swoje korzyści osobiste, albo o różne emocje i pożądania, i jego esencja witalna będzie prawdopodobnie lepiej zachowana. A więc po otwarciu Trzeciego Oka będzie mógł widzieć wyraźniej. Dzieci poniżej sześciu lat potrafią widzieć bardzo wyraźnie po otwarciu Trzeciego Oka i łatwo jest je otworzyć – jedno zdanie potrafi je otworzyć.

Ludzie zostali skażeni silnym nurtem zwykłego świata i jego wielkim „zbiornikiem farby“, więc wiele rzeczy, które ludzie uważają za dobre, w rzeczywistości okazują się złe. Czy nie każdy chce szczęśliwego życia? Ponieważ chcą szczęśliwego życia, może skrzywdzą innych ludzi, może wznieć własny egoizm, może skorzystać kosztem innych i może wykorzystają innych ludzi albo ich skrzywdzą. Będą walczyć i rywalizować ze zwykłymi ludźmi jedynie po to, aby przynieść sobie korzyści. Czy nie naruszają natury wszechświata? Więc prawdopodobnie to, co ludzie uważają za dobre, nie jest w rzeczywistości dobre. Gdy wielu dorosłych uczy swoje dzieci, wmawia im od małego: „Musisz nauczyć się być sprytnym“, tak, aby mogły sobie poradzić w zwykłym świecie. Ale patrząc ze strony wszechświata, ten „spryt“ jest po prostu zły. A to dlatego, że wierzymy w pozwalanie na naturalny bieg rzeczy i że nie powinniśmy się bardzo przejmować osobistymi korzyściami. Ten człowiek jest taki sprytny i troszczy się tylko o siebie. „Jeżeli ktoś się znęca nad tobą, znajdź jego nauczyciela, znajdź jego rodzica“, „Jak zobaczysz pieniądze na ziemi, schowaj je do kieszeni...“ – w ten sposób je uczą. Podczas gdy dziecko to dorasta i przyjmuje coraz więcej tych rzeczy, powoli, ale pewnie, jego egoizm staje się coraz silniejszy w zwykłym świecie i zyskuje on kosztem innych ludzi, ostatecznie tracąc cnotę.

Cnota jest rodzajem materii i nie zanika po tym, jak ją tracisz, zostaje przekazana innym osobom. Zanika natomiast esencja witalna. Jeżeli ktoś jest sprytny od młodości do końca i przykładą dużo wagi do swoich osobistych korzyści, i dba tylko o awansowanie samego siebie, to taka osoba nie będzie potrafiła dobrze widzieć po otwarciu swojego Trzeciego Oka. Ale to nie tak, że nigdy nie będzie dobrze widziała. A to dlaczego? Ponieważ w procesie kultuwacji, to, co robimy, jest powrotem do naszego oryginalnego, pierwotnego ja i stale kontynuując praktykowanie będzie ona stale uzupełniana, aż zostanie odnowiona. Dlatego musimy kłaść nacisk na *xinxing* i koncentrować się na polepszaniu się całościowo, ulepszaniu się całościowo. Kiedy ulepsza się *xinxing*, inne rzeczy wzrastają wraz z nim, ale jeżeli *xinxing* się nie polepsza, to ta mała cząstka esencji witalnej, którą posiadasz w miejscu twojego Trzeciego Oka nie zostanie uzupełniona. Tak to właśnie działa.

Drugi czynnik to kiedy osoba praktykuje sama, jeżeli jej podstawa jest dobra, ona także może otworzyć swoje Trzecie Oko za pomocą ćwiczeń kultuwacyjnych. Często zdarza się, że osoby stają się przestraszone, kiedy po raz pierwszy otwiera im się Trzecie Oko. A dlaczego doznają strachu? Ponieważ ludzie zazwyczaj wybierają robienie swoich ćwiczeń o

północy, kiedy noc jest cicha. Ćwiczą sobie, a tu nagle widzą takie wielkie oko tuż przed sobą i stają się przerażeni. Jest to dość poważny strach i nie wąż się więcej wykonywać ćwiczeń. To takie straszne! – takie wielkie oko patrzyło na nich i mrugało, było bardzo wyraźne. Więc niektórzy ludzie nazywają je „okiem demona”, podczas gdy inni ludzie nazywają je „okiem Buddy”, itd. Ale w rzeczywistości jest to twoje własne oko. Oczywiście, kultywacja zależy od ciebie, *gong* zależy od mistrza. Cały proces rozwijania *gong* kultywującego jest naprawdę złożonym procesem w innym wymiarze i to nie tylko w jednym wymiarze, twoje ciało zmienia się we wszystkich wymiarach, w każdym wymiarze. Czy potrafisz to uczynić samemu? Nie, nie potrafisz. Mistrz jest tym, kto organizuje te rzeczy, to mistrz to robi. Dlatego mówimy: „Kultywacja jest twoją sprawą, a *gong* to sprawa mistrza”. Jedyne co ty masz to ten cel, tą myśl, ale w rzeczywistości to mistrz o to dba.

Niektórzy ludzie poprzez praktykę sami otwierają swoje Trzecie Oko. Mówimy, że to twoje oko, ale nie jest to coś, co potrafisz samemu wykształcić. Niektórzy ludzie mają mistrza, a kiedy mistrz widzi, że twoje Trzecie Oko jest otwarte, wykształci dla ciebie oko. Nazywa się Prawdziwym Okiem. Oczywiście, niektórzy ludzie nie mają mistrza, ale mają mistrza „przechodzącego”. Buddyści mówią: „Buddowie są obecni wszędzie”, znaczy to, że są wszędzie, jest ich tak wielu. A niektórzy inni mówią: „Istnieją bóstwa metr nad twoją głową”. Co znaczy, że jest ich mnóstwo. Kiedy mistrz przechodzący obok widzi, że idzie ci dość dobrze w twojej praktyce i że twoje Trzecie Oko jest otwarte, ale nie posiadasz Oka, wykształci jedno dla ciebie i będzie to się liczyło jako coś, co ty rozwinąłeś poprzez swoją własną praktykę. A to dlatego, że ocalanie ludzi nie wiąże się z jakimiś warunkami, nie istnieje prośba o zapłatę i nie istnieje chęć wynagrodzenia, nie robi się tego dla uznania. Oni są o wiele ponad poziomem dobrego Samarytanina zwykłych ludzi i czynione jest to całkowicie z miłosierdzia.

Otóż jest coś co się zdarza po otwarciu twojego Trzeciego Oka. Jest to mocne oślepienie twoich oczu, które czują się podrażnione. W rzeczywistości, to nie twoje oczy zostają oślepione, to twoja szyszynka zostaje oślepiona. Ale ty czujesz jakby to twoje oczy zostały oślepione. A to dlatego, że nie masz jeszcze tego Oka. Po tym jak to Oko zostanie w tobie umieszczone, nie będziesz czuł oślepienia w oczach. Niektórzy z nas będą czuli, albo widzieli to Oko. Posiada taką samą naturę co wszechświat, więc jest niewinne i zaintrygowane. Patrzy do środka, aby zobaczyć czy twoje Trzecie Oko zostało otwarte i aby sprawdzić czy potrafisz widzieć i wpatruje się w ciebie. Do tego czasu twoje Trzecie Oko będzie już otwarte, więc przestraszysz się kiedy nagle zobaczysz jak na ciebie patrzy. W rzeczywistości jest to twoje Oko i od danej chwili będziesz widział rzeczy za pomocą tego Oka. Nie jest możliwe, abyś potrafił widzieć bez tego Oka, nawet jeżeli twoje Trzecie Oko jest otwarte.

Trzeci czynnik ma do czynienia z różnicami, jakie uwidoczniają się w każdym wymiarze po dokonaniu przełomu w poziomie kultywacji. I okazuje się, że właśnie to, tak naprawdę, determinuje poziom. Osoba widzi nie tylko przez główny kanał, ale także przez wiele podrzędnych kanałów. Buddyści mówią, że każdy por jest okiem, podczas gdy taoiści mówią, że wszystkie punkty akupunktury w ciele są oczyma, albo innymi słowy, wszystkie punkty akupunktury są oczyma. Oczywiście to, o czym mówią, jest tylko jedną formą transformacji Prawa w ciele, gdzie potrafisz widzieć z każdego miejsca na ciele.

Ale poziom, o którym my mówimy, w rzeczywistości różni się od tego. Nie istnieje tylko kanał główny, ale także kilka ważnych podrzędnych kanałów, które znajdują się przy brwiach, nad powiekami, poniżej powiek i w miejscu punktu akupunktury *Shangen* – przy

nasadzie nosa. One determinują poziom, do którego się przebijas. Oczywiście, jeżeli zwykły kultywujący potrafi widzieć przedmioty poprzez te miejsca, to przebił się na dość wysoki poziom. Niektórzy ludzie potrafią także widzieć swoimi oczyma, w pełni wykultywowali swoje oczy i posiadają różne formy zdolności. Ale jeżeli nie potrafią używać swoich oczu właściwie, będą zawsze widzieć jedną rzecz nie widząc jednak innych, a to wciąż nie jest zbyt dobre. Dlatego są ludzie, którzy zazwyczaj patrzą jednym okiem na jedną stronę, a drugim na inną stronę. Ale poniżej tego oka (prawego oka), nie ma kanału podrzędnego, a to jest bezpośrednio związane z Prawem, ponieważ ludzie mają tendencje używania prawego oka gdy robią złe rzeczy, więc nie ma żadnych kanałów podrzędnych poniżej prawego oka. Są to niektóre z ważnych kanałów podrzędnych, które wyłaniają się w kultywacji Prawa-w-Trójswiecie.

Kiedy osoba dochodzi do ekstremalnie wysokiego poziomu, po tym, jak wychodzi poza kultywację Prawa-w-Trójswiecie, ukazuje się oko takie jak oko złożone. Mówiąc bardziej szczegółowo, wielkie oko wykształca się na całej górnej połowie jej twarzy i znajduje się w nim niezliczona ilość małych oczu. Niektóre Wielkie Oświecone Istoty na bardzo wysokich poziomach wykultywowały niesamowitą ilość oczu i mają je na całej twarzy. Wszystkie ich oczy patrzą na zewnątrz tego jednego wielkiego oka, potrafią widzieć cokolwiek zechcą, a kiedy patrzą, widzą wszystko poziomy na raz. Obecnie zoolodzy i entomolodzy badają muchy. Wiedzą, że oczy muchy są wielkie i że pod mikroskopem posiadają w sobie niezmierną ilość małych oczu. Nazywają to okiem złożonym. Kiedy dochodzisz do bardzo wysokiego poziomu ten stan kultywacyjny może się ukazać, ale musisz być o wiele wyżej od Tathagata, aby tak się zdarzyło. Jednak zwykły człowiek nie będzie potrafił tego ujrzeć i ktoś na przeciętnym poziomie nie będzie widział, że tam jest. Dla nich osoba ta wygląda tak samo jak normalna osoba, gdyż istnieje ono w innym wymiarze. Chodzi tu o przełamywanie się do różnych poziomów, albo mówiąc inaczej, chodzi o umiejętność przełamywania się przez różne wymiary.

Praktycznie ukazałem wam strukturę Trzeciego Oka. Otwieramy Trzecie Oko siłą zewnętrzną, więc jest to szybsze i bezpieczniejsze. Kiedy mówię o Trzecim Oku, każdy z nas czuje, jak jego czoło staje się napięte, gdzie tkanka się skupia i wwierca się w wewnątrz. Czyż to nie prawda? Tak jest. Wszyscy będziecie to odczuwali, pod warunkiem, że naprawdę pozostawicie w tyle swoje przywiązania i przybywacie tu, aby uczyć się Falun Dafa, i pcha to do wewnątrz z wielką siłą. Otwieramy twoje Trzecie Oko poprzez wystrzelenie specjalnego *gong*, który służy do otwierania Trzeciego Oka. Podczas tego, wystrzelujemy także Falun, aby naprawiły je dla was. Podczas mówienia o Trzecim Oku, otwieramy je dla każdego, pod warunkiem, że kultywują Falun Dafa. Ale nie ma gwarancji, że każdy będzie widział wyraźnie, albo w ogóle widział. To ma do czynienia bezpośrednio z tobą. Ale nie martw się jeżeli nie możesz dużo widzieć, po prostu utrzymuj się pilnie w swojej kultywacji. Wraz z ciągłym podnoszeniem swojego poziomu, będziesz stopniowo mógł widzieć i twoje zachmurzone widzenie stopniowo stanie się przejrzyste. Jak tylko będziesz dalej kultywował i jeżeli wzmocnisz swoją wolę aby kultywować, cokolwiek stracisz zostanie uzupełnione.

Trudno jest osobie samej otworzyć swoje Trzecie Oko. Pozwólcie, abym pomówił troszkę o różnych sposobach, za pomocą których ludzie otwierają swoje Trzecie Oko. Oto przykład. Mamy pewnych ludzi, którzy patrzą na swoje czoło, na swoje Trzecie Oko, kiedy medytują, i odkrywają, że jest ciemno w miejscu ich czoła i niczego tam nie ma. Z czasem odczuwają, że staje się jaśniej w miejscu czoła. I po jakimś czasie kultywacji odkrywają, że stopniowo staje się w miejscu czoła jaśniej, a po tym jak staje się jaśniej, przemienia się w

czerwone. W tym czasie rozkwita, tak jak pąk otwierający natychmiast swoje płatki, jak to się widzi w telewizji albo na filmach. Taki się właśnie ukazuje obraz. Ten czerwony kolor był wcześniej płaski, a nagle w środku uwypukla się, i rozkwita i rozkwita. Jeżeli chcesz aby w pełni rozkwitł, może to trwać nawet ponad osiem albo dziesięć lat, ponieważ całe Trzecie Oko było zablokowane.

Trzecie Oko u niektórych ludzi nie jest jednak zablokowane. Posiada kanał, ale nie praktykowali oni wcześniej *qigong* i nie posiadali wcześniej żadnej energii. Więc kiedy zaczynają praktykować, nagle ukazuje się przed ich oczyma takie coś czarnego i okrągłego. Po jakimś okresie praktykowania stopniowo staje się białe, a z białego stopniowo jaśnieje, stając się jaśniejszym i jaśniejszym, i oczy osoby zostają przez to trochę oślepione. Więc niektórzy mówią: „Widzę słońce” albo „Widzę księżyc”. W rzeczywistości, to nie słońce widziałeś i to nie był księżyc. Więc co widziałeś? To był twój kanał. Niektórzy szybciej przebijają się przez poziomy i po tym, jak oko zostaje w nich umieszczone, potrafią widzieć przedmioty bezpośrednio. Jednak dla niektórych innych ludzi jest bardzo trudno i zawsze kiedy wykonują ćwiczenia wybiegają w kierunku zewnętrznym, wzdłuż tego kanału, który jest jak tunel albo w niektórych przypadkach jak studnia. Czują, że biegną w kierunku zewnętrznym nawet kiedy śpią. Niektórzy ludzie czują, jakby jechali szybko na koniu, niektórzy jakby latali, niektórzy jakby biegli, a niektórzy jakby pędzili na zewnątrz samochodem. Ale zawsze czują, że nie mogą dognać do końca. To dlatego, że człowiekowi jest bardzo trudno otworzyć Trzecie Oko samemu. Taoiści uważają ciało człowieka za mały wszechświat. Więc jeżeli jest małym wszechświatem, zastanówmy się nad tym, odległość między czołem a szczytnką musi liczyć tysiące mil. Dlatego zawsze czują, że pędzą na zewnątrz, ale nigdy nie mogą dotrzeć do końca.

Więc taoiści uważają ciało człowieka za mały wszechświat i jest to bardzo logiczne. Nie mówią, że jego struktura kompozycyjna jest jak wszechświat, nie mówią o formie, jakie nasze ciało przybiera w tym materialnym wymiarze. Chcemy zapytać: z punktu widzenia współczesnej nauki, jaki jest stan materialny ciała poniżej poziomu komórek? Istnieją wszelkiego rodzaju molekuły, a poniżej molekuł istnieją atomy, protony, jądra atomowe, elektrony, kwarki i najmniejsze mikroskopijne cząsteczki, które zostały ostatnio zbadane – neutrino. Więc jaka jest absolutnie najmniejsza cząsteczka? Jest ona po prostu za trudna do zbadania. W swoich późniejszych latach Sakjamuni powiedział: „Jest taki wielki, że nie posiada powierzchni zewnętrznej i taki mały, że nie posiada wnętrza”. A co to znaczy? Znaczy to, że na poziomie Tathagata, jeżeli chodzi o wielkość, nie możesz zobaczyć krawędzi wszechświata, a jeżeli chodzi o najmniejsze rzeczy, to nie możesz zobaczyć najmniejszej mikroskopijnej cząsteczki materii. Dlatego powiedział: „Jest tak wielki, że nie posiada powierzchni zewnętrznej i tak mały, że nie posiada wnętrza”.

Sakjamuni wysunął także teorię 3000 niezmiernych wszechświatów. Powiedział, że w naszej galaktyce, Drodze Mlecznej, istnieje 3000 planet, na których istnieją istoty posiadające powłoki cielesne, takie jak rasa ludzka. Powiedział także, że ziarno piasku posiada w sobie 3000 wszechświatów podobnych do tego wszechświata, więc ziarno piasku jest jak wszechświat, mający w sobie inteligentne istoty takie jak my i planety takie jak ta, i góry, i rzeki. Brzmi to niewiarygodnie, prawda?! Jeżeli to prawda, to zastanówmy się, czy w tych wszechświatach nie ma piasku? I czy nie ma w każdym z tych ziaren piasku też 3000 niezmiernych wszechświatów? To czy nie ma wtedy piasku w tych 3000 niezmiernych wszechświatach? I czy nie istnieje znowu 3000 niezmiernych wszechświatów w każdym z

tych ziaren piasku? Więc na poziomie Tathagata nie możesz zobaczyć końca tego wszystkiego.

To samo dotyczy ludzkich komórek molekularnych. Ludzie zastanawiają się, jaki duży jest wszechświat. Mogę ci powiedzieć, że ten wszechświat posiada granice, ale nawet na poziomie Tathagata, nadal wydaje się niezmierny i nieskończony. Ale wewnątrz ludzkiego ciała, idąc od jego molekuł w dół, do jego cząsteczek mikroskopijnych w mikrokosmosie, jest wielkości tego wszechświata. Wiem, że brzmi to niewiarygodnie. W skrajnym mikrokosmosie, ustanawiającym istotę ludzką, albo jakkolwiek istotę, uformowana została jego natura i unikalne elementy jego istoty. Więc badania naszej współczesnej nauki na ten temat są nadal bardzo odległe. Poziom nauki i technologii naszej ludzkiej rasy jest dosyć niski w porównaniu do istot wyższej mądrości na innych planetach w tym wielkim wszechświecie. My nie mamy nawet zdolności przebijania się przez wymiary, które istnieją w tym samym czasie i miejscu, podczas gdy latające spodki z innych planet mogą sobie podróżować w innych wymiarach. Zmienia się nawet koncepcja czasoprzestrzeni, więc przybywają i znikają w mgnieniu oka, i jest to tak szybkie, że nikt nie potrafi tego wytłumaczyć.

To było coś, co musieliśmy omówić rozmawiając o Trzecim Oku, ponieważ kiedy biegniesz na zewnątrz w swoim kanale, będziesz czuł, że jest on niezmierny i nieskończony. Niektórzy ludzie mogą zauważyć inną sytuację, gdzie nie będą czuli, że biegną przez tunel, lecz jakby biegli wzdłuż obszernej i nieskończonej drogi, a na obu stronach drogi istnieją góry, istnieje woda i miasta, i ciągle biegną na zewnątrz. Brzmi to nawet bardziej niewiarygodnie, prawda? Pamiętam coś, co pewien mistrz *qigong* zawsze mawiał: mówił, że nawet w jednym z twoich porów istnieje miasto i poruszają się w nim pociągi i samochody. Osoby słyszące to były bardzo zaskoczone i uważały, że jest to trochę naciągane. Otóż, wiemy że na poziomach mikroskopijnych przedmioty materialne składają się z molekuł, atomów i protonów, i można to prześledzić aż do samego dołu. Jeżeli na każdym poziomie potrafisz widzieć całą płaszczyznę poziomu, zamiast tylko jednego punktu – jeżeli potrafisz widzieć płaszczyznę poziomu molekuł, płaszczyznę poziomu atomów, płaszczyznę poziomu protonów, płaszczyznę poziomu jąder atomowych – zobaczysz formy egzystencji różnych wymiarów. Wszystkie materialne przedmioty, wraz z ludzkim ciałem, istnieją w tym samym czasie co poziomy wymiarowe wymiarów wszechświata i są z nimi połączone. We współczesnej fizyce, kiedy studiuje się mikroskopijne cząsteczki materii, bada się tylko jedną cząsteczkę na raz i robi się to za pomocą przekrojowej analizy i rozszczepiania. Badają tylko jej kompozycję po rozszczepieniu, po tym jak jądro atomowe poddane jest rozszczepieniu. Otóż, jeżeli mielibyśmy urządzenie, które mogłoby ujawnić całą płaszczyznę i pozwoliłoby tobie zobaczyć całościowy obraz wszystkich elementów atomowych albo elementów molekularnych na danym poziomie, jeżeli mógłbyś to zobaczyć, przełamałbyś się przez ten wymiar i widziałbyś rzeczywistość innego wymiaru. Ciała ludzkie odpowiadają wymiarom zewnętrznym, a każdy z nich posiada podobne formy egzystencji.

Istnieją jeszcze inne stany kultywacyjne, które dotyczą otwarcia Trzeciego Oka samemu. Omówiliśmy z grubsza jedynie te niektóre, bardziej powszechne rzeczy. Są też ludzie, którzy widzą, że ich Trzecie Oko się obraca, na przykład: Osoby praktykujące taoistyczny *qigong* często widzą obroty w swoim Trzecim Oku, a następnie płytka *Taiji* przełamuje się na oścież – „Trach!” – i coś widzą. Ale tak się nie dzieje dlatego, że istnieje *Taiji* w twojej głowie. To tyle, że twój mistrz umieszcza w tobie zestaw rzeczy na samym początku, a jeden z nich to *Taiji*. Zaplombował twoje Trzecie Oko, ale kiedy nadchodzi czas

otwarcia twojego Trzeciego Oka, przełamuje się na oścież. Więc jest to coś, co on umyślnie zaaranżował dla ciebie. Nie jest to coś pierwotnie istniejącego w twojej głowie.

Są tacy ludzie, którzy bardzo chcą mieć otwarte swoje Trzecie Oko, ale im więcej ćwiczą, tym mniej jest prawdopodobne, że się otworzy. Jaki jest tego powód? Nie mają zielonego pojęcia. Główny powód jest taki, że nie można pożądać Trzeciego Oka – im więcej pożądasz, tym bardziej nie będziesz go miał. Im bardziej będziesz je pożył, to nie tylko się nie otworzy, ale nawet gorzej, coś w rzeczywistości wypłynie z wnętrza twojego Trzeciego Oka. Jest to coś, co nie możesz zupełnie nazwać ani czarnym, ani białym, i zakryje twoje Trzecie Oko. Po jakimś czasie uformuje ono wielkie pole i coraz więcej wypłynie tego na wierzch. Im bardziej Trzecie Oko się nie otwiera, a ty jeszcze bardziej tego chcesz, tym więcej tego wypłynie i w rezultacie otoczy to całe twoje ciało. Może być nawet gęste i posiadać wielkie pole. Nawet jeżeli twoje Trzecie Oko byłoby naprawdę otwarte, nie mógłbyś widzieć za pomocą jego, ponieważ zostałbyś szczelnie odizolowany przez swoje przywiązanie. Ale jeżeli w przyszłości nie będziesz o tym dużo myślał i całkowicie pozbędziesz się tego przywiązania, to stopniowo to zniknie. Ale będziesz musiał przejść przez bardzo długi czas wyczerpującej kultury, aby się tego pozbyć. Ale tak być nie musi. Niektórzy ludzie nie pojmują tego. Ich nauczyciele mówią im: „Nie pożywaj tego, nie pożywaj tamtego”, ale oni po prostu temu nie wierzą i ciągle pożywają tego bardzo uparcie i uzyskują dokładną odwrotność tego, czego chcieli.

Zdolność odległego widzenia

Jedna zdolność, która jest bezpośrednio powiązana z Trzecim Okiem nazywa się Odległym Widzeniem. Niektórzy ludzie mówią: „Siedząc tu, potrafię widzieć rzeczy w Pekinie, w Stanach Zjednoczonych, albo na drugim końcu świata”. Niektórzy ludzie nie mogą tego zrozumieć i nauka także nie potrafi tego wyjaśnić – „Jak to możliwe?”. Niektórzy ludzie tłumaczą to w każdy możliwy sposób, ale to, co mówią nie ma sensu. Nadal starają się zrozumieć jak istota ludzka mogła osiągnąć taką wielką zdolność. Ale to nie tak. Ludzie, którzy kultuwują na poziomie Prawa-w-Trójswiecie nie posiadają tej zdolności. Kiedy coś widzą, także za pomocą Odległego Widzenia, albo za pomocą wielu, wielu nadprzyrodzonych zdolności, działa to w specyficznym wymiarze i nie wychodzi poza ten materialny wymiar, w którym my – istoty ludzkie – żyjemy, i w normalnym przypadku nie wychodzi ponad pole wymiarowe ich własnego ciała.

Ciało posiada pole w specyficznym wymiarze i to pole nie jest tym samym polem co pole cnoty, i nie znajduje się ono w tym samym wymiarze. Ale zakres tych pól jest taki sam. Pole to odpowiada wszechświatu, więc cokolwiek wszechświat tam posiada, może być odzwierciedlone odpowiednio w twoim polu tu i wszystko może być odzwierciedlone. Są one odbitymi wizerunkami i nie są realne. Na przykład, na naszej Ziemi istnieją Stany Zjednoczone i miasto Waszyngton, więc w polu osoby, Stany Zjednoczone i miasto Waszyngton są odzwierciedlone, ale są one cieniami. Lecz cienie także materialnie istnieją. Są one odpowiednio odzwierciedlone, więc zmieniają się na skutek tamtejszych zmian. Więc Odległe Widzenie, o którym mówią niektórzy ludzie, występuje wtedy, kiedy osoba potrafi widzieć rzeczy, które znajdują się w zakresie jej własnego pola wymiarowego. Kiedy wychodzi poza kultuwację Prawa-w-Trójswiecie, nie będzie widziała rzeczy w taki sposób. Będzie widziała bezpośrednio i nazywa się to niebiańskimi mocami Prawa Buddy. Nie ma niczego bardziej potężnego.

Więc jak działa Odległe Widzenie w zakresie Prawa-w-Trójswiecie? Wyjaśnię to wam. W tamtym polu wymiarowym, przy czole osoby istnieje lustro, a u osób, które nie ćwiczą *qigong* jest ono odwrócone od nich, podczas gdy dla osób ćwiczących *qigong*, zwrócone jest do nich. Kiedy Odległe Widzenie ma właśnie się wyłonić, lustro zaczyna obracać się. Wiesz, że film wyświetlany z prędkością 24 klatek na sekundę daje efekt płynnej animacji, ale poniżej prędkości 24 klatek na sekundę wydaje się, że skacze. Lustro obraca się szybciej niż 24 klatki na sekundę, więc zachowuje obraz, który uchwyciło i obraca się, abyś mógł go zobaczyć, po czym obraca się z powrotem i wymazuje obraz. Następnie znowu chwytta obraz, znowu odwraca się i ponownie wymazuje obraz, stale obracając się. Więc dlatego to, co widzisz jest w ruchu. W ten sposób ukazuje ci rzeczy, które uchwyciło w twoim polu wymiarowym i rzeczy w twoim polu wymiarowym odpowiadają większemu wszechświatowi.

A jak można widzieć co znajduje się za ciałem? Lustro to jest takie małe, czy ono naprawdę potrafi uchwycić wszystko wokół twojego ciała? Otóż wiemy, że kiedy poziom Trzeciego Oka wychodzi poza Wzrok Niebiański i ma właśnie osiągnąć Wzrok Mądrości, jest o krok od przełamania się przez ten nasz wymiar. W chwili, w której jest o krok od przebiccia się, ale w której się jeszcze do końca nie przebiło, Trzecie Oko przejdzie przez zmianę: zobaczysz, że przedmioty zniknęły i nie ma ludzi, nie ma ścian – nie ma niczego i materia zniknęła. Innymi słowy, w tamtym specyficznym wymiarze, kiedy spojrzysz głębiej, odkryjesz, że ludzie zniknęli i jedyna rzecz, która pozostaje w zasięgu tego twojego pola wymiarowego to lustro. Ale to lustro, które jest w twoim polu wymiarowym, jest wielkości twojego całego pola wymiarowego, więc kiedy obraca się w kółko, nie ma niczego, czego by nie uchwyciło. Potrafi uchwycić wszystko w zasięgu twojego pola wymiarowego, jeżeli tylko jest to coś, co odpowiada wszechświatowi. To właśnie nazywamy zdolnością Odległego Widzenia.

Kiedy osoby prowadzące badania w nauce o ludzkim ciele testują tę zdolność, to zazwyczaj łatwo jest im ją odrzucić. Oto powód. Powiedzmy, że ktoś chce wiedzieć co robi jego krewny w Pekinie. Kiedy imię i ogólne informacje krewnego zostają podane, osoba Odlegle Widząca zaczyna widzieć. Powie tobie jak wygląda budynek, jak wejść przez drzwi i do pokoju, i jak wyglądają obiekty w tym pokoju. Wszystko, o czym mówi jest precyzyjne. Więc co robi osoba? Odpowiada, że osoba pisze. Aby zweryfikować czy jest to prawda, podnoszą słuchawkę i dzwonią do niego i pytają się: „Co robisz w tym momencie?”. „Jem”. Więc czy to, co ona widziała nie było czymś innym? Dlatego ta zdolność była przedtem odrzucana. Ale wszystko, co osoba ta widziała na temat miejsca, było trafne. To dlatego, że nasz wymiar i czas, który nazywamy czasoprzestrzenią, różni się pod względem czasu od czasoprzestrzeni wymiaru, gdzie znajduje się ta zdolność. Więc pojęcie czasu różni się w tamtych dwóch miejscach. Wcześniej pisałem, a teraz je – istnieje różnica w czasie. Dlatego jeżeli prowadzący badania w nauce o ludzkim ciele wyciągają wnioski i studiują rzeczy oparte na konwencjonalnych teoriach, albo oparte na współczesnej nauce, to nie będzie miało to sensu, nawet jeżeli będą to robili przez 10 000 lat. Powód jest taki, że te rzeczy są od początku wyższe od zwykłych ludzi. Więc myślenie ludzi musi się zmienić i nie powinni już starać się rozumieć tych rzeczy w taki sposób.

Zdolność jasnowidzenia

Jest inna zdolność, która jest bezpośrednio związana z Trzecim Okiem, a nazywa się jasnowidzeniem. Obecnie na świecie rozpoznawanych jest sześć typów zdolności, włącznie z Trzecim Okiem, Odległym Widzeniem i jasnowidzeniem. Czym jest jasnowidzenie? Jest to wtedy, kiedy osoba zna czyjaś przyszłość i przeszłość, a jeżeli chodzi o wielkie rzeczy, to potrafi wiedzieć o rozwijaniu się i upadku społeczeństw, a jeżeli chodzi o nawet większe rzeczy, to potrafi ujrzeć schematy, według których zmienia się wielkie ciało kosmiczne. To jest zdolność jasnowidzenia. Ruch materii podąża według schematu, więc każdy przedmiot znajdujący się w specyficznym wymiarze posiada własny stan istnienia w odbiciu innych wymiarów. Podam wam przykład. Kiedy ciało osoby porusza się, wszystkie komórki w jego ciele poruszają się wraz z nim i wszystkie molekuły, protony, elektrony i mniejsze elementy – wszystkie elementy mikrokosmosu – poruszają się wraz z nim. Ale posiadają także swoje niezależne formy istnienia. I formy ciała w innych wymiarach także się zmieniają.

Czy ludzie nie mówią o konserwacji materii? W specyficznym wymiarze, kiedy ludzie czynią coś, np. jak ktoś poruszy ręką i zrobi coś, istnieje to materialnie, i cokolwiek ludzie robią pozostawia obraz i informacje. Te rzeczy w innych wymiarach nie znikają i istnieją na zawsze. Więc kiedy ludzie posiadający zdolności przyjrzą się rzeczom z przeszłości, będą wiedzieli co się wydarzyło. W przyszłości, kiedy będziesz posiadał zdolność jasnowidzenia, spójrz na formę naszych dzisiejszych zajęć, a zobaczysz, że ona wciąż istnieje w tym miejscu. I już w tym miejscu istnieje teraz. Kiedy osoba się rodzi, jej całe życie już jednocześnie istnieje w specjalnym wymiarze, gdzie nie ma pojęcia czasu i w przypadku niektórych osób, znajduje się tam więcej niż jedno życie.

Może niektórzy ludzie myślą: „Więc nie trzeba wkładać dużo wysiłku w ulepszanie siebie?”. Nie potrafią zaakceptować tego poglądu. W sumie tak naprawdę, to wysiłek osoby jest w stanie zmienić małe rzeczy w jego życiu. Niektóre małe rzeczy mogą zostać zmienione przez twój własny wysiłek. Ale możesz uzyskać karmę dokładnie dlatego, że bardzo starasz się coś zmienić. Jeżeli nie byłoby tak, to nie istniałaby kwestia tworzenia karmy i nie byłoby różnicy czy postępujesz dobrze czy źle. Kiedy ktoś po prostu nalega, aby robić coś po swojemu, będzie zyskiwał kosztem innych, robi coś złego. Więc dlatego w kółko powtarzamy, że w kultywacji powinieneś pozwolić na naturalny przebieg rzeczy. Możesz krzywdzić ludzi kiedy się bardzo starasz. Może twoje życie początkowo nie posiadało pewnego czegoś, ale potem w świecie uzyskujesz to coś, a to początkowo należało do kogoś innego i teraz jesteś wobec niego zadłużony.

Otóż gdy chodzi o główne wydarzenia, zwykli ludzie naprawdę, po prostu nie mogą ich zmieniać. W sumie jest sposób, aby je zmienić. Dzieje się tak wtedy, kiedy osoba wykonuje tylko rzeczy złe i nie powstrzymuje się przed żadnym złem. Może w ten sposób zmienić swoje życie, ale to, co na nią czeka to totalne zniszczenie. Patrząc na to z wyższego poziomu, widzimy, że kiedy człowiek umiera, jego dusza nie ginie. Dlaczego dusza główna nie ginie? Tak naprawdę widzimy, że kiedy człowiek umiera, ciało, które jest umieszczone w kostnicy, jest niczym więcej jak ludzkie komórki w tym naszym wymiarze. Jego organy, tkanka wewnątrz jego ciała i jego całe ludzkie ciało, czyli komórki w tym wymiarze, zostały rzucone. Ale jego ciała w innych wymiarach, które są wykonane z materialnych, mikroskopijnych elementów, które są mniejsze od molekuł, atomów, protonów itd., te ciała wcale nie umarły. Istnieją w innych wymiarach, nadal istnieją w wymiarach mikrokosmosu. Ale to, co czeka osobę, która nie powstrzymuje się przed żadnym złem, jest całkowitym unicestwieniem wszystkich jego komórek. W buddyzmie nazywa się to „Unicestwieniem zarówno ciała jak i umysłu“.

Jest inny sposób, w jaki człowiek może zmienić swoje życie i jest to jedyny sposób. Jest to wtedy kiedy obiera drogę kultuwacji i jej się trzyma. A dlaczego jego życie może zostać zmienione przez podjęcie się kultuwacji? Kto by mógł po prostu zmienić coś takiego? W chwili kiedy człowiek chce podjąć się kultuwacji, kiedy ta myśl wyłania się, świeci jak złoto i trzęsie Dziesięciokierunkowym Światem. (Buddyjska koncepcja wszechświata to teoria Dziesięciokierunkowego Świata.) A to dlatego, że tak jak to widzą wyższe istoty, życie osoby nie jest po to, aby być człowiekiem. One widzą życia ludzi jako coś, co powstaje w przestrzeni wszechświata i co ma tę samą naturę co wszechświat, który jest dobry i miły, i wykonany z materii Prawdy, Dobroci, Tolerancji. Ale w tym samym czasie, życia te posiadają społeczno podobne, towarzyskie, wzajemne stosunki i podczas towarzyskich, wzajemnych oddziaływań w grupie, niektóre pogarszają się, a więc spadają. Następnie ponownie nie są w stanie pozostać na danym poziomie i jeszcze bardziej się pogarszają. Spadają więc o kolejny poziom i spadają, spadają, aż ostatecznie spadają do tego poziomu zwykłych ludzi.

Kiedy docierają do tego poziomu, osoby powinny zostać zgładzone, wyeliminowane. Ale Wielkie Oświecone Istoty ze swojego wielkiego miłosierdzia celowo stworzyły ten wymiar naszego ludzkiego świata. W tym wymiarze dają im dodatkowe, ludzkie, śmiertelne ciało i dodatkową parę oczu, która jest ograniczona do widzenia rzeczy w tym naszym materialnym wymiarze, co znaczy, że spadają do tego wymiaru złudzeń. Nie potrafią tymi oczyma widzieć prawdziwego obrazu wszechświata, podczas gdy w innych wymiarach można ujrzyć jego prawdziwy obraz. W tym złudzeniu, w tym stanie, dostają tę szansę. A jest to najbardziej trudne, ponieważ są w tym złudzeniu. Dają im to ciało aby dzięki niemu cierpieć. Jeżeli osoba chce powrócić z powrotem na górę z tego wymiaru, uczynić to, co taoistyczne praktyki nazywają „powracaniem do pierwotnego, prawdziwego ja”, będzie musiała włożyć serce w kultuwację. Oznacza to, że wyłoniła się jej natura Buddy. A to życzenie uznawane jest za najbardziej wartościowe. Więc osoby jej pomogą. Nawet w takim ciężkim środowisku, nie pogubiła się i nadal chce powrócić, więc osoby jej pomogą, pomogą jej bezwarunkowo i pomogą jej z czymkolwiek. A dlaczego możemy to uczynić dla kultuwujących, ale nie dla zwykłych ludzi? Właśnie dlatego.

Ale jeżeli jesteś zwykłą osobą, która chce mieć swoje problemy zdrowotne naprawione, niczego nie możemy dla ciebie uczynić. Zwykli ludzie są po prostu zwykłymi ludźmi, a zwykli ludzie mają po prostu podążać za kolejną rzeczą w zwykłym świecie. Wielu ludzi mówi: „Buddowie ocalają wszystkie czujące istoty, czyż nie? Buddowie mówią o ocaleniu wszystkich czujących istot, prawda?”. Powiem coś, jeżeli chcesz, to weź poszperaj we wszystkich pismach buddyjskich – nie ma tam niczego co by mówiło o tym, że uzdrawianie zwykłych ludzi zalicza się do ocalania wszystkich czujących istot. Ci fałszywi mistrzowie *qigong* w ostatnich latach obrócili to wszystko w bałagan. Ale prawdziwi mistrzowie *qigong*, mistrzowie *qigong*, którzy przetarli szlak, nigdy nie mówili tobie, abyś uzdrawiał ludzi. Nauczali cię tylko jak ćwiczyć, aby uzdrowić siebie i utrzymywać kondycję. Jesteś zwykłym człowiekiem – mówisz, że możesz uzdrawiać ludzi po uczeniu się tego przez kilka dni? Czy oni nie oszukują ludzi? Czy to nie wznieca twoich przywiązań? Jest to dążeniem do wyrobienia dobrej reputacji i zysku, jest to dążeniem do zdobycia nadprzyrodzonych rzeczy i chęć popisywania się nimi wokół zwykłych ludzi! Jest to zdecydowanie niedopuszczalne. Dlatego niektórzy ludzie dostają coraz mniej, im bardziej dążą ku posiadaniu czegoś. Nie wolno ci tego robić i nie wolno tak po prostu zakłócać kolei rzeczy w zwykłym świecie.

Jest coś, co zawsze było i jest prawdą w tym wszechświecie: kiedy chcesz powrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja, są istoty, które ci pomogą. One myślą, że istota człowieka powinna powrócić, zamiast być w środowisku zwykłych ludzi. Jeżeli ludzka rasa zostałaby uwolniona ze wszystkich chorób i żyłaby w całkowitym komforcie, nawet jeżeli dano by ci szansę stać się Niebiańską Istotą, nie skorzystałbyś z okazji. Nie mieć żadnych problemów zdrowotnych, nie mieć żadnych trudów, mieć cokolwiek się zechce – czy nie byłoby to wspaniałe? To byłoby naprawdę jak świat Niebiańskiej Istoty. Ale spadłeś do tak niskiego stopnia ponieważ stałeś się niedobry, więc nie będziesz czuł się dobrze. Łatwo jest ludziom robić złe rzeczy, kiedy są w złudzeniu. W buddyzmie nazywa się to karmiczną zapłatą. Na przykład, zazwyczaj gdy osoby mają utrapienia albo przydarzają im się złe rzeczy, to spłacają swoją karmę poprzez karmiczną zapłatę. W buddyzmie mówią, że Buddowie są wszędzie. Z machnięciem ręki Buddy, wszystkie choroby ludzkości mogłyby zniknąć. Zdecydowanie potrafią to uczynić. Więc z tyloma Buddami wokół, dlaczego tego nie uczynią? Ludzie muszą cierpieć w ten sposób, ponieważ są zadłużeni z powodu czynienia złych rzeczy w przeszłości i jeżeli ich uzdrowisz, to tak jakbyś naruszał prawa tego wszechświata, to tak samo jak zezwalanie mu na robienie złych rzeczy i zezwalanie mu na niespłacenie tego, czego jest winien, a to jest niedozwolone. Dlatego każdy podtrzymuje kolej rzeczy w zwykłym świecie i nikt tego nie zakłóca. Nic poza kultywacją nie może uczynić, abyś czuł się wspaniale, abyś był wolny od chorób i przynieść ci wyzwolenie! Umożliwienie ludziom kultywowania prawdziwej nauki jest prawdziwym „ocalaniem wszystkich czujących istot”.

Więc dlaczego ci wszyscy mistrzowie *qigong* potrafią uzdrawiać ludzi? I dlaczego uczą ludzi uzdrawiania? Może niektórzy z was zastanawiali się nad tym. Większość z tych mistrzów *qigong* nie postępuje właściwie. Podczas ich kultywacji, prawdziwi mistrzowie *qigong* widzą, że wszystkie czujące istoty cierpią i ze współczucia, z litości, pomagają ludziom. To jest dozwolone. Ale nie potrafią naprawić problemu zdrowotnego tej osoby. Mogą go tylko tymczasowo powstrzymać, albo go odwlec i przenieść, tak, że jeżeli nie dostaniesz go teraz, dostaniesz go później. Więc odwołują chorobę na późniejszy czas, albo przemieniają ją dla ciebie i przemieniają ją na członków twojej rodziny. Ale kiedy dochodzi do prawdziwego eliminowania twojej karmy, nie mogą tego zrobić i nie wolno im tak po prostu tego czynić dla zwykłych ludzi. Może to być uczynione jedynie dla kultywujących. Taki jest powód.

W buddyjskim powiedzeniu: „ocalanie wszystkich czujących istot” chodzi o to, że zostajesz wyprowadzony ze zwykłego ludzkiego stanu, który jest najbardziej nieszczęśliwy, i zostajesz doprowadzony do wysokich poziomów, po to abyś już nigdy więcej nie cierpiał i abyś został wyzwolony. O to im chodziło. Czy Sakjamuni nie mówił o Nirwanie, o tym „drugim brzegu”? Oto co miał na myśli poprzez „ocalanie wszystkich czujących istot”. Jeżeli miałbyś cieszyć się zwykłym życiem luksusu i miałbyś mnóstwo pieniędzy, gdzie nawet twoje łóżko byłoby wysłane pieniędzmi i nie cierpiałbyś choć troszkę, to nie chciałbyś stać się Niebiańską Istotą nawet jeżeli dano by ci szansę. Bieg twojego życia może być zmieniony ponieważ jesteś kultywującym. I tylko przez kultywację może zostać zmieniony.

Forma jaką przybiera zdolność jasnowidzenia jest taka, że przy czole istnieje coś takiego jak mały telewizor. U niektórych znajduje się w okolicy czoła, u niektórych blisko czoła, a u innych jest wewnątrz czoła. Niektórzy ludzie potrafią widzieć to z zamkniętymi oczami, a jeżeli ich zdolność jest silna, niektórzy ludzie potrafią to widzieć z otwartymi oczami. Inni jednak tego nie widzą, ponieważ jest czymś w zasięgu pola wymiarowego osoby.

Innymi słowy, jeżeli człowiek ten chce zobaczyć to coś w swoim Trzecim Oku, kiedy ta zdolność wyjdzie, potrzebna jest następna zdolność, która służy jako nośnik i odbija obrazy widziane w innych wymiarach. Potrafi zobaczyć przyszłość człowieka i potrafi widzieć przeszłość człowieka. I potrafi je widzieć z wielką precyzją. Potrafi je widzieć bardzo wyraźnie i może nawet ujrzyć rok, a nawet szczegóły rozwijających się wydarzeń, ponieważ to, co on widzi jest prawdziwym odbiciem ludzi i przedmiotów w innych wymiarach. W przeciwieństwie do tego, osoby, które wróżą nie potrafią wychwycić tych małych rzeczy, szczegółów, niezależnie od tego jak dobrze im się to udaje.

Dopóki ktoś kultywuje Falun Dafa, otworzę mu Trzecie Oko. Ale nie otworzę niektórych innych zdolności, które omawialiśmy. Wraz z wzrostem twojego poziomu, zdolność jasnowidzenia wyłoni się naturalnie. Doświadczysz ją później w swojej przyszłej kultywacji i kiedy ta zdolność wyłoni się, będziesz wiedział o co chodzi. Dlatego mówimy wam wszystkim o tych Prawach i zasadach.

Poza Pięcioma Elementami i opuszczanie Trzech Sfer

Co oznacza „poza Pięcioma Elementami i opuszczanie Trzech Sfer”? Jest to czuły temat do podjęcia. Wielu mistrzów *qigong* mówiło o tym, ale płatali się, gdy napotykali na ludzi nie wierzących w *qigong* – „Więc, który z was *qigong*’owców, wyszedł poza Pięć Elementów? Który z was jest teraz poza Trzema Sferami?”. Niektórzy ludzie nie są mistrzami *qigong*, jedynie nadali sobie tytuł mistrza *qigong*. Jeżeli nie potrafią tego wytłumaczyć, to powinni po prostu siedzieć cicho. A oni ważą się i tak o tym mówić, no i inni ludzie zatykają ich swoimi komentarzami. To wyrządziło dużo krzywdy światu kultywacyjnemu i zrobiło wielki bałagan. Ludzie używają tego, aby atakować *qigong*. „Poza Pięcioma Elementami i opuszczanie Trzech Sfer” jest powiedzeniem świata kultywacyjnego i pochodzi z religii. Jest wytworem religii. Więc nie możemy tego omawiać nie biorąc pod uwagę jego historycznego kontekstu i środowiska istniejącego w okresie jego powstania.

O co chodzi w „Poza Pięcioma Elementami”? Zarówno nasi starożytni chińscy fizycy jak i nasi współcześni fizycy uznają za słuszną chińską teorię Pięciu Elementów. Metal, drewno, woda, ogień i ziemia – to pięć elementów spośród niezliczonych rzeczy w naszym wszechświecie. Jest to fakt i dlatego mówimy o tych Pięciu Elementach. Kiedy ktoś mówi, że osoba wyszła poza Pięć Elementów, w dzisiejszym języku oznacza to wychodzenie poza ten nasz materialny świat. Brzmi trudne do uwierzenia. Ale zastanówmy się nad czymś. Mistrzowie *qigong* posiadają *gong*. Mnie testowano i wielu, wielu innych mistrzów *qigong* także w ten sposób testowano – test energii. Wiele narzędzi istniejących współcześnie, potrafi wykryć materialne elementy *gong*, więc innymi słowy, mając prawidłowy przyrząd, elementy emitowane przez mistrzów *qigong* mogą być wykryte. Współcześnie przyrządy potrafią wykryć takie rzeczy jak podczerwień, ultrafiolet, ultradźwięki, poddźwięki, prąd, magnetyzm, fale gama, atomy i neutrony. Wszyscy mistrzowie *qigong* posiadają te formy materii, a jakaś inna materia, emitowana przez mistrzów *qigong*, nie może być wykryta, ponieważ nie ma odpowiedniego przyrządu. Ale można ją wykryć jeżeli tylko posiada się odpowiedni przyrząd, i odkryli, że materia emitowana przez mistrzów *qigong* jest niesamowicie bogata.

Pod wpływem specjalnego pola elektromagnetycznego, mistrzowie *qigong* objawiają intensywną świetlistą aurę, która jest bardzo piękna. Im wyższa siła *gong* osoby, tym większym rzutuje polem. Zwykli ludzie też mają taką aurę, ale jest ona bardzo słaba. Ludzie,

którzy prowadzą badania w dziedzinie wysokoenergetycznej fizyki, uważają energię za coś takiego jak neutrony i atomy. Wielu mistrzów *qigong* zostało przetestowanych. Wszyscy mistrzowie, którzy są dosyć dobrze znani, byli testowani. Ja też byłem testowany i odkryto, że emituję fale gama i neutrony termiczne 80-170 razy mocniej od promieniowania normalnej materii. Wtedy wskazówka od przyrządu badającego osiągnęła kraniec, a ponieważ wskazówka osiągnęła maksimum, nie mogli powiedzieć dokładnie jakie było silne. Wyobraź sobie, takie silne neutrony – jest to po prostu niesamowite! Jak mógłby człowiek emitować tak silne neutrony? To udowadnia, że my mistrzowie *qigong* rzeczywiście posiadamy *gong*, udowadnia, że mamy energię. Zostało to zweryfikowane przez instytucje techniczno-naukowe.

Wychodzenie poza Pięć Elementów zdarza się tylko w praktykach, które kultywują zarówno naturę jak i długowieczność. Nie jest ono częścią praktyk, które nie kultywują zarówno natury jak i długowieczności. Uprawiają tylko *gong*, który określa poziomy i nie kultywuje długowieczności, więc nie mówią o wychodzeniu poza Pięć Elementów. W praktykach, które kultywują zarówno naturę jak i długowieczność, energia gromadzi się we wszystkich komórkach ciała. Energia, którą emituje zwykły praktykujący *qigong*, albo którą emituje osoba, która dopiero zaczęła rozwijać *gong* – taki *gong* posiada duże cząsteczki, mające między sobą luki, ma małą gęstość, a więc posiada mało mocy. Kiedy poziom osoby wzrasta, możliwe jest, że gęstość jej energii będzie 100 razy, 1000 razy, albo 100 milionów razy większa od molekuł wody. A to dlatego, że im wyższy poziom, tym wyższa gęstość, tym drobniejsze cząsteczki i tym większa moc. Kiedy tak się dzieje, energia zbiera się w każdej jednej komórce ciała i nie tylko w każdej komórce ciała w tym naszym materialnym wymiarze, ale we wszystkich ciałach innych wymiarów – molekuły, atomy, protony i elektrony, w dół aż do samych niesamowicie mikrokosmicznych komórek, wszystkie są wypełnione energią. Więc z czasem, ciało osoby jest kompletnie wypełnione tą wysokoenergetyczną materią.

Ta wysokoenergetyczna materia jest inteligentnym istnieniem i posiada moc. Kiedy jest jej więcej, kiedy jej gęstość staje się większa i po tym, jak wypełni wszystkie komórki w ciele osoby, potrafi hamować jej komórki cielesne, te najmniej zdolne komórki. Gdy zostaną powstrzymane, metabolizm przestaje występować i w pewnym momencie energia ta całkowicie zastąpi ludzkie komórki cielesne. Oczywiście, łatwo to powiedzieć, ale kultywacja do takiego stopnia jest procesem wolnym. Kiedy dokultywowałeś się do takiego stopnia, wszystkie komórki w twoim ciele będą zastąpione wysokoenergetyczną materią, więc zastanów się nad tym, czy twoje ciało jest nadal wykonane z Pięciu Elementów? Czy to nadal materia, która należy do tego wymiaru? Jest stworzona z wysokoenergetycznej materii zebranej z innych wymiarów. Składniki Cnoty są także materią, która istnieje w innych wymiarach i nie jest ograniczona przez pole czasowe tego wymiaru, w którym jesteśmy.

Obecnie naukowcy wierzą, że czas posiada pola i że jeżeli coś nie jest w przestrzeni tego pola czasowego, to nie jest ograniczony przez ten czas. Koncepcja czasoprzestrzeni w innych wymiarach jest inna od tej tutaj, więc jak może ona ograniczać materię z innych wymiarów? Nie ma on na nią żadnego wpływu. Więc zastanów się nad tym, czy nie jesteś w tym danym momencie poza Pięcioma Elementami? Czy twoje ciało nadal jest zwykłym ludzkim ciałem? Wcale nie jest. Ale jedno można zauważyć, to jest zwykli ludzie nie potrafią w rzeczywistości ich rozróżnić. Pomimo tego, że twoje ciało zmieniło się tak bardzo, nadal nie jest to koniec twojej kultywacji. Nadal musisz kontynuować przebijając się przez poziomy i

kultywować wzwyż. Więc nadal musisz kultywować pośród zwykłych ludzi i nie działałoby to jeżeli nie mogliby cię widzieć.

Więc co się dzieje następnie? Podczas twojej kultywacji, pomimo że twoje komórki molekularne są zastąpione wysokoenergetyczną materią, atomy muszą posiadać określoną konfigurację, a konfiguracja molekuł i jąder atomowych także się nie zmienia. Konfiguracja molekuł komórek ma pewną strukturę, więc są one miękkie w dotyku; konfiguracja molekuł kości jest wysoko gęsta, a więc twarde w dotyku; gęstość molekuł krwi jest bardzo niska, a więc jest płynna. Zwykli ludzie nie mogą po twoim zewnętrznym wyglądzie rozpoznać, że wystąpiły jakieś zmiany. Komórki molekularne nadal zachowują swoją poprzednią strukturę i konfigurację. Więc ich struktura się nie zmieniła, ale energia w środku tak. I dlatego właśnie od tej pory nie będziesz przechodził przez naturalny proces starzenia się i twoje komórki nie umrą, więc pozostaniesz wiecznie młody. Będziesz wyglądał młodo podczas swojej kultywacji i ewentualnie dojdiesz do momentu gdzie nie będziesz się dalej starzał.

Oczywiście jeżeli takie ciało zostanie uderzone przez samochód, to nadal może zostać połamane i jeżeli zostanie przecięte nożem, to nadal może krwawić. Jest tak dlatego, ponieważ jej konfiguracja molekularna nie została zmieniona. To tylko tyle, że nie umrą śmiercią naturalną, nie będą starzeć się naturalnie i metabolizm nie będzie występował. *O to* nam chodzi mówiąc o „wychodzeniu poza Pięć Elementów”. Co to ma wspólnego z ślepym wierzeniem? Można to wyjaśnić używając naukowych teorii. Ale niektórzy ludzie mówią o tym bez pohamowania, pomimo że nie potrafią tego wyjaśnić, no a inni ludzie mówią, że ślepo wierzymy. Jest to zwrot pochodzący od religii i nie został on nadany przez współczesny *qigong*.

Czym jest „opuszczenie Trzech Sfer”? Tak jak mówiłem poprzedniego dnia, kluczem do podwyższania swojego *gong* jest to: kultywujesz swój *xinxing* i asymilujesz się do natury wszechświata, wtedy natura wszechświata już cię nie ogranicza, twój *xinxing* ulepsza się, a cząstki cnoty przekształcają się w *gong*, który stale rośnie, wzrasta, i wtedy, kiedy podniesie się na wysoki poziom, formuje kolumnę *gong*. Jakkolwiek wysoka jest ta kolumna *gong*, taka jest wysokość twojego *gong*. Jest takie powiedzenie: „Wielkie Prawo nie ma granic” – twoja kultywacja podąża w zależności od twojego umysłu. Wysokość, do której możesz dokultywować zależy całkowicie od twojej zdolności tolerowania i twojej zdolności znoszenia trudów. Kiedy twoja biała materia się zużyje, możesz przekształcić swoją czarną materię w białą poprzez znoszenie trudów. A kiedy to też nie wystarczy, możesz zwiększyć swój *gong* poprzez znoszenie grzechów dla członków swojej rodziny albo twoich dobrych przyjaciół, którzy nie kultywują. To dotyczy ludzi, którzy dokultywowali do wysokiego poziomu. Kiedy zwykły człowiek kultywuje, nie powinien myśleć o znoszeniu grzechów za członków swojej rodziny, gdyż z taką ilością karmy, kultywacja przeciętnej osoby załamałaby się. To, o czym teraz tutaj mówię to prawdy różnych poziomów.

Trzy Sfery, które omawiane są w niektórych religiach odnoszą się do dziewięciu poziomów Nieba, albo do 33 poziomów Nieba, innymi słowy, Niebo, Ziemia, i Świat Podziemia stanowią wszystkie istoty w Trzech Sferach. Mówią, że wszystkie żyjące istnienia wewnątrz 33 poziomów Nieba muszą przechodzić przez Transmigrację. Transmigracja oznacza, że w tym życiu ktoś może być istotą ludzką, a w następnym życiu może być zwierzęciem. W buddyzmie jest powiedziane, że człowiek powinien właściwie wykorzystać swój czas, który ma w tym życiu, bo jeżeli nie będzie kultywował teraz, to kiedy? Mówią tak ponieważ zwierzętom nie wolno kultywować i nie wolno im słuchać Prawa. Nawet jeżeli będą

kultywować, to nie mogą osiągnąć Prawdziwego Statusu. Jeżeli ich *gong* osiągnie wysoki poziom, zostaną zgładzone przez Niebo. Nie możesz zdobyć ludzkiego ciała przez setki lat. Minęło 1000 lat abyś mógł je uzyskać i nawet nie potrafisz jego cenić. Jeżeli reinkarnujesz się w kamień, to nie będziesz mógł wydostać się z niego przez 10 000 lat, a jeżeli ten kamień nie zostanie zmiądzony, albo jeżeli nie zostanie zniszczony działaniem czynników atmosferycznych, nigdy nie uda ci się wydostać. Uzyskanie ludzkiego ciała jest tak trudne! Jeżeli człowiek może naprawdę uzyskać Wielkie Prawo, to jest bardzo fortunny. Trudno jest pozyskać ludzkie ciało – tak oni to widzą.

W naszej praktyce mówimy o poziomach. Poziom twój jest całkowicie zależny od twojej kultywacji. Jeżeli chcesz wykroczyć poza Trzy Strefy, cóż, jeżeli twoja kolumna *gong* jest wykultywowana bardzo, bardzo wysoko, to czy nie przełamałeś się przez Trzy Sfery? Gdy niektórzy ludzie medytują, ich dusze główne opuszczają ich ciała i w ciągu momentu dochodzą do bardzo wysokiego miejsca. Pewien uczeń napisał do mnie, dzieląc się swoimi przeżyciami i powiedział: „Nauczycielu, osiągnąłem tyle poziomów Nieba i widziałem takie i takie sceny”. Powiedziałem mu: „Idź wyżej”. On odpowiedział: „Nie mogę iść wyżej. Nie śmie iść w górę i już nie mogę iść w górę”. Dlaczego tak się stało? Ponieważ dokładnie taka była wysokość jego kolumny *gong* i ponieważ on dotarł tam jadąc na swojej kolumnie *gong*. To jest właśnie „Status” omawiany w buddyzmie. Dokultywował do tego Statusu. Ale jeżeli chodzi o kultywującego, nie jest to szczyt jego Statusu, ponieważ on ciągle porusza się w górę, stale wzrastając i stale polepszając się. Gdy twoja kolumna *gong* przełamie się przez granice Trzech Sfer, czy nie opuścisz Trzech Sfer? Raz to zbadaliśmy i odkryliśmy, że Trzy Sfery, omawiane w religiach, znajdują się w zakresie naszych dziewięciu planet. Niektórzy mówią, że istnieje dziesięć głównych planet. Powiedziałbym, że w rzeczywistości, jest to nieprawda. Widziałem, że kolumna *gong* niektórych przeszłych mistrzów *qigong* wykroczyła poza Drogę Mleczną. Byli dość wysoko i już dawno temu wykroczyli poza Trzy Sfery. Więc to „opuszczanie Trzech Sfer”, o którym właśnie mówiłem, jest tak naprawdę kwestią poziomów.

Chęć uzyskania czegoś

Wielu ludzi przybywa na nasze miejsca kultywacji chcąc coś uzyskać. Niektórzy z nich chcą uzyskać zdolności, niektórzy chcą posłuchać jakiejś idei, niektórzy chcą rozwiązać swoje problemy zdrowotne, a niektórzy chcą przyjść, aby uzyskać Falun – istnieją wszelkiego rodzaju mentalności. Są też ludzie, którzy mówią: „Ktoś w mojej rodzinie nie przyszedł jeszcze na żaden z wykładów. Zapłacę jakieś czesne, a ty może dałbyś mu Falun?”. Zajął to nam tyle pokoleń i przeszło przez wielką ilość lat – bylibyście zszokowani jeżeli byśmy powiedzieli wam ile – zostało ono uformowane wieki, wieki temu, a ty chcesz wydać parę złotych, aby kupić Falun? Więc dlaczego możemy je tobie dać bez żadnych przypiętych warunków? Dlatego, że chcesz być kultywującym, a tej myśli nie da się kupić za żadne pieniądze. Twoja natura Buddy wyłoniła się i dlatego to robimy.

Zawsze chcesz coś uzyskać. Czy tylko dlatego tu przychodzisz? Moje *Fashen* w innych wymiarach znają każdą twoją myśl, gdyż koncepcja tych dwóch czasoprzestrzeni jest inna. Oglądane w innych wymiarach, kształtowanie twoich myśli jest niesamowicie wolnym procesem i znają twoje myśli nawet przed tym, jak zaczynasz myśleć. Więc powinieneś położyć kres wszystkim swoim niepoprawnym myślom. Buddyści mówią o karmicznych powiązaniach losowych – jesteśmy wszystkim, czym jesteśmy z powodu karmicznych

powiązań losowych. Więc, jeżeli to osiągniesz, to może powinienes to osiągnąć. Dlatego powinienes to cenić i nie powinienes niczego pożądać.

W kulturywacji religijnej w przeszłości, buddyści nauczali Pustki – nie myślenie o niczym i wkraczanie we Wrota Pustki. Taoiści nauczali Nicości – nie posiadania niczego, nie pożądanego niczego i nie dążenie do zdobycia niczego. Kulturywujący mówili o: „Skupianiu się na praktyce, a nie skupianiu się na zdobywaniu *gong*“. Więc kulturywujesz w stanie „niedziałania“ i tylko skupiasz się na kulturywacji *xinxing*. Będziesz wtedy ustanawiał przełomy w swoim poziomie i zdecydowanie uzyskasz cokolwiek powinienes. Jeżeli nie potrafisz czegoś porzucić, czy nie jest to przywiązanie? Uczymy tutaj od samego początku Prawa takiego wysokiego poziomu, więc oczywiście wymagania co do twojego *xinxing* są wysokie. I dlatego właśnie nie możesz przyjąć uczyć się Prawa z chęcią uzyskania czegoś.

Aby być wobec was odpowiedzialnymi, prowadzimy was prawidłową ścieżką. Więc trzeba całkowicie nauczyć was tego Prawa. Kiedy niektórzy ludzie chcą uzyskać Trzecie Oko, Trzecie Oko może się zablokować i może cię zablombować. Mogę ci również powiedzieć, że w kulturywacji Prawa-w-Trójswiecie, wszystkie zdolności jakie człowiek rozwija są wrodzoną częścią ciała śmiertelnego – w dzisiejszych czasach ludzie nazywają je nadprzyrodzonymi zdolnościami. One mogą mieć wpływ tylko w zakresie tego wymiaru, naszego wymiaru, i działać na zwykłych ludziach. Po co chcesz te trywialne zdolności i trywialne umiejętności? Ty chcesz i chcesz, ale po tym, jak osiągasz Prawo-pozza-Trójswiatem nie mają żadnego wpływu. Kiedy wyjdiesz poza kulturywację Prawa-w-Trójswiecie, wszystkie te zdolności muszą zostać wyrzucone, zostają wciśnięte w bardzo głęboki wymiar i są tam magazynowane. W przyszłości będą służyły tylko jako zapis twojej ścieżki kulturywacyjnej i w sumie tylko temu służą.

Po tym jak osoba wyjdzie poza Prawo-w-Trójswiecie musi kulturywować od nowa. Ciało jakie posiada jest właśnie takie o jakim mówiłem, ciałem, które wyszło poza Pięć Elementów. Jest ciałem Buddy. Czy nie nazwalibyście takiego ciała, ciałem Buddy? To ciało Buddy musi kulturywować od nowa i od nowa rozwinać zdolności. Ale one nie nazywają się zdolnościami, nazywają się Niebiańskimi mocami Prawa Buddy. Ich moce są nieskończone i działają w każdym wymiarze – są one czymś naprawdę skutecznym. Więc powiedz mi jaki jest pożytek z chęci posiadania zdolności? Wszyscy z was, którzy chcą zdolności, czy nie chcecie używać ich do popisywania się przy innych ludziach? Jeżeli nie, to po co wam one? Nie można ich widzieć i nie można ich dotknąć... Jeżeli mówisz, że chcesz je tylko jako dekorację czy coś takiego, czy nie wyszedłbyś na lepsze znajdując coś, co ładnie wygląda? Mogę zagwarantować, że podświadomie, twoim celem jest ich użycie. Nie można pożądać ich jak umiejętności zwykłych ludzi. Razem wzięte, są one czymś wyższym i nie wolno tobie chwalić się nimi przed zwykłymi ludźmi. Po pierwsze, popisywanie się jest silnym przywiązaniem, jest ono wadą *xinxing* i jest pożądaniem, którego kulturywujący powinien się pozbyć. Jeżeli chcesz zarobić dzięki nim pieniądze, jeżeli chcesz stać się dzięki nim bogaty, albo osiągnąć jakiś materialny cel, którego pożądasz, to jest nawet gorsze. Byłoby to używaniem czegoś wyższego, aby zakłócić kolej rzeczy w zwykłym świecie, aby zaszkodzić zwykłemu światu. Te myśli są nawet gorsze. Więc nie mogą być używane, kiedy tylko tego chcesz.

Dzieciom i starszym osobom, ludziom na obu skrajach, częściej wyłaniają się zdolności. A tym bardziej jeżeli chodzi o starsze kobiety, ponieważ one zazwyczaj potrafią utrzymywać swój *xinxing*, nie posiadają wiele zwykłych ludzkich przywiązań i jest większe

prawdopodobieństwo, że zachowują się dobrze i nie chcą się chwalić, kiedy ich zdolności się wyłaniają. A dlaczego trudno pozyskują je młode osoby? Młodszy mężczyźni, bardziej od innych, nadal chcą być na przodzie w zwykłym świecie i nadal chcą spełnić swoje ambicje! Kiedy tylko uzyskaliby zdolności, użyliby ich do zrealizowania swoich celów, traktowali by je jako umiejętności dla realizowania swoich celów. Ale to jest absolutnie niedopuszczalne. Dlatego ich zdolności nie wyłaniają się.

Kultywacja to nie dziecinada i nie jest jakąś zwykłą ludzką umiejętnością. Jest czymś naprawdę poważnym. Czy chcesz kultywować i czy potrafisz kultywować, to wszystko zależy od tego, w jaki sposób będziesz polepszał swój *xinxing*. Byłoby to prawdziwym problemem jeżeli człowiek mógłby rzeczywiście uzyskać zdolności tylko poprzez dążenie ku ich posiadaniu. Widziałbyś jak mówi: „Jaka kultywacja?” – wcale by o tym nie myślał. A ponieważ jego *xinxing* posiada fundamenty zwykłej osoby i ponieważ uzyskał swoje zdolności tylko poprzez pożądanie ich, może uczyniłby wszelkiego rodzaju złe rzeczy. W banku jest mnóstwo pieniędzy, a on by wyciągnął trochę, albo, jest wiele zdrapek loteryjnych sprzedawanych na ulicy, a on by wybrał główną nagrodę. Więc dlaczego tak się nie dzieje? Niektórzy mistrzowie *qigong* mówią: „Osobie nie dbającej o Cnotę, dość łatwo jest popełniać złe czyny po uzyskaniu zdolności”. Powiedziałbym, że jest to nieprawidłowe. Wcale tak nie jest. Jeżeli nie obchodzi cię Cnota, jeżeli nie kultywujesz swojego *xinxing*, twoje zdolności nie wyłonią się choćby trochę. Są takie osoby, które posiadają dobry *xinxing* i na tym poziomie wyłaniają się ich zdolności, ale później nie zachowują się dobrze i czynią rzeczy, których nie powinny. Są takie przypadki. Ale kiedy tylko czynią złe rzeczy, ich zdolności tracą na mocy albo znikną, a kiedy je utracą, utracą je na zawsze. A jeszcze poważniejsze od tego jest to, że może to wzniecić przywiązania.

Niektórzy mistrzowie *qigong* mówią, że można uzdrawiać ludzi po uczeniu się ich *qigong* przez tylko parę dni. To tak jak reklama. Powinno się ich nazywać handlarzami *qigong*. Zastanów się nad tym, jesteś zwykłym człowiekiem – jak mógłbyś wyleczyć ludzi wysyłając jedynie trochę *qi*? Ciała zwykłych ludzi posiadają *qi* i ty też masz *qi*. Dopiero zacząłeś praktykować *qigong*, tyle że punkty akupunktury na twoich dłoniach są otwarte, więc potrafisz gromadzić *qi* i wysyłać je na zewnątrz. Kiedy leczysz innych ludzi, ich ciała też posiadają *qi*, więc może się okazać, że ich *qi* uzdrowi ciebie! Jak mogłoby jedno *qi* kontrolować inne *qi*? *Qi* nie potrafi uzdrowić niczego. Poza tym, kiedy leczysz inną osobę, ty i ta osoba tworzycie jedno pole i całe jego patogeniczne *qi* powędruje na twoje ciało i będziesz posiadał tego tyle samo. Nawet jeżeli źródło tego znajduje się w jego ciele, jeżeli będziesz posiadał dużo patogenicznego *qi* spowoduje to, że będziesz chory. Kiedy tylko pomyślisz, że możesz uzdrawiać ludzi, postawisz instytucję i zaczniesz uzdrawiać ludzi, nikomu nie odmówisz i staniesz się przywiązany. I kiedy uzdrowisz ludzi będziesz bardzo szczęśliwy! Ale dlaczego możesz ich uzdrowić? Jest coś z czego nie zdajesz sobie sprawy: wszyscy fałszywi mistrzowie *qigong* posiadają na swym ciele owładające duchy i dają ci trochę przesłań energetycznych abyś stał się wierzącym. Po tym jak uzdrowisz, powiedzmy, trzy, pięć, osiem, albo może dziesięć osób, zostaną zużyte. Jest to rodzaj konsumpcji energetycznej i od tej pory nie będziesz posiadał tej małej ilości energii. Ty sam nie posiadasz *gong* – skąd mógłbyś mieć *gong*? My mistrzowie *qigong* przeszliśmy przez dziesiątki lat kultywacji, a było kiedyś bardzo trudno kultywować. Jeżeli osoba nie będzie trzymała się prawdziwej dyscypliny i w niej kultywowała, jeżeli kultywuje na bocznej ścieżce, albo jeżeli kultywuje na ścieżce mniejszej, wtedy będzie naprawdę trudno.

Spójrz tylko na tych wielkich mistrzów *qigong*, którzy są dość znani, kultywowali przez dziesiątki lat tylko aby zdobyć trochę *gong*. Ty nie kultywowałeś i myślisz, że możesz zdobyć *gong* tylko poprzez pójście na wykład? Zapomnij o tym! I od tej pory stałbyś się przywiązany, a w momencie, w którym stałbyś się przywiązany, stałbyś się niecierpliwy jeżeli nie mógłbyś uzdrawiać ludzi. Wiecie o czym nawet myślą niektórzy ludzie kiedy leczą innych, próbując bronić swoją reputację? „Pozwólcie abym dostał jego chorobę, żeby mógł zostać uzdrowiony”. Nie pochodzi to z miłosierdzia. On nie pozbył się ani trochę swojego przywiązania do reputacji i korzyści osobistych, i żadne miłosierdzie nie ma zamiaru się wyłonić. Boi się stracić reputację i nawet wolałby sam dostać tę chorobę, aniżeli stracić twarz. Tak jest przywiązany do swojej reputacji! Kiedy tylko to jego przywiązanie się wyłania, „W porządku, jeżeli tak chcesz”, ta choroba natychmiast zostanie przekształcona i przesunięta na jego ciało – naprawdę może to uczynić. Wraca do domu z chorobą, a ta druga osoba zostaje wyleczona. Więc po tym jak leczy kogoś, wraca do domu i sam cierpi. Myślisz, że wyleczyłeś kogoś i kiedy ludzie nazywają cię „mistrzem *qigong*”, cieszysz się z siebie i stajesz się zarozumiały. Czy nie jest to przywiązanie? I kiedy nie możesz kogoś wyleczyć, schylasz głowę, będąc w depresji. Czy nie jest to z powodu twojego przywiązania do reputacji i korzyści osobistych? Poza tym, całe patogeniczne *qi* tych ludzi, których leczyłeś, przechodzi na twoje ciało. Ten fałszywy mistrz *qigong* przypuszczalnie naucza cię czynić to czy tamto, aby je wydalić, ale mówię ci, wcale nie możesz tego wydalić, nie możesz nawet trochę tego wydalić, ponieważ nie posiadasz zdolności odróżniania dobrego *qi* od złego *qi*. Z czasem twoje ciało stanie się w środku całe czarne, a to jest karma.

Kiedy naprawdę zaczniesz kultywować, będzie naprawdę ciężko. Jak sobie z tym poradzisz? Przez ile będziesz musiał przejść trudów, aby przemienić to w białą materię? Będzie to bardzo trudne. Osoba o dobrej podstawie ma większe prawdopodobieństwo, że to się stanie. Niektórzy ludzie po prostu ciągle poszukują zdolności uzdrawiania ludzi, uzdrawiać ludzi, uzdrawiać ludzi. Ale kiedy coś poszukujesz, zwierzęta to widzą i wejdą prosto na ciebie. To jest owładnięcie. „Chcesz uzdrawiać ludzi? Pomogę tobie uzdrawiać ludzi”. Ale nie pomoże tobie uzdrawiać ludzi za nic. Osoba nie zyska, jeżeli nie straci. Jest to niebezpieczne. A ostatecznie, sam to na siebie przywołasz. Jak mógłbyś wtedy kultywować? Będziesz skończony.

Niektórzy ludzie o dobrych podstawach wymieniają swoją podstawę na karmę innych ludzi. Ludzie z problemami zdrowotnymi posiadają dużo karmy. Jeżeli leczysz kogoś mającego poważny problem zdrowotny, kiedy wrócisz po leczeniu do domu, będziesz się czuł okropnie! Wielu ludzi, którzy leczyli innych doświadczyli sytuację, w której osoba chora wraca do zdrowia, a ty wracasz do domu i cierpisz z powodu poważnej choroby. Z czasem, będziesz posiadał dużo karmy, która jest wymieniona i przeniesiona na ciebie, a innym ludziom dajesz cnotę za ich karmę. Cóż, bez straty, nie ma zysku. Chcesz chorobę, ale tak czy inaczej karma musi zostać wymieniona na cnotę. Jest takie prawo w tym wszechświecie, że jeżeli ty czegoś chcesz, nikt nie może spróbować cię powstrzymać. Więc nie można powiedzieć, że jesteś dobry. I jest coś specyficznego w tym wszechświecie: ktokolwiek posiada dużo karmy jest osobą złą. Ale ty z nim wymieniasz swoją własną podstawę na karmę, a z całą tą karmą, jak będziesz kultywował? Twoja cała podstawa będzie zrujnowana przez niego. Czy nie jest to przerażające? Ta druga osoba jest uzdrowiona i teraz czuje się w porządku, ale ty wracasz do domu i cierpisz. Jeżeli uzdrowisz dwie osoby z rakiem, będziesz musiał umrzeć za nie. Czy nie jest to niebezpieczne? Tak się właśnie dzieje. Wiele osób nie wie jak to funkcjonuje.

Cóż, może niektórzy mistrzowie *qigong* są dość dobrze znani, ale bycie „dobrze znanym” nie oznacza „znać dobrze”. W sumie, co wiedzą zwykli ludzie? Po prostu idą za tłumem. Może teraz potrafią to robić, ale nie krzywdzą tylko innych ludzi, krzywdzą też siebie. Poczekaj i zobacz co się z nimi stanie za rok lub dwa. Szkodzenie kulturywacji w ten sposób jest niedopuszczalne. Kulturywacja potrafi uzdrawiać, ale nie jest przeznaczona do uzdrawiania. Jest czymś wyższym i nie jest jakąś zwykłą ludzką umiejętnością. Zdecydowanie nie wolno ci jej tak po prostu niszczyć. W dzisiejszych czasach niektórzy fałszywi mistrzowie *qigong* tworzą z tego straszny bałagan, gdyż starają się używać *qigong* jako sposób na sławę i fortunę. Starają się tworzyć złe gangi, aby zwiększyć swój wpływ i przewyższają liczebnie prawdziwych mistrzów *qigong* wiele razy. Więc ty w to wierzysz tylko dlatego, że zwykli ludzie mówią to i robią to? Uważasz, że taki ma być *qigong*. Otóż taki nie jest. Mówię wam jak jest naprawdę.

Podczas gdy wzajemne stosunki zwykłych ludzi rozgrywają się, muszą ponosić odpowiedzialność i zapłacić zarówno za złe rzeczy jakie uczynili i za długi jakie nagromadzili poszukując rzeczy przynoszące im korzyści. Przypuśćmy, że od tak weźmiesz i wyleczysz kogoś. Nawet jeżeli naprawdę mógłbyś go wyleczyć, czy byłoby to dozwolone? Buddowie są wszędzie. Jest tyle Buddów wokół, więc dlaczego żaden z nich tego nie robi? Czy nie byłoby wspaniale gdyby pozwolili ludzkiej rasie żyć w całkowitym komforcie! Więc dlaczego tego nie robią? Ludzie sami muszą zapłacić za swoją karmę, a to jest prawo, którego nikt nie waży się podważyć. Podczas swojej kulturywacji, osoba może od czasu do czasu ze współczucia udzielić komuś trochę pomocy. Ale jedyne co to powoduje, to niewielkie odwołanie dolegliwości. Jeżeli nie będziesz cierpieć teraz, będziesz cierpieć później. Albo może przemieni to dla ciebie tak, abyś stracił pieniądze albo żebyś miał nieszczęście zamiast tej choroby. Może tak się dzieje. Prawdziwe uczynienie tego – natychmiastowe eliminowanie twojej karmy – jest to coś, co może zostać jedynie wykonane dla kulturywujących. Nie można tego uczynić dla zwykłych ludzi. Nie mówię wam tu jedynie o prawdach mojej dyscypliny. Mówię o Prawdzie całego wszechświata, mówię o tym jak jest naprawdę w świecie kulturywacyjnym.

Nie uczymy was tu uzdrawiania innych ludzi. Prowadzimy was wzdłuż wielkiej drogi, prawdziwej ścieżki i prowadzimy was w górę. Dlatego zawsze mówię na swoich wykładach, że uczniom Dafa nie wolno uzdrawiać. Jeżeli pójdziesz i uzdrowisz ludzi nie należysz do mojego Falun Dafa. Ponieważ prowadzimy was wzdłuż prawdziwej ścieżki, podczas kulturywacji Prawa-w-Trójswiecie cały czas oczyszczamy, oczyszczamy i oczyszczamy ciało dla was, aż do momentu kiedy jest całkowicie przemienione w wysokoenergetyczną materię. Ale ty nadal przynosisz te wszystkie czarne rzeczy na swoje ciało – w jaki sposób będziesz kulturywował? To jest karma! Nie będziesz mógł nawet trochę kulturywować. Kiedy tylko uzyskasz za dużo tego, nie będziesz w stanie tego znieść, a kiedy będziesz musiał cierpieć zbyt dużo, nie będziesz w stanie kulturywować. Taki jest powód. Przekazuję wam wszystkim to Wielkie Prawo, ale ty może nadal nie masz pojęcia czego nauczam. Ponieważ Wielkie Prawo może być wam przekazane, oczywiście są sposoby aby je chronić. Jeżeli spróbujesz uzdrawiać ludzi, moje Fashen zabiorą wszystkie rzeczy kulturywacyjne, które zostały umieszczone w twoim ciele. Nie wolno ci tak po prostu zniszczyć coś tak cennego dla własnej reputacji albo żeby przynieść sobie korzyści. Jeżeli nie przestrzegasz wymagań Prawa, nie należysz do naszego Falun Dafa. Twoje ciało zostanie przywrócone do poziomu zwykłego człowieka i oddamy tobie wszystkie twoje złe rzeczy, ponieważ chcesz być zwykłym człowiekiem.

Począwszy od wczoraj, po zajęciach, wielu z was czuło, że ciało jest pełne energii. Ale niektóre osoby mające poważne problemy zdrowotne wyprzedziły innych i zaczęły czuć się wczoraj źle. Wczoraj kiedy usunąłem te złe rzeczy z waszych ciał, większość z was miała uczucie, że całe ciało było pełne energii i na całym ciele czuliście się wspaniale. Ale w tym naszym wszechświecie istnieje takie prawo nazwane „bez straty, nie ma zysku”. Nie mogę wszystkiego z was zdjąć – zdecydowanie musicie znieść przynajmniej trochę. Więc innymi słowy, usunęliśmy źródłową przyczynę twojego problemu zdrowotnego, źródłową przyczynę twojej dolegliwości, ale twój problem nadal posiada pole. Osoba, której Trzecie Oko jest otwarte na niskim poziomie może zobaczyć, że twoje ciało posiada grudki czarnego *qi*, ohydny patogeniczny *qi*. Są to skondensowane grudki czarnego *qi*, mające wysoką gęstość i kiedy rozproszą się, napętnią całe twoje ciało.

Zaczynając od dzisiaj, niektóre osoby będą miały dreszcze, tak jakby były przeziębione i ich kości mogą nawet boleć. U większości osób pewne części ciała nie będą się czuły dobrze – bolące nogi, zawroty głowy, wszystko. Może myślisz, że przez praktykowanie *qigong* uzdrowiłeś jakąś część swojego ciała, która miała problem, albo że może jakiś mistrz *qigong* uzdrowił ją dla ciebie, a teraz nastąpił nawrót. A to dlatego, że on tego nie uzdrowił, on jedynie odwrócił to dla ciebie. To wciąż znajduje się tam gdzie było, więc problem zdrowotny nie wyłonił się wtedy, ale później. Musimy wydłubać je wszystkie, przegonić je dla ciebie i kompletnie pozbyć się ich u źródła. Więc będziesz myślał, że twój problem powrócił, a jest to eliminowanie karmy u źródła – dlatego masz reakcje. Niektóre osoby będą miały reakcje w niektórych miejscach w ciele, jedna część może boleć, a może inna, wyłonią się wszelkiego rodzaju nieprzyjemne odczucia. To wszystko jest normalne. Chcę tobie powiedzieć, nieważne jak źle byś się nie czuł, postaraj się jak tylko możesz, aby nadal uczęszczać na zajęcia i jak tylko wejdiesz na salę, wszystkie twoje symptomy znikną i nie będzie żadnego niebezpieczeństwa. Mogę to powiedzieć i mam nadzieję, że postaracie się przyjść, bez względu na to jak kiepsko będziecie się czuli z powodu „choroby”. Trudno jest natrafić na okazję osiągnięcia Prawa. Kiedy poczujesz się gorzej, oznacza to, że „kiedy coś osiągnie kraniec, odwraca się” i wasze całe ciało zostanie oczyszczone. Musi zostać całkowicie oczyszczone. Korzeń twojego problemu zdrowotnego został wyrwany i zostało tylko trochę czarnego *qi*, wydobywającego się samemu, tak abyś przeszedł przez trochę niewygody i przeszedł przez trochę trudów. Naprawdę nie działałoby jeżeli nie zniósłbyś niczego.

W zwykłym świecie rywalizujesz z innymi ludźmi dla reputacji i zysku, więc nie możesz dobrze spać, nie masz przyjemności z jedzenia i niszczysz swoje ciało. Kiedy patrzy się na twoje ciało w innym wymiarze, nawet każda twoja kość jest czarna. Więc przy oczyszczaniu takiego ciała tak od razu, po prostu muszą być jakieś reakcje. Dlatego będziesz miał reakcje. Niektórzy ludzie mogą mieć nawet rozwolnienie albo mogą wymiotować. Uczniowie w wielu regionach napisali do mnie i podzielili się swoimi doświadczeniami związanymi z tym. „Nauczycielu, wracając z zajęć musiałem ciągle szukać toalety, aż do samego domu”. A to dlatego, że nawet twoje wewnętrzne organy muszą być oczyszczone. Mała ilość osób może nawet zasnąć, a obudzą się zaraz po tym jak skończę mówić. Dlaczego to się dzieje? Ponieważ istnieją choroby w ich głowach, więc muszą zostać wyregulowane. Ludzie nie mogą znieść regulowania głowy, więc trzeba ich poddać anestezji. Jednak oni o tym nie wiedzą. Ale u niektórych osób, część słuchowa nie ma żadnych problemów. Mocno śpią, ale nie umyka im żadne słowo, słyszą wszystko, a potem są czujni i niektórzy z nich nie stają się śpiący nawet jeżeli nie spali przez wiele dni. Takie są te różne stany w których osoby

się znajdują i wszystkie muszą zostać wyregulowane. Twoje całe ciało musi zostać oczyszczone.

Więc jeżeli prawdziwie praktykujesz Falun Dafa, będziesz, począwszy od dzisiaj, miał reakcje kiedy prawdziwie odłożysz na bok swoje przywiązania. Osoby, które nie mogą ich odłożyć na bok mogą mówić, że to zrobiły, kiedy w rzeczywistości, nie potrafiły tego zrobić, więc trudno jest oczyścić ich ciała. Są także ludzie, którzy później rozumieją czego nauczam na tych zajęciach, odkładają je na bok, a wtedy ich ciała zostają oczyszczone. Inne osoby czują się pełne energii, podczas gdy te osoby dopiero co zaczynają się uzdrawiać i dopiero zaczynają czuć się źle. Na każdych zajęciach są osoby, które zostają w tyle, osoby, których zrozumienie nie jest takie dobre. Więc nie ważne czego doświadczysz, jest to normalne. Kiedy prowadziłem zajęcia w innych regionach zawsze działały się jakieś rzeczy. Zawsze były jakieś osoby, które czuły się okropnie i siedzieli zgięci w pół na swoich krzesłach, nie wstawali i czekali tylko abym zszedł z podium i uzdrowił ich. Ale ja tego nie zrobiłem. Nie możesz nawet pokonać tej przeszkody, a później kiedy będziesz kultywował samemu będziesz miał dużo wielkich utrapień, więc jeżeli nie możesz nawet pokonać tego, powiedz mi, jak będziesz kultywował? Nie możesz nawet przezwyciężyć takiej małej rzeczy? Zdecydowanie, wszyscy możecie przezwyciężyć te rzeczy, więc nie proszę mnie abym was uzdrowił. Ja nie zajmuję się uzdrawianiem. W momencie kiedy mówisz „problemy zdrowotne,” ja nie chcę słuchać.

Naprawdę trudno jest ocalać ludzi. Na każdych zajęciach jest około pięć czy dziesięć procent, którzy nie potrafią dotrzymać kroku. Nie sposób aby każdy mógł osiągnąć Tao. Nawet jeżeli potrafisz utrzymywać się przy swojej kultywacji, to nadal okaże się, czy odniesiesz sukces i nadal pozostaje kwestia tego, czy naprawdę jesteś oddany kultywacji. Nie ma możliwości, aby każdy stał się Buddą. Prawdziwi kultywujący Dafa doświadczają takie same rzeczy, kiedy czytają książkę i oni też zyskują wszystko, co powinni.

Wykład trzeci

Przyjmuję wszystkich studentów jako swoich uczniów

Wiecie co? Wiecie co tu robię? Przyjmuję wszystkich studentów jako uczniów, których prowadzę, włącznie z tymi ludźmi, którzy uczą się samodzielnie, ale pomimo to potrafią prawdziwie kultywować. Jest to przekazywanie praktyki, która prowadzi do wyższych poziomów i nie działałoby jeżeli nie prowadziłbym was w ten sposób – byłoby to nieodpowiedzialne i narażałoby was na kłopoty. Dajemy wam tak wiele, pozwoliliśmy wam poznać tak wiele prawd, których zwykli ludzie nie powinni znać, przekazuję wam Wielkie Prawo i dam wam wiele, wiele rzeczy, wasze ciała są dla was oczyszczane, a do tego dochodzą jeszcze pewne inne rzeczy. Na pewno nie działałoby to gdybym nie prowadził was jako uczniów. Nie wolno ujawniać zwykłym ludziom tak wielu sekretów Nieba. Ale jest jedna rzecz. Czasy się zmieniły i obecnie nie stosujemy żadnych formalności typu kłanianie się lub tradycyjne bicie ukłonów. Takie formalności mają niewiele pożytku, stosowanie ich przypomina religię, więc nie stosujemy tych rzeczy. Powód jest taki: założmy, że kłaniasz się lub przechodzisz przez inicjację, ale zaraz jak wyjdiesz za próg wracasz do swoich starych zachowań, robisz to, co uważasz, że powinienesz robić pośród zwykłych ludzi, konkurujesz i walczysz o swoją reputację i zysk – więc jaki jest z tego pożytek? Mógłbyś nawet oczernić wizerunek Dafa w moim imieniu!

Prawdziwe kultywowanie zależy całkowicie od kultywowania twego umysłu, więc dopóki potrafisz kultywować i dopóki potrafisz kultywować solidnie i z determinacją, będziemy ciebie prowadzić jako ucznia. Traktowanie ciebie w inny sposób nie byłoby skuteczne. Ale zdaje się, że niektórzy ludzie nie potrafią naprawdę traktować siebie jako kultywujących i dalej kultywować. Dla niektórych jest to po prostu niewykonalne. Ale wielu ludzi będzie kontynuowało swoją kultywację. I dopóki będziesz kultywował, będziemy cię prowadzić jako ucznia.

Jeżeli ktoś tylko wykonuje codziennie te kilka zestawów ćwiczeń, to czy uważacie, że zalicza się on do uczniów Falun Dafa? Prawdopodobnie nie. Przyczyna jest taka, że gdy naprawdę kultywujesz, musisz wymagać od siebie standardu *xinxing*, o którym mówimy, musisz naprawdę poprawić swój własny *xinxing*, a tylko wtedy liczy się to jako prawdziwa kultywacja. Jeżeli tylko wykonujesz te ruchy, twój *xinxing* nie ulegnie poprawie, nie będziesz miał tej silnej energii, którą potrzebujesz aby to wszystko wzmocnić. Dalekie jest to od kultywacji, więc nie możemy ciebie traktować jako ucznia Falun Dafa. I jeżeli kontynuujesz w ten sposób dzień po dniu, to może wykonujesz ćwiczenia, ale nie stosujesz się do wymagań naszego Falun Dafa, nie poprawiasz swojego *xinxing* i zachowujesz się po staremu wśród zwykłych ludzi, to wtedy może napotkasz inne problemy, albo może nawet powiesz, że praktykowanie naszego Falun Dafa źle cię nakierowało. To wszystko jest możliwe. Więc powinienesz naprawdę stosować się do naszego standardu *xinxing* w swoich czynach, a wtedy będziesz prawdziwym kultywującym. Wyjaśniłem to tobie, więc nie powinienesz prosić mnie o robienie tych formalności, tj. rytuały inicjacyjne. Tak długo jak prawdziwie kultywujesz, będę cię traktował w ten sposób. Posiadam tak wiele *Fashen*, że są niepoliczalne, więc potrafię zaopiekować się tyloma uczniami ilu ich jest, nie mówiąc już nawet o uczniach tu obecnych.

Buddyjskie qigong a buddyzm

Buddyjskie *qigong* nie jest religią buddyzmu – chciałbym, abyście to na pewno zrozumieli. I w rzeczywistości, taoistyczne *qigong* nie jest religią taoizmu. Dla niektórych z nas to zawsze pozostaje niejasne. Niektórzy ludzie, którzy są mnichami praktykującymi w klasztorach i inni, którzy są świeckimi buddystami sądzą, że wiedzą więcej niż inni o rzeczach buddyjskich, więc wprowadzają zamieszanie promując rzeczy z buddyzmu pośród naszych uczniów. Chcę wam powiedzieć: nie róbcie tego, ponieważ są to rzeczy z innej dyscypliny. Religie mają formy religijne, podczas gdy to, co my obecnie przekazujemy jest częścią kultywacyjną naszej dyscypliny. Nie zajmujemy się formami religijnymi, chyba że jesteś zawodowym uczniem Falun Dafa. W każdym razie nie jesteśmy częścią buddyzmu w Epoce Końca Prawa.

Prawo w buddyzmie jest zaledwie małą częścią Prawa Buddy. Istnieje dużo więcej głębokich praktyk Wielkiego Prawa i każdy poziom posiada inne Prawo. Sakjamuni powiedział, że istnieje 84 000 dyscyplin kultywacyjnych. Ile praktyk ma buddyzm? Zawiera zaledwie kilka, tj. odłam Tendai, odłam Huayan, odłam Zen, Czysty Łąd i odłam Ezoteryczny. Nie stanowią nawet ułamka! Nie mogą więc obejmować całości Prawa Buddy, są zaledwie jego małą częścią. Nasze Falun Dafa też jest jedną z 84 000 dyscyplin, ale nigdy nie było spokrewnione z buddyzmem, licząc od pierwotnego buddyzmu aż po ten obecny, w Epoce Końca Prawa. Nie ma również żadnych spokrewnień z dzisiejszymi religiami.

Buddyzm został założony przez Sakjamuniego 2 500 lat temu, w Indiach. W tamtych czasach, po tym jak Sakjamuni został Odblokowany i Oświecony, przypomniał sobie to, co wcześniej kultywował i rozpowszechnił to w celu ocalania ludzi. W jego dyscyplinie, bez względu na to ile dziesiątek tysięcy sutr zostało napisanych, istnieją tylko trzy słowa, „Nakaz, Koncentracja, Mądrość“, i to są cechy jego dyscypliny. „Nakaz“ był w celu zmuszenia człowieka do porzucenia wszystkich pragnień, które mają zwykli ludzie, na siłę odrywając go od pragnienia do posiadania rzeczy, odcinając go od wszystkiego w świeckim świecie, itd. Więc wyzwalał się on ze wszystkich przywiązań, nie było nawet nic w jego umyśle i naturalnie mógł wejść w stan koncentracji. One się nawzajem uzupełniają. Po wejściu w stan koncentracji, musiał medytować i naprawę kultywował wzwyż, opierając się na sile swojej koncentracji. Więc to jest prawdziwa część kultywacyjna tamtej dyscypliny. Nie uczą niczego związanego z technikami i nie przemieniają pierwotnego ciała – tylko kultywują *tengong*, który określa poziom. A zatem kultywowałyby koncentrując się tylko na swoim *xinxing*, bowiem osoba, która nie kultywuje długowieczności, nie troszczy się za bardzo o rozwijanie *gong*. Jednocześnie wraz z przebywaniem w stanie koncentracji, wzmacniał siłę koncentracji, znosił trudy w medytacji i pozbywał się karmy. „Mądrość“ odnosi się do Oświecenia i do osiągnięcia ogromnej mądrości. Ujrzałby Prawdę wszechświata, rzeczywisty stan każdego wymiaru we wszechświecie, jego niebiańskie siły zostałyby zaprezentowane w całej swej okazałości, a jego Mądrość i Oświecenie zostałyby odblokowane, na co inaczej mówi się być „Odblokowanym“.

Za czasów Sakjamuniego, wtedy kiedy ustanawiał swoją dyscyplinę, było osiem religii rozpowszechnianych w Indiach. Jedną z nich była głęboko zakorzeniona. Nazywała się Braminizmem. Gdy Sakjamuni jeszcze żył, nieustannie walczył na punkcie filozofii z innymi religiami. To, co Sakjamuni nauczał było prawdziwą nauką, więc podczas gdy on nauczał swojego Prawa, Prawo Buddy nauczane przez niego kwitło coraz bardziej, podczas gdy inne religie coraz bardziej słabły. Nawet głęboko zakorzeniony Braminizm był o krok od

wymarcia. Ale po Nirwanie Sakjamuniego, inne religie zaczęły się ponownie dobrze rozwijać, szczególnie Braminizm. Więc co się stało z buddyzmem? Niektórzy mnisi zostali Odblokowani bądź Oświeceni na różnych poziomach, ale poziomy, które osiągnęli, były dosyć niskie. Sakjamuni osiągnął poziom Tathagata, ale wielu mnichów tego nie zrobiło.

Prawo Buddy objawia się w różne sposoby na różnych poziomach, ale im wyższe, tym bliższe Prawdy, a im niższe, tym dalsze od Prawdy. Więc po tym, jak mnisi ci zostali Odblokowani i Oświeceni na niskich poziomach, zinterpretowali to, co Sakjamuni powiedział według manifestacji wszechświata, które zobaczyli na swoich poziomach, według sytuacji, o których się uczyli oraz według prawd, które zrozumieli. Innymi słowy, mnisi zinterpretowali Prawo nauczone przez Sakjamuniego w każdy możliwy sposób i byli też tacy mnisi, którzy wypowiadali to, co oni sami zrozumieli jakby to były słowa Sakjamuniego, zamiast wypowiadać oryginalne słowa Sakjamuniego. W wyniku tego, Prawo Buddy zostało zmienione nie do poznania i już nie było Prawem, które Sakjamuni głosił. Spowodowało to, że Prawo Buddy, które jest w buddyzmie, ostatecznie zniknęło w Indiach. Jest to poważna nauczka z historii i oto dlaczego później, ze wszystkich miejsc na świecie, nie widzi się buddyzmu w Indiach. Zanim zniknął, buddyzm przeszedł przez pewną ilość reform, a w końcu przyjął pewne elementy braminizmu i utworzyła się religia, którą można dziś znaleźć w Indiach zwaną hinduizmem. Już nie czci Buddów, czci jakieś inne rzeczy i już nie wierzy w Sakjamuniego. Tak jest obecnie.

Podczas swojego rozwoju, buddyzm przeszedł kilka dosyć poważnych reform. Jedną z nich miała miejsce wkrótce po odejściu Sakjamuniego, kiedy to pewni ludzie założyli Mahajana, inaczej „Buddyzm Wielkiego Wozu“, opierając się na wysoko-poziomowych prawdach nauczonych przez Sakjamuniego. Uważali, że Prawo nauczone publicznie przez Sakjamuniego było dla zwykłych ludzi i miało na celu umożliwić ludziom samozbawienie i osiągnięcie Statusu Arhata. Nie mówiono w nim o ocalaniu wszystkich czujących istot, więc nazwano go Hinajana, inaczej „Buddyzm Małego Wozu“. Mnisi w południowo-wschodniej Azji zachowali oryginalną metodę kultywowania z czasów Sakjamuniego i w naszym regionie Han nazywamy go Hinajana. Oczywiście, *oni* nie patrzą na to w ten sposób – uważają, że odziedziczyli oryginalne rzeczy Sakjamuniego. I wygląda na to, że mają rację, z grubsza odziedziczyli metody kultywowania z czasów Sakjamuniego.

Po tym, jak to reformowane Mahajana zostało wprowadzone w Chinach, zakorzeniło się w naszym kraju i stało się buddyzmem rozpowszechnianym obecnie w naszym kraju. Ale tak naprawdę to całkowicie różni się od buddyzmu z czasów Sakjamuniego, od ubioru do całego stanu Oświecenia i procesu kultywowania; wszystko uległo zmianie. Oryginalny buddyzm czcił wyłącznie Sakjamuniego jako swojego uszanowanego twórcę, ale w dzisiejszym buddyzmie występuje wiele Buddów, Wielkich Bodhisattw itd. Co więcej, stało się wiarą, w której czci się wielu Buddów – ludzie wierzą w wielu Tathagata. Stało się więc buddyzmem, w którym czci się wielu Buddów, takich jak Budda Amitabha, Bhaishajyaguru, Budda Vairochana, itd., no i do tego dochodzi również wiele Wielkich Bodhisattw. Więc cały Buddyzm jest obecnie zupełnie inny od tego, co Sakjamuni oryginalnie założył za swoich czasów.

W tamtym czasie, miała miejsce seria reform. Bodhisattwa Nagarjuna przekazała tajną metodę kultywowania, która przybyła do Afganistanu z Indii, po czym weszła do naszego regionu Xinjiang i rozpowszechniła się w regionie Han. Było to za czasów Dynastii Tang, więc nazwano ją Tantryzmem Tang. Konfucjanizm miał ogromny wpływ na Chiny, więc

nasze wartości moralne różnią się od tych w innych nacjach. Metoda kultywowania Tantryzmu zawiera podwójne kultywowanie mężczyzny i kobiety, a to jest czymś, co społeczność nie była w stanie zaakceptować w tamtych czasach. Więc zostało wypłenione w okresie Hui Changa podczas Dynastii Tang, kiedy buddyzm był tłumiony i Tantryzm Tang zniknął z naszego regionu Han. Obecnie w Japonii istnieje Tantryzm Wschodni, którego nauczyli się w tamtych czasach od Chin, ale oni nie przeszli przez rytuał *guanding*, a według Tantryzmu, ktokolwiek uczy się rzeczy z Tantryzmu nie przechodząc przez rytuał *guanding* kradnie ich Prawo i nie uznają go jako kogoś nauczonego osobiście przez mistrza. Inny odłam przybył do Tybetu z Indii przez Nepal, nazywa się Tantryzmem Tybetańskim i jest przekazywany do dziś. Generalnie tak to było w buddyzmie. Oddałem wam bardzo krótki i ogólny obraz jego rozwoju i ewolucji. Podczas rozwoju buddyzmu, w różnych momentach pojawiały się pewne inne dyscypliny, tj. odłam Zen, ustalona przez Bodhidharmę, odłam Czystego Łądu, odłam Huayan itd., i każdy z nich opierał się na interpretacji i zrozumieniu tego, co Sakjamuni uczył za swoich czasów. Więc są one także częścią buddyzmu reformowanego. Buddyzm posiada mniej więcej kilkanaście dyscyplin i każda z nich przybrała formę religijną, więc zaliczają się do buddyzmu.

A więc religie stworzone w tym wieku, ale nie tylko, wiele nowych religii na świecie, stworzonych podczas kilku ubiegłych wieków, większość z nich jest fałszywych. Gdy Wielkie Oświecone Istoty ocalają ludzi, posiadają swoje własne królestwa niebiańskie. Gdy Tathagata tacy jak Sakjamuni, Budda Amitabha i Budda Vairochana ocalają ludzi, każdy z nich posiada świat nad którym panuje. W naszym systemie Drogi Mlecznej istnieje ich ponad sto, a nasze Falun Dafa posiada Świat Falun.

Więc powiedz mi, dokąd te fałszywe dyscypliny potrafią ludzi zabrać gdy ich „ocalają”? Nie są w stanie ocalać ludzi. To, co nauczają nie jest Prawem. Oczywiście, gdy niektórzy ludzie na początku założyli swoje własne religie nie chcieli być demonami, które wyrządzają szkodę pierwotnym religiom. Stali się Odblokowani i Oświeceni na różnych poziomach, ujrzeli nieco prawdy, ale byli daleko od bycia Oświeconymi Istotami, które mogą ocalać ludzi. Ich poziomy były bardzo niskie. Odkryli trochę prawdy i uświadomili sobie, że niektóre rzeczy, w które wierzą zwykli ludzie są nieprawidłowe i mówili ludziom jak czynić dobrze. Na początku nie sprzeciwiali się innym religiom, ale z biegiem czasu ludzie zaczęli w nich wierzyć i być im oddani. Ludzie myśleli, że to, co oni mówili miało sens i później pokładali w nich coraz więcej wiary. Więc niektórzy ludzie stali się im oddani i przestali być oddani religiom. W chwili pojawienia się ich przywiązania do sławy i zysku, prosili publiczność o nadanie im tytułów i od tego momentu działali w imieniu tej nowej religii. Mówię wam, wszystkie one to religie zła. Nawet jeżeli nie szkodzą ludziom są i tak religiami zła, ponieważ zakłóciły wiarę ludzi w pierwotne religie. Pierwotne religie potrafią ludzi ocalać, ale tamte nie. Z biegiem czasu po cichu robią złe rzeczy. Wiele rzeczy takich jak te rozpowszechniły się w Chinach, tak jak tak zwana sekta Guanyin, która jest jedną z nich. Więc pilnujcie się i uważajcie. Mówią, że w pewnym państwie we Wschodniej Azji jest ich ponad dwa tysiące. W południowo-wschodniej Azji i w pewnych krajach zachodnich, ludzie wierzą w przeróżne rzeczy. Jeden kraj nawet posunął się tak daleko, że otwarcie pozwala na czarną magię. To wszystko to demony, które pojawiły się w Epoce Końca Prawa. „Epoka Końca Prawa“ nie odnosi się tylko do buddyzmu – wiele wymiarów, poczynając od bardzo wysokiego poziomu w dół, stało się skorumpowanymi. I „Koniec Prawa“ nie odnosi się tylko do końca Prawa w buddyzmie – chodzi o to, ku czemu świat zmierza, gdy nie ma w ludzkich sercach Prawa, które by ich powstrzymywało i podtrzymywało moralność.

W kultywacji musisz skoncentrować się na jednej dyscyplinie

Uczymy, że w kultywowaniu musisz skoncentrować się na jednej dyscyplinie. Nie ważne którą uprawiasz, nie powinieneś wplątywać innych rzeczy i kultywować bezmyślnie. Niektórzy świeccy buddyści kultywują rzeczy w buddyzmie jak również i rzeczy w naszym Falun Dafa. Chcę wam powiedzieć, że wtedy nigdy niczego nie uzyskacie – nikt wam niczego nie da. Powód tego jest taki, że pomimo, iż wszyscy jesteśmy z systemu buddyjskiego, pozostaje kwestia *xinxing* i kwestia skoncentrowania się na jednej dyscyplinie. Posiadasz tylko jedno ciało, więc *gong* jakiej dyscypliny będzie się rozwijał w twoim ciele? Jak będzie on dla ciebie ewoluowany? Dokąd chcesz dotrzeć? W zależności do jakiej dyscypliny będziesz się stosował w kultywowaniu, tam dotrzesz. Jeżeli kultywujesz stosując się do Czystego Łądu, idziesz do Zachodniego Raju Buddy Amitabhy, jeżeli stosujesz się do Bhaishajyaguru, idziesz do Szmaragdowego Świata, bynajmniej tak zostało to określone w religiach i nazywa się „żadnej drugiej dyscypliny“.

W kultywowaniu omawianym tutaj przez nas, naprawdę chodzi o cały proces rozwijania *gong*, a to przebiega według wymogów dyscypliny uprawianej przez danego człowieka. Więc dokąd myślisz, że zmierzasz? Stoisz okrakiem na dwóch łódkach i niczego nie zyskasz. Nie tylko nie powinno się mieszać *qigong* z buddyjskim kultywowaniem w klasztorach, ale nie powinno się mieszać ze sobą różnych metod kultywowania, różnych *qigong* i różnych religii. Nawet różne dyscypliny w jednej religii nie mogą być wmieszane do kultywacji osoby. Możesz wybrać tylko jedną dyscyplinę. Jeżeli kultywujesz Czysty Łąd, niech będzie Czysty Łąd, jeżeli kultywujesz Tantryzm, niech będzie Tantryzm, jeżeli kultywujesz odłam Zen, to niech będzie odłam Zen. Jeżeli stoisz okrakiem na dwóch łódkach, kultywujesz trochę tego, trochę tamtego, to nie zyskasz niczego. Innymi słowy, nawet w buddyzmie uczą „żadnej drugiej dyscypliny“, i nie wolno tobie wplątywać rzeczy do twojej kultywacji. Jedna grupa ma swoją metodę praktykowania, następna ma swoją metodę praktykowania i każda z nich musi stosować się do metody kultywowania swojej dyscypliny i swojej metody rozwijania, jeżeli ma rozwijać *gong*. W innych wymiarach istnieje proces rozwijania *gong* i to też jest niesamowicie złożony i niesamowicie fascynujący proces. Nie możesz dowolnie wmieszać w to inne rzeczy jak kultywujesz.

W momencie gdy niektórzy buddyści słyszą, że praktykujemy buddyjskie *qigong*, ciągną naszych uczniów do klasztorów aby ich nawrócić na buddyzm. Powiem wam: uczniowie tu obecni, nie róbcie tego. Uszkadzalibyście nasze Dafa i uszkadzalibyście nakazy w buddyzmie. Równocześnie przeszkadzalibyście naszym uczniom i spowodowałibyście, że nie dostaliby niczego. Nie wolno ci robić czegoś takiego. Kultywacja jest poważną sprawą, musisz skoncentrować się na jednej dyscyplinie. Chociaż ta część, którą uczymy pośród zwykłych ludzi nie jest religią, cel kultywowania jest taki sam: żeby osiągnąć Odblokowanie, czyli Oświecenie i żeby osiągnąć sukces w kultywowaniu i osiągnąć Perfekcję. Taki jest cel.

Sakjamuni powiedział, że w Epoce Końca Prawa, nawet mnichom w klasztorach będzie bardzo trudno uratować się. Tym bardziej świeckim buddystom – ci są pod opieką w jeszcze mniejszym stopniu. Nawet jeżeli przyjąłeś kogoś za mistrza, ta osoba, którą nazywasz mistrzem też jest człowiekiem, który kultywuje. Jeżeli on naprawdę nie kultywuje, jest to strata twojego czasu. Gdy człowiek nie kultywuje swojego umysłu, nie jest w stanie się wznieść, bez względu na to, kim jest. Nawrócenie jest sprawą zwykłych ludzi. Czy uważasz, że przekształciłeś się w buddystę po nawróceniu? I że Budda będzie się wtedy tobą

opiekował? Nie ma czegoś takiego. Możesz mu codziennie bić ukłony dopóki nie będzie ci leciała krew z czoła i palić wiązkę po wiązce kadzideł dla niego, ale to wciąż będzie nieskuteczne. To tylko działa gdy naprawdę kultywujesz swój umysł. Gdy dochodzi do Epoki Końca Prawa, wszechświat przechodzi przez ogromne zmiany i nawet miejsca, w których ludzie praktykują swoje przekonania religijne, nie są już dobre. Ludzie ze zdolnościami (włącznie z mnichami w tamtych miejscach) również to zauważyli. Obecnie jestem jedyną osobą na świecie, która publicznie przekazuje prawdziwą naukę. Zrobiłem coś, co nikt dotychczas nigdy nie zrobił i udostępniłem to każdemu w Epoce Końca Prawa. Prawda jest taka, że osoba nie napotyka się na taką okazję w ciągu 1000 lat, a nawet w ciągu 10 000 lat. Ale to, czy możesz zostać ocalony, czyli czy możesz kultywować, wciąż zależy od ciebie. To, co nauczam jest ogromną prawdą o wszechświecie.

Nie mówię, że musisz uczyć się mojego Falun Dafa, ale mogę powiedzieć, że dzielę się z tobą pewnymi zasadami. Jeżeli chcesz kultywować musisz skoncentrować się na jednej dyscyplinie, inaczej nie będziesz w stanie w ogóle kultywować. Oczywiście, jeżeli nie chcesz kultywować zostawimy cię w spokoju. Prawa powinni słuchać ludzie, którzy prawdziwie kultywują. Dlatego musisz poświęcić się uprawianiu jednej dyscypliny i nie możesz nawet mieszać myśli z innych praktyk. Nie nauczam tu kierowania za pomocą myśli i nasze Falun Dafa nie zwraca uwagi na kierowanie za pomocą myśli, więc nie dodawajcie do tego niczego takiego jak myśli. Naprawdę musicie na to uważać. Praktycznie nie mamy kierowania za pomocą myśli – czy buddyści nie mówią o Pustce a taoiści o Nicości?

Pewnego razu, mój umysł był połączony z czterema czy pięcioma Wielkimi Oświeconymi Istotami, Wielkimi Tao, których poziomy były niesamowicie wysokie. Chcesz porozmawiać o wysokich poziomach? – byli na tak wysokim poziomie, że zwykły człowiek byłby zszokowany. Chcieli wiedzieć o czym myślę. Przez tyle lat kultywowania, absolutnie nikt nie był w stanie odczytać moich myśli. Zdolności innych ludzi nie mogą wtargnąć nawet odrobinę. Nikt nie jest w stanie mnie poznać i nikt nie jest w stanie wiedzieć o czym myślę. Chcieli wiedzieć o czym myślę, więc za moją zgodą, połączyli mój umysł z ich na pewien okres czasu. Po połączeniu było to dla mnie trochę trudne do zniesienia. Nie ważne jaki jest mój poziom – ponieważ jestem pośród zwykłych ludzi, robię coś z intencją, ocalam ludzi i moje myśli są skupione na ocalaniu ludzi. Ale jak nieruchome były ich umysły? Tak nieruchome, że aż strach. Nie byłoby to wielką rzeczą jeżeli tylko jedna osoba byłaby nieruchoma do tego stopnia, ale cztery czy pięć osób siedzących, każda z nich nieruchoma do tego stopnia, jak staw nieruchomej wody, nie było niczego... Starłem się ich poczuć, ale nie mogłem. Podczas tych kilku dni naprawdę czułem dyskomfort. Miałem takie przeczucie. To było coś, co większość ludzi nie byłaby w stanie sobie wyobrazić ani poczuć – było całkowitym niedziałaniem i było puste.

Kiedy kultywujesz do bardzo wysokiego poziomu nie ma w ogóle kierowania myślami. Przyczyna jest taka, że zbiór podstaw został stworzony gdy byłeś na zwykłym ludzkim poziomie stwarzania podstawy. Gdy twoja kultywacja dochodzi do wysokiego poziomu, kultywacja przebiega zupełnie automatycznie i to jest tym bardziej prawdą w naszej praktyce. Tak długo jak poprawiasz swój *xinxing*, twój *gong* będzie wzrastał i nie będziesz nawet musiał wykonywać żadnych ćwiczeń. Nasze ćwiczenia są dla wzmocnienia automatycznych mechanizmów. Dlaczego ludzie stają się nieruchomi w głębokiej medytacji? Jest to całkowite niedziałanie. Może widziałeś jak taoiści stosują różnego rodzaju ruchy, działania myślowe, kierowanie myślami, itp. Ale mogę wam powiedzieć, że gdy taoista wykracza trochę poza poziom *qi*, nic już nie istnieje i nie stosują już takich czy innych myśli.

Więc niektórzy ludzie, którzy uprawiali inne systemy *qigong*, zawsze mają trudności z porzuceniem takich rzeczy jak techniki oddychania i myślenia. Uczę ich rzeczy na poziomie studiów wyższych, a oni zawsze mnie pytają o rzeczy dla uczniów szkoły podstawowej, tj. jak kierować tym czy tamtym, lub jak stosować różne myśli. Są już przyzwyczajeni do robienia tych rzeczy i myślą, że taki jest *qigong*. Ale tak naprawdę, taki nie jest.

Zdolności a moc

Wielu z nas nie ma właściwego zrozumienia pojęć w *qigong* niektórzy ludzie zawsze je mieszają. Nazywają zdolności „mocą” i nazywają moc „zdolnościami”. *Gong*, który uzyskujemy przez kultywowanie naszego *xinxing* przychodzi po tym, jak stajemy się zasymilowani z naturą wszechświata i jest wyewoluowany z naszej cnoty. Jest tym co określa jak wysoki jest poziom osoby, jak silna jest jej moc i jak wysoki jest jej Status – jest najważniejszym rodzajem *gong*. Więc jaki stan kultywacyjny może się pojawić, gdy osoba jest w procesie kultywowania? Możliwe, że pojawią się pewne nadprzyrodzone zdolności, które w skrócie nazywamy „zdolnościami”. *Gong*, o którym przed chwilą mówiłem, ten, który podwyższa twój poziom, nazywa się mocą. Im wyższy twój poziom, tym potężniejsza twoja moc i tym silniejsze są twoje zdolności.

Zdolności są zaledwie produktami ubocznymi procesu kultywowania. Nie reprezentują twojego poziomu – nie reprezentują ani wysokości poziomu osoby, ani siły jej mocy. U niektórych ludzi może ukazać się ich więcej, u innych mniej. Nie można traktować zdolności jako główny cel kultywowania i nie możesz ich nabyć poprzez pożądanie ich. Zdolności ukazują się tylko wtedy, kiedy osoba decyduje się na prawdziwe kultywowanie, nie może traktować ich jako cel swojej kultywacji. Po co chcesz te rzeczy? Jedyne twój cel to wykorzystać je wśród ludzi, czyż nie? Ale absolutnie nie wolno tobie dowolnie ich stosować pośród zwykłych ludzi w ten sposób. Dlatego im więcej je chcesz, tym mniej prawdopodobne, że je zdobędziesz. Tak jest dlatego, że dążysz ku ich posiadaniu i nie trzeba nawet mówić, dążenie ku posiadaniu czegoś jest przywiązaniem, a w kultywowaniu staramy się właśnie pozbyć przywiązań.

Jest wielu ludzi, którzy doszli w kultywowaniu do wysokich sfer, ale nie mają żadnych zdolności. Ich mistrzowie zablokowali je, ponieważ martwią się, że nie będą oni zachowywać się właściwie i popełnią złe uczynki. Więc w międzyczasie nie pozwalają im używać swoich niebiańskich mocy. Jest sporo takich ludzi. Zdolności są kierowane przez umysł człowieka. Podczas gdy osoba śpi, może nie być w stanie dobrze się zachowywać, może przyśniłoby jej się coś i zobaczyłaby rano, że wszystko jest do góry nogami. A to nie jest dozwolone. Kultywacja przebiega w środowisku zwykłych ludzi, więc ludziom z wielkimi zdolnościami na ogół nie wolno ich używać, większość z nich jest zablokowanych, ale nie jest to absolutne. Jest wiele ludzi, którzy kultywują dosyć dobrze i potrafią się dobrze zachowywać, więc wolno im używać części swoich zdolności. Jeżeli poprosisz kogoś takiego aby od ręki pokazał ci jakieś swoje zdolności, na pewno tego nie zrobi. Jest w stanie właściwie się zachować w takich sytuacjach.

Odwrotne kultywowanie i pożyczanie gong

Niektórzy ludzie nigdy nie praktykowali *qigong*, albo możliwe, że się nauczyli kilku ruchów na jakichś zajęciach *qigong*, ale tam we wszystkim chodzi tylko o leczenie i utrzymywanie kondycji i nie jest to kultywacją. Więc innymi słowy, ci ludzie nigdy nie otrzymali prawdziwych nauk. Ale nagle z dnia na dzień uzyskują *gong*. Pomówmy o tym, skąd się bierze taki rodzaj *gong*.

Jeden z nich to odwrotne kultywowanie. Czym jest odwrotne kultywowanie? To jest tak. Niektórzy z nas są trochę starsi i chcą kultywować, ale nie mają wystarczająco dużo czasu żeby zacząć kultywować od zera. Gdy popularność *qigong* gwałtownie wrastała, oni też chcieli kultywować. Wiedzieli, że dzięki *qigong* ludzie mogli czynić dobro dla innych i równocześnie, dzięki temu mogli siebie polepszać. Mieli więc to życzenie: chcieli się polepszyć i chcieli kultywować. Ale kilka lat temu, wtedy kiedy popularność *qigong* gwałtownie wzrastała, wszyscy ci mistrzowie *qigong* tylko popularyzowali *qigong*, a nikt naprawdę nie przekazywał rzeczy na wysokim poziomie. Nawet dziś, ja jako jedyny prawdziwie, publicznie przekazuję *qigong* na wysokich poziomach, nie ma nikogo innego. Ludzie, którzy uprawiają odwrotne kultywowanie mają powyżej 50 lat, więc są trochę starsi i mają świetne podstawy. Mają świetne rzeczy w swoich ciałach. Prawie każdy z nich to człowiek, którego mistrz przyjąłby jako ucznia, albo którego mistrz wybrałby jako spadkobiercę swoich rzeczy. Ale ci ludzie zaczynają się starzeć, a teraz chcą kultywować. Łatwiej powiedzieć niż zrobić! Gdzie znajdą mistrza? Ale mając myśl o uprawianiu kultywowania, tylko mając tę myśl w świadomości, błyszczy ona jak złoto i wstrząsa Dziesięciokierunkowym Światem. Zawsze słyszysz jak ludzie mówią o naturze Buddy to i owo, i chodzi im dokładnie o tę naturę Buddy, która się ujawniła.

Patrząc z wyższego poziomu, sensem życia nie jest być człowiekiem. Życie człowieka powstało w przestrzeni wszechświata, więc było zasymilowane z naturą wszechświata – być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym – i pierwotnie było dobre i życzliwe. Ale wraz z wzrostem ilości istnień, rozwinęły się między nimi stosunki społeczne i niektóre z nich stały się egoistyczne lub niedobre, i nie mogły pozostać na wysokich poziomach. Więc spadły, spadły do pewnego poziomu. Na tym poziomie znów stały się niedobre, więc cały czas spadały i spadały, aż w końcu spadły do poziomu zwykłych ludzi. Osoba powinna być całkowicie zniszczona po tym jak spadła do tego poziomu, ale dzięki ich litości, Wielkie Oświecone Istoty postanowiły dać ludziom jeszcze jedną szansę w najbardziej surowym środowisku, więc stworzyły ten wymiar.

Ludzie w innych wymiarach nie posiadają ciał takich jak to i mogą lewitować, powiększać się i zmniejszać. Ale w tym wymiarze uczynili tak, że ludzie muszą mieć to ciało, to śmiertelne ciało, które posiadamy. Posiadając to ciało, nie możesz znieść zimna, nie możesz znieść ciepła, nie możesz znieść zmęczenia, nie możesz znieść głodu – wiesz o co chodzi – cierpisz. Gdy chorujesz, ciężko jest to znieść, w dodatku przechodzisz przez rodzenie się, starzenie się, choroby i śmierć. To ma na celu umożliwić tobie spłacenie karmy poprzez cierpienia, zobaczyć czy jesteś w stanie powrócić i dać tobie jeszcze jedną szansę. Dlatego ludzie spadli do sfery iluzji. Po tym jak tu upadają, ta para oczu jest dla nich stworzona, żeby uniemożliwić dostrzeganie innych wymiarów i ujrzenie prawdziwego obrazu materii. Jeżeli potrafisz wrócić, zobaczysz, że najbardziej bolesna trudność jest najbardziej cenna. Musisz doświadczyć dużo trudności gdy starasz się kultywować z powrotem poprzez przebudzanie się w iluzjach i w ten sposób wracasz prędko. Jeżeli staniesz się gorszy, zostaniesz zniszczony, więc w ich oczach, być człowiekiem nie jest sensem życia – sensem życia jest powrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja, wrócić z powrotem. Zwykli

ludzie nie potrafią się do tego przebudzić. Zwykli ludzie w zwykłym świecie są jedynie zwykłymi ludźmi i myślą o tym jak być na przedzie i jak żyć dostatnio. Im wygodniej żyją, tym bardziej robią się egoistyczni, tym więcej chcą posiadać i tym dalej odchodzą od natury wszechświata. Wtedy idą w kierunku zagłady.

Tak to wygląda z wyższych poziomów. Uważasz, że robisz postępy, ale tak naprawdę się cofasz. Ludzkość uważa, że rozwija naukę i przebija się do przodu, ale prawda jest taka, że porusza się tylko według praw rządzących wszechświatem. Mistrz Zhang Guo, jeden z Ośmiu Taoistycznych Nieśmiertelników, jeździł na osle odwrócony do tyłu. Praktycznie nikt nie wie dlaczego jeździł na osle odwrócony do tyłu. On uświadomił sobie, że poruszanie się naprzód było faktycznie poruszaniem się wstecz, więc jeździł na osle odwrócony do tyłu. Więc w momencie gdy niektórzy ludzie chcą kultywować, Oświecone Istoty traktują to życzenie jako coś niesamowicie wartościowego i mogą pomóc bez żadnych warunków. To samo dotyczy naszych uczniów, którzy tu dzisiaj siedzą. Jeżeli chcecie podjąć się kultywacji, mogę wam pomóc bez żadnych warunków. Ale jeżeli chcesz być zwykłym człowiekiem, myślisz o tym, jak zostać wyleczonym, chcesz to, chcesz tamto itd., wtedy zapomnij o tym, nie mogę ci pomóc. Dlaczego? Dlatego, że chcesz być zwykłym człowiekiem, a zwykły człowiek powinien doświadczyć rodzenie się, starzenie się, chorobę i śmierć – to tak ma być. Wszystko ma swoje leżące u podstaw przyczyny i nie mogą być one naruszone. Kultywacja nie była oryginalnie częścią twojego życia, ale teraz chcesz kultywować, więc idąc naprzód musimy na nowo zaaranżować twoją ścieżkę i teraz możemy dostroić twoje ciało.

Więc gdy osoba chce kultywować to w momencie gdy pojawia się to życzenie, Oświecone Istoty widzą to – „To jest takie cenne“. Ale jak mogą jej pomóc? Jak może na tym świecie znaleźć mistrza, który może ją nauczyć? Ma już ponad 50 lat. Wielkie Oświecone Istoty nie mogą jej nauczyć, ponieważ jeżeli miałyby się tu ujawnić i cię nauczyć, nauczyć cię Prawa i jak wykonywać ćwiczenia, zdradziłyby tajemnice Nieba i nie byłyby w stanie uratować chociażby siebie przed upadkiem. Ludzie popełnili złe uczynki i spadli do tej sfery złudzeń, więc muszą kultywować poprzez przebudzanie się pośród złudzenia i dlatego Oświecone Istoty nie mogą ich nauczać. Jeżeli zobaczyłbyś na żywo prawdziwego Buddę, uczącego cię Prawa i ćwiczeń, nawet ludzie, którzy popełnili niewybaczalne grzechy przyszliby, aby się uczyć i każdy by wtedy uwierzył. Do czego w takim wypadku pozostałoby stać się przebudzonym? Nie byłoby kwestii przebudzenia. Ludzie powinni być zniszczeni, ponieważ spadli do tej sfery złudzeń na skutek swojego własnego działania. Ale dano tobie jeszcze jedną szansę, abyś wyszedł ze złudzeń. Jeżeli jesteś w stanie wrócić, to wrócisz, ale jeżeli nie jesteś w stanie wrócić, czeka ciebie cykliczna reinkarnacja i zniszczenie.

Człowiek musi sam przebyć własną drogę. Więc jak to działa jeżeli chcesz kultywować? Oto co wymyślili. W tamtych czasach był wzrost popularności *qigong* i to było skutkiem zmian w niebiańskich zdarzeniach. Więc żeby być zgodnym z niebiańskimi zdarzeniami, dali tej osobie *gong* w ilości proporcjonalnej do poziomu jej *xinxing*. Podłączyli do jej ciała miękką rurkę, która działała jak kran i kiedy była otwarta, *gong* napływał. Kiedy chciał wysłać trochę *gong*, *gong* przychodził, ale ona nie mogła sama wysyłać *gong*, ponieważ nie posiadała żadnego własnego *gong*. Taki był jej stan kultywacji i nazywa się kultywacją odwrotną – kultywujesz z góry na dół, aż do Perfekcji.

Gdy mówimy o kultywowaniu w powszechnym sensie, jest to coś, co przebiega od dołu wzwyż, do chwili aż osoba stanie się Odblokowana i dokultywuje do Perfekcji. Odwrotne kultywowanie, o którym mówimy, odnosi się do sytuacji, w której ludzie starsi nie

mają wystarczająco czasu aby kultywować od dołu do góry, w związku z czym byłoby szybciej dla nich kultywować od góry do dołu. Jest to kolejne zjawisko, które pojawiło się w tamtych czasach. *Xinxing* tamtych ludzi musiał być na bardzo wysokim poziomie i zostali zaopatrzeni w energię proporcjonalnie do poziomu ich *xinxing*. Dlaczego to zrobili? Z jednej strony, miało to działać według zdarzeń niebiańskich w tamtym czasie. Gdy ktoś taki robił dobre rzeczy dla innych, mógł znosić trudy. A to dlatego, że gdy masz wzajemne stosunki ze zwykłymi ludźmi, przeszkadzają ci wszelkiego różnego rodzaju zwykłe przywiązania. Niektórzy ludzie nawet nie wierzą tej osobie gdy ich uzdrawia. Gdy ich uzdrawia, eliminuje wiele niedobrych rzeczy, ale w tym momencie może nie jest ewidentne do jakiego stopnia ich uzdrowiła. Więc są niezadowoleni, nawet jej nie podziękują i mogą ją nawet wyzywać i powiedzieć, że ich oszukała! Dokładnie poprzez zmaganie się z takimi problemami w tym środowisku, umysł jest hartowany. Dano jej *gong* żeby mogła kultywować, polepszać się i wznosić, a podczas robienia dobrych rzeczy dla innych mogła rozwinać swoje zdolności i podwyższyć *gong*. Ale niektórzy ludzie nie mogli skojarzyć co się dzieje. Czy nie wyjaśniłem tego? – nie mogli uczyć tych ludzi Prawa i zrozumienie zależało od nich samych. Była to kwestia przebudzenia. Jeżeli nie potrafili do tego dojść sami, nie mieli jak im pomóc.

Pewnej nocy podczas snu, gdy niektórzy ludzie otrzymali *gong*, nagle zrobiło im się nieźnośnie gorąco i ledwie mogli utrzymać na sobie przykrycie. Gdy następnego dnia wstali, kopali ich prąd przy dotknięciu czegokolwiek. Wiedzieli wtedy, że dostali *gong*. Gdy ktoś miał gdzieś w ciele ból, natarli go szybko rękoma, a on zaczynał się lepiej czuć, więc to działało dosyć dobrze. Wiedzieli, że od tego momentu posiadali umiejętność przekazywania *gong*. Więc ta osoba uznała siebie za mistrza *qigong*, wywiesiła szyld i nadała sobie tytuł „mistrza *qigong*“. Na początku, ponieważ była dość dobra, może odmawiałaaby pieniędzy i darów, które ludzie usiłowali jej wręczyć za uzdrawianie. Ale nie mogła oprzeć się zanieczyszczającej sile wielkiego „zbiornika farby“ zwykłych ludzi. Przyczyna jest taka, że ludzie, którzy stosowali odwrotne kultywowanie w ten sposób, naprawdę nie kultywowali swojego *xinxing*, więc było im trudno utrzymać swój *xinxing*. Powoli osoba ta zaczęła przyjmować drobne podarunki wdzięczności, później stopniowo większe rzeczy, a ostatecznie nie godziła się na nic prócz tego, co sobie wymyśliła. Ostatecznie narzekałaby: „Jaki jest sens dawania mi tych przedmiotów? Dajcie mi pieniądze!“. I nie popuściła nikomu, kto jej nie dał wystarczająco dużo pieniędzy. Co więcej, przestała szanować mistrzów prawdziwych praktyk *qigong*. Słyszała tylko jak inni jej pochlebiali, jaka ona to jest utalentowana. Jeżeli ktoś mówił o niej źle, denerwowała się. Jej przywiązania do sławy i zysku wyolbrzymiały się i myślała, że jest mądrzejsza i lepsza od innych ludzi. Myślała, że dano jej *gong*, żeby stała się mistrzem *qigong* i dorobiła się majątku, podczas gdy faktycznie było to po to, aby kultywowała. Gdy jej przywiązania do sławy i zysku wzrosły, to jej *xinxing* w rzeczywistości upadł.

Powiedziałem, że jakkolwiek wysoki jest *xinxing* osoby, tak wysoki jest jej *gong*. Więc gdy *xinxing* tej osoby spadł, nie można jej było dać tak dużo *gong*, jako że musiało być jej dane w proporcji do jej *xinxing* – jakkolwiek wysoki był jej *xinxing*, tak wysoki był jej *gong*. Im bardziej była przywiązana do sławy i zysku, tym niżej spadała w środowisku zwykłych ludzi i jej *gong* spadł razem z nią. W końcu, gdy spadła całkowicie, nie dostała w ogóle żadnego *gong* i skończyła na tym, że nie miała ani trochę *gong*. W ostatnich latach było takich ludzi dosyć dużo i w większości były to kobiety po pięćdziesiąt parę lat. Może widzisz jak starsza kobieta wykonuje ćwiczenia *qigong*, ale ona nie uzyskała żadnych prawdziwych nauk. Może nauczyła się na zajęciach *qigong* kilku ruchów dla uzdrawiania i kondycji. Ale pewnego dnia nagle dostała *gong*. Następnie, gdy jej *xinxing* się zepsuł i jej przywiązania do sławy i zysku urosły, spadła na dół i teraz jest nikim i nie ma *gong*. Obecnie jest masa takich

ludzi, którzy uprawiali odwrotną kultywację i spadli. Ci, którzy pozostali, są bardzo nieliczni. Dlaczego tak? Dlatego, iż nie wiedzieli, że miało to na celu umożliwić im kultywowanie. Nawet myśleli, że było to po to, aby się wzbogacić, stać się sławnym i stać się mistrzem *qigong* w zwykłym świecie. Jednak w rzeczywistości, było to po to, aby kultywowali.

Czym jest pożyczanie *gong*? Nie ma żadnych ograniczeń wiekowych, ale ma jedno wymaganie, mianowicie, człowiek ten musi być osobą o szczególnie dobrym *xinxing*. Byli tacy ludzie, którzy wiedzieli, że można wykorzystać *qigong* do kultywowania i chcieli kultywować. Chcieli kultywować, ale gdzie mogli znaleźć mistrza? Kilka lat temu naprawdę byli prawdziwi mistrzowie *qigong*, którzy przekazywali swoje *qigong*, ale to, co przekazywali było tylko uzdrawianiem i utrzymywaniem kondycji fizycznej. Nikt nie rozpowszechniał rzeczy, które prowadziły do wysokich poziomów. I nie było innych ludzi, którzy by cię nauczyli.

A więc teraz, kiedy mówimy o pożyczaniu *gong*, wspomnę o innej rzeczy. Razem z duszą główną (świadomością główną), człowiek również posiada duszę pomocniczą (świadomość pomocniczą). Niektórzy ludzie mają jedną, dwie, trzy, cztery, a nawet pięć dusz pomocniczych. Dusze pomocnicze człowieka nie koniecznie są tej samej płci co jego ciało – niektóre mogą być rodzaju męskiego, niektóre żeńskiego, wszystkie się różnią. I doprawdy dusza główna też nie koniecznie jest tej samej płci co ciało śmiertelne, ponieważ odkryliśmy, że obecnie wielu mężczyzn posiada żeńskie dusze główne, podczas gdy wiele kobiet posiada męskie dusze główne. To dokładnie pasuje do zdarzeń niebiańskich, w których *yin* i *yang* są odwrócone, gdzie *yin* dominuje a *yang* podupada, jak to określają taoiści.

Dusza pomocnicza człowieka zazwyczaj pochodzi z wyższego poziomu niż jego dusza główna. Tym bardziej u niektórych ludzi, których dusze pomocnicze pochodzą z bardzo wysokich poziomów. Ale powinieneś wiedzieć, że dusza pomocnicza nie jest duchem owładającym! Urodziła się razem z tobą z łona twojej matki, ma to samo imię co ty i jest częścią twojego ciała. Gdy ludzie o czymś myślą albo robią coś w życiu codziennym, dusza główna podejmuje decyzje. Głównym zadaniem duszy pomocniczej jest powstrzymywać duszę główną tak, aby robiła jak możliwie najmniej złych rzeczy. Ale gdy dusza główna jest bardzo przywiązana, dusza pomocnicza nie może nic na to poradzić. Dusza pomocnicza nie jest zwodzona przez doczesny świat, podczas gdy dusza główna jest podatna na to złudzenie.

Poziomy, z których pochodzą niektóre dusze pomocnicze są bardzo wysokie i może są bliskie osiągnięcia Prawdziwego Statusu. Gdy dusza pomocnicza chce kultywować, nie może tego zrobić jeżeli dusza główna tego nie chce – nic nie może zrobić. W okresie, kiedy popularność *qigong* wzrastała, pewnego dnia jego dusza główna chciała uczyć się *qigong* tak jak robili to inni ludzie i kultywować do wysokich poziomów. Oczywiście, jego zamiar był szczerzy, w ogóle nie pragnął ani bogactwa ani sławy. Fala radości natychmiast napłynęła na jego duszę pomocniczą: „Chcę kultywować, ale nie ja o tym decyduję. Teraz ty chcesz kultywować, a to jest dokładnie to, co ja chcę“. Ale gdzie mógł znaleźć mistrza? Dusza pomocnicza była dość zdolna. Opuściła ciało aby wyszukać Wielkich Oświeconych Istot, które znała w poprzednich życiach. Ponieważ poziomy niektórych dusz pomocniczych są naprawdę wysokie, mogą one opuścić ciało. Po przybyciu tam, powiedziała im, że chce kultywować i pożyczyć trochę *gong*. Zobaczyliby, że ta osoba jest w porządku i oczywiście chętnie pomogliby komuś, kto chce kultywować. Więc w taki właśnie sposób dusza pomocnicza pożyczyła trochę *gong*. Ten *gong* często emitował promieniującą energię i był

dostarczany przez rurkę, ale były też i rzeczy pożyczone w formie wykończonej, a rzeczom w formie wykończonej prawie zawsze towarzyszą zdolności.

Więc gdy to miało miejsce, osoba ta równocześnie mogła mieć zdolności i doświadczyła coś podobnego do tego, co opisałem przed chwilą: w nocy jak spała było jej niesamowicie gorąco i gdy się rano obudziła posiadała *gong*, kopał ją prąd przy dotknięciu czegokolwiek i potrafiła uzdrawiać ludzi. Wiedziała, że dostała *gong*. Skąd to się wzięło? Nie była pewna. Miała niewyraźne przeczucie, że przybyło z przestrzeni wszechświata, ale nie wiedziała dokładnie w jaki sposób przybyło. Jej dusza pomocnicza nie powiedziałaaby jej, ponieważ dusza pomocnicza była tą, która kultywowała. Jedynie co osoba ta wiedziała było to, że uzyskała *gong*.

Ludzie, którzy pożyczają *gong* mogą być w jakimkolwiek wieku i większość z nich to ludzie młodzi. Więc kilka lat temu pojawili się ludzie w różnym wieku, niektórzy mieli po dwadzieścia parę lat, niektórzy po trzydzieści parę, niektórzy po czterdzieści parę, byli też i ludzie starsi. Młodym ludziom jest jeszcze trudniej dobrze się zachowywać. Widzisz jak zachowują się jak sympatyczni ludzie w życiu codziennym i w zwykłym świecie, i nie przykładają wagi do swojej reputacji i zysku. Ale w momencie gdy wyróżniają się w jakiś sposób spośród swoich rówieśników, mają tendencję do ulegania wpływowi reputacji i zysku. Myślą, że całe życie jeszcze przed nimi i chcą jeszcze dążyć do jakichś rzeczy, awansować i osiągnąć jakieś zwykłe ludzkie cele. Więc po tym jak zyskują zdolności i pewne specjalne umiejętności, często wykorzystują je jako narzędzie w dążeniu ku swoim własnym celom. Ale jest to całkowicie nie na miejscu. Więc nie pozwalano im używać ich w ten sposób. Im więcej używali *gong*, tym mniej go posiadali i ostatecznie nie mieli nic. Jest jeszcze więcej tych ludzi, którzy upadli. Nie sądzę, żeby choć jeden pozostał.

Obydwie sytuacje, które przed chwilą omawiałem, dotyczą uzyskania *gong* przez ludzi, którzy mają dosyć dobry *xinxing*. Ten *gong* nie pojawił się w wyniku ich własnej kultywacji – przybył od Wielkich Oświeconych Istot. Więc ten *gong* jest z natury dobry.

Duchowe owładnięcie

Możliwe, że wielu z nas ze środowiska kultywacyjnego słyszało opowieści o zwierzętach, takie jak na przykład lisy, łasice, duchy lub węże, które owładają ciałami ludzkimi. O co w tym wszystkim chodzi? Niektórzy ludzie mówią, że uprawianie *qigong* rozwija nadprzyrodzone zdolności, ale prawda jest taka, że to nie chodzi o ich rozwijanie – te „nadprzyrodzone zdolności“ są po prostu wrodzonymi zdolnościami człowieka. To tyle, że gdy społeczeństwo idzie naprzód, ludzie skupiają się coraz bardziej na przedmiotach widocznych w tym naszym wymiarze fizycznym i coraz bardziej polegają na naszych zaawansowanych narzędziach. W związku z tym, ludzkie wrodzone umiejętności stopniowo zanikły i teraz doszło do takiego stopnia, że znikły całkowicie.

Jeżeli ktoś chce posiadać zdolności, musi przejść przez proces kultywacji, wrócić do swojego oryginalnego, prawdziwego ja i je wyłonić poprzez kultywację. Natomiast zwierzęta nie mają takich skomplikowanych myśli jak ludzie, a przez to są złączeni z naturą wszechświata i mają swoje wrodzone, naturalne zdolności. Niektórzy ludzie mówią, że zwierzęta wiedzą jak kultywować, że lisy wiedzą jak wytwarzać eliksir, że węże i takie czy inne zwierzęta wiedzą jak kultywować itd. To nie jest tak, że wiedzą jak kultywować. Na

początku niczego nie wiedziały o kultywowaniu – to tyle, że posiadały te wrodzone zdolności. Więc pod pewnymi warunkami, w pewnych środowiskach i po długim czasie, ich wrodzone zdolności mogą zadziałać i będą w stanie nabyć *gong* i ich zdolności wyłonią się.

Po tym jak wszystko odbyło się w ten sposób, zwierzę nabywa pewnych specjalnych umiejętności. Kiedyś powiedzielibyśmy, że „uzyskały siły subtelne“ lub że „nabyły specjalne zdolności“. Wielu ludzi uważa, że zwierzęta są bardzo groźne i że potrafią łatwo kontrolować ludzi. Powiedziałbym, że tak naprawdę nie są groźne – są niczym w obliczu prawdziwego kultywującego. Co z tego, że kultywują już prawie 1000 lat, mały palec wystarczyłby aby je zgnieść. Więc skoro teraz wiemy, że zwierzęta posiadają wrodzone zdolności i mogą mieć pewne specjalne zdolności, jest jeszcze inne prawo w tym naszym wszechświecie: zwierzętom nie wolno osiągnąć sukcesu w kultywowaniu. Dlatego czytaliście w starożytnych księgach, że są zgładzane poprzez duże katastrofy bądź małe wypadki raz na kilkaset lat. Gdy *gong* u zwierzęcia urośnie do pewnego stopnia, po pewnym czasie zostanie ono zniszczone, uderzy go piorun, albo stanie się coś innego, żeby zapobiec jego kultywowaniu. Jest tak ponieważ nie mają esencyjnej natury, którą mają ludzie i nie są w stanie kultywować tak jak ludzie. Gwarantowane, że stałyby się demonami jeżeli osiągnęłyby sukces w kultywowaniu, ponieważ nie posiadają ludzkich cech. Więc nie wolno im osiągnąć powodzenia w kultywowaniu, dlatego Niebo je niszczy. One też o tym wiedzą. Ale jak już powiedziałem, świat się bardzo pogarsza i nie ma tego złego, co by niektórzy ludzie nie zrobili. Skoro doszło do tego stopnia, to czy świat nie jest w niebezpieczeństwie?

„Gdy coś dociera do skrajności, odwraca się!“. Odkryliśmy, że za każdym razem kiedy świat został zniszczony w różnych cyklach epok prehistorycznych, miało to miejsce zawsze wtedy, kiedy poziom moralności u ludzi był strasznie wypaczony. Obecnie wymiar, w którym istnieje ludzkość i wiele innych wymiarów są w wielkim niebezpieczeństwie. To samo dotyczy innych wymiarów na tym poziomie. Istoty, które tam się znajdują, chcą je opuścić jak najszybciej, chcą wspiąć się do wyższych poziomów. Uważają, że poprzez przejście do wyższych poziomów, mogą uciec. Ale łatwiej to powiedzieć niż zrobić, prawda? Jeżeli chcesz kultywować musisz mieć ciało ludzkie i to jest jedna z przyczyn tego, że praktykujący *qigong* zostają owładnięci.

Być może niektórzy z was myślą: „Dlaczego wszystkie Wielkie Oświecone Istoty i wszyscy potężni mistrzowie nic w związku z tym nie robią?“. W naszym wszechświecie istnieje kolejne prawo: jeżeli chodzi o coś, ku czemu dążysz lub co chcesz, nikt nie może cię zatrzymać. Tutaj uczymy ciebie jak obrać prawą drogę i równocześnie uczymy cię Prawa całościowo i zachęcamy abyś doszedł do własnego jego zrozumienia, ale to, czy chcesz się tego uczyć czy nie, wciąż zależy od ciebie. „Mistrz prowadzi cię przez drzwi, ale kultywacja zależy od ciebie“. Nikt nie będzie cię zmuszał do kultywowania. To, czy kultywujesz czy nie, zależy od ciebie. Albo mówiąc inaczej, gdy wybierasz swoją własną ścieżkę, kiedy decydujesz o tym, co chcesz, albo kiedy usiłujesz coś zdobyć – nikt cię nie zatrzyma. Jedynie mogą cię w życzliwy sposób przekonywać.

Widzisz jak niektórzy ludzie wykonują ćwiczenia *qigong*, ale tak naprawdę to duch owładający zdobywa to wszystko. W jaki sposób przyciągnęli do siebie duchy owładające? Biorąc pod uwagę wszystkich tych ludzi w kraju, którzy uprawiają *qigong*, czy wiesz ilu z nich ma na plecach duchy owładające? Jeżeli bym wam powiedział, wielu ludzi nie odważyłoby się uprawiać *qigong*. Liczba jest przerażająca. Więc co mogło spowodować coś takiego? Te rzeczy naprawdę niszczą ten zwykły świat. Skąd się wzięło coś tak poważnego?

Na skutek samych ludzi. Ze względu na to, że ludzkość się degeneruje, demony są wszędzie. Najgorsi są ci fałszywi mistrzowie *qigong*, wszyscy mają duchy owładające na ciele i gdy przekazują swoje praktyki, przekazują te rzeczy. Nigdy w przeszłości zwierzęta nie mogły dostać się na ciała ludzkie, a gdy to robiły były zgładzane – ktokolwiek to zobaczył nie tolerował tego. Ale czy uwierzysz, że w dzisiejszym świecie niektórzy ludzie modlą się do nich, chcą ich i składają im ofiary. Niektórzy ludzie nie będą zadowoleni po usłyszeniu tego – „Przecież nie o to prosiłem!”. Nie prosisz o to, ale prosisz o zdolności, a czy Oświecone Istoty z prawdziwej drogi kultywowania dadzą je tobie? Prosząc o coś takiego jest przywiązaniem, które posiadają zwykli ludzie i tego rodzaju pożądanie musi zostać odrzucone. Więc jak myślisz, kto by ci je dał? Tylko demony i różnego rodzaju zwierzęta, które znajdują się w innych wymiarach. Czyż to, co uczyniłeś nie jest tym samym co proszenie ich o te rzeczy? Więc od razu przyszedł.

Ilu jest ludzi mających prawidłowe myśli podczas wykonywania ćwiczeń *qigong*? Kiedy osoba uprawia *qigong*, musi poważnie traktować cnotę, robić dobre rzeczy dla innych i być miłą – powinna się dyscyplinować w ten sposób w każdym zachowaniu i przy każdej okoliczności. Biorąc razem wszystkich ludzi, którzy uprawiają ćwiczenia *qigong* w parkach i w domu, ilu z nich myśli w ten sposób? Szczerze mówiąc, kiedy niektórzy ludzie uprawiają swoje *qigong*, kto wie co oni robią, ćwiczą sobie, kiwają ciałem na wszystkie strony, równocześnie denerwując się – „Och! Ta moja synowa w ogóle mnie nie szanuje“, „Moja teściowa jest taką wiedźmą!”. Niektórzy ludzie nawet bez przerwy dyskutują o sprawach w pracy, o wiadomościach – nie ma nic o czym by nie trajkotali i wybuchają złością jeżeli z czymś się nie zgadzają. Powiedzcie mi, czy to jest uprawianie ćwiczeń kultywacyjnych? Następnie są ludzie, którzy wykonują ćwiczenie stojące –tak się męczą, że trzęsą im się nogi a jednak mają niespokojny umysł: „Wszystko jest teraz takie drogie. Ceny wzrosły i moja firma nie potrafi wyrobić się z wypłatą. Dlaczego nie jestem w stanie dzięki mojej praktyce wyrobić jakichś zdolności? Gdybym zdobył jakieś zdolności stałbym się mistrzem *qigong* i byłbym bogaty – mógłbym zarabiać pieniądze robiąc ludziom zabiegi“. W momencie gdy widzi, że pojawiają się zdolności u innych ludzi, staje się jeszcze bardziej rozdrażniony. Obsesją staje się dla niego zdobycie zdolności, zdobycie Trzeciego Oka i zdobycie umiejętności uzdrawiania. Zastanówcie się, czy nie jest to zupełnym przeciwieństwem natury wszechświata, czyli bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym?! On po prostu odwraca się do tego plecami. Mówiąc trochę bardziej poważnie, uprawia drogę złą! Ale nie jest tego świadomy. Im więcej myśli w ten sposób, tym gorsze stają się myśli, które emituje jego umysł. Taki człowiek nie panuje nad tym. Nie wie, że powinien poważnie potraktować kwestię cnoty i myśli, że wykonując te ruchy jest w stanie zdobyć *gong* i że może zdobyć co tylko zechce dążąc za tym – on myśli, że tak jest.

Człowiek przyciąga do siebie złe rzeczy dokładnie dlatego, że jego myśli nie są właściwe. Wtedy zwierzę to widzi: „Ta osoba chce się wzbogacić na *qigong*, a tamta osoba chce stać się sławną i zdobyć zdolności. Hej, jej ciało jest dosyć dobre i to, co posiada jest dosyć dobre. Ale jej umysł jest bardzo niedobry – ubiega się za zdolnościami! Może ma mistrza, ale nawet jeżeli ma, nie boję się“. Wie, iż mistrz prawdziwej kultywacji zobaczy, że poszukuje zdolności w ten sposób i im bardziej dąży ku ich posiadaniu tym mniej prawdopodobne jest to, że mistrz mu je da, ponieważ stanowi to dokładnie przywiązanie, którego powinien się pozbyć. Im więcej myśli w ten sposób, tym mniejsza szansa, że zostaną mu przekazane jakiejkolwiek zdolności, więc generalnie, im bardziej jest on nieświadomy jak to działa, tym bardziej je pragnie i tym gorsze stają się jego myśli. W końcu, gdy zobaczy, że ta osoba jest skończona, mistrz ten westchnie głęboko i już nie będzie miał nic z nią do

czynienia. Niektórzy ludzie nie mają mistrzów i być może ktoś, kto przypadkiem przechodzi obok, zaopiekuje się nimi przez pewien czas, ponieważ jest bardzo wiele Oświeconych Istot w różnych wymiarach. Oświecona Istota może na niego spojrzeć, przyglądać się jemu i śledzić go przez jeden dzień, po czym gdy zobaczy, że jest niedobry, zostawi go. Następnego dnia kolejny przechodzi obok, spogląda na niego, widzi, że jest niedobry i idzie sobie dalej.

Zwierzę wie, że jakiegokolwiek ma ta osoba mistrza, czy to zwykłego czy też takiego, który przechodzi obok, jego mistrz nie da tej osobie tego, czego poszukuje. Zwierzęta nie potrafią widzieć wymiarów, gdzie znajdują się Wielkie Oświecone Istoty, więc nie boją się i wykorzystują lukę: nasz wszechświat ma zasadę, że gdy ktoś chce dążyć ku czemuś albo czegoś chce, generalnie nie powinno się mu w tym przeszkodzić. Wykorzystuje tę lukę – „On je chce, więc ja mu je dam. Nie jest to coś złego, że mu pomagam, prawda?“. Więc mu je daje. Na początku zwierzę nie odważy dostać się na jego ciało, więc zaczyna dając mu na próbę trochę *gong*. Ta osoba wciąż tego poszukuje i pewnego dnia naprawdę to zdobywa i nawet potrafi uzdrawiać ludzi. Zwierzę widzi, że to zadziało dosyć dobrze i przypomina to preludium przed prawdziwym rozpoczęciem spektaklu. „On je chce, więc dostanę się na jego ciało. I w momencie gdy tam się będę znajdował, będę w stanie dać mu więcej, dam mu ile wlezie!“. „Chcesz Trzecie Oko, tak? Tym razem dam ci wszystko“. Więc wejdzie na niego.

Podczas gdy myśli o posiadaniu tego, w tej samej chwili jego Trzecie Oko otwiera się, potrafi emitować *gong* i nawet posiada niejaki drobne zdolności. Niesamowicie się raduje i myśli, że szukał i szukał tych rzeczy aż wreszcie je zdobył. Uważa, że przyszedł one na skutek jego praktyki. Ale faktycznie jego praktyka nie przyniosła mu niczego. On uważa, że potrafi przenikać wzrokiem ciało ludzkie i widzieć, gdzie są jakieś problemy w czymś ciele. W rzeczywistości jednak, jego Trzecie Oko nie jest otwarte ani trochę – po prostu zwierzę kontroluje jego umysł. Tamto zwierzę widzi przedmioty swoimi oczyma a następnie odzwierciedla to, co widzi, w jego mózgu, a on myśli, że jego Trzecie Oko jest otwarte. „Chcesz wysłać *gong*? Proszę bardzo“. Gdy wystawia swoje ręce aby wysłać *gong*, małe łapki zwierzęcia wysuwają się zza jego ciała. Gdy wysłał *gong*, rozwidlony język wystaje z małego łebka węża i liże chore lub spuchnięte miejsce. Jest wiele takich rzeczy. Tamte duchy, które owładają tych ludzi przychodzą tylko dlatego, że oni sami o to prosili.

Więc on ich poszukuje, marzy o wzbogaceniu się i o staniu się sławnym. „W porządku!“ – zdobywa zdolności, potrafi leczyć ludzi i potrafi patrzeć przez swoje Trzecie Oko. To go uszczęśliwia. Zwierzę się przygląda: „Chcesz się wzbogacić, tak? W porządku, zrobię tak, żebyś się wzbogacił“. Jest bardzo łatwo kontrolować umysł zwykłego człowieka. Zwierzę potrafi kontrolować wielu ludzi i zmusić ich do pójścia do niego na zabiegi. Ludzie przyjdą tłumami. O jejku! – podczas gdy przyjmuje pacjentów tutaj, tam pobudza on dziennikarzy, aby go promowali w gazetach. Manipuluje zwykłymi ludźmi, aby robili takie rzeczy. Gdy ktoś, kto przychodzi do niego na zabieg nie zapłaci mu wystarczająco dużo, nie popuści im i spowoduje u pacjenta ból głowy. Kończy się na tym, że po prostu musisz mu zapłacić dużo pieniędzy. Ten gość zdobywa i sławę i majątek – dużo zarobił, stał się znanym i teraz jest mistrzem *qigong*. Ludzie tacy jak on zazwyczaj nie dbają o *xinxing* i ośmielają się powiedzieć cokolwiek: „Nade mną już tylko Niebo“. Posuwają się do tego stopnia, że mówią, iż są wcieleniami znanych bóstw, takich jak Królowa Matka lub Nefrytowy Cesarz, i posuwają się nawet do tego stopnia, że mówią, iż są Buddami. Tak naprawdę nie przeszli przez kultywację *xinxing*, więc poszukują umiejętności podczas wykonywania ćwiczeń i w końcu zostają owładnięci przez zwierzęta.

Być może niektórzy z was myślą: „Co w tym złego? Wszystko w porządku, dopóki mogę zarobić pieniądze, wzbogacić się i stać się sławnym“. Wielu ludzi tak myśli. Ale powiem wam, że to zwierzę nie robi tego bezcelowo i jak to wynika nie daje tobie czegoś za nic. Istnieje prawo w tym wszechświecie: bez straty nie ma zysku. Co zyskuje zwierzę? Mówiłem o tym wcześniej, prawda? Usiłuje zdobyć tę odrobinę esencji w twoim ciele, żeby wykultywować ludzką formę, więc po prostu zbiera esencję z ciała ludzkiego. Ale w ciele ludzkim znajduje się tylko ta jedna porcja esencji i jeżeli ktoś chce kultywować, ma tylko tę jedną porcję. Jeżeli pozwolisz, żeby zwierzę zabrało ją tobie, możesz zapomnieć o kultywowaniu – jak byłąś wtedy w stanie kultywować? Straciłbyś wszystko i nie byłąś w stanie w ogóle kultywować. Może niektórzy ludzie powiedzą: „Nie chcę kultywować. Chcę tylko się wzbogacić. Wszystko w porządku dopóki mam pieniądze. Mnie nic więcej nie obchodzi!“. Patrz, ja ci coś powiem: chcesz się wzbogacić, ale jak ci wytłumaczę jak to naprawdę działa, zmienisz zdanie. Więc co się dzieje? Jeżeli opuści twoje ciało dosyć wcześnie, twoje kończyny będą jak ołów i będziesz w takim stanie na zawsze, ponieważ wyszło ono z ciebie za dużo twojej esencji. Ale jeżeli opuści twoje ciało późno, staniesz się warzywem i będziesz leżał w łóżku do końca życia, ledwie trzymając się przy życiu. Nawet jeżeli miałbyś pieniądze, czy byłbyś w stanie je wydać? Nawet jeżeli miałbyś sławę, czy byłbyś w stanie mieć z niej pociechę? Czy nie byłoby to straszne?

Te rzeczy stały się naprawdę poważne i są powszechne wśród ludzi, którzy obecnie uprawiają *qigong*. Zwierzę nie tylko potrafi ośwładać ciało, ale również zabija duszę główną i wdraża się w Pałac Niwan osoby i się tam usadawia. Ta osoba wygląda jak człowiek, ale nim nie jest. Nawet takie rzeczy dziś się widuje. Wartości moralne ludzkości uległy zmianie, więc gdy niektórzy ludzie robią coś złego, a ty im mówisz, że robią coś złego, oni ci po prostu nie wierzą. Uważają, że zarabianie pieniędzy, pragnienie pieniędzy i wzbogacenie się są ich wrodzonym prawem i że takie postępowanie jest właściwe. Więc robią ludziom krzywdę, ranią innych i na niczym nie ustają w zarabianiu pieniędzy – zrobią wszystko! Zwierzę nie zyska jeżeli nie straci. Czy dałoby tobie coś za nic? Chce zdobyć rzeczy, które są w twoim ciele. Oczywiście, powiedzielibyśmy, iż ludzie sami zapraszają do siebie wszystkie takie problemy, ponieważ ich idea nie jest prawa, a ich myśli nie są prawidłowe.

Zobaczmy, co nasze Falun Dafa ma do powiedzenia na ten temat. Gdy kultywujesz w naszej dyscyplinie, dopóki będziesz potrafił stale utrzymywać swój *xinxing*, „jedno dobro potrafi pokonać setkę zła“ – nie napotkają cię żadne problemy. Z drugiej strony, jeżeli nie potrafisz dobrze utrzymywać swojego *xinxing*, jeżeli dążysz ku zdobyciu różnego rodzaju rzeczy, na pewno zaprosisz do siebie kłopoty. Niektórzy ludzie po prostu nie potrafią odrzucić rzeczy, które kiedyś praktykowali. Wszyscy wiemy, że trzeba poświęcić się jednej dyscyplinie w uprawianiu *qigong* – w prawdziwym kultywowaniu tak po prostu trzeba. Niektórzy mistrzowie *qigong* napisali książki, ale co z tego. Wiecie co, ich książki są chaotyczne, tak jak te rzeczy, które praktykują – węże, lisy i łasice, wszystkie się tam znajdują. Gdy czytasz te książki, tamte rzeczy wyskoczą ze słów. Muszę wam powiedzieć, że liczba tych fałszywych mistrzów *qigong* znacznie przewyższa liczbę prawdziwych mistrzów *qigong* i nie jesteś w stanie określić kto jest kim. Więc musisz wiedzieć, co robisz. To nie jest tak, że nie pogodzisz się z niczym poza twoim kultywowaniem w moim Falun Dafa. Właściwie, możesz kultywować w wybranej przez siebie dyscyplinie. Ale jest starożytne powiedzenie: „Nie mieć prawdziwych nauk przez tysiące lat jest lepsze od uprawiania dzikiej herezji przez jeden dzień“. Więc naprawdę musisz wiedzieć co robisz i prawdziwie kultywować prawdziwą naukę. Nie mieszaj niczego do swojej kultywacji – nie dodawaj nawet żadnych myśli. Falun u niektórych ludzi stał się zniekształcony. Z jakiej przyczyny?

Bronią się: „Ale nie uprawiałem tamtego *qigong*“. Ale kiedykolwiek wykonują ćwiczenia, ich myśli dalej dorzucają to, co kiedyś praktykowali – czy to się nie miesza? To wszystko, co chciałem powiedzieć na temat duchowego owładnięcia.

Język kosmiczny

Czym jest „język kosmiczny“? Chodzi o człowieka, który nagle potrafi mówić jakimś nieznanym językiem, całkiem zagmatwanym i sam nawet nie wie co mówi. Ludzie ze zdolnościami telepatycznymi mogą wyłapać ogólny sens, ale nie są w stanie rozróżnić szczegółów tego, o czym mówi. Niektórzy ludzie nawet potrafią mówić kilkoma językami. Co więcej, niektórzy z nich myślą, że są świetni i uważają, że są bardzo utalentowani i posiadają zdolność. Chcę, żeby to było jasne: nie jest to zdolność i nie jest to talent kultywującego, ani nie określa twojego poziomu. Więc o co w tym chodzi? W rzeczywistości, twój umysł jest kontrolowany przez obcego ducha. Ale z jakiejś przyczyny uważasz, że jest to całkiem niezłe, lubisz to mieć i radujesz się z posiadania tego. Im bardziej się radujesz, tym mocniej na ciebie to wpływa. Jeżeli uważasz siebie za prawdziwego kultywującego, jak mógłbyś pozwolić na to, żeby cię to kontrolowało. Poziom tego jest bardzo niski. Więc prawdziwy kultywujący nie powinien zapraszać takiego rodzaju kłopotu.

Ludzie są najbardziej cenni i najmądrzejsi ze wszystkich stworzeń. Jak mógłbyś być kontrolowany przez tamte rzeczy? Nawet nie chcesz już swojego ciała – jak przykro! Niektóre z tych rzeczy przyczepiają się do ciała, a niektóre nie przyczepiają się do ciała lecz wciąż manipulują i kontrolują tobą, chociaż znajdują się w pewnej odległości. Gdy chcesz mówić, one z wielką przyjemnością pomogą i będziesz gadał od rzeczy. Można to też przekazać – kolejna osoba pojawi się i chce się tego nauczyć, nabiera odwagi i otwiera usta i zaczyna się potok słów. W rzeczywistości, te rzeczy przychodzą w stadach i gdy chcesz mówić, jedno z nich naskoczy na twoje ciało i pomoże ci mówić.

Więc jak można pozwolić na coś takiego? Tak jak już powiedziałem, chce podnieść swój poziom, ale tam nie ma żadnych trudności, więc nie może się kultywować ani polepszać. Więc wpadli na pomysł – pomóc ludziom w robieniu dobrych rzeczy dla innych. Ale nie wiedzą jak. Jednak wiedzą, że energia, którą wysyłają może mieć efekt spowalniania nieco chorób u ludzi i potrafią złagodzić ból, na który ludzie chorzy cierpią w danym momencie. Nie potrafią jednak wyleczyć tego schorzenia. Tak to jest. Wiedzą, że używając ust ludzi do wysyłania tego, potrafią wywierać taki efekt. Niektórzy ludzie nazywają to językiem Nieba, są też ludzie, którzy nazywają to językiem Buddy. Jest to zbeczczeniem Buddy! Jest to całkowicie nierozważne!

Wiecie, Buddowie nie mówią lekkomyślnie. Jeżeli powiedzieliby coś w naszym wymiarze, mogliby spowodować trzęsienia ziemi w ludzkim świecie – to byłoby straszne! Zastanów się nad takim dudniącym dźwiękiem. Niektórzy ludzie powiedzieli: „Widziałem przez swoje Trzecie Oko, że do mnie mówił“. Nie mówił do ciebie. To samo dotyczy tych ludzi, którzy widzieli moje Fashen. Nie mówiły do was. Myśl, którą wysyła, jest w formie stereo, więc gdy ją odbierasz, brzmi tak, jakby mówił. Zazwyczaj potrafi mówić w swoim wymiarze, ale z chwilą gdy jest przekazane tutaj, nie możesz wyraźnie usłyszeć tego, co mówi. Tak jest ze względu na to, że pojęcia czasoprzestrzeni są różne w tych dwóch wymiarach. W naszym wymiarze, mała jednostka czasu obecnie wynosi mniej więcej dwie

godziny, ale w tamtym dużym wymiarze, nasza mała jednostka czasu równa się jednemu roku ich czasu. Jak się okazuje, nasz czas jest wolniejszy od ich czasu.

Jest stare powiedzenie: „Tylko jeden dzień w Niebiosach, a na Ziemi minęło tysiąc lat”. Odnosi się to do poszczególnych rajów, w których nie ma pojęcia przestrzeni ani pojęcia czasu, albo mówiąc bardziej dokładnie, do światów w których przebywają Wielkie Oświecone Istoty, takie jak Raj Zachodni, Szmaragdowy Świat, Świat Falun, Świat Lotos itd. – chodzi o te miejsca. Ale czas w tych większych wymiarach jest szybszy, w przeciwieństwie do tego, czego byś się spodziewał. Jeżeli jesteś w stanie odebrać i usłyszeć ich rozmowę (u niektórych ludzi Niebiańskie Ucho jest otwarte, a gdy Ucho jest otwarte są oni w stanie słyszeć jak rozmawiają) nie możesz ich wyraźnie usłyszeć. Wszystko, co słyszysz brzmi tak, jak ćwierkanie ptaków, albo jak tarcza gramofonu, który odtwarza muzykę z dużą prędkością – wszystko jest zniekształcone. Oczywiście, niektórzy ludzie są w stanie usłyszeć muzykę i jak ktoś rozmawia. Ale ci muszą posiadać zdolność, która działa jak przenośnik, żeby pozbyć się różnicy w czasie zanim dźwięk jest przekazany twoim uszom. Tylko wtedy jesteś w stanie usłyszeć to wyraźnie. To działa w ten sposób. Niektórzy ludzie nazywają te rzeczy językiem Buddy, ale zdecydowanie tak nie jest.

Gdy dwie Oświecone Istoty spotykają się, wiedzą wszystko to, co należy wiedzieć, dzięki jednemu uśmiechowi. Tak jest ponieważ jest to bezdźwięczna telepatia i to, co się odbiera brzmi stereofonicznie. Gdy uśmiechają się do siebie, właśnie wzajemnie przekazały sobie myśli. Nie stosują tylko tej jednej formy, czasami stosują inną metodę. Wiecie, w Tantryzmie Tybetańskim, lamowie poważnie podchodzą do kwestii wykonywania znaków rąk. Ale jeżeli spytasz się łamy czym są znaki rąk, on odpowie, że jest to „najwyższa joga”. A czym to jest dokładnie? Sami nie wiedzą. W rzeczywistości jest to język Wielkich Oświeconych Istot. Gdy jest dużo ludzi, wykonują duże ruchy rąk, które są niesamowicie piękne i wykonują różne duże ruchy rąk. Gdy jest mała ilość osób, stosują małe ruchy rąk, które są także piękne, stosują małe ruchy rąk w przeróżnych pozycjach, są one skomplikowane i bogate, ponieważ są językiem. Kiedyś to były tajemnice Nieba, a teraz je ujawniliśmy. To, co stosują w Tybecie to tylko kilka ruchów w celu wykonywania ich praktyk. Skategoryzowali je i stworzyli z nich system. Są one tylko jednowymiarowym językiem dla ich praktyki i posiadają oni jedynie tą garstkę form praktykowania. Prawdziwe ruchy rąk są o wiele bardziej skomplikowane.

Co nauczyciel daje swoim uczniom

Gdy niektórzy ludzie mnie widzą, chwytają i uściskają moją rękę, i nie chcą puścić. Gdy inni ludzie widzą jak ktoś ściska moją rękę, też się do tego dołączają. Wiem o co im chodzi. Niektórzy ludzie chcą uścisnąć rękę nauczycielowi, ponieważ sprawia im to przyjemność, podczas gdy inni chcą uzyskać jakieś przesłania, więc po tym, jak mnie złapią za rękę, po prostu nie puszczają. Mówimy wam: prawdziwa kultywacja jest czymś, co robisz sam i nie robimy tutaj rzeczy związanych z uzdrawianiem i utrzymywaniem kondycji, ani też nie dajemy ci przesłań, żeby cię uzdrowić. To nie jest częścią naszej praktyki. Ja bezpośrednio usunę wasze problemy ze zdrowiem. Na miejscach ćwiczeń usuwają je moje Fashen, a ludzie, którzy uczą się samodzielnie poprzez czytanie książek mają je także usunięte przez moje Fashen. Uważasz, że twój *gong* wzrośnie poprzez dotykanie mojej ręki? Żartujesz sobie?

Gong wywodzi się z kultuwowania *xinxing*. Jeżeli nie kultuwujesz się prawdziwie, twój *gong* nie wzrośnie wysoko, ponieważ istnieje standard *xinxing*. Gdy twój *gong* wzrasta, istoty na wysokich poziomach potrafią ujrzeć, że po tym, jak twoje przywiązanie, ta substancja, zostaje usunięta, nad twoją głową wzrasta miara. Ta miara przybiera formę kolumny *gong*. Jakkolwiek jest wysoka miara, tak wysoka jest kolumna *gong*. Reprezentuje *gong*, który wykultuwowałeś i reprezentuje wysokość twojego *xinxing*. Nie ważne kto do niego dorzuca ani ile do niego dorzuca, nie będzie w stanie się tam utrzymać nawet jeżeli dorzucą odrobinę – od razu odpadnie. Potrafię uczynić, że momentalnie osiągniesz „Trzy kwiaty nad głową“, ale w chwili gdy wyjdiesz na zewnątrz, ten *gong* odpadnie. Nie należy do ciebie. Nie kultuwowałeś go, więc nie pozostanie, gdyż twój standard *xinxing* nie znajduje się tam. Nikt nie jest w stanie dodać do niego ani trochę. Wszystko musi wynikać z twojej własnej kultuwacji. Kultuwuj swój umysł, z determinacją podnoś swój *gong*, ciągle polepszaj się i asymiluj się do natury wszechświata – wtedy i tylko wtedy będziesz szedł do góry. Niektórzy ludzie proszą mnie o mój autograf, a ja nie chcę im go dać. Wówczas niektórzy ludzie mogą mówić innym jak to nauczyciel dał im swój autograf i może będą chcieli się tym chwalić i uzyskać ochronę z przesłań nauczyciela. Czyż nie jest to kolejne przywiązanie? W kultuwowaniu musisz polegać na sobie – po co mówisz o przesłaniach? Czy będziesz dbał o takie rzeczy gdy dojdiesz w kultuwowaniu do wysokiego poziomu? Nie jest to warte nawet jednego grosza! Dbają o to tylko ci ludzie, którzy przychodzą w celu leczenia i utrzymywania kondycji.

W głębokim mikrokosmosie, mikroskopijne cząsteczki wykultuwanego przez ciebie *gong* mają taki sam wygląd co ty. Gdy wykraczasz poza Prawo-w-Trójswiecie, kultuwujesz ciało Buddy. Twój *gong* będzie miał kształt ciała Buddy, jest niesamowicie piękny, siedzi na kwiecie lotosu, każda malutka cząsteczka tak wygląda. Jednak *gong* zwierzęcia jest substancją taką jak małe lisy i małe węże, nawet mikroskopijne cząsteczki w głębokim mikrokosmosie są tymi rzeczami. Również, ludzie wierzą w tak zwane „przesłania“, mieszają wodę z listkami herbaty i mówią tobie żebyś to wypił, i to ma być *gong*. Zwykli ludzie chcą po prostu krótkotrwałej ulgi od swoich cierpień i chcą odłożyć na później i ograniczyć swoje dolegliwości. Jak wiecie, zwykli ludzie zachowują się po prostu jak zwykli ludzie i do jakiego stopnia zanieczyszczają oni swoje ciała nie ma nic z nami wspólnego. Ale wy jesteście praktykującymi i dlatego powiedziałem wam o tych rzeczach. Więc nie róbcie już żadnych takich rzeczy. Te śmieszne „przesłania“ i wszystkie inne „niewiadomo co“, nawet nie myśl o posiadaniu tych rzeczy. Niektórzy mistrzowie *qigong* mówią: „Wyślę przesłania, a ty będziesz w stanie je odbierać gdziekolwiek w kraju“. Odbierać co?! Powiem wam, te rzeczy nie nadają się na wiele. A nawet jeżeli mają jakiś korzystny efekt to tylko w ramach uzdrawiania i utrzymywania kondycji. Jesteście praktykującymi, więc wasz *gong* pochodzi z waszej własnej kultuwacji. Jakikolwiek „przesłania“ przekazane tobie przez innych ludzi nie potrafią zwiększyć twojego *gong*, ponieważ nadają się tylko do uzdrawiania zwykłych ludzi. Musisz stale trzeźwo myśleć. Nikt nie może za ciebie kultuwać. Twój poziom wzrośnie tylko wtedy, gdy przyłożysz się do kultuwowania siebie.

Więc co wam daję? Wiecie, wielu z naszych praktykujących nigdy nie uprawiało *qigong* i ich ciała są chore albo uszkodzone. Niektórzy uprawiali *qigong* przez wiele lat, ale wciąż błakają się na poziomie *qi* i nie mają żadnego *gong*. Oczywiście, są ludzie, którzy leczą innych i możliwe, że się zastanawiałeś jak oni mogli to zrobić. Gdy mówiłem o duchowym owładnięciu, całkowicie usunąłem wszystkie te duchy, bez względu na to czym one były – wszystkie te złe rzeczy – które znajdowały się wewnątrz albo na powierzchni ciał osób, które prawdziwie potrafią kultuwać Dafa. A kiedy ludzie, którzy sami uprawiają prawdziwą

kultywację przeczytają to Wielkie Prawo, również oczyszczę ich ciała. Twoje środowisko domowe też musi zostać oczyszczone. Prędko wyrzucić te pamiątkowe amulety, które są oklejone lisami i łasicami, i którym składałeś ofiary. Wszystkie te rzeczy zostały dla ciebie oczyszczone i tych rzeczy już nie ma. Chcesz kultywować, więc z radością uporządkujemy przed tobą drogę i zrobimy wszystko, co trzeba. Ale robimy to tylko dla prawdziwych kultywujących. Oczywiście, niektórzy ludzie nie chcą kultywować i nawet teraz wciąż nie rozumieją o co tutaj chodzi. Naprawdę nie możemy im pomóc. Opiekujemy się prawdziwymi kultywującymi.

Jest jeszcze inny typ człowieka. Inni ludzie powiedzieli mu kiedyś, że jest owładnięty i on sam miał przeczucie, że był owładnięty. Ale po tym, jak to zostało usunięte, dalej nie może przestać się martwić. Ciągłe myśli, że dalej jest w takim stanie, myśli, że to wciąż tam jest. Ale to jest przywiązanie i nazywa się podejrliwością. Z biegiem czasu może to ponownie do siebie zaprosić, jeżeli nie jest wystarczająco ostrożny. Musisz pozbyć się przywiązania. To już w ogóle nie istnieje. Dla niektórych z tych ludzi, zajęliśmy się ich problemami już podczas wcześniejszych zajęć. Już te rzeczy zrobiłem – usunąłem wszystkie duchy owładające.

Na niskim poziomie taoiści potrzebują zbudować podstawę podczas wykonywania ćwiczeń kultywacyjnych, potrzebują wyrobić Niebiański Obwód. Pole pola eliksiru musi zostać uformowane i są także inne rzeczy, które muszą zostać uformowane. Tutaj zamieszczamy Falun, mechanizmy energii, wszystkie mechanizmy do kultywacji, oraz wiele, wiele innych rzeczy, ponad 10 000. Musimy dać je wam wszystkie i są one zasadzone w was jak nasiona. Po tym jak wyleczymy was z problemów zdrowotnych, zrobimy wszystko, co należy i umieścimy w was wszystko, co powinniście posiadać, to wtedy i tylko wtedy będziecie w stanie z powodzeniem kultywować w naszej dyscyplinie. Ale jeżeli nie daliśmy wam tych rzeczy, byłoby to na równi z uzdrawianiem i usprawnianiem kondycji. Mówiąc szczerze, jeżeli niektórzy ludzie nie dbają o swój *xinxing*, cóż, lepiej niech pójdą ćwiczyć aerobik.

Musimy być wobec was odpowiedzialni kiedy uprawiacie prawdziwą kultywację. Uczniowie uczący się samodzielnie mogą zdobyć te same rzeczy tak samo jak inni, tyle że muszą być prawdziwymi kultywującymi – dajemy te rzeczy *prawdziwym* kultywującym. Tak jak już powiedziałem, muszę prawdziwie prowadzić was jako uczniów. A wraz z tym, musisz dopilnować, aby dogłębnie studiować Prawo wysokich poziomów i wiedzieć jak kultywować, jak również nauczyć się wszystkich pięciu zestawów ćwiczeń i opanować je. Później będziesz w stanie osiągnąć dosyć wysoki poziom, wyższy nawet niż jesteś w stanie sobie wyobrazić, a osiągnięcie Prawdziwego Statusu nie będzie problemem. Prawo, które uczę, w rzeczywistości równocześnie obejmuje różne poziomy, więc tak długo jak kultywujesz, od tej chwili zobaczysz, że na różnych poziomach kultywacji zawsze potrafi cię prowadzić.

Jesteś kultywującym, więc ścieżka twojego życia od dzisiejszego dnia zmienia się, moje Fashen ustanowią dla ciebie nową aranżację. W jaki sposób to aranżują? Ile lat pozostaje niektórym do końca życia? Nie wiedzą. Być może niektórzy ludzie staliby się bardzo chorzy po roku lub po pół roku i może byliby chorzy przez wiele lat. Być może niektórzy ludzie mieliby wylew albo jakiś inny problem ze zdrowiem i staliby się niezdolni do poruszania. Więc jak mógłbyś wykorzystać swoje pozostałe lata na kultywowanie? Musimy uprzątnąć to wszystko dla was i nie pozwolić, aby te rzeczy miały miejsce. Ale pozwólcie, że jasno to określę na samym początku: możemy uczynić to jedynie dla prawdziwych

kultywujących. Czynienie tego tak po prostu dla zwykłych ludzi nie działałoby, byłoby to jak czynienie czegoś złego. Rodzenie się, starzenie, choroba i śmierć, przez które przechodzą zwykli ludzie, wszystkie mają swoje leżące u podstaw przyczyny i tobie nie wolno tak po prostu ich łamać.

Tak jak my to widzimy, nikt nie jest tak cenny jak kultywujący i dlatego możemy te rzeczy zmienić tylko w przypadku kultywujących. W jaki sposób je zmienimy? Jeżeli miłosierna moc mistrza jest na bardzo wysokim poziomie, albo jeżeli moc mistrza jest na bardzo wysokim poziomie, może on wtedy usunąć dla ciebie karmę. Jeżeli poziom *gong* mistrza jest wysoki potrafi on usunąć tego wiele, a jeżeli jego poziom *gong* jest niski, potrafi usunąć tego tylko trochę. Oto jeden sposób, żeby to zilustrować. Zbieramy wszystkie różnego rodzaju jednostki karmy, które istnieją w pozostałej części twojej ścieżki życia i eliminujemy jej część, powiedzmy, że pół. Wciąż nie byłbyś w stanie przebrnąć przez pozostałą połowę, która jest wyższa od góry. Więc jak sobie z tym poradzić? Gdy później osiągniesz Tao, być może wiele osób z tego względu skorzysta, więc wiele osób zniesie dla ciebie część. Oczywiście, nie jest to dla nich żadnym wielkim kłopotem. A co do ciebie, posiadasz wiele żyjących istnień, które wyewoluowałaś dzięki kultywowaniu, a także razem z twoją duszą główną oraz duszą pomocniczą, istnieje wiele ciebie. Każdy z nich zniesie dla ciebie część. Kiedy przechodzisz przez utrapienie, niewiele pozostaje. I choć mówimy, że niewiele zostało to i tak jest to dosyć duża ilość i nadal nie byłbyś w stanie sobie z tym poradzić. Więc co robimy? Rozdrabniamy to na niepoliczalną ilość części, umieszczamy je na różnych poziomach twojej kultywacji i wykorzystujemy je do polepszania twojego *xinxing*, do transformacji twojej karmy, i żeby zwiększyć twój *gong*.

Chciałbym dodać, że gdy ktoś chce kultywować, nie jest to bułka z masłem. Powiedziałem, że jest to coś poważnego i w dodatku do tego, jest to powyżej zwykłych ludzi i jest trudniejsze do wykonania od czegokolwiek, co robią zwykli ludzie. Czy nie jest to czymś wyższym? W związku z czym wymaga od ciebie więcej niż cokolwiek należące do zwykłych ludzi. Ludzie posiadają duszę główną i dusza główna nie ginie. Jeżeli dusza główna nie ginie, zastanów się – czy twoja dusza główna mogła zrobić coś złego gdy wchodziła w stosunki z innymi ludźmi podczas twoich poprzednich żyć? Prawdopodobnie tak. Być może kogoś zabiłeś, byłeś komuś dłużny, wykorzystałeś innych ludzi, skrzywdziłeś ludzi... Mogłeś uczynić którąkolwiek spośród tych rzeczy. Jeżeli tak jest, to gdy kultywujesz tutaj, oni to wyraźnie widzą z tamtej strony. Nie przejmują się jeżeli robisz coś dla uzdrowienia siebie albo dbania o zdrowie, ponieważ wiedzą, że ty po prostu odkładasz to na później. Jeżeli nie zapłacisz za to teraz, zapłacisz później, a kiedy zapłacisz za to później, będzie jeszcze gorzej. Dlatego nie przejmują się, jeżeli na razie tego nie spłacasz.

Kiedy powiesz, że chcesz kultywować, nie zniosą tego: „Chcesz kultywować, chcesz odejść. Jeżeli rozwiniesz *gong*, nie będę nawet w stanie ciebie dosięgnąć, nie będę mógł ciebie dotknąć“. Nie pozwolą na to i uczynią prawie wszystko, żeby cię zatrzymać. Będą usiłowali przeszkodzić tobie w kultywowaniu. Więc wykorzystują wszelkiego rodzaju taktyki aby ci przeszkodzić i mogą nawet przybyć, żeby ciebie zabić. Oczywiście, nie stanie się to w taki sposób, że siedzisz tu i medytujesz, a nagle twoja głowa zostaje ścięta – to jest niemożliwe, ponieważ to musi być zgodne z porządkiem rzeczy w zwykłym świecie. Być może zostaniesz potrącony przez samochód po wyjściu z domu, albo wypadniesz z budynku, albo napotka cię inny rodzaj niebezpieczeństwa. Jest szansa, że takie rzeczy ci się przydarzą. Jest to dosyć niebezpieczne. Prawdziwe kultywowanie nie jest tak łatwe jak ci się wydawało. Uważasz, że będziesz mógł kultywować wzwyż tylko dlatego, że chcesz kultywować? W

momencie gdy naprawdę zaczniesz kultywować natychmiast natkniesz się na śmiertelne niebezpieczeństwo, ten problem od razu się pojawi. Jest wielu, wielu mistrzów *qigong*, którzy nie odważą się prowadzić ludzi do wyższych poziomów. Dlaczego tak jest? Dokładnie dlatego, że nie są w stanie ominąć tego problemu – nie potrafią cię ochronić.

Było dawniej wielu mędrców i oni tylko byli w stanie uczyć jednego ucznia – było w porządku jeżeli chronili jednego ucznia. Ale robić coś takiego na tak wielką skalę, przeciętny człowiek nie odważyłby się. Ale obecnie mówię wam, że ja potrafię to zrobić, ponieważ posiadam niezliczoną ilość *Fashen*, które mają moją potężną niebiańską siłę Prawa i potrafią wykazać swoje potężne siły niebiańskie i potężną siłę Prawa. W dodatku to, co dziś robimy nie jest tak proste jak to wygląda i nie przybyłem, żeby to robić na skutek jakiegoś porywczego impulsu. Mogę wam powiedzieć, że wiele Wielkich Oświeconych Istot przygląda się temu wydarzeniu. Jest to ostatni przekaz prawdziwej nauki w Epoce Końca Prawa. Nie wolno nam zboczyć z drogi podczas gdy to robimy. Gdy naprawdę kultywujesz na prawdziwej ścieżce, nikt nie waży się pochopnie przysparzać tobie problemów i co nadto, moje *Fashen* cię chronią, więc nie natkniesz na żadne niebezpieczeństwo.

Długi muszą zostać wyrównane. Więc na twojej ścieżce kultywowania mogą się wydarzyć jakieś niebezpieczne rzeczy. Ale gdy te rzeczy się wydarzą, nie będziesz przestraszony ani nie pozwolimy, abyś był narażony na prawdziwe niebezpieczeństwo. Mogę podać kilka przykładów. Gdy prowadziłem wykłady w Pekinie, była pewna uczennica, która przejeżdżała rowerem przez ulicę. Podczas gdy znajdowała się na zakręcie, luksusowe auto potrafiło tą naszą uczennicę właśnie na tym ostrym zakręcie. Uczennica miała ponad 50 lat. Auto uderzyło ją z głośnym hukiem, zderzenie było silne. Ludzie usłyszeli głośne – „Bah!” – gdy jej głowa uderzyła w samochód – a uderzyła prosto w górną część auta. Kiedy to się stało, nogi uczennicy wciąż znajdowały się na rowerze. Została uderzona w głowę, ale nie czuła w ogóle żadnego bólu. Nie tylko nie czuła bólu, ale nie było żadnego krwawienia – nie było nawet opuchlizny. Ale kierowca był przerażony. Wyskoczył z auta i pośpieszył ją zapytać: „Czy nic pani nie jest? Może pojedziemy do szpitala?”. Odpowiedziała, że nic jej nie jest. Oczywiście, ta uczennica miała *xinxing* na wysokim poziomie i nie chciała przysparzać kierowcy żadnych kłopotów. Powiedziała, że nic jej nie jest, chociaż w samochodzie pozostało duże wgniecenie.

Wszystkie takie rzeczy pojawiają się, aby odebrać tobie życie, ale nie będziesz w żadnym niebezpieczeństwie. Ostatnim razem jak prowadziliśmy wykłady na Uniwersytecie Jilin, jeden z naszych uczniów wyszedł głównym wyjściem uniwersytetu. Prowadził ze sobą rower. Gdy znalazł się na środku ulicy, nagle dwa samochody niemal go nie zgmiotły między sobą, zdawało się, że za sekundę już go zmiażdżą, ale wcale nie był przestraszony. W tym momencie auta zatrzymały się i nie doszło do żadnego wypadku.

Inny przypadek miał miejsce w Pekinie. W zimę robi się ciemno wcześniej i ludzie chodzą wcześniej spać. Ulice były puste i panowała cisza. Jeden z naszych uczniów spieszył się do domu na rowerze. Przed nim jechał tylko jeep. Poruszał się pewnie do przodu, kiedy nagle zahamował. Uczeń nie zwrócił na to uwagi i dalej pedałowal z pochyloną głową. Ale ten jeep nagle zaczął się cofać, cofał się szybko, bardzo szybko. Te dwie siły pracowały razem, żeby odebrać mu życie. W momencie kiedy miały się zderzyć, jakaś moc nagle odciągnęła jego rower do tyłu ponad pół metra, a jeep nagle się zatrzymał przy jego kole. Być może kierowca jeepa uświadomił sobie, że był ktoś za nim. Ten uczeń nie był przestraszony gdy to miało miejsce. Nikt, kto napotyka się na takie coś nie jest przestraszony, chociaż mogą

się przestraszyć po fakcie, gdy się nad tym zastanawiają. Jego pierwsza myśl była: „Fjuu! Kto mnie odciągnął do tyłu? Muszę mu podziękować“. Odwrócił się żeby podziękować i co znalazł jak nie pustą ulicę, nikogo w polu widzenia. Wtedy doszło do niego: „To Nauczyciel mnie ochronił!“.

Było też coś, co się wydarzyło niedaleko Changchun. W pobliżu mieszkania pewnego ucznia budowano budynek. Obecnie, buduje się bardzo wysokie budynki i rusztowanie składa się ze stalowych prętów, które są grube na pięć centymetrów i mają cztery metry długości. Uczeń spacerował niedaleko domu, gdy pręt stalowy spadł z tego wysokiego budynku i spadał prosto ku jego głowie. Wszyscy na ulicy byli przerażeni. On jednak powiedział: „Kto mnie klepnął?“. Pomyślał, że ktoś go klepnął w głowę. Wtedy, odwrócił się i zobaczył, że duży Falun kręcił się nad jego głową. Stalowy pręt ześlizgnął się po jego głowie i wbił się w ziemię. Jeżeli naprawdę uderzyłby kogoś, zastanów się, był tak ciężki, że przeszyłby ciało, jak szpikulec przeszywający coś miękkiego. Takie to było niebezpieczne!

Jest wiele takich przykładów, są niezliczone, ale nikt nie doznał żadnego niebezpieczeństwa. To nie jest tak, że każdy z nas musi przejść przez takie rzeczy, ale niektórzy z nas przejdą. Czy napotkasz je czy nie, mogę zagwarantować, że nie będziesz w niebezpieczeństwie – mogę to zagwarantować. Czyny niektórych uczniów nie spełniają naszych wymagań pod względem *xinxing*, jedynie wykonują ćwiczenia, a nie kultywują swojego *xinxing*, więc nie można ich nazwać praktykującymi.

Jeżeli pytasz mnie, co tobie daje nauczyciel, oto, co tobie daję. Moje *Fashen* będą ciebie chronić, dopóki nie będziesz w stanie sam się chronić, a kiedy to nastąpi, będziesz o krok od wykroczenia poza kultywację Prawa-w-Trójswiecie i osiągnąłbyś już Tao. Ale musisz się zachowywać jak prawdziwy kultywujący, a tylko wtedy będziesz w stanie to zrobić. Był ktoś, kto trzymając moją książkę w ręku wyszedł na ulicę, wołając: „Dzięki ochronie Nauczyciela Li, wiem, że samochody nie są w stanie mnie potrącić“. To szkodziło Dafa i my nie będziemy chronić takiej osoby. Prawda jest taka, że prawdziwi uczniowie nie zachowują się w ten sposób.

Pole energii

Kiedy wykonujemy nasze ćwiczenia kultywacyjne wytwarza się wokół nas pole. Co to jest za pole? Niektórzy ludzie mówią, że jest to pole *qi*, czy też pole magnetyczne, bądź pole elektryczne. Ale w rzeczywistości, jest to nieprawidłowe bez względu na to jak nazwiesz to pole, ponieważ materia zawarta w tym polu jest niesamowicie bogata. Prawie każdy rodzaj materii, który ustanawia wszystkie wymiary wszechświata jest zawarty w tym *gong*, więc bardziej pasuje jeżeli nazwalibyśmy go polem energii. Dlatego zatem zazwyczaj nazywamy je polem energii.

Więc jaki wpływ ma to pole? Wiesz, my kultywujący z prawdziwej nauki wszyscy doświadczyliśmy tego: ponieważ przeszliśmy kultywację prawdziwej nauki, która kładzie nacisk na miłosierdzie i która jest zasymilowana z naturą wszechświata – być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym – gdy nasi uczniowie znajdują się w tym polu, ich umysły są wolne od złych myśli i wielu naszych uczniów nie myśli nawet o paleniu gdy tu siedzi, każdy czuje bardzo spokojną atmosferę i czuje się bardzo dobrze. Taki jest efekt w zasięgu pola energii, które posiada kultywujący prawdziwej nauki. Gdy opuścisz tę salę – większość z was będzie

posiadało *gong* – naprawdę będziecie posiadać *gong* – ponieważ to, co wam przekazuję są to prawdziwe rzeczy do kultywowania i dyscyplinujecie siebie opierając się na tym wymaganiu *xinxing*. Stale wykonujesz ćwiczenia nie odpuszczając sobie, stale kultywujesz się zgodnie z wymaganiami *xinxing* nie odpuszczając sobie, a twoja energia równomiernie staje się coraz bardziej potężna.

Wierzmy w ocalanie siebie i innych, ocalanie wszystkich czujących istot. Więc kiedy Falun wiruje do wewnątrz, ocala jednostkę, a gdy wiruje na zewnątrz, ocala innych. Kiedy wiruje na zewnątrz, wysyła energię i przynosi korzyść innym. Dzięki temu, ludzie w zakresie twojego pola energii korzystają i być może będą się świetnie czuli. Możesz wywierać taki wpływ gdziekolwiek się znajdujesz, czy idąc ulicą, w pracy, w domu, czy gdziekolwiek. Możesz nieświadomie dostroić ciała ludzi, którzy znajdują się w zakresie twojego pola, ponieważ to pole potrafi naprawić wszystkie nieprawidłowe stany. Ciało człowieka nie powinno mieć choroby ani uszkodzenia – dolegliwości są nieprawidłowym stanem. I potrafi skorygować ten nieprawidłowy stan. Gdy ludzie, którzy mają złe myśli, myślą o nieprawidłowych rzeczach, pod silnym wpływem twojego pola mogą zmienić swoje myślenie i tymczasowo mogą przestać mieć złe myśli. Może ktoś chce kogoś innego oczernić, ale ni stąd ni zowąd zmienia zdanie i już nie chce źle o tej osobie mówić. Tylko pole energii pochodzące z kultywowania prawdziwej nauki może mieć taki efekt. Dlatego w buddyzmie było takie powiedzenie: „Światło Buddy promieniuje wszędzie, słusność i prawość harmonizują wszystko“. Oto, co to oznacza.

Jak uczniowie Falun Dafa powinni rozpowszechniać praktykę

Po tym, jak wielu naszych uczniów wraca do domu, myślą, że ta praktyka jest wspaniała i chcą się nią podzielić z rodziną i przyjaciółmi. W porządku, możesz to robić – możesz ją przekazać komukolwiek. Ale jest coś, co muszę wyjaśnić. Dajemy tobie tak wiele rzeczy i nie da się ich wycenić. Dlaczego dajemy je tobie? Żebyś kultywował! Wszystkie te rzeczy możemy dać tobie tylko gdy kultywujesz. To znaczy, że w przyszłości, gdy przekazujesz praktykę innym ludziom, nie możesz wykorzystywać tych rzeczy do podbudowania własnej reputacji ani czerpać dla siebie korzyści. Więc nie możesz prowadzić zajęć tak jak ja to robię i pobierać pieniędzy. Mamy pewne koszty, ponieważ musimy wydrukować książki i materiały, i musimy podróżować trochę aby rozpowszechniać praktykę. Opłata, którą pobieramy jest najniższa w kraju, ale to, co dajemy, jest największe. Naprawdę prowadzimy ludzi ku wyższym poziomom i wszyscy o tym wiecie z doświadczenia. Jesteście uczniami Falun Dafa, więc gdy w przyszłości pójdziecie nauczać praktykę, mamy dla was dwie reguły.

Pierwsza reguła to taka, że nie możesz pobierać żadnych pieniędzy. Nie dajemy tobie tych wszystkich rzeczy, abyś mógł stać się bogatym i sławnym, ale żeby cię ocalić, aby pomóc tobie kultywować. Jeżeli pobierasz pieniądze, moje *Fashen* odbiorą od ciebie wszystko i nie będziesz częścią naszego Falun Dafa, więc to, co rozpowszechniasz nie będzie naszym Falun Dafa. Gdy przekazujesz praktykę, nie powinieneś mieć żadnych myśli o wyrabianiu sobie własnej reputacji, albo czerpać z tego coś dla siebie – powinieneś ochotniczo pomagać innym. Nasi uczniowie w całym kraju robią to w ten sposób, a asystenci w różnych regionach ustanowili przykład. Ktokolwiek chce nauczyć się naszej praktyki może to zrobić, musisz tylko chcieć, a my możemy być wobec ciebie odpowiedzialni i nie pobierzemy od ciebie ani grosza.

Druga reguła to taka, że nie możesz wprowadzić bałaganu do naszego Dafa poprzez wprowadzenie do niego swoich własnych rzeczy. Innymi słowy, gdy przekazujesz praktykę, nie ma znaczenia czy twoje Trzecie Oko jest otwarte, czy coś zobaczyłeś, albo czy pojawiły się jakieś umiejętności. Nie wolno ci mówić o naszym Falun Dafa opierając się na tym, co ujrzałeś. Te małe, drobne rzeczy, które widzisz na swoim poziomie są naprawdę dalekie od prawdy i są dalekie od prawdziwego znaczenia Prawa, którego nauczamy. Więc od tego momentu, kiedy rozpowszechniasz praktykę musisz naprawdę mieć to na uwadze i tylko w taki sposób możemy zagwarantować, że oryginalne rzeczy naszego Falun Dafa pozostaną niezmienione.

Nie wolno tobie także rozpowszechniać praktyki w sposób, w jaki ja to robię, nie możesz uczyć Prawa głosząc wykłady przed dużą audiencją tak jak ja – nie jesteś w stanie nauczać Prawa. Przyczyna tego jest taka, że znaczenie tego, co uczę jest głębokie i dalekosiężne, i w to, co uczę wbudowałem rzeczy z wyższych poziomów. Kultuwujecie na różnych poziomach, a później, po tym jak się poprawisz, jeżeli ponownie będziesz słuchał nagrania, będziesz dalej się poprawiał i tak długo jak będziesz go słuchał, zawsze będziesz nabywał coraz to nowego zrozumienia i czerpał nowe korzyści, a tym bardziej w przypadku czytania książki. Wbudowałem głębokie rzeczy w swoje wykłady, więc to Prawo nie jest czymś, co mógłbyś nauczać. Nie wolno też tobie używać moich oryginalnych słów jako swoich własnych, inaczej będzie to plagiatem Prawa. Jedyny sposób w jaki możesz to zrobić, to używać moich oryginalnych słów, dodając coś w stylu „tak powiedział nauczyciel“, bądź „tak jest napisane w książce“. Jest to jedyny sposób w jaki możesz to zrobić. Dlaczego tak jest? Ponieważ gdy mówisz o tym w ten sposób, twoje słowa niosą moc Wielkiego Prawa. Nie wolno ci wziąć swoje własne zrozumienie i szerzyć to jako Falun Dafa, bo inaczej to, co uczysz nie będzie Falun Dafa i to, co robisz będzie na równi z wyrządzaniem szkody naszemu Falun Dafa. Kiedy mówisz coś w oparciu na swoich własnych pomysłach, albo w oparciu na swoim własnym rozumowaniu, nie będzie to Prawem, nie będzie w stanie ocalać ludzi i nie osiągnie żadnego skutku. Dlatego nikt nie jest w stanie nauczać tego Prawa.

Sposób, w jaki możesz szerzyć praktykę, to odtwarzać dla uczniów kasety audio albo wideo w miejscach ćwiczeń lub instrukcji. Następnie asystenci uczą ich ćwiczeń. Możesz stosować formę grup dyskusyjnych, gdzie ludzie uczą się od siebie nawzajem, dzielą się i razem dyskutują. Tak wymagamy, abyście to robili. Kolejna rzecz, to nie powinniście nazywać studenta (ucznia), który szerzy Falun Dafa „nauczycielem“ lub „mistrzem“, czy coś takiego. W Dafa jest tylko jeden mistrz. Nie ważne jak dawno temu osoba rozpoczęła praktykę, wciąż jest uczniem.

Kiedy rozpowszechniasz praktykę, być może niektórzy z was będą się zastanawiać: „Nauczyciel może zamieścić Falun w ludziach i dostroić ich ciała. Ale my nie potrafimy tego zrobić...“. Nie martwcie się. Mogę was zapewnić – za każdym uczniem stoi moje Fashen i nie tylko jedno. A zatem moje Fashens robią te rzeczy. Gdy kogoś uczysz, zdobędzie on Falun od razu na miejscu jeżeli ma do tego powiązanie losowe. Jeżeli powiązanie losowe jest słabsze, po tym, jak jego ciało zostanie zharmonizowane, powoli zdobędzie Falun poprzez praktykowanie i moje Fashen pomogą mu zharmonizować jego ciało. Mogę wam powiedzieć, że istnieją też inne sposoby. Ludzie, którzy studiują Prawo i uczą się praktyki dzięki czytaniu książek, oglądaniu kaset wideo albo słuchaniu kaset audio, równie dobrze dostaną to, co mają dostać, jeżeli naprawdę potraktują siebie jako praktykujących.

Nie pozwalamy naszym uczniom uzdrawiać innych ludzi. Uczniom Falun Dafa absolutnie nie wolno wykonywać uzdrawiania. Uczymy cię jak kultywować wzwyż, nie pozwalamy tobie rozwinąć żadnego przywiązania i chcemy zapobiec wprowadzeniu nieporządku do twojego ciała. Pole wokół naszego miejsca ćwiczeń jest lepsze niż jakiegokolwiek inne. Jeżeli możesz po prostu wykonywać ćwiczenia w tym polu, będzie ci lepiej niż jakby ktoś miałby leczyć twój problem zdrowotny. Moje *Fashen* siedzą w kółku, nad polem energii gdzie praktykujemy znajduje się kopuła, a nad kopułą znajduje się wielki Falun i wielkie *Fashen* ochraniające pole. To pole nie jest zwykłym polem – nie jest takie jak inne pole wokół przeciętnego miejsca ćwiczeń. Jest polem kultywacyjnym. Wielu z nas, którzy posiadają zdolności zobaczyli to pole, które nasze Falun Dafa posiada i ono jest otoczone czerwonym światłem, całość jest czerwona.

Moje *Fashen* są tak naprawdę w stanie same umieścić Falun, ale nie chcemy podjudzać waszych przywiązań. Gdy uczysz kogoś ćwiczeń, może on powiedzieć: „Ha, mam już Falun“. Ty natomiast mógłbyś uważać, że to *ty* go tam umieściłeś. Ale tak się nie stało. Mówię wam o tym, żeby to nie podjudzało tego przywiązania. Moje Falun robią te wszystkie rzeczy. Nasi uczniowie Falun Dafa powinni rozpowszechniać praktykę w ten sposób.

Jeżeli ktoś majstruje przy ćwiczeniach Falun Dafa, szkodzi Dafa, szkodzi tej dyscyplinie. Niektórzy ludzie z naszych instrukcji do ćwiczeń zrobili małe wierszyki. To jest całkowicie zabronione. Wszystkie prawdziwe metody kultywowania zostały odziedziczone z czasów prehistorycznych, odziedziczone z czasów starożytnych i wytworzyły niezliczoną ilość Wielkich Oświeconych Istot poprzez kultywację. Nikt nie ważył się naruszyć tych rzeczy nawet trochę. Tylko w obecnej Epoce Końca Prawa takie coś się pojawiło, nigdy wcześniej. Nigdy, nigdy tego nie zapomnij.

Wykład czwarty

Strata i zysk

W środowisku kultywujących, ludzie często mówią o związku między stratą a zyskiem. Zwykli ludzie też o tym dyskutują. Jak powinni praktykujący radzić sobie z zyskiem i stratą? Nie tak jak zwykli ludzie. Zwykłych ludzi obchodzą tylko osobiste zyski i jak wygodniej żyć. Lecz my, praktykujący, nie jesteśmy tacy, jesteśmy całkowitym przeciwieństwem. My nie poszukujemy tego, czego chcą zwykli ludzie, ale to, co zyskujemy jest czymś, czego zwykli ludzie nie mogą zdobyć – nawet jeżeli chcą... chyba, że będą kultywować.

Strata, do której zazwyczaj się odnosimy, nie jest rzeczą zawężoną. Kiedy mówisz o stracie, niektórzy ludzie mogą się zastanawiać, czy tu chodzi o ofiarowywanie pieniędzy, pomaganie ludziom w potrzebie, czy też dawanie trochę żebrakowi na ulicy. Jest to rodzaj rezygnowania z czegoś i jest to także rodzaj straty, ale to tylko odnosi się do nie przywiązywania zbyt wagi do pieniędzy lub rzeczy materialnych. Rezygnowanie z pieniędzy jest oczywiście jednym aspektem straty i to dość dużym aspektem. Ale strata, o której my mówimy, nie zawęża się do tego. W trakcie kultywowania jesteśmy praktykującymi, więc musimy zrezygnować z wielu przywiązań, takich jak popisywanie się, zazdrość, rywalizowanie, nadmierne cieszenie się – cała masa przywiązań musi zostać całkowicie wyeliminowana. Strata, o której mówimy, jest obszerniejsza. W trakcie całego procesu kultywowania, powinniśmy pozbyć się wszystkich tych przywiązań i różnych pragnień, które mają zwykli ludzie.

Niektórzy może się zastanawiają: „Kultywujemy pośród zwykłych ludzi. Jeśli stracimy wszystko, to czy nie znajdziemy się na równi z mnichami i zakonnikami? Stracenie wszystkiego wydaje się niemożliwe“. W naszej dyscyplinie, dla tej części, która kultywuje pośród zwykłych ludzi, wymaga się kultywowania w środowisku zwykłych ludzi i trzymania się jak najbardziej kolei rzeczy zwykłych ludzi. Nie wymagamy od ciebie, abyś naprawdę stracił jakieś materialne rzeczy. Nie ma znaczenia jak wysokie masz stanowisko, ani nie ma znaczenia jaki jesteś bogaty – kluczem jest to, czy możesz porzucić to przywiązanie.

Nasza dyscyplina bezpośrednio koncentruje się na twoim umyśle. Gdy grozi ci jakaś strata albo gdy masz z kimś jakieś problemy – kluczem jest potraktowanie tego lekko. Kultywowanie w klasztorach lub w odległych górach i lasach ma na celu całkowite zerwanie kontaktu ze społeczeństwem zwykłych ludzi, zmusza cię do porzucenia przywiązań zwykłych ludzi, odmawia ci rzeczy materialnych, tak abyś musiał tracić. Ale ludzie, którzy kultywują w otoczeniu zwykłych ludzi nie podchodzą do tego w ten sposób. Musimy stać się wobec tych rzeczy obojętni, równocześnie zachowując styl życia zwykłych ludzi. Jest to oczywiście bardzo trudne. I to jest decydujące w naszej dyscyplinie. Więc strata, o której my mówimy, jest obszerna a nie wąska. A jeżeli chodzi o robienie dobrych uczynków bądź ofiarowywanie odrobiny pieniędzy, to przyjrzyjcie się dzisiejszym żebrakom na ulicy – niektórzy z nich to profesjonaliści. Mają więcej pieniędzy od was. Powinniśmy skupiać się na większych rzeczach, a nie na rzeczach błahych. Tu jest kultywacja, prawda? Więc powinniśmy skupiać się na większych rzeczach i powinniśmy kultywować jawnie i godnie. W procesie tracenia, to, co rzeczywiście tracimy to *rzeczy złe*.

Ludzie często uważają, że to, czego pragną to dobre rzeczy. Ale tak naprawdę, kiedy patrzysz na to z wyższego poziomu, to wszystko jest jedynie dla natychmiastowego zaspokojenia, jakie lubią zwykli ludzie. Jest powiedziane w religiach, że bez względu na to, ile masz pieniędzy lub jaką wysoką masz pozycję, trwa to tylko kilkadziesiąt lat. Nie możesz tego przynieść ze sobą przy narodzinach i nie możesz tego zabrać ze sobą po śmierci. Więc dlaczego *gong* jest tak cenny? Ponieważ rośnie bezpośrednio na twojej duszy głównej, możesz go przynieść ze sobą jak się rodzisz i zabrać go ze sobą po śmierci. W dodatku bezpośrednio określa twój Status więc nie łatwo jest go kultywować. Innymi słowy to, co tracisz to rzeczy złe i tylko w ten sposób możesz powrócić do swojego prawdziwego ja. A co zyskujesz? Twój poziom wzrasta, ostatecznie uzyskujesz Prawdziwy Status i osiągasz Perfekcję – rozwiązuje to podstawowy problem. Oczywiście, jeżeli chcemy wyzbyć się różnych zwykłych ludzkich pragnień i spełnić standard prawdziwego praktykującego, jeżeli chcemy to osiągnąć natychmiast, to *wcale* nie jest to łatwe. Musisz to zrobić stopniowo. Słyszysz, jak mówię – „zrób to stopniowo”, a ty mówisz – „Nauczyciel powiedział, żebym to robił stopniowo, więc nie będę się śpieszył”. Ale to nie jest prawidłowe! Musisz być wobec siebie surowy, choć pozwalamy ci poprawiać się stopniowo. Jeżeli osiągnąłbyś to natychmiast już dziś, to stałbyś się Buddą już dziś, a to jest nierealne. Dojdiesz tam stopniowo.

To, co tracimy, w rzeczywistości jest czymś złym. Czym więc to jest? Karma, która jest wpleciona we wszystkie rozmaite przywiązania, jakie posiadają ludzie. Na przykład, zwykli ludzie mają różnego rodzaju skazy charakteru i robią przeróżne złe uczynki żeby sobie dogodzić. Dostają za to czarną materię, karmę. Jest ona bezpośrednio powiązana z naszymi przywiązaniami. Żeby pozbyć się tych złych rzeczy, musimy najpierw zmienić swoje myślenie.

Przekształcanie karmy

Istnieje proces przemiany białej substancji w czarną i na odwrót. Po tym, jak ludzie mają konflikt, następuje proces przekształcania. Jeżeli zrobisz coś dobrego, otrzymujesz białą materię – Cnotę, a jeżeli zrobisz coś złego otrzymujesz czarną materię – karmę. Występuje również proces odziedziczania i przekazywania. Ktoś może zapytać: „Czy jest to spowodowane robieniem złych rzeczy w poprzednim życiu?”. Nie zawsze, ponieważ karma, którą nagromadziłeś nie pochodzi tylko z jednego życia. Środowisko kultywujących uważa, że dusza główna nie ginie. Jeżeli dusza główna nie ginie, prawdopodobnie miała stosunki społeczne przed obecnym życiem, więc mogła w tych stosunkach społecznych być komuś dłużna, mogła kogoś wykorzystać, bądź popełnić inne złe uczynki, takie jak zabijanie, co spowodowało ten rodzaj karmy. Te rzeczy mogą ciągle nagromadzać się w innym wymiarze i zawsze tobie towarzyszą. Tak samo jest z białą materią. Ale nie jest to jedyne źródło. Jest jeszcze przypadek, gdzie może być gromadzona w rodzinie, albo jest dziedziczona od przodków. Ludzie starsi mieli zwyczaj mówić – „Gromadź cnotę, gromadź cnotę!”, „Twoi przodkowie gromadzili cnotę”, „Ta osoba traci cnotę, wyczerpuje swoją cnotę!”. Trafili w sedno. Do zwykłych ludzi to dziś *wcale* nie trafia. Jeżeli powiesz młodym ludziom o „braku cnoty”, „mało cnoty”, to nie wezmą sobie tego ani trochę do serca. Ale prawdą jest to, że sens tego jest bardzo głęboki, nie jest po prostu jakimś tam pojęciem wymyślonym przez starsze pokolenia. Naprawdę materialnie istnieje. Nasze ciała ludzkie posiadają obie tego rodzaju materie.

Niektórzy ludzie pytają: „Czy to prawda, że jeżeli ma się dużo czarnej substancji, nie można kultywować do wysokich poziomów?”. Tak, można tak powiedzieć. Duża ilość czarnej substancji, którą posiadają ludzie ma wpływ na ich zdolność zrozumienia. Tworzy pole wokół ciała i otacza ciebie, odcina cię od natury wszechświata – od bycia Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym – więc taki człowiek może posiadać ubogą zdolność zrozumienia. Gdy inni ludzie mówią o sprawach, takich jak kultywowanie i *qigong*, taka osoba uważa to za ślepą wiarę i nie wierzy w to ani trochę, uważając to za bzdury. Tak jest zazwyczaj, ale nie jest to bezwzględne. Czy to znaczy, że jeżeli chce się kultywować, będzie mu bardzo trudno i jego *gong* nie może wzrosnąć do wysokiego stopnia? Niezupełnie. Mówimy: „Wielkie Prawo jest bezgraniczne” – kultywowanie całkowicie zależy od twojego umysłu. Mistrz prowadzi cię przez bramę, ale kultywacja zależy od ciebie samego. Wszystko zależy od tego, jak siebie kultywujesz. To, czy możesz kultywować czy nie, zależy od tego, czy potrafisz być wytrwałym, czy potrafisz poświęcać się i czy jesteś w stanie znosić trudności. Jeżeli potrafisz zahartować swoją wolę, żadne trudności nie staną się dla ciebie przeszkodą i powiedziałbym, że nie będzie problemu.

Zazwyczaj osoba z większą ilością czarnej substancji musi bardziej się poświęcać od osoby posiadającej więcej białej materii. Biała substancja jest bezpośrednio zasymilowana z naturą wszechświata, czyli z byciem Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym, więc tak długo jak osoba poprawia swój *xinxing* i jest w stanie poprawić się w obliczu jakiegoś nieporozumienia, jej *gong* wzrośnie. Jest to takie proste. Osoba z większą ilością cnoty posiada lepszą zdolność zrozumienia i jest w stanie znosić trudności – „ćwiczenie ciała, hartowanie woli” – i nawet jeżeli toleruje więcej ciałem a mniej umysłem nadal będzie potrafiła zwiększać *gong*. Ale to nie zadziała w przypadku ludzi, którzy mają więcej czarnej materii. Najpierw muszą przejść przez proces, w którym czarna substancja jest przemieniona w białą. Taki jest proces i jest on strasznie bolesny. Dlatego ktoś o ubogiej zdolności zrozumienia zazwyczaj musi znosić więcej trudności. Z taką wielką ilością karmy i z ubogą zdolnością zrozumienia, jest mu nawet trudniej kultywować.

Podam konkretny przykład i zobaczmy, jak niektórzy ludzie kultywują. Aby kultywować w medytacji, trzeba skrzyżować nogi na długi okres czasu. Po tym, jak nogi są skrzyżowane, zaczynają boleć i czują mrowienie. Po pewnym czasie zaczynasz być niespokojny, a potem stajesz się naprawdę niespokojny – „ćwiczenie ciała, hartowanie woli”. Ani twoje ciało nie czuje się dobrze, ani twój umysł. Niektórzy ludzie boją się bólu na skutek krzyżowania nóg, więc rozkrzyżowują nogi i nie chcą dalej kontynuować. Inni nie mogą znieść bólu po krótkim czasie krzyżowania nóg. Ale gdy rozkrzyżowują nogi, wtedy medytacja jest na marne. W momencie gdy bolą nogi od krzyżowania, wstają, rozciągają się, a potem wracają do pozycji. Uważamy, że to jest po prostu nieefektywne, ponieważ gdy bolą nogi, możemy zauważyć, że czarna substancja atakuje ich nogi. Czarna substancja jest karmą, a cierpienie eliminuje karmę i przemienia ją w cnotę. W momencie gdy boli, karma zaczyna być eliminowana i im więcej karmy nadchodzi, tym większy ból w nogach. Więc ból w nogach ma swoją przyczynę. Ludzie, którzy medytują, zazwyczaj czują, że ból pojawia się okresowo – ból potrwa pewien czas, potem natęża się strasznie, a następnie znika, jest trochę ulgi – ale nie na długo – ponieważ ból zaczyna się od nowa. Zazwyczaj tak jest.

Karma jest eliminowana kawałek po kawałku. Jeden kawałek jest eliminowany i nogi doznają trochę ulgi. Ale po pewnym czasie przychodzi kolejny kawałek i nogi znów zaczynają boleć. Po tym, jak czarna materia zostaje wyeliminowana, nie ulatnia się. Ta materia nie zostaje zniszczona – po wyeliminowaniu przemienia się bezpośrednio w białą

materię. Ta biała materia jest cnotą. Więc dlaczego może przekształcić się w ten sposób? Ponieważ osoba zniosła cierpienie, zapłaciła cenę i wytrzymała ból. Uważamy, że cnotę zyskuje się kiedy tolerujesz ból, znosisz cierpienia i robisz dobre uczynki. Dlatego tak się dzieje podczas medytacji. Kiedy u niektórych ludzi zaczynają trochę boleć nogi, podrywają się i poruszają się przed ponownym skrzyżowaniem nóg. To nie jest wcale efektywne. Gdy niektórzy ludzie wykonują ćwiczenie stojące, ich ręce stają się zmęczone, nie mogą tego znieść, więc je opuszczają. To jest po prostu nieefektywne. Czym jest takie drobne cierpienie? Powiedziałbym, że jeżeli komuś mogłoby się powieść w kultywacji tylko poprzez trzymanie w ten sposób rąk, byłoby to zbyt łatwe. Więc takie rzeczy się dzieją, kiedy ludzie kultuwują w medytacji.

Nasza dyscyplina nie opiera się głównie na takim podejściu, choć ten aspekt odgrywa pewną rolę. Przekształcamy karmę głównie poprzez spięcia z innymi ludźmi, co sprawdza nasz *xinxing*. Odgrywa się to zazwyczaj w taki sposób. W momencie gdy masz z kimś jakiś spór lub duży konflikt, może to przewyższyć tamten ból. Według mnie, ból fizyczny jest najłatwiejszy do zniesienia – ściskasz zęby i po wszystkim. Ale gdy ludzie spiskują przeciwko sobie, wtedy jest najtrudniej zapanować nad umysłem.

Podaję przykład. Dajmy na to, że jakiś człowiek po przybyciu do pracy przypadkiem podsłuchuje, jak dwie osoby źle się o nim wyrażają. To, co mówią jest wredne, a jego krew zalewa. Powiedzieliśmy jednak, że jako praktykujący, nie powinieneś oddawać, gdy ktoś cię atakuje, ani nie odpowiadać, gdy ktoś cię wyzywa – powinieneś przymierzać się do wysokiego standardu. Więc on sobie myśli: „Nauczyciel powiedział, że my, praktykujący, różnimy się od innych ludzi i powinniśmy być w stanie wybaczać“. Nie kłóci się z tymi dwiema osobami. Lecz zazwyczaj, gdy pojawia się konflikt, to jeżeli cię nie prowokuje, to wtedy się nie liczy, nie działa i nie jesteś w stanie dzięki temu się poprawić. A zatem ten człowiek nie może sobie z tym poradzić, czuje się rozdrażniony, być może nie jest w stanie o tym zapomnieć i ciągle chce odwrócić się i zerknąć na te dwie osoby, które go oczerniają. Odwraca się, patrzy, a ci, ze złośliwymi wyrazami na twarzy, zaciekle o czymś między sobą dyskutują. Nie może tego znieść ani chwili dłużej, wybucha złością i prawdopodobnie od razu zaczyna z nimi walczyć. Trudno jest zapanować nad swoimi myślami podczas konfliktu z kimś. Powiedziałbym, że jeżeli wszystko byłoby rozwiązane poprzez medytację, byłoby łatwo, ale to nie działa w ten sposób.

A zatem od tego momentu w swojej praktyce napotkasz wszelkiego rodzaju utrapienia. Jak mógłbyś bez nich kultuwować? Jeżeli wszyscy nawzajem traktują się dobrze, bez żadnych konfliktów wynikających z konkurencji, nic nie zakłóca twojemu umysłowi i po prostu sobie siedzisz, to czy twój *xinxing* się ulepsza? To tak nie działa. Człowiek musi naprawdę się hartować w prawdziwych życiowych sytuacjach – tylko w taki sposób możesz się polepszyć. Niektórzy ludzie zastanawiają się – „Dlaczego przy codziennym praktykowaniu zawsze pojawiają się problemy? Problemy te są praktycznie takie same jak te, których doświadczają zwykli ludzie“. Tak jest ponieważ kultuwujesz pośród zwykłych ludzi. Nie zostaniesz nagle odwrócony do góry nogami, uniesiony w powietrze i nie będziesz nagle tak wisiał w powietrzu i cierpieł – tak się nie stanie. To wszystko będą sytuacje, których doświadczają zwykli ludzie, gdzie ktoś nagle wchodzi z tobą w konflikt, ktoś cię rozgniewa, ktoś cię źle potraktuje, albo ktoś bez przyczyny się do ciebie niegrzecznie odezwie. Jest to po prostu po to, aby zobaczyć jak obchodzisz się z takimi rzeczami.

Dlaczego napotykasz te problemy? Wszystko to ma miejsce w wyniku twoich własnych długów karmicznych. Już i tak zmniejszyliśmy je dla ciebie o niezliczone części, pozostaje tylko trochę, co jest rozdzielone na różne poziomy, aby umożliwić tobie poprawę *xinxing*. Utrapienia są sporządzone, aby hartować twój umysł i pozbywać się twoich rozmaitych przywiązań. Są to twoje własne utrapienia, a my je wykorzystujemy do poprawienia twojego *xinxing*. Powinieneś być w stanie pokonać je wszystkie. Tak długo jak poprawiasz swój *xinxing*, będziesz w stanie je pokonać – tylko że może nie będziesz chciał ich pokonać. Jeżeli chcesz je pokonać, będziesz w stanie to zrobić. A zatem od tej chwili, kiedy pojawi się konflikt, nie powinieneś uważać, że dzieje się to z przypadku, ponieważ gdy ukazuje się konflikt, być może pojawia się ni stąd ni zowąd, ale nie zdarza się przez przypadek. Jest to po to, aby polepszyć twój *xinxing*. Tak długo jak uważasz siebie za praktykującego będziesz w stanie uporać się z tym właściwie.

Oczywiście, nikt ci nie powie kiedy nadejdą utrapienia bądź konflikty. Jeżeli wszystko zostałyby ci powiedziane, to jak mógłbyś kultywować? Mijałoby się to z celem. Zazwyczaj pojawiają się nieoczekiwanie i tylko w ten sposób twój *xinxing* będzie poddany próbie, tylko w ten sposób twój *xinxing* się naprawdę poprawi i tylko w ten sposób możemy zobaczyć, czy potrafisz chronić swój *xinxing*. Dlatego konflikty nie pojawiają się przez przypadek. A zatem w całym procesie kultywacji, wtedy, kiedy karma zostaje przekształcana, napotkasz na taką sytuację, a to jest o wiele trudniejsze od pracy nad ciałem, jak zwykli ludzie to sobie kojarzą – robisz ćwiczenia, starasz się je robić trochę dłużej, trzymasz ręce uniesione aż bołą, albo stoisz nieruchomo dotąd, aż nogi są zmęczone... i twój *gong* po prostu rośnie? Ćwiczysz kilka godzin dłużej i dzięki temu twój *gong* może wzrosnąć? To tylko przekształca twoje pierwotne ciało, ale nadal potrzebna jest energia, aby je wzmocnić i nie zwiększa to twojego poziomu. Hartowanie woli jest kluczem do podwyższania poziomu. Jeżeli mógłbyś się poprawić tylko dzięki wysiłkowi fizycznemu, powiedziałbym, że chińscy rolnicy cierpią najbardziej, więc czy nie powinien każdy z nich stać się wielkim mistrzem *qigong*? Możesz pracować nad ciałem ile chcesz, ale to jest nic w porównaniu do tego, co oni robią, harując w polu dzień w dzień pod prażącym słońcem, cierpiąc i wykańczając się. Więc nie jest to takie proste. Dlatego mówimy, że jeżeli naprawdę chcesz się poprawić, musisz poprawić swój umysł. Tym jest prawdziwa poprawa.

Podczas przemiany karmy, jeżeli zamierzamy obejść się z tym dobrze i nie zepsuć sprawy tak jak zwykli ludzie to robią, musimy zawsze mieć współczujące serce i spokojny umysł. Wtedy, kiedy nagle napotkasz jakiś problem, będziesz w stanie dobrze sobie z nim poradzić. Jeżeli twój umysł zawsze będzie taki spokojny i współczujący, to kiedy problemy nagle się pojawią zazwyczaj będziesz posiadał czas i miejsce do zastanowienia się nad tym. Ale jeżeli twój umysł zawsze myśli o nie zgadzaniu się z innymi, walczeniu o to czy o tamto, to powiedziałbym, że kiedy napotkasz problem, wdasz się w walkę. Gwarantuję to. A zatem gdy znajdziesz się w konflikcie, powiedziałbym, że zmierza to do przekształcenia czarnej substancji w twoim ciele w białą substancję, w cnotę.

Obecnie my, ludzie, rozwinęliśmy się do tego stopnia i prawie każdy posiada karmę, która piętrzy się na karmie – ciało każdego ma stosunkowo dużą ilość karmy. Więc jeżeli chodzi o przekształcanie karmy, to zazwyczaj dzieje się tak: kiedy twój *gong* wzrasta i kiedy twój *xinxing* się poprawia, w tym samym czasie ilość twojej karmy zmniejsza się i przekształca się. Gdy napotykasz problemy z innymi ludźmi, może to ujawnić się w postaci spięć, które hartują twój *xinxing*. Jeżeli jesteś w stanie to znieść, twoja karma zostanie wyeliminowana, twój *xinxing* się poprawi i twój *gong* wzrośnie. To wszystko jest

zintegrowane. W przeszłości, ludzie mieli potężną cnotę i ich *xinxing* był na wysokim poziomie. Doznając trochę cierpień, byli w stanie podwyższyć swój *gong*. Ale obecni ludzie nie są tacy. Gdy cierpią, nie chcą kultywować i jest im nawet trudniej przebudzić się do tego i jeszcze trudniej jest im kultywować.

W kultywowaniu jest tak, że gdy naprawdę masz z kimś jakiś konflikt, bądź inni traktują cię źle, może być to spowodowane jedną z dwóch przyczyn. Pierwsza jest taka, że mogłeś ich źle traktować w poprzednim życiu. Czujesz się pokrzywdzony: „Dlaczego oni mnie w taki sposób traktują?”. Cóż, dlaczego ty ich tak wcześniej potraktowałeś? Twierdzisz: „Nic nie wiem o tamtych czasach. To życie nie ma nic wspólnego z poprzednim“. Ale to nie działa w ten sposób. Jest też inna sytuacja. Kiedy masz z kimś konflikt istnieje kwestia przemiany karma, więc kiedy zmagamy się z taką sytuacją, powinniśmy wybaczać, nie powinniśmy zachowywać się jak zwykli ludzie. W pracy istnieją kontakty międzyludzkie; to samo dotyczy innych środowisk, w których pracujesz, bądź gdy prowadzisz własną działalność. Nie posiadanie żadnych kontaktów ze światem zewnętrznym jest niemożliwe – co najmniej masz styczność z sąsiadami.

W twoich kontaktach społecznych wystąpią wszelkiego rodzaju nieporozumienia. Dla tych z nas, którzy kultywują w środowisku zwykłych ludzi, nie ważne jest ile masz pieniędzy, jak wysokie zajmujesz stanowisko, czy jesteś gdzieś zatrudniony czy prowadzisz własny interes – bez względu na to, gdzie pracujesz – rób to uczciwie i z prawością. Każdy zawód powinien istnieć, tyle że ludziom brakuje prawości. Nie chodzi wcale o rodzaj zawodu. Było kiedyś takie powiedzenie: „Spośród dziesięciu handlarzy, dziewięciu to oszuści“. Tak mówią zwykli ludzie. Ale według mnie jest to kwestia prawości. Jeżeli ludzie są prawi i uczciwie prowadzą interes, im więcej włożą w niego wysiłku, tym więcej powinni zarobić pieniędzy. Zyskujesz tylko dlatego, że włożyłeś wysiłek w tym zwykłym świecie – bez straty, nie ma zysku – zyskujesz poprzez wysiłek. Możesz być dobrym człowiekiem w jakiegokolwiek warstwie społecznej. W różnych warstwach społecznych istnieją różne konflikty. Ludzie z wyższej warstwy mają między sobą konflikty stosowne do swojej warstwy społecznej i wszystkie mogą być prawidłowo rozwiązane. Bez względu na to, do jakiej należy się warstwy społecznej, można pozbywać się różnych pragnień i przywiązań aby być dobrym człowiekiem. W różnych warstwach społecznych każdy może ukazać się jako dobry człowiek i każdy może kultywować na swoim własnym szczeblu społecznym.

Obecnie w Chinach, bez względu na to, czy bierzemy pod uwagę przedsiębiorstwa państwowe czy inne działalności, problemy, które występują między ludźmi są naprawdę wyjątkowe. W innych krajach nigdy nie było czegoś takiego. Konflikty, które występują na skutek ludzi rywalizujących ze sobą są szczególnie intensywne. Ludzie spiskują nawzajem przeciw sobie i spierają się, walczą o drobne korzyści. Ich myśli i podstępne zachowanie są okropne. Trudno nawet być dobrym człowiekiem. Na przykład, przychodzi ktoś do pracy i czuje, że jest niemiła atmosfera. Później ktoś inny do niego mówi – „Taki i taki zrobił ci awanturę, doniósł na ciebie i popsuł twoją reputację“. Wszyscy się teraz mu dziwnie przyglądają. Jak mógłby zwykły człowiek to znieść? Jak mógłby tolerować takie złe traktowanie? „On mnie krzywdzi, więc ja jego skrzywdzę. On ma po swojej stronie ludzi i ja mam po swojej stronie ludzi. Do boju“. Jeżeli zrobisz tak pośród zwykłych ludzi, zwykli ludzie powiedzą, że jesteś silny. Ale dla praktykującego, byłoby to po prostu okropne. Jeżeli walczysz i szamoczesz się jak zwykły człowiek, jesteś zwykłym człowiekiem. Jeżeli robisz to z jeszcze większym zapałem niż on, to nie dorównujesz nawet zwykłej osobie.

A zatem jak powinniśmy poradzić sobie z takim incydentem? Kiedy napotykamy na taki rodzaj konfliktu, powinniśmy zachować spokój i nie powinniśmy podchodzić do tego w ten sam sposób co on. Oczywiście, możemy to wytłumaczyć życzliwie. Możemy sprawę wyjaśnić – to nie jest problem. Ale nie powinniście się zbyt przywiązywać. Kiedy napotykamy te problemy, nie powinniśmy walczyć ani rywalizować jak robią to inni. Jeżeli on zachowuje się w ten sposób i ty też się zachowujesz w ten sposób, to czy nie jesteś zwykłym człowiekiem? Nie tylko nie powinieneś walczyć i rywalizować tak jak on, ale również nie powinieneś go nienawidzić. Naprawdę, nie powinieneś go nienawidzić. Jeżeli zaczynasz go nienawidzić, to czy nie zaczynasz się złościć? W takim razie nie udało ci się dotrzymać zasady Ren (Tolerancji). Usiłujemy być Prawdziwi, Dobrzy i Tolerancyjni. Co więcej, nie masz wtedy żadnej Dobroci. A zatem nie powinieneś zachowywać się tak jak on i nie powinieneś się na niego złościć, nawet jeżeli popsuł twoją reputację w biurze i naprawdę znieważył. Nie tylko nie powinieneś się na niego złościć, ale powinieneś mu podziękować z głębi serca – naprawdę mu podziękować. Być może zwykły człowiek pomyśli o tym w ten sposób: „Czyż nie zachowujemy się wtedy jak ten żałosny *Ah-Q*?”. Mówię wam, że nie.

Zastanówmy się nad tym. Jesteś praktykującym. Czy nie powinieneś stosować się do wyższego standardu? Nie powinieneś zachowywać się według kryteriów, które uznają zwykli ludzie. Jesteś kultywującym, więc czyż to, co zyskujesz nie jest czymś z wyższych poziomów? Więc powinieneś stosować się do wymagań wyższych poziomów. Jeżeli zachowujesz się tak samo jak on, czy nie jesteś wtedy taki sam jak on? A dlaczego powinieneś mu podziękować? Zastanów się, co zyskasz? W tym wszechświecie istnieje prawo, które brzmi: „bez straty, nie ma zysku” – jeżeli chcesz zyskać, musisz stracić. Oczernił cię pośród zwykłych ludzi więc jest uważany za jednostkę, która zyskała ponieważ odniósł korzyści twoim kosztem. Im bardziej ciebie oczernił, tym poważniejszy efekt, tym więcej znosisz i tym więcej traci on cnoty. Cnota ta jest cała przekazana tobie. W tym samym czasie kiedy to znosisz, możesz potraktować to lekko i nie brać tego do serca.

Istnieje kolejne prawo w tym wszechświecie: jesteś tym, który ucierpiał dużo, więc twoja własna karma zostanie przekształcona. Zapłaciłeś cenę, więc tyle ile zniosłeś, tyle zostaje przekształcone i wszystko to przemienia się w cnotę. Czy ta cnota nie jest czymś, czego chce praktykujący? Czy nie zyskałeś w dwojaki sposób? Twoja karma zostaje także wyeliminowana. Jeżeli nie stworzyłby on dla ciebie takiej sytuacji, to gdzie mógłbyś poprawić swój *xinxing*? Ty mnie dobrze traktujesz, ja ciebie też, siedzimy sobie mając się wspaniale, a wtedy twój *gong* rośnie – jak tak może być? Jest tak dokładnie dlatego, ponieważ stworzył on dla ciebie ten konflikt, ponieważ stworzył dla ciebie okazję do polepszenia twojego *xinxing* i dzięki temu możesz polepszyć swój *xinxing*. Czyż twój *xinxing* nie polepsza się? Zyskałeś trzykrotnie. Jesteś praktykującym. Więc teraz, gdy twój *xinxing* się polepszył, czyż twój *gong* nie wzrasta? Za jednym zamachem zyskałeś czterokrotnie. Jak możesz mu nie podziękować? Powinieneś podziękować mu z głębi twojego serca. Tak to naprawdę jest.

Oczywiście, nie miał on dobrego zamiaru, inaczej nie oddałby ci cnoty. Ale faktycznie stworzył dla ciebie okazję dzięki której możesz polepszyć swój *xinxing*. Więc innymi słowy, powinniśmy położyć nacisk na kultywowanie swojego *xinxing* i podczas kultywowania swojego *xinxing* twoja karma zostaje eliminowana i przekształcana w cnotę. Tylko w taki sposób możesz podnieść swój poziom. Te aspekty się nawzajem uzupełniają. Przyglądając się temu z wysokiego poziomu, widzisz, że te prawdy się zmieniły. Zwykły człowiek nie jest w stanie tego zrozumieć, ale gdy przyglądasz się temu z wysokiego poziomu, wszystko jest odwrócone do góry nogami. Jednak według zwykłych ludzi jest to prawidłowe. Ale tak

naprawdę nie jest to prawidłowe. Tylko przyglądając się tym rzeczom z wysokiego poziomu, są one prawidłowe. Tak jest na ogół.

Dokładnie wyjaśniłem wam tę kwestię. Mam nadzieję, że w dalszym kultywowaniu każdy z was będzie mógł patrzeć na siebie jak na praktykującego i prawdziwie kultywować, ponieważ zasady leżą przed wami. Być może niektórzy ludzie, ze względu na to, że znajdują się pomiędzy zwykłymi ludźmi, uważają, że konkretne, namacalne korzyści zwykłych ludzi, które mają przed sobą, są nadal bardziej praktyczne. W potężnym nurcie zwykłych ludzi nie są w stanie dotrzymywać wysokiego standardu. Jeżeli chcesz być dobrym zwykłym człowiekiem, możesz wziąć bohaterów i wzorowych obywateli za przykład. To są wzorce zwykłych ludzi, ale jeżeli chcesz być kultywującym, twoja kultywacja w całości zależy od twojego umysłu, twoje zrozumienie zależy od ciebie samego, nie ma żadnych wzorców. Dobrze jest to, że udostępniłszy Wielkie Prawo, ponieważ wcześniej nawet jeżeli chciałeś kultywować, nie było nikogo, kto by mógł cię nauczać. A zatem, stosuj się do Wielkiego Prawa i może powiedzie ci się. To, czy możesz kultywować, czy odniesiesz w tym sukces i to, do którego poziomu się przebijesz – wszystko to zależy od ciebie samego.

Oczywiście, sposób w jaki karma zostaje przemieniona nie zawsze przebiega w sposób, który przed chwilą opisałem. Również może mieć miejsce w innych okolicznościach, wśród ludzi, w domu – może mieć miejsce gdziekolwiek. Może napotkasz jakieś kłopoty idąc ulicą, albo gdziekolwiek indziej na świecie. Musisz porzucić te przywiązania, których nie jesteś w stanie porzucić pośród zwykłych ludzi. Wszystkie przywiązania, tak długo jak je masz, muszą zostać wyniszczone w różnych okolicznościach. Potkniesz się i dzięki temu poznasz prawdę. Oto jak kultywujesz.

Istnieje też inna, dość powszechna sytuacja. U wielu ludzi w trakcie kultywowania, ich współmałżonek bądź współmałżonka często stają się bardzo niezadowoleni podczas gdy wykonują ćwiczenia kultywacyjne i zaczynają się z nimi kłócić jak tylko zaczynają ćwiczyć. Nie zaczepią cię jeżeli robisz coś innego. Załóżmy, że marnujesz dużo czasu grając w Mah Jong. Będą z tego powodu niezadowoleni, ale nie do takiego stopnia jak podczas twoich ćwiczeń. Twoje ćwiczenia nie sprawiają im żadnych kłopotów, po prostu usprawniasz swoje ciało i im nie przeszkadzasz – to jest świetne. Ale w momencie gdy zaczynasz ćwiczenia twój współmałżonek zaczyna rzucać rzeczami i się kłócić. Niektóre pary kłóciły się o to, że jedno z nich wykonywało ćwiczenia kultywacyjne, do tego stopnia, że prawie się rozwiedli. Wielu z nich nie zatrzymuje się, aby pomyśleć dlaczego tak się dzieje. Kiedy pytasz się go później: „Dlaczego jesteś taki zły kiedy wykonuję swoje ćwiczenia?“, nie potrafi znaleźć przyczyny, naprawdę nie potrafi znaleźć przyczyny. „No tak, nie powinienem się tak złościć“. Ale w takiej sytuacji staje się po prostu wściekły. Co się naprawdę dzieje? Gdy wykonujesz ćwiczenia kultywacyjne, karma musi zostać przekształcona – bez straty nie ma zysku. To, co tracisz to złe rzeczy i musisz zapłacić.

Być może w momencie gdy przechodzisz przez próg, twój współmałżonek bądź współmałżonka wybucha ci prosto w twarz. Jeżeli potrafisz to znieść, dzisiejsze ćwiczenia nie były na próżno. Być może, że ktoś zazwyczaj ma dobre stosunki ze swoją żoną, ponieważ wie, że podczas ćwiczeń kultywacyjnych trzeba traktować cnotę poważnie. Więc zastanawia się – „Zazwyczaj nie sprzecza się ze mną, ale dzisiaj wchodzi mi na głowę!“. Twoja złość kipi i zaczynasz się z nią kłócić. W związku z tym, dzisiejsze ćwiczenia były na nic. Taka sytuacja ma miejsce na skutek obecności karmy. Współmałżonka pomagała ci wyeliminować ją, ale ty jej na to nie pozwoliłeś i zacząłeś się z nią kłócić, więc ta karma nie została wyeliminowana.

Wiele takich sytuacji ma miejsce. Wielu z nas doświadczyło takiej sytuacji i nie zatrzymało się, aby zastanowić się nad jej przyczyną. Kiedy robisz inne rzeczy, nie przeszkadza ona tobie tak bardzo, a gdy robisz coś dobrego, ona ciągle się z tobą sprzecza. W rzeczywistości pomaga ci ona w eliminowaniu karma, chociaż sama o tym nie wie. To nie jest tak, że kłóci się z tobą tylko na zewnątrz, a w środku jest miła. Ona jest naprawdę wściekła. Dzieje się tak, ponieważ każdy, na którego spada karma, czuje ból. Tak jest na pewno.

Polepszanie *xinxing*

W przeszłości, wielu ludzi nie było w stanie chronić swojego *xinxing*, w związku z czym napotkali wiele problemów i nie mogli iść dalej, kiedy dotarli już do pewnego poziomu. Niektórzy ludzie rodzą się z *xinxing* na stosunkowo wysokim poziomie i gdy wykonują ćwiczenia kultywacyjne ich Trzecie Oko natychmiast otwiera się i osiągają pewnych sfer. Podstawa tej osoby jest dość dobra, jej *xinxing* jest na wysokim poziomie, więc jej *gong* szybko wzrasta. Gdy jej *gong* wzrośnie do stopnia, na którym znajduje się jej *xinxing* i chce aby jej *gong* dalej wzrastał, czymś oczywistym staną się napięcia i będzie musiała ciągle poprawiać swój *xinxing*. Tym bardziej w przypadku osoby, która rodzi się z dobrą podstawą. Czuje ona, że jej *gong* rośnie całkiem dobrze, i to samo dotyczy jej praktykowania. Dlaczego pojawia się nagle tak wiele kłopotów? Dlaczego wszystko się nagle psuje? Wszyscy ją źle traktują, szef patrzy na nią z góry, sytuacja w domu robi się napięta. Dlaczego pojawia się nagle tyle problemów? Jeszcze tego nie zrozumiała. Jej podstawa jest dobra, więc była w stanie osiągnąć pewien poziom i taki stan pojawia się w jej kultywacji. Ale jak może to być ostateczny standard Perfekcji dla praktykującego. Ma wciąż przed sobą długą drogę kultywacji! Musisz się dalej poprawiać. Było tak dzięki tej małej podstawie, którą przyniosłeś ze sobą – dlatego byłeś w stanie osiągnąć taki stan kultywacyjny. Jeżeli chcesz się dalej polepszać, standard musi zostać podniesiony.

Niektórzy ludzie mówią: „Zarobię trochę więcej pieniędzy i zapewnię odpowiednie warunki dla swojej rodziny. Wtedy nie będę miał o co się martwić i pójdę kultywować“. Powiedziałbym, że marzysz. Nie możesz ingerować w życie innych, nie możesz panować nad ich losem, czy to twojej żony, twoich dzieci, twoich rodziców czy twojego rodzeństwa. Czy to ty o tym decydujesz? Poza tym, jeżeli nie masz żadnych kłopotów w domu i w ogóle nie masz żadnych problemów, to co ci pozostaje do kultywowania? Praktykowanie w całkowicie komfortowych warunkach – kto o takim czymś słyszał? To ty tak uważasz, patrząc z perspektywy zwykłego człowieka.

Kultywowanie odbywa się w gąszczu utrapień. One będą sprawdzały, czy jesteś w stanie oderwać się od emocji i pragnień, sprawdzą czy potrafisz traktować je lekko. Jeżeli jesteś do tych rzeczy przywiązany, nie będziesz w stanie dokończyć swojej kultywacji. Wszystko ma swoją przyczynę. Dlaczego ludzie mogą być ludźmi? Dokładnie dlatego, że ludzie mają emocje. Ludzie żyją dla emocji. Uczucia między członkami rodziny, miłość między kobietą a mężczyzną, miłość do rodziców, uczucia, przyjaciele i robienie rzeczy dla utrzymania stosunków przyjacielskich – gdziekolwiek byś się udał, nie jesteś w stanie wyzwolić się od emocji. Chcesz coś zrobić czy nie chcesz czegoś zrobić, jesteś radosny czy nie jesteś radosny, kochasz coś czy coś nienawidzisz – wszystko w społeczeństwie w pełni wywodzi się od emocji. Jeżeli nie przezwyciężysz emocji, nie będziesz w stanie kultywować. Jeżeli uda ci się porzucić emocje, nikt nie będzie w stanie na ciebie wpłynąć i zwykłe przywiązania nie będą w stanie cię poruszyć. To, co pojawia się w miejscu emocji to

miłosierdzie, a to jest o wiele bardziej szlachetne. Oczywiście nie jest łatwo odciąć się od tego od razu. Kultywowanie jest długim i stopniowym procesem pozbywania się przywiązań. Aczkolwiek musisz być zdyscyplinowany.

Dla nas kultywujących, konflikty pojawiają się nieoczekiwanie. Więc co powinniśmy zrobić? Jeśli zawsze zachowacie miłosierne serce i spokojny stan umysłu to w przypadku pojawienia się jakiegoś problemu, poradzicie sobie z nim we właściwy sposób, ponieważ da wam to czas na zastanowienie się. Jeżeli zawsze jesteś miłosierny i sympatyczny wobec innych, jeżeli zawsze najpierw myślisz o innych ludziach gdy coś robisz i jeżeli mając do czynienia z ludźmi zawsze zastanawiasz się najpierw czy oni mogą znieść daną sytuację i czy to może im zaszkodzić, wtedy nie będziesz miał żadnego problemu. A zatem, gdy kultywujesz, powinieneś stosować się do coraz wyższych standardów.

Często, niektórzy ludzie po prostu tego nie rozumieją. U niektórych ludzi Trzecie Oko jest otwarte i widzą Buddów. Taki człowiek idzie do domu czcić Buddę, gderając do siebie: „Dlaczego się mną nie opiekujesz? Proszę Ciebie, proszę, pomóż mi rozwiązać ten problem!“. Oczywiście, ten Budda nie będzie się wtrącał. To utrudnienie zostało przez niego zaaranżowane w celu poprawienia twojego *xinxing*, żebyś mógł poprawić się poprzez te zmagania. Jak może rozwiązać to za ciebie? Absolutnie nie rozwiąże tego za ciebie. Jeżeliby to zrobił, to jak twój *gong* mógłby wzrosnąć? I jak mógłbyś polepszyć swój *xinxing* i podnieść swój poziom? Klucz to rozwijać *gong*. Z perspektywy Wielkich Oświeconych Istot, celem nie jest bycie człowiekiem: życie człowieka nie istnieje po to, żeby być człowiekiem, ale żeby umożliwić ci powrót. Ludzie uważają, że dużo cierpią. Ale *one* uważają, że im więcej cierpisz, tym lepiej – szybciej spłacasz swoje długi. Tak uważają. Niektórzy ludzie nie pojmują tego. Gdy ich błaganie Buddy nie okazuje się skuteczne, zaczynają mieć do niego pretensje: „Dlaczego mi nie pomagasz? Dzień w dzień palę kadzidełka na twoją cześć i biję ukłony“. Niektórzy ludzie z tego powodu nawet rozbijają posązek Buddy i od tego momentu brzydko się o nim wyrażają. W momencie gdy osoba wypowiada obraźliwe słowa, jej *xinxing* upada, a *gong* znika. Wie ona, że nic już nie zostało, więc jeszcze bardziej gniewa się na Buddę. Uważa, że Budda ją rujnuje. Stosuje logikę zwykłych ludzi, aby ocenić *xinxing* Buddy. Jak można oceniać to w ten sposób? Stosuje kryteria zwykłych ludzi, aby ocenić coś na wyższym poziomie – jak może tak być? Więc taki problem, gdzie osoba uważa, że jej cierpienie w życiu jest niesprawiedliwe, pojawia się często. Wielu ludzi spadło w ten sposób.

W ostatnich kilku latach było wielu mistrzów *qigong*, którzy spadli, włącznie z niektórymi dobrze znanymi. Oczywiście, prawdziwi mistrzowie odeszli z powrotem, spełnili swoje historyczne misje i powrócili. Teraz tylko kilku z nich zostało. Mają upadły *xinxing* i są zagubieni pośród zwykłych ludzi. Są oni nadal aktywni, ale nie mają już żadnego *gong*. Niektórzy mistrzowie *qigong*, którzy kiedyś byli sławni, wciąż są aktywni na świecie. Ich mistrzowie zauważyli, że zagubili się pośród zwykłych ludzi, że utonęli w sławie i zysku, i nie byli w stanie się z tego wyzwolić. Zauważyli, że nie ma dla nich żadnej nadziei. Więc ich mistrzowie zabrali ich dusze pomocnicze. Całość *gong* mieściła się na ciele duszy pomocniczej. Te przypadki są typowe i jest ich wiele.

W naszym systemie tych przypadków jest niewiele. Nawet jeżeli je mamy, to nie są tak dostrzegalne. Natomiast to, czego mamy wiele, to uderzające przypadki polepszenia *xinxing*. Był sobie uczeń, który pracował w fabryce tworzyw w pewnym mieście w prowincji Shandong. Po nauczaniu się Falun Dafa, nauczył innych pracowników zakładu jak praktykować. Wynik był taki, że poprawił morale w całym zakładzie. Kiedyś przynosił do

domu kawałki ręczników, inni pracownicy też. Po nauczaniu się naszej praktyki, nie tylko przestał przynosić je do domu, ale przyniósł z powrotem to, co kiedyś zabrał. Gdy inni zobaczyli co zrobił, też przestali zabierać te rzeczy. Niektórzy pracownicy nawet zwrócili to, co kiedyś zabrali. Ta sytuacja miała miejsce w całym zakładzie.

Przewodniczący Centrum Pomocniczego w pewnym mieście pojechał odwiedzić uczniów Falun Dafa w pewnej fabryce, aby zobaczyć jak idzie im praktykowanie. Kierownik fabryki wyszedł, żeby osobiście się z nim spotkać: „Odkąd zaczęli uczyć się Falun Dafa, pracownicy ci wcześniej przychodzą do pracy a wracają do domu późno. Pilnie i starannie pracują, nigdy nie narzekają, bez względu na rodzaj pracy jaki dostaną od przełożonego. Przestali też walczyć między sobą o korzyści. Po tym, jak zaczęli się w ten sposób zachowywać, morale całej fabryki poprawiły się. Nawet obroty fabryki poprawiły się. Twoja praktyka ma taką moc, kiedy przyjeżdża twój nauczyciel? – ja też chcę pójść na jego wykłady“. Główny cel kultywowania w Falun Dafa to prowadzić ludzi do wyższych poziomów. Nie ma na celu powodowania takich rzeczy, ale może uczynić wiele, aby promować lepsze postępowanie w społeczeństwie. Jeżeli każdy patrzyłby się w siebie i każdy zastanawiałby się jak lepiej postępować, powiedziałbym, że społeczeństwo ustabilizowałoby się i standardy moralne ludzi by się podniosły.

Gdy nauczałem Fa i ćwiczeń w mieście Taiyuan, była tam pewna pięćdziesięcioletnia uczennica. Ona i jej mąż przyszli na wykłady. Gdy przechodząc przez szosę znaleźli się po środku ulicy, przejechał obok nich z dużą prędkością samochód, który zahaczył lusterkiem o ubranie starszej kobiety. Na skutek tego kobieta została pociągnięta ponad 10 metrów, po czym – „buch“ – upadła na ziemię. Samochód przejechał jeszcze 20 metrów zanim się zatrzymał. Niezadowolony kierowca wyskoczył z auta – „Hej, nie patrzyłaś się gdzie idziesz“. Tacy są dziś ludzie – gdy napotykają jakiś problem ich pierwszy odruch to wyrzekać się odpowiedzialności, nawet jeżeli jest to ich wina. Następnie pasażer w samochodzie powiedział: „Sprawdź czy nic jej się nie stało. Zabierzmy ją do szpitala“. Kierowca ocknął się i zapytał: „Jak się pani czuje? Czy coś się pani stało? Podjedźmy do szpitala, zobaczymy co pani jest“. Ta uczennica wstała powoli i powiedziała: „Nic mi nie jest, możesz już jechać“. Otrzepała kurz z ubrania, wzięła męża za rękę i poszła.

Przyszła na wykład i opowiedziała mi tę historię. Miło było mi to usłyszeć. Nasi uczniowie z pewnością poprawili swoje *xinxing*. Powiedziała do mnie: „Spójrz Nauczycielu, uczę się Falun Dafa. Jeżeli nie uczyłabym się Falun Dafa, nie potraktowałabym dziś tego w ten sposób“. Zastanówmy się nad tym. Ona jest na emeryturze, drogie jest utrzymanie, nie ma zasiłku społecznego, ma ponad 50 lat, została pociągnięta za autem przez taką odległość i rzucona na ziemię. „Gdzie cię boli?“. „Wszędzie“. Mogłaby leżeć na ziemi i nigdy nie wstać. „Jedziemy do szpitala? Pewnie“. Mogłaby zostać w szpitalu i nigdy go już nie opuścić. Gdyby takie coś stało się zwykłemu człowiekowi, to całkiem możliwe, że tak to by się rozegrało. Ale ona jest praktykującą i tak nie postąpiła. Mówimy, że dobry czy zły rezultat jest wynikiem jednej myśli. Różnica w jednej myśli prowadzi do różnych rezultatów. W jej wieku, jeżeli byłaby zwykłą osobą, to jak mogłaby uniknąć krzywdy? Ale ona nawet nie była podrapana. Dobry czy zły wynik jest skutkiem jednej myśli. Jeżeli leżałaby tam i powiedziała: „Och, teraz dopiero mam problem. To boli, tamto boli...“. Wtedy całkiem możliwe, że jej ścięgna byłyby zerwane, lub jej kości byłyby połamane, i może byłaby sparaliżowana. Bez względu na to ile pieniędzy by ci dali i tak musiałbyś spędzić resztę swojego życia w szpitalu. Czy byłoby ci naprawdę przyjemnie? Nawet świadkowie uważali to za dziwne, że ta kobieta nie wymusiła od kierowcy pieniędzy. „Zażądaj od niego pieniędzy“. Ludzki poziom moralny jest

obecnie wypaczony. Wiadomo, że kierowca jechał za szybko. Ale nie potrafiłby kogoś celowo. Nie miał zamiaru tego zrobić. Ale tacy są dziś ludzie – nawet jeżeli nie wymusisz od niego pieniędzy przechodni będą uważać, że jest to niesprawiedliwe. Powiedziałbym, że obecnie ludzie nie są w stanie odróżnić dobra od zła. Jeżeli powiesz komuś „Robisz coś złego“, on ci nie uwierzy. Tak jest ponieważ standardy moralne ludzi zmieniły się. Niektórzy ludzie tylko uganiają się za korzyściami – zrobią wszystko, jeżeli tylko mogą na tym zarobić. „Życie cię zgniecie jeżeli nie będziesz pilnował swoich własnych interesów“ – stało się to nawet mottem!

W Pekinie pewien uczeń wziął swoje dziecko na spacer po obiedzie na rynek Qianmen. Zobaczyli samochód z zamontowanym nagłośnieniem, promującym loterię. Dziecko chciało przyłączyć się do zabawy i wziąć udział w grze. „Jak chcesz, to sobie zagraj“. Dał dziecku jednego juana, żeby sobie zagrało. Dziecko od razu wygrało drugą nagrodę i otrzymało bardzo dobry rower. Było bardzo uradowane. Ale nagle – „Ping!“ – coś zaświeciło u ojca w głowie. „Jestem praktykującym, jak mógłbym o takie coś prosić? Teraz dostałem to za darmo, więc ile będę musiał w zamian oddać cnoty?“. Powiedział dziecku: „Nie bierzmy tego. Jak chcesz to sami taki kupimy“. Dziecko zdenerwowało się: „Prosiłem ciebie, abyś mi taki kupił, ale nie zrobiłeś tego. Teraz sam taki wygrałem, a ty nie chcesz żebym go sobie wziął“. Dziecko strasznie się rozgniewało i nie chciało ulec. Więc praktykujący nie miał wyboru i wziął rower do domu. Po przybyciu do domu, im więcej nad tym się zastanawiał, tym bardziej gryzło go sumienie. „Po prostu zwrócę pieniądze“. Ale potem pomyślał: „Bilety już są sprzedane. Jeżeli zwrócę pieniądze, to oni po prostu wezmą je dla siebie. Po prostu podaruję te pieniądze swojej firmie“.

Miał szczęście, ponieważ w jego firmie pracowało wielu uczniów Falun Dafa i jego szef był w stanie go zrozumieć. Jeżeli takie coś wydarzyłoby się w zwyczajnych warunkach, czy w zwyczajnej firmie, gdzie ty mówisz, że jesteś praktykującym i nie chcesz roweru, który wygrałeś na loterii i chcesz darować pieniądze swojej firmie, nawet twój szef pomyślałby sobie, że jesteś nienormalny. Ludzie by o tym nieustannie gadali: „Czy z jego praktyką jest coś nie tak? Czy on oszalał?“. Mówiłem, że wartości moralne są obecnie wypaczone. W latach 50. czy 60., nie byłoby to żadną wielką sprawą. Byłoby to zupełnie normalne i nikt nie byłby tym zaskoczony.

Powiedzielibyśmy, że bez względu na to, jak bardzo zmienia się standard moralny ludzkości, natura wszechświata, czyli bycie Prawdomównym, Dobrym i Tolerancyjnym, nigdy się nie zmieni. Gdy niektórzy ludzie mówią, że jesteś dobry, możesz wcale nie być dobry i gdy niektórzy mówią, że jesteś zły, możesz wcale nie być zły, ponieważ kryteria oceny dobra i zła są wypaczone. Tylko ci, którzy stosują się do natury wszechświata są dobrymi ludźmi. Jest to jedyny standard decydujący kto jest dobrym człowiekiem a kto złym i jest to uznawane przez wszechświat. Bez względu na to jak bardzo zmienia się społeczeństwo, bez względu na to jak bardzo upadają standardy moralne ludzi, bez względu jak bardzo z każdym mijającym dniem psuje się świat, bez względu na to jak bardzo ludzie myślą tylko o pieniądzach, wszechświat nie zmienia się według zmian w ludzkości. Kultuwujący nie powinien kierować się standardami zwykłych ludzi. Zwykli ludzie mówią, że coś jest prawidłowe, a ty opierając się na tym idziesz i to robisz? Tak nie jest dobrze. To, co zwykli ludzie uważają za dobre niekoniecznie jest dobre, a to, co zwykli ludzie uważają za złe, niekoniecznie jest złe. W obecnych czasach, czasach przekreślonych wartości moralnych, jeżeli wskażesz komuś, że robi on coś złego, nawet ci nie uwierzy! Żeby być kultuwującym,

musisz oceniać rzeczy według natury wszechświata, a tylko wtedy możesz odróżnić to, co jest prawdziwie dobre, od tego, co jest prawdziwie złe.

Guanding

W środowisku kultywujących istnieje pojęcie: „wlewanie energii przez czubek głowy” (*guanding*). *Guanding* jest rytuałem religijnym, który pochodzi z systemu kultywowania buddyjskiego tantryzmu. *Guanding* jest po to, abyś nie rozpoczął innej dyscypliny i abyś był uznawany jako prawdziwy uczeń jednej dyscypliny. Dziwne jest obecnie to, że ten rytuał religijny pojawił się w praktykach *qigong*. Nawet taoistyczne *qigong* stosują *guanding*, nie tylko tantryzm. Powiedziałem, że każdy, kto uczy ćwiczenia tantryzmu w społeczeństwie w imieniu tantryzmu jest fałszywy. Dlaczego tak mówię? Ponieważ Tantryzm Tang wymarł w naszym kraju ponad 1000 lat temu i już w ogóle nie istnieje. Ze względu na barierę językową, Tybetański Tantryzm nigdy nie rozprzestrzenił się całkowicie w regionie Han. Pamiętajcie, że jest to nauka ezoteryczna, więc musi być kultywowana w klasztorach w tajemnicy i osoba musi uzyskać tajemne nauki od mistrza i w tajemnicy z nim kultywować. Absolutnie nie może być nauczana jeżeli nie spełnia tych warunków.

Wielu ludzi jedzie do Tybetu uczyć się *qigong* z jakimś zamiarem: chcą znaleźć mistrza i nauczyć się Tybetańskiego Tantryzmu, aby zostać mistrzem *qigong*, wzbogacić się i stać się sławnym. Zastanów się nad tym, wszyscy prawdziwi żyjący buddyjscy lamowie, którzy otrzymali prawdziwe nauki, posiadają umiejętności o dużej mocy i potrafią widzieć, co uczeń myśli. Cel jego przybycia może zostać zauważony dzięki jednemu spojrzeniu w jego myśli – „Przybył tutaj, aby nauczyć się tej praktyki, po to, aby stać się mistrzem *qigong* i po odejściu wzbogacić się i stać się sławnym. Jest tu po to, aby zrujnować naszą metodę kultywowania do stopnia Buddy”. Metoda kultywowania do stopnia Buddy jest bardzo poważna, więc czy może zostać tak po prostu zrujnowana przez niego, tylko dlatego, że on chce zostać mistrzem *qigong* i zdobyć bogactwo i sławę? Co to za powód? Więc nie nauczają go niczego i nie uzyska on żadnych prawdziwych nauk. Oczywiście, jest tam wiele klasztorów i być może zdobędzie jakieś powierzchowne rzeczy. Jeżeli jego myśli nie są prawe i chce zostać mistrzem *qigong* po to, aby móc czynić złe rzeczy, przyciągnie on do siebie duchy owładające. Duchy zwierzęce także posiadają energię, ale to nie jest Tybetański Tantryzm. Ci, którzy jadą do Tybetu prawdziwie poszukując Prawa, prawdopodobnie usadowią się tam i nie wrócą. Ci są prawdziwymi kultywującymi.

Dziwne, że w wielu praktykach taoistycznych stosują teraz wlewanie energii przez czubek głowy. Taoiści wykorzystują kanały energetyczne, więc po co by mieli wlewać energię przez czubek głowy? Według tego, czego się dowiedziałem podczas rozpowszechniania praktyki na Południu, szczególnie w regionie Guangdong, jest tam straszny nieporządek kilkunastu systemów *qigong*, które stosują *guanding*. A czemu to służy? Gdy ci mistrzowie przeprowadzają *guanding*, podobno stajesz się ich uczniem i nie wolno ci się uczyć innych praktyk. Jeżeli to zrobisz, to cię ukarzą. Robią takie rzeczy. Czy nie robią czegoś nieprawego? To, co oni rozpowszechniają to rzeczy dla leczenia i utrzymywania dobrej kondycji, ludzie uczą się ich aby stać się zdrowszymi. Jaki jest sens robienia tego? Jest pewien człowiek, który twierdzi, że jak uprawiasz jego *qigong*, to nie możesz uprawiać żadnych innych. Czy on potrafi ocalać ludzi i prowadzić ich do Perfekcji? On ludzi ogranicza i rujnuje ich szanse! Wielu ludzi to robi.

W systemie taoistycznym nie stosuje się *guanding*, ale obecnie *guanding* pojawiło się także i tam. Zauważyłem, że ten mistrz *qigong*, który najbardziej stosuje *guanding* posiada kolumnę *gong*... czy wiecie jak dużą ma kolumnę *gong*? Ma zaledwie dwa albo trzy piętra wysokości, a jednak jest on słynnym mistrzem *qigong*. Z tego co widziałem, to jego *gong* dużo się obniżył i jest żałośnie niski. Setki tysięcy ludzi stoi w kolejce, aby od niego uzyskać *guanding*. Jego *gong* jest ograniczony, ma tylko taką wysokość, wkrótce spadnie i zniknie. Co wtedy będzie używał do robienia *guanding*? Czy to nie jest oszukiwanie ludzi? Prawdziwe *guanding* ma taki efekt, że gdy przyglądasz się ciału z innych wymiarów, kości od stóp do głów wyglądają jak biały nefryt. Innymi słowy, stosuje *gong*, czyli wysokoenergetyczną materię, aby oczyścić twoje ciało i wymyć je od stóp do głów. Czy tamten mistrz *qigong* potrafi to zrobić? Nie. Co on robi? Oczywiście, niekoniecznie angażuje się w rzeczy religijne. Ma na celu to, żebyś po nauczaniu się jego praktyki przynależał do niego, chodził na jego zajęcia i uczył się jego rzeczy. On to robi, żeby na tobie zarobić. Jeżeli nikt nie będzie się uczył od niego, nie zarobi pieniędzy.

Uczniowie Falun Dafa są podobni do uczniów innych metod szkoły Buddy w tym sensie, że ich mistrz przeprowadza *guanding* u nich wiele razy, ale nie mówi im się o tym. Ludzie posiadający zdolności mogą o tym wiedzieć, również ludzie wrażliwi mogą być w stanie to wyczuć. Gdy śpią, bądź w innych sytuacjach, mogą nagle poczuć jak fala ciepła przepływa przez całe ciało, począwszy od wierzchołka głowy. Celem *guanding* nie jest podwyższenie poziomu twojego *gong*, bowiem *gong* jest czymś, co musisz kultywować sam. *Guanding* jest metodą wzmacniającą i ma na celu oczyszczenie twojego ciała i dalsze jego wyczyszczenie. Musi być zastosowane wiele razy, musi być zastosowane na każdym poziomie, aby pomóc ci oczyścić ciało. Kultywowanie zależy od ciebie, *gong* zależy od mistrza, więc nie stosujemy rytuału *guanding*.

Niektórzy ludzie przechodzą przez formalne ceremonie, aby stać się uczniami swoich mistrzów. Teraz, kiedy już wspominałem wam o tym, równie dobrze mogę wam powiedzieć, że wielu ludzi chce przejść przez formalny rytuał aby stać się moim uczniem. Obecny okres historyczny różni się od chińskiego feudalizmu społecznego. Czy klęczenie i wykonywanie ukłonów oznacza, że człowiek oficjalnie stał się uczniem? Nie stosujemy tego rodzaju rytuałów. Wielu ludzi myśli w ten sposób: „Będę kłaniał się, palił kadzidła i czcił Buddę i jeżeli będę trochę pobożny mój *gong* wzrośnie“. To jest śmieszne. Prawdziwe kultywowanie całkowicie zależy od tego, jak ty kultywujesz – mieć nadzieję na uzyskanie czegoś jest zupełnie bezużyteczne. Nie musisz bić ukłonów dla Buddy i nie musisz palić kadzideł, po prostu prawdziwie kultywuj według standardu kultywującego, a widząc cię będzie on uradowany. Ale jeżeli w życiu codziennym ciągle robisz złe uczynki, to pomimo, że palisz kadzidła i kłaniasz mu się, będzie on niezadowolony jak tylko na ciebie spojrzy. Czy tak naprawdę nie jest? Prawdziwe kultywowanie zależy od ciebie. Więc może dziś się przede mną kłaniasz i przechodzisz przez jakiś formalny rytuał, żeby stać się moim uczniem, ale trzymasz się starych sposobów w chwili, kiedy wychodzisz poza te mury – to jaki jest tego sens? W ogóle nie stosujemy takiego rytuału. Mógłbyś nawet zrujnować moje dobre imię!

Daliśmy wam tak wiele. Wszystkich was, tak długo jak autentycznie kultywujecie i zachowujecie się ściśle według Wielkiego Prawa, przyjmę jako uczniów i będę prowadził. Tak długo jak kultywujecie Falun Dafa przyjmujemy was jako uczniów i będziemy was prowadzić. Ale jeżeli nie kultywujecie, nie będziemy w stanie nic dla was zrobić. Jeżeli przestaniecie kultywować, jaką korzyść miałoby zachowanie samego tytułu? Nie ma znaczenia, czy jesteś uczniem z pierwszej serii wykładów, czy z drugiej. Czy można ciebie

uznać za ucznia tylko ze względu na to, że wykonujesz ćwiczenia? Musisz autentycznie kultywować według naszych wymagań co do *xinxing* i tylko wtedy będziesz mógł zyskać zdrowy organizm i tylko wtedy będziesz w stanie naprawdę się wznieść na wyższy poziom. Więc nie stosujemy tamtych rytuałów. Tak długo jak kultywujesz, jesteś częścią naszego systemu. Moje *Fashen* wiedzą wszystko. O czymkolwiek myślisz, wiedzą o tym i mogą zrobić cokolwiek. Jeżeli nie będziesz kultywował, nie będą się tobą opiekować, a jeżeli będziesz kultywował, pomogą tobie do samego końca.

Praktykujący w niektórych systemach *qigong* nigdy nie spotkali swoich mistrzów. Powiedziano im, że mają się kłaniać w pewnym kierunku i zapłacić setki dolarów i że to będzie skuteczne. Czy nie łudzą się? Co więcej, ktoś taki „idzie na łeb, na szyję” i od tego czasu zaczyna bronić praktykę i mistrza. Nawet mówi innym ludziom, żeby nie uczyli się innych praktyk. Uważam, że to absurd. Są też inni ludzie, którzy robią tak zwany rytuał „dotykania głowy”. Nie wiem, jak taki dotyk może cokolwiek zdziałać.

Nie tylko ludzie, którzy uczą *qigong* w imieniu tantryzmu są zakłamanymi. To samo dotyczy ludzi, którzy uczą *qigong* w imieniu buddyzmu. Zastanów się nad tym, systemy kultywowania w buddyzmie były w takich formach przez tysiące lat, więc czy dalej będzie to buddyzmem jeżeli ktoś pójdzie i to zmieni? System kultywowania istnieje po to, aby poważnie kultywować do stopnia Buddy i jest niesamowicie cudowny. Jedna mała zmiana zepsuje wszystko. Proces, przez który wytwarza się *gong* jest niesamowicie skomplikowany i to, co czujesz nic nie znaczy. Więc nie powinieneś kultywować sugerując się tym, co czujesz. Formy religijne mnichów są ich systemami kultywowania i w momencie gdy ulegają zmianie, przestają przynależeć do tej dyscypliny. Każda dyscyplina jest pod opieką Wielkiej Oświeconej Istoty i każda dyscyplina wykultywowała wiele Wielkich Oświeconych Istot. Nikt nie waży się tak od ręki zmienić metody kultywowania w danej dyscyplinie. Czy ten drobny mistrz *qigong* posiada tak wielką cnotę, żeby móc oszukać mistrza tej dyscypliny i zmienić metodę kultywowania do stopnia Buddy? Czy jeżeli naprawdę możnaby ją zmienić, to czy nadal byłaby tą samą dyscypliną? Fałszywe *qigong* można odróżnić.

Umiejscowienie Tajemniczego Przejścia

„Umiejscowienie Tajemniczego Przejścia” również nazywa się „Jednym Punktem Tajemniczego Przejścia”. Można znaleźć te terminy w *Księdze Eliksiru*, *Zbiorze Taoistycznej Wiedzy* i *Podręczniku Natury i Długowieczności*. Więc co to jest? Wielu mistrzów *qigong* nie jest w stanie tego wyjaśnić. Zwykli mistrzowie *qigong* w ogóle nie są w stanie zobaczyć tego na swoich poziomach i nie wolno im tego ujrzeć. Jeżeli kultywujący chce to ujrzeć, to musi osiągnąć wyższy poziom Wzroku Mądrości zanim będzie w stanie go ujrzeć. Zwykli mistrzowie *qigong* nie są w stanie osiągnąć tego poziomu, więc nie są w stanie tego ujrzeć. Od zarania dziejów, ludzie w środowiskach kultywujących starali się dojść do tego, czym jest Tajemnicze Przejście, gdzie jest Jeden Punkt i jak go umiejscowić. W *Księdze Eliksiru*, *Zbiorze Taoistycznej Wiedzy* i *Podręczniku Natury i Długowieczności*, dyskutują o tym tylko w sensie teorii i wcale nie dochodzą do sedna sprawy. Tłumaczą to i tłumaczą, co tylko czyni cię bardziej zamotanym. Nikt nie jest w stanie tego dobrze wytłumaczyć, ponieważ zwykłym ludziom nie wolno znać esencji.

Mogę także wam coś powiedzieć i mówię wam to tylko dlatego, że jesteście uczniami Falun Dafa: pilnujcie się, żeby nie czytać tych pomieszanych książek *qigong*. Nie mówię o

tych starożytnych księgach, o których przed chwilą wspominałem. Chodzi mi o te fałszywe książki *qigong*, pisane przez współczesnych ludzi. Nawet ich nie otwierajcie. Jeżeli masz nawet malutką myśl: „O, to zdanie ma sens...“, to w momencie pojawienia się tej myśli w twojej głowie, owładające duchy z tej książki przejdą na twoje ciało. Wiele książek zostało napisanych pod wpływem duchów owładających, które manipulowały ludzkimi przywiązaniem do sławy i zysku. Istnieje wiele fałszywych książek na temat *qigong*, nawet bardzo wiele. Wielu ludzi jest nieodpowiedzialnych, a nawet piszą rzeczy, które zawierają w sobie duchy owładające i inne bzdury. Generalnie lepiej nie czytać nawet wcześniej wspomnianych starożytnych ksiąg, czy innych tym podobnych starożytnych ksiąg, ponieważ porusza to kwestię koncentrowania się wyłącznie na jednej praktyce.

Pewien urzędnik z Chińskiego Stowarzyszenia Qigong opowiedział mi pewnego razu historyjkę, która mnie naprawdę rozbawiła. Powiedział, że był w Pekinie człowiek, który zawsze chodził na wykłady *qigong*. Wchłaniał je jeden po drugim i po pewnym czasie uznał, że *qigong* nie zawiera już nic więcej niż to, co on już usłyszał. Wszyscy byli na tym samym poziomie, więc mówili o tych samych rzeczach. Tak jak ci fałszywi mistrzowie *qigong*, on uważał, że to było jedynym znaczeniem, które *qigong* posiadało! „W porządku, teraz ja też napiszę książkę o *qigong*“. Zastanówcie się, ktoś, kto nie uprawia *qigong* chce napisać książkę na temat *qigong*. Obecnie autorzy książek *qigong* nawzajem od siebie ściągają – ty ściągasz od niego, on od ciebie... Pisał i pisał, aż w końcu doszedł do tematu Tajemniczego Przejścia i utknął w miejscu. Kto tak naprawdę wie czym jest Tajemnicze Przejście? Nawet niewielu prawdziwych mistrzów *qigong* wie. Więc ten człowiek udał się do fałszywego mistrza *qigong* i go zapytał. Nie wiedział, że był fałszywy, bo po prostu nie znał się na *qigong*. Ale jeżeli fałszywy mistrz *qigong* nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, to czy ludzie nie dowiedzieliby się, że on jest fałszywy? Więc ważył się coś zmyślić i powiedział, że Jeden Punkt Tajemniczego Przejścia znajduje się na czubku męskiego członka. To brzmi dosyć komicznie. Ale wstrzymaj się jeszcze od śmiechu – ta książka została wydana. To, co mówię, to właśnie to, że współczesne książki *qigong* są absurdalne do takiego stopnia. Czy czytanie tych rzeczy ma jakiś sens? Nie ma żadnego sensu, może ci tylko zaszkodzić.

Więc jakie jest znaczenie „Umiejscowienia Tajemniczego Przejścia“? W trakcie kultuwacji Prawa-w-Trójswiecie, wtedy, kiedy przekroczysz poziom średni – czyli kiedy wkroczysz w kultuwowanie Prawa-w-Trójswiecie – zaczyna rozwijać się Wykulturowane Niemowlę. Wykulturowane Niemowlę jest czymś innym od tego, co nazywamy Cherubinkami. Cherubinki są małe, lubią się bawić i są figlarne. Wykulturowane Niemowlę nie rusza się i jeżeli dusza główna nim nie kontroluje, będzie – nie ruszając się – siedziało na kwiecie lotosu, z rękoma ułożonymi w pozycji Jieyin i skrzyżowanymi nogami. Wykulturowane Niemowlę rodzi się w polu eliksiru. Można je ujrzyć w skrajnym mikrokosmosie – nawet gdy jest mniejsze od czubka igły.

Chciałbym coś jeszcze wyjaśnić. Istnieje tylko jedno prawdziwe pole eliksiru i znajduje się w obszarze podbrzusza. Jest polem, znajdującym się w ciele, poniżej podbrzusza i powyżej punktu akupunktury *Huiyin* w kroczu. Wiele przejawów *gong*, wiele umiejętności, wiele rzeczy podobnych do technik, *Fashen*, Wykulturowane Niemowlę, Cherubinki i wiele innych istnień – wszystkie rodzą się w tym polu.

W przeszłości było kilku praktykujących, którzy mówili o górnym polu eliksiru, środkowym polu eliksiru i dolnym polu eliksiru. Powiedziałbym, że nie mieli racji. Niektórzy powiedzieliby, że ich mistrzowie przekazywali to w ten sposób od wieków i że tak jest

napisane w książkach. Mówię wam, bzdury istnieją od starodawnych czasów. Nie patrzcie się ile lat to już jest przekazywane – to nie znaczy, że jest to prawidłowe. Niektóre drobne, przyziemne ścieżki zawsze były rozpowszechniane w środowisku zwykłych ludzi, ale one nie mogą tobie pomóc w kultywowaniu. Są niczym. To, o co im chodzi, kiedy mówią o górnym polu eliksiru, środkowym polu eliksiru i dolnym polu eliksiru to: gdziekolwiek wytwarza się eliksir, tam znajduje się pole eliksiru. Czy nie jest to śmieszne? Wtedy kiedy osoba koncentruje swój umysł na jednym punkcie, po pewnym czasie wytwarza się masa energii, która formuje eliksir. Jeżeli w to nie wierzysz, skup swoje myśli na ręce i trzymaj je tam, a po pewnym czasie wytworzy się tam eliksir. Więc niektórzy ludzie, kiedy to widzą, twierdzą, że pole eliksiru jest wszędzie. To brzmi jeszcze śmieszniej. Uważają, że gdziekolwiek wytwarza się eliksir, tam jest pole eliksiru. Prawda jest taka, że jest to eliksir, ale nie pole. Można powiedzieć, że eliksir jest wszędzie, albo że jest górny eliksir, środkowy eliksir i dolny eliksir – tak jest w porządku. Ale istnieje tylko jedno pole, które potrafi wytworzyć niezliczoną ilość Praw, a ono znajduje się w podbrzuszu. Więc powiedzenia o górnym eliksirze, środkowym eliksirze i dolnym eliksirze są nieprawidłowe. Elixir wytwarza się w każdym miejscu, na którym przez pewien czas koncentrujesz swój umysł.

Wykulturowane Niemowlę rodzi się w polu eliksiru w podbrzuszu i rośnie powoli. W momencie, gdy jego wielkość osiągnie rozmiar piłeczki pingpongowej, kształt całego jego ciała będzie widoczny, a jego nos i oczy będą rozwinięte. Gdy jest tak duży jak piłeczka pingpongowa, obok niego zaczyna rosnąć mała, okrągła bańka. Po tym, jak jest już uformowana, rośnie razem z Wykulturowanym Niemowlęciem. Gdy Wykulturowane Niemowlę ma około 12 cm wysokości, pojawia się jeden jedyny listek lotosu. Gdy osiąga około 18–20 cm wysokości, płatki lotosu są już praktycznie uformowane i pojawia się pierścień listków lotosu. Złote, błyszczące Wykulturowane Niemowlę siedzi na złotym pierścieniu lotosu – to jest piękne. To jest Niezniszczalne Ciało, które buddyści nazywają ciałem Buddy, a taoiści Wykulturowanym Niemowlęciem.

W naszej dyscyplinie kultuwujemy obydwa rodzaje ciał i obydwa są potrzebne – twoje pierwotne ciało również musi podlegać transformacji. Wiecie, ciało Buddy nie może zostać ujawnione zwykłym ludziom. Z dużym wysiłkiem, może pokazać swój kształt, a oczy zwykłych ludzi są w stanie ujrzyć jego światło. Ale po tym, jak to ciało uległo transformacji, to w oczach zwykłych ludzi wygląda tak samo jak ciało zwykłego człowieka i zwykli ludzie nie są w stanie dostrzec żadnej różnicy, choć jest ono w stanie bez ograniczeń przemieszczać się między wymiarami. Gdy Wykulturowane Niemowlę osiągnie około 12–18 cm wysokości, bańka również osiągnie tą samą wysokość. Przypomina ściankę balonu i jest przezroczysta. Wykulturowane Niemowlę siedzi ze skrzyżowanymi nogami i nie rusza się. Gdy osiągnie taki rozmiar, bańka musi opuścić pole eliksiru, ponieważ jest zupełnie rozwinięta. Mówią: „Jabłko spada gdy jest dojrzałe“. Więc zaczniesz przemieszczać się w górę. Proces unoszenia się przebiega powoli, ale każdego dnia można zobaczyć, że się przemieszcza. Stopniowo przemieszcza się i unosi się wyżej. Jeżeli czujemy i obserwujemy ją uważnie, jesteśmy w stanie wyczuć, że istnieje.

Gdy osiągnie punkt akupunktury po środku klatki piersiowej zwanym *Tanzhong*, musi tam pozostać przez pewien czas. Tak jest ponieważ esencja ciała ludzkiego, wraz z wieloma rzeczami (łącznie z sercem, które też się tam znajduje), muszą utworzyć własny zbiór wewnątrz tej bańki. Bańka ta musi zostać wzbogacona przez esencję. Po pewnym czasie ponownie się unosi. Gdy przemieszcza się przez szyję, czujesz jakbyś się dusił, jakby ciała krwionośne były zablokowane. Masz wrażenie, że jest tak nabrzmięte, że boli. To się skończy

po jednym lub dwóch dniach, a następnie dojdzie do głowy. Nazywamy to „osiągnięciem Niwan”. Chociaż mówimy, że doszło do *Niwan*, faktycznie jest tak duże jak mózg i masz wrażenie, że głowa jest nabrzmiała. Ze względu na to, że *Niwan* jest kluczowym punktem w człowieku, jego esencja również musi zostać uformowana w bańce. Następnie bańka przeciska się przez kanał Trzeciego Oka i to odczucie jest okropne. Trzecie Oko jest tak nabrzmięte, że boli, masz wrażenie, że skronie są także nabrzmięte i oczy wciskają się do czaszki. To trwa aż bańka przecisnie się na zewnątrz, po czym natychmiast zawiśnie na poziomie czoła. To się nazywa Ulokowaniem Tajemniczego Przejścia – ono tam wisi.

W tym czasie ludzie, których Trzecie Oko jest otwarte, nie mogą nic widzieć. Tak jest, ponieważ zarówno w buddyjskich jak i w taoistycznych systemach kultywowania drzwi są zamknięte, aby rzeczy w Tajemniczym Przejściu zostały szybciej wytworzone. Z przodu i z tyłu są duże zestawy drzwi, które są zamknięte tak jak tunel bramy Tienanmen w Pekinie, z dużymi drzwiami po każdej stronie. Aby przyspieszyć uformowanie i wzbogacenie Tajemniczego Przejścia, drzwi te nie są otwierane, chyba że w skrajnie wyjątkowych okolicznościach. Ludzie, którzy są w stanie patrzeć przez swoje Trzecie Oko, nie są w stanie na tym etapie nic widzieć – nie wolno im przez nie patrzeć. Jaki jest cel tego, że wisi w tym miejscu? Setki kanałów energetycznych w naszym ciele przecinają się w tym miejscu, więc setki kanałów energetycznych muszą w swoim krążeniu przejść przez Tajemnicze Przejście i ponownie z niego wyjść i one wszystkie muszą przejść przez Tajemnicze Przejście. To ma na celu położenie więcej fundamentów w Tajemniczym Przejściu i uformowanie w nim systemu rzeczy. Ze względu na to, że ciało ludzkie jest małym wszechświatem, wytworzy się mały świat i cała esencja ciała ludzkiego będzie wewnątrz niego uformowana. Ale wytwarzają się jedynie odpowiednie warunki a nie funkcjonuje jeszcze w pełni.

W praktyce kultywowania *Qimen*, Tajemnicze Przejście pozostaje otwarte. Gdy Tajemnicze Przejście zostaje wydalone, wyłania się w formie rury, która stopniowo się zaokrągla. Więc drzwi po obu stronach są otwarte. Praktyki *Qimen* nie kultywują do stopnia Buddy lub Tao, więc muszą się sami chronić. Jest wielu mistrzów buddyjskich i taoistycznych, oni wszyscy są w stanie ciebie ochronić, więc nie potrzebujesz widzieć i nie napotkasz problemów. Ale to nie byłoby efektywne w przypadku praktyki *Qimen*. Oni muszą się sami chronić, więc muszą być w stanie widzieć. Ale gdy w tym czasie oni patrzą się przez Trzecie Oko, jest to podobne do patrzenia się przez rurkę teleskopu. Po tym, jak ten system rzeczy jest uformowany, a trwa to około jednego miesiąca, zaczyna powracać. Gdy wraca do głowy, określamy to jako „Tajemnicze Przejście Zmienia Pozycję”.

Gdy wróci, ponownie będziesz miał uczucie, że twoja głowa jest strasznie nabrzmiała. Następnie przeciska się na zewnątrz przez punkt akupunktury *Yuzhen*, na tylnej stronie szyi. Odczucie, gdy przeciska się na zewnątrz, jest okropne, tak jakby pękała głowa. Wyjdzie nagle w całości i natychmiast poczujesz ulgę. Po wyjściu na zewnątrz wisi w głębokim wymiarze i istnieje na formie ciała w tym głębokim wymiarze, więc nie będziesz na niego naciskał podczas snu. Ale jest jedna rzecz. Poczujesz, że masz coś przed oczyma gdy Tajemnicze Przejście jest po raz pierwszy umiejscowione i chociaż znajduje się w innym wymiarze, zawsze będziesz miał wrażenie, że twój wzrok jest zamglony, tak jakby coś blokowało twoje oczy. Nie jest to przyjemne. Ponieważ punkt akupunktury *Yuzhen* jest głównym, kluczowym przejściem, zbiór rzeczy musi zostać wytworzony na tyle głowy. Następnie, zaczyna wracać. „Jeden Punkt Tajemniczego Przejścia” w rzeczywistości nie jest jednym punktem – musi zostać umiejscowiony wiele razy. Po przybyciu do *Niwan*, zaczyna przemieszczać się w dół i

schodzi na dół wewnątrz ciała aż do punktu *Mingmen*, który mieści się pomiędzy nerkami. W punkcie *Mingmen* ponownie zostaje wydalony na zewnątrz.

Twój punkt akupunktury *Mingmen* jest niesamowicie ważnym, głównym punktem. Taoiści nazywają go „punktem“, my z kolei nazywamy go „przejściem“. Jest ważnym, głównym przejściem, jest naprawdę jak stalowa brama – przypomina niezliczoną ilość warstw stalowych bram. Wiecie, nasze ciała posiadają warstwę po warstwie. Nasze komórki cielesne są jedną warstwą, molekuły wewnątrz nich składają się na drugą warstwę – atomy, protony, elektrony, niezmiernie małe cząsteczki, mniejsze i coraz to mniejsze cząsteczki, aż do niesamowicie mikroskopijnych cząsteczek – każda warstwa posiada jedną warstwę bram. Dlatego istnieje wiele, wiele umiejętności i rzeczy typu techniki, które są zamknięte wewnątrz wielu warstw bram. W innych praktykach, które kultywują eliksir, gdy eliksir wybucha, punkt *Mingmen* musi zostać rozsadzony jako pierwszy. Jeżeli nie zostanie rozsadzony, twoje umiejętności nie zostaną wyzwolone. Po tym jak Tajemnicze Przejście wytworzy ten system rzeczy przy punkcie *Mingmen*, ponownie wraca do ciała. Gdy znajdzie się wewnątrz, zaczyna wracać do podbrzusza. To się nazywa „Tajemnicze Przejście Wraca do swojej Pozycji“.

Po powrocie Tajemniczego Przejścia, nie wraca ono do swojego oryginalnego miejsca. Do tego momentu, Wykulturowane Niemowlę stanie się bardzo duże. Bańka zakryje Wykulturowane Niemowlę i będzie je otaczała. Wraz z tym, jak Wykulturowane Niemowlę rośnie, bańka rośnie razem z nim. Jeżeli Niemowlę przynależy do systemu taoistycznego, zazwyczaj gdy dorośnie do rozmiaru sześć czy siedmioletniego dziecka, wolno mu opuścić ciało. Nazywa się to „Narodzinami Wykulturowanego Niemowlęcia“. Ono potrafi wyjść na zewnątrz i poruszać się pod kontrolą duszy głównej. Ciało ludzkie pozostaje w miejscu, nieruchome, podczas gdy dusza główna wychodzi na zewnątrz. Jeżeli Niemowlę przynależy do systemu buddyjskiego, zazwyczaj gdy osiągnęło przez kultywowanie rozmiar taki sam co ty, nie będzie już dla niego żadnego zagrożenia. Wtedy Wykulturowane Niemowlę generalnie może opuścić ciało, odłączyć się od niego i może wyjść na zewnątrz. Do tego czasu Wykulturowane Niemowlę urośnie do takiego rozmiaru co ty i osłona będzie duża. Osłona zwiększy się poza rozmiar ciała i *to* właśnie jest Tajemnicze Przejście. Wykulturowane Niemowlę urosło do tak dużego rozmiaru, więc naturalnie Tajemnicze Przejście rozszerzy się na zewnątrz ciała.

Być może widziałeś posąжки i obrazy Buddy, które znajdują się w klasztorach i zauważyłeś, że Buddowie zawsze znajdują się w środku koła. Tym bardziej jeżeli chodzi o obrazy Buddów – zawsze jest koło, w którym siedzi Budda. Wiele wizerunków Buddy tak wygląda, szczególnie obrazy w starożytnych klasztorach – wszystkie takie są. Dlaczego siedzą w kole? Nikt nie wie. Powiem wam, że to jest Tajemnicze Przejście. Tyle że wtedy nie nazywa się Tajemniczym Przejściem. Nazywa się światem. Choć tak naprawdę, to nie można tego jeszcze nazwać światem. Posiada tylko odpowiednie warunki do funkcjonowania, tak jak fabryka posiada pewne warunki na produkcję, ale nie posiada takiej możliwości. Potrzebuje energię i surowce zanim będzie mogła rozpocząć produkcję. Parę lat temu, wielu kultywujących mówiło – „Mój *gong* jest wyższy niż *gong* Bodhisattvy“, albo „Mój *gong* jest wyższy niż *gong* Buddy“. Inni ludzie myśleli, że brzmi to niewiarygodnie. Tak naprawdę to, co powiedzieli, wcale nie było niewiarygodne. Twój *gong* musi być kultywowany do wysokiego stopnia podczas twojego pobytu w ludzkim świecie.

Więc skąd się to wzięło? – on osiągnął poprzez kultywowanie poziom wyższy niż Budda? Nie powinienes tego rozumieć tak powierzchownie. Jego *gong* jest faktycznie na

bardzo wysokim poziomie. Tak jest ponieważ gdy osiągnął on poprzez kultywowanie bardzo wysoki poziom i osiągnął pełne Oświecenie, czyli stał się Odblokowany, jego *gong* jest z pewnością bardzo wysoki. W chwili przed Odblokowaniem i pełnym Oświeceniem, osiem dziesiątych jego *gong* zostanie zdjętych razem z jego poziomem *xinxing*. Energia ta jest wykorzystana do wzbogacenia jego świata, jego własnego świata. Zgodnie z tym co wiesz, to *gong* kultywującego, razem z jego poziomem *xinxing*, jest czymś, co on sam kultywował dzięki doświadczaniu niezliczonych trudności i dzięki hartowaniu siebie podczas trudnych sytuacji przez całe swoje życie. Więc jest niesamowicie cenne, a osiem dziesiątych tej cennej materii będzie wykorzystane do wzbogacenia jego świata. I na skutek tego, gdy później osiągnie on sukces w kultywowaniu, będzie mógł mieć na wyciągnięcie ręki to, co tylko zechce, będzie miał cokolwiek tylko zechce i będzie mógł robić wszystko co chce – będzie miał w swoim świecie wszystko. To jest jego miłosierna potęga, którą kultywował poprzez znoszenie trudności.

Ta energia może łatwo zostać przemieniona w cokolwiek. Więc cokolwiek Budda chce, czy cokolwiek zechciałby zjeść, czy czymś się pobawić, ma wszystko. Jest to czymś, co nabył on dla siebie poprzez kultywowanie, jest to jego Status Buddy i bez niego nie może dopełnić swojej kultywacji. Teraz można nazwać to jego własnym światem, a jemu pozostają tylko dwie dziesiąte jego *gong* na osiągnięcie Perfekcji, na osiągnięcie Tao. Chociaż pozostaje mu tylko dwie dziesiąte *gong*, jego ciało nie jest zablokowane, albo wcale nie posiada ciała, a nawet jeżeli je posiada zostało ono już przetransformowane przez wysokoenergetyczną materię. Jego niebiańskie moce zostaną w pełni ujawnione i są niezrównanie potężne. Podczas gdy kultywuje pośród zwykłych ludzi jego ciało jest zazwyczaj zablokowane i nie posiada tak wielkich umiejętności i bez względu na to jak wysoki jest jego *gong*, jest ograniczony. Ale teraz wszystko będzie inaczej.

Wykład piąty

Symbol Falun

Symbolem naszego Falun Dafa jest Falun. Ludzie posiadający pewne umiejętności mogą widzieć, że Falun się kręci, tak jak i nasze małe znaczki Falun – one również się kręcą. W naszej dyscyplinie kultywowania kierunku nadaje nam natura wszechświata – bycie Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym. Praktykujemy według prawa ewolucji wszechświata, więc to, co kultywujemy jest potężne. W pewnym sensie, wzór Falun jest miniaturą wszechświata. W systemie buddyjskim występuje koncepcja, że Dziesięciokierunkowy Świat sam w sobie jest wszechświatem posiadającym cztery strony i osiem kierunków, bądź osiem punktów. Jest więc całkiem możliwe, że niektórzy ludzie mogą zobaczyć, że powyżej i poniżej niego istnieje kolumna *gong*; dlatego jeżeli bierzesz pod uwagę jego górę i dół, masz dziesięciokierunkowy świat, na który składa się ten wszechświat. Reprezentuje streszczenie wszechświata według szkoły Buddy.

Oczywiście, w tym wszechświecie znajduje się niezliczona ilość galaktyk i nasza Droga Mleczna jest jedną z nich. Cały wszechświat jest w ruchu, wszystkie galaktyki we wszechświecie są też w ruchu, więc symbole Taiji we wzorze oraz małe symbole *srivatsa*, „卐” także wirują, cały Falun też wiruje, i duży znak „卐” w środku też wiruje. A zatem, w pewnym sensie symbolizuje naszą Drogę Mleczną, mając równocześnie w środku symbol buddyjski, jako że należymy do systemu buddyjskiego. Tak jest gdy przyglądamy się jego warstwie powierzchniowej. Wszystkie różnego rodzaju substancje mają swoje formy egzystencyjne w innych wymiarach i w tamtych innych wymiarach posiadają niesamowicie bogate, złożone procesy ewolucyjne i formy istnienia. Wzór Falun jest miniaturą wszechświata i posiada również własne formy egzystencyjne oraz procesy ewolucyjne we wszystkich innych wymiarach. Więc nazywam go światem.

Gdy wiruje zgodnie z ruchem wskazówek zegara, Falun potrafi automatycznie zbierać energię z wszechświata, a gdy wiruje w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, Falun potrafi wysyłać energię. Obracając się do wewnątrz (zgodnie z ruchami wskazówek zegara) ocala jednostkę, a obracając się do zewnątrz (w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara) ocala innych. Jest to coś, co wyróżnia naszą praktykę. Niektórzy ludzie zapytali się: „Należymy do systemu buddyjskiego, więc dlaczego występuje Taiji? Czy Taiji nie jest czymś z taoizmu?” Tak jest, ponieważ to, co kultywujemy jest ogromne – to tak, jakbyśmy kultywowali cały wszechświat. Więc zastanówcie się nad tym wszyscy: we wszechświecie istnieją dwa główne systemy, system buddyjski i system taoistyczny, i gdyby jednego z nich brakowało, nie stanowiłoby to całkowitego wszechświata i nie można by go nazwać całkowitym wszechświatem, tak więc zawieramy w nim rzeczy z taoizmu. Niektórzy ludzie mogą powiedzieć: „Chwileczkę, jest więcej rzeczy niż tylko system taoistyczny. Co z Chrześcijaństwem, Konfucjanizmem i wszystkimi innymi religiami?” Mogę wam powiedzieć, że gdy kultywowanie w Konfucjanizmie osiąga niesamowicie wysokie poziomy, przechodzi to na taoizm, podczas gdy wiele religii zachodnich, gdy ich kultywowanie osiąga wysoki poziom, w swojej naturze przynależą do systemu buddyjskiego, są jednym zbiorem nauk w systemie buddyjskim. Istnieją tylko dwa główne systemy.

Więc dlaczego są dwa symbole Taiji, u których góra jest czerwona a dół niebieski, a dwa inne, u których góra jest czerwona a dół czarny? Gdy ludzie kojarzą Taiji, na ogół

uważają, że składa się z dwóch rodzajów materii, z jednej czarnej i z jednej białej *qi yin i yang*. To zrozumienie jest trochę powierzchowne. Przejawia się w różnych sposobach w różnych wymiarach. Tak przejawiają się jego kolory na najwyższym poziomie. Tao, które znamy, jest czerwone na górze i czarne na dole, przybiera takie kolory. Na przykład, mamy ludzi, u których Trzecie Oko jest otwarte i odkryli oni, że to, co ich oczy odbierają jako kolor czerwony, w innym wymiarze wygląda jak kolor zielony, a to jest oddalenie o tylko jeden poziom. Odkrywają, że złoty kolor jest fioletowy w innym wymiarze i że występuje taka różnica, ponieważ kolory zmieniają się w różnych wymiarach. Taiji z czerwonym kolorem na górze i niebieskim na dole należy do Wielkiego Pierwotnego Tao, które obejmuje praktyki Qimen. Mniejsze symbole „卐” po czterech stronach, przynależą do systemu buddyjskiego i są takie same jak ten w środku – wszystkie należą do systemu buddyjskiego. Kolory Falun są dosyć jasne, więc używamy go jako symbol Falun Dafa.

Falun, który widzimy przez Trzecie Oko nie koniecznie jest w tych kolorach. Kolor tła może się zmienić, ale wzór nie. Gdy Falun, który zamieszczam w twoim podbrzuszu kręci się, to to, co widzisz przez Trzecie Oko może być koloru czerwonego, fioletowego, zielonego, bądź bezbarwnego. Zmienia kolory od czerwonego do pomarańczowego, żółtego, zielonego, niebieskiego, indygo, fioletowego – tło ciągle zmienia kolor, więc możesz widzieć inne kolory, ale kolory wzoru symboli „卐” i symboli Taiji wewnątrz Falun nie zmieniają się. Uważamy, że kolor tła tego wzoru jest ładny, więc zachowaliśmy go. Ludzie posiadający umiejętności potrafią przebić się poza ten wymiar i ujrzyć wiele, wiele rzeczy.

Niektórzy ludzie powiedzieli: „Ten symbol „卐” wygląda jak to, co używał Hitler.“ Mogę wam powiedzieć, że ten symbol nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek starciami społecznymi. Niektórzy ludzie mówią, że jeżeli przekręcimy kąt swastyki w bok, to stanie się ona symbolem Hitlera. To nie jest istotne, ponieważ obraca się w obydwu kierunkach. Symbol ten był szeroko znany na świecie 2500 lat temu, ludzie zapoznali się z nim z czasów Sakjamuniego. Minęło zaledwie kilka dekad od czasu Hitlera i Drugiej Wojny Światowej, on ukradł ten symbol dla własnego użytku. Ale kolor jego symbolu był inny od naszego, był czarny i co więcej, kąt wskazywał do góry, przekątna była pionowa, stała w pionie. To jest wszystko, co mam do powiedzenia na temat Falun. Tylko omówiliśmy jego wygląd zewnętrzny.

Więc co oznacza symbol „卐” dla nas należących do szkoły Buddy? Niektórzy ludzie twierdzą, że symbolizuje powodzenie – zwykli ludzie interpretują to w ten sposób. Powiem wam, symbol „卐” oznacza poziom Buddy i tylko ci, którzy osiągają stopień Buddy posiadają go. Bodisatwy i Arhaci go nie mają, choć Wielkie Bodisatwy, jak na przykład Cztery Wielkie Bodisatwy, każda z nich go ma. Możemy zauważyć, że te Wielkie Bodisatwy wykroczyły daleko poza poziomy zwykłych Buddów, są nawet na wyższym stopniu niż Tathagata. Buddów powyżej stopnia Tathagata jest tak wielu, że są niepoliczalni. Tathagata posiada tylko jeden symbol „卐”, ale gdy ktoś osiągnie poziom wyższy niż Tathagata, zacznie mieć więcej symboli „卐”. Na poziomie dwa razy wyższym od Tathagata, posiada się dwa symbole „卐”, a na jeszcze wyższych poziomach posiada się po trzy, cztery, pięć... niektórzy będą mieli ich tak wiele, że całe ciało będzie nimi pokryte. Pojawią się na głowie, ramionach, kolanach i gdy przybędzie ich tak wiele, że się już nie zmieszczą, pojawią się nawet na dłoniach, palcach, spodach stóp, palcach u nóg itd. Gdy poziom staje się coraz wyższy, liczba „卐” wzrasta i dlatego symbol „卐” określa poziom Buddy. Im wyższy poziom Buddy, tym więcej posiada on symboli „卐”.

Praktyki Qimen

Istnieją nie tylko praktyki buddyjskie i taoistyczne. Jest ich więcej. Są też praktyki Qimen. Nazywają się systemami kultywowania Qimen. Gdy mamy na myśli kultywowanie, większość ludzi rozumie to w ten sposób. Od starożytnych Chin do dnia dzisiejszego, ludzie uważają, że buddyjskie i taoistyczne systemy kultywowania tworzą standard i nazywają je prawdziwymi dyscyplinami kultywowania. Praktyki Qimen zaś, nigdy nie opublikowano i niewielu ludzi wie o ich istnieniu. Ludzie wiedzą o nich tylko z literatury i sztuki.

Więc czy istnieje coś takiego jak praktyka Qimen? Tak, istnieje. Podczas mojej kultywacji, szczególnie w latach późniejszych, napotkałem trzech mistrzów Qimen, którzy przekazali mi sedno swoich nauk. Te rzeczy były naprawdę wyjątkowe i naprawdę dobre. Dokładnie dlatego, że ich praktyki są tak wyjątkowe, większość ludzi ich nie rozumie i to, co wynika z ich praktyki jest naprawdę dziwne. Mają także takie powiedzenie: „ani Budda, ani Tao” – nie kultywują do stopnia Buddy ani do stopnia Tao. Gdy ludzie słyszą, że nie kultywują do stopnia Buddy ani Tao, nazywają je „bocznymi drogami na skraju”. Ale oni nazywają siebie praktykami Qimen. Nazywanie ich „bocznymi drogami na skraju” specjalnie im nie pochlebia, ale też nie jest to czymś negatywnym. Na pewno nie znaczy to, że są drogami zła. Nawet powierzchowne znaczenie nie sugeruje, że jest to praktyka zła. Dawniej, ludzie nazywali praktyki buddyjskie i taoistyczne „prawdziwymi dyscyplinami kultywowania”. Ale ludzie nie rozumieją praktyk Qimen, więc nazywają je „bocznymi drzwiami” – czyli nie głównymi drzwiami lub nauką nieprawdziwą. Co oznacza „droga na skraju”? Termin „na skraju” oznaczał „trochę niezgrabny”, praktyka nieporęczna. Zazwyczaj według starożytnego chińskiego słownictwa „na skraju” oznaczało trochę niezgrabny. „Boczne drzwi na skraju” ma w sobie takie znaczenie.

A zatem dlaczego nie są drogami zła? Dlatego, że oni również mają ścisłe wymagania pod względem *xinxing* i oni też opierają swoją kultywację na naturze wszechświata. Nie łamią ani natury wszechświata, ani praw wszechświata. Nie robią złych rzeczy, więc nie możesz ich nazwać drogami zła. To nie jest tak, że systemy buddyjskie i taoistyczne są naukami prawdziwymi dzięki temu, że natura naszego wszechświata jest zgodna z ich metodami kultywowania, ale na skutek tego, że buddyjskie i taoistyczne systemy kultywowania są zgodne z naturą wszechświata. Jeżeli praktyki Qimen są zgodne z naturą wszechświata, nie są praktykami zła – są również prawdziwymi naukami. Kryterium na określenie dobra i zła lub cnoty i grzechu, jest natura wszechświata. Oni opierają swoją kultywację na naturze wszechświata, więc też są prawi. Tyle, że ich wymagania i cechy różnią się od tych w systemie buddyjskim i taoistycznym. Z reguły nie przekazują swoich nauk szerokiemu zakresowi uczniów, uczą tylko małe grono. Gdy taoiści przekazują swoje rzeczy, nauczają dużą ilość uczniów, ale tylko jeden z nich otrzymuje prawdziwe nauki. Buddyści wierzą w ocalanie wszystkich czujących stworzeń – jeżeli możesz kultywować, to kultywuj.

Podczas przekazywania praktyki Qimen, nie można jej przekazać dwóm osobom. Tylko jedna osoba zostaje wybrana w ciągu długim okresie czasu, dlatego zwykli ludzie nigdy nie widzieli ich rzeczy. Oczywiście, gdy *qigong* osiągnęło zenit, odkryłem, że mały procent ludzi z tych praktyk również wyłonił się aby uczyć. Starali się i starali ją rozpowszechnić, ale było to nieskuteczne, ponieważ były pewne rzeczy, których ich mistrzowie absolutnie zakazali im przekazywać. Jeżeli chcesz szeroko rozpowszechnić daną praktykę, nie możesz wybierać uczniów i ludzie z przeróżnym *xinxing* mogą przybyć aby się jej nauczyć. Przyniosą

ze sobą różne schematy myślenia, będą różnymi ludźmi, więc nie możesz wybierać swoich uczniów. Z tego względu praktyki Qimen nie mogą być popularyzowane. Są podatne na niebezpieczeństwo, ponieważ rzeczy, które oni mają, są bardzo wyjątkowe.

Niektórzy ludzie zastanawiali się: „Buddyści starają się kultywować do stopnia Buddy, taoiści starają się kultywować do stopnia Prawdziwego Człowieka. Kim będzie osoba, która odniesie sukces w uprawianiu praktyki Qimen?”. Będzie wędrującym Nieśmiertelnikiem, bez żadnego stałego obszaru w Niebie. Wiesz, Tathagata Sakjamuni ma Świat Saha, Budda Amitabha posiada Raj Zachodni, Bhaishajyaguru posiada Świat Szmaragdowy. Każdy Tathagata i Wielki Budda posiada swój własny świat. Każda Wielka Oświecona Istota posiada w niebie królestwo, które sama stworzyła i wielu jej uczniów tam mieszka. Ale jeżeli chodzi o praktyki Qimen, nie mają określonych granic we wszechświecie – są jak wędrujący Bogowie, lub wędrujący Nieśmiertelnicy.

Praktykowanie drogi zła

Co oznacza „praktykowanie drogi zła”? Są różne tego formy. Są pewni ludzie, którzy specjalnie uprawiają praktyki zła, a ich rzeczy rozprzestrzeniają się od wieków. Dlaczego przekazują te rzeczy? Ponieważ chcą podbudować swoją reputację, zgarnąć dla siebie korzyści i się wzbogacić. Dbają o takie rzeczy. Oczywiście ich *xinxing* nie jest na wysokim poziomie i nie uzyskują żadnego *gong*. Więc co uzyskują? Karmę. Gdy karma człowieka staje się potężna, może stać się rodzajem energii. Ale ich poziomy są niczym, niczym w porównaniu do kultywującego. Potrafią jednak mieć wpływ na zwykłych ludzi. Substancja ta też jest rodzajem energii, więc gdy jej gęstość staje się bardzo duża, potrafi wzmocnić umiejętności zawarte w ludzkim ciele. Może mieć taki efekt. Więc zawsze byli ludzie, którzy uczyli takich rzeczy. Mówią: „Popełniam złe uczynki, wyzywam ludzi, a mój *gong* od razu rośnie“. Wcale nie rozwijają swojego *gong*. W rzeczywistości, wzrasta tylko gęstość tej czarnej materii, ponieważ robienie złych uczynków powoduje, że nabywają czarną materię, karmę. Więc mogą wzmocnić te nieliczne drobne wrodzone umiejętności za pomocą tej karmy i wyrobić niektóre drobne umiejętności, ale nie są one w stanie zrobić niczego wielkiego. Ci ludzie uważają, że mogą rozwijać *gong* popełniając złe uczynki. Taka jest ich teoria.

Niektórzy ludzie mówią: „Jeżeli Tao urośnie jeden metr, demon urośnie dziesięć razy tyle“. To jest zbezczeszczeniem ze strony zwykłych ludzi, demony nigdy nie będą wyższe niż Tao. Istnieje następujące zjawisko: wszechświat, znany przez ludzi, jest tylko jednym wszechświatem spośród niezliczonych wszechświatów i w skrócie nazywamy go wszechświatem. Za każdym razem gdy mija długi okres czasu, masywna, kosmiczna katastrofa uderza w ten wszechświat. Katastrofa niszczy wszystko we wszechświecie, nawet planety mogą ulec zniszczeniu i potrafi zniszczyć wszystkie istnienia we wszechświecie.

Ruch wszechświata przebiega według pewnych schematów. We wszechświecie z tego cyklu, ludzie nie są jedynymi istnieniami, które stały się zdegenerowane. Wiele istnień zauważyło coś: mówiąc w ramach obecnego czasu, minęło dosyć dużo czasu odkąd wielka eksplozja miała miejsce w tym wymiarze wszechświata. Astronomowie nie są w stanie ujrzyć tego dziś ponieważ to, co możemy widzieć dzięki najmocniejszym teleskopom to są wydarzenia sprzed 150.000 lat świetlnych. Jeżeli chcemy zobaczyć zmiany, które teraz mają

miejsce w ciałach niebieskich, musimy poczekać aż minie 150.000 lat świetlnych. To jest dosyć odległy czas.

Do tego czasu, cały wszechświat przeszedł przez ogromną zmianę. Kiedykolwiek taka zmiana ma miejsce, wszelkie życie we wszechświecie musi być totalnie wyniszczone, totalnie unicestwione i za każdym razem gdy to ma miejsce, natura i materia, które kiedyś istniały we wszechświecie muszą ulec całkowitej eksplozji. Zazwyczaj życie jest unicestwione na skutek tej eksplozji, ale za każdym razem nie wszystko zostało wyniszczone. Gdy Wielkie Oświecone Istoty na niesamowicie wysokim poziomie budują nowy wszechświat, niektóre istnienia, które nie zostały zniszczone przez eksplozję pozostają w nim. Wielkie Oświecone Istoty budują wszechświat opierając się na swojej naturze i standardach, które różnią się od natury wszechświata z poprzedniego okresu.

To, co nie zginęło na skutek eksplozji, trzyma się poprzedniej natury i starych praw w swoim zachowaniu w tym wszechświecie. W swoim działaniu, nowo zbudowany wszechświat stosuje się do natury nowego wszechświata i jego praw. Więc wszystkie rzeczy, które nie zostały zabite w eksplozji stają się demonami, które zakłócają prawo wszechświata. Ale nie są one aż takie złe. Po prostu zachowują się według prawa wszechświata z poprzedniego cyklu i stają się „niebiańskimi demonami“, o których mówią ludzie. Ale nie stanowią żadnego zagrożenia dla zwykłych ludzi, na pewno ludziom nie szkodzą. Po prostu trzymają się swoich praw gdy coś robią. Wcześniej, zwykli ludzie nie mogli o tym wiedzieć. Powiedziałbym, że jest po prostu bardzo wielu Buddów na wysokich poziomach poza poziomem Tathagata. Tamte demony są niczym! Są naprawdę bardzo małe w porównaniu z innymi. Starość, choroba i śmierć też są rodzajem demonów, ale one powstały aby bronić i utrzymywać naturę wszechświata.

W buddyzmie mówi się o wędrówce dusz i nawiązując do tego ujawniono coś, co nazywa się sferą *asura*, a to w rzeczywistości odnosi się do żyjących stworzeń w innych wymiarach, z tym że nie posiadają one natury ludzkiej. W oczach Wielkich Oświeconych Istot są one na niesamowicie niskim poziomie i są bardzo słabe, ale dla zwykłych ludzi są przerażające. Mają trochę energii i uważają, że zwykli ludzie to zwierzęta, więc lubią się nimi żywić. W ostatnich latach rzucili się na szansę nauczania pewnych praktyk. Co za karygodne stworzenie! Spójrz na jego twarz – czy możesz to nazwać człowiekiem?! Jest to przerażające. Jeżeli nauczysz się ich rzeczy, musisz przyłączyć się do nich i stać się jednym z nich. Niektórzy ludzie mają złe myśli podczas ćwiczeń *qigong* i gdy te myśli zgadzają się z ich myślami, przyjdą uczyć takich ludzi. Ale „jedno dobro potrafi poskromić setkę zła“. Jeżeli nie prosisz o to, nikt nie odważy się ciebie tknąć. Ale jeżeli masz złe myśli i dążysz ku czemuś złemu, przyjdą tobie pomóc i wtedy twoja kultywacja podąży drogą demoniczną. Taki problem się pojawia.

Istnieje kolejna rzecz, która nazywa się nieświadomym praktykowaniem drogi zła. Co to znaczy „nieświadomie praktykować drogę zła“? Po prostu znaczy to praktykować w zły sposób, nie będąc tego świadomym. Tego jest dużo – o wiele za dużo. Tak jak powiedziałem wczoraj, niektórzy ludzie mają złe myśli podczas ćwiczeń, widzisz jak ćwiczą w pozycji stojącej, ich ręce i nogi są tak zmęczone, że się trzęsą. Ich myśli nie są spokojne. Ten sobie myśli: „Zaraz podwyższą ceny, a ja muszę iść na zakupy. Dobrze by było się z tym wyrobić zaraz po ćwiczeniach, inaczej zapłacę więcej“. Są inni, którzy myślą: „Moja firma rozdaje mieszkania. Czy ja dostanę jedno z nich? Zawsze mam na pieńku z tym co rozdaje mieszkania...“ Im więcej o tym myśli, tym bardziej staje się zły. „Założę się, że mi nie da.

Jak mam sobie z nim poradzić...“ Wszystkie myśli pojawiają się. Tak jak powiedziałem, będą bez końca gadali o wszystkim, od spraw rodzinnych do spraw państwowych i gdy wejdą na temat który ich denerwuje, to im więcej będą o tym mówić, tym coraz bardziej będą się denerwować.

Podczas praktyki powinieneś poważnie potraktować kwestię cnoty. A zatem, jeżeli podczas ćwiczeń nie masz dobrych myśli, co najmniej nie powinieneś mieć złych myśli, a najlepiej jest w ogóle nie mieć żadnych myśli. Przyczyna jest taka, że potrzebujesz zbudować podstawę podczas praktykowania na niskich poziomach, podstawa ta odgrywa zasadniczą rolę, ponieważ twój proces myślenia wywiera pewien wpływ. Zastanówmy się nad tym. Gdy dodasz coś do swojego *gong*, jak może to, co wychodzi z twojej kultywacji być dobre? Jak może nie być ciemne? Jest tak wielu ludzi, którzy mają takie myśli podczas wykonywania ćwiczeń. Dlaczego nie wyzdrowiałeś, mimo że ćwiczysz cały czas? Być może niektórzy ludzie nie myślą o tamtych złych rzeczach na miejscu ćwiczeń, ale zawsze chcą nabyć pewne umiejętności gdy ćwiczą, chcą nabyć to, nabyć tamto, mają różne stany psychiczne i wiele silnych pragnień. Więc faktycznie praktykują drogę zła, nie wiedząc o tym. Jeżeli powiesz im, że praktykują drogę zła, zdenerwują się – „Taki czy taki wielki mistrz *qigong* jest moim nauczycielem!“ Ale ten wielki mistrz powiedział tobie, żebyś poważnie podchodził do kwestii cnoty – czy zrobiłeś to? Gdy wykonujesz ćwiczenia, zawsze dorzucasz jakieś złe myśli. Więc czy wyjdzie z tego coś dobrego dla ciebie? To jest problem. Jest to nieświadome uprawianie drogi zła i jest to powszechne.

Podwójna kultywacja kobiety i mężczyzny

W środowisku kultywujących istnieje metoda kultywowania zwana „podwójnym kultywowaniem kobiety i mężczyzny“. Być może widziałeś w metodach kultywowania Tantryzmu, np. na posągach czy obrazach Buddów, że podczas kultywowania postać męska trzyma kobietę. Postać męska jest czasami w formie Buddy i trzyma nagą kobietę. Są także metamorfozy Buddy, które mają wygląd Vajry, z głową byka i twarzą konia, oni również trzymają gołą kobietę. Dlaczego tak? Wyjaśnijmy coś na początku. Chiny nie są jedynym krajem na świecie, który podlegał wpływom Konfucjanizmu. W starożytnych czasach, kilka wieków temu, cała rasa ludzka miała podobne wartości moralne. Więc ten rodzaj kultuwacji tak naprawdę nie powstał na Ziemi. Przybył z innej planety, ale ta metoda może być wykorzystywana do kultuwacji. Gdy ta metoda kultywowania została przekazana w Chinach, Chińczycy nie mogli jej zaakceptować, ponieważ zawierała podwójne kultywowanie kobiety i mężczyzny, oraz inny element z tajnymi technikami. Na skutek tego, cesarz Chin w czasie Huichanga, dynastia Tang, zakazał tego. Więc została zakazana i zabroniono rozpowszechniać ją w regionie Han. Wtedy, nazywała się Tantryzmem Tang. Nadal była przekazywana w Tybecie, w regionie specjalnym, który ma wyjątkową sytuację. Dlaczego kultywują w ten sposób? Celem podwójnego kultywowania kobiety i mężczyzny jest zbierać *yin* aby uzupełniać *yang*, zbierać *yang* żeby uzupełniać *yin*, tak żeby *yin* i *yang* uzupełniały się i kultywowały się nawzajem, aby osiągnąć cel, jakim jest równowaga *yin* i *yang*.

Jak wiecie, czy są to buddyści czy taoiści, szczególnie taoistyczna teoria *yin-yang* – wszyscy mówią o tym, jak ciało ludzkie naturalnie posiada *yin* i *yang*. Dzięki temu, że i *yin* i *yang* istnieje w ciele ludzkim, można wykultywować różne umiejętności i istnienia, takie jak Wykultywowane Niemowlę, Cherubinki, *Fashen* itd. Tak więc w związku z tym, że i *yin* i *yang* istnieją w ciele, wiele istnień może zostać wykultywowanych. Dotyczy to i ciała

męskiego i ciała żeńskiego – wszystkie te rzeczy można rozwinąć w obszarze pola eliksiru. Więc to, co mówią ma dużo sensu. Taoiści generalnie uważają górną część ciała jako *yang*, a dolną część ciała jako *yin*. Niektórzy uważają, że tył ciała jest *yang*, a przód jest *yin*. Są też tacy ludzie, którzy nazywają lewą część ciała *yang*, a prawą *yin*. W Chinach mamy takie powiedzenie: „męska lewa, kobieca prawa” i stąd to się bierze. I naprawdę coś w tym jest. Ciało ludzkie z natury posiada i *yin* i *yang*, więc poprzez wzajemne oddziaływanie *yin* i *yang*, ciało samodzielnie potrafi osiągnąć równowagę *yin* i *yang*, i wiele wiele istnień może być wytworzonych.

Więc to nam wytłumaczyło, dlaczego możemy kultywować do wysokich poziomów bez stosowania podwójnego kultywowania kobiety i mężczyzny. Jeżeli człowiek stosuje podwójne kultywowanie kobiety i mężczyzny w swojej kultywacji, ale nie obchodzi się z tym właściwie, może skończyć się na tym, że będzie w demonicznym stanie, a jego praktyka stanie się praktyką złą. Gdy wysokopoziomowe kultywacje w Tantryzmie chcą stosować podwójne kultywowanie kobiety i mężczyzny, wymagają, żeby mnisi bądź lamowie osiągnęli dosyć wysoki poziom w kultywowaniu, i wtedy jego mistrz poprowadzi go w kultywacji. Jego *xinxing* jest wysoki, więc potrafi dobrze sobie z tym poradzić i zapewnić, że nie przekształci się w coś złego. Ale odnośnie tych ludzi z niskim *xinxing*, oni na pewno nie mogą tego stosować, bo jeżeliby to stosowali, z pewnością popadliby w praktykę złą. Ze względu na to, że ich *xinxing* jest ograniczony – nie porzucili zwykłych ludzkich pragnień, nadal posiadają lubieżność i ich *xinxing* jest tylko na takim poziomie. Gwarantuję więc, że będzie to czymś złym jeżeli to zastosują. Dlatego mówimy, że jeżeli pójdą to propagować na niskich poziomach, jest to z pewnością propagowaniem praktyki złą.

W ubiegłych kilku latach było i wciąż jest wielu mistrzów *qigong*, którzy propagowali podwójne kultywowanie kobiety i mężczyzny. Jest w tym jednak coś dziwnego. Podwójne kultywowanie kobiety i mężczyzny pojawiło się nawet wśród taoistów. I nie jest to współczesnym zjawiskiem, faktycznie sięga tak odległych czasów jak Dynastia Tang. Jak mogłoby podwójne kultywowanie kobiety i mężczyzny pojawić się wśród taoistów? Teoria Taiji z systemu taoistycznego mówi nam, że ciało ludzkie jest jak mały wszechświat i że posiada swoje własne *yin* i *yang*. Wszystkie prawdziwe praktyki Wielkiego Prawa są autentycznie przekazywane z pradawnych czasów. Wprowadzisz zamieszanie w tym systemie, jeżeli dowolnie dorzucisz co tylko posiadasz, lub zmienisz go jak tylko ci pasuje. Nie będzie wtedy w stanie osiągnąć celu, jakim jest osiągnięcie Perfekcji w kultywowaniu. Więc jeżeli dana dyscyplina nie zawiera żadnych elementów podwójnego kultywowania kobiety i mężczyzny, pilnuj się byś ty też ich nie stosował. Jeżeli je zastosujesz, wykoleisz się i napotkasz problemy. W naszym systemie Falun Dafa, w szczególności, nie mamy podwójnego kultywowania kobiety i mężczyzny, i nie mówimy o tym. Tak to widzimy.

Podwójne kultywowanie natury i długowieczności

Już wam w szczegółach wyjaśniłem podwójne kultywowanie natury i długowieczności. Podwójne kultywowanie natury i długowieczności znaczy, że podczas gdy kultywujesz swój *xinxing*, również kultywujesz długowieczność, czyli innymi słowy, twoje pierwotne ciało ulega przemianie. Podczas gdy ciało ulega przemianie i wysokoenergetyczna materia zastępuje komórki ciała ludzkiego, proces starzenia spowalnia się. Twoje ciało będzie miało oznaki powracania do młodości, stopniowo wracając w tym kierunku i stopniowo ulegając przemianie. Gdy twoje ciało zostanie w końcu całkowicie zastąpione

wysokoenergetyczną materią, będzie już przemienione w innego rodzaju ciało fizyczne. A ten rodzaj ciała, jak już mówiłem, będzie już poza Pięcioma Elementami, nie będzie już wewnątrz Pięciu Elementów. I twoje ciało nigdy nie ulegnie degeneracji.

W kultywacji w klasztorach chodzi tylko o to, by kultywować swoją naturę, w związku z czym nie mówią o ruchach fizycznych albo o kultywowaniu długowieczności. Praktykują Nirwanę, a to pojawiło się tak wcześnie, jak metody, które przekazał Sakjamuni. Sakjamuni wprawdzie posiadał zaawansowaną, wielką metodę i na pewno potrafił całkowicie przemienić swoje pierwotne ciało w wysokoenergetyczną materię i zabrać je stąd. Ale, żeby zostawić w spadku swoją metodę kultywowania, odszedł drogą Nirwany. Dlaczego wymagał tego od ludzi? Chciał żeby ludzie pozbyli się swoich przywiązań w jak największym stopniu, pozbyli się wszystkiego, nawet na samym końcu swoich ciał – nie zostaliby wtedy żadnych przywiązań. Wybrał drogę Nirwany po to, aby ludzie robili to w jak największym możliwym stopniu i aby pokolenia mnichów obierały tą samą drogę. Nirwana znaczy, że gdy mnich umiera, porzuca swoje ciało śmiertelne i jego dusza unosi się wzwyż razem z jego *gong*.

Taoiści koncentrują się na kultywowaniu długowieczności. Wybierają swoich uczniów i nie mówią o ocalaniu wszystkich czujących stworzeń, mają do czynienia z bardzo, bardzo dobrymi ludźmi, więc mówią o kwestiach techniki i o tym, jak kultywować długowieczność. Ale jeżeli chodzi o system buddyjski, a szczególnie w religii buddyzmu, generalnie nie robi się tego. Aczkolwiek tak nie jest w każdej praktyce buddyjskiej, ponieważ wiele głębokich buddyjskich praktyk Wielkiego Prawa również to zawiera. Nasza dyscyplina to posiada. W naszej dyscyplinie Falun Dafa chcemy zachować pierwotne ciało oraz Wykultywowane Niemowlę. Jest między nimi różnica. Wykultywowane Niemowlę jest ciałem stworzonym z wysokoenergetycznej materii, ale nie może dowolnie pokazywać się w naszym wymiarze. Musiałoby mieć pierwotne ciało tak jak my je mamy, żeby na dłuższą metę zachować wygląd zewnętrzny zwykłego człowieka w tym wymiarze. Dlatego gdy twoje pierwotne ciało zostałoby przemienione, nawet jeżeli wysokoenergetyczna materia zastąpiłaby twoje komórki, skład molekuł nie zmienia się, więc wygląd twojego ciała pozostanie prawie taki sam, jak u zwykłego człowieka. Ale wciąż pozostaje między nimi różnica – to ciało potrafi wkraczać w inne wymiary.

Praktyka, która kultywuje zarówno naturę jak i długowieczność może mieć wpływ odmładzający, w wyniku czego będziesz wyglądał na o wiele młodszego niż jesteś. Ktoś mnie wczoraj spytał: „Nauczycielu, ile sądzisz, że mam lat?” Faktycznie miała prawie siedemdziesiąt, ale wyglądała jakby miała czterdzieści parę. Nie miała żadnych zmarszczek, jej twarz była gładka, jasna i miała rumieńce. Niemożliwe, żeby ktoś, kto ma prawie siedemdziesiąt lat tak wyglądał. Ale to się przydarza naszym praktykującym Falun Dafa. Tak pół żartem, to młode kobiety lubią chodzić na zabiegi kosmetyczne, chcą mieć ładniejszą i lepszą cerę. Powiedziałbym, że jeżeli naprawdę uprawiasz podwójną praktykę natury i długowieczności, osiągniesz taki efekt naturalnie, i mogę zagwarantować, że nie będziesz potrzebowała chodzić na zabiegi kosmetyczne. Nie będziemy wdrażali się w podawanie więcej takich przykładów. Przedtem, było dosyć dużo ludzi starszych z wielu warstw społecznych, więc uważali mnie za młodzieńca. Obecnie, sytuacja staje się lepsza, przychodzi sporo ludzi młodszych z różnych warstw społecznych. Doprawdy nie jestem już młody, podchodzę pod pięćdziesiątkę. Mam już czterdzieści trzy lata.

Fashen

Skąd bierze się pole na wizerunkach Buddy? Wielu ludzi nie jest w stanie tego wyjaśnić. Są tacy, którzy mówią: „Pole na posągu Buddy powstało na skutek intonowania przed nim pism świętych przez mnichów”, czyli innymi słowy, jest to pole, które zostało stworzone na skutek mnichów kultywujących przed posągami. Nie ma znaczenia jednak, czy to mnisi czy ktokolwiek tam kultywuje, ten rodzaj energii jest rozproszony, nie jest ukierunkowany i pole powinno mieścić się równomiernie na podłodze, suficie i ścianach całej świątyni. Dlaczego więc tylko wizerunek Buddy ma tak silne pole? Na przykład, na ogół jest pole na wizerunkach Buddów, które mieszczą się w odległych górach, w jakiejś jaskini, albo są wyrzeźbione w skale. Skąd się bierze to pole? Niektórzy ludzie tłumaczą to w każdy możliwy sposób, ale nadal nie wymyślają nic przekonującego. To jest tak, że wizerunek Buddy ma na sobie pole *Fashen* (Ciała Prawa) Oświeconej Istoty. *Fashen* Oświeconej Istoty tam się znajduje, więc posiada energię.

Teraz zastanówmy się nad tym, czy nieprawdą jest, że gdy Sakjamuni i Bodisatwa Guanyin przechodzili przez swoje kultywacje, zakładając oczywiście, że takie postacie istniały, to czy nie byli również kultywującymi? Ludzie rozwijają *Fashen*, gdy osiągają stosunkowo wysoki poziom w kultywacji Prawa-poza-Trójświatem. *Fashen* rodzą się w obszarze pola eliksiru, składają się z Prawa i *gong*, i objawiają się w innych wymiarach. *Fashen* mają tę samą potężną moc co ta osoba, ale świadomość i myśli *Fashen* są kontrolowane przez główną istotę tej osoby. Ale *Fashen* jest sam w sobie również całościowym, niezależnym i rzeczywistym indywidualnym istnieniem, więc potrafi robić wszystko sam. *Fashen* robią to samo, co zechciałyby zrobić świadomość główna – dokładnie to samo. Jeżeli osoba ta sama by to zrobiła, zrobiłaby to w ten sam sposób. *Fashen* robią to w ten sam sposób jak ona sama. O to nam chodzi, gdy mówimy o „*Fashen*”. Kiedy ja chcę coś zrobić, tak jak np. dostroić ciała uczniów, którzy prawdziwie kultywują, moje *Fashen* to wykonują. *Fashen* ukazuje się w innych wymiarach, ponieważ nie posiada ciała ludzkiego. Forma tego rodzaju istnienia nie jest stała i niezmienna. Potrafi powiększać się i zmniejszać. Czasami staje się bardzo duża, tak duża, że nie jesteś w stanie ujrzeć całą jej głowę, a czasami staje się bardzo mała, tak mała, że jest mniejsza od komórki.

Święcenie wizerunku Buddy

Posąg Buddy wyprodukowany w fabryce jest tylko dziełem sztuki. Święcenie wizerunku Buddy ma na celu zaprosić *Fashen* Buddy, aby przyszło na posąg i tam zostało, a ludzie będą traktowali posąg jako rodzaj ciała materialnego i będą go czcić. Gdy praktykujący ma pobożne serce i kultywuje, *Fashen* na posągu będzie chronił Fa dla niego, będzie się nim opiekował i go chronił podczas kultywacji. Taki jest prawdziwy cel święcenia. To może zostać uczynione tylko dzięki wysyłaniu prawych myśli podczas formalnego obrzędu święcenia przez Wielkie Oświecone Istoty na wysokich poziomach, albo przez kultywujących na bardzo wysokich poziomach, którzy mają taką moc.

Mówią w klasztorach, że posągi Buddy muszą być święcone, i że bez święcenia nie będą skuteczne. Obecnie w klasztorach nie ma już starych mistrzów pośród mnichów, wszyscy odeszli. Po „Rewolucji Kulturalnej” młodzi mnisi, którzy nie otrzymali prawdziwych nauk stali się opatami i wiele nauk zostało zagubionych. Jeżeli spytasz się jednego z nich do czego służy święcenie, odpowie, że po święceniu posąg Buddy będzie skuteczny. Nie jest w

stanie wyjaśnić dokładnie jak to działa. Więc to, co on robi, to jedynie ceremonia. Umieszcza małą wersję niektórych świętych pism wewnątrz posągu, zatyka otwór papierem i intonuje przed nim święte pisma. Następnie oznajmia, że dokonano święcenia. Ale czy naprawdę miało to efekt święcenia? To zależy od tego, jak intonował święte pisma. Sakjamuni mówił o prawych myślach – powinieneś intonować święte pisma z niepodzielną uwagą, tak aby naprawdę potrząsnąć światem dyscypliny, którą kultywujesz. Tylko wtedy możesz zaprosić Oświeconą Istotę i tylko wtedy, jak jeden *Fashen* Oświeconej Istoty wejdzie na posąg, będzie to mieć efekt święcenia.

Podczas gdy niektórzy mnisi intonują święte pisma, w rzeczywistości myślą sobie: „Ile zarobię, jak zaraz skończę święcenie?” Albo gdy intonują święte pisma, mogą sobie myśleć: „Taki czy inny był dla mnie niedobry”. Oni też intrygują przeciwko sobie i mają ze sobą starcia. Nie można zaprzeczyć, że takie coś ma miejsce w dzisiejszej Epoce Końca Prawa. To nie jest krytyka buddyzmu, po prostu klasztory w Epoce Końca Prawa naprawdę nie są spokojne. Gdy myślą o tych rzeczach, emitują tak złe myśli – jak mogłaby ta Wielka Oświecona Istota przybyć? Niemożliwe jest, żeby w takim wypadku święcenie było skuteczne. Ale nie jest to absolutne – jest jeszcze kilka dobrych klasztorów i świątyń taoistycznych, które stanowią wyjątki.

W pewnym mieście widziałem mnicha, który miał ciemne ręce. Wepchał kopię kilku świętych pism do posągu Buddy i zatkał go niedbale. Następnie wymamrotał kilka słów i myślał, że już po robocie. Potem, wziął do ręki następny posążek i znów wymamrotał kilka słów. Za jedno święcenie brał aż 40 juan. Obecnie mnisi myślą, że na tym można zarobić i zarabiają na święceniu posążków Buddy. Spojrzałem i nie zauważyłem żadnego święcenia – nie ma możliwości, żeby mógł tego dokonać. Trudno uwierzyć, że nawet mnisi dziś robią takie rzeczy. Co jeszcze widziałem? Był w klasztorze człowiek, zdawał się być świeckim buddystą. Twierdził, że poświęcił posąg Buddy, który tam się mieścił. Wyjął lusterko i zwrócił je ku słońcu tak, żeby światło padało na posąg, po czym powiedział, że już zrobione. Stało się to już tak absurdalne! Możesz mi wierzyć albo nie, buddyzm doszedł już do takiego stanu, że ma wiele takich rzeczy.

W mieście Nanjing, wybudowali ogromny posąg Buddy z brązu i umieszczono go na Wyspie Lantau w Hongkongu. Jest to potężny posąg Buddy. Wielu mnichów z całego świata przybyło, aby poświęcić ten posąg. Jeden z nich trzymał w ręku lustro, aby odbić światło słoneczne na twarz posągu Buddy, twierdząc że przez to dokonał święcenia. Jak mogli zrobić coś takiego przy tak wzniosłym zgromadzeniu i przy tak poważnej sytuacji?! Powiedziałbym, że to jest naprawdę smutne! Nic dziwnego, że Sakjamuni powiedział, że w Epoce Końca Prawa będzie trudno mnichom ocalić siebie samych, nie mówiąc nawet o ocalaniu innych. W dodatku, wielu mnichów interpretuje buddyjskie, święte pisma z perspektywy ich własnych pojęć. Nawet taoistyczne święte pismo: *Królowa Matka Zachodu* znalazło się w klasztorach. Rzeczy, które nie są pismami buddyjskimi dostały się do klasztorów, a to spowodowało ogromny nieład i wiele zamieszania. Sytuacja jest obecnie w kiepskim stanie. Oczywiście, nadal są mnisi, którzy uprawiają prawdziwą kultywację i którzy są dosyć dobrzy. W rzeczywistości, święcenie ma na celu zaprosić *Fashen* Oświeconej Istoty, aby przyszło i przebywało na posąжку Buddy – to jest święcenie.

Jeżeli posąg Buddy nie został poświęcony, to z całą pewnością nie powinieneś czcić go, bo wynikną na skutek tego poważne konsekwencje. Jakie mogą być tego konsekwencje? Ludzie, którzy badają dziedziny nauki związane z ciałem ludzkim odkryli, iż myśli i działanie

mózgu potrafią wytworzyć rodzaj materii. Na wyższych poziomach, możemy zobaczyć, że naprawdę są rodzajem materii, ale wygląda na to, że ta materia nie jest jak fale emitowane przez mózg, które zostały obecnie wykryte poprzez badania naukowe. Wręcz przeciwnie, przybierają kształt całkowitego mózgu. To, co w życiu codziennym zwykli ludzie emitują podczas myślenia jest w kształcie mózgu, ale rozprasza się szybko, ponieważ nie posiada energii. Aczkolwiek energia praktykującego trwa o wiele dłużej. W przeciwieństwie do tego, co myśli wielu zwykłych ludzi, posąg Buddy w ogóle nie posiada żadnych myśli po jego wyprodukowaniu w fabryce. Niektóre nie zostały poświęcone i nawet jeżeli zabierzesz je do klasztoru, nadal pozostaną niepoświęcone. Jeżeli prosisz fałszywego mistrza *qigong* lub kogoś z nieprawej praktyki aby go poświęcił, będzie jeszcze bardziej niebezpiecznie – lis albo łasica dostanie się na posąg.

A zatem jeżeli czcisz posąg Buddy, który nie został wcześniej poświęcony, będzie strasznie niebezpiecznie. Jak bardzo niebezpiecznie? Powiedziałem, że ludzkość doszła do takiego momentu, w którym wszystko się psuje, wszystko w całym społeczeństwie i wszechświecie staje się skorumpowane, jedno po drugim, i wszystko co się przydarza zwykłym ludziom jest wynikiem ich własnego postępowania. Trudno nawet znaleźć prawdziwe nauki i podążać prawdziwą drogą – zakłócenia przychodzą ze wszystkich stron. Powiedzmy, że jest ktoś, kto chce się starać o pomoc od Buddy, ale kto jest Buddą? To jest nawet trudne. Jeżeli w to nie wierzysz, pozwól, że to przeliteruję. Gdy po raz pierwszy ktoś podchodzi do posągu Buddy, który nie został poświęcony, kłania się, czci go, to wtedy zaczyna się wszystko sypać. Powiedzcie mi, ilu ludzi, którzy starają się o pomoc od Buddy, robią to aby osiągnąć Prawdziwy Status? O wiele za mało. Więc co dla większości ludzi jest motywacją do czczenia Buddy? Eliminowanie nieszczęścia, rozwiązywanie trudności, wzbogacenie się – dążą do tego. Czy te rzeczy znajdują się w buddyjskich świętych pismach? Absolutnie nie ma tam takich rzeczy.

Jeżeli osoba czcząca Buddę chce zdobyć pieniądze, powstaje myśl w chwili gdy kłania się przed posągiem Buddy bądź posągiem Bodisatwy Guanyin lub Tathagaty i mówi: „Proszę, proszę, pomóż mi się wzbogacić.“ Ze względu na to, że to, co wysyła jest skierowane ku posągowi, dostaje się tam natychmiast. Przedmioty w innych wymiarach potrafią się zwiększać i zmniejszać, i w chwili gdy myśl ta dostaje się na ten przedmiot, posąg Buddy będzie miał mózg, będzie w stanie myśleć, ale nie będzie posiadał ciała. Następnie inni ludzie przybywają, aby go czcić, czczą i czczą, i to daje mu pewną ilość energii. Jeżeli czczący są praktykującymi, będzie jeszcze bardziej niebezpiecznie. Od momentu gdy zaczynają go czcić, stopniowo zacznie nabywać energię. Więc wyrabia ciało materialne, ale to ciało materialne wyrabia się w innym wymiarze. Po jego utworzeniu, istnieje w innym wymiarze i jest w stanie wiedzieć trochę prawd wszechświata, więc potrafi zrobić coś dla ludzi i potrafi tym sposobem rozwinąć trochę *gong*. Ale pomoc udzielona przez niego ma swój haczyk, ma swoją cenę. Porusza się bez ograniczeń w tym innym wymiarze i dowolnie kontroluje zwykłych ludzi. To ciało materialne ma dokładnie taki sam wygląd co posąg Buddy. W taki właśnie sposób fałszywa Bodisatwa Guanyin czy też fałszywy Tathagata powstaje na skutek czczenia – są stworzeni poprzez ludzkie czczenie i wyglądają tak samo jak posągi Buddy, przybierają wygląd Buddy. Jak się okazuje, umysł fałszywego Buddy czy fałszywej Bodisatwy jest skorumpowany – pragnie pieniędzy. Został stworzony w innym wymiarze, potrafi myśleć i zna trochę prawdy. Nie odważy się robić bardzo złych rzeczy, ale ośmiela się robić pewne drobne złe rzeczy. Czasami pomaga ludziom. Jeżeli nie pomagałby ludziom, byłby całkiem zły, byłby zniszczony. A zatem w jaki sposób pomaga ludziom? Być może ktoś się modli, „Proszę, proszę Buddo, pomóż mi troszeczkę. Taki czy inny choruje w mojej

rodzinie“. „Oczywiście, że ci pomogę“. Poprosi cię o wrzucenie pieniędzy do skrzynki z ofiarami, ponieważ myśli o pieniądzach. Jeżeli wrzucisz dużo pieniędzy do skrzynki, pomoże tej osobie wyzdrowieć szybciej. Posiada pewną ilość energii, więc jest w stanie z innego wymiaru kontrolować zwykłą osobę. Jest jeszcze bardziej niebezpiecznie, jeżeli ktoś, kto posiada *gong* idzie i go czci. Przyjrzyjmy się, o co ten praktykujący się modli? Pieniądze? Zastanów się, po co ten praktykujący pragnie pieniędzy? Nawet modlenie się, aby uniknąć nieszczęścia i choroby w twojej rodzinie jest przywiązaniem, sentymentalizmem do rodziny. Chcesz panować nad losem innych ludzi, ale każdy ma swój własny los. Jeżeli czcisz go i mamroczesz: „Proszę, proszę, pomóż mi się trochę wzbogacić“. „W porządku“ – pomoże ci. Tylko czeka na to, abyś poprosił o więcej pieniędzy. Im więcej prosisz, tym więcej może od ciebie wziąć. Jest to sprawiedliwy układ. Inni ludzie wrzucili dużo pieniędzy na datek i to pozwoli ci zyskać pewną ilość. W jaki sposób zyskasz pieniądze? Może ni stąd ni zowąd znajdziesz na ziemi portfel, albo dostaniesz premię w firmie. Postara się jak tylko może aby dostarczyć ci pieniądze. Ale nie może tobie pomóc za nic, prawda? Bez straty, nie ma zysku. Zyskuje pewną ilość twojego *gong* ponieważ chce *gong*, albo zabierze twój eliksir bądź inne rzeczy, które wykultywowałeś. Dąży do takich rzeczy.

Czasami tacy fałszywi Buddowie mogą stać się dosyć niebezpieczni. Wielu z naszych praktykujących, u których Trzecie Oko jest otwarte myśli, że widzieli Buddów. Był ktoś, kto powiedział, że pewnego dnia grupa Buddów przybyła do klasztoru i że jeden z Buddów, który nazywał się taki czy inny, oprowadzał grupę. Ten człowiek opisywał wczorajszą grupę, dzisiejszą grupę, jak tamta grupa została przez pewien czas i odeszła, a zaraz po niej przybyła inna grupa, i tak dalej. Więc kim oni są? Należą dokładnie do tych, o których mówiłem – nie są prawdziwymi Buddami, są fałszywi. Jest dosyć wielu takich.

Jeżeli klasztor ma taki problem, jest to jeszcze bardziej niebezpieczne. Gdy mnich go czci, podporządkuje się niemu – „Czy mnie nie czcisz? Przecież to jest oczywiste, że tak! Czy nie chcesz kultywować? Ja się tobą zaopiekuję. Ja zaplanuję twoją kultywację“. Więc zaplanuje on te rzeczy dla ciebie, ale dokąd cię twoja ścieżka kultywowania doprowadzi? Żadna dyscyplina w niebie nie przyjmie cię teraz, ponieważ kultywowałeś według tego, co on zaaranżował. Zaaranżował on twoją kultywację, więc od tego momentu będziesz pod jego kierownictwem. Czy twoja kultywacja nie pójdzie wtedy na straty? Powiedziałbym, że obecnie, trudno jest ludziom osiągnąć Prawdziwy Status poprzez kultywację. Takie coś jest stosunkowo powszechne. Gdy wielu z nas widzi światło Buddy w znanych górach i słynnych dolinach, większość tego jest właśnie czymś takim. Mają energię i mogą się objawiać. Ale prawdziwa Wielka Oświecona Istota nigdy nie objawiłaby się tak pochopnie.

Kiedyś było mniej tak zwanych „ziemskich Buddów“ i „ziemskich Tao“, ale jest ich teraz cała masa. Gdy robią złe rzeczy, Niebo ich zabija. Jeżeli wiedzą, że ich życie jest w zagrożeniu spieszą się aby dostać się na posąg Buddy. Wielkie Oświecone Istoty nie łamią tak po prostu praw rządzących zwykłymi ludźmi. Im potężniejsza Oświecona Istota, tym mniej prawdopodobne, że zrobi coś, co sprzeciwia się prawom zwykłych ludzi – nie złamie ich nawet trochę. Przecież nie może nagle trzasnąć piorunem w posąg Buddy. Na pewno nie zrobiłaby czegoś takiego. A zatem, gdy ucieka i wskakuje na posąg Buddy, zostawi go w spokoju. Wie, kiedy jego życie jest w zagrożeniu, więc ucieka. A zatem czy Bodisatwa Guanyin, którą widzisz, jest prawdziwą Bodisatwą Guanyin? Czy Budda, którego widzisz, jest prawdziwym Buddą? Trudno powiedzieć.

Ten problem spowodował, że wielu z nas pomyślało o kwestii z tym związanej: „Co powinniśmy zrobić z wizerunkami Buddy w domu?” Może wielu ludzi pomyślało o mnie. Aby pomóc moim uczniom w kultywowaniu, powiem wam, że możecie zrobić następująco: wziąć moją książkę (ponieważ w książce jest moje zdjęcie), albo moje zdjęcie i wziąć do ręki wizerunek Buddy. Należy wykonać gest dłoni Wielkiego Kwiatu Lotosu, tak jakbyś prosił mnie o pomoc i wystaw do swojego nauczyciela życzenie o poświęcenie. Zostanie to zrobione w przeciągu pół minuty. Ale chcę tobie powiedzieć, że to tylko działa dla naszych kultuwujących – nie zadziała jeżeli spróbujesz to zrobić dla swoich przyjaciół bądź rodziny. Tylko robimy to dla kultuwujących. Niektórzy ludzie mówią, że biorą moje zdjęcie do domów swoich przyjaciół bądź rodziny, aby przepędzić złe duchy, ale moje zdjęcie nie jest po to, aby przepędzać złe duchy zwykłym ludziom. To jest niemalże najbardziej znieważający sposób, w jaki mógłbyś zachować się wobec twojego nauczyciela.

Po tym, jak omówiłem już kwestię ziemskich Buddów i ziemskich Tao, jest kolejna rzecz. W starożytnych Chinach, wielu ludzi uprawiało swoją kultywację głęboko w górach lub lasach. Dlaczego więc nie ma takich ludzi dzisiaj? Tak naprawdę to nie zniknęli. Po prostu nie dopuszczają do tego, żeby zwykli ludzie o nich wiedzieli, to podejście jest wciąż jak najbardziej aktualne i się utrzymuje, a oni wszyscy posiadają zdolności. Nie jest tak, że przez lata zniknęli – ich liczba wciąż jest dosyć spora. Na świecie pozostaje ich kilka tysięcy. Nasz kraj ma ich nieco więcej, szczególnie w tych znanych górach i wzdłuż wielkich dolin. Można ich też znaleźć w niektórych innych wysokich górach. Blokują wejście do swoich jaskiń za pomocą zdolności, dlatego nie potrafisz zobaczyć dowodów na ich istnienie. Ich kultywacja przebiega dosyć wolno, ich metody są trochę niesprawne i nie potrafią pojąć sedna kultywacji. Ale my, w przeciwieństwie do nich, koncentrujemy się bezpośrednio na umyśle, kultywujemy stosując się do najwyższej natury wszechświata i kultywujemy stosując się do formy wszechświata. Więc naturalnie, nasz *gong* rośnie szybko. Systemy kultuwowania układają się w kształcie piramidy, więc tylko droga po środku jest Wielką Drogą. Osoba, która obiera te boczne drogi w kultuwowaniu, może nie mieć wysokiego *xinxing* i może stać się Odblokowaną nie dochodząc w kultuwowaniu do bardzo wysokiego poziomu. Ale dużo im brakuje do Wielkiej Drogi prawdziwego kultuwowania.

Oni również przekazują swoje dyscypliny i mają uczniów. W ich dyscyplinach mogą kultywować tylko do pewnego stopnia, więc ich *xinxing* znajduje się tylko na tym stopniu i ich uczniowie kultywują do tego stopnia. Im bliżej skrajów są te ziemskie, poboczne drogi, tym więcej mają wymagań. Ich metody czczenia są skomplikowane i nie są w stanie pojąć istoty kultywacji. Gdy człowiek kultywuje, skupia się na kultuwowaniu swojego *xinxing*. Ale oni o tym nie wiedzą – myślą, że trudności wystarczą do kultuwowania. Więc nawet po długim okresie czasu, po kultuwowaniu przez setki lat, czy nawet tysiące lat, rozwijają zaledwie trochę *gong*. Ale prawda jest taka, że ich *gong* nie przybywa na skutek tych trudności, które oni doświadczają. Więc skąd się bierze? Tak jak u każdej innej osoby: jak jest młoda, posiada wiele przywiązań, a jak się starzeje, rezygnuje w naturalny sposób ze swoich przywiązań albo z biegiem czasu zanikają one wraz z utratą nadziei na przyszłość. Taka jest metoda stosowana przez boczne praktyki. Odkryli oni, że mogą podwyższyć swój *gong* dzięki medytacji, zdolności koncentracji, oraz znoszeniu trudności gdy idą naprzód w kultuwowaniu. Aczkolwiek nie wiedzą, że ich zwykłe ludzkie przywiązania powoli zniknęły z biegiem tego długiego i surowego okresu czasu, ani że ich *gong* wzrósł po tym, jak stopniowo rezygnowali z tamtych przywiązań.

Ale my celujemy w przywiązania i naprawdę je wyszczególniamy, aby z nich zrezygnować. W ten sposób robimy szybkie postępy w kultywowaniu. Są pewne miejsca, w których byłem, gdzie często napotykałem ludzi, którzy kultywowali przez wiele lat. Powiedzieli: „Nikt nie wie, że my tu jesteśmy. Nie będziemy przeszkadzać w tym, co robisz i nie będziemy tobie przysparzać żadnych kłopotów“. Ci należą do tych stosunkowo dobrych.

Ale są też i źli, i musieliśmy sobie z nimi poradzić. Podaję przykład. Jak byłem w prowincji Guizhou rozpowszechniać praktykę po raz pierwszy, był tam pewien człowiek, który przyszedł w środku jednego z moich wykładów. Powiedział, że jego wielki mistrz chciał się ze mną zobaczyć, że jego stary mistrz to taki a taki, który kultywuje już wiele lat. Zauważyłem, że *yin qi*, które ten człowiek posiadał było fatalne, a jego twarz miała żółty, niezdrowy wygląd. Więc powiedziałem mu, że nie mam czasu i nie pójde zobaczyć się z nim, odmówiłem. Jego stary mistrz zezłościł się bardzo na skutek tego i zaczął mi przysparzać kłopotów. Ciągłe mi przeszkadzał. Jestem osobą, która nie lubi walk z innymi, poza tym nie warto było z nim walczyć. Kiedykolwiek zaprosił coś złego i zaprosił to tutaj, po prostu to oczyszczałem, po czym wracałem do nauczania swojego Prawa.

Dawno temu podczas Dynastii Ming żył pewien kultywujący, który został zawładnięty przez węża podczas swojej kultywacji. Nigdy nie udało mu się dopełnić kultywacji, umarł, a ten wąż przejął jego ciało i ostatecznie wykultywował formę człowieka. Stary mistrz tamtego człowieka był tą ludzką formą, którą wąż wykultywował. Jego natura się nie zmieniła, więc zamienił się w dużego węża, żeby mi przeszkadzać. Stwierdziłem, że naprawdę posunął się za daleko, więc złapałem go w rękę i wykorzystałem niesamowicie potężny gong, który nazywa się Roztopiającym Gong, i roztopiłem jego dolne partie ciała w wodę. Górne partie jego ciała odpłynęły tam skąd przyszły.

Pewnego dnia, młody jego zwolennik skontaktował się z asystentką odpowiedzialną za Ośrodek Pomocniczy w Guangzhou, i powiedział jej, że jego stary mistrz chciał się z nią zobaczyć. Więc asystentka ta poszła. Weszła do jaskini spowitej ciemnością. Nie była w stanie nic zobaczyć, poza siedzącym cieniem, którego oczy promieniowały zielonym światłem. Gdy otwierał oczy, jaskinia rozjaśniała się, a gdy zamykał oczy, jaskinia popadała w ciemność. Powiedział w lokalnym dialekcie: „Li Hongzhi znów przybędzie. Tym razem, żaden z nas nie będzie robił takich rzeczy. Myliłem się. Li Hongzhi przybył tutaj, aby ocalać ludzi“. Jego zwolennik spytał się go: „Stary mistrzu, wstań, proszę. Co się stało z twoimi nogami?“ Odpowiedział: „Nie potrafię już wstać. Moje nogi zostały uszkodzone“. Po tym, jak zapytano go w jaki sposób zostały uszkodzone, zaczął mówić o tym, jakie robił problemy. Ale później, podczas Azjatyckich Targów Zdrowia w 1993 r., znów zaczął przysparzać mi problemy. Ciągłe robił straszne rzeczy i starał się doprowadzić moje przekazywanie Wielkiego Prawa do ruiny, więc zniszczyłem go już całkowicie. Po tym, jak został zniszczony, grono jego zwolenników chciało wkroczyć do akcji. Wtedy powiedziałem kilka słów, na skutek czego byli zszokowani, naprawdę przerażeni. Żaden z nich nie odważył się nic zrobić – wiedzieli o co chodzi. Niektórzy z nich wciąż byli zupełnie zwykłymi ludźmi, choć kultywowali przez długi okres czasu. Podaję te przykłady, aby pomóc wam zrozumieć święcenie.

Temat czarów

Co to jest temat czarów? Podczas przekazywania swoich praktyk, wielu ludzi w kółkach kultywujących uczyło tego jako część kultywacji. Ale w rzeczywistości nie jest częścią kultywacji. Jest jakby rodzajem sztuczki, zaklęciem, bądź technikami, które są przekazywane w spadku. Konkretnie formy, które stosuje – tak jak na przykład rysowanie talizmanów, palenie kadzideł, palenie kawałków papieru, wypowiadanie zaklęć, itp. – są w stanie leczyć ludzi i ich podejście do leczenia jest wyjątkowe. Na przykład, założmy, że ktoś ma na twarzy pryszcz. Ktoś, kto praktykuje czarodziejstwo, nawilży czubek pędzla tuszem z cynobru, narysuje na ziemi koło, a następnie nakreśli krzyżyk w środku koła. Poprosi tego człowieka, by stanął w kole i zacznie wypowiadać zaklęcia. Następnie przy pomocy pędzla nawilżonego tuszem cynobrowym, narysuje koła na twarzy tej osoby. Wypowie zaklęcia podczas rysowania koła. Rysuje i rysuje, a gdy skończy mówić zaklęcia, na samym końcu postawi na pryszczu kropkę. Następnie mówi tej osobie, że została wyleczona. Osoba ta faktycznie czuje, że pryszcz jest mniejszy i nie boli ją jak go dotyka. Zadziałało. Potrafią leczyć drobne schorzenia, ale nie potrafią leczyć poważnych problemów. Co zrobi, jeżeli stwierdzisz, że boli cię ręka? Zacznie wypowiadać zaklęcia i nakaże ci wyciągnąć ręce na boki, po czym dmuchnie w punkt akupunktury Hegu tej ręki, powietrze wyjdzie punktem akupunktury Hegu drugiej ręki, a ty poczujesz przepływ wiatru. Gdy to ponownie dotykasz, nie boli tak bardzo jak wcześniej. Stosują także inne metody, takie jak palenie kawałków papieru na cześć zmarłych, rysowanie talizmanów, wywieszanie amuletów, itd. Robią takie rzeczy.

W drobnych taoistycznych drogach ziemskich, nie kultywują długowieczności. Wszystko, co robią to wróżenie, odczyty *fengshui*, egzorcyzm, leczenie ludzi. Większość drobnych, ziemskich dróg korzysta z czarodziejstwa. Potrafią leczyć ludzi, ale jak wynika metody, które stosują nie są dobre. Nie będziemy wnikać w metody, które stosują, ale nasi praktykujący, którzy kultywują Wielkie Prawo nie powinni tego stosować, ponieważ zawierają bardzo złe i z niskiego poziomu przesłania. Była w starożytnych Chinach klasyfikacja metod leczenia na różne dziedziny, tak jak leczenie pęknięć kości, akupunktura, masaż, kręgarstwo, akupresura, leczenie qigong, leczenie ziołami, itd., i zostały one zaklasyfikowane w wielu różnych kategoriach. Każdy rodzaj zabiegu nazwano tematem, a czarodziejstwo było na trzynastym miejscu. Dlatego pełna nazwa brzmi „Trzynasty Temat Czarodziejstwa“. Czarodziejstwo nie jest częścią kultywacji. Nie wywodzi się z gong, który nabywasz w procesie kultywacji. Jest po prostu czymś podobnym do techniki.

Wykład szósty

Psychoza qigong

W świecie kultywacyjnym istnieje taki zwrot: „psychoza *qigong*”. Ma dość duży wpływ na ludzi, zwłaszcza że niektórzy ludzie robią z tego wielką sprawę, na skutek czego niektórzy boją się uprawiać *qigong*. Kiedy ci ludzie słyszą, że *qigong* może doprowadzić do psychozy, stają się zbyt przestraszeni, aby praktykować. Ale tak naprawdę, powiem wam: nie ma czegoś takiego jak psychoza *qigong*.

Jest pokaźna ilość osób, które zostały owładnięte, ponieważ posiadały niewłaściwe myśli. Ich świadomości główne nimi nie kierują, ale w jakiś sposób uważają, że to *qigong*. Ich ciała są kontrolowane przez duchy, stają się obłąkani, wrzeszczą i krzyczą. Ludzie widząc to myślą, że tak wyglądają osoby uprawiające *qigong* i tak ich to przeraża, że nie wąż się praktykować. Wielu z nas mylnie uważa to za *qigong*. Ale jak może to być uprawianiem *qigong*? To tylko stan związany z uzdrawianiem i kondycją fizyczną, na bardzo niskim poziomie. Ale w rzeczywistości jest bardzo niebezpieczny. Jeżeli przyzwyczaisz się do bycia takim i twoja świadomość główna nigdy tobą nie kieruje, wtedy nad twoim ciałem mogą zapanować takie rzeczy jak twoja świadomość pomocnicza, zewnętrzne przesłania, albo duchy owładające i możesz zrobić jakieś niebezpieczne rzeczy. A to by wyrządziło mnóstwo szkód światu kultywacyjnemu. Przyczyną tego są niewłaściwe myśli i popisywanie się na skutek przywiązań. To nie jest psychoza *qigong*. Nie wiem jak niektórzy ludzie mogą podawać się za tak zwanych mistrzów *qigong* – oni też mówią o psychozie *qigong*. Prawda jest taka, że praktykowanie *qigong* nie prowadzi do psychozy *qigong*. Większość ludzi głównie natknęło się na to wyrażenie w dziełach literackich i artystycznych, takich jak powieści kung-fu, itp. Jeżeli mi nie wierzysz, to przeszukaj starożytne księgi, albo księgi kultywacyjne – nie ma tam czegoś takiego. Gdzie można znaleźć coś tak absurdalnego jak psychoza *qigong*? Coś takiego po prostu nie istnieje.

Psychoza *qigong*, w którą typowa osoba wierzy, ma kilka różnych form i to, o czym przed chwilą mówiłem, jest jedną z nich. Pojawia się, ponieważ myśli tego człowieka nie są prawidłowe, powoduje u siebie owładnięcie, rozwija wszelkiego rodzaju stany umysłu, takie jak pożądanie jakiegoś „stanu *qigong*”, aby się popisywać, itd. Niektórzy z nich nawet pożądają zdolności, a może uprawiali fałszywy *qigong* i kiedy tylko wykonują ćwiczenia *qigong*, mają zwyczaj rozluźniania swojej świadomości głównej; nie są świadomi niczego, pozwalają przejść kontrolę nad swoimi ciałami, stają się obłąkani i zezwalają swojej świadomości pomocniczej, albo zewnętrznym przesłaniom na kontrolowanie ich ciała i wtedy robią jakieś dziwne rzeczy. Jeżeli ktoś mu powie, aby wyskoczył z budynku, wyskoczy; jeżeli ktoś mu powie, żeby skoczył do jeziora, skoczy. Nie posiada już woli do życia i pozwolił komuś innemu przejść kontrolę nad swoim ciałem. Nie zalicza się to do psychozy *qigong*, ale można powiedzieć, iż zbłądził, a spowodowane było to tym, że na początku celowo zachowywał się w taki sposób. Wielu ludzi ma takie wyobrażenie, że kołysanie się na wszystkie strony to wykonywanie *qigong*, kiedy prawdą jest to, że jeżeli ktoś jest w takim stanie podczas wykonywania prawdziwego *qigong*, przyniesie to poważne konsekwencje. To nie jest uprawianie *qigong* – wywodzi się to ze zwykłych ludzkich przywiązań i pożądań.

Inna forma występuje kiedy *qi* osoby utyka w pewnym miejscu podczas uprawiania *qigong* i nie może przejść dalej, albo *qi* tej osoby zostaje zablokowane na wierzchołku głowy i

nie może zejść w dół, i osoba ta staje się przestraszona. Ludzkie ciało jest małym wszechświatem. A więc, zwłaszcza w praktykach szkoły Tao, ludzie natkną się na takie problemy, kiedy *qi* stara się przedostać przez jakiś kanał. Jeżeli jego *qi* nie może się przedostać, utknie w miejscu. I to nie tylko na wierzchołku głowy – to samo dotyczy innych części ciała, tyle że wierzchołek głowy jest po prostu najbardziej wrażliwym miejscem. Po tym jak *qi* dostanie się do wierzchołka głowy i nie może przemieścić się na dół oraz przedostać się przez kanał, osoba poczuje, że jej głowa jest ciężka, tak jakby była nabrzmiąta, albo jakby miała na sobie grubą czapkę z *qi*, albo będzie miała inne podobne odczucia. Ale *qi* nie posiada żadnej ograniczającej mocy, nie może spowodować żadnych problemów i nie ma żadnej możliwości spowodowania jakiegokolwiek choroby. Niektórzy nie wiedzą na czym polega *qigong* i wypowiadają jakieś nieodpowiedzialne komentarze w sposób sensacyjny, a to powoduje wielki bałagan. A więc ludzie myślą, że jeżeli czyjeś *qi* nie może zejść na dół z wierzchołka głowy, osoba ta dostanie psychozy *qigong*, albo podąży niewłaściwą drogą, czy coś takiego, co powoduje, że wiele ludzi się boi.

Kiedy *qi* nie może zejść na dół z wierzchołka głowy, to tylko chwilowy stan. *Qi* niektórych osób nie może przemieścić się w dół przez długi czas, może nawet pół roku. Jeżeli nie może zejść na dół, osoba może poprosić, aby prawdziwy mistrz *qigong* je poprowadził i wtedy może zejść na dół. Kiedy nie możemy pokonać jakichś przeszkód w naszej praktyce, albo kiedy nasze *qi* nie jest w stanie zejść na dół, powinniśmy wyszukać powód w naszym *xinxing* – „czy zatrzymałem się na tym samym poziomie za długo, a teraz czas, aby ulepszyć swój *xinxing*?”. Kiedy autentycznie poprawiasz swój *xinxing*, zobaczysz, że *qi* zejdzie prosto na dół. Kiedy skupiasz się tylko na przekształcaniu swojego *gong*, a nie skupiasz się na zmianie swojego *xinxing*, czy wiesz, że problem zostanie na dłużej dopóki twój *xinxing* nie ulepszy się i dopiero wtedy mogą nastąpić znaczące zmiany. Jeżeli *qi* człowieka rzeczywiście nie przepływa, nie spowoduje to żadnych kłopotów. To zazwyczaj nasze własne umysły powodują problemy. To, plus słuchanie jak fałszywi mistrzowie *qigong* mówią im, że coś pójdzie nie tak, jeżeli *qi* dojdzie do wierzchołka głowy, w rezultacie powoduje w nich strach. A kiedy się boją, to może spowodować prawdziwe kłopoty. A to dlatego, że gdy stajesz się przestraszony posiadasz lęk, a czyż nie jest to przywiązanie? A kiedy twoje przywiązanie ukazuje się, czy nie powinieneś pozbyć się go? Im bardziej się boisz tym bardziej problem zdaje się być chorobą – to przywiązanie musi po prostu zostać odrzucone. Sytuacja ta istnieje po to, abyś dostał nauczkę i wyzbył się przywiązania do strachu, ulepszając się.

Praktykujący nie będzie także czuł się wygodnie w kultywacji, która go czeka. Dużo *gong* pojawi się w twoim ciele, a to są wszystko bardzo silne rzeczy, które przemieszczają się w każdym kierunku w twoim ciele, przynosząc tobie wszelkiego rodzaju dyskomfort. Przyczyną tego dyskomfortu jest głównie to, że zawsze się boisz, że twoje ciało ma jakiegoś rodzaju problemy zdrowotne, podczas gdy w rzeczywistości, już wyrobiłeś bardzo silne rzeczy w swoim ciele, wszystkie one są *gong*, są zdolnościami i znajduje się tam mnóstwo żyjących rzeczy. Jeżeli będą się poruszać, twoje ciało będzie swędzieć i będzie czuło się obolałe, będziesz miał wrażenie, że coś ci dolega, itp. (końcówki nerwowe są bardzo wrażliwe) i mogą się pojawić wszelkiego rodzaju stany kultywacyjne. A więc będziesz miał te odczucia dopóki twoje ciało nie przemieni się w wysokoenergetyczną materię. A samo w sobie jest to czymś dobrym. Jesteś kultywującym, więc jeżeli zawsze będziesz uważał siebie za zwykłego człowieka i zawsze uważał, że te rzeczy to problemy zdrowotne, to jak będziesz kultywował? Kiedy podczas twojej kultywacji przydarzy ci się nieszczęście, a ty nadal będziesz traktował siebie jako zwykłego człowieka, powiedziałbym, że w tej chwili twój

xinxing spadł do poziomu zwykłego człowieka. Albo przynajmniej pod tym jednym względem upadłeś do poziomu zwykłych ludzi.

Jeżeli zamierzacie być prawdziwymi praktykującymi, musicie patrzeć się z perspektywy bardzo wysokiego poziomu i nie możecie używać poglądów zwykłych ludzi, aby te rzeczy interpretować. Kiedy uważasz, że to problem zdrowotny, możesz wywołać problemy zdrowotne. Powód jest taki, że jak tylko pomyślisz, że to problem zdrowotny, twój *xinxing* jest mniej więcej na poziomie zwykłego człowieka. *Qigong* i prawdziwa kultywacja, a tym bardziej ten stan kultywacyjny, nie doprowadzi do problemów zdrowotnych. Wiesz, że z ludźmi, którzy naprawdę mają problemy zdrowotne jest tak, że 70% tego jest psychiczne, a 30% fizyczne. Zazwyczaj najpierw załamują się psychicznie, rozpadają się i mają ogromne obciążenie psychiczne, co powoduje, że ich stan prędko się pogarsza. Tak to zazwyczaj się odbywa. Pozwólcie, abym dał wam przykład. Była osoba, która została przywiązana do łóżka. Podnieśli jej rękę i powiedzieli, że spowodują, iż wykrwawi się na śmierć. Potem założyli jej opaskę na oczy, zadrapali nadgarstek (nie spowodowali, aby choć trochę krwawiła) i odkręcili kran z wodą, aby słyszała odgłos kapania. Myślała, że to jej krew kapie i w bardzo krótkim czasie umarła. Ale w rzeczywistości nie spowodowali, aby choć trochę krwawiła – to woda z kranu kapiała. Jej umysł spowodował śmierć. Kiedy zawsze myślisz, że masz problemy zdrowotne, możesz po prostu sprowadzić na siebie problemy zdrowotne. To dlatego, że twój *xinxing* spadł do poziomu zwykłego człowieka, no i oczywiście, zwykli ludzie miewają problemy zdrowotne.

Jesteś praktykującym, a więc jeżeli będziesz zawsze uważał, że to problem zdrowotny, to w rzeczywistości prosisz się o to – prosisz o ten problem i teraz będzie mógł się pojawić. Żeby być praktykującym, twój *xinxing* musi być na wysokim poziomie. Nie bój się zawsze tego, że to problem zdrowotny. Obawa, że jest to problem zdrowotny jest samym w sobie przywiązaniem i tak samo może przynieść tobie kłopoty. W kultywacji trzeba pozbywać się karmy, a pozbywanie się karmy boli – jak możliwe by było zwiększać *gong* w całkowitym komforcie?! I powiedz mi, jak mógłbyś pozbyć się swoich przywiązań? Przytoczę wam opowieść z buddyzmu. Była osoba, która włożyła dużo wysiłku i wreszcie dokultywowała do stopnia Arhata. Była o krok od osiągnięcia Prawego Statusu i stania się Arhatem – jak mogłaby nie być szczęśliwa? Wybijała się z Trzech Sfer! Jednak ta radość była przywiązaniem, przywiązaniem do zbyt wielkiego podekscytowania. Arhat powinien zawsze być w stanie „niedziałania“, mając niewzruszony umysł. Ale ten upadł, kultywował na darmo. Ponieważ kultywował na darmo, musiał kultywować od początku, a więc znowu kultywował w górę. Po tym jak znowu włożył mnóstwo wysiłku, znów wzniósł się poprzez kultywację. Ale tym razem zmartwił się i powiedział sobie: „Lepiej, abym tym razem się nie cieszył. Jeżeli będę się cieszył, znowu spadnę“. Kiedy się przestraszył, znowu upadł. Lęk jest przywiązaniem.

Jest jeszcze inny przypadek, gdzie to niektórzy ludzie nabywają psychozę, a inni mówią, że mają psychozę spowodowaną przez *qigong*. A czy uwierzysz, że niektórzy ludzie nawet czekają, abym uzdrowił ich z psychozy?! Powiedziałbym, że psychoza to nie problem zdrowotny i nie mam czasu zajmować się takimi sprawami. A to dlaczego? Ponieważ człowiek z psychozą nie posiada żadnych wirusów i nie ma żadnych chorobotwórczych zmian, ani guzów w swoim ciele. Z mojego punktu widzenia nie jest to problem zdrowotny. Psychoza występuje wtedy, kiedy dusza główna osoby jest za słaba. Jak bardzo słaba? To tak, jakby osoba nigdy nie mogła siebie kontrolować – taka jest dusza główna człowieka z psychozą. On nie chce kontrolować już tego ciała i jest zawsze zbłąkany i nie może pozostać

przytomny. Kiedy to się stanie, jego dusza pomocnicza i zewnętrzne informacje przybędą i będą mu przeszkadzać. Każdy wymiar ma bardzo wiele poziomów i wszelkiego rodzaju informacje będą mu przeszkadzały. A dusza główna mogła przed tym życiem uczynić jakieś złe rzeczy i może mieć wierzycieli, którzy chcą ją skrzywdzić. Wszelkie rzeczy mogą się zdarzyć. Mówimy, że tym właśnie jest psychoza. Jak mógłbym leczyć to dla ciebie? Powiedziałbym, że tak naprawdę, to w ten sposób ludzie nabawiają się psychozy. A więc co z tym zrobić? Doksztąpić go i spowodować, aby się z tego obudził. Ale to jest bardzo trudne do wykonania. Przyglądając się, jak lekarz na oddziale psychiatrycznym grozi pacjentowi porażeniem prądem, możemy zauważyć, że człowiek cierpiący na psychozę od razu staje się przestraszony do tego stopnia, iż przestaje mamrotać bez sensu. Dlaczego tak? Wtedy jego dusza główna ożywia się, ponieważ boi się zostać porażonym.

Zazwyczaj kiedy człowiek podejmuje się kultuwacji, lubi kontynuować praktykowanie. Natura Buddy jest czymś, co każdy posiada i każdy pragnie kultuwować. A więc raz nauczysz się jakieś praktyki, wielu ludzi będzie ją kontynuować do końca swojego życia. Nie ma znaczenia, czy potrafi zakończyć swoją kultuwację, albo czy uzyskał Fa, najważniejsze jest to, że pragnienie szukać Tao i zawsze będzie chciał je praktykować. Każdy wie, że osoba ta uprawia *qigong* – ludzie z jej biura o tym wiedzą, jej środowisko o tym wie i wszyscy sąsiedzi wiedzą. Ale zastanów się nad tym, jeżeli chodzi o autentyczną kultuwację – kto uprawiał coś takiego kilka lat temu? Nikt. Tylko autentyczna kultuwacja może zmienić twoją drogę życiową. Ale on jest zwykłym człowiekiem, a uprawia *qigong* tylko po to, aby być zdrowym i w dobrej kondycji fizycznej. Kto mu zmieni ścieżkę jego życia? Wiecie, pewnego dnia zwykłym ludziom przydarza się coś, albo niewiadomo skąd mają nagle problemy i jest całkiem możliwe, że pewnego dnia nabędą psychozę, albo nawet umrą. Życie zwykłej osoby po prostu takie jest. Widzisz tego człowieka w parku uprawiającego *qigong*, ale on tak naprawdę nie kultuuje. On chce kultuwować ku wyższym poziomom, ale nie uzyskał żadnych prawdziwych nauk, a więc nie może dotrzeć nigdzie kultuwując. Ma pragnienie, aby kultuwować ku wyższym poziomom, a nadal jest praktykującym *qigong* na najniższym poziomie uzdrawiania i utrzymywania kondycji fizycznej. Nikt nie zmienił ścieżki jego życia, a więc będzie miał problemy zdrowotne. Jeżeli nie będzie traktował cnoty poważnie, nic się nie polepszy. To nie jest tak, że po uprawianiu *qigong* nigdy więcej nie będziesz miał problemów zdrowotnych.

On musi autentycznie kultuwować siebie i traktować *xinxing* poważnie, a dopiero gdy autentycznie kultuuje może się pozbyć swoich problemów zdrowotnych. *Qigong* to nie aerobik i jest czymś wyższym od zwykłych ludzi, a więc praktykujący muszą prowadzić się według wyższych praw i standardów; muszą to czynić, jeżeli chcą, aby to zadziało. Ale wielu ludzi tego nie uczyniło i są nadal zwykłymi ludźmi, a więc kiedy przyjdzie czas nadal będą mieć problemy zdrowotne. Może pewnego dnia dostanie wylewu, albo nagle nabędzie jakąś chorobę, albo jakąś dolegliwość, albo może nie wiadomo skąd nagle nabawi się choroby psychicznej. Każdy wie, że uprawia *qigong*, więc kiedy nabędzie psychozę, ludzie powiedzą, że nabył psychozę *qigong* przez swą praktykę – od razu zaszufadkują go. Teraz zastanów się, czy to jest uzasadnione? Osoba z zewnątrz nie wie co się dzieje i jest nawet trudno ekspertom, albo wielu praktykującym *qigong*, wiedzieć co się naprawdę dzieje. Jeżeli ten człowiek stanie się psychicznie chory w domu, to pewnie nie będzie tak źle, ale ludzie i tak będą mówić, że nabył to przez uprawianie *qigong*. Jeżeli nabędzie psychozy będąc na miejscu ćwiczeń, wtedy jest to katastrofalne. Wielka metka zostanie przyklejona i nie będziesz mógł się jej pozbyć. „Uprawianie *qigong* powoduje psychozę” – wszystkie gazety będą tak donosiły. Niektórzy po prostu ślepo sprzeciwiają się *qigong*: „Patrz, przed chwilą mu nic nie było, tam sobie ćwiczył,

a teraz jest w takim stanie”. Ale on jest zwykłym człowiekiem, więc wydarzy mu się cokolwiek ma mu się wydarzyć. Może będzie miał inne problemy zdrowotne, albo może napotka inne problemy – czy to sprawiedliwe winić za to *qigong*? To tak jak lekarze w szpitalach: w chwili, odkąd są lekarzami nie powinni nigdy więcej w swoim życiu zachorować? Czy naprawdę można na to patrzeć w ten sposób?

A więc możemy powiedzieć, że wiele osób nie wie o co dokładnie chodzi w *qigong* i nie wie jak to działa, więc paplają bez opamiętania. Jak tylko pojawia się problem, to przyklejają różnego rodzaju etykiety do *qigong*. *Qigong* jest popularny dopiero od niedawna i jest wielu ludzi o sztywnych poglądach, którzy zawsze go odsuwają od siebie, atakują i odrzucają, kto wie co się kryje za ich myśleniem? *Qigong* ich irytuje... tak jakby ich dotyczył! A jak ktoś wspomni *qigong*, to odruchowo nazywają to szarlataństwem. *Qigong* jest nauką – jest wyższą nauką. Po prostu jest tak, że poglądy tych ludzi są zbyt sztywne, a ich wiedza zbyt ograniczona.

Jest też inny przypadek. W świecie kultywacji istnieje coś, co nazywa się „stanem *qigong*”. Osoba mająca to nie wydaje się całkiem trzeźwo myśleć, ale także nie ma psychozy *qigong*. Jest zupełnie racjonalna. Chcę najpierw pomówić o tym, czym dokładnie jest stan *qigong*. Wiecie, że w kultywacji, podstawa osoby odgrywa dużą rolę. We wszystkich krajach świata są ludzie, którzy wierzą w religie i w Chinach od tysięcy lat są ludzie, którzy wierzą w buddyzm i taoizm i zawsze wierzyli, że dobro jest nagradzane dobrem, a zło karane złem. Ale niektórzy ludzie nie wierzą w te rzeczy. Było tak szczególnie podczas Rewolucji Kulturalnej, gdzie tępilli takie rzeczy, nazywając je przesadami. Niekiedy ludzie uważają, że czegośkolwiek nie rozumieją, czegośkolwiek nie nauczyli się z książek, cokolwiek jest poza poziomem dzisiejszej nauki, albo cokolwiek nie zostało jeszcze zrozumiane, to wszystko ślepa wiara. Było wiele takich osób kilka lat temu, teraz jest ich trochę mniej. To dlatego, że niektóre zjawiska naprawdę odzwierciedliły się w tym naszym wymiarze, pomimo, że niektórych z nich nie uznajesz. Boisz się te sprawy poruszyć, ale teraz są ludzie, którzy mają odwagę o nich mówić i dowiedzieli się trochę o *qigong* z tego, co zobaczyli i usłyszeli w codziennym życiu.

Niektórzy ludzie mają po prostu tak ciasne umysły, że gdy wspominasz *qigong* naśmiewają się z ciebie, uważają, że robisz rzeczy przesadne i że jest to po prostu śmieszne. I kiedy wspominasz jakieś zjawiska z *qigong*, myślą sobie: „Ten człowiek jest strasznym ignorantem!”. Chociaż taka osoba ma ciasny umysł, jej podstawa może nie być taka zła. Jeżeli jej podstawa jest dobra i zacznie praktykować *qigong*, to jest możliwe, że jej Trzecie Oko otworzy się na bardzo wysokim poziomie i może ujawniać się niektóre z jej zdolności. Nie wierzy w *qigong*, ale nie może zagwarantować, że nie zachoruje. Jeżeli zachoruje, pójdzie do szpitala. Kiedy lekarze medycyny konwencjonalnej nie mogą jej wyleczyć, pójdzie do lekarza medycyny chińskiej. Kiedy lekarze medycyny chińskiej nie mogą jej wyleczyć i kiedy recepty ludowe nie mogą jej także wyleczyć, wtedy przypomni jej się *qigong*. Myśli sobie: „Spróbuję szczęścia i zobaczę, czy *qigong* naprawdę może mnie wyleczyć”. Niechętnie przychodzi tego spróbować. Gdyż ma dobrą podstawę, będzie jej szło dobrze od samego początku. Może jakiś mistrz będzie nią zainteresowany, a więc wyższa istota z innego wymiaru pomoże jej. Jej Trzecie Oko otwiera się wtedy od razu i może wejść w stan częściowego Oświecenia. Jej Trzecie Oko otwiera się na wysokim poziomie i nagle potrafi ujrzeć prawdziwy obraz części wszechświata i wraz z tym będzie miała zdolności. Powiedzcie mi, kiedy taki człowiek widzi te sceny, czy uważacie, że on może sobie z tym poradzić? Tylko sobie wyobraź jak będzie jego stan umysłu. Te same rzeczy, które zawsze uważał za przesadne i zupełnie niemożliwe

oraz te rzeczy, z których by się śmiał gdy tylko by ktoś o nich wspomniał, one wszystkie się ujawniają przed jego oczyma w pełnej rzeczywistości i autentycznie ma z tym styczność. A więc jego mózg nie może tego znieść i nacisk na jego umysł jest zbyt wielki, to, co mówi nie może być akceptowane przez innych ludzi, ale jego myślenie nie jest nielogiczne; nie potrafi po prostu ustawić tych dwóch stron w równowadze. Odkrył, że rzeczy, które ludzkość czyni są nieprawidłowe, podczas gdy druga strona ma zazwyczaj rację. Ale znowu, kiedy robi rzeczy zgodnie z drugą stroną, ludzie mówią wtedy, że nie ma racji. Ludzie nie rozumieją, a więc mówią, że nabył psychozy *qigong* poprzez praktykowanie.

W rzeczywistości nie nabył on psychozy *qigong*. Większości z nas, którzy praktykują *qigong*, nie stanie się nic takiego, tylko te osoby, które mają bardzo ciasne umysły mają ten stan *qigong*. Wiele osób tutaj na widowni ma swoje Trzecie Oko otwarte – dość dużo. Oni naprawdę widzieli rzeczy w innych wymiarach, nie są tym zszokowani, uważają, że jest to dobre, ich umysły nie są wzburzone i nie doznają stanu *qigong*. Kiedy ktoś wejdzie w stan *qigong* jest całkowicie racjonalny i to, co mówi jest naprawdę głębokie i logika za tym idąca jest sensowna. Tyle, że zwykli ludzie nie wierzą temu, co mówi. Może ci powiedzieć, że widział tego czy tamtego, który umarł i że ta osoba powiedziała mu, aby coś zrobić. Czy zwykła osoba uwierzyłaby w to? Później zauważa, że powinien zachować te rzeczy dla siebie i lepiej, aby o nich nie mówił. Po tym jak nauczy się zachować te obie strony w równowadze, nic mu nie jest. Takie osoby zazwyczaj posiadają zdolności. I to też nie jest psychozą *qigong*.

Inny przypadek nazywa się „prawdziwym szaleństwem”, a to jest czymś bardzo rzadkim. „Prawdziwe szaleństwo”, o którym tu mówimy, nie dotyczy prawdziwego stania się szalonym. Nie oznacza tego. Znaczy kultywowanie tego, co jest prawdziwe. Jak to jest z prawdziwym szaleństwem? Powiedziałbym, że spośród kultywujących, występuje to może u jednej na sto tysięcy osób – prawie nigdy się tego nie widuje. A więc nie jest to powszechne i nie ma żadnego wpływu na społeczeństwo.

„Prawdziwe szaleństwo” jest uwarunkowane tym, że podstawa osoby musi być doskonała i ta osoba musi być w podeszłym wieku. Kiedy ktoś jest starszy, nie pozostało mu wystarczająco dużo czasu, aby kultywować. Osoby o doskonałych podstawach przychodzą zazwyczaj z misją i przybyły z wysokich poziomów. Każdy boi się przyjść do tego społeczeństwa zwykłych ludzi – po tym jak mózg jest wyczyszczony nie rozpoznaje się nikogo. Po pojawieniu się w tym środowisku zwykłych ludzi, interferencje jakich doznają pod wpływem innych powodują, że kładą duży nacisk na swoją reputację i korzyści osobiste, ostatecznie spadną prosto w dół i nigdy nie uda im się stąd wydostać. Dlatego nikt nie waży się tutaj przybyć i każdy się boi. Ale niektóre z tych osób przybyły i kiedy tu docierają naprawdę upadają pośród zwykłych ludzi, naprawdę są o krok od upadku i zrobili wiele złych rzeczy w swoim życiu. Kiedy osoba walczy o swoje korzyści osobiste, czyni dużo złych rzeczy i wtedy będzie wiele winna. Jej mistrz widzi, że jest o krok od upadku. „Ale jest ona kimś ze Statusem – nie możemy po prostu tak siedzieć beczynn timer i pozwolić jej upaść! Wierc co możemy zrobić...”. Jej mistrz jest bardzo zakłopotany. Nie ma innego sposobu, aby pozwolić jej kultywować – gdzie mogła wtedy znaleźć mistrza? Musi wrócić, musi kultywować z powrotem od podstaw. Ale to łatwiej powiedzieć niż zrobić, prawda? Starzeje się i nie ma wystarczająco czasu, aby kultywować. Gdzie mogłaby znaleźć praktykę, która jednocześnie kultywuje *xinxing* i długowieczność?

Osoba ta musi być kimś z doskonałą podstawą i pod tymi wyjątkowo specyficznymi warunkami, tylko wtedy, można użyć metody uczynienia jej szaloną. Innymi słowy, kiedy nie

ma już absolutnie żadnej nadziei i pod warunkiem, że nie może sama powrócić, wtedy taka metoda może być zastosowana – czyli spowodować, aby stała się szalona i pewna część jej mózgu zostanie wyłączona. Na przykład my, ludzie, lękamy się zimna i lękamy się nieczystości, a więc zostanie wyłączona część mózgu, która lęka się zimna oraz część, która lęka się nieczystości. Po tym, jak te części zostaną wyłączone, osoba będzie posiadała trochę problemów umysłowych i naprawdę zacznie zachowywać się jak szalona. Ale tacy ludzie zazwyczaj nie robią złych rzeczy i nie urażają ani nie biją ludzi, wręcz przeciwnie, zazwyczaj robią dobre rzeczy. Ale są raczej okrutni wobec siebie. Nie są świadomi zimna, a więc biegają boso po śniegu, mając na sobie tylko cienką warstwę ubrań, podczas gdy ich stopy zamarzają do takiego stopnia, że pękają i krwawią. A ponieważ nie są świadomi nieczystości, odważą się nawet jeść kał i pić mocz. Wiem, że był taki człowiek, który wgryzał się radośnie w koński gnój, który był zamarznięty na kość. Potrafią znieść trudy, których zwykły człowiek o zdrowym umyśle nie jest w stanie znieść. Tylko wyobraź sobie jak bardzo muszą cierpieć przez to szaleństwo. Oczywiście, zazwyczaj mają zdolności i w większości przypadków są to starsze panie. Starsze kobiety miały w przeszłości krępowane stopy, ale była jedna, co potrafiła z łatwością przeskoczyć mur ponad dwumetrowej wysokości. Kiedy rodzina tej pani zauważyła, że jest szalona i że zawsze wybiega na dwór, zaczęli ją zamykać. Ale gdy wychodzili, wskazywała swoim palcem na zamek, który się otwierał, a ona wydostawała się na zewnątrz. „To chodźcie, uwiążemy ją stalowymi łańcuchami“. Kiedy rodzina wychodziła, zrzucała łańcuchy zwyczajnym potrząśnięciem. Było niemożliwe ją skrępować. I w ten sposób znosiła wiele utrapień. Ona naprawdę przeszła przez poważne trudy, było jej bardzo ciężko, więc mogła szybko odpłacić za złe rzeczy, które była winna. Nie trwa to dłużej niż trzy lata, a zazwyczaj kończy się tylko po jednym albo dwóch. Utrapienie, przez które ona przechodzi jest dość duże. Jak tylko to się kończy, rozumieją. I na tym ich kultywacja uważana jest za zakończoną, więc natychmiast są Odblokowani i wszelkiego rodzaju niebiańskie siły wyłaniają się im. Te przypadki są bardzo, bardzo rzadkie, jednakże zdarzało się to w przeszłości, ale nie jest to czymś, co osoba o zwykłej podstawie może dokonać. Zapewne wiecie wszyscy o zwariowanych mnichach i zwariowanych taoistach, oni naprawdę istnieli w przeszłości – jest to udokumentowane. Jest wiele anegdot, takich jak ta o „zwariowanym mnichu zmiatającym kurz na ministra Qin” i te o zwariowanych taoistach.

A jeżeli chodzi o tę „psychozę *qigong*”, albo „wejście w ogień jak demon”, biorąc stare wyrażenie dosłownie, powiedzielibyśmy, że to zdecydowanie mistyfikacja. Ale powiedzmy, że dana osoba potrafi wyczarować ogień, to jeżeli jest to prawdą, powiedziałbym, że jest niesamowita. Albo potrafi pluć ogniem, czy z wyciągnięciem ręki wysyłać ogień i nie potrzebuje nawet zapalki, aby zapalić swojego papierosa. No cóż, ona nie jest psychiczna, ona jest nadnaturalna!

Przyciąganie demonów w *qigong*

Czym jest „przyciąganie demonów w *qigong*”? Chodzi o interferencje podczas praktykowania *qigong*, a zdarza się to bardzo często. Jak to jest, że uprawianie *qigong* może przyciągnąć demony? Powód jest taki, że gdy chcesz kultywować, będzie ci bardzo trudno. Nie ma sposobu, abyś mógł doznać powodzenia w prawdziwej kultywacji bez ochrony moich *Fashen*; w momencie wyjścia na zewnątrz, twoje życie mogłoby ulec zagrożeniu. Dusza główna człowieka nie ginie, a więc jest możliwe, że w swoich poczynaniach przed tym życiem byłeś czyimś dłużnikiem, albo wykorzystałeś kogoś, albo uczyniłeś jakieś złe rzeczy. A więc twoi wierzyciele będą cię ścigać. W buddyzmie jest takie wierzenie: życie człowieka

to karmowa spłata. Jeżeli masz u kogoś dług, będzie ciebie ścigał, abyś go spłacił, a jeżeli weźmie za dużo od ciebie, skończy się na tym, że będzie musiał ci to zwrócić następnym razem. Jeżeli syn nie jest dobry dla swoich rodziców, to następnym razem zamieniają się rolami. W ten sposób ta spłata krąży w kółko i w kółko. Ale my naprawdę widzimy, że istnieją demony, które przeszkadzają i nie pozwalają wam praktykować. Wszystkie te rzeczy posiadają swoją przyczynę i nie jest to tak, że są one całkowicie niepowołane. Nie byłyby dozwolone, jeżeli nie byłoby powodu.

Najbardziej powszechna forma przyciągania demonów w *qigong* wygląda następująco. Kiedy nie wykonujesz ćwiczeń twoje otoczenie jest dosyć ciche. Nauczyłeś się ćwiczeń, zawsze lubisz je robić, ale w momencie kiedy siadasz aby medytować nagle nie jest cicho na dworze. Samochody trąbią, jest hałas ludzi chodzących, rozmawiających, albo trzaskających drzwiami w korytarzu, albo ktoś na dworze włącza radio... cisza zmyka od razu. Kiedy nie wykonujesz ćwiczeń środowisko jest dość dobre, ale jak tylko zaczniesz je wykonywać dzieje się tak. Wielu z nas nie myśli głębiej o tym, co właściwie się dzieje, myślisz tylko, że jest to trochę dziwne i czujesz się zniechęcony, gdyż nie możesz wykonywać ćwiczeń. Czujesz, że jest to po prostu dziwne i nie myślisz o tym dalej. To demony przeszkadzają tobie – one kierują ludźmi, aby przeszkadzali tobie. To jest najprostsza forma interferencji i jej celem jest powstrzymanie ciebie przed wykonywaniem ćwiczeń. „Chcesz praktykować i osiągnąć Tao. I nie spłacisz tych wszystkich rzeczy, które jesteś winien?”. Nie zniosą tego i nie pozwolą ci praktykować. Ale to też jest zaledwie czymś, co manifestuje się na pewnym poziomie; po pewnym czasie nie jest dozwolone istnienie takiego zjawiska. Albo mówiąc to innymi słowy, po tym, jak te długi są zlikwidowane, nie jest dozwolone aby przeszkadzały tobie ponownie. A to dlatego, że osoby, które kultywują nasze Falun Dafa kultywują dosyć szybko, a także szybko przebijają się przez poziomy.

Jest inny rodzaj interferencji pochodzący od demonów. Wiecie, że Trzecie Oko może zostać otwarte poprzez praktykowanie. Po tym, jak u niektórych ludzi otwiera się Trzecie Oko, widzą pewne straszne sceny i straszne twarze, kiedy wykonują ćwiczenia w domu. Niektóre z tych rzeczy mają włosy, które są roztrzepane, niektóre chcą walczyć z tobą i cię zabić, a może nawet wykonują różnego rodzaju gesty – to naprawdę straszne. Czasami, kiedy człowiek wykonuje swoje ćwiczenia, zobaczy te rzeczy wiszące po drugiej stronie okna i jest to naprawdę przerażające. Więc dlaczego tak się dzieje? To wszystko to formy demonicznych zakłóceń. Ale te rzeczy występują bardzo rzadko pośród naszych uczniów Falun Dafa – może to się zdarza jednemu procentowi z nas i większość ludzi nie napotka się na to. Nie przynosi to żadnych korzyści w naszej praktyce, a więc nie dozwolone jest im przeszkadzać tobie w ten sposób. W kultywacji zwyczajnych praktyk jest to najbardziej powszechnym zjawiskiem i trwa przez długi czas. Niektórzy nie mogą przez to praktykować – są śmiertelnie przestraszeni. Zazwyczaj osoba wybiera ciche miejsce do wykonywania swoich ćwiczeń w nocy. Gdy otworzy oczy, zobaczy przed sobą osobę, która wygląda jak pół demon, pół człowiek i za bardzo się przestraszy aby wykonywać swoje ćwiczenia. Generalnie, nie zdarza się to w naszym Falun Dafa, ale są bardzo rzadkie wyjątki; sytuacje niektórych ludzi są naprawdę niecodzienne.

Inny rodzaj odnosi się do ludzi, którzy uprawiają praktyki zawierające jednocześnie wewnętrzną i zewnętrzną kultywację; uprawiają sztuki walki wraz z wewnętrzną kultywacją. Praktyka tego rodzaju jest bardziej powszechna w Szkole Tao. Kiedy ktoś nauczy się tego stylu praktyki, często będzie napotykał takiego demona (ktoś, kto uprawia przeciętną praktykę nie natknie się na niego; to zdarza się tylko w praktykach, które mają jednocześnie

wewnętrzną i zewnętrzną kultywację i w praktykach zawierających sztuki walki), mianowicie, niektórzy będą chcieli wyzwać go na pojedynek. A to dlatego, że jest wiele taoistycznych kultywujących na świecie i wielu z nich praktykuje sztuki walki i uprawia jednocześnie wewnętrzną jak i zewnętrzną kultywację. Praktykując sztuki walki też można rozwinąć *gong*. A to dlaczego? Po tym, jak pozbędzie się trochę przywiązań, takich jak do reputacji i korzyści osobistych, jego *gong* też może wzrosnąć. Ale zajmuje mu dużo czasu, aby pozbyć się przywiązania do bycia konkurencyjnym i pozbywa się tego dosyć późno, więc prawdopodobnie nadal będzie robił te rzeczy, nawet jeżeli znajduje się już na pewnym poziomie. Medytując będzie wiedział w półprzytomnym stanie, że ten czy tamten praktykuje, a więc jego dusza opuszcza jego ciało, aby odnaleźć tę osobę i zmierzyć się, żeby zobaczyć kto jest lepszy. Więc te walki mają miejsce. Sytuacja ta rozgrywa się w innych wymiarach. I są inni, którzy przychodzą do niego na pojedynek, albo aby sobie powalczyć. Jeżeli on nie przyjmie ich wyzwania, to naprawdę spróbują go zabić, a więc walczą ze sobą, walczą i walczą. Jak tylko zaśnie, przybywa ktoś, aby się pojedynekować, albo walczyć, a to uniemożliwia mu dobry odpoczynek w nocy. Ale faktycznie, jest to dokładnie ten czas, w którym powinien pozbyć się swojego przywiązania do rywalizacji. Jeżeli nie pozbędzie się swojego przywiązania do rywalizacji i zawsze pozostanie w takim stanie, to po tym, jak latami będzie stał w miejscu nie będzie w stanie przebić się przez dany poziom, nawet jeżeli ta sytuacja będzie trwała długie lata. Skutek będzie taki, że nie będzie mógł dalej praktykować i jego ciało fizyczne także nie będzie mogło tego znieść, zużyłby już za dużo energii i w najgorszym przypadku mógłby nawet pozostać bez siły. A więc takie rzeczy wyłaniają się w praktykach z jednoczesną wewnętrzną i zewnętrzną kultywacją i w dodatku jest to bardzo powszechne. Takie rzeczy nie dzieją się w naszej praktyce wewnętrznego kultywowania, nie jest to dozwolone. Tych kilka form, które omówiłem są dosyć powszechne.

Jest jeszcze inna forma demonicznych interferencji i jest ona czymś, na co każdy się natknie – nawet w naszej dyscyplinie wszyscy się na to natkną. Jest to demon pożądania. To jest coś bardzo poważnego. W zwykłym społeczeństwie istnieje współzycie płciowe pomiędzy mężem a żoną, i tylko dzięki temu mogą się ludzie rozmnażać. W taki sposób ludzkość rozwija się. Istnieją uczucia w społeczeństwie, a więc dla zwykłych ludzi te rzeczy są po prostu normalne. Gdyż ludzie posiadają uczucia... bycie rozgniewanym jest uczuciem, bycie radosnym jest uczuciem, miłość to uczucie, nienawiść to także uczucie, twoje uważanie kogoś za dobrego lub złego, twoje lubienie robienia czegoś albo nie lubienie robienia czegoś – *wszystko* jest uczuciem i zwykli ludzie żyją tylko dla uczuć. Więc, jeżeli jesteś praktykującym, nadzwyczajnym człowiekiem, nie możesz używać tej logiki aby oceniać sytuacje i musisz się przez to przebić. A więc jest wiele przywiązań, które pochodzą od uczuć i musimy naprawdę przywiązywać mniejszą wagę do nich i w pewnym momencie ostatecznie porzucić je wszystkie. Rzeczy takie jak pożądanie i lubieżność to wszystko tylko ludzkie przywiązania i powinniśmy pozbyć się ich wszystkich.

Nasza dyscyplina, przynajmniej tej części osób, która kultywuje pośród zwykłych ludzi, nie każe, aby stały się mnichami lub mniszkami. Młodzi ludzie nadal powinni brać ślub. A więc jak powinniśmy sobie z tym poradzić? Tak jak powiedziałem, nasza dyscyplina koncentruje się na sercu człowieka i nie zmuszamy, abyś naprawdę ponosił jakieś straty materialne, wręcz przeciwnie – umożliwiamy hartowanie twojego *xinxing* bezpośrednio pośród zwykłych ludzkich walk o korzyści i to, co naprawdę ulega poprawie to twój *xinxing*. Jeżeli potrafisz porzucić przywiązanie, potrafisz porzucić wszystko, a w wypadku gdy się ciebie poprosi o zrezygnowanie z rzeczy fizycznej, na pewno będziesz potrafił to zrobić. Ale jeżeli nie potrafisz porzucić przywiązania, nie będziesz potrafił niczego porzucić, więc

prawdziwym celem kultywacji jest kultywowanie umysłu. W klasztornej kultywacji zmuszają cię do porzucenia tych rzeczy i to też ma na celu zmuszenie ciebie do pozbycia się przywiązania. Zmuszają cię, całkowicie odcinają od tych rzeczy i powstrzymują od myślenia o nich. Takie mają podejście. Jednakże my nie każemy tobie obierać tej drogi. My wymagamy, abyś porzucił zysk materialny, kiedy znajduje się tuż przed tobą i nie był tym zaniepokojony. Dlatego kultywacja w naszej dyscyplinie jest najbardziej solidna. Nie wymagamy abyście wszyscy stali się mnichami albo mniszkami. Kultywujemy pośród zwykłych ludzi i w przyszłości, kiedy nasza praktyka znacznie się rozpowszechni, coraz bardziej i bardziej, nie miałoby sensu jeżeli każdy stałby się pół mnichem i każdy, kto praktykuje Falun Dafa stałby się taki. Oto, co wszyscy musicie czynić w naszej praktyce. Ty praktykujesz, ale może twoja małżonka nie, w takiej sytuacji nie możesz wziąć rozwodu tylko dlatego, że praktykujesz. Sedno jest takie: powinniśmy traktować to lekko, nie możesz traktować tego tak poważnie jak zwykły człowiek. I to tym bardziej, ponieważ w dzisiejszych czasach rzeczy pornograficzne, takie jak ten nonsens „wolność seksualna”, przeszkadza ludziom. Niektórzy ludzie naprawdę się w to wciągają, ale my jesteśmy praktykującymi, więc naprawdę musimy traktować to bardzo lekko.

Kiedy istoty patrzą z wysokiego poziomu, mówią, że ludzie na tym świecie tak naprawdę tylko bawią się w błocie, myśląc, że nie jest brudne. Znajdują się na ziemi i bawią się w błocie. Mówimy, że nie możesz przez to splamić swoich stosunków rodzinnych, więc traktuj to lekko na swoim obecnym etapie i jest w porządku zachowywać normalny i harmonijny związek małżeński. W przyszłości, kiedy dojdiesz do pewnego poziomu, będziesz posiadał stan kultywacyjny tego poziomu, ale w obecnej chwili tak jest i mówimy, że to wystarczające, jeżeli potraktujesz to w ten sposób. Oczywiście nie możesz zachowywać się jak zwykli ludzie – jak można na to pozwolić?!

Jest jeszcze coś innego z tym związanego. Jak wiesz, my praktykujący posiadamy energię w swoich ciałach. Do czasu opuszczenia przez was tych zajęć, 80-90% z was nie tylko będzie miało swoje problemy zdrowotne wyleczone, ale także rozwiniecie *gong*, więc wasze ciała niosą silną energię. *Gong*, który w tej chwili posiadacie nie jest proporcjonalny do poziomu waszego *xinxing*. W tej chwili wasz *gong* jest wyższy – podniosłem jego poziom za jednym zamachem i teraz doskonalisz swój *xinxing*. Stopniowo będziesz mógł dorównać i gwarantuję, że dogonisz go podczas tego okresu czasu. Dlatego zrobiliśmy to z wyprzedzeniem. A więc mówiąc to innymi słowami, masz teraz pewną ilość energii. Energia, którą prawdziwa praktyka wytwarza jest czysta i miłosierna, więc wszyscy z was tu siedzący, czują spokojne i miłosierne pole. W mojej praktyce przechodzisz przez kultywację w taki sposób, więc ja niosę takie rzeczy. Siedząc tu czujecie wszyscy, że otoczenie jest zharmonizowane i nikt nie ma złych myśli w swoim umyśle – nawet pragnienie palenia nie nadchodzi. W przyszłości, podczas gdy wymagasz od siebie zachowania się według naszego Wielkiego Prawa, *gong*, który będzie się wyłaniał w twojej kultywacji też taki będzie. I podczas kontynuującego wzrostu twojej mocy, promieniowanie *gong*, które twoje ciało posiada stanie się dość silne. Nawet jeżeli nie jest tak silne, typowa osoba, która jest w zasięgu twojego pola, tak jak np. osoby wokół ciebie, kiedy jesteś w domu, będzie pod twoim wpływem powstrzymującym. Cała twoja rodzina może być pod twoim powstrzymującym wpływem. Dlaczego tak się dzieje? Nie musisz nawet o tym myśleć, a ponieważ to pole jest zupełnie dobre i miłosierne – jest polem prawych myśli – ludzie nie będą chcieli myśleć o złych rzeczach, ani ich robić. Będzie miało taki efekt.

Poprzedniego dnia powiedziałem, że „światło Buddy promieniuje wszędzie, przyzwoitość i prawość harmonizują wszystko”. Oznacza to, że energia emitowana z naszego ciała potrafi skorygować wszystkie niewłaściwe stany. Więc pod wpływem tego pola, kiedy nie myślisz o tych rzeczach, nieświadomie wpływasz na współmałżonka. Kiedy nie myślisz o tym i nie będziesz miał tego rodzaju myśli, twój współmałżonek także nie będzie o tym myśleć. Ale nie bez wyjątków – w tutejszym środowisku, wystarczy, że włączysz telewizję i zerkniesz – są tam różnego rodzaju rzeczy i mogą łatwo pobudzić twoje pożądanie. Ale w normalnych warunkach możesz mieć powstrzymujący wpływ. W przyszłości, kiedy dojdiesz do wyższych poziomów w kultywacji, nie będziesz potrzebował abym tobie mówił i sam będziesz wiedział co robić. Do tego czasu będziesz miał inny stan kultuwacyjny i nadal będziesz mógł utrzymywać życie małżeńskie. Więc nie kłopot się zbytnio tymi rzeczami. Jeżeli martwisz się tym za bardzo, to jest to także przywiązanie. Nie występuje problem lubieżności między mężem i żoną, ale jest kwestia pożądania, więc potraktuj to lekko, nie wpadaj w skrajność, a nic ci nie będzie.

To na jakiego rodzaju demona lubieżności możesz natrafić? Jeżeli twoja koncentracja w medytacji nie jest wystarczająco dobra, napotkasz na nie we snach. Pojawia się nagle, kiedy śpisz albo medytujesz. Jeżeli jesteś mężczyzną, pojawi się piękna kobieta, a jeżeli jesteś kobietą, pojawi się mężczyzna twoich marzeń. Ale oni są nadzy. Jak tylko się podniecisz, możliwe, że ejakulujesz i przejdzie to w rzeczywistość. Teraz pomyśl o tym, *qi* krwi i esencji jest użyte do kultuwowania długowieczności – nie możesz tak po prostu ejakulować cały czas. I tym samym, nie przeszedłeś testu lubieżności. Czy tak może być? A więc mogę powiedzieć, że każdy to napotka, gwarantowane. Kiedy uczę Prawa, wysyłam silną energię do środka twojego mózgu. Kiedy opuścisz to miejsce, może nie będziesz pamiętał dokładnie, o czym mówiłem, ale kiedy naprawdę natrafisz na problemy, będziesz pamiętał, co powiedziałem. Tak długo, jak będziesz traktował siebie jako kultuwującego, wtedy przypomnisz to sobie, będziesz potrafił zapanować nad sobą i przejść przez sprawdzian. Jeżeli nie możesz przejść przez pierwszy test, drugi będzie bardzo trudny. Ale jest jeszcze inna sytuacja, gdzie jak nie przeszedłeś testu za pierwszym razem, kiedy się obudzisz naprawdę tego pożałujesz. Jest szansa, że to nastawienie, albo stan umysłu, wzmocni twoją pamięć wobec tego i kiedy natrafisz na to ponownie, będziesz potrafił zachować się dobrze i uda ci się go przejść. Ale jeżeli ktoś testu nie przeszedł i jego to nie obchodzi, to później będzie mu jeszcze trudniej poradzić sobie z tym. Gwarantuję, że tak jest.

Kiedy dzieją się takie rzeczy, są przypadki, gdzie to demony przeszkadzają tobie i są też inne, w których to twój mistrz przekształca pewien przedmiot, aby cię sprawdzić. Obydwa przypadki istnieją, ponieważ każdy musi przejść przez ten sprawdzian. Rozpoczynamy naszą kultuwację na poziomie zwykłych ludzi i pierwszy krok to przejście tego sprawdzianu – napotka to was wszystkich. Dam wam przykład. Kiedy dawałem wykład w Wuhan, był tam młody student, który miał 30 lat. Od razu po tym, jak omówiłem ten temat, poszedł do domu pomedytować i w ciągu chwili był w stanie koncentracji. Po tym jak wszedł w koncentrację, zobaczył jak Budda Amitabha nagle się pojawił po jednej stronie, a Lao-zi po drugiej. Oto co powiedział w swoim esej, napisał i podzielił się ze mną swoim zrozumieniem z kultuwacji. Po tym jak się pojawili, spojrzeli na niego, niczego nie powiedzieli i zniknęli. Bodhisattva Guanyin pojawiła się i miała w ręku wazę. Smuga białego dymu wypłynęła z wazy. Siedział tam medytując, wyraźnie widział te rzeczy i był dość zadowolony. I wtedy nagle dym zamienił się w kilka pięknych kobiet – to były te niebiańskie dziewczyny, a one są przepiękne. Tańczyły dla niego, a ich pozy i ruchy były pełne wdzięku! Wywnioskował – „Podczas gdy ja tu medytuję, Bodhisattva Guanyin nagrodziła mnie poprzez przekształcenie

kilku pięknych kobiet dla mnie, abym mógł je oglądać i sprawić, aby te niebiańskie dziewczyny tańczyły dla mnie“. Gdy zaczął się cieszyć myśląc o tym, nagle te piękne kobiety rozebrały się i zaczęły wykonywać różnego rodzaju ruchy i przybliżać się do niego, przytulać i pieścić go. *Xinxing* naszego studenta ulepszał się szybko i czujność tego młodego człowieka od razu się zwiększyła. Pierwsze, co przyszło mu na myśl to: „Nie jestem przeciętnym człowiekiem. Jestem praktykującym. Nie traktujcie mnie w ten sposób. Kultuwuję Falun Dafa“. Jak tylko ta myśl się wyłoniła „Fruuu!“ – wszystko zniknęło. Było to od samego początku wyczarowane. Wtedy Budda Amitabha i Lao-zi pojawili się ponownie. Lao-zi wskazał na niego i powiedział z uśmiechem do Buddy Amitabha: „Takiego to można uczyć“. Chodziło mu o to, że ten człowiek jest dobry i że może być nauczany.

Więc kiedy patrzysz na to z perspektywy historii, albo z wysokiego poziomu, pożądanie i lubieżność odgrywają ogromną rolę w determinowaniu tego, czy ktoś może kultuwować. Dlatego naprawdę powinniśmy traktować te rzeczy lekko. Ale kultuwujesz pośród zwykłych ludzi, więc nie wymagamy, abyś zachował całkowitą abstynencję. Przynajmniej na teraźniejszym etapie powinieneś traktować to lekko i przestać być takim, jakim byłeś wcześniej. Takim powinieneś być, jeżeli jesteś praktykującym. Kiedykolwiek jakieś interferencje nadchodzą podczas twojej praktyki, musisz wyszukać przyczynę wewnątrz i odnaleźć to, czego jeszcze nie porzuciłeś.

Stwarzanie demonów w swoim własnym umyśle

Co oznacza „stwarzanie demonów w swoim własnym umyśle“? Ciało człowieka posiada pole materialne w każdym wymiarze. W specjalnym polu, wszystko, co się znajduje we wszechświecie jest rzucone jak cień do twojego pola wymiarowego. Pomimo tego, że są to cienie, istnieją także materialnie. Wszystko w twoim polu wymiarowym jest kontrolowane przez myśli w twoim mózgu. Innymi słowy, kiedy patrzysz za pomocą swojego Trzeciego Oka, jeżeli będziesz spokojnie się przyglądał bez dodawania żadnych myśli, to to, co widzisz jest autentyczne. Ale jak tylko użyjesz umysłu, nawet choćby trochę, wszystko, co zobaczysz będzie fałszywe i to jest „stwarzaniem demonów w swoim własnym umyśle“, i jest także nazywane „przemienianiem według myśli“. To dlatego, że niektórzy praktykujący nie potrafią zachować się jak kultuwujący, nie potrafią zachować się dobrze, chcą zdolności, są przywiązani do błahych umiejętności i małych sztuczek, albo nawet dlatego, że są przywiązani do jakichś rzeczy usłyszanych w innych wymiarach – przywiązani są do dążenia do tych rzeczy – to dlatego takie osoby najprędzej stwarzają demony w swoich własnych umysłach i dlatego są najbardziej narażeni na upadek. To nie ważne jak wysoko dokultuwowałeś, kiedy tylko pojawi się ten problem, spadniesz aż na sam dół i będziesz całkowicie zrujnowany. Ten problem jest bardzo poważny. To nie tak jak inne problemy, gdzie jak osoba nie przejdzie sprawdzianu *xinxing* za pierwszym razem, to po upadku nadal może wstać i dalej kultuwować. Ale kiedy jest to problem stwarzania demonów w swoim własnym umyśle, to jest prawdziwy problem i jego całe życie będzie zmarnowane. Jest to szczególnie problemem dla osób, które mają swoje Trzecie Oko otwarte na pewnym poziomie w swojej kultuwacji, łatwo jest im mieć ten problem. No i są też ludzie, u których zewnętrzne przesłania zawsze zakłócają im umysł. Wierzą w jakiekolwiek obce przesłania, które odbierają i też będą mieć te problemy. Więc po tym, jak u niektórych z nas Trzecie Oko się otworzy, każdy aspekt kultuwacji będzie zakłócany przez przesłania.

Zilustrujmy to. Podczas kultuwacji na niskim poziomie, trudno jest być w środku niewzruszonym. Może niezupełnie widzisz jak twój mistrz wygląda. Nagle, pewnego dnia, widzisz wielkiego, wysokiego Niebiańskiego Nieśmiertelnika podchodzącego do ciebie. Ten wielki Nieśmiertelnik wychwala cię, a potem uczy cię czegoś. Więc ty to przyjmujesz, a twój *gong* popada w bałagan. Cieszysz się, uważasz go za swojego mistrza i idziesz pobierać u niego nauki. Ale on także nie osiągnął Prawego Statusu, tyle że w tamtym wymiarze potrafi powiększać się i zmniejszać. To odgrywa się prosto przed twoimi oczyma, ty rzeczywiście widzisz tego ogromnego Nieśmiertelnika – jakież to ekscytujące! Jak tylko twoje przywiązanie do radości wzrośnie, czy nie pójdziesz się uczyć od niego? Kiedy kultuwujący nie potrafi się dobrze zachowywać, trudno jest go ocalić i jest bardzo prawdopodobne, że zrujnuje siebie. Wszystkie niebiańskie istoty są bóstwami, ale nie osiągnęły Prawdziwego Statusu i muszą także wchodzić w cykl odradzania. Jeżeli po prostu pochopnie przyjmiesz kogoś jako swojego mistrza i pójdziesz za nim, do którego zaprowadzi cię poziomu? On nie jest wystarczająco dobry, aby sam osiągnąć Prawdziwy Status – czyż nie kultuwowałbyś na marne? I skończy się na tym, że twój własny *gong* popadnie w bałagan. Jest naprawdę trudno ludziom pozostać wewnątrznie niewzruszonymi. Powiem wam, ten problem jest bardzo poważny i wielu z nas w przyszłości napotka się na niego. Nauczyłem was Prawa. Od was zależy, czy potraficie zachować się dobrze. To, o czym mówiłem to tylko jeden przypadek. Kiedy widzisz Oświecone Istoty z innych dyscyplin, nie pozwól, aby to na ciebie wpłynęło i po prostu kultuwuj w jednej dyscyplinie. „To nie ważne jakim Buddą, jakim Tao, jakim Bóstwem, albo jakim demonem on jest – nie potrafi mnie wzruszyć”. Kiedy tak się zachowujesz, to zdecydowanie jest dobra szansa na to, że odniesiesz powodzenie.

Stwarzanie demonów w swoim własnym umyśle także przybiera inne formy. Może widzisz zmarłych członków rodziny, którzy przeszkadzają tobie, płaczą i szlochają, mówią, abyś uczynił to czy tamto – wyłaniają się wszelkiego rodzaju rzeczy. Czy potrafisz pozostać wewnątrznie niewzruszony? Może masz bzika na punkcie swojego dziecka, albo kochasz swoich rodziców. Twoi rodzice zmarli, a teraz mówią ci, abyś wykonał pewne rzeczy... rzeczy, których nie powinienesz czynić i byłoby to katastrofą jeżeli byś je uczynił. Właśnie tak trudno mają praktykujący. Ludzie mówią, że buddyzm jest teraz w nieładzie i rzeczy z konfucjanizmu wpłynęły do buddyzmu, tak jak pietyzm dzieci wobec rodziców, zaangażowanie uczuciowe pomiędzy mężczyzną a kobietą itd., te rzeczy wpłynęły do buddyzmu. Dlaczego więc jest to nieprawidłowe? Gdyż prawdziwa istota człowieka to jego dusza główna, tylko matka, która narodziła twoją duszę główną jest twoją prawdziwą matką. W twoim cyklu narodzin, jeżeli chcesz policzyć matki, które są ludzkie i nieludzkie, jest ich po prostu niezliczona ilość. A ile dzieci miałeś przez te życia? One są także niepoliczalne. Kim jest twoja matka? Kim są twoje dzieci? Kiedy bierzesz swój ostatni oddech, nikt nie uznaje nikogo, a ty nadal musisz spłacić karmę, którą jesteś winien. Ludzie po prostu nie potrafią porzucić tych rzeczy, kiedy są zagubieni w iluzji. Dzieci niektórych ludzi umarły, ale nie potrafią oni ich puścić i opowiadają o tym, jak cudowne one były, albo opowiadają o tym, jakie wspaniałe były ich matki, ale umarły. Ludzie ci opłakują ich tak, jakby chcieli iść za swoimi zmarłymi do końca swojego życia. Dlaczego nie zastanowisz się nad tym: czyż nie robią tego, aby cię dręczyć? Robią to, aby powstrzymać cię od posiadania komfortowego życia.

Może zwykli ludzie nie potrafią tego zrozumieć: jeżeli jesteś przywiązany do tych rzeczy, wcale nie możesz kultuwować. Dlatego nie jest to częścią buddyzmu. Jeżeli chcesz kultuwować, musisz odłożyć na bok ludzkie uczucia. Oczywiście, kultuwując w zwykłym świecie, powinniśmy szanować naszych rodziców i być dobrzy dla nich, tak samo jak

powinniśmy nauczać nasze dzieci i je dyscyplinować. W każdej sytuacji powinniśmy być dobrzy dla innych i mili dla ludzi, tym bardziej dla członków rodziny. Powinniśmy traktować wszystkich tak samo, być dobrymi dla naszych rodziców i naszych dzieci i zawsze liczyć się z innymi. Wtedy, kiedy to czynisz, twoje serce nie jest samolubne, jest miłosierne – to miłosierdzie. Uczucia to rzeczy zwykłych ludzi. Oni po prostu żyją dla uczuć.

Wielu ludzi nie potrafi dobrze obchodzić się ze sobą, a to wniosło w ich kultywację sporo trudności. Niektórzy mówią, że jakiś Budda powiedział im coś. Ktokolwiek mówi tobie, że będziesz miał dzisiaj kłopoty, albo że coś złego się przydarzy i mówi tobie jak możesz tego uniknąć, albo jeżeli ktoś ujawni tobie dzisiejsze numery wygrywające w totolotku i mówi tobie, abyś je wylosował, kiedykolwiek ktoś mówi tobie jak zyskać coś w zwykłym świecie – oprócz przypadku, w którym twoje życie jest w zagrożeniu i mówi tylko jak masz tego uniknąć – jest demonem. Jeżeli tylko chcesz być na przodzie w zwykłym świecie i nie zdasz sprawdzianu tych utrapień, nie będziesz mógł się ulepszyć. Jeżeli żyjesz ekskluzywnie, wygodnicko i luksusowo pośród zwykłych ludzi, jak możesz kultywować? W jaki sposób twoja karma zostanie przemieniona? Gdzie jest środowisko umożliwiające polepszanie twojego *xinxing* i przemienianie twojej karmy? Zawsze o tym pamiętaj. Te demony mogą cię wychwalać, mówić, że twój poziom jest bardzo wysoki, mówić, że jesteś Buddą lub Tao wysokiego poziomu, albo mówić tobie za jak wspaniałego cię uważają. To wszystko to fałsz. Ktoś, kto prawdziwie kultywuje ku wyższym poziomom, musi porzucić wszelkiego rodzaju przywiązania jakie posiada. Kiedy napotykają cię takie rzeczy, naprawdę musisz uważać!

Twoje Trzecie Oko może się otworzyć podczas twojej praktyki. Ludzie, u których Trzecie Oko jest otwarte mają swoje zmagania podczas kultywacji, a ci, u których Trzecie Oko jest zamknięte także mają swoje zmagania – w żadnym przypadku kultywacja nie jest łatwa. Po tym, jak twoje Trzecie Oko otworzy się, jest tobie zdecydowanie trudno zachowywać się w poprawny sposób, kiedy wszelkiego rodzaju przesłania przeszkadzają tobie. W innych wymiarach przedmioty są ponętne dla oczu, są one bardzo piękne i niesamowite i każda z tych rzeczy mogłaby cię kusić. Gdy jesteś poruszony, możliwe, że napotkasz interferencje i twój *gong* popadnie w bałagan. Tak się zazwyczaj dzieje. I dlatego, kiedy ludzie stwarzają w swoich własnych umysłach demony i nie potrafią zachowywać się dobrze, to mogą doświadczać pewnych sytuacji. Podam przykład. W momencie gdy ten człowiek ma złe myśli, już jest niebezpiecznie. Pewnego dnia jego Trzecie Oko otwiera się i potrafi widzieć rzeczy, a nawet widzieć wyraźnie. Myśli sobie: „Na tym miejscu ćwiczę, jestem jedyną osobą, której Trzecie Oko jest najlepiej otwarte. Może nie jestem jakimś przeciętnym człowiekiem? Potrafiłem się nauczyć Dafa Nauczyciela Li i nauczyłem się tego tak dobrze – lepiej niż ktokolwiek inny. Prawdopodobnie nie jestem jakimś tam przeciętnym człowiekiem”. Myśli te idą w złym kierunku. Potem myśli: „Wiesz co, może jestem jakimś Buddą. Niech no spojrzę”. Patrzy na siebie i widzi, że rzeczywiście jest Buddą. A dlaczego tak jest? To dlatego, że wszelka materia w zakresie pola wymiarowego otaczającego jego ciało przemienia się wraz z jego myślami. To jest także „przemianą według myśli”.

Wszystkie przedmioty odzwierciedlone z wszechświata zmieniają się wraz z jego myślami. Przyczyna jest taka, że wszystko w zasięgu jego pola wymiarowego jest pod jego kontrolą, cienie także istnieją materialnie – nie różnią się. Ta osoba myśli: „Może jestem jakimś Buddą. I może to, co noszę to szaty Buddy”. Wtedy zobaczy, że to, co ma na sobie to naprawdę szaty Buddy. „Wow, ja naprawdę jestem Buddą!” Prawie nie może powstrzymać swojej radości. „Może nie jestem tylko małym Buddą”. Spogląda i widzi, że jest olbrzymim Buddą. „Może jestem wyżej od Li Hongzhi! Niech no spojrzę... Wow, ja naprawdę jestem

wyżej od Li Hongzhi“. A potem są osoby, które słyszą to wszystko. Demon mu przeszkadza i mówi: „Jesteś nawet wyżej od Li Hongzhi. Jesteś o pewien stopień wyżej od Li Hongzhi“. A on w to wierzy. Czy pomyślałeś o tym, jak będziesz od tej pory kultywował? Czy kiedyś kultywowałeś? Kto nauczył cię kultywacji? Nawet jeżeli prawdziwy Budda zstępuje, aby zrobić pewne rzeczy, musi kultywować od samego początku, nie zachowuje nic z *gong*, który pierwotnie posiadał, tyle że teraz kultywuje szybciej. Kiedy to się dzieje, jak tylko ktoś ma taki problem, będzie mu naprawdę trudno wydostać się z tego i natychmiast rozwinie taką myśl. Po tym, jak to się natęży, ośmieli się mówić cokolwiek: „Jestem Buddą. Nie musicie się uczyć od kogoś innego. Ja jestem Buddą. Ja powiem wam co macie robić“. Zacznie się zachowywać w ten sposób.

Czyż nie mamy właśnie takiego człowieka w Changchun? Był dość dobry na początku, ale później stał się taki, twierdząc, że jest Buddą, a na końcu stwierdził, że jest wyżej od kogokolwiek innego. Dzieje się tak, gdy ktoś nie potrafi dobrze obchodzić się ze sobą, kiedy jego przywiązania wyłaniają się. Dlaczego tak się dzieje? W buddyzmie mówią, że jeżeli zobaczysz coś, powinieneś po prostu to zignorować, gdyż to wszystko to demoniczne iluzje, i powinieneś po prostu wejść w koncentrację i kultywować wzwyż. Czy wiesz dlaczego oni nie pozwalają tobie widzieć i dlaczego nie pozwalają, abyś przywizał się do tych rzeczy? Ponieważ boją się, że możesz napotkać na ten problem. Kultywacja w buddyzmie nie posiada żadnych intensywnych metod kultywacyjnych i ich święte pisma nie wskazują tobie jak masz uniknąć takiego problemu. W tamtych czasach Sakjamuni nie nauczał tego Fa, więc, aby uniknąć problemu stwarzania demonów w swoim własnym umyśle i przemiany według myśli, nazwał wszystkie sceny, które ludzie widzą w kultywacji „demonicznymi iluzjami“. Więc jak tylko masz przywiązanie, wytworzy ono tę demoniczną iluzję i jest naprawdę trudno uwolnić się od niej. Wtedy dla tej osoby to może być już koniec, stanie się demoniczną. Dlatego, że nazywa siebie Buddą, to już weszła na demoniczną ścieżkę, a ostatecznie, może nawet zostać oświecona, albo może przyciągnąć inne rzeczy i będzie całkowicie skończona. Jej umysł stałby się zły i spadłaby na sam dół. Jest spora liczba takich osób. Nawet na tych zajęciach są osoby, które mają o sobie wysokie mniemanie i nawet mówią używając innego tonu. A co do tego jaka jest twoja prawdziwa sytuacja, nawet w buddyzmie to jest coś tabu. To, o czym przed chwilą mówiłem, to inny przypadek i nazywa się „stwarzaniem demonów w swoim własnym umyśle“, które także nazywa się „przemianą według myśli“. Pekin miał kilku takich uczniów i pojawiali się w innych rejonach także. I ten problem dość dotkliwie przeszkadza praktykującym.

Niektórzy ludzie pytają mnie: „Nauczycielu, dlaczego tego nie wyprostujesz?”. Zastanówcie się nad tym, jeżeli wyprostujemy wszystkie przeszkody na twojej ścieżce kultywacyjnej, to jak będziesz kultywował? Tylko kiedy istnieją interferencje demonów, możesz pokazać czy potrafisz pozostać przy kultywacji, czy naprawdę potrafisz pojąć prawdę, czy potrafisz znieść tę interferencję i czy potrafisz być wytrwały w tej dyscyplinie. Wielkie fale wymywają piasek, taka jest kultywacja, a to, co pozostaje to prawdziwe złoto. Powiedziałbym, że bez takiego rodzaju interferencji byłoby dla ludzi za łatwo kultywować. Tak jak ja na to patrzę, twoja kultywacja byłaby za prosta. Te Wielkie Oświecone Istoty na wysokim poziomie pomyślałyby, że jest to jeszcze bardziej niesprawiedliwe, kiedy by to zobaczyły: „Co myślisz, że robisz? Ty nazywasz to ocalaniem ludzi? Nie mają oni żadnych przeszkód na drodze i ich kultywacja jest łagodnym żeglowaniem aż do samego końca – czy to jest kultywacja? Im więcej praktykują tym bardziej jest im komfortowo i nie mają żadnych interferencji. Jak mogłoby to działać?”. Tak się sprawy mają i ja również się nad nimi zastanawiam. W początkowej fazie zająłem się kilkoma takimi demonami. Ale nie sądzę, że

w porządku byłoby jakbym to kontynuował cały czas. Inni mówili mi: „Uczyniłeś ich kultywację taką łatwą. Ludzie posiadają tylko tę odrobinę swojego nieszczęścia i istnieją tylko te małe sprawy między ludźmi. Jest wiele przywiązań, których nadal nie są w stanie się pozbyć! Nadal musimy poczekać i zobaczyć, czy twoi ludzie będą potrafili zrozumieć twoje Wielkie Prawo, kiedy przybędzie zamieszanie i chaos“. Tak się sprawy mają, a więc będą interferencje i będą sprawdziany. To, o czym przed chwilą mówiłem, to jedna z form demonów. Jest naprawdę trudno autentycznie ocalić człowieka, ale bardzo łatwo go zniszczyć. W chwili, gdy twoje zrozumienie odbiegnie zbyt daleko od właściwego, będzie to koniec twojej kultywacji.

Twoja świadomość główna musi być silna

Człowiek czyni złe rzeczy przez wiele żyć, a dla ludzi rezultat tego to nieszczęście, albo dla kultywujących to karmiczne przeszkody, a więc istnieją narodziny, starzenie się, choroby i śmierć. Jest to zwykła karma. Jest inny rodzaj karmy, który jest potężny i ma poważny wpływ na kultywujących. Nazywa się karmą myślową. Podczas gdy żyjesz, musisz myśleć. Ale gdyż ludzie są zagubieni pośród zwykłych ludzi, często tworzą w swych umysłach rodzaj myśli, która obraca się wokół reputacji, zysku, lubieżności, złości i takich rzeczy. Z czasem, przekształca się w silną karmę myślową. Wszystko w innych wymiarach jest żywe, a więc karma także. Kiedy ktoś chce kultywować autentyczną naukę, musi wyeliminować swoją karmę. Eliminowanie karmy oznacza wyeliminowanie jej i przemienienie. No oczywiście, karma się na to nie zgodzi, a więc ludzie mają utrapienia i przeszkody. Ale karma myślowa potrafi bezpośrednio ingerować w umysł człowieka, a więc możliwe, że będzie po cichu bluźnił na Nauczyciela albo bluźnił na Dafa, albo może będzie miał jakieś złe myśli, albo złe słowa. Kiedy to się dzieje, niektórzy kultywujący stają się zdeorientowani i myślą, że to są ich własne myśli. No i są ludzie, którzy uważają, że są to owładnięcia, ale nie jest tak. Jest to spowodowane karmą myślową odbitą w ich mózgach. Niektórych ludzi świadomość główna nie jest silna, a więc podążają za karmą myślową i robią złe rzeczy. Są skończeni i upadają. Ale większość ludzi potrafi użyć swoich silnych umysłów (ich silnej świadomości głównej), aby pozbyć się tego, aby to zwalczyć. To ukazuje, że człowiek ten może zostać ocalony i że potrafi odróżnić dobro od zła i oznacza to, że jego zrozumienie jest dobre. Moje Fashen pomogą mu usunąć większość tej karmy myślowej. Ta sytuacja jest dość powszechna. Kiedy się pojawia, to wszystko zależy od tego, czy osoba może przezwyciężyć te złe myśli. Kiedy potrafisz pozostać wytrwałym, możemy eliminować karmę.

Twoje myśli muszą być poprawne

Co oznacza „niepoprawne myśli”? Jest to wtedy, kiedy ktoś zawsze ma trudności w uważaniu siebie za praktykującego. Praktykujący napotka trudności podczas kultywowania. I kiedy ta trudność się ujawni, może przyjmie formę tarć międzyludzkich, albo coś takiego jak sytuacji, w której ludzie przepychają się dla pozyskania pozycji – tego rodzaju rzeczy, które naprawdę mogłyby wpłynąć na twój *xinxing*. Będzie więcej takich sytuacji niż innych. Przez co jeszcze przejdiesz? Twoje ciało może nagle poczuć się chore, a to dlatego, że musisz spłacić swoją karmę. Będzie się to przejawiało na wiele różnych sposobów. W pewnym momencie staniesz się zdeorientowany odnośnie tego, co jest prawdą a co fałszem, i będziesz wątpił czy *gong* rzeczywiście istnieje, czy możesz kultywować, czy możesz

naprawdę dostać się tam na górę w kultywacji, czy są Buddowie, czy są prawdziwi... Doświadczysz tego później i doznasz fałszywych wrażeń, które spowodują, że poczujesz, że te rzeczy nie istnieją i są fałszywe i dzieje się to dokładnie po to, aby sprawdzić czy potrafisz pozostać wytrwałym. Jeżeli mówisz, że chcesz wzmocnić swoją wolę, to z tą myślą w danej chwili, będziesz potrafił to zrobić i naturalnie pójdzie ci dobrze, gdyż twój *xinxing* się polepszył. Ale jeżeli teraz jesteś taki chwiejny i spowodujemy, że te utrapienia teraz uderzą w ciebie, nie miałbyś pojęcia co się dzieje i byłby to dla ciebie koniec kultywacji. Prawdopodobnie pojawią się wszelkiego rodzaju utrapienia.

Tak muszą ludzie kultywować wzwyż w procesie kultywacji. A więc mamy ludzi, którzy poczuć się niedobrze gdzieś na ciele i wtedy od razu stwierdzą, że są chorzy. Zawsze mają problemy w zachowywaniu się jak praktykujący. Kiedy napotyka ich to, myślą, że to choroba – „Dlaczego muszę przez tyle przechodzić?”. Powiem ci, że już dużo wyeliminowałem dla ciebie i twoje problemy bardzo się zmniejszyły. Jeżeli nie zredukowałbym ich dla ciebie, może byś już dawno padł trupem, kiedy napotkałbyś na te trudy, albo może byłbyś na stałe przykuty do łóżka. A więc napotykasz trochę problemów i myślisz, że to trudne do zniesienia, ale jak mogłoby to być łatwizną? Oto przykład. Kiedy dawałem wykład w Changchun, był człowiek, który posiadał wspaniałą podstawę. Istotę miał naprawdę bardzo dobrą i widziałem w nim duży potencjał. A więc trochę zwiększyłem jego trudy, aby spłacił swą karmę wcześniej i aby stał się Odblokowany – tak właśnie planowałem. Ale pewnego dnia, nagle się wydawało, że ma objawy wylewu, upadł i myślał, że nie może się poruszać, to było tak, jakby jego kończyny nie mogły się poruszać, a więc zabrano go do szpitala na ostry dyżur. Wkrótce stanął ponownie na nogach. Zastanówmy się nad tym – jak ktoś po wylewie mógłby tak szybko powrócić na nogi i odzyskać ruchliwość kończyn? Ale później odwrócił się i powiedział, że uczenie się Falun Dafa spowodowało, że źle się potoczyły jego sprawy. Nie zastanowił się jak po wylewie zdołał powrócić do zdrowia tak szybko. Może gdyby nie nauczył się Falun Dafa umarłby na miejscu, tam gdzie upadł, albo może zostałby sparaliżowany do końca życia i naprawdę doznał wylewu.

To wskazuje na to, jak trudno jest ocalić człowieka – ty robisz tak wiele dla niego, ale on nadal nie zdaje sobie z tego sprawy i w zamian mówi takie rzeczy. Niektórzy praktykujący weterani powiedzieli mi: „Nauczycielu, dlaczego czuję się źle na całym swoim ciele? Zawsze chodzę do szpitala, aby brać zastrzyki, ale to nie pomaga. I branie leków też dużo nie pomaga”. Nie czuli nawet wstydu mówić mi o tym! Oczywiście, że to nie zadziała. To nie była choroba, to jak mogłoby to zadziałać? Proszę bardzo, idź i przebadaj się. Nic ci nie jest, po prostu źle się czujesz. Jeden z naszych uczniów poszedł do szpitala i pogięto na nim kilka igieł od strzykawek, a ostatnia porcja nawet wytrysnęła na wierzch, ale igła nadal nie mogła wejść. Potem załapał: „Poczekaj, jestem kultywującym! Nie chcę już więcej zastrzyków”. Dopiero wtedy pomyślał o tym, żeby nie brać zastrzyków. A więc kiedy napotykamy trudności naprawdę musimy do nich poważnie podchodzić. Niektórzy niewłaściwie myślą, że chcą ich po prostu powstrzymać od chodzenia do szpitali, więc wnioskuje: „Nie pozwalasz mi chodzić do szpitala, a więc pójdę do mistrza *qigong*”. Nadal myślą, że to problem zdrowotny i idą poszukiwać mistrza *qigong*. Gdzie masz zamiar znaleźć prawdziwego mistrza *qigong*? Jeżeli jest fałszywy, to będziesz zrujnowany na miejscu.

Teraz powinniśmy zapytać, jak poznać, czy mistrz *qigong* jest prawdziwy? Wielu mistrzów *qigong* jest samozwańcych. Byłem badany i posiadam dokumenty oceny, której byłem poddany przez pewien naukowy instytut badawczy. Wielu mistrzów *qigong* jest fałszywych i samozwańcych i jest mnóstwo tych, którzy oszukują i nabierają ludzi. Ci

fałszywi mistrzowie *qigong* też potrafią uzdrawiać. A dlaczego potrafią to robić? Są owładnięci. Jeżeli nie byłiby owładnięci, nie mogliby oszukiwać ludzi! Owładające duchy potrafią emitować *gong* i uzdrawiać ludzi. Przybierają formę energii i potrafią z łatwością kontrolować zwykłych ludzi. Ale tak jak mówiłem, kiedy te owładające duchy leczą ludzi, czy masz pojęcie jakiego rodzaju rzeczy one wysyłają na twoje ciało? Na bardzo mikroskopijnych poziomach to wszystko ma wygląd owładających duchów. Co zrobisz, kiedy jest to przesłane do twojego ciała? „Łatwo jest zaprosić bóstwo, ale trudniej jest go się pozbyć“, jak to mówią. Oczywiście nie potrzebujemy mówić o zwykłych ludziach – oni po prostu chcą pozostać takimi, jakimi są i chcą tylko w tej chwili mieć komfort. Ale ty jesteś praktykującym i czyż nie chcesz stale oczyszczać swojego ciała? Jeżeli te rzeczy dostaną się na twoje ciało, kiedy uda ci się ich pozbyć? I ono też posiada pewną ilość energii. Teraz, niektórzy mogą się zastanawiać: „Dlaczego Falun wpuszcza je? Czyż *Fashen* Nauczyciela nie chroni nas?“. Istnieje prawo w tym wszechświecie: kiedy przychodzi do tego, czego pożądasz, nikt nie będzie ingerował. Jeżeli czegoś chcesz, nikt nie będzie ingerował. Moje *Fashen* będą próbowały cię powstrzymać i dadzą tobie wskazówki. Ale kiedy zobaczą, że ty nadal taki jesteś, opuszczają cię – jak może ktokolwiek zmusić osobę, aby kultywowała? Nikt nie może spowodować, abyś kultywował, zmusić cię do kultywowania. To ty jesteś tym, który naprawdę może zrobić postęp. Jeżeli nie chcesz się polepszać, nikt nie może uczynić niczego. Wy tłumaczyłem tobie zasady i nauczyłem cię Prawa – jeżeli nadal nie chcesz się polepszyć, na kogo możesz zważyć winę? Jeżeli to jesteś ty, który czegoś chce, to Falun nie robi nic w tej sprawie i moje *Fashen* też tego nie robią. To jest pewne. Są także osoby, które poszły posłuchać wykładów innych mistrzów *qigong*, a kiedy wrócili do domu poczuli się kiepsko – to powinno być oczywiste. Dlaczego więc moje *Fashen* nie ochroniły cię? Więc po co tam poszedłeś? Idąc tam posłuchać, czyż nie chciałeś czegoś? Czy mogłoby dostać się do środka, jeżeli nie wpuściłbyś go do środka przez twoje uszy? Niektórzy ludzie nawet zdeformowali swój Falun. Powiem wam, że Falun jest więcej wart od twojego życia. Jest on wyższą istotą i nie możesz go tak po prostu pochopnie zrujnować. Jest wielu fałszywych mistrzów *qigong* w dzisiejszych czasach i niektórzy z nich są sławni. Powiedziałem coś urzędnikom z Chińskiego Towarzystwa Badania Nauki Qigong: w czasach starożytnych, Konkubina Da obróciła królewski dwór do góry nogami, ta lisica szalała, ale jej zachowanie nadal nie było takie szalone jak współczesne fałszywe *qigong*, które praktycznie obróciło cały kraj w bałagan i mnóstwo osób zostało ofiarami! Te rzeczy mogą wydawać się dość dobre na powierzchni, ale czy wiesz ilu ludzi ma je na swoim ciele? Jak tylko fałszywy mistrz *qigong* wysyła te rzeczy na zewnątrz, będziesz je miał. Są niesamowicie powszechne. A więc trudno jest zwykłym ludziom rozpoznać je po wyglądzie.

Może niektórzy z was myślą: „Po wzięciu udziału w dzisiejszym wykładzie na temat *qigong* i słuchaniu jak Li Hongzhi przemawia, teraz zdaję sobie sprawę, że *qigong* jest taki dogłębny i obszerny! Kiedy następne wykłady nadejdą, także na nie pójdę“. Radzę, abyś powstrzymał się i nie szedł. Kiedy usłyszysz złe rzeczy, dostaną się one do środka przez twoje uszy. Trudno jest ocalić człowieka, trudno jest zmienić twoje myślenie i trudno jest dostroić twoje ciało. Jest tylu fałszywych mistrzów *qigong*. I nawet jeżeli chodzi o prawdziwych mistrzów *qigong* z autentycznych praktyk, czy oni naprawdę są czyści? Niektóre zwierzęta są po prostu drapieżne i chociaż te rzeczy nie mogą się dostać na jego ciało, to nadal nie może ich odgonić. Nie potrafi poradzić sobie z tymi rzeczami na większą skalę. A jeżeli chodzi o jego studentów, kiedy wysyła *gong* są do niego domieszane rzeczy wszelkiego rodzaju. Może on jest w miarę uczciwy, ale nie jego uczniowie i są owładnięci przez wszelkiego rodzaju duchy – mają na sobie wszystko.

Jeżeli chcesz kultywować Falun Dafa, nie chodź słuchać innych rzeczy. Oczywiście, jeżeli nie chcesz kultywować Falun Dafa i chcesz praktykować wszystko, to proszę bardzo, ja cię nie zatrzymam – nie jesteś wtedy uczniem Falun Dafa – i jeżeli masz problemy nie mów, że są spowodowane przez praktykowanie Falun Dafa. Osoba jest prawdziwym praktykującym Falun Dafa tylko jeżeli stosuje się do właściwych wymagań i kultywuje według Wielkiego Prawa. Niektórzy ludzie pytają mnie: „Czy możemy utrzymywać kontakt z ludźmi, którzy ćwiczą inne *qigong*?”. Powiem ci, oni tylko uprawiają *qigong*, podczas gdy ty kultywujesz Wielkie Prawo, a po zakończeniu tego wykładu, twój poziom będzie daleko ponad ich. Falun jest czymś, co zostało uformowane po tak wielu pokoleniach kultywacji i posiada przeogromną moc. Ale oczywiście, jeżeli chcesz być ich przyjacielem, to nie ma sprawy jak tylko dopilnujesz tego, że nie przejmiesz od nich niczego i że jesteście tylko normalnymi przyjaciółmi. Ale jeżeli ta osoba naprawdę ma coś na swoim ciecie, to jest naprawdę źle i najlepiej będzie jeżeli nie będziesz miał z nią żadnego kontaktu. Teraz jeżeli chodzi o małżeństwa, jeżeli jedna osoba wykonuje inny *qigong*, to nie uważam tego za wielki problem. Ale jest jedna rzecz: ty kultywujesz prawdziwą naukę, więc kiedy jedna osoba kultywuje, inne korzystają. Jeżeli twój współmałżonek uprawia nieprawą praktykę, może posiadać złe rzeczy w swoim ciecie i oczyścimy go dla twojego bezpieczeństwa. Wszystko, co jest w innych wymiarach będzie dla ciebie oczyszczone. Środowisko domowe będzie oczyszczone. Jeżeli twoje środowisko nie zostałoby oczyszczone, jak mógłbyś praktykować z tymi wszelkiego rodzaju interferencjami?

Ale jest sytuacja, gdzie moje *Fashen* nie mogą oczyścić wszystkiego dla was. Mam ucznia, który widział jak moje *Fashen* pewnego dnia przybyło. Był pełen radości – „*Fashen* nauczyciela jest tu. Nauczycielu, proszę wejdź”. Moje *Fashen* powiedziało: „Twój pokój jest zbyt zabałaganiony i jest tu za dużo rzeczy”, i odeszło. Mówiąc ogólnie, jeżeli jest za dużo duchów w innych wymiarach, moje *Fashen* oczyszczą je. Ale pokój tego ucznia był cały zabałaganiony książkami *qigong*. Zauważył to i wysprzątał je poprzez spalenie ich albo oddanie na makulaturę. Wtedy moje *Fashen* powróciło. Tak mi uczeń powiedział.

Są też ludzie, którzy chodzą do wróżek. Niektórzy mnie pytają: „Nauczycielu, praktykując teraz Falun Dafa, czy nadal mogę używać *Księgi Przemian* albo rzeczy związanych z wróżkami? Zawsze byłem nimi zainteresowany”. Pozwólcie, abym powiedział to w ten sposób: jeżeli posiadasz pewną ilość energii, słowa, które wypowiadasz mają jakiś efekt i jeżeli coś nie powinno potoczyć się w jakiś sposób, twoje słowa mogą spowodować, że potoczy się to tak dla osoby, a wtedy być może zrobiłeś coś złego. Zwykły człowiek jest bardzo słaby i wszystkie jego przesłania są mało stabilne i podatne na zmiany. Jeżeli nieodpowiedzialnie powiesz mu coś, to możliwe, że utrapienie zdarzy się. Albo jeżeli posiada dużo karmy i musi ją spłacić, a ty ciągle mu wmawiasz dobre rzeczy, a on potem nie może spłacić swojej karmy, czy to jest w porządku? Czyż nie krzywdzisz go? Niektórzy ludzie po prostu nie mogą tych rzeczy porzucić i są po prostu do nich przywiązani, tak jakby mieli jakiś specjalny talent. Czyż nie jest to przywiązanie? Poza tym, nawet jeżeli naprawdę wiesz co się stanie, jesteś praktykującym i powinieneś pilnować swój *xinxing*, więc nie możesz od tak chodzić i ujawniać niebiańskich tajemnic zwykłym ludziom. Taki jest tego powód. Nie ważne jakie rzeczy ci wyjdą kalkulując za pomocą *Księgi Przemian*, niektóre rzeczy i tak już nie przechowują prawdy. Więc kalkulujesz i kalkulujesz i wtedy wychodzisz jednocześnie z prawdziwymi i fałszywymi rzeczami. Rzeczy takie jak wróżenie dozwolone są w zwykłym społeczeństwie. Jednak skoro ty jesteś osobą, która naprawdę posiada *gong*, powiedziałbym, że prawdziwy praktykujący powinien trzymać się wysokiego standardu. Ale niektórzy ludzie poszli i poprosili innych, aby im odczytali wróżbę i powiedzieli: „Wykonaj dla mnie odczyt i

powiedz jak mi idzie i jak dobrze mi idzie z tą praktyką”, albo: „Czy mam jakieś trudy przed sobą?”. Tego chcieli się dowiedzieć z odczytania wróżb. Ale jeżeli twoje trudy były dla ciebie przewidziane, jak mógłbyś się polepszyć? Całe życie praktykującego zostało zmienione i jego odczyt z dłoni, odczyt z twarzy, jego osiem słów i te rzeczy typu przesłania w jego ciele nie są już takie same, zmieniły się. Kiedy idziesz do wróżki, wierzysz jej, w przeciwnym razie po co byś tam szedł? To, co ci mówi, to są rzeczy z poziomu powierzchownego i rzeczy jakie miały mieć miejsce. Ale w rzeczywistości zmieniły się. Więc zastanów się: kiedy poszedłeś do niej na wróżbę, czyż nie słuchałeś i nie wierzyłeś jej? Więc, czyż nie obciążyło to twojego umysłu? Kiedy posiadasz brzemień umysłowe, będzie ono obciążało twój umysł – czyż nie jest to przywiązanie? Jak masz zamiar pozbyć się tego przywiązania? Czyż nie narzuciłeś na siebie kolejnego utrapienia? I czy nie musisz przejść przez nawet więcej trudu, aby pozbyć się tego stworzonego przez ciebie przywiązania? Z każdą próbą i każdym trudem, przychodzi pytanie, czy posuniesz się w górę czy w dół. Jest już wystarczająco trudno, a ty idziesz i narzucasz na siebie ten kolejny trud. Jak przez to przejdiesz? A może przez to natrafisz na kolejne utrapienia albo kłopoty. Innym nie wolno widzieć twojej zmienionej ścieżki. Jeżeli byliby w stanie to zobaczyć i powiedzieć tobie kiedy będziesz miał trud, to jak mógłbyś kultywować? Dlatego absolutnie nie wolno jej zobaczyć. Żadnej osobie z innej dyscypliny nie wolno jej zobaczyć, a nawet współuczniom tej samej dyscypliny nie wolno jej widzieć. Więc nikt nie może przepowiedzieć poprawnie, gdyż życie to jest zmienione – życie kultywowania.

Niektórzy ludzie pytali mnie, czy mogą czytać inne książki typu religijnego albo czy mogą czytać inne książki *qigong*. Patrzymy na to w ten sposób. Książki z religii, zwłaszcza te z buddyzmu, wszystkie uczą ludzi jak kultywować *xinxing*. My też jesteśmy ze szkoły Buddy, więc teoretycznie nie powinno być problemu. Ale jest jedna rzecz: w wielu pismach są poszczególne rzeczy, które od początku nie zostały przetłumaczone precyzyjnie, a w dodatku, niektóre pisma były interpretowane ze zrozumieniem na różnych poziomach i oni swobodnie je definiowali. To zaszkodziło Prawu. Niektórzy ludzie, którzy lekkomyślnie interpretują pisma, są po prostu bardzo dalecy od sfery Buddów, po prostu nie mają żadnego pojęcia o ich prawdziwym znaczeniu i dlatego ich zrozumienia są różne. Nie łatwo tobie mieć dobre zrozumienie i samemu nie zdołasz ich pojąć. Ale jeżeli powiesz: „Jestem tylko zainteresowany pismami” i zawsze je studiujesz, wtedy kultywujesz w tamtej dyscyplinie. A to dlatego, że pisma posiadają połączone *gong* i Prawo tej dyscypliny i jak tylko studiujesz je, nauczyłeś się tej dyscypliny – istnieje taki problem. Jeżeli naprawdę wgłębisz się w nie i kultywujesz według tych idei, to może podjąłeś się tej dyscypliny i nie kultywujesz w naszej dyscyplinie. W kultywacji ludzie zawsze omawiali kwestię „żadnej drugiej dyscypliny”. Jeżeli chcesz prawdziwie kultywować w jednej dyscyplinie, powinieneś tylko czytać pisma tej dyscypliny. Następnie, jeżeli chodzi o książki *qigong*, nie czytaj ich, jeżeli chcesz kultywować. To jest szczególnie prawdą dla tych książek, które są publikowane współcześnie – nie czytaj ich. I to samo dotyczy książek takich jak: *Klasyka Wewnętrznej Medycyny Żółtego Cesarza*, *Przewodnik do Natury i Długowieczności*, *Kanon Tao*. Nawet pomimo tego, że nie posiadają tyle złych rzeczy, nadal posiadają przesłania różnych poziomów. One są same w sobie drogami kultywacyjnymi, więc kiedy je czytasz, te rzeczy zostaną dodane do twoich i będą tobie przeszkadzać. Kiedy uważasz, że któreś zdanie jest dobre – w porządku – przybywa tu i zostaje wmieszane w twoje *gong*. Nawet pomimo tego, że nie jest to coś złego, powiedz mi, czy możesz praktykować jeżeli nagle inne rzeczy zostają wmieszane w twoje? Czyż nie będziesz miał problemów? Jeżeli dodatkowa część składowa jest dodana do elektrycznych części wewnątrz telewizora, co myślisz, że stanie się z telewizorem? Od razu się popsuje. Takie jest założenie. A poza tym, współcześnie, wiele książek *qigong* jest fałszywych i posiada w sobie wszelkiego rodzaju przesłania. Jeden z naszych uczniów

przeglądał książkę *qigong* i wielki wąż wyskoczył z niej. Oczywiście nie chcę wchodzić w szczegóły na ten temat. Mówię o tym jak problemy wyłoniły się kiedy praktykujący nie potrafili zachowywać się prawidłowo, innymi słowy, spowodowali problemy, ponieważ ich myśli nie były poprawne. Wyszczególniam to, ponieważ dobrze jest, abyś o tym wiedział, pomagam tobie zauważyć co masz robić i jak to rozróżnić, tak, aby się w przyszłości problemy nie wyłaniały. Nie zważaj na to, że nie użyłem przed chwilą mocnych słów – staraj się bardzo na to uważać. To jest często przyczyną problemów, jest częstym miejscem, gdzie problemy się wyłaniają. Kultywacja jest po prostu strasznie trudna, jest niesamowicie poważna i jeżeli staniesz się choć trochę nierozważny możesz spaść i zostać zniszczonym w ciągu dnia. Więc twoje myśli naprawdę muszą być poprawne.

Qigong sztuki walki

Oprócz wewnętrznych metod kultywacyjnych istnieje także *qigong* sztuki walki. Mówiąc o *qigong* sztuki walki, istnieje pewna kwestia, którą muszę wyprostować, a ma to związek ze wszystkimi systemami *qigong*, o których ludzie obecnie rozmawiają w świecie kultywacji.

Obecnie to, co wyłoniło się to tak zwane „*qigong* malarstwa”, „*qigong* muzyki”, „*qigong* kaligrafii”, „*qigong* tańca” – wszystko się pojawia. Czy to wszystko *qigong*? Uważam, że to trochę dziwaczne. Powiedziałbym, że to szkodenie *qigong*. To nie tylko tworzenie zamieszania w *qigong*, ale po prostu szkodenie *qigong*. Jaka jest ich teoretyczna podstawa? Mówią, że kiedy ktoś maluje albo śpiewa, tańczy, albo pisze, jeżeli stanie się cały oszołomiony – wejdzie w tak zwany „stan *qigong*” – mówią, że to jest *qigong*. A jest? Nie możesz traktować tych rzeczy w ten sposób. Zapytałbym tak: czyż nie jest to szkodeniem *qigong*? *Qigong* to dogłębna i daleko sięgająca dyscyplina dla kultywowania ciała ludzkiego. Aha, czyli bycie w ciągłym oszołomieniu oznacza, że to *qigong*? Jeżeli taka jest prawda, to jeżeli pójdziemy do toalety oszołomieni, czym to będzie? Czyż nie jest to szkodeniem *qigong*? Powiedziałbym, że to jest niszczenie *qigong*. Na Azjatyckich Targach Zdrowia, dwa lata temu, było tak zwane „*qigong* kaligrafii”. Co to jest *qigong* kaligrafii? Podeszedłem do stoiska *qigong* kaligrafii, aby to sprawdzić. Osoba pisała używając pędzla. Po tym jak skończyła pisać użyła swoich rąk, aby przesłać *qi* na każdy znak, który napisała, jeden po drugim, a to, co emitowała było wszystko czarnym *qi*. Jej głowa była wypełniona takimi rzeczami jak pieniądze i sława. To czy mogła posiadać *gong*? Jej *qi* także nie mogło być dobre. Jej kaligrafie wisiąły na sprzedaż za wysoką cenę i tylko bogaci turyści je kupowali. Jeżeli zapytałbyś mnie, to na każdego, kto je kupił i zabrał do domu będą czekały kłopoty. Jak to czarne *qi* mogło być dobre? Nawet twarz tego człowieka była ciemna, było tak jakby miał znaki dolara w oczach i jedyne, o czym myślał to pieniądze, to czy mógłby mieć *gong*? Wizytówka tego człowieka była pełna tytułów takich jak „Międzynarodowe *qigong* kaligrafii”, czego tam nie było. Chcę zapytać, czy można to nazwać *qigong*?

Zastanówmy się nad tym: spośród osób, które ukończą moje zajęcia, po ukończeniu zajęć 80-90% z was nie tylko odzyska zdrowie, ale także rozwinie *gong* – prawdziwy *gong*. To, co teraz macie w waszych ciałach jest dość nadzwyczajne. Jeżeli praktykowałbyś samodzielnie, nie uzyskałbyś tych rzeczy nawet w ciągu całego swojego życia. Nawet jeżeli młody człowiek zacząłby praktykować w tym momencie i praktykowałby przez całe życie,

nadal nie mógłby rozwinąć tych rzeczy, które umieściłem w tobie, nawet jeżeli znalazłby prawdziwego, wielkiego nauczyciela, który by go nauczał. Zajęło nam bardzo wiele pokoleń, aby uformować Falun i te mechanizmy, a teraz te rzeczy są naraz, wszystkie razem umieszczone w tobie. A więc chcę wam powiedzieć: łatwo przyszło, łatwo poszło. Te rzeczy są nadwyraz wartościowe, są bezcenne. Po tym jak ukończysz te zajęcia, to, co będziesz miał, to prawdziwy *gong*, jest to wysokoenergetyczna materia. Kiedy pójdziesz do domu i napiszesz kilka słów, niezależnie od tego jaki ładny albo jaki brzydki jest charakter twojego pisma, będą posiadały one energię! Więc po ukończeniu tych naszych zajęć, czy każdy z was powinien zostać określony mianem „mistrza” i wszyscy teraz zostaniecie mistrzami *qigong* kaligrafii? Myślę, że nie można patrzeć na to w ten sposób. Ponieważ osoba, która prawdziwie posiada *gong*, która prawdziwie posiada energię, pozostawia *gong* na czymkolwiek czego by nie dotknęła, nawet bez świadomego wysyłania go, to będzie błyszczało.

Widziałem także informację w czasopiśmie na temat nadchodzącego kursu *qigong* kaligrafii. Rzuciłem szybko okiem, aby zobaczyć jak tego uczą. Oto co napisali: najpierw wyreguluj oddech i kontroluj swój wdech i wydech; potem medytuj przez 15-30 minut, koncentrując swój umysł na *qi* w twoim polu eliksiru; użyj umysłu, aby unieść *qi* z pola eliksiru i spowoduj, aby przeszło w twoje przedramię; podnieś pędzelek i zamocz go w atramencie; przesun swoje *qi* na koniuszek pędzelka i kiedy twoja myśl tam dotrze, zacznij pisać. Czyż to nie jest oszukiwanie ludzi? A więc gdziekolwiek przeniesiesz swoje *qi*, to *qigong*? Więc kiedy jemy, jeżeli pomedytujemy przez chwilę, podniesiemy chińskie pałeczki i przeniesiemy *qi* na koniuszek pałeczek i zaczniemy jeść, to będzie to „*qigong* jedzenia”, prawda? A to, co jemy to z kolei energia. Ilustruję tylko jak to jest. Powiedziałbym, że jest to szkoderstwo *qigong* – uważają, że *qigong* jest takie płytkie. A więc nie możesz patrzeć na to w ten sposób.

Ale *qigong* sztuki walki zalicza się do niezależnego *qigong*. A to dlaczego? Było przekazywane przez tysiące lat i posiada kompletny zestaw teorii kultywacyjnych i kompletny zestaw metod kultywacyjnych. Dlatego zalicza się do kompletnego systemu. Ale mówiąc o tym, *qigong* sztuki walki nadal zalicza się do czegoś na najniższym poziomie wśród kultywacji wewnętrznych. Twardy *qigong* to rodzaj masy energetycznej i jedyne jej zastosowanie jest w walce. Podam wam przykład. Był uczeń w Pekinie, który nie mógł nacisnąć na nic swoimi dłońmi po ukończeniu naszych zajęć Falun Dafa. Poszedł do sklepu, aby kupić spacerówkę i użył swoich dłoni, aby sprawdzić jej solidność. Z tylko jednym naciśnięciem – „bum!” – wózek się rozleciał. Pomyślał, że to dziwne. Kiedy siadał na krześle w domu, nie mógł dłońmi na nie naciskać. Kiedy to robił, krzesło – „bum!” – rozlatywało się na kawałki. Zapytał mnie o co w tym chodzi. Nie powiedziałem mu, gdyż obawiałem się, że wyrobi przywiązanie. Powiedziałem: „Takie rzeczy są naturalne. Po prostu niech tak pozostanie i nie przejmuj się tym. To wszystko to dobre rzeczy”. Kiedy człowiek opanuje tę zdolność potrafi zmiażdżyć kamień uściskiem dłoni. Czyż nie jest to twardy *qigong*? Ale ten uczeń nigdy nie studiował twardego *qigong*. Wszystkie te zdolności wyłaniają się zazwyczaj z uprawiania wewnętrznych praktyk kultywacyjnych. Ale ponieważ ludzie nie potrafią utrzymywać swego *xinxing*, często nie wolno im używać tych zdolności, po tym jak się wyłonią. Jest tak szczególnie wtedy, gdy ktoś kultywuje na niskim poziomie – jego *xinxing* nie polepszył się wystarczająco, a więc kiedy jego zdolności ukazują się na niskim poziomie, naprawdę nie mogą zostać wyłoniwane. Mija czas i kiedy dostaje się do wysokiego poziomu te rzeczy nie są już przydatne, więc wtedy także się nie wyłaniają.

Jak dokładnie uprawia się *qigong* sztuki walki? Ludzie uprawiający *qigong* sztuki walki mówią o kierowaniu i przesuwaniu *qi*. Ale nie jest łatwo na początku kierować *qi*. Myślisz, że jeżeli chcesz kierować *qi* to możesz po prostu to zrobić? Nie możesz. Więc co robią? Muszą trenować ręce i obie strony klatki piersiowej, stopy, nogi, ramiona i głowę, wszystko musi być wytrenowane. Jak je trenują? Niektórzy ludzie uderzają rękoma w drzewa i biją w nie dłońmi. Niektórzy ludzie uderzają rękoma o skały, „bah... bah...” – tak w nie uderzają. Możesz sobie wyobrazić jak bardzo to boli, kiedy kości uderzają o nie w ten sposób, a ich dłonie będą krwawić, kiedy użyją choć trochę siły. Pomimo to, nadal nie mogą wydobyć *qi*. Więc co robią? Zaczynają machać swoimi rękoma, co powoduje, że ich krew wraca z powrotem wzdłuż rąk, tak, że ich dłonie i ręce puchną – naprawdę puchną. Wtedy, kiedy uderzają w kamień, ich kości są amortyzowane i nie mają tak bezpośredniego kontaktu ze skałą i nie będzie to tak bardzo bolało. Podczas dalszej praktyki ich mistrz będzie ich uczył, po jakimś czasie będą potrafili kierować *qi*. Ale zdolność kierowania *qi* nie wystarcza – podczas prawdziwej walki druga osoba nie będzie na ciebie czekała. Oczywiście, kiedy osoba potrafi kierować *qi*, jest w stanie blokować ataki, może nie czuć żadnego bólu będąc uderzana dużym kijem i potrafi kierować *qi* i spowodować puchnięcie. Ale *qi* to tak naprawdę coś prymitywnego na początkowym etapie i kiedy będą dalej ćwiczyć, ich *qi* przemieni się w wysokoenergetyczną materię. Kiedy zmieni się w wysokoenergetyczną materię, stopniowo formuje mocno zwarte skupisko energii. To skupisko nabiera własnego życia, więc jest także skupiskiem zdolności, albo innymi słowy, jest rodzajem zdolności. Ale ta zdolność istnieje specjalnie do atakowania i obrony i nie zadziałałaby, jeżeli użyłbyś jej do uzdrawiania. Ta wysokoenergetyczna materia istnieje w innym wymiarze i nie przemieszcza się w naszym wymiarze, a więc jej czas jest szybszy od naszego. Kiedy chcesz kogoś uderzyć, nie musisz kierować *qi*, ani myśleć o tym, *gong* już tam dotarł. I kiedy inni cię atakują, a się bronisz, twój *gong* także już tam dotarł. Nie ważne jak szybko wykonujesz swoje posunięcie, jest ono szybsze od ciebie – czas jest inny w tych dwóch wymiarach. Więc uprawiając *qigong* sztuki walki osoba może wyrobić zdolności takie jak Żelazna Dłoń, Cynobrowa Dłoń, Diamentowa Noga, Stopa Arhata, itd. Są to zdolności, które zwykli ludzie posiadają. Zwykły człowiek może osiągnąć ten etap przez trening fizyczny.

Największa różnica między *qigong* sztuki walki, a wewnętrzną kultywacją to: praktyka sztuki walki wymaga ruchu, a więc *qi* osoby przemieszcza się pod skórą. A skoro jest praktykowane w ruchu, osoba nie może osiągnąć stanu bezruchu, jej *qi* nie wchodzi w pole eliksiru i kiedy jej *qi* porusza się, przemieszcza się pod skórą i dociera do mięśni. Dlatego nie może kultywować długowieczności i nie może wyłonić nadnaturalnych zdolności. My, którzy uprawiamy wewnętrzną kultywację, musimy praktykować w bezruchu. Większość tych praktyk powoduje, że *qi* wchodzi w pole eliksiru, albo powoduje, że *qi* wchodzi do podbrzusza, kultywują w bezruchu i naprawdę dbają o przemianę *benti*. Potrafią kultywować długowieczność i potrafią kultywować do wyższych poziomów.

Może słyszałeś o niektórych z tych różnych stylów kung-fu, jak piszą w nowelach o Tarczy Złotego Dzwona, Żelaznej Koszuli, przebijanie topoli z odległości stu kroków, następnie mamy zdolność lewitowania, gdzie ludzie potrafią latać wysoko w powietrzu, a niektórzy ludzie potrafią nawet zniknąć do innych wymiarów. Więc czy te umiejętności istnieją? Istnieją, to jest pewne. Ale nie zobaczysz ich w codziennym życiu. Osoby, które rzeczywiście rozwinęły te umiejętności wysokiego poziomu poprzez praktykę, nie mogą po prostu popisywać się nimi. Te rzeczy nie są rozwinięte poprzez wykonywanie jedynie *qigong* sztuki walki, są całkowicie poza poziomem zwykłych ludzi, więc taka osoba musi kultywować siebie uprawiając wewnętrzną praktykę kultywacji, musi naprawdę dbać o swój

xinxing, polepszyć *xinxing* i traktować lekko rzeczy takie jak materialne korzyści. Nawet jeżeli potrafi rozwinąć te umiejętności, to okazuje się, że nie może po prostu używać ich swobodnie wokół zwykłych ludzi, po tym, jak je uzyska. W porządku jest, aby trochę je używała, kiedy nikt jej nie widzi. Ale spójrz co oni włożyli w te nowele: osoba będzie zabijać i walczyć, aby zdobyć jakiś podręcznik kunsztu walki mieczem, dla skarbu, albo dla kobiety i te osoby posiadają niesamowite umiejętności i poruszają się w sposób, w jaki żaden człowiek nie potrafi. Zastanówmy się nad tym: czyż taka osoba, która naprawdę posiada te umiejętności, nie musiała kultywować ich poprzez uprawianie kultury wewnętrznej? Ona tylko kultywowała je poprzez poważne traktowanie swojego *xinxing*. Więc rzeczy takie jak sława, pieniądze i wszelkiego rodzaju pożądania, już dawno przestały być dla niej ważne. Jak mogłaby iść i zabijać ludzi? Jak mogłyby pieniądze i bogactwo być dla niej tak ważne? Po prostu nie ma takiej możliwości. To są po prostu artystyczne wyolbrzymienia. Ludzie łakną tylko emocji i chcą tego, co by zaspokoili ich łaknienie. Autorzy wykorzystali to i wszyscy piszą to, co zaspakaja twoje łaknienie i co cię ekscytuje – im bardziej niewiarygodne, tym bardziej lubisz czytać. To tylko artystyczne wyolbrzymienie. Osoba, która rzeczywiście ma takie umiejętności nie robi takich rzeczy, a tym bardziej nie może ich pokazywać.

Popisywanie się

Uprawiamy naszą kultywację w otoczeniu zwykłych ludzi i przez to, wielu z naszych uczniów zdaje się nie móc porzucić wielu przywiązań, które mają i wiele ich przywiązań stało się dla nich już naturalne, nie potrafią tego zauważyć. Popisywanie się może się ujawnić we wszelakich sytuacjach i może także ujawnić się, kiedy osoba robi coś dobrego. Może niektórzy popisują i chwalą się w codziennym życiu, kiedy pozyskują jakąś pozycję albo bogactwa, „Jestem osobą, która wiele potrafi, to zawsze ja”. My także dostrzegamy coś takiego, gdzie osoba kultywująca trochę lepiej, albo widząca trochę wyraźniej swoim Trzecim Okiem, albo może wykonująca ćwiczenia bardziej płynnie, też się popisuje.

Niektórzy ludzie mówią: „Słyszałem, jak Nauczyciel Li o czymś mówił”. Wszyscy zbierają się, aby słuchać, a on w środku przekazuje niekończące się plotki, dorzucając tu i tam coś, co pochodzi z jego własnego zrozumienia. Więc jaki był jego motyw? To wszystko pochodzi od popisywania się. I są też ludzie, którzy sieją plotki, on przekazuje to następemu, ona przekazuje to następnej, delektują i rozkoszują się każdym drobiazgiem, rozsiewając to dookoła i zachowują się jakby byli w kręgu, jakby inni studenci nie byli tak poinformowani jak oni, albo jakby inni tyle nie wiedzieli. Stało się to dla nich naturalne. Może to robią bezwiednie i popisywanie się po prostu tkwi w ich podświadomości. Inaczej po co by rozsiewali te plotki? Są też ludzie którzy plotkują o tym, kiedy ja „wrócę w góry”. Ja nie przybyłem z gór – wrócić do jakich gór? A potem niektórzy ludzie mówią, że danego dnia nauczyłem coś daną osobę, albo że poduczyłem kogoś indywidualnie. Co dobrego przynosi rozsiewanie takich rzeczy? Ani trochę dobra. Ale widzimy, że jest to ich przywiązaniem, rodzajem popisywania się.

Są też tacy, którzy tropią mnie dla uzyskania autografu. Co oni kombinują? To nadal zwykła ludzka rzecz – zdobywanie autografu, zdobywanie pamiątki, czy czegoś takiego. Jeżeli nie będziesz kultywował, w porządku, powiem ci, mogę dać ci mój autograf, ale jest bezużyteczny. Każde słowo w mojej książce posiada mój wizerunek i Falun, i każde zdanie to moje słowa – czy naprawdę nadal chcesz, abym podpisywał coś? Niektórzy ludzie myślą: „Jak tylko podpisze, to będę miał przesłanie mistrza, które będzie mnie chroniło”. Oni nadal

wierzą w te przesłania. Ale nas nie obchodzą przesłania. To powinno już być oczywiste, że ta książka jest bezcenna. Czy jest coś więcej, czego nadal potrzebujesz? Wszystko to odzwierciedla te przywiązania. Są osoby, które przyglądają się jak zachowują się osoby podróżujące ze mną, a potem je naśladować, nie wiedząc co jest w tym dobrego lub złego. Faktem jest, że nie dbamy o to, kto zachowuje się w jaki sposób – jest tylko jedno Prawo i tylko poprzez stosowanie się do tego Wielkiego Prawa w swoich poczynaniach dostosowujesz się do prawdziwego standardu. Ludzie, którzy ze mną podróżują, nie otrzymują jakiegoś prywatnego treningu, są tacy sami jak inni, tyle że pracują dla Stowarzyszenia Badawczego. Nie pozwól, aby te przywiązania rosły w siłę. Często bezwiednie wyrządzamy szkodę Wielkiemu Prawu, gdy pozwalamy, aby to przywiązanie rosło w siłę. Jeżeli będziesz zmyślał sensacyjne rzeczy, może to spowodować nawet napięcie, albo pobudzić przywiązania innych uczniów, może to spowodować, że będą się przepychać, aby dostać się bliżej mnie, żeby mogli też posłuchać jakichś rzeczy, itd. Czy te wszystkie zjawiska nie wyłaniają się z tego jednego problemu?

Więc co jeszcze może to popisywanie się spowodować? Przekazuję praktykę już dwa lata. Spośród naszych uczniów weteranów kultury Falun Dafa, jest część, która może zostać niedługo Odblokowana, część wejdzie na etap stopniowego Oświecenia – nagle wejdą w stopniowe Oświecenie. A zatem, dlaczego te zdolności nie ukazały się wcześniej? Powód jest taki, że nie mogłoby tak być, abym po prostu przepchnął was do tak wysokiego poziomu za jednym zamachem, a wszystkie wasze ludzkie przywiązania pozostałyby. Oczywiście, twój *xinxing* został już wzniesiony bardzo wysoko, ale nadal masz dużo przywiązań, których nie porzuciłeś, więc nie możemy pozwolić, abyś miał te zdolności. Po tym jak przejdiesz ten etap, po tym jak staniesz się stabilny, zostaniesz od razu wysłany na etap stopniowego oświecenia. I na etapie stopniowego oświecenia twoje Trzecie Oko będzie otwarte na bardzo wysokim poziomie i dużo twoich zdolności pojawi się. W sumie, mogę wam powiedzieć, że kiedy osoba prawdziwie kulturuje, wiele zdolności wyłoni się jak tylko zaczniesz praktykować. Już dotarliście do wysokiego poziomu, więc wasze zdolności są obfite. W niedalekiej przyszłości wielu z was może mieć ten stan. Są też inni ludzie, którzy nie potrafią kulturować tak wysoko, a zbiór tego, co ze sobą przynieśli i ich zdolność wytrzymałości jest określona, więc niektórzy ludzie stają się Odblokowani, Oświeceni, mówię o całym Oświeceniu, na bardzo niskich poziomach. Będą tacy ludzie.

Powód, dla którego to wam podkreślam jest taki, że chcę powiedzieć wam, że jak tylko tacy ludzie ukazują się, absolutnie nie powinniście traktować ich jako jakiegoś rodzaju niesamowitej Oświeconej Istoty. To jest poważny problem w kultury. Ktoś ma rację tylko jeżeli postępuje według Wielkiego Prawa. Nie podążaj za innymi i nie słuchaj ich, kiedy ujrzysz ich zdolności, albo niebiańskie moce, czy cokolwiek by to nie było. Skrzywdzisz ich, ich przywiązanie do radości zwiększy się i skończy się na tym, że utracą wszystko, co mają, wszystko u nich wygaśnie i ostatecznie spadną na samo dno. Osoba, która jest Odblokowana nadal może spaść na dół, a jeżeli osoba nie potrafi dobrze się zachowywać, nawet jeżeli jest Oświecona, też może spaść na dół. Nawet Budda, który nie postąpi właściwie może spaść na dół, a co dopiero ty – ktoś, kto kulturuje wśród zwykłych ludzi! A więc nie ważne ile masz zdolności, jak wspaniałe są twoje zdolności, albo jak wielkie wydają się twoje niebiańskie moce, naprawdę musisz zachowywać się dobrze. Niedawno mieliśmy tu takie osoby, które siedząc tu zniknęły i pojawiały się chwilę później. Było tak i może ukażą się nawet jeszcze większe niebiańskie moce. W jaki sposób sobie wtedy z tym poradzisz? Jesteście moimi studentami, uczniami, więc nie ważne, że później te rzeczy wyłonią się tobie albo wyłonią się komuś innemu, nie stawiaj go na piedestale i nie podążaj za tymi rzeczami. Jak tylko poruszy

cię to w środku, to już koniec, twoja kultywacja poszła na marne i spadniesz. Może jesteś na wyższym poziomie niż on, a tylko twoje niebiańskie moce jeszcze nie wynurzyły się, w związku z czym przynajmniej pod tym względem upadłeś. Więc proszę, naprawdę miej to na uwadze. Położyliśmy duży nacisk na to, ponieważ ta sytuacja nadejdzie niedługo, a kiedy to się stanie, wyniknie problem, jeżeli nie będziesz potrafił się dobrze zachować.

Nawet kiedy *gong* kultywującego wynurzy się, albo kiedy stanie się Odblokowanym, albo prawdziwie Oświeconym, nadal nie powinien myśleć, że jest nie wiadomo kim. Rzeczy, które widzi są rzeczami na jego poziomie. To dlatego, że kultywował on do tego poziomu, albo innymi słowy, jego zrozumienie osiągnęło taki poziom, jego standard *xinxing* osiągnął taki poziom i jego mądrość osiągnęła taki poziom. Więc może nie uwierzy w rzeczy na wyższych poziomach. I dokładnie dlatego, że nie wierzy w nie, uważa, że to, co widzi jest absolutem i że nie ma nic poza tym. Ale to jest dalekie od prawdy, gdyż jego poziom jest tylko tam.

Istnieje część ludzi, którzy zostaną Odblokowani na takim poziomie – nie mogą iść wyżej w kultywacji, mogą stać się Odblokowanymi i Oświeconymi tylko na tym poziomie. Z tych spośród was, którzy odniosą powodzenie w kultywacji w przyszłości, niektórzy staną się Oświeceni na poziomie małych światowych dróg, niektórzy staną się Oświeceni na różnych poziomach i niektórzy staną się Oświeceni z Prawdziwym Statusem i tylko Oświecenie z Prawdziwym Statusem jest najwyższe. Na różnych poziomach osoby te mogą widzieć rzeczy, które mogą naprawdę manifestować się przed nimi. Nawet osoby, które są Odblokowane i Oświecone na najniższym poziomie, poziomie małych światowych ścieżek, mogą widzieć pewne wymiary i pewne Oświecone Istoty i potrafią komunikować się z nimi. W takiej sytuacji nie ciesz się z tego zbyt. Nie możesz osiągnąć Prawdziwego Statusu, kiedy jesteś Odblokowany na poziomie małych światowych ścieżek, albo na niskim poziomie. To jest pewne. Więc co on może zrobić? Może tylko pozostać na danym poziomie i w przyszłości kultywować w kierunku wyższych poziomów. Od tego momentu, może zrobić właśnie to. Ale skoro jego najwyższy poziom może być tylko tak wysoki, to jaki miałoby sens nie pozwolenie mu być Odblokowanym? Jeżeli dalej będzie kultywował tak wzwyż, nie może unieść się wyżej. Więc stanie się Odblokowany, gdyż osiągnął koniec swojej kultywacji. Będzie wiele takich osób. Ale nie ważne co się ukáže, musisz utrzymywać swój *xinxing* i jedyny sposób, żeby prawdziwie robić to dobrze, to stosować się do Wielkiego Prawa. Niezależnie od tego, czy są to twoje zdolności, twój stan Odblokowania, czy cokolwiek innego, uzyskałeś to poprzez kultywowanie Wielkiego Prawa. Jeżeli postawisz Wielkie Prawo na drugim miejscu, a twoje niebiańskie zdolności na pierwszym, albo teraz, gdy jesteś Oświecony myślisz, że jakieś takie, albo inne twoje zrozumienie jest prawidłowe, albo jeżeli myślisz, że jesteś tak wielki, że wyszedłeś ponad Wielkie Prawo, powiedziałbym, że zacząłeś spadać, już się naraziłeś i stajesz się coraz gorszy. Wtedy naprawdę będziesz miał kłopoty, kultywowałeś na marne i pewnie spadniesz i skończysz kultywując na próżno.

Powiem wam także to: to, co jest w tej mojej książce łączy Prawo, które nauczałem podczas kilku sesji. Wszystko to, to moje słowa, każde zdanie to moje słowa i zostały one przepisane z nagrań audio słowo w słowo, i spisane słowo w słowo. Było to wykonane z pomocą moich uczniów i studentów. Przepisali moje słowa z nagrań, a potem osobiście korygowałem książkę raz za razem. To wszystko to moje Prawo – to, co nauczam, to tylko to jedno Prawo.

Wykład siódmy

O zabijaniu

Zabijanie to wrażliwy temat. Mamy surową regułę dla praktykujących: praktykujący nie mogą zabijać. Niezależnie od tego, czy to jest system Buddy, system Tao, albo praktyka Qimen, nie ważne która to jest dyscyplina albo szkoła, prawdziwe dyscypliny kultywacji są absolutne jeżeli chodzi o to: nie zabijać. Bez dwóch zdań. To dlatego, że zabijanie powoduje pewne wielkie kłopoty później. Musimy wyjaśnić to wam szczegółowo. W pierwotnym buddyzmie „zabijanie” głównie dotyczyło zabijania ludzi, co jest najpoważniejszym rodzajem. Później duże stworzenia, zwierzęta hodowlane i inne stworzenia, które są dosyć duże, także były rozpatrywane poważnie. Więc dlaczego podchodzili tak poważnie do tematu zabijania w świecie kultywacji? Zostało powiedziane w buddyzmie, że jeżeli życia, które nie powinny umrzeć, zostają zabite, stają się samotnymi duszami i włóczącymi się duchami. I to były te istnienia, o które chodziło w starym przysłowiu mówiącym o „uwalnianiu dusz z czyśćca”. Jeżeli te istnienia nie zostaną uwolnione z czyśćca, cierpią z głodu i pragnienia i jest im strasznie trudno. To jest to, co buddyzm nauczał.

My mówimy, że jak osoba zrobi coś złego komuś, to da tej osobie w zamian dużo cnoty. O to nam chodzi, kiedy mówimy o ludziach zabierających rzeczy od innych w normalnych sytuacjach. Ale nagle odbierając życie stworzeniu, niezależnie od tego, czy to zwierzę, czy jakaś inna istota, wytwarza to dość dużo karma. „Zabijanie” zwykle oznaczało głównie zabijanie ludzi, co wytwarza dosyć dużą ilość karma. Ale zabijanie przeciętnej istoty także nie jest mało ważne i także wytwarza dużo karma. Trochę trudu jest zaplanowane na różnych poziomach, zwłaszcza dla praktykujących w procesie swojej kultywacji, wszystko to jest twoją własną karmą, twoimi własnymi trudami, które są umiejscowione dla ciebie na różnych poziomach, aby pomóc ci się ulepszyć. Jak tylko będziesz ulepszał swój *xinxing*, to zdołasz przejść przez nie. Ale jeżeli tak dużo karma zostało nagle nagromadzone, jak mógłbyś przejść przez to? Z twoim *xinxing* naprawdę nie zdołałbyś poradzić sobie z tym i to mogłoby być końcem twojej kultywacji.

Odkryliśmy, że jak osoba się rodzi, wiele, wiele „niej” rodzi się w tym samym czasie w zasięgu pewnej przestrzeni tego wszechświata. Wyglądają tak samo, posiadają to samo imię i wykonują czynności, które są mniej więcej takie same. Więc mogą być nazwane częścią tej całej istoty. To powoduje następujący problem: jeżeli jedna z tych istot (i to dotyczy innych, większych zwierząt także) nagle umrze, a w innych wymiarach nie skończyła swojego przebiegu życia, który był pierwotnie zaaranżowany i nadal ma o wiele więcej lat do przeżycia, wtedy osoba, która umrze, wpadnie w sytuację, gdzie nie ma miejsca spoczynku i będzie się unosiła w przestrzeni wszechświata. Ludzie wierzyli, że byłaby samotną duszą albo włóczącym się duchem, że cierpiałaby z głodu i pragnienia i że byłoby jej strasznie trudno. I może to jest prawda. My jednak możemy na pewno powiedzieć, że widzieliśmy, że ona znajduje się w okropnej sytuacji i że będzie czekała, aż jej „ja” w każdym wymiarze skończy przebieg swojego życia i dopiero wtedy mogą oni razem znaleźć swoje ostateczne miejsce spoczynku. Im dłuższy czas, tym bardziej cierpi. I podczas gdy cierpi więcej, karma, która powoduje jej cierpienie będzie ciągle gromadziła się na osobie, która ją zabiła. Więc zastanów się nad tym, ile by to włożyło na ciebie karma? To jest to, co ujrzeliśmy za pomocą zdolności.

Widzieliśmy jeszcze inną rzecz. Kiedy osoba się rodzi, jej całe życie jest już ułożone w innym wymiarze. To znaczy, że sytuacje, których doświadcza w swoim życiu, to, co ma

zrobić itd. – to wszystko się tam znajduje. A więc kto zaplanował jej życie? Jest oczywiste, że robią to wyższe istoty. Np. w naszym zwyczajnym świecie, po tym jak osoba się rodzi, należy do pewnej rodziny, chodzi do pewnej szkoły, gdy dorasta pracuje w pewnej firmie i przez pracę nawiązuje kontakty z ludźmi różnego pokroju. To nam mówi, że ogólny wzór całego społeczeństwa jest zaplanowany w ten sposób. Ale, dlatego że to istnienie zmarło i już nie podąża według oryginalnego, określonego planu, sytuacja się zmieniła i to wyższe istnienie nie pozwoli uciec od odpowiedzialności temu, kto to zakłócił. Zastanówmy się nad tym: jako kultywujący, potrzebujemy kultywować do wysokich poziomów, ale jeżeli ta wyższa istota tamtemu nie popuści, czy powiedziałaś, że on nadal może kultywować? Nawet poziomy niektórych mistrzów nie są tak wysokie jak te wyższe istoty, które zaplanowały te rzeczy, więc nawet jego mistrz wpada w tarapaty i zostaje zrzucony w dół. Więc zastanów się, czy to zwykły problem? Dlatego będzie bardzo ciężko kultywować po uczynieniu czegoś takiego.

Pośród wszystkich naszych uczniów, którzy kultywują Falun Dafa, mogą być osoby, które walczyły w czasach wojen. Wojny są stanem rzeczy spowodowanym zmianami w ogólnych zdarzeniach kosmicznych. Byliście tylko jedną małą częścią tych spraw. Jeżeli nikt nie zrobiłby nic pod wpływem zdarzeń kosmicznych, nie spowodowałoby to tego stanu rzeczy w zwykłym świecie i nie nazywałoby się to zmianą w zdarzeniach kosmicznych. Te rzeczy zmieniają się według większych zmian, więc nie możesz być kompletnie obarczony odpowiedzialnością za te rzeczy. To, o czym mówimy tu, to karma, która przybywa, kiedy nalegasz, aby robić złe rzeczy dla własnych korzyści, albo żeby być na przodzie, albo kiedy chodzi o twoje interesy. Więc kiedy chodzi o zmiany, które wpływają na cały wielki kosmos i wielkie zmiany, które dotyczą stanu społeczeństwa, wtedy to nie twoja wina.

Zabijanie wytwarza dużo karmy. Więc niektórzy ludzie myślą: „Więc nie wolno mi teraz zabijać, ale ja przygotowuję posiłki dla mojej rodziny. Jeżeli nie będę zabijał, to co będzie jadła moja rodzina?”. Nie będę wchodził w szczegóły tego. Uczę praktykujących Prawa – to nie jest tak, że po prostu przypadkowo mówię zwykłym ludziom jak mają prowadzić swoje życie. W przypadku szczególnych rzeczy, po prostu oceń je według Wielkiego Prawa i zrób to, co myślisz, że jest najlepsze. Zwykli ludzie mogą robić cokolwiek chcą, to jest sprawa zwykłych ludzi. Nie ma takiej możliwości, aby każdy mógł prawdziwie kultywować. Ale kultywujący powinni przestrzegać wyższych standardów, więc to, co jest tutaj przedstawione, to wymagania ustalone dla praktykujących.

Ludzie i zwierzęta nie są jedynymi, którzy mają w sobie życie, rośliny mają je także. Wszelka materia posiada formę życia w innych wymiarach. Kiedy twoje Trzecie Oko osiągnie poziom Wzroku Prawa, odkryjesz, że kamienie, ściany i wszystko inne będzie przemawiało do ciebie i będzie cię witać. Teraz może niektórzy z was zastanawiają się: „Więc ziarna i warzywa, które jemy, wszystkie mają w sobie życie... I co powinniśmy robić jeżeli muchy i komary dostaną się do naszych mieszkań? W lato gryzą nas i nie jest to przyjemne, więc mamy po prostu patrzeć jak siadają na nas i nas gryzą? Mamy patrzeć jak muchy siadają na naszym jedzeniu, gdyż nie możemy ich zabić? To jest obrzydliwe“. Mogę wam powiedzieć, że nie powinniśmy po prostu czegoś zabić, bo mamy taki kaprys, albo bez powodu, ale nie możemy zachowywać się jak nadostrożne świętoszki i zawsze skupiać się na małostkowych rzeczach, takich jak obawianie się nadeptnięcia na mrówki, co powoduje, że skaczemy wszędzie dookoła, kiedy chodzimy. Powiedziałbym, że życie w ten sposób byłoby dla ciebie bardzo męczące. Czy nie byłoby to kolejnym przywiązaniem? Jeżeli byś skakał dookoła kiedy chodzisz, pewnie, może byś nie zgniótł żadnej mrówki, ale byłoby wiele mikroorganizmów, na które byś nadepnął i je zabił. Na poziomie mikroskopijnym jest

mnóstwo mniejszych istot, takich jak grzyby i bakterie, i może nadepnąłbyś na nie i zabiłbyś ich sporo. Wtedy można by się poddać, prawda? Nie chcemy stać się takimi. Nie bylibyśmy w stanie kultywować w takich warunkach. Powinniśmy skupiać się na szerszej perspektywie oraz kultywować otwarcie i z godnością.

My, ludzie, powinniśmy mieć prawo do utrzymywania swojego życia. Więc środowisko naszego życia musi odpowiadać potrzebom ludzkiej egzystencji. Nie możemy umyślnie krzywdzić niczego, ale nie możemy także być zbyt ograniczani tymi trywialnymi rzeczami. Na przykład, warzywa i zboża, które ludzie uprawiają, wszystkie mają w sobie życie, ale nie możemy przestać jeść i pić tylko ze względu na to. W jaki sposób mógłbyś wtedy praktykować? Powinniśmy patrzeć z szerszej perspektywy. Na przykład, jeżeli idziesz, a jakieś mrówki i insekty wbiegną pod twoje nogi i zostaną nadeptane i zabite, to może miały zostać zabite, gdyż nie skrzywdziłeś ich umyślnie. Istnieje kwestia równowagi ekologicznej pomiędzy organizmami i mikroorganizmami, i kiedy byłoby ich zbyt dużo, rozprzestrzeniłyby się w niekontrolowany sposób. Mówimy o kultywowaniu otwarcie i z godnością. Kiedy muchy i komary są w naszym domu, możemy je wypędzić i zainstalować siatkę, aby powstrzymać je przed dostaniem się do środka. Ale jeżeli czasami nie możesz ich wygonić, jest w porządku je zabić. Jeżeli gryzą ludzi i krzywdzą ludzi w ich miejscu zamieszkania, oczywiście, że powinniśmy je wygonić. A kiedy nie mogą zostać one wygonione, nie możemy po prostu patrzeć jak gryzą innych ludzi. Ty jesteś praktykującym, a więc nie jest to dla ciebie problemem, jesteś na nie odporny, ale członkowie twojej rodziny nie praktykują, są zwykłymi ludźmi, więc istnieje obawa zarażenia się chorobą zakaźną. Więc nie możesz po prostu patrzeć i nic nie robić jak kłają twarz twojego dziecka.

Podam wam przykład. Była taka opowieść o Sakjamunim, podczas jego młodości. Pewnego dnia w lesie, Sakjamuni chciał się wykąpać, więc poprosił ucznia, aby umył wannę. Jego uczeń poszedł tam i zobaczył, że w wannie jest pełno robaków i że gdyby ją umył, zostałyby zabite. Uczeń powrócił, aby powiedzieć Sakjamuniemu, że w wannie jest pełno robaków. Nie spoglądając na niego, Sakjamuni powiedział: „Idź umyj wannę”. Uczeń podszedł do wanny i odkrył, że nie wie od czego zacząć, gdyż robaki zostałyby zabite gdyby zaczął ją czyścić. Okrążył ją raz, wrócił się z powrotem i zapytał Sakjamuniego: „Czcigodny Nauczycielu, w wannie jest pełno robaków. Jeżeli wyczyszczę ją, zabiję je”. Sakjamuni zerknął na niego raz i powiedział: „To, o co cię poprosiłem, było wymycie wanny”. Uczeń nagle to zrozumiał i niezwłocznie wyczyścił wannę. To ilustruje sedno: nie możemy przestać się kąpać ze względu na insekty i nie możemy poszukiwać innych miejsc zamieszkania tylko ze względu na komary, tak jak nie możemy zawiązać sobie szyi i przestać jeść i pić ze względu na to, że zboża i warzywa mają w sobie życie. To nie o to chodzi. Powinniśmy właściwie się do tego ustosunkować i kultywować otwarcie i z godnością. Wszystko jest w porządku, dopóki nie będziemy krzywdzić umyślnie. W tym samym czasie, ludzie potrzebują mieć swoją przestrzeń życiową i warunki życiowe i musi to być utrzymane i chronione. Ludzie muszą dbać o swoje życie i żyć normalnie.

Niektórzy fałszywi mistrzowie *qigong* mawiali, że jest w porządku zabijać w pierwszym i piętnastym dniu miesiąca księżycowego i niektórzy nawet mówili, że w porządku jest zabijać dwunożne zwierzęta, tak jakby dwunożne zwierzęta nie były żywe. Jeżeli zabijanie w pierwszym i piętnastym dniu nie zalicza się do zabijania, to jak byście to wtedy nazwali, kopaniem ziemi? Można rozpoznać, że niektórzy mistrzowie *qigong* są fałszywi po prostu poprzez ich słowa i czyny, poprzez to, co mówią i to, czego chcą. Zazwyczaj mistrzowie *qigong*, którzy mówią te rzeczy, są owładnięci. Tylko spójrz na

sposób, w jaki ci mistrzowie *qigong*, którzy są owładnięci przez ducha lisa, jedzą kurczaka – żarłocznie go pożerają i nawet nie chcą wypłuć kości.

Zabijanie nie tylko wytwarza poważną ilość karmy, ono także ma do czynienia z kwestią miłosierdzia. Czyż my kultywujący nie powinniśmy być miłosierni? Gdy nasze miłosierdzie wyłoni się, zobaczymy zapewne, że wszystkie istoty cierpią, że wszyscy cierpią. Przyjdzie ci to zobaczyć.

O jedzeniu mięsa

Jedzenie mięsa to kolejny delikatny temat, ale jedzenie mięsa nie jest zabijaniem. Uczyliście się Prawa już przez jakiś czas, ale nie prosił was, abyście stronili od mięsa. Jak tylko przyjdziecie na zajęcia wielu mistrzów *qigong*, powiedzą tobie, że nie możesz już więcej jeść mięsa. Możesz sobie pomyśleć: „Tak po prostu nie wolno mi jeść mięsa? Zostałem zaskoczony”. Może to, co jest gotowane dzisiaj w domu to kurczak albo ryba i pachnie dosyć dobrze. Ale by ci nie pozwolono tego zjeść. Kultywacja religijna jest taka sama – zabraniają jedzenia mięsa. To jest także nauczane w normalnych praktykach buddyjskich i w niektórych praktykach taoistycznych – niejedzenie mięsa. Nie prosimy was abyście tutaj tak czynili, ale nauczamy o tym. A co mówimy na ten temat? Sposób naszej praktyki jest taki, że Prawo oczyszcza osobę, a w praktykach, w których Prawo oczyszcza osobę, pewne stany wyłonią się z jego *gong* i Prawa, więc w drodze praktykowania, różne stany kultywacyjne wyłaniają się na różnych poziomach. Więc pewnego dnia, albo po tym jak zakończę dzisiejsze zajęcia, niektórzy ludzie doświadczą takiego stanu: nie mogą jeść mięsa, śmierdzi im brzydko i jeżeli zjedzą je, będą mieli odruchy wymiotne. To nie jest tak, że zmusza cię ktoś abyś nie jadł mięsa, albo że powstrzymujesz się przed jedzeniem go, przychodzi to z twojego wnętrza. Kiedy osiągniesz ten poziom, twój *gong* zacznie działać w sposób, który powoduje, że nie możesz jeść mięsa. Zwymiotujesz, jeżeli rzeczywiście je zjesz.

Nasi uczniowie weterani wszyscy wiedzą, że ten stan nadejdzie w kultywacji Falun Dafa i że różne poziomy odpowiadają różnym stanom kultywacyjnym. Są tacy uczniowie, którzy mają dość silne pragnienie jedzenia mięsa, mają do tego silne przywiązanie i mogą zazwyczaj zjeść mnóstwo mięsa. Kiedy inni praktykujący stwierdzają, że mięso jest nieprzyjemne, oni nie i nadal mogą je jeść. Więc co się robi, aby pozbyli się tego przywiązania? Jeżeli zjedzą mięso, będą ich bolały żołądki, a nie będą ich bolały jeżeli tego nie robią. Tak się stanie i to znaczy, że nie powinni jeść mięsa. Czy od dzisiaj nasi praktykujący nie będą mieć nic do czynienia z mięsem? Nie, to nie tak. Więc jakie my mamy do tego podejście? Kiedy nie możesz jeść mięsa, to autentycznie pochodzi z wewnątrz. A jaki jest cel? W kultywacji klasztornej, kiedy zmuszają cię, abyś nie jadł mięsa, jest to w rzeczywistości z tego samego powodu jak nasz wywołany stan nie możliwości jedzenia mięsa: jest po to, aby pozbyć się tego pożądania i przywiązania, które ludzie mają do jedzenia mięsa.

Niektórzy ludzie mogą ledwo zmusić się do zjedzenia tego, co jest na ich talerzu, jeżeli nie ma na nim mięsa. To jest pożądanie zwykłej osoby. Pewnego poranka, kiedy mijaliśmy tylne wejście Parku Zwycięstwa w Changchun, trzy osoby wyszły z wejścia, głośno rozmawiając. Jedna z nich powiedziała: „Co to za *qigong* – nie pozwala jeść mięsa! Wolałbym stracić dziesięć lat swojego życia, niż porzucić jedzenie mięsa!”. Jakie silne pożądanie. Teraz zastanów się nad tym, czyż takie przywiązanie nie powinno zostać usunięte? Zdecydowanie powinno. To, co osoba robi w kultywacji, to usuwanie jej różnych pragnień i

przywiązań. Żeby to wam przeliterować, jeżeli pragnienie jedzenia mięsa nie jest usunięte, czyż nie jest to przywiązanie, które nie zostało usunięte? Czy mógłbyś kultywować do Perfekcji? Więc jak tylko coś jest przywiązaniem, musi zostać usunięte. Ale to nie jest tak, że nie będziesz mógł nigdy jeść mięsa. Nie o to chodzi aby zabronić ci jeść mięsa, chodzi o to, abyś nie miał tego przywiązania. Jeżeli pozbędziesz się tego przywiązania podczas okresu, w którym nie możesz jeść mięsa, może będziesz je mógł jeść później, nie będzie śmierdziało, a kiedy będziesz je jadł, nie będzie źle smakowało. Więc wtedy będziesz mógł jeść mięso i nie będzie to problemem.

Kiedy możesz je znowu jeść, twojego przywiązania już nie będzie i twojego pragnienia do jedzenia mięsa też nie będzie. Ale nastąpi duża zmiana: kiedy znowu będziesz jadł mięso, nie będzie już takie smaczne i kiedy twoja rodzina je ugotuje, zjesz je razem z nimi, a kiedy twoja rodzina nie ugotuje go, to nie będziesz za nim tęsknił i kiedy będziesz je jadł, nie będzie już więcej smakowało bardzo dobrze. Ten stan kultywacyjny pojawi się. Ale kultywacja pośród zwykłych ludzi jest bardzo skomplikowana. Jeżeli twoja rodzina zawsze gotuje mięso, po jakimś czasie znowu będziesz uważał, że jest bardzo smaczne i cykl powtórzy się. Ten cykl może powtórzyć się nawet kilka razy podczas kultywowania i nagle znowu nie możesz jeść mięsa. Kiedy nie możesz go jeść, nie jedz go – naprawdę nie będziesz mógł go zjeść i jeżeli go zjesz, zwymiotujesz. Kiedy możesz go jeść, jedz go. Po prostu pozwól, aby to się stało naturalnie. Nie chodzi o to, żeby jeść mięso, czy go nie jeść, najważniejsze jest to, aby pozbyć się tego przywiązania.

Nasza dyscyplina Falun Dafa pozwala ludziom robić szybkie postępy. Jak tylko będziesz ulepszał swój *xinxing*, będziesz potrafił szybko przebić się przez każdy poziom. Niektórzy ludzie od początku nie są za bardzo przywiązani do mięsa, więc nie obchodzi ich bardzo czy jest mięso, czy go nie ma. Dla tych ludzi minie to po tygodniu albo dwóch i ich przywiązanie zostanie wypalone. Dla niektórych osób trwa to przez miesiąc, dwa miesiące, trzy miesiące, a może nawet pół roku, a tylko w skrajnych przypadkach trwa ponad rok, do czasu kiedy znowu mogą jeść mięso. To jest dlatego, że mięso jest teraz główną częścią ludzkiej diety. Ale pełnoetatowo kultywujący w klasztorze nadal nie powinni jeść mięsa.

Pomówmy o tym jak buddyzm patrzy na jedzenie mięsa. Najwcześniejszy, pierwotny buddyzm nie zabraniał jedzenia mięsa. W tamtych czasach, kiedy Sakjamuni pilnie prowadził swoich uczniów w kultywacji w lesie, zdecydowanie nie było żadnego nakazu, który zabraniał jedzenia mięsa. A dlaczego nie było? Ponieważ kiedy Sakjamuni nauczał swojego Prawa 2500 lat temu, społeczeństwo było mało rozwinięte i niektóre rejony miały rolnictwo podczas gdy inne nie miały, nie było wiele ziemi uprawnej, lasy były wszędzie, a zapasy zboża były znikome. Ludzie właśnie wyłonili się z prymitywnego społeczeństwa i żyli głównie z polowania, więc w wielu rejonach głównie jedli mięso. Tak aby jego uczniowie pozbyli się jak najwięcej przywiązań, Sakjamuni nie pozwolił, aby mieli kontakt z takimi rzeczami jak pieniądze albo materialne rzeczy i prowadził ich w żebraniu o jedzenie i jałmużnę. Jadali cokolwiek ludzie im dawali, gdyż jako kultywujący nie mogli wybierać swojego jedzenia. I jedzenie, które ludzie im dawali prawdopodobnie zawierało też mięso.

Niektóra żywność była rzeczywiście określana mianem tabu w czasach pierwotnego buddyzmu, więc żywność tabu datuje się od czasów pierwotnego buddyzmu, ale obecnymi czasami, ludzie mówią, że gdy mówi się o „żywności tabu“, chodzi o mięso. Ale prawda jest taka, że żywność tabu nie oznaczała wtedy mięsa. Chodziło o rzeczy takie jak cebula, imbir i czosnek. A dlaczego nazywali te rzeczy tabu? Nawet pośród mnichów nie ma wiele osób,

które potrafią to dzisiaj wyjaśnić, a to dlatego, że wielu z nich nie kultywuje autentycznie i wielu rzeczy nie wiedzą. To, czego Sakjamuni nauczał, to „Nakazy, Koncentracja, Mądrość”. W „Nakazach” chodziło o pozbycie się wszystkich pragnień zwykłych ludzi. W „Koncentracji” chodziło o kultywowanie z całkowicie spokojnym umysłem podczas medytacji i bycie w całkowitym bezruchu. Więc cokolwiek w tym przeszkadzało albo blokowało ich kultywację, było uważane za poważne zakłócenie. Jeżeli ktoś jadł cebulę, imbir albo czosnek, wydalałby silny odór. W tamtych czasach mnisi medytowali w lasach, albo jaskiniach, w grupach siedmiu lub ośmiu osób w kręgu. Jeżeli ktoś by jadł te rzeczy, wytwarzałby ostry, intensywny odór, który by wpływał na medytację innych osób i ich zdolności stawania się spokojnym wewnątrz, a więc poważnie by to przeszkadzało praktyce innych ludzi. Dlatego istniał taki nakaz. Uważali tę żywność za tabu i ją zabronili. Wiele istnień, które są rozwijane z ludzkiego ciała poprzez kultywację, są bardzo podrażnione takiego rodzaju brzydkimi zapachami. Cebula, imbir i czosnek potrafią także pobudzać człowieka pożądania, a kiedy jesz ich dużo możesz zostać uzależniony. Dlatego były uważane za tabu.

W przeszłości wielu mnichów, którzy kultywowali do wysokich poziomów i którzy byli Odblokowani, albo częściowo Odblokowani, także wiedzieli, że w procesie kultywacji nakazy nic nie znaczą, że kiedy osoba pozbędzie się przywiązania okazuje się, że przedmioty fizyczne nie wywierają na nią żadnego wpływu i że to, co naprawdę przeszkadza człowiekowi, to jego przywiązanie. Więc przeszłe pokolenia mnichów wysokiego poziomu także widziały, że kwestia jedzenia mięsa nie jest kluczowa. Wiedzieli, że najważniejsze jest to, czy potrafi pozbyć się przywiązania i że jeżeli nie ma przywiązania, to nie jest ważne czym człowiek napełni swój żołądek, wszystko jest w porządku. Wielu ludzi jest do tego przyzwyczajonych, gdyż w ten sposób kultywowali w klasztorach przez cały czas. I to nie jest już tylko nakazem, teraz jest to formalną zasadą w klasztorach, więc zdecydowanie nie mogą jeść mięsa i ludzie przyzwyczajeni są do kultywowania w ten sposób. Pomówmy na przykład o mnichu Jigong. On naprawdę został postawiony w centrum uwagi w literaturze, gdyż mnisi powinni stronić od jedzenia mięsa, ale on je jadł. Zrobili z niego kogoś wyjątkowego. Ale prawda jest taka, że po tym jak Jigong został wygnany z Klasztoru Lingyin, naturalnie jedzenie stało się dla niego wielkim problemem i jego przetrwanie stanęło pod znakiem zapytania. Jadał cokolwiek mu wpadło w ręce, aby napełnić swój brzuch. Po prostu chciał napełnić swój brzuch i nie był przywiązany do żadnego specyficznego jedzenia, więc nie robiło mu to różnicy. On dokultywował do tego stopnia, więc rozumiał tę prawdę. Tak naprawdę to Jigong jadł mięso tylko kilka razy, może raz albo dwa. Jak tylko ktoś wspomni o mnichach jedzących mięso, pisarze stają się zaciekawieni, gdyż im bardziej sensacyjny temat, tym więcej osób chce o nim czytać. Sztuka musi być większa od życia, jak to mawiają, więc opublikowali to. Prawda jest taka, że kiedy naprawdę pozbędziesz się tego przywiązania, to nie ważne czym będziesz napełniać swój brzuch.

W obszarach Południowowschodniej Azji i Południowych Chin, zwłaszcza w Prowincjach Guangdong i Guangxi, niektórzy świeccy buddyści nie mówią, że kultywują do stopnia Buddy, to tak jakby wyrażenie „kultywowanie do stopnia Buddy” było niemożliwe. Ale mówią, że są wegetarianami, albo że nie jedzą mięsa. Chodzi im o to, że są wegetarianami i dzięki temu kultywują do stopnia Buddy. Uważają kultywację do stopnia Buddy za coś tak prostego. Mówisz, że możesz dokultywować do stopnia Buddy tylko poprzez bycie wegetarianinem? Wiesz, jest to tylko jeden rodzaj przywiązania, który ludzie posiadają, to tylko jedno pożądanie. Więc pozbywasz się tylko tego przywiązania, to jest jedno przywiązanie. Ale także musisz pozbyć się zazdrości, rywalizacji, bycia za bardzo

zadowolonym, popisywania się – wszelkiego rodzaju przywiązań. Ludzie posiadają tak wiele przywiązań. Musisz pozbyć się każdego przywiązania i każdego rodzaju pożądania i tylko wtedy możesz kultywować ku Perfekcji. Więc tylko poprzez pozbycie się tego przywiązania do jedzenia mięsa, możesz dokultywować do stopnia Buddy? Nie jest to prawidłowe założenie.

Więc kiedy dochodzi do jedzenia mięsa, nie jest w porządku być przywiązanym do żadnego rodzaju jedzenia, nie tylko mięsa. Niektórzy ludzie mówią: „Ja po prostu lubię jeść daną rzecz”. Cóż, jest to kolejne pożądanie. Kultywujący nie ma tego rodzaju przywiązania, kiedy dochodzi do pewnego punktu. Oczywiście my nauczamy Prawa wysokiego poziomu i to, czego my nauczamy opiera się i integruje wiele różnych poziomów. Nie ma możliwości osiągnięcia tego wszystkiego od razu. Jeżeli jest jakieś jedzenie, które lubisz jadać, kiedy prawdziwie dokultywujesz do poziomu, na którym przywiązanie to powinno zostać odrzucone, nie będziesz mógł tego jeść, a kiedy zjesz to, nie będzie ci smakowało. Kto wie jak będzie to smakowało. W czasach kiedy pracowałem w pewnej firmie, stołówka tej firmy zawsze traciła pieniądze. Po tym zbankrutowała, więc każdy przynosił własny obiad. Było dość kłopotliwym, pośpieszne krzątanie się, aby przygotować rano jedzenie przez pójściem do pracy. Czasami kupowałem dwie bułki przygotowane na parze i kawałek tofu w sosie sojowym. Pomyślałbyś, że jedzenie tak lekkich rzeczy jest w porządku, ale nadal nie było w porządku ciągłe ich jedzenie – przywiązanie musiało zostać usunięte. Jak tylko widziałem tofu, żołądek wywracał mi się do góry nogami i nie mogłem tego zjeść. Było to po to, aby zapobiec powstaniu mojego przywiązania. Oczywiście to się dzieje tylko wtedy, gdy twoja kultywacja dochodzi do pewnego stopnia. Nie zdarza się to na początku.

Buddyści mają zasadę nie picia alkoholu. Widziałeś kiedyś Buddę trzymającego dzban wina? Nigdy. Powiedziałem, że jeżeli nie możesz jeść mięsa, nie będzie problemu, abyś znowu je jadł później, po tym jak pozbędziesz się tego przywiązania poprzez kultywowanie pośród zwykłych ludzi. Ale po tym jak przestaniesz pić alkohol, nie powinieneś go ponownie pić. Czyż praktykujący nie posiadają *gong* w swoim ciele? *Gong* wszelkiego rodzaju i kształtu. Niektóre zdolności manifestują się na powierzchni twojego ciała i wszystkie są czyste. Jak tylko napijesz się alkoholu – „fruuu” – opuszczają twoje ciało natychmiast. W tym momencie nie będziesz miał niczego na swoim ciele, nie potrafią znieść tego zapachu. Picie to wstrętny nawyk i potrafi naprawdę zaburzyć twoje rozumowanie. Więc dlaczego niektórzy praktykujący Wielkie Tao piją w swojej kultywacji? Ponieważ nie kultywują swojej duszy głównej i piją po to, aby zamrozić swoją duszę główną.

Niektórzy są tak uzależnieni od alkoholu, że cenią go tak bardzo jak swoje życie, inni lubią alkohol, a inni wypili tyle alkoholu, że dostali zatrucia alkoholowego. Jeżeli nie ma alkoholu, to nie chcą nawet jeść, nie mogą obejść się bez picia. My, praktykujący, nie powinniśmy tacy być. Picie na pewno uzależnia, jest ono pożądaniem. Alkohol pobudza nerwy uzależniające u człowieka i im więcej człowiek pije, tym silniejsze jego uzależnienie. Ty jesteś praktykującym, więc zastanówmy się nad tym, czyż nie powinieneś pozbyć się tego przywiązania? To przywiązanie musi odejść. Niektórzy mogą myśleć: „Nie ma takiej możliwości. Spotykam się cały czas z ludźmi” albo „Pracuję w public relations i cały czas spotykam się z gośćmi. Nie jest proste załatwienie czegoś bez drinka”. Powiedziałbym, że jest to niekoniecznie prawda. Zazwyczaj jak ludzie załatwiają sprawy biznesowe, zwłaszcza kiedy załatwiają sprawy biznesowe, albo mają do czynienia z obcokrajowcami, ty możesz poprosić o napój bezalkoholowy, on może poprosi o wodę mineralną, ktoś inny może poprosi o piwo.

Nikt nie ma zamiaru wlać ci czegokolwiek do gardła – ty wybierasz własny napój i pijesz ile chcesz. I jest nawet mniej tego pośród ludzi wykształconych. Tak to zazwyczaj wygląda.

Palenie to kolejne przywiązanie. Niektórzy ludzie mówią, że palenie może ich postawić na nogi. Powiedziałbym, że tak naprawdę, to tylko oszukujesz siebie. Niektórzy palą papierosa, kiedy są zmęczeni po pracy lub pisaniu czegoś i chcą zrobić sobie przerwę. Uważają, że są bardziej czujni po wypaleniu papierosa. Ale tak naprawdę to tak nie działa. Tak jest dlatego, że mieli ten moment odpoczynku. Umysły ludzi potrafią dać złe wrażenie i stworzyć iluzję. Więc po jakimś czasie, koncepcja ta jest naprawdę utworzona i złudzenie rozwija się tak, że masz wrażenie, że palenie postawiło cię na nogi. Ale tak naprawdę, to wcale tego nie zrobiło, nie ma takiego wpływu. Palenie nie pomaga ani trochę ciału. Jeżeli człowiek pali przez długi czas, kiedy lekarz robi autopsję, odkryje, że jego tchawica jest cała czarna i nawet wnętrze jego płuc jest czarne.

Czyż my praktykujący nie staramy się oczyścić swoich ciał? Chcemy ciągle oczyszczać swoje ciała i ciągle wznosić się ku wyższym poziomom. Więc po co wkładasz to w swoje ciało? Czyż nie jest to przeciwne do tego, co staramy się zrobić? A poza tym, to kolejne silne pragnienie. Niektórzy ludzie wiedzą, że jest to złe, ale po prostu nie mogą przestać. Mogę wam powiedzieć, że jest tak, gdyż nie mają prawidłowych myśli, które nimi kierują, więc nie jest im łatwo po prostu przestać. Uważaj siebie za kultywującego i traktuj to od dzisiaj jako przywiązanie i spróbuj przestać, zobacz czy możesz przestać. Jeżeli naprawdę chcesz kultywować, to radzę, abyś przestał palić od dzisiaj i gwarantuję, że możesz przestać. W polu tej sali nikt nie myśli o paleniu. Jeżeli chcesz przestać, gwarantuję, że możesz przestać i kiedy następnym razem podniesiesz papierosa do ust, nie będzie smakował właściwie. Czytanie tego wykładu w książce ma ten sam efekt. Oczywiście, jeżeli nie interesuje cię kultywacja, to w porządku i nie powstrzymamy cię, ale jeżeli chcesz być kultywującym myślę, że powinieneś przestać. Dałem już kiedyś przykład: czy widziałeś kiedykolwiek Buddę albo Tao siedzącego z papierosem wystającym z jego ust? Jakie to śmieszne! Teraz, gdy jesteś kultywującym, co chcesz osiągnąć? Czy nie powinieneś przestać? Dlatego mówię, że jeżeli chcesz kultywować, powinieneś przestać. Krzywdzi to twoje ciało i jest pożądaniem – nie mogłoby być dalsze od tego, jak my, kultywujący, powinniśmy się zachowywać.

Zazdrość

Kiedy nauczam Prawa, często mówię o zazdrości. A dlaczego tak? Ponieważ zazdrość jest dość intensywna w Chinach, tak silna, że stała się naturalną i ludzie nie potrafią już zauważać jej w sobie. Więc dlaczego Chińczycy są tak bardzo zazdrośni? Jest powód. W przeszłości na Chińczyków mocno wpłynął konfucjanizm i ich osobowość jest dość introwertyczna. Kiedy są źli, nie widać tego i kiedy są szczęśliwi, nie widać tego również. Kładą nacisk na powściągliwość i wytrzymałość. Gdyż jest to tak głęboko zakorzenione, chiński naród rozwinął bardzo introwertyczną osobowość. Oczywiście jest w tym coś dobrego, ponieważ taki człowiek jest mądry, ale skromny. Ale ma to także swoje złe strony i może to doprowadzić do złych sytuacji. Zwłaszcza teraz, w Epoce Końca Prawa, negatywna tego strona jest jeszcze bardziej oczywista: może to pogorszyć zazdrość ludzi. Jeżeli ktoś ma dobre nowiny i pozwoli, aby inni się o tym dowiedzieli, staną się od razu niesamowicie zazdrośni. Jeżeli ktoś zdobędzie w swojej firmie albo gdzieś indziej nagrodę, albo jak dostanie coś dobrego, nie odważy się powiedzieć słowa o tym, ponieważ inni ludzie będą się

denerwowali, kiedy o tym usłyszą. Ludzie z zachodu nazywają to „zazdrością orientálną” albo „zazdrością azjatycką”. Cały rejon Azji jest mocno pod wpływem chińskiego konfucjanizmu i ta zazdrość jest w jakimś stopniu wszędzie, ale tylko w Chinach jest tak intensywna.

To jest w jakimś stopniu związane z absolutnym egalitaryzmem, który kiedyś praktykowaliśmy. „W końcu jeżeli niebo spadnie, to wszyscy razem zginą; wszyscy powinni mieć równy udział w jakimkolwiek dobru; kiedy jest podwyżka w płacach, każdy powinien być upoważniony do takiego samego udziału”. Logika wydaje się być dobra – każdy jest traktowany tak samo. Ale jak mogą oni być tacy sami? Mają inne prace i wypełniają swoje obowiązki w różnym stopniu. Widzicie, jest takie prawo w tym naszym wszechświecie nazwane: „bez straty nie ma zysku”. Aby coś zyskać, musisz coś stracić. Zwykli ludzie mówią: „Bez pracy nie ma zysku. Więcej pracy, więcej zysku. Mniej pracy, mniej zysku” i że osoba, która poświęca się bardziej powinna zyskać więcej. W czasach, kiedy absolutny egalitaryzm był praktykowany, mówili, że ludzie są wszyscy urodzeni tacy sami i że to czynniki po twoich narodzinach cię zmieniają. Uważam, że ta idea jest zbyt absolutna, a wszystko absolutne do takiego stopnia jest nieprawidłowe. Dlaczego niektórzy ludzie rodzą się mężczyznami, a inni kobietami? I dlaczego różnią się wyglądem? Niekiedy ludzie rodzą się z chorobami, albo zniekształceni, więc nie są wszyscy tacy sami. Kiedy patrzymy na to z wyższego poziomu, całe życie człowieka jest już ukazane w innym wymiarze, więc czy ludzie mogliby być tacy sami? Każdy chce być równy, ale jeżeli coś nie jest częścią twojego życia, jak mógłbyś być równy? Ludzie nie są tacy sami.

Ludzie w krajach zachodnich są bardziej ekstrawertyczni i kiedy są radosni to widać, tak samo jak widać, gdy są źli. Ma to swoje plusy i minusy, tak jak brak zdolności do wytrzymałości. Te dwie osobowości pochodzą z różnych wartości i prowadzą do innych rezultatów, kiedy ludzie robią różne rzeczy. Z Chińczykami jest tak, że kiedy osoba jest chwalona przez swojego przełożonego albo obdarowana czymś dobrym, inni denerwują się. Kiedy osoba dostaje większą premię, cicho wsunie ją w kieszeń i nie pozwoli, aby ktokolwiek się dowiedział. W tych czasach jest nawet trudno być przykładnym pracownikiem – „Jesteś wzorowym pracownikiem i jesteś *taaaki* dobry w pracy, więc powinieneś przychodzić do pracy wcześniej i wracać do domu późno. Dlaczego nie zrobisz tej całej roboty sam? Idzie ci tak dobrze, a my nie jesteśmy wystarczająco dobrzy...”. Ludzie używają ostrego cynizmu. Nawet bycie dobrym człowiekiem jest trudne.

Jest kompletnie inaczej poza Chinami. Na przykład, szef uważa, że ktoś dobrze dziś pracował, więc daje mu trochę pieniędzy w podziękowaniu. Z ekscytacją liczy banknoty jeden po drugim przed wszystkimi „Świetnie! Szef dał mi dzisiaj tyle pieniędzy”. Radosnie mówi o tym wszystkim podczas przeliczania banknotów jeden po drugim i nie ma żadnych konsekwencji. W Chinach, kiedy ktoś dostaje premię, nawet jego szef mówi, aby szybko ją schował i nie pozwolił, aby ktokolwiek to zobaczył. Poza Chinami, kiedy ktoś uzyska szóstkę w szkole, biegnie do domu krzycząc z radości: „Dostałem dzisiaj szóstkę! Dostałem szóstkę!”. Biegnie całą drogę ze szkoły do domu. Sąsiad otwiera swoje drzwi i woła do niego: „Dobrze ci poszło Tomku!”. Inna osoba otwiera okno i krzyczy do niego „Hej Jacek, dobra robota!”. Jeżeli to zdarzyłoby się w Chinach, byłoby to dość niedobre. „Dostałem szóstkę! Dostałem szóstkę!”, krzycząc, dziecko biegnie do domu. Przed tym jak jego sąsiad otwiera drzwi, zaczyna złościć się wewnątrz swojego domu: „Co to za wielka sprawa? To tylko szóstka. Czym się tu chwalić! Kto wcześniej nie dostał szóstki?”. Te dwa różne sposoby myślenia przynoszą różne rezultaty. Więc to może pobudzić zazdrość i ludzie wtedy złością się, kiedy coś dobrego się wydarza innym osobom, zamiast cieszyć się z nimi. Tak się dzieje.

Kilka lat temu praktykowany był absolutny egalitaryzm i to naprawdę popsuło myślenie i wartości ludzi. Podam wam specyficzny przykład. Powiedzmy, że jest taki człowiek, który myśli, że nikt w jego firmie nie jest tak dobry jak on i że jest on dobry we wszystkim, co robi. Myśli, że jest po prostu nadzwyczajny. Myśli sobie: „Jeżeli poproszą mnie, abym został dyrektorem fabryki, albo menedżerem, mogę się tego podjąć. Mógłbym nawet poradzić sobie z wyższym stanowiskiem. Myślę, że nawet mógłbym być premierem“. Może jego szef mówi, że jest on bardzo zdolny i dobry we wszystkim, co robi. I może jego współpracownicy także mówią, że ten człowiek jest naprawdę zdolny, zna się na tym co robi i że ma talent. Ale jest ktoś w jego grupie, albo ktoś, kto dzieli z nim biuro i ta osoba nie potrafi zrobić niczego dobrze i nigdy nie potrafi sprostać wymaganiom i pewnego dnia ten niekompetentny człowiek dostaje awans na stanowisko kierownika. On nie dostaje awansu, a tamten nawet staje się jego szefem. Więc on myśli, że jest to po prostu niesprawiedliwe i nie potrafi tego przeboleć. Chodzi w kółko do wszystkich, starając się coś w tej sprawie zdziałać, złości się i płonie z zazdrości.

Pozwólcie, że powiem wam tę prawdę – prawdę, której zwykli ludzie nie mogą zrozumieć: może uważasz, że jesteś dobry we wszystkim, ale nie jest to twoim przeznaczeniem, podczas gdy tamten człowiek nie jest dobry w czymkolwiek, ale jest to jego przeznaczeniem, więc osoba ta dostaje stanowisko kierownicze. Nie martwimy się tym, co zwykli ludzie myślą, ponieważ to są tylko zwyczajne myśli. W oczach wyższych istot, społeczeństwo rozwija się według specyficznych schematów. Więc to, co człowiek robi w swoim życiu, nie jest zaaranżowane opierając się na jego zdolnościach. Buddyzm mówi o karmicznej spłacie i że rzeczy są zaaranżowane zgodnie z twoją karmą, więc nie ważne jaki jesteś zdolny, jeżeli nie masz cnoty, możesz nie uzyskać niczego w swoim życiu. Uważasz, że ktoś nie jest dobry w niczym, ale może on ma dużo cnoty, a więc staje się oficerem wysokiej rangi, albo staje się bogaty. Zwykli ludzie tego nie widzą, więc zawsze myślą, że powinni robić to, do czego mają predyspozycję. Więc żarliwie walczą całe swoje życie, czują się mocno skrzywdzeni, twierdzą, że życie jest trudne i męczące, i zawsze uważają, że to, co ich spotyka jest niesprawiedliwe i nie mogą tego przeboleć. Nie potrafią cieszyć się swoim jedzeniem, nie śpią dobrze i stają się bardzo zniechęceni i bez nadziei, a kiedy są już starzy, zniszczyli swoje ciało od stóp do głów i spotykają ich wszelkiego rodzaju problemy zdrowotne.

Więc my, kultywujący, nie powinniśmy się tak zachowywać. My, kultywujący, zawsze pozwalamy, aby wydarzenia przebiegały naturalnie. Jeżeli coś jest twoje, nikt tego nie zabierze, a jeżeli coś nie jest twoje, nie uda ci się tego zdobyć nawet poprzez walczenie o to. Oczywiście, nie jest to absolutne. Jeżeli byłoby to takie absolutne, nie byłoby kwestii ludzi czyniących źle. Więc innymi słowy, mogą być jakieś niestabilne czynniki. Ale ty jesteś praktykującym, więc w normalnych warunkach opiekują się tobą *Fashen* twojego nauczyciela. Jeżeli inni ludzie chcą wziąć twoje rzeczy nie będą mogli ich ruszyć. Więc dlatego właśnie po prostu pozwalamy, aby wszystko działo się naturalnie. Czasami uważasz, że coś jest twoje i inni mówią, że tak jest, kiedy tak naprawdę nie jest. Więc może myślisz, że jest twoje, ale okazuje się, że nie jest. Sytuacja ta ukaże, czy potrafisz to puścić. Jeżeli nie potrafisz tego puścić, to jest przywiązanie. Ta metoda musi być używana, aby pozbyć się twojego przywiązania do osobistych korzyści – taka jest idea. Zwykli ludzie nie potrafią zrozumieć tej prawdy, więc rywalizują i walczą, kiedy chodzi o jakąś korzyść.

Zazdrość jest niesamowicie silna pośród zwykłych ludzi i zawsze była też bardzo ewidentna w kręgach kultuwacyjnych. Ludzie, którzy uprawiają różne praktyki *qigong*, cali się wzburzają na samą myśl, że ktoś inny jest dobry. Mówią, jaka pewna praktyka jest dobra, mówią, jaka inna praktyka jest zła – komentują na wszelkie sposoby. Tak jak ja to widzę, wszyscy oni są na poziomie uzdrawiania i sprawności fizycznej. Większość tych praktyk, które walczą ze sobą, są spowodowane duchowymi zawładnięciami i są chaotyczne, nie dbają nawet o *xinxing*. Zakładając, że ktoś praktykował przez ponad 20 lat, ale nie wyłoniły mu się żadne zdolności, podczas gdy inny uzyskuje je po tym jak zacznie, pomyśli sobie, że to niesprawiedliwe i nie będzie potrafił tego znieść. „Ja praktykowałem przez ponad 20 lat, a nie rozwinąłem żadnych zdolności, a teraz on je ma – jakie on ma zdolności?”. Będzie wściekły. „On jest opętany, ma psychozę *qigong*!”. Albo jak mistrz *qigong* prowadzi zajęcia, niektórzy siedzą tam rozdrażnieni: „Pfff, co to za mistrz *qigong*? Nie chcę słuchać żadnych rzeczy o których *on* mówi”. Pewnie, może ten mistrz *qigong* nie przemawia tak dobrze jak on, ale to, o czym ten mistrz *qigong* mówi, to są rzeczy pochodzące z jego własnej praktyki. Ten człowiek pójdzie się uczyć czegośkolwiek i posiada wielki stos certyfikatów ukończenia. Będzie uczęszczał na jakiekolwiek zajęcia mistrza *qigong* i pewnie, wie on dużo – wie on więcej od tego mistrza *qigong*. Ale jaki z tego pożytek? To wszystko dotyczy tylko uzdrawiania i sprawności fizycznej. Im więcej jest tym przepełniony, tym bardziej pomieszane i skomplikowane stają się jego przesłania i tym trudniej jest mu kultywować, staje się to jednym wielkim bałaganem. Prawdziwa kultywacja uczy zobowiązania się do jednej praktyki i żadnego zbaczania z kursu. Ten problem także ujawnia się pośród autentycznych kultywujących, którzy nie przyznają się do tego, że inni ludzie są dobrzy i nie pozbywają się swojej rywalizacji. Jest prawdopodobne, że staną się zazdrośni.

Oto opowieść dla was. W *Kanonizacji Bogów*, Shen Gongbao uważał, że Jiang Ziya był stary i niekompetentny. Ale Czcigodny Pierwotny Bóg poprosił, aby Jiang Ziya nadał tytuły Bogom. Wtedy Shen Gongbao uznał, że jest to niesprawiedliwe i nie mógł się z tym pogodzić. „Dlaczego poproszono go o nadanie tytułów Bogom? Widzisz jaki potężny ja, Shen Gongbao, jestem – potrafię włożyć moją głowę z powrotem na barki, po tym jak zostaje odcięta. Dlaczego mnie nie poproszono o nadanie tytułów Bogom?”. Stał się niesamowicie zazdrosny i ciągle przysparzał Jiang Ziya kłopoty.

W czasach Sakjamuniego, pierwotny buddyzm zawierał zdolności, ale w dzisiejszych czasach nikt w buddyzmie nie waży się o nich mówić. Jeżeli mówisz o zdolnościach powiedzą, że oszalałeś. „Jakie zdolności?”. Wcale ich nie uznają. A dlaczego nie? Mnisi w tutejszych czasach nie mają o nich pojęcia. Sakjamuni miał dziesięciu wielkich uczniów i mówił, że Maudfalyaayana był numer jeden w niebiańskich mocach. Sakjamuni miał także uczennice i jedna z nich, która nazywała się Uppalavanna, była najlepsza w niebiańskich mocach. Kiedy buddyzm rozprzestrzenił się na Chiny było tak samo, gdzie każde pokolenie posiadało wielu znakomitych mnichów, a kiedy Bodhidharma przybył do Chin, przepłynął rzekę na trzcinie. Ale po upływie pewnego czasu, niebiańskie moce zostawały coraz bardziej i bardziej odrzucane. Głównym powodem jest to, że ludzie tacy jak starsi mnisi, mnisi przewodniczący i opatowie w klasztorach niekoniecznie mają dobrą podstawę. Pewnie, są oni opatami, albo starszymi mnichami, ale to są tylko stanowiska zwykłych ludzi. Oni też nadal kultywują, tyle że oni robią to cały czas, podczas gdy ty kultywujesz w domu w swoim wolnym czasie. To, czy człowiek odniesie sukces w kultywacji w pełni zależy od kultywacji jego serca. Dotyczy to wszystkich i nie będzie skuteczne nawet jeżeli masz choć najmniejsze niedociągnięcia. Ale młodszy mnich, który gotuje posiłki, niekoniecznie ma małą podstawę. Im więcej trudu młodszy mnich doświadczy, tym łatwiej jest dla niego stać się

Odblokowanym. Im więcej komfortu mają starsi mnisi, tym trudniej jest im stać się Odblokowanymi, gdyż istnieje kwestia transformacji karmy. Młodszy mnich zawsze ciężko pracuje i męczy się, więc spłaca swoją karmę szybko i szybko osiąga Oświecenie. Może pewnego dnia stanie się nagle Odblokowanym. Wraz z jego Odblokowaniem, albo Oświeceniem, albo częściowym Oświeceniem, wyłaniają się jego niebiańskie moce. Wszyscy mnisi w jego klasztorze przychodzą, aby się z nim skonsultować i każdy jest nim zachwycony. Ale opat nie może tego znieść. „Jak teraz mogę być opatem? Jakie Oświecenie? On oszalał. Precz z nim!”. I wypędza go z klasztoru. Z biegiem czasu, stało się tak, że nikt z naszego rejonu Han, kto praktykuje buddyzm nie odważa się mówić o zdolnościach. Spójrzcie jaki potężny był Jigong – usuwał trzony drzew z Góry Emei i wyrzucał te kłody ze studni jeden po drugim. Ale na koniec też został wyrzucony z klasztoru Lingyin.

Zazdrość jest bardzo poważna, ponieważ bezpośrednio wpływa na to, czy możemy kultywować ku Perfekcji. Jeżeli zazdrość nie jest wyeliminowana, wszystkie myśli, które wykultywowałeś stają się kruche. Jest zasada: Osoba, która nie pozbędzie się zazdrości podczas kultuwacji nie może osiągnąć Prawdziwego Statusu – zdecydowanie nie osiągnie Prawdziwego Statusu. Może słyszeliście jak ludzie mówią, że Budda Amitabha wspomniał o pójściu do nieba z karmą. Ale to się nie stanie, jeżeli nie pozbędziesz się zazdrości. Możesz mieć małe niedociągnięcia pod jakimś innym względem, iść do Nieba z odrobiną karmy i dalej kultywować. To jest możliwe. Ale jest to z pewnością niemożliwe, jeżeli nie pozbędziesz się zazdrości. Dzisiaj mówię praktykującym: przestańcie ignorować ten problem. Waszym celem jest kultywowanie wzwyż ku wyższym poziomom, więc musicie pozbyć się zazdrości. Dlatego to wyszczególniłem.

O uzdrawianiu

Poruszam temat uzdrawiania, ale nie po to, aby nauczyć was uzdrawiania. Żaden autentyczny kultywujący Falun Dafa nie może uzdrawiać. Jak tylko wykonasz uzdrawianie, moje *Fashen* odbiorą wszystkie rzeczy Falun Dafa, które twoje ciało posiada. Dlaczego traktujemy to tak poważnie? Ponieważ jest to coś, co szkodzi Dafa. Nie tylko szkodzi twojemu zdrowiu, ale niektórych ludzi po prostu świerzbi, aby po uzdrowieniu kogoś zrobić to kolejny raz, chwytają kogokolwiek zobaczą, aby go uleczyć i popisać się. Czyż nie jest to przywiązanie? Będzie to miało poważny wpływ na twoją kultuwację.

Wielu fałszywych mistrzów *qigong* wykorzystuje chęć leczenia, którą zwykli ludzie nabywają po nauczaniu się *qigong*. Idą i nauczają cię tych rzeczy i twierdzą, że wysyłanie *qi* może leczyć. Czyż nie jest to żart? Ty masz *qi* i on ma *qi* i kiedy wyślesz swoje *qi*, to go uzdrowi? Może jego *qi* w rzeczywistości okaże się silniejsze od twojego! Jedno *qi* nie potrafi stłumić innego. Kiedy człowiek rozwija *gong* w wysokopoziomym kultywowaniu, to, co emituje, to wysokoenergetyczna materia, która zdecydowanie potrafi leczyć i stłumić dolegliwość i może mieć działanie powstrzymujące. Ale nie może jej wykorzenić. Więc aby autentycznie kogoś uzdrowić, osoba musi mieć zdolności, by móc go całkowicie uzdrowić. Istnieje specyficzna zdolność do uzdrowienia każdego problemu zdrowotnego. Mogę powiedzieć wam, że jest ponad 1000 rodzajów zdolności tylko dla leczenia problemów zdrowotnych – jak wiele jest rodzajów dolegliwości, tyle jest zdolności, aby je wyleczyć. Jeżeli nie posiadasz tych zdolności, nie ważne jaką wymyślną sztuczkę byś zastosował i tak nie będzie skuteczna.

Niektórzy ludzie wprowadzili bałagan do świata kultywujących w ostatnich latach. Pośród mistrzów *qigong*, którzy przyszli publicznie, aby prawdziwie uzdrawiać ludzi i utrzymywać ich sprawność fizyczną, albo spośród tych mistrzów *qigong*, którzy przybyli, aby przetrzeć szlaki na samym początku, który z nich nauczał jak uzdrawiać? Wszyscy z nich albo sami cię uzdrawiali, albo nauczali cię jak kultywować, albo zharmonizować własne ciało, nauczyli cię zestawu ćwiczeń i wtedy mogłeś się sam uzdrawiać przez ćwiczenie samemu. W późniejszym okresie, fałszywi mistrzowie *qigong* pojawili się w społeczeństwie i spowodowali paskudny bałagan. Każdy, kto chce uzdrawiać po prostu prosi o to, aby zostać zawładniętym, bez dwóch zdań. Wtedy w tamtym środowisku byli mistrzowie *qigong*, którzy uzdrawiali, ale to po prostu pasowało do zdarzeń niebiańskich w tamtym okresie. Ale nie jest to umiejętność zwykłej osoby i nie mogło to wiecznie trwać. Był to rezultat zmian w zdarzeniach niebiańskich w tamtym czasie, było to wytworem tamtych czasów. W późniejszym okresie, kiedy ludzie zaczęli jedynie nauczać innych jak uzdrawiać, było to całkowicie nie w porządku. Czy zwyczajna osoba mogłaby uzdrawiać kogoś, po nauczaniu się tego w ciągu od trzech do pięciu dni? Niektórzy spośród tych ludzi twierdzą: „Potrafię uzdrowić tę chorobę, tamtą chorobę...”. Mówię wam, że wszyscy ci ludzie są owładnięci. Czy oni wiedzą co jest przyczepione do ich pleców? Są oni owładnięci, ale nie czują tego i nie wiedzą o tym. Myślą, że jest to dość dobre i że mają wyjątkowe zdolności.

Prawdziwi mistrzowie *qigong* muszą przejść przez lata wyczerpującej kultywacji, aby to osiągnąć. Więc zastanów się nad tym, kiedy kogoś leczysz, czy masz taki rodzaj potężnej zdolności, aby wyeliminować jego karmę? Czy kiedykolwiek otrzymałeś jakieś prawdziwe nauki? Czy ty naprawdę możesz uzdrowić kogoś, tylko po kilku dniach uczenia się? Czy możesz uzdrawiać używając twoich zwykłych ludzkich dłoni? Pomimo tego, ci fałszywi mistrzowie *qigong* wykorzystali twoje słabości. Wykorzystali ludzkie przywiązania. „Czyż nie próbujesz leczyć ludzi? – W porządku!”. Więc robią zajęcia uzdrawiania, aby nauczać was technik uzdrawiania, jak rzeczy typu igła-*qi*, terapia świetlna, rozładowywanie i uzupełnianie, akupresura, ta tak zwana metoda chwytania – mają różne wymyślne nazwy. Próbują tylko zgarnąć twoje pieniądze.

Pomówmy o metodzie chwytania. Oto, co zobaczyliśmy. Dlaczego ludzie mają problemy zdrowotne? Źródłową przyczyną ich problemów i wszelkich ich niepowodzeń jest karma, to pole karmiczne czarnej materii. Jest *yin* z natury i jest czymś złym. Te złe istoty są także *yin* z natury, wszystkie są całe czarne i dlatego mogą wejść na ciało, to środowisko im odpowiada. Taka jest źródłowa przyczyna ludzkich problemów zdrowotnych, jest główną ich przyczyną. Oczywiście, są dwie inne formy. Jedna to bardzo, bardzo małe, bardzo gęste istoty. Są czymś takim jak skupisko karmy. Drugi rodzaj przypyływa jak przez rurę, ale występuje dość rzadko i jest w pełni akumulowany przez pokolenia. To także się zdarza.

Pomówmy o tym, co jest najbardziej powszechne. Kiedy osoba ma gdzieś nowotwór, zakażenie, narośl kostną, albo cokolwiek innego, w innym wymiarze przesiaduje w tym miejscu istnienie. W głębokim wymiarze jest tam istnienie. Typowy mistrz *qigong* nie może tego widzieć, ponieważ typowa nadnaturalna zdolność nie widzi tego i potrafią tylko widzieć, że osoba posiada czarne *qi* w swoim ciele. Gdziekolwiek jest czarne *qi*, tam jest dolegliwość – tu mają rację. Ale czarne *qi* nie jest źródłowym problemem tego. Zamiast tego, istnieje tam istota w głębszym wymiarze i to ta istota wytwarza to pole. Dlatego, kiedy ludzie mówią o wydalaniu i oczyszczaniu czarnego *qi*, proszę bardzo oczyszczaj ile chcesz! – zregeneruje się w jednej chwili. Niektóre istoty są silne i jak tylko zostanie ona wydalona, przyciągną ją z powrotem. Potrafią same ją odzyskać. Uzdrawianie na ślepo nie może pomóc.

Ludzie mający nadnaturalne zdolności widzą tam czarne *qi* i uważają je za *qi* patogeniczne. To, co lekarze chińskiej medycyny widzą tam, to zablokowane kanały energetyczne, zablokowane *qi* i krew oraz zapchane kanały energetyczne. To, co lekarze zachodniej medycyny widzą, to objawy wrzodu, nowotworu, narośli kostnej, zapalenia, itd. – takie są formy jakie przybiera w tym wymiarze. Jeżeli usuniesz tamtą istotę, odkryjesz, że nie ma niczego w ciele znajdującym się tutaj. Zauważysz, że ten obsunięty krąg, albo narośl kostna są od razu uzdrowione po tym, jak wyeliminuje się tamtą istotę i oczyści to pole. Możesz zrobić sobie kolejne prześwietlenie i nie będzie nawet śladu po narośli kostnej. Źródłową przyczyną, która działała była ta istota.

Niektórzy twierdzą, że można wyleczyć kogoś po trzech do pięciu dni i uczą cię metody chwytania. Pokaż mi twój chwyt! Istoty ludzkie są najsłabsze, podczas gdy tamta istota jest drapieżna, kontroluje twoim umysłem, bawi się tobą jak marionetką i może nawet z łatwością odebrać ci życie. Mówisz, że możesz ją chwycić? Jak mógłbyś ją chwycić? Nie możesz jej złapać swoimi zwykłymi ludzkimi rękoma. Kiedy wymachujesz tam ręką ona cię ignoruje, a nawet naśmiewa się z ciebie. Uważa, że twoje bezcelowe chwytanie jest dość śmieszne. Ale jakbyś naprawdę ją dosięgnął, od razu by zraniła twoją rękę i to by była prawdziwa rana. Widziałem ludzi, których ręce nie miały żadnych fizycznych uszkodzeń i żadnym badaniem nie wykryto żadnego uszkodzenia ich ciała, czy ich rąk. Ale po prostu nie mogą unieść swoich rąk, które wiszą im tak bezwładnie. Napotkałem na takich ludzi. Te ciała w innych wymiarach zostały zranione i to jest autentyczny paraliż. Kiedy *tamto* twoje ciało zostaje zranione, oczywiście, że jesteś sparaliżowany. Niektórzy ludzie pytają mnie: „Nauczycielu, czy ja mogę praktykować? Miałem przeprowadzoną sterylizację”, albo mówią, że mieli coś usunięte. Mówię im: „Żadne z tych rzeczy nie jest ważne. Twoje ciało w tamtym wymiarze nie miało operacji i kiedy praktykujesz, to *tamto* ciało funkcjonuje“. Dlatego właśnie powiedziałem, że kiedy próbujesz chwycić tę istotę, nie możesz jej dotknąć i będzie cię ignorowała. Jeżeli dotknąłbyś ją, mogłaby zranić twoją dłoń.

Aby wesprzeć wielkoskalową krajową imprezę *qigong*, wziąłem ze sobą kilku uczniów, aby uczestniczyć w Azjatyckich Targach Zdrowotnych w Pekinie. Wyróżniliśmy się na obydwu Targach. Na pierwszych Targach, nasze Falun Dafa było ogłoszone „Gwiazdą Qigong”. Na drugich Targach, taki był wielki tłum przy naszym stoisku, że zostaliśmy osaczeni. Nie było wielu osób przy innych stoiskach, natomiast okolica naszego stoiska była zatłoczona. Były trzy kolejki: było tak wiele osób w pierwszej kolejce, że pod koniec wczesnego ranka nie było już miejsc na pierwszą połowę dnia; ludzie w drugiej kolejce czekali, aby zarejestrować się na popołudniowe leczenie; a ludzie w ostatniej kolejce czekali na mój autograf. My nie uzdrawiamy, więc dlaczego to zrobiliśmy? Po to, aby wesprzeć wielkoskalową krajową imprezę *qigong*, aby przyczynić się do tego. Dlatego uczestniczyliśmy.

Rozdzieliłem mój *gong* pośród uczniów, których ze sobą przyprowadziłem. Każdy z nich uzyskał część, a były to skupiska energii składające się z ponad 100 zdolności. Zabezpieczyłem ich ręce, ale i tak, niektórzy z nich ucierpieli od ukąszeń, które przebiły skórę, spowodowały pęcherze, albo spowodowały, że ręce krwawiły i to nawet działo się często. Te istoty są takie drapieżne. Myślisz, że odważyłbyś się je dotknąć swoimi zwykłymi ludzkimi rękoma? Poza tym, nie mógłbyś ich dosięgnąć – nie zadziała to bez tych zdolności. A to dlatego, że w innych wymiarach one wiedzą co chcesz zrobić i wiedzą jak tylko pomyślisz o tym. Kiedy próbujesz je złapać, one już zdążyły uciec. W chwili kiedy ten

pacjent wyjdzie za drzwi, ona wejdzie na niego natychmiast i jego problem zdrowotny powróci. Aby pokonać ją potrzebujesz zdolności, takiej, że gdy wyciągniesz swoją rękę to – „Bam!” – przyszpilisz ją tam. Po tym jak jest przyszpilona, mamy inną zdolność, którą kiedyś nazywano Wielką Metodą Łapania Dusz i ta zdolność jest jeszcze bardziej potężna. Potrafi wyciągnąć całą duszę główną człowieka i natychmiast ta osoba nie będzie mogła się ruszać. Ta zdolność celuje w specyficzne rzeczy, a kiedy chwytałyśmy, to celowaliśmy w te istoty. Wiecie jak Tathagata Budda wycelował miską z ręki w Małpiego Króla – a wiecie jaki on jest wielki – ale nawet pomimo tego natychmiast stał się malutki. Zdolność ta działa w ten sposób. Nie ważne jak duża lub jak mała jest istota, za jednym zamachem zostaje złapana w dłoń i natychmiast staje się maleńka.

Nie możesz wepchnąć swojej ręki w tkankę pacjenta, aby pochwycić tą istotę i wyciągnąć ją. To by wykołowało myślenie ludzi w zwykłym świecie, a nie ma mowy, by do tego dopuścić. Nie można tego robić nawet jeżeli ma się tą zdolność. Ręką, którą człowiek sięga do środka jest jego ręką w innym wymiarze. Powiedzmy, że ktoś ma chore serce. Kiedy ruszasz ręką w kierunku serca, aby chwycić, twoja ręką w innym wymiarze wchodzi do środka i natychmiastowo łapie tą istotę. Potem zewnętrzna dłoń chwyta i obie dłonie razem zamykają się i wtedy jest w twojej ręce. Jest taka drapieżna, czasami porusza się w twoich dłoniach, próbując się w nie wwiercić, czasami gryzie, a czasami nawet skrzeczy. Wygląda na małą, kiedy trzymasz ją w dłoni, ale jeżeli wypuścisz, stanie się dość duża. To nie jest coś, na co po prostu ktokolwiek może mieć wpływ. Bez tych zdolności nie możesz zrobić jej nic – nie jest to tak proste jak nam się wydaje.

Oczywiście istnienie takiej formy leczenia *qigong* może być w przyszłości dozwolone. Zawsze istniała w przeszłości. Ale warunek musi zostać spełniony: osoba musi być kultywującą i wtedy może to zrobić ze współczucia dla kilku dobrych osób, podczas gdy kultywuje. Ale nie może całkowicie wyeliminować ich karmy, nie ma wystarczająco miłosiernej mocy, więc ich utrapienie nadal istnieje, tyle że ta specyficzna dolegliwość została uzdrowiona. Zwykły, mniejszy mistrz *qigong* nie jest kimś, kto osiągnął Tao w kultywacji. Potrafi jedynie przełożyć to na późniejszy termin, albo przemienia to – być może przemienia to w inne niepomyślności. Ale sam może nie wiedzieć o procesie odraczania. Jeżeli to, co jego praktyka kultywuje, to świadomość pomocnicza, to wtedy jest to wykonane przez jego świadomość pomocniczą. Praktykujący mogą być dość popularni w pewnych praktykach, ale wielu bardzo znanych mistrzów *qigong* nie posiada *gong* – ich *gong* rośnie na ciałach ich duszy pomocniczej. Więc innymi słowy, to jest dozwolone podczas kultywacji, ponieważ niektórzy ludzie pozostają na tym jednym poziomie i praktykują ponad dekadę, albo nawet kilka dekad, bez przejścia przez ten poziom, więc przez całe swoje życie leczą. Gdyż są na tamtym poziomie, wolno im to czynić. Ale uczniowie, którzy kultywują w Falun Dafa, absolutnie nie mogą leczyć. Możesz spróbować czytać tą książkę chorej osobie i jeżeli potrafi zaakceptować jej zawartość, to może ją uleczyć, ale jej efektywność zależy od tego, ile ma karmy.

Leczenie szpitalne a leczenie qigong

Pomówmy o tym, w jaki sposób leczenie szpitalne i leczenie *qigong* są powiązane. Niektórzy lekarze medycyny zachodniej nie wierzą w *qigong* i można powiedzieć, że tak jest z większością. Ich wersja przedstawia się tak: „Jeżeli *qigong* potrafi uzdrawiać ludzi, to po co nam szpitale? Dlaczego po prostu nie zastąpicie szpitali! Wasze *qigong* potrafi uzdrawiać

ludzi gołymi rękoma i bez zastrzyków, leków, albo wizyt szpitalnych, to dlaczego po prostu nie przyjdziecie przejąć ich?” Te pomysły nie mają żadnego sensu. Te osoby nie zachowują się racjonalnie. Niektórzy ludzie nie wiedzą o co chodzi w *qigong*. Fakt jest taki, że leczenie *qigong* nie może być takie jak metody leczenia zwykłych ludzi – nie jest ono umiejętnością zwykłych ludzi. Jest czymś wyższym. A czy wyższe rzeczy mogą zakłócać zwykły świat na szeroką skalę? Zdolności Buddy są po prostu niesamowite – z machnięciem ręki Buddy, wszystkie choroby ludzkiej rasy mogłyby zniknąć. Więc dlaczego żaden Budda tego nie uczyni, zwłaszcza że jest ich tak wielu? Dlaczego nie mają litości i nie uzdrowią cię? Ponieważ po prostu taki jest zwyczajny ludzki świat i narodziny, starzenie się, choroby i śmierć są po prostu realią życia, wszystkie posiadają powody z przeszłości i są karmiczną spłatą. Jeżeli masz jakieś zadłużenie – musisz je spłacić.

Jeżeli uzdrowisz kogoś, to jest tak samo, jakbyś złamał tę zasadę, jakbyś pozwalał ludziom czynić złe rzeczy, bez potrzeby zapłaty za nie. Jak mogłoby to być w porządku? Osobom, które kultywują, wolno leczyć pacjentów ze współczucia, kiedy nie są oni wystarczająco silni, aby całkowicie rozwiązać ten problem. Wolno tobie to zrobić, ponieważ wyłoniło się twoje współczucie. Ale jeżeli naprawdę potrafiłbyś rozwiązać ten rodzaj problemu i rozwiązać go na szerszą skalę, byłoby to niedozwolone. Wtedy poważnie zakłóciłbyś kolej rzeczy w zwyczajnym świecie, a to jest niedozwolone. Dlatego zastąpienie szpitali zwykłych ludzi przez *qigong* jest niedozwolone. To jest wyższe Prawo.

Jeżeli poszedłbyś i zacząłbyś budować szpitale *qigong* w Chinach, domniemując, że jest to dozwolone i wszyscy mistrzowie *qigong* zaangażowałiby się w to, zastanów się nad tym, jak by to wyglądało? To jest niedozwolone, ponieważ ludzie podtrzymują porządek rzeczy w zwyczajnym świecie. Jeżeli szpitale *qigong* zostaną postawione, kliniki *qigong*, centra rehabilitacyjne i uzdrowiska zostaną postawione, w chwili kiedy to wszystko zostanie postawione, zdolności tych mistrzów *qigong* drastycznie spadną i rezultat ich leczenia od razu osłabnie. Dlaczego? Ponieważ robią zwykłe ludzkie rzeczy. Musi to być równe z Prawem zwykłych ludzi, musi być na tym samym poziomie, co normalne ludzkie warunki i efektywność leczenia musi być taka sama jak w szpitalach. Więc ich leczenie słabnie i zaczynają mówić o tym, że ich leczenie wymaga kilka sesji. Tak się zazwyczaj dzieje.

Niezależnie od tego, czy szpitale *qigong* zostaną postawione czy nie, nikt nie może zaprzeczyć, że *qigong* może uzdrawiać. *Qigong* jest już przez jakiś czas rozpowszechniany w społeczeństwie i wiele osób naprawdę zrealizowało swój cel stania się zdrowym i w dobrej kondycji, poprzez praktykowanie tego. Niezależnie czy ta dolegliwość została odwołana, czy przełożona przez mistrza *qigong*, albo jakkolwiek była ona leczona, cokolwiek się stało, ta dolegliwość już tam nie istnieje. Więc innymi słowy, nie można zaprzeczyć, że *qigong* potrafi uzdrawiać. Większość osób, które przychodzą do mistrzów *qigong*, aby ich uleczyli, mają nieznane, albo ciężkie do wyleczenia problemy zdrowotne. Szpitale nie potrafią ich wyleczyć, więc idą do mistrzów *qigong*, aby spróbować szczęścia i patrzcie, oto są uzdrowieni. Osoby, które udaje się wyleczyć w szpitalu, nie chodzą do mistrzów *qigong*. Tak ludzie na to patrzyli, zwłaszcza na początku. Więc *qigong* potrafi uzdrawiać, tyle że nie może być uprawiany tak jak inne rzeczy w zwykłym świecie. Zakłócenia o szerokiej skali zdecydowanie nie mogą być dozwolone, ale czyniąc to na małą skalę, albo robiąc to po cichu i nie czyniąc tak dużego szumu, to jest dozwolone, jednak na pewno całkowicie nie uzdrowi dolegliwości. Najlepszym sposobem na to, aby się uzdrowić, to wykonywanie ćwiczeń *qigong*.

Są też tacy mistrzowie *qigong*, którzy mówią, że szpitale nie potrafią leczyć ludzi i dyskutują na temat skuteczności dzisiejszego leczenia szpitalnego. Jakby to ująć... Oczywiście, jest wiele tego powodów. Głównym, tak jak ja to widzę, jest słaby standard moralny ludzkości, który doprowadza do wszelkich rodzajów dziwacznych chorób, których szpitale nie potrafią wyleczyć i na które leki nie pomagają. Poza tym mamy dużo fałszywych leków. Wszystko to ma swoje źródło w światowej degeneracji do tego stopnia, są to czyny samej ludzkości. Jednak nikt nie powinien winić innych za to, gdyż każdy dolewał oliwy do ognia. Dlatego każdy ma trudy w kultywacji.

Niektóre problemy zdrowotne nie mogą być odkryte w szpitalu, pomimo tego, że z osobą naprawdę jest coś nie w porządku. A niektórych ludzi problemy są odkryte, ale nie mogą zostać zidentyfikowane – są to rzeczy, których jeszcze nie widziano, a szpitale traktują je wszystkie jako „choroby współczesne“. Czy szpitale potrafią uzdrawiać ludzi? Oczywiście, że tak. Jeżeli szpitale nie potrafiłyby uzdrawiać, to dlaczego by ludzie w nie wierzyli i chodzili do nich na leczenie? Szpitale potrafią leczyć, tyle że poziom ich metod leczenia jest na poziomie zwykłych ludzi, podczas gdy choroba jest poza zwyczajnością i niektóre choroby są dosyć poważne. Więc w szpitalach zwykło się mawiać, że choroba powinna być leczona we wczesnym stadium rozwoju, gdyż kiedy choroba staje się zbyt poważna, szpitale nie potrafią jej wyleczyć, a wysoka dawka leków zabija osobę. Poziom dzisiejszego leczenia medycznego jest taki sam jak nasza nauka i technologia, wszystkie są na poziomie zwykłych ludzi, więc skuteczność ich leczenia jest taka, jaka jest. I jest jedna rzecz, którą muszę wyjaśnić: to, co leczenie *qigong* i leczenie szpitalne robi, to odwleczenie i przesunięcie utrapienia, źródłowej przyczyny problemu zdrowotnego. Wypychają je do jakiegoś późniejszego czasu w twoim życiu, albo do przyszłości, a karma jest w ogóle nietknięta.

Teraz pomówmy o chińskiej medycynie. Chińskie leczenie medyczne jest bardzo bliskie *qigong*. W starożytnych Chinach, większość lekarzy chińskiej medycyny posiadało nadnaturalne zdolności. Wielcy lekarze, tacy jak Sun Simiao, Hua Tuo, Li Shizhen i Bian Que mieli nadnaturalne zdolności i to jest wszystko udokumentowane w tekstach medycznych. Lecz te rzeczy, stanowiące esencję, są często potępiane w dzisiejszych czasach. To, co chińska medycyna odziedziczyła, to tylko recepty, albo doświadczenia uzyskane drogą prób i błędów. Starożytna chińska medycyna była dość zaawansowana. Wyprzedzała dzisiejsze nauki medyczne. Niektórzy myślą: „Medycyna współczesna jest tak zaawansowana – tomografia (CT scans) potrafi zbadać wnętrze ciała i potrafimy robić zdjęcia ultradźwiękowe i prześwietlenia“. Pewnie, współczesny sprzęt jest dość zaawansowany, ale powiedziałbym, że i tak nie jest taki dobry jak starożytna chińska nauka medyczna.

Lekarz Hua Tuo widział pewnego razu nowotwór w mózgu cesarza Cao Cao i chciał otworzyć mu czaszkę, aby wykonać operację i wyjąć go. Kiedy Cao Cao to usłyszał, myślał, że Hua Tuo chciał mu odebrać życie, więc zamknął Hua Tuo. Hua Tuo ostatecznie zmarł w więzieniu. Kiedy Cao Cao zachorował, przypomniał mu się Hua Tuo i poszedł go odszukać, ale Hua Tuo już nie żył. Później Cao Cao faktycznie zmarł z powodu nowotworu. Skąd Hua Tuo to wiedział? Zobaczył to. To jest nadprzyrodzona zdolność, którą my ludzie posiadamy i jest to coś, co wszyscy lekarze pradawnych czasów posiadali. Po otwarciu Trzeciego Oka u człowieka, z jednej strony potrafi jednocześnie widzieć cztery strony ciała osoby – od przodu potrafi zobaczyć tylną stronę, lewą stronę, prawą stronę. Potrafi też to wyodrębnić, aby spojrzeć warstwa po warstwie i potrafi spojrzeć przez ten wymiar, aby zobaczyć źródłową przyczynę problemu zdrowotnego. Czy współczesne środki medyczne potrafią to zrobić? Nawet się do tego nie zbliżają. Może za tysiąc lat! Tomografia (CT scans), ultradźwięki i

prześwietlenia mogą także dać obraz środka ciała ludzkiego, ale sprzęt jest strasznie nieporęczny, te olbrzymy wcale nie są przenośne i nie działają bez prądu. Natomiast Trzecie Oko przemieszcza się razem z tobą i nie potrzebuje zasilania. Jak można je porównywać?!

Niektórzy ludzie mówią o tym, jak wspaniała jest współczesna medycyna. Ja tego tak nie widzę. Starożytne chińskie zioła potrafiły naprawdę skutecznie usunąć choroby. Wiele rzeczy zostało zagubionych podczas ich przekazywania, ale i tak duża ich liczba pozostała i jest przekazywana jako medycyna ludowa. Kiedy prowadziłem zajęcia w Qiqihar widziałem sprzedawcę ulicznego, który usuwał ludziom zęby. Można było łatwo poznać, że pochodził on z południa, gdyż nie był odziany jak osoba z północnego wschodu. Nie odmawiał nikomu, usuwał zęby każdemu, kto o to prosił i wyciągnął już ich cały stosik. Jego celem nie było usuwanie zębów, lecz sprzedanie swojego roztworu chemicznego. Ten roztwór wydzieliał silne żółte opary. Kiedy wyciągał komuś zęba, otwierał butelkę roztworu i przytrzymywał ją przy policzku, gdzie był chory ząb i prosił osobę, aby się zaciągnęła oparami roztworu kilka razy. Prawie nic z roztworu nie zostało zużyte, zamykał go i odkładał na bok. Potem wyjmował z kieszeni zapalniczkę i podczas gdy mówił o swoim roztworze, po prostu podwazywał ząb zapalniczką, a ząb wyskakiwał. Nie bolało to i było tylko kilka kropelek krwi, ale żadnego krwotoku. Tylko zastanów się nad tym, zapalniczka by się złamała jakby użył siły. Ale za jej pomocą, wyjął ząb tylko jednym ruchem.

Powiedziałbym, że niektóre z rzeczy ludowych, które zostały przekazane w Chinach, w rzeczywistości przewyższają zaawansowane narzędzia medycyny zachodniej. Zobaczmy, co działa lepiej. Tamta osoba podwazyła ząb za pomocą zapalniczki, a ząb wyskoczył. Kiedy lekarz medycyny zachodniej usuwa ząb, najpierw daje zastrzyk ze znieczuleniem, kłuje wszędzie, a to kłucie boli dotkliwie. Potem, kiedy znieczulenie zacznie działać, lekarz wyrывa ząb obcęgami. Po tym całym ciągnięciu – ups – ząb może nawet ukruszyć się, pozostawiając korzeń nadal w środku. Więc wtedy używa dużego młotka i dłuta, dłuźbiąc, aby go wydobyć, a ten łomot jest przerażający. Potem używa skomplikowanego urządzenia, aby wwiercić się w ciebie, a to wystarcza żeby niektórzy wyskoczyli z fotela. To naprawdę boli, dużo krwawisz i przez jakiś czas nie przestajesz wypływać krwi. To czyje powiedziałbyś, że jest lepsze? Czyje powiedziałbyś, że jest bardziej zaawansowane? Nie powinniśmy patrzeć na to, jak wyglądają narzędzia, ale na to, czy są tak naprawdę skuteczne. Starożytna chińska medycyna była dosyć zaawansowana i miną lata zanim współczesna zachodnia medycyna ją dogoni.

Starożytna chińska nauka była inna od nauki, której nauczyliśmy się we współczesnych czasach od zachodu. Obrala inną ścieżkę i mogła przynieść inny scenariusz. Więc nie możemy używać naszych współczesnych metod rozumowania, aby zrozumieć starożytną chińską naukę i technologię, ponieważ skupia się ona na ludzkim ciele, życiu i wszechświecie, oni studiowali te rzeczy bezpośrednio, więc obrala ona inną drogę. W tamtych czasach wartością dla szkolnych uczniów była medytacja, kładli nacisk na dobrą posturę podczas siedzenia i uznawane za ważne było kontrolowanie oddechu oraz kierowanie *qi* kiedy unosili swoje pióra. Praktyką ludzi wykonujących wszelkie prace było oczyszczanie umysłu i regulacja oddechu i całe społeczeństwo kierowało się tym.

Niektórzy ludzie mówią: „Jeżeli obralibyśmy drogę nauki starożytnych Chin, czy mielibyśmy samochody i pociągi, które mamy dzisiaj? Czy bylibyśmy tak technicznie zaawansowani?”. Myślę, że nie powinieneś się starać zrozumieć innego sposobu życia z perspektywy tego środowiska. Twoje myślenie i pojęcia powinny przejść drastyczne zmiany. Bez telewizorów ludzie mieliby własne w swoich czołach i mogliby widzieć cokolwiek tylko

chcą. Posiadaliby także zdolności. Bez pociągów i samochodów, ludzie potrafiliby siedzieć sobie i lewitować i nawet nie potrzebowaliby wind. Wyłoniłoby to taką sytuację, gdzie społeczeństwo rozwijałoby się inaczej i niekoniecznie byłoby ograniczone do takiego schematu. Latające talerze obcych istot podróżują tam i z powrotem bardzo szybko i potrafią stać się duże albo małe. Kierunek jaki oni obrali jest jeszcze bardziej inny, a to jest inna metoda naukowa.

Wykład ósmy

Bigu (niejedzenie)

Niektórzy z was poruszyli kwestię *bigu* (niejedzenia). *Bigu* istnieje i jest widoczne nie tylko w kręgach kultywacyjnych – jest spora liczba osób w szerszym społeczeństwie, która też doświadczyła tego. Niektórzy ludzie nie jedzą i nie piją czegokolwiek latami, a nawet poprzez dekady i radzą sobie całkiem dobrze. Niektórzy ludzie mówią, że *bigu* jest odbiciem bycia na pewnym poziomie, inni mówią, że *bigu* jest znakiem, że ciało jest oczyszczane, no i mamy też tych ludzi, którzy mówią, że jest to część procesu kultywacyjnego na wysokich poziomach.

W rzeczywistości nie jest to nic z tych rzeczy. Więc o co w tym chodzi? *Bigu* jest naprawdę wyjątkową metodą kultywacyjną, którą ludzie używają w wyjątkowych, określonych warunkach. A w jakich dokładnie? W czasach starożytnych Chin, a zwłaszcza przed tym jak religie się utworzyły, wielu kultywujących używało metody tajemnej, samotnej kultywacji. Szli głęboko w góry, albo szli do jaskiń, aby kultywować i stronili od tłumu. Gdy tak czynili, stało się dla nich problematyczne zdobycie pożywienia. Jeżeli nie użyliby metody *bigu*, to nie mieliby jak kultywować i umarliby tam z głodu i pragnienia. Kiedy podróżowałem z Chongqing do Wuhan, aby nauczać Prawa, podróżowałem w kierunku wschodnim wzdłuż rzeki Jangcy na statku i widziałem, że po obu stronach Trzech Wąwozów istniały jaskinie w połowie drogi na szczyt gór. Wiele znanych gór je posiada. W starodawnych czasach kultywujący wspinali się do nich za pomocą liny, odcinali linę i kultywowali w środku. Jeżeli nie udało im się odnieść sukcesu w kultywacji umierali tam. Nie było wody, ani jedzenia i w tych bardzo wyjątkowych warunkach używali tej specjalnej metody kultywacyjnej.

Wiele praktyk zostało przekazanych w ten sposób, więc zawierają *bigu*. Ale również wiele praktyk nie zawiera *bigu* i tak jest z większością praktyk przekazywanych w dzisiejszych czasach w społeczeństwie. Powiedzieliśmy, że osoba musi skoncentrować się na jednej dyscyplinie. Nie możesz po prostu czynić cokolwiek ci się podoba. Uważasz, że jest to niezłe, więc teraz też chcesz uprawiać *bigu*. Ale po co chcesz uprawiać *bigu*? Niektórzy uważają, że jest to wspaniałe, są tym zaciekawieni, albo uważają, że ich stopień biegłości jest wspaniały i jest to sposób aby trochę się popisać – ludzie mają różne motywy. Nawet jeżeli ktoś użyje tej metody w kultywacji, to nadal musi zużywać swoją energię, aby utrzymać swoje ciało, więc strata jest większa od korzyści. Wiecie, to był mniejszy problem po tym, jak religie się wyłoniły, ponieważ gdy medytujesz albo medytujesz w samotności w klasztorze, są tam ludzie, którzy zaopatrują cię w jedzenie i picie, więc nie ma tego zmartwienia. I tak jest tym bardziej gdy kultywujesz w zwyczajnym świecie, tam to naprawdę nie musisz wcale używać tej metody. Poza tym, jeżeli nie jest to częścią twojej dyscypliny to nie możesz tak po prostu lekkomyślnie tego dodać. Ale jeżeli naprawdę chcesz uprawiać *bigu*, cóż, czuj się swobodnie i idź sobie to praktykować. Na tyle co ja wiem, zazwyczaj kiedy mistrz przekazuje swoją praktykę na wysokim poziomie i jeżeli naprawdę chce prowadzić swojego ucznia, *bigu* może się zdarzyć jeżeli jest to częścią jego dyscypliny. Ale nie może tego czynić na szeroka skalę i zazwyczaj poprowadzi swojego ucznia, aby kultywował w tajemnicy bądź w odosobnieniu.

W tutejszych czasach, także są mistrzowie *qigong*, którzy uczą *bigu*. Czy to jest skuteczne? Biorąc to wszystko pod uwagę, nie. Powiedz mi, dla kogo było to skuteczne?

Widziałem dużo osób, które wylądowały w szpitalu i zagroziło to życiu wielu osób. Więc dlaczego tak się stało? Czy *bigu* istnieje? Istnieje. Ale jest taka sprawa: ludziom nie wolno po prostu iść i ignorować zwyczaje społeczeństwa, nie wolno ci tego robić. Nie mówmy o tym, co by się stało gdyby mnóstwo osób w całym kraju przestało jeść i pić, powiedzmy, że tylko nikt w Changchun by nie jadł ani nie pił – powiedziałbym, że zaoszczędziłoby to nam mnóstwo problemów! Już nie musiałbyś się martwić o gotowanie, rolnicy męczą się aby uprawiać ziemię, a jeżeli nikt by nie jadł to zaoszczędziłoby im to dużo trudu, a ludzie by tylko pracowali i nie potrzebowali jeść, prawda? Jak mogłoby tak być? Czy byłby to wtedy ludzki świat? Zdecydowanie to by nie działało. Nie jest dozwolone, aby takie coś zakłóciło na szeroką skalę porządek rzeczy w zwyczajnym świecie.

Kiedy niektórzy mistrzowie *qigong* rozpowszechniają *bigu*, wiele osób jest zagrożonych. Niektórzy ludzie po prostu obsesyjnie podążają za *bigu*, ale nie pozbyli się swoich przywiązań, nadal posiadają mnóstwo zwykłych ludzkich przywiązań, więc kiedy widzą przepyszne jedzenie, którego nie mogą zjeść, ślinka im cieknie, ich przywiązania pęcznieją, i po prostu nie mogą sobie z tym poradzić. Wtedy stają się niespokojni, chcą coś zjeść, a kiedy to pragnienie pęcznieje, to po prostu muszą coś zjeść, inaczej zaczną się czuć tak, jakby umierali z głodu. Ale jeśli jedzą, to wymiotują, nic nie pozostaje w żołądku i wtedy zaczynają się denerwować i stają się niesamowicie przestraszeni. Wiele osób zostało zhospitalizowanych i naprawdę było wiele osób, które były w niebezpieczeństwie. No i są też osoby, które przychodzą do mnie, abym uporządkował to dla nich. Nie chcę się w to angażować. Niektórzy mistrzowie *qigong* są po prostu lekkomyślni – kto by chciał sprzątać po ich bałaganie?

Poza tym, kiedy uprawiając *bigu* napotkasz na kłopoty, czyż nie jest to rezultat twoich dążeń? My mówimy, że to istnieje, ale nie jest to jakimś rodzajem stanu, który pojawia się na wysokich poziomach i nie jest to jakimś specjalnym znakiem. Jest to po prostu metoda kulturywacyjna używana w wyjątkowych sytuacjach. I nie może być praktykowana na szeroką skalę. Wiele osób dąży do *bigu* i nawet dzielą to na *bigu* i częściowe *bigu*, nawet nadają temu stopnie. Niektórzy ludzie mówią, że piją wodę, niektórzy mówią, że jedzą owoce. To wszystko to fałszywe *bigu*. Gwarantuję, że po jakimś czasie przestanie to działać. Osoba, która autentycznie kulturywuje za pomocą tego, idzie przebywać w jaskini i nie je ani nie pije niczego. To jest prawdziwe *bigu*.

Podkradanie qi

Kiedy wspomina się podkradanie *qi*, niektórzy ludzie bledną ze strachu i są zbyt przestraszeni aby spróbować *qigong*. W kręgach kulturywacyjnych są rozmowy na temat rzeczy takich jak psychoza *qigong*, podkradanie *qi* itd., a to odstraszyło wiele osób od uprawiania *qigong* i nie odważą się mieć cokolwiek z tym wspólnego. Możliwe, że jakby nie to całe gadanie, byłoby więcej osób uprawiających *qigong*. No i są też mistrzowie *qigong*, którzy mają słaby *xinxing* i robią karierę ucząc tych rzeczy i zrobili wielki bałagan w świecie kulturywacyjnym. Tak naprawdę, to nie jest to takie straszne jak to ludzie przedstawiają. Sposób, w jaki my na to patrzymy, to *qi* jest tylko *qi*, nawet jeżeli nazywasz to „mieszaniną pierwotnego *qi*” albo takiego czy innego *qi*. Tak długo jak *qi* pozostaje w ciele, ten człowiek jest na poziomie uzdrawiania i sprawności fizycznej, więc nie jest on jeszcze kulturywującym. Dopóki ktoś posiada *qi*, oznacza to, że nie jest oczyszczony do wysokiego stopnia i nadal ma patogeniczne *qi*. To jest pewne. Ludzie, którzy kradną *qi* są na poziomie *qi*. Który

kultywujący by chciał to brudne *qi*? *Qi* w ciele niepraktykującego jest brudne. Może stanie się czyste po tym, jak zacznie praktykować *qigong*. W miejscach, gdzie ma problemy zdrowotne skupisko mocno zwartej czarnej materii ukarze się. Idąc dalej w swojej praktyce, kiedy dojdzie do momentu, kiedy naprawdę staje się zdrowy i sprawny, jego *qi* powoli zaczyna stawać się troszeczkę żółtawa. I gdy dalej praktykuje, jego problemy zdrowotne są naprawdę rozwiązane, a wtedy nie ma już *qi* i wkracza w stan Mleczno-Białego Ciała.

Więc mówiąc to innymi słowy, jeżeli posiadasz *qi*, to masz problemy zdrowotne. My jesteśmy kultywującymi, a po co by kultywujący chciał *qi*? Nasze ciała potrzebują być oczyszczone – jak mógłbyś chcieć to brudne *qi*?! Zdecydowanie go nie chcemy. Te osoby, które chcą *qi* są na poziomie *qi*, a na tym poziomie nie potrafią odróżnić, które to dobre *qi*, a które złe. Nie mają tej zdolności. A jeżeli chodzi o to Prawdziwe *Qi* w polu eliksiru twojego ciała, nie mogą oni ruszyć go, ponieważ ktoś musi posiadać wielką biegłość aby ruszyć to pierwotne *qi*. Więc niech kradnie to brudne *qi* z twojego ciała, po co robić z tego problem. Kiedy wykonuję ćwiczenia, jeżeli chcę napełnić siebie *qi*, muszę tylko pomyśleć, a mój brzuch napełnia się w ciągu jednej lub dwóch chwil.

Taoiści praktykują postawę stojącą *Tianzi*, podczas gdy buddyści praktykują trzymanie rękoma *qi* i wlewanie go przez wierzchołek głowy, jest mnóstwo *qi* w tym wszechświecie i możesz wlewać je cały dzień. Otwierasz punkt akupunktury *Laogong*, otwierasz punkt akupunktury *Baihui* na szczycie głowy i wtedy możesz je wlać, skupiasz umysł na polu eliksiru i wlewasz je rękoma i napełnisz się w chwilę. Więc napełniłeś się w ten sposób, ale co z tego! Kiedy niektórzy ludzie dużo pracowali nad *qi* ich koniuszki palców sprawiają wrażenie napuchniętych i ich ciała mają wrażenie rozdęcia. Kiedy ludzie są obok takiej osoby odczuwają pole wokół niej – „Wow, dobrze ci idzie w twoim *qigong*“. Powiedziałbym, że jest to niczym. Gdzie jest *gong*? Tylko pracowali nad *qi*. Nie ważne ile tam jest *qi*, nie zastępuje to *gong*. W uprawianiu *qi* chodzi o zastąpienie *qi* w ciele dobrym *qi* z zewnątrz ciała i celem tego jest oczyszczenie twojego ciała. Jaki jest sens magazynowania *qi*? Kiedy jesteś na tamtym poziomie, jeżeli nie przeszedłeś przez fundamentalne zmiany, to nie jest to *gong*. Można kraść ile tylko się zechce – nadal będzie się tylko wielkim worem *qi*. A jaki przynosi to pożytek?! Nie zostało przetworzone w wysokoenergetyczną materię. Więc czego się teraz obawiać? Niech sobie kradną *qi*, jeżeli tego naprawdę chcą.

Więc zastanówmy się nad tym, jeżeli twoje ciało posiada *qi*, to ma w sobie chorobę. Więc gdy ktoś kradnie twoje *qi*, to czy nie skradnie razem z tym także twojego patogenicznego *qi*? On naprawdę nie potrafi ich rozróżnić, gdyż ludzie, którzy chcą *qi* są na poziomie *qi* i wcale nie mają takiej zdolności, aby to zrobić. Osoby, które mają *gong* nie chcą *qi*, to jest pewne. Jeżeli mi nie wierzysz, zróbmy eksperyment. Powiedzmy, że ktoś naprawdę chce skraść twoje *qi*. Więc stań i pozwól, aby je kradł. Skoncentruj swój umysł na napełnianiu siebie *qi* ze wszechświata, podczas gdy on znajduje się za tobą, kradnąc je od ciebie. Sprawdź to, to jest wspaniałe – on pomaga ci szybciej oczyszczać swoje ciało i oszczędza ci kłopot napełniania i opróżniania. A ponieważ jego cel jest zły i kradnie coś od kogoś, kosztuje go to cnotę, pomimo, że kradnie coś złego i robi coś, co powoduje stratę cnoty, więc i tak musi dać ci cnotę. Tworzy się dwukierunkowy obieg – tu zabiera twoje *qi*, podczas gdy tam oddaje ci cnotę. Człowiek, który kradnie *qi* jednak nie wie o tym. Jeżeli by wiedział nie odważyłby się tego zrobić!

Każdy, kto kradnie *qi*, ma chorobliwie żółtą twarz, oni wszyscy tacy są. Wielu ludzi idących do parku aby uprawiać *qigong*, jest tam po to, aby uzdrawiać siebie i posiada

wszelkiego rodzaju problemy zdrowotne. Kiedy ludzie starają się stać się zdrowi, wydalają je, ale ktoś, kto kradnie *qi*, wcale nie stara się wydalać go, zamiast tego, gromadzi je na całym swoim ciele, wszelkiego rodzaju patogenicznego *qi* i nawet wewnątrz jego ciała staje się czarne. On cały czas traci cnotę i powierzchnia jego ciała jest także ciemna. Gdy jego pole karmy staje się duże i traci dużo cnoty, wewnątrz i powierzchnia jego ciała stają się ciemne. Gdyby osoby kradnące *qi* wiedziały, że takie rodzaje zmian zachodzą w nich, albo że dają ludziom cnotę i robią coś tak głupiego, przestaliby dawno temu!

Niektórzy naprawdę robią z *qi* wielkie sensacje. „Kiedy wysyłam *qi*, możesz je odbierać będąc w Stanach Zjednoczonych”. „Poczekaj za ścianą, a będziesz mógł odebrać *qi*, które przesyłam”. Niektórzy są dość wrażliwi i rzeczywiście odbierają *qi*, kiedy jest przesłane. Ale *qi* nie przemieszcza się w tym wymiarze. Przemieszcza się w innym wymiarze i w innym wymiarze nie ma tam ściany. Więc dlaczego nie czujesz niczego, gdy niektórzy mistrzowie *qigong* wysyłają *qi* w warunkach, gdzie nie ma przeszkód? Ponieważ w innym wymiarze jest coś, co blokuje je tam. Więc *qi* wcale nie ma takiej wielkiej zdolności przenikania, jak ludzie mówią.

To, co naprawdę działa, to *gong*. Kiedy kultywujący potrafi wysyłać *gong*, nie posiada już więcej *qi* – to, co wysyła to rodzaj wysokoenergetycznej materii. Kiedy patrzysz na to Trzecim Okiem, jest to rodzaj światła. Kiedy jest ono rzucone na kogoś, osoba poczuje ciepło i energia ta może mieć bezpośredni wpływ powstrzymujący na zwykłych ludzi. Ale nie może to całkowicie uzdrowić osoby. Może mieć tylko efekt tłumienia problemu. Aby naprawdę kogoś uzdrowić osoba musi posiadać zdolności. Każdy typ dolegliwości jest usuwany za pomocą innego typu zdolności. W skrajnym mikrokosmosie, każda mikroskopijna cząsteczka twojego *gong* ma taki sam wizerunek jak ty. Rozpoznaje ludzi, jest żyjącym istnieniem i jest wysokoenergetyczną materią. Więc jeżeli ktoś by to skradł, czy mogłoby to zostać z tą osobą? Nie zostałoby to tam i nie mógłby tego tam umieścić – nie należy do niego. Każdy, kto prawdziwie kultywuje posiada mistrza opiekującego się nim, kiedy tylko rozwinie *gong*. Mistrz tam jest i przygląda się temu, co robi. Więc jeżeli ktoś zabierze coś, co do niego należy, jego mistrz na to nie pozwoli.

Gromadzenie *qi*

Podkradanie *qi* i gromadzenie *qi* nie są czymś, co musimy dla was wyprostować podczas przekazywania praktyki na wysokim poziomie. Mówię o tym, ponieważ chcę przywrócić dobre imię kultury, uczynić trochę dobra dla świata i ujawnić niezdrowe rzeczy. Nikt wcześniej ich nie tłumaczył. Chcę żebyście wszyscy o nich wiedzieli, ponieważ myślę, że pomaga to niektórym ludziom przestać ciągle robić złe rzeczy i pomoże to niektórym ludziom, którzy nie znają prawdy o *qigong*, aby przestali być tak tym wystraszeni.

Wszechświat jest pełen *qi* i są ludzie, którzy mówią o *qi* niebiańskiego *yang*, lub o *qi* ziemskiego *yin*. Jesteś częścią wszechświata, więc czuj się swobodnie gromadząc je. Ale niektórzy nie gromadzą *qi* ze wszechświata. Cały swój czas poświęcają na nauczanie ludzi jak gromadzić *qi* z roślin i nawet wzięli i opracowali te swoje tak zwane odkrycia: „*Qi* topoli jest białe, *qi* sosny jest żółte, w taki sposób się je gromadzi, o takiej porze się gromadzi je, bla bla...”. A potem są tacy ludzie którzy, mówią takie rzeczy jak: „Rosło drzewo przed moim domem, zabrałem z niego *qi* i zwiędło”. Cóż to za zdolność?! Czyż nie czynią oni czegoś złego? Wiecie, kiedy autentycznie kultywujemy, chcemy nieszkodliwych przesłań i chcemy

zasymilować się z naturą wszechświata. Czyż nie powinieneś troszczyć się o Dobroć? Asymilując się z Prawdą, Dobrocią, Tolerancją do natury wszechświata – musisz żyć według Dobra. Jeżeli zawsze czynisz złe rzeczy, czy twój *gong* może wzrosnąć? I czy możesz stać się zdrowy? Czy nie zachowujesz się odwrotnie niż my, kultywujący? To zalicza się do zabijania, jest robieniem czegoś strasznego! Teraz może niektórzy powiedzą: „Odlatujesz coraz bardziej i bardziej – nazwałeś zabijanie zwierząt zabijaniem, a teraz mówisz, że zabijanie roślin to też zabijanie”. Ale taka jest prawda. W buddyzmie mówią o cyklu odradzania i o tym, jak możesz zamienić się w roślinę, kiedy się zreinkarnujesz. Tak jest przynajmniej powiedziane w buddyzmie. My nie określamy tego w ten sposób, ale powiem wam, że drzewa są także żywe i nie tylko są żywe, posiadają skomplikowany proces myślenia.

Dam wam przykład. Jest ktoś w Stanach Zjednoczonych, kto specjalizuje się w badaniach z dziedziny elektroniki i uczy ludzi używać poligrafów. Pewnego dnia doznawszy inspiracji podłączył dwie elektrody poligrafa pod pewną roślinę. Potem podlał korzenie. Po zrobieniu tego odkrył, że igła poligrafa szybko narysowała kreskę, taką samą kreskę, jaką mózg człowieka generuje, gdy otrzymuje impuls stymulacyjny. Był zszokowany tym, że rośliny mogłyby mieć uczucia! Prawie chciał wyjść na ulicę i krzyknąć: „Rośliny posiadają uczucia!”. Dzięki inspiracji, która na niego spłynęła na skutek tego wszystkiego, niedługo otworzył tę dziedzinę badań naukowych i wykonał wiele, wiele eksperymentów.

Pewnego razu ułożył dwie rośliny obok siebie i poprosił swojego ucznia, aby rozdeptał jedną z nich przed tą drugą. Potem przeniósł tą drugą roślinę do pokoju, podłączył ją pod poligraf i poprosił, aby pięcioro jego uczniów weszło po kolei. Gdy pierwsi czterej uczniowie weszli, nie było żadnej reakcji. Ale gdy wszedł piąty uczeń, ten który podeptał roślinę, zanim nawet zbliżył się, igła od razu zaczęła szybko rysować taką kreskę, jaką się widzi, kiedy człowiek odczuwa strach. Był zachwycony! Mówi nam to coś wielkiego: zawsze myśleliśmy, że ludzie są wyższymi stworzeniami, że mają zdolności czuciowe, że potrafią rozróżniać rzeczy i że potrafią analizować rzeczy, ponieważ mają mózg – więc dlaczego rośliny potrafią rozróżniać rzeczy? Czy to oznaczałoby, że mają organy zmysłowe? Wcześniej, jeżeli by ktoś powiedział, że rośliny posiadają organy zmysłowe, zdolność myślenia i uczucia, albo że mogą rozpoznawać osoby, ludzie powiedzieliby, że jest on pełen ślepej wiary. I to nie jest tylko ograniczone do tego, w niektórych kwestiach wydawałoby się, że rośliny przewyższają nas współczesnych ludzi.

Pewnego dnia podłączył roślinę pod poligraf i pomyślał sobie: „Jaki by tu zrobić eksperyment? Spalę jej liście i zobaczę jak zareaguje”. Z tą tylko myślą – nawet przed wykonaniem tego – igła szybko narysowała taką kreskę, jaką się widzi tylko kiedy ktoś woła o pomoc i jego życie jest zagrożone. Ta pozazmysłowa zdolność, która została nazwana telepatią, jest wrodzoną zdolnością ludzi, jest ona instynktem. Ale dzisiejsza ludzka rasa degeneruje się. Więc musisz je kultywować od początku, powrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja i powrócić do swojej pierwotnej natury – tylko w taki sposób możesz je mieć. Jednak rośliny je mają, one wiedzą o czym myślisz. To brzmi abstrakcyjnie, ale to były prawdziwe, naukowe eksperymenty. On wykonał wszelkiego rodzaju eksperymenty, wliczając w to te związane ze zdolnością Wpływu na Odległość. Kiedy jego rozprawa naukowa została opublikowana, wywołała dość duże zainteresowanie na całym świecie.

Botanicy z całego świata zaczęli badania w tej dziedzinie. W naszym kraju, w Chinach, robią to także. Nie jest to już uważane za ślepą wiarę. Poprzedniego dnia powiedziałem coś takiego: tego, czego współcześni ludzie byli świadkami i to, co zostało wynalezione i odkryte,

jest więcej niż wystarczające, aby zmienić nasze obecne podręczniki szkolne. Ale stare koncepcje nadal mają wielki wpływ na ludzi, więc niechętnie uznają nowe i nikt systematycznie nie porządkuje tych rzeczy.

Gdy byłem w parku na północnym wschodzie, widziałem sosnowy las, który zwiędł. Jacyś ludzie praktykowali tam to, co wie jakie rzeczy. Tarzali się po ziemi, a potem tarzali się wszędzie dookoła, używali swoich stóp aby gromadzić *qi* w jeden sposób, a rąk aby gromadzić w inny. Nie trwało to długo, aż sosny pożółkły i zwiędły. Więc czy robisz dobrą czy złą rzecz? W sposób w jaki my praktykujemy na to patrzymy, to jest zabijanie. Jesteś praktykującym a więc musisz być dobrą osobą, stopniowo zasymilować się z naturą wszechświata i pozbyć się tych swoich złych rzeczy. Nawet patrząc na to z punktu widzenia zwykłego człowieka, nadal nie robisz coś dobrego – uszkadzasz własność publiczną, niszczysz krajobraz i krzywdzisz równowagę ekologiczną. Nie ważne jak na to spojrzysz, nie robisz czegoś dobrego. Jest mnóstwo *qi* we wszechświecie, więc proszę bardzo, idź i gromadź je. Niektórzy ludzie mają wielką ilość energii i po tym jak natrafią na pewien poziom w swojej praktyce potrafią gromadzić za pomocą tylko jednego machnięcia ręki *qi* z całego ogrodu. Ale to nic więcej poza *qi* – ładuj w siebie ile wlezie i co z tego? Gdy niektórzy ludzie idą do parku, nie robią nic oprócz tego i mówią: „Nie potrzebuję wykonywać ćwiczeń *qigong*, potrzebuję tylko pomachać rękoma, podczas gdy chodzę i już, skończyłem swoje ćwiczenia“. On mylnie uważa, że *qi* to *gong*. Gdy inni ludzie zbliżają się do kogoś takiego mogą odczuć chłód emitowany przez jego ciało. Czy *qi* roślin nie jest natury *yin*? Kultuwujący starają się równoważyć *yin* i *yang*, ale ten człowiek ma zapach olejku sosnowego na całym ciele i w rzeczywistości uważa, że dobrze mu idzie.

Ten kto praktykuje zdobywa gong

Sprawa tego, kto praktykuje, a kto zdobywa *gong* jest kwestią niesamowicie krytyczną. Niektórzy pytają mnie jakie korzyści ma Falun Dafa. Mówię im, że Falun Dafa potrafi spowodować, że „*gong* oczyszcza osobę”, co zmniejsza czas, w którym musisz wykonywać ćwiczenia i to może rozwiązać problem braku wystarczającej ilości czasu na wykonywanie ćwiczeń, ponieważ umożliwia twoje oczyszczanie przez cały czas. I w tym samym czasie nasza praktyka kultuuje naturę i długowieczność, więc w tym ciele fizycznym, które posiadamy następują duże zmiany. No i jest też największa korzyść i to jest taka o której wcześniej nie mówiłem. Dopiero teraz to wyjaśnię, ponieważ jest to zakorzenione głęboko w przeszłości i ma to dość duży wpływ na świat kulturowy. Nikt w przeszłości nie odważył się tego ujawnić. Nie było im wolno. Ale nie może tak być, że wam o tym nie powiem.

Niektórzy uczniowie mówią: „Wszystko co Wielki Mistrz Li Hongzhi mówi, to tajemnice Nieba – to zdradzanie tajemnic Nieba“. Ale my autentycznie prowadzimy ludzi ku wyższym poziomom, ocalamy ludzi. Musimy być odpowiedzialni wobec was i *potrafimy* wziąć na swoje barki tę odpowiedzialność, więc nie zdradzamy tajemnic Nieba. Jeżeli ktoś niedbale o nich mówi, jest to zdradzaniem tajemnic Nieba. Dzisiaj wystawimy tę kwestię na światło dzienne, chodzi mi o kwestię, że ten kto praktykuje, zdobywa *gong*. Z tego co potrafię dojrzeć, wszystkie dzisiejsze praktyki – wliczając w to wszystkie buddyjskie i taoistyczne w historii, wraz z praktykami Qimen – wszystkie kultuwują dusze pomocnicze (świadomości pomocnicze), to dusza pomocnicza uzyskuje *gong*. „Dusza główna”, o której tu mówimy, odnosi się do umysłu człowieka, potrzebujesz wiedzieć o czym myślisz i co robisz i to jest

twoje prawdziwe ja. Jeżeli chodzi o to, co twoja dusza pomocnicza robi, to naprawdę nie masz pojęcia. Ona narodziła się w tym samym czasie co ty, ma takie same imię, kontroluje tym samym ciałem i wygląda tak samo jak ty, ale jednak ściśle mówiąc, ona nie jest tobą.

Jest takie prawo we wszechświecie: ktokolwiek traci – zyska, ktokolwiek kultywuje – otrzymuje *gong*. Wszystkie praktyki w historii nauczały ludzi, że kiedy robią swoje ćwiczenia, powinni być w hipnotycznym stanie, nie myśleć o niczym, a potem wejść w głęboką koncentrację – taka koncentracja, w której są nieświadomi niczego. Niektórzy medytują przez trzy godziny, a wydaje im się jak krótka chwila, a inni ludzie mogą nawet podziwiać siłę ich koncentracji. Ale czy oni rzeczywiście praktykowali? Są tego całkowicie nieświadomi. A to jest prawdą zwłaszcza w praktykach taoistycznych, gdzie mówią o tym, jak „dusza świadoma umiera, prawdziwa dusza się rodzi”. To, co oni nazywają duszą świadomą, odnosi się do duszy głównej, a to, co nazywają duszą prawdziwą, odnosi się do duszy pomocniczej. Jeżeli twoja dusza świadoma naprawdę umrze, ty naprawdę nie żyjesz i twoja dusza główna naprawdę odeszła. Ktoś, kto wykonuje inną praktykę raz powiedział mi: „Nauczycielu, kiedy praktykuję, członkowie mojej rodziny wyglądają dla mnie jak nieznajomi”. I ktoś inny mi powiedział: „Nie muszę wstawać wcześniej, albo siedzieć do późna, aby praktykować tak jak inni to robią. Po prostu idę do domu i kładę się na kanapie i wtedy moje ja wychodzi aby praktykować. Ja tylko leżę i patrzę jak praktykuje”. Uważam, że to jest bardzo smutne, ale znowu, co, nie jest to takie smutne!

Dlaczego ocalają oni duszę pomocniczą? Dobrze znany nieśmiertelnik, Lu Dongbin, pewnego razu powiedział: „Wolę ocalić zwierzę niż człowieka”. Jest tak trudno, aby ludzie się obudzili, a to dlatego, że zwykli ludzie są zagubieni w iluzjach zwykłego świata i nie mogą pozbyć się swoich przywiązań w obliczu praktycznych korzyści. Jeżeli w to nie wierzysz, spójrz na to, jak ludzie po wyjściu z audytorium po naszych zajęciach zamieniają się z powrotem w zwykłych ludzi i jeżeli ktoś ich zdenerwuje, albo nadeptnie im na odcisk, nie zniosą tego. Z biegiem czasu naprawdę nie będą uważać siebie za praktykujących. W historii było wielu kultywujących, którzy zauważyli coś: ludzie są trudni do ocalenia. A to dlatego, że ich dusze główne są po prostu za bardzo zagubione w iluzji. Niektórzy posiadają dobre zrozumienie. Daj im odpowiedź, a od razu łapią o co chodzi. Ale są inni ludzie, którzy ci nie wierzą, nie zważając jak dużo powiesz i myślą, że opowiadasz bajki. My naprawdę podkreśliliśmy mu, aby kultywował *xinxing*, ale jak tylko powraca do środowiska zwykłych ludzi, wraca do swych dawnych zwyczajów. Myśli, że ta mała odrobinka prawdziwego namacalnego zysku, który można dostać w swoje ręce w zwykłym świecie jest do zdobycia i że nadal po prostu musi ją mieć. Prawo, które go nauczyciel nauczył, ma jakiś sens, ale on uważa, że to raczej nie dla niego. Dusza główna człowieka jest najtrudniejsza do ocalenia, podczas gdy jego dusza pomocnicza widzi rzeczy w innych wymiarach. Dlatego oni myślą: „Dlaczego mam ocalać twoją duszę główną? Dusza pomocnicza jest też tobą. Czy ocalając ją, to nie to samo? Ona też jest tobą. Więc nie ważne kto to uzyska, to jest tak samo jakbyś ty to uzyskał, prawda? Niezależnie z której strony patrząc, ty to uzyskujesz”.

Pomówmy o tym, co dokładnie ich metody kultywacyjne zawierają. Jeżeli posiadasz zdolność Zdalnego Widzenia, możliwe, że ujrzysz coś w podobieństwie następującego. Kiedykolwiek medytujesz, widzisz, że jak tylko wejdiesz w stan koncentracji – „Fruuu!” – taki, co wygląda identycznie jak ty, wyskakuje z twojego ciała. Ale jeżeli spróbujesz ich odróżnić, który to prawdziwy ty? Siedzi sobie tam. Wtedy widzisz, że gdy tamten wychodzi, jego mistrz poprowadzi go, aby kultywował w wymiarze, który jest stworzony przez mistrza i może jest w formie przeszłego społeczeństwa, albo w formie dzisiejszego społeczeństwa, albo

może w formie społeczeństwa w innym wymiarze. Mistrz uczy go jak praktykować, a on znosi wiele utrapień i to się dzieje przez godzinę lub dwie każdego dnia. Kiedy skończy praktykować wróci z powrotem i w tym momencie ty wychodzisz z koncentracji. Tak jest w przypadku, kiedy jesteś w stanie widzieć.

A jeżeli nie jesteś w stanie tego widzieć, to jest nawet smutniejsze. Ten człowiek nie ma o tym pojęcia. Siedzi tam przez kilka godzin w głębokim zamroczeniu, a potem wychodzi z tego. No i są też osoby, które zasypiają, będą spać przez dwie, trzy godziny, a potem myślą, że zakończyły swoje ćwiczenia, lecz całkowicie oddały siebie innym. To są przypadki, kiedy praktyki uprawiane są w odstępach i oni medytują przez określony czas codziennie. Są też osoby, które kończą to za jednym zamachem. Może słyszeliście o Bodhidharmie, który siedział przez dziewięć lat, skierowany w stronę ściany. W przeszłości istniało wielu mnichów, którzy siedzieli przez dekady, a najdłuższy rekord w historii to ponad 90 lat. I byli inni, którzy siedzieli nawet dłużej. Mieli grubą warstwę kurzu na swoich powiekach i nawet trawę rosnącą na swoim ciele, ale nadal tam siedzieli. Dzieje się tak też w systemie Tao, zwłaszcza w niektórych praktykach Qimen, gdzie wymaga się, aby ludzie zasypiali, drzemali przez dekady bez wyjścia z koncentracji i nie budzą się. Ale kto praktykuje? Jego dusza pomocnicza wyszła i praktykowała. Jeżeli on by to widział, ujrzałby, że mistrz uczy jego duszę pomocniczą. Dusza pomocnicza też może być winna mnóstwo niespłaconych długów karmicznych, a jego mistrz nie potrafi wyeliminować ich wszystkich. Więc jego mistrz mówi mu: „Pilnie tu praktykuj. Muszę teraz odejść, ale wkrótce wrócę. Czekaj na mnie”.

Mistrz jest w pełni świadomy tego, co się stanie, ale nadal musi to zrobić w ten sposób. Demony wtedy przybywają, aby go przestraszyć, albo zamieniają się w piękne kobiety, aby go uwieść. Wszelkiego rodzaju rzeczy mogą się wydarzyć. Kiedy tylko zerkną, będą wiedzieć, że nie jest wzruszony. A to dlatego, że jest trochę łatwiej kultywować duszy pomocniczej, gdyż potrafi znać prawdziwe oblicze rzeczy. Więc te demony stają się zdesperowane i chcą go zabić, aby rozładować swoją nienawiść i zemścić się. I naprawdę go zabijają. Więc za jednym zamachem jego wszystkie długi są spłacone. Kiedy zostanie zabity jego dusza pomocnicza opuszcza ciało i unosi się jak smuga dymu. Potem znowu się reinkarnuje i tym razem rodzi się w biednej rodzinie. Od samej młodości jego życie jest trudne. Kiedy dorasta i jest w stanie rozumieć pewne rzeczy, jego mistrz przybywa, ale oczywiście nie rozpoznaje go. Jego mistrz używa swoich zdolności, aby odblokować jego zachowaną pamięć i natychmiast przypomina sobie – „To jest mój mistrz, nieprawda?”. Jego mistrz mówi mu: „Dobry jest teraz czas, możesz praktykować”. Więc w ten sposób jego mistrz przekazuje mu rzeczy przez wiele kolejnych lat.

Po tym, jak mistrz skończy przekazywać mu pewne rzeczy, powie mu: „Posiadasz wiele przywiązań, które muszą być usunięte. Lepiej abyś poszedł na pewien okres tułaczki”. Tułaczka jest dość trudna – chodzi od miejsca do miejsca żebrząc o jedzenie i napotykając się na wiele osób, które się z niego wyśmiewają i obrażają go, albo go wykorzystują. Napotyka się na wszelkiego rodzaju takie rzeczy. Traktuje wszystko jako praktykujący, stosunki z ludźmi traktuje z właściwej perspektywy, dobrze pilnuje swój *xinxing*, stale polepsza swój *xinxing* i nie wzrusza się różnymi materialnymi pokusami zwykłych ludzi. Po latach tułaczki powraca. Jego mistrz mówi mu: „Teraz otrzymałeś Tao i osiągnąłeś Perfekcję. Jeżeli jesteś gotowy, możesz iść z powrotem, aby spakować się do odejścia. Jeżeli musisz coś dokończyć, to idź dokończ te zwykłe ludzkie sprawy”. Więc dusza pomocnicza wraca po tych wszystkich latach. Jak tylko znajduje się z powrotem w jego ciele, jego dusza główna po tamtej stronie wychodzi z koncentracji i jego świadomość główna przebudza się.

Ale prawda jest taka, że to nie on kultywował, jego dusza pomocnicza kultywowała, więc to jego dusza pomocnicza uzyskała *gong*. Ale jego dusza główna ucierpiała i to bardzo – spędził swoje najlepsze lata siedząc tam i stracił wszystkie te lata, które by miał jako zwykły człowiek. Więc co się wtedy dzieje? Po tym, jak wychodzi z koncentracji, ma wrażenie, że uzyskał *gong* i że teraz posiada zdolności. Kiedy chce kogoś uzdrowić, albo zrobić cokolwiek, teraz może – jego dusza pomocnicza spełnia jego życzenia. To dlatego, że to w końcu on jest duszą główną, a dusza główna kontroluje ciałem i podejmuje decyzje. W dodatku, siedział tam przez tyle lat i prawie całe jego życie przeminęło. Kiedy jego życie dobiega końca, jego dusza pomocnicza opuszcza go i idą we własnym, oddzielnym kierunku. Otóż idąc śladem tego, co jest powiedziane w buddyzmie, on nadal musi przechodzić przez cykl narodzin. Ale Wielka Oświecona Istota została wykultywowana w jego ciele, więc nagromadził dużo cnoty. Więc jak jest to rozwiązane? Może jak się odrodzi będzie urzędnikiem wysokiej rangi albo zarobi wielki stos pieniędzy. Ale nic ponadto. Więc czy jego kultywacja nie poszła na marne?

Musieliśmy przejść przez wiele trudu, aby uzyskać aprobatę do ujawnienia tego. Odsłoniłem tajemnicę wieków, sekret sekretów, który absolutnie nie mógł być przekazany, ujawniłem wewnętrzną stronę wszelkich dróg kultywacyjnych w historii. Czy nie powiedziałem, że naprawdę dotyczy to niektórych rzeczy, które się działy przez wieki? Dlatego właśnie. Tylko zastanów się nad tym: w której dyscyplinie nie kultywowało się w ten sposób? Ty kultywujesz i kultywujesz, ale ostatecznie nie uzyskujesz żadnego *gong* – jaka szkoda! Kogo tu winić oprócz siebie? Ludzie są po prostu tak zagubieni w iluzji, że nie pojmują tego, nieważne jak im to podpowiadasz. Jeżeli mówisz na troszeczkę wyższym poziomie, pomyślą że to nie z tego świata, omów coś z niższego poziomu, a nie wywnioskują nic poza tym. A nawet po tym, jak wytłumaczyłem rzeczy przejrzyście, niektórzy nadal proszą mnie abym wziął i ich wyleczył. Wtedy naprawdę nie wiem co powiedzieć. Mówimy tu o kultywacji i możemy ci pomóc tylko jeżeli kultywujesz ku wyższym poziomom.

W naszej dyscyplinie to twoja świadomość główna uzyskuje *gong*. „Więc czy to jest tak, że ja mówię, że świadomość główna uzyskuje *gong* i szast prast, moja świadomość główna uzyskuje go?”. Kto by do tego dopuścił! To nie tak działa. Są warunki wstępne, które muszą zostać spełnione. Wiesz, że w naszej dyscyplinie nie stronimy od zwykłego świata kiedy kultywujemy i nie płoszymy się lub nie próbujemy uciec od konfliktów. W samym środku splotu tego skomplikowanego, zwykłego ludzkiego środowiska, jesteś przytomny i zostajesz oszukiwany podczas gdy w pełni wiesz co się dzieje i gdy inni ludzie narażają twoje najlepsze interesy na straty, nie walczysz szamocąc się tak jak oni i zostajesz wykorzystywany, podczas gdy wszelkiego rodzaju rzeczy starają się pogorszyć twój *xinxing*. W męczącym środowisku, takim jak to, hartujesz swoją wolę, ulepszasz swój *xinxing* i tu, ze wszelkimi rodzajami złych myśli od zwykłych ludzi prześladowającymi ciebie, udaje ci się wyjść ponadto.

Więc zastanów się nad tym, czy to nie ty w pełni świadomie dobrze znosisz te utrapienia? Czy to nie twoja dusza główna poświęca się? I kiedy tracisz pośród zwykłych ludzi, czy to nie ty tracisz, w pełni świadomie wiedząc co się dzieje? Więc *gong* powinien być przekazany tobie – ktokolwiek traci, zyska. Dlatego nasza dyscyplina nie odcina się od tego skomplikowanego, zwykłego ludzkiego środowiska, aby kultywować. A dlaczego wybieramy do kultywacji takie środowisko, które jest pełne wyzwań? Ponieważ my sami uzyskujemy *gong*. W przyszłości wyspecjalizowani uczniowie, którzy kultywują w klasztorach, będą musieli iść i tułać się po tym zwykłym świecie.

Niektórzy mówią: „Ale w tutejszych czasach inne praktyki też są kultywowane pośród zwykłych ludzi, nieprawda?”. Pewnie, ale one są tylko dla ludzi aby stali się zdrowi i sprawni. Jedyni, którzy nauczają prawdziwej kultywacji, która prowadzi do wysokich poziomów, to ci, którzy przyjmują tylko jednego ucznia. Nikt nie rozpowszechnia tego publicznie. Ci, którzy autentycznie prowadzą uczniów, nauczają ich prywatnie. Przez tyle lat czy ktoś inny nauczał coś takiego otwarcie, publicznie? Nikt tego nie zrobił. My nauczamy naszej dyscypliny w ten sposób, ponieważ tak kultywujemy i tak zdobywamy *gong*. Równocześnie, nasza dyscyplina umieszcza dziesiątki tysięcy rzeczy w tobie i wszystkie są przekazane twojej duszy głównej, co umożliwia twojemu prawdziwemu ja uzyskać *gong*. Powiedziałbym, że zrobiłem coś czego nikt wcześniej nie zrobił i otworzyłem bramę szerszą niż kiedykolwiek. Niektóre osoby pojęły to, co właśnie powiedziałem – to naprawdę nie było wyolbrzymione. Wiecie, mam taki zwyczaj: jeżeli mam metr, powiem tylko centymetr. I nawet jest w porządku jeżeli powiecie, że się chwalę. Więc w rzeczywistości oznacza to, że powiedziałem tylko troszeczkę. Tak naprawdę, to nie mogę powiedzieć wam choć odrobiny więcej jeszcze wyższego Wielkiego Prawa, gdyż istnieje ogromna luka w poziomach.

Więc tak właśnie kultywujemy w naszej dyscyplinie i to umożliwia tobie autentycznie uzyskać *gong*. To ma miejsce po raz pierwszy od zarania dziejów – możesz poszukać w przeszłości, jeżeli chcesz. To, co jest dobre w tym, to to, że twoje prawdziwe ja może otrzymać *gong*, ale zarazem jest to bardzo trudne. W skomplikowanym zwykłym ludzkim środowisku, w gąszczu tych tarć, które testują twój *xinxing*, musi ci się udać wznieść się ponadto. To jest najtrudniejsze. Trudne jest w tym to, że kiedy zostajesz oszukiwany i wiesz o tym, albo kiedy chodzi o coś istotnego, czy jesteś wzruszony wewnątrz? Kiedy jesteś pośród ludzkich intryg i walk, czy jesteś wewnętrznie wzruszony? Kiedy twoja rodzina i przyjaciele cierpią, czy jesteś wewnątrz wzruszony? I czy potrafisz trzymać te rzeczy w dobrej perspektywie? Bycie kultywującym jest tak trudne! Ktoś pewnego razu powiedział do mnie: „Nauczycielu, wystarczy być dobrym człowiekiem. Któż mógłby dojść tak daleko w kultywacji?”. Byłem bardzo zasmucony słysząc to! Nie powiedziałem mu niczego. Są różne typy *xinxing*. Tylko tyle jest w stanie zrozumieć i nikt nie może nic na to poradzić – osoba, która rozumie, zyska.

Lao-zi powiedział: „Możesz nazywać Tao, które nauczam Tao, ale nie jest to zwykłe Tao”. Jeżeli byłoby to czymś rozrzuconym wszędzie pod nogami i wystarczyłoby to tylko podnieść i kultywować pomyślnie, to nie byłoby takie wartościowe. Nasza dyscyplina istnieje w tym napiętym środowisku, więc umożliwia twojemu prawdziwemu ja uzyskać *gong* i dlatego musimy dostosować się jak najbardziej do sposobu życia zwykłych ludzi. Nie wymagamy, abyś naprawdę stracił jakieś rzeczy materialne. Ale właśnie tutaj, w tym materialnym środowisku musisz ulepszyć swój *xinxing*. Dlatego jest to tak dogodne. Nasza dyscyplina jest najdogodniejsza, możesz kultywować pośród zwykłych ludzi, a nie musisz stać się mnichem albo mniszką. Ale w tym jest także trudność – kultywujesz pośród zwykłych ludzi, w najbardziej skomplikowanym środowisku. Jednak to okazuje się także dobrym aspektem tego, ponieważ pozwala to twojemu prawdziwemu ja uzyskać *gong*. To jest najważniejsze w naszej dyscyplinie i dzisiaj to wam przeliterowałem. Oczywiście, kiedy twoja dusza główna uzyskuje *gong*, to twoja dusza pomocnicza także go uzyskuje. Dlaczego? Ponieważ wszystkie przesłania, wszystkie żywe istoty w twoim ciele, wszystkie twoje komórki rozwijają *gong*, więc oczywiście, że jej *gong* też rośnie. Ale w żadnej chwili nie będzie ona wyżej od ciebie – ty jesteś tym, kto dowodzi, a ona strzeże Prawa.

Powiedzieliśmy tak dużo, ale chcę jeszcze coś dodać. W świecie kultywacyjnym jest wielu ludzi, którzy zawsze chcieli kultywować do wyższych poziomów. I byli wszędzie w poszukiwaniu Prawa, wydali mnóstwo pieniędzy i podróżowali daleko, ale nadal nie mogli znaleźć dobrego nauczyciela. To, że ktoś jest dobrze znany nie gwarantuje, że dobrze zna się na tym co robi. Kiedy wszystko zostało uczynione i powiedziane, ich podróże okazały się daremne, zmęczyli się i zmarnowali środki finansowe. Dzisiaj wzięliśmy taką wielką praktykę i udostępniliśmy ją wam. Już wam ją powierzyłem, dałem wam ją do ręki. Więc od tej chwili ty jesteś tym, kto decyduje, czy możesz kultywować, czy możesz osiągnąć sukces. A jeżeli możesz, to zrób to. Jeżeli nie możesz, jeżeli nie możesz kultywować, to możesz zapomnieć o kultywacji. Oprócz demonów, które mogą cię oszukiwać, nikt już więcej cię nie nauczy i możesz zapomnieć o kultywacji. Jeżeli ja cię nie mogę ocalić, nikt nie może. Prawda jest taka, że w dzisiejszych czasach, jeżeli chcesz znaleźć prawdziwego mistrza z prawdziwej praktyki, aby cię uczył, to jest to nawet trudniejsze od dotknięcia gwiazd. Po prostu nie ma teraz nikogo kto dba o te rzeczy. W Epoce Końca Prawa nawet bardzo wysokie poziomy są w końcu kalpa i tym mniej są w stanie zaopiekować się zwykłymi ludźmi. Jest to najdogodniejsza dyscyplina, a w dodatku, praktyka ta ma swoją podstawę u natury wszechświata, więc nasza kultywacja jest najszybsza, jest największym skrótem, skupia się ona bezpośrednio na twoim umyśle.

Niebiański obwód

W systemie taoistycznym jest mowa o wielkich i małych Niebiańskich Obwodach, więc pomówmy trochę o tym, czym jest Niebiański Obwód. Niebiański Obwód, o którym ludzie zazwyczaj mówią, jest czymś, co się formuje przez złączenie dwóch kanałów energetycznych *ren* i *du*. Ten Obwód nawet nie zadrapuje powierzchni, jest niczym. Jest on tylko dla uzdrawiania i sprawności i nazywa się Małym Niebiańskim Obwodem. Jest także inny rodzaj Niebiańskiego Obwodu. Nie nazywa się ani Małym Niebiańskim Obwodem ani Wielkim Niebiańskim Obwodem. Jest formą Niebiańskiego Obwodu, który jest kultywowany w głębokiej medytacji. Porusza się dookoła wewnątrz ludzkiego ciała, rozpoczynając od okrążenia *Niwan*, potem porusza się w dół wewnątrz ciała, dochodzi do pola eliksiru i okrąża go, a potem porusza się w górę. Krąży wewnątrz. To jest prawdziwy Niebiański Obwód, który jest wykultywowany w głębokiej medytacji. Po tym, jak ten Niebiański Obwód formuje się, stwarza silny strumień energii, a potem ten jeden kanał energetyczny wprowadza w ruch setki kanałów energetycznych, co pomaga wprowadzić w ruch wszystkie pozostałe kanały energetyczne. Taoiści mówią o Niebiańskim Obwodzie, ale buddyści tego nie robią. Więc o czym mówią buddyści? Kiedy Sakjamuni przekazywał swój system Prawa nie mówił o *gong*. Nie wspominał o *gong*, ale jego praktyka miała swój sposób rozwijania rzeczy w kultywacji. Jak wygląda kanał energii w buddyzmie? Zaczyna się od punktu akupunktury *baihui*, a po tym, jak zostanie całkowicie odblokowany, idzie z głowy w dół w sposób spiralny do dolnych partii ciała i ostatecznie wszystkie kanały energetyczne zostają w ten sposób uaktywnione.

Centralny kanał energetyczny w tantryzmie ma taki sam cel. Niektórzy mówią, że nie ma kanału centralnego. To powiedz mi, jak mogą kultywować kanał centralny w tantryzmie? Fakt jest taki, że kiedy dodasz wszystkie kanały energetyczne w ciele, jest ich ponad 10 000. Krzyżują się poziomo i pionowo tak jak to robią naczynia krwionośne i jest ich nawet więcej od naczyń krwionośnych. Nie ma żadnych naczyń krwionośnych w przestrzeniach między twoimi organami, ale są tam kanały energetyczne. Więc, zaczynając od wierzchołka głowy, kanały energetyczne krzyżują się poziomo i pionowo we wszelkich częściach twojego ciała, a

w tantrycznej kultywacji łączą je. Może na początku nie są proste, więc je otwierają, a potem stopniowo rozszerzają je, a potem powoli formują prosty kanał energetyczny. Kanał energetyczny służy jako oś i kręci się, obracając koła, które kręcą się poziomo za pomocą myśli. Celem tego również jest uaktywnienie wszystkich kanałów energetycznych ciała.

Nasze Falun Dafa unika używania jednego kanału energetycznego do wprowadzenia w ruch setek innych. Od razu na samym początku powodujemy, że wszystkie kanały energetyczne ruszają się jednocześnie i wszystkie kanały energetyczne działają synchronicznie. Natychmiastowo jesteśmy umieszczeni na wysokim poziomie, aby uprawiać naszą kultywację i omijamy te rzeczy z niskiego poziomu. Jeden kanał energetyczny wprowadza je wszystkie w ruch – jeżeli chciałbyś całkowicie spowodować, że się otworzą, mógłbyś poświęcić całe swoje życie, a może i tak by nie wystarczyło. Niektórzy muszą kultywować przez dekady. To jest naprawdę trudne. W wielu różnych praktykach jest takie powiedzenie: „W jednym życiu nie możesz ukończyć kultywacji”. Jest wiele osób, które kultywują w dogłębnych praktykach Wielkich Praw i ci mają możliwość przedłużenia swojego życia. Czy nie kultywują długowieczności? Potrafią przedłużyć swoje życie, aby kultywować i kultywują przez długi czas.

Mały Niebiański Obwód służy do uzdrawiania i sprawności fizycznej, podczas gdy Wielki Niebiański Obwód służy do kultywowania *gong*. Wtedy naprawdę kultywujesz. Wielki Niebiański Obwód, o którym mówią taoiści nie objawia się tak intensywnie jak nasz, gdzie wszystkie kanały energetyczne stają się otwarte. Oni posiadają pewną ilość kanałów energetycznych, które krążą przez trzy punkty *yin* i trzy punkty *yang* na dłoniach, na podeszwach stóp, na nogach, a potem aż do włosów, więc idą przez całe ciało. To jest uważane za krążenie Wielkiego Niebiańskiego Obwodu. Jak tylko Wielki Niebiański Obwód zaczyna krążyć, to jest prawdziwa kultywacja. Dlatego niektórzy mistrzowie *qigong* przestają nauczać, kiedy dochodzi do Wielkiego Niebiańskiego Obwodu – oni tylko uczą rzeczy dla uzdrawiania i sprawności fizycznej. No i są też ludzie, którzy mówią o Wielkim Niebiańskim Obwodzie, ale niczego w tobie nie umieścili i nie możesz otworzyć tego sam. Jeżeli nie dają ci niczego i musisz liczyć sam na swoje myśli, aby go otworzyć, to powodzenia! To prawie to samo co stosowanie aerobiku... Czy to mogłoby go otworzyć? „Kultywacja zależy od ciebie, *gong* to sprawa mistrza” – wszystkie wewnętrzne mechanizmy muszą być umieszczone w tobie, a dopiero wtedy może zacząć działać.

Taoiści zawsze uważali ludzkie ciało za mały wszechświat. Wierzą, że wszechświat jest taki duży na zewnątrz, jaki jest wewnątrz i że tak jak jest na zewnątrz, jest wewnątrz. Brzmi to trochę mistyczne i trudno jest doszukać się w tym sensu. „Ten wszechświat jest taki duży, jak można go porównywać z ludzkim ciałem?”. A do tego zmierzamy. W fizyce badają teraz składniki materii, idąc od molekuł do atomów, do elektronów, do protonów, do kwarków i w dół, aż do neutrin. Jeżeli pójdziesz dalej, jaka jest wielkość? W tym momencie mikroskop już dalej nie widzi. Więc czym są te niesamowicie mikroskopijne cząsteczki dalej w głąb? Nie wiedzą. Prawdą jest, że ta mała ilość wiedzy posiadanej przez fizyków w tej kwestii jest znacznie oddalona od najbardziej mikroskopijnych cząsteczek znajdujących się w tym wszechświecie. Kiedy osoba nie posiada tego śmiertelnego ciała, jej oczy potrafią powiększać rzeczy i potrafi zobaczyć mikrokosmos. Im wyższy twój poziom, tym więcej możesz widzieć w mikrokosmosie.

Z poziomu na którym był Sakjamuni, mówił o teorii 3000 bezgranicznych wszechświatów. Chciał przez to powiedzieć, że w tej Drodze Mlecznej istnieją ludzie tacy jak

my, posiadający ciała fizyczne. Powiedział też, że w ziarenku piasku istnieje 3000 bezgranicznych wszechświatów. A to jest zgodne z tym, jak nasza współczesna fizyka to widzi. Czy jest jakaś różnica między tym jak elektrony orbitują wokół jądra, a jak ziemia orbituje wokół słońca? Więc Sakjamuni powiedział, że w mikrokosmosie istnieje 3000 bezgranicznych wszechświatów w ziarenku piasku i to jest tak jak ze wszechświatem, zawierającym życie i materię. Jeżeli to jest prawda, to zastanówmy się nad tym, czy te wszechświaty w tym piasku nie zawierają także piasku? I czyż nie istnieje kolejne 3000 bezgranicznych wszechświatów wewnątrz każdego ziarenka piasku wewnątrz tego ziarenka piasku? To czy te 3000 wszechświatów w każdym z tych ziaren piasku, który jest w tym poprzednim piasku nie mają też w sobie piasku? Jest to nieskończone, jeżeli byś dalej w dół to śledził. Dlatego też nawet kiedy Sakjamuni osiągnął poziom Tathagata powiedział: „Jest tak wielki, że nie posiada powierzchni zewnętrznej i taki mały, że nie posiada wnętrza”. Wielki – wielki do tego stopnia, że nie mógł on dostrzec krawędzi wszechświata. I mały – mały do tego stopnia, że nie mógł dostrzec co jest najbardziej mikroskopijną rzeczą w pierwotnej materii.

Niektórzy mistrzowie *qigong* powiedzieli: „Istnieją miasta w twoich porach, pociągi i samochody poruszają się w nich”. Brzmi to dość trudne do uwierzenia, ale kiedy naprawdę próbujemy to zrozumieć, albo to studiować pod kątem nauki, okazuje się wcale nie takie oddalone od rzeczywistości. Kiedy mówiłem o otwieraniu Trzeciego Oka poprzedniego dnia, wiele osób widziało coś takiego kiedy ich Trzecie Oka się otworzyły: odkryli, że biegli przez tunel w swoim czole w kierunku zewnętrznym i wydawało się, że nigdy nie dotrą do jego końca. Albo każdego dnia, kiedy wykonują ćwiczenia, biegną na zewnątrz po takiej szerokiej drodze, są góry i woda po obu stronach, biegną przez miasta i widzą mnóstwo ludzi. Myślała, że to halucynacje. Więc o co w tym chodzi? Widzą rzeczy bardzo przejrzyście, więc nie mają halucynacji. Powiedziałbym, że jeżeli ciało ludzkie rzeczywiście jest takie bezgraniczne w mikrokosmosie, wtedy nie jest to halucynacja. Praktyki taoistyczne zawsze uważały ciało ludzkie za wszechświat, więc jeżeli naprawdę jest ono wszechświatem, to odległość między twoim czołem, a szczytną to tysiące mil. Spróbuj wybiec, jest daleko.

Kiedy Wielki Niebiański Obwód całkowicie się otwiera w trakcie kultywacji, daje to pewien rodzaj zdolności. A jaka to zdolność? Wiecie, Wielki Niebiański Obwód nazywany jest także Niebiańskim Obwodem Merydian, albo Obrotem Nieba i Ziemi, albo Rotacją *Heche*. Na bardzo płytkim poziomie obrót Wielkiego Niebiańskiego Obwodu stwarza strumień energii. Stopniowo zwiększa swoją gęstość i w swojej formie rozwija się w kierunku wyższych poziomów i zamienia się w pas wysoko zwartej energii. I ten pas energii krąży w kółko i w kółko. W trakcie krążenia, jeżeli użyjesz swojego Trzeciego Oka, aby spojrzeć na nie na bardzo niskim poziomie odkryjesz, że potrafi spowodować, że *qi* wewnątrz ciała zmienia pozycję – *qi* serca przechodzi do jelit, *qi* wątroby przechodzi do żołądka, itd. A w mikrokosmosie, można zobaczyć, że to, co porusza, to są wielkie rzeczy. Jeżeli pas energetyczny zostanie wypchnięty na zewnątrz ciała, będzie to zdolność telekinezy. Osoby o potężnym *gong* potrafią poruszać duże rzeczy, a to jest Wielka Telekineza. Osoby o słabszym *gong* potrafią poruszać małe rzeczy, a to jest Mniejsza Telekineza. Tak wygląda zdolność telekinezy i tak zostaje uformowana.

Jak tylko Wielki Niebiański Obwód zacznie się obracać, uprawiasz kultywację. I może to przynieść różne stany kultywacyjne i różne formy *gong*. Może nam także przynieść unikalny stan kultywacyjny. A jaki to stan? Może czytaliście w niektórych starożytnych księgach, takich jak *Legenda Nieśmiertelnych*, *Księga Elikiru*, *Kanon Taoistyczny*, albo

Przewodnik Natury i Długowieczności, w których mówią o czymś, co się nazywa „lewitowaniem w biały dzień“. Dotyczy to człowieka unoszącego się w powietrzu w biały dzień. Mogę wam powiedzieć, że osoba może naprawdę lewitować jak tylko jej Wielki Niebiański Obwód zostanie otwarty. To jest takie proste. Może niektóre osoby myślą: „Ludzie kultywują już tyle lat, pomyślałoby się, że do tej pory powinno być mnóstwo osób, które otworzyły swój Wielki Niebiański Obwód“. Powiedziałbym, że nie jest nierealne, aby dziesiątki tysięcy osób mogły osiągnąć ten poziom. A to dlatego, że Wielki Niebiański Obwód jest w rzeczywistości tylko pierwszym krokiem w kultywacji.

Więc dlaczego nie widzimy tych wszystkich ludzi unoszących się? „Ja nie widzę żeby oni latali!“. Porządek rzeczy w zwykłym świecie nie może być od tak naruszony – nie wolno tobie uszkodzić formy zwykłego świata ani jej zmieniać. Jak by to funkcjonowało, gdyby wszyscy latali sobie w powietrzu? Czy byłby to świat zwykłych ludzi? Taki jest główny powód. Inna strona tego jest taka, że ludzie żyjący pośród zwykłych ludzi nie są tu po to, aby być ludźmi. Są tu po to, aby powrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja. Więc dotyczy to kwestii przebudzenia. Jeżeli ktoś zobaczy jak cała garstka ludzi naprawdę, autentycznie lata sobie, też pójdzie kultywować i kwestia przebudzenia przestanie istnieć. Więc jeżeli osiągniesz powodzenie w kultywacji, nie możesz dowolnie pozwolić, aby ludzie to widzieli, ani chodzić sobie i im to pokazywać. Oni nadal muszą kultywować. Więc po otwarciu twojego Wielkiego Niebiańskiego Obwodu, jeżeli zablokujemy twój koniec palca, palca u nogi, albo jakkolwiek część ciała, nie będziesz mógł lewitować.

Tuż przed otwarciem naszego Wielkiego Niebiańskiego Obwodu, często możemy zobaczyć, jak pojawia się pewien stan kultywacyjny. Podczas gdy niektórzy ludzie medytują ich ciała zawsze przechylają się troszeczkę w przód. A to dlatego, że ich plecy są odblokowane trochę lepiej, więc ich plecy są bardzo lekkie, a mają wrażenie, że ich przód jest ciężki. Są niektórzy ludzie, którzy przechylają się trochę w tył, a to oznacza, że mają wrażenie, że ich plecy są ciężkie, a ich przód lekki. Jeżeli twoje całe ciało się dobrze odblokuje, wyskoczysz w górę i poczujesz jakby cię ktoś podnosił, a ty lewitujesz nad ziemią. Ale kiedy będziesz naprawdę mógł lewitować nie będzie ci wolno, jednak to nie jest absolutne. Osoby, u których wyłaniają się zdolności są na dwóch końcach: są to dzieci, które nie mają przywiązań, i starsze osoby, które nie mają przywiązań, zwłaszcza starsze kobiety. Jest bardziej prawdopodobne, że ich zdolności wyłonią się i jest bardziej prawdopodobne, że oni je zachowają. Ale mężczyźni, a to zwłaszcza dotyczy młodszych mężczyzn, gdy tylko wyłaniają się ich zdolności, po prostu nie mogą powstrzymać chęci popisywania się i może nawet użyją tych zdolności, aby rywalizować ze zwykłymi ludźmi. Więc nie wolno im ich mieć. I nawet jeżeli wykształcili te zdolności przez kultywację, zostaną zablokowane. Jeżeli choć jeden punkt jest zamknięty, to nie będzie mógł lewitować. Ale nie mówię, że absolutnie nigdy nie będziecie mogli mieć tego stanu. Może będzie tobie wolno trochę to wypróbować. Są pewne osoby, które będą mogły to zachować.

To ma miejsce gdziekolwiek się udaję, aby prowadzić zajęcia. Kiedy prowadziłem zajęcia w Prowincji Shandong mieliśmy uczniów z Miasta Jinan i z Pekinu, którzy tego doświadczyli. Niektórzy powiedzieli mi: „Nauczycielu, co się ze mną dzieje? Kiedy chodzę, mam wrażenie, że jestem cały czas nad ziemią. Kiedy śpię na łóżku w domu, zawsze unoszę się w górę. Jeżeli mam na sobie koc, to nawet koc się unosi. Cały czas unoszę się jak balon“. Kiedy prowadziłem zajęcia w Mieście Guiyang, była pewna praktykująca weteranka z Prowincji Guizhou, starsza kobieta. Miała w swoim pokoju dwa łóżka, które stały po przeciwnych stronach pokoju, przy ścianie. Medytowała na łóżku i miała uczucie, że lewituje.

Otworzyła oczy i odkryła, że przeniosła się na drugie łóżko. Pomyślała: „muszę wrócić” i wróciła.

Był pewien uczeń w Mieście Qingdao, który medytował na łóżku podczas przerwy obiadowej, kiedy nikogo innego nie było w pokoju. Jak tylko zaczął medytować uniósł się w górę, wyskoczył energicznie ponad metr w górę, a potem wrócił z powrotem na dół. Nie przestawał unosić się w górę i w dół – „Bum! Bum!” – nawet kapa od łóżka została zrzuciona na podłogę. Był troszeczkę podekscytowany, a także trochę przestraszony. Przez całą przerwę obiadową unosił się i spadał. Ostatecznie rozległ się dzwonek wzywający do pracy i pomyślał: „Nie mogę pozwolić, aby inni to widzieli. Będą się zastanawiać co się dzieje. Lepiej abym przestał”. Wtedy to się skończyło. Dlatego starsi ludzie potrafią dobrze obchodzić się ze sobą. Jeżeli to by się stało młodej osobie, kiedy dzwonek do pracy by zadzwonił, pomyślałby sobie: „Chodźcie wszyscy popatrzeć jak unoszę się w górę”. W tym jest trudność powstrzymania chęci popisania się. „Spójrzcie, idzie mi wspaniale w mojej praktyce – potrafię latać”. Jak tylko zacznie popisywać się w ten sposób, to zniknie. To nie jest dozwolone. Dużo jest tego i to się zdarzyło wielu uczniom we wszystkich rejonach.

Chcemy, aby od samego początku otworzyły się wszystkie kanały energetyczne. Do dzisiaj, 80-90% naszych uczniów osiągnęło stan, gdzie ciało czuje się pełne energii i jest wolne od problemów zdrowotnych. I jednocześnie, tak jak powiedzieliśmy, na tych zajęciach popychamy was wysoko do tego stanu i całkowicie oczyszczamy wasze ciała. W dodatku, umieszczamy także wiele rzeczy w waszych ciałach i umożliwiamy, aby wyłonił się u was *gong* podczas zajęć. To prawie jakbym podnosił was do góry, a potem pchał do przodu. Nauczam was tego Prawa na tych zajęciach i wasz *xinxing* zmienia się. Kiedy opuścicie audytorium wielu z was poczuje się jak nowonarodzony. I gwarantuję, że nawet wasz pogląd na świat się zmieni. Od tego momentu będziecie wiedzieli jak się obchodzić ze sobą i będziecie wiedzieć, że nie powinniście być zamotani tak jak kiedyś. Gwarantuję to. Więc wasz *xinxing* już nadgonił.

Otóż gdy mówimy o Wielkim Niebiańskim Obwodzie, wiecie, że nie będzie wam wolno lewitować, ale będziecie czuć, że wasze całe ciała są wypełnione energią i chodząc będziecie czuć, jakbyście stąpali ponad ziemią. Przedtem może byście się zmęczyli po małym spacerku, a teraz jest łatwo nie ważne jak długo idziecie. Kiedy jeździcie rowerem to tak jakby ktoś was pchał i nie męczycie się bez względu na to ile schodów pokonacie. Gwarantuję to. Jeżeli sam się nauczysz kultywować poprzez czytanie książki, możesz równie dobrze osiągnąć stan kultywacyjny, który powinienieś. Nie mówię rzeczy, których nie chcę mówić, ale to, co mówię musi być prawdą – taki jestem. A tak jest podwójnie kiedy nauczam Prawa – jeżeli nie mówiłbym prawdy, jeżeli mówiłbym szalone rzeczy albo mówił lekkomyślnie na temat rzeczy, których nie mogę niczym poprzeć, nauczałbym fałszywego Prawa. Nie jest łatwym dla mnie robienie tego. Cały wszechświat się przygląda. Nie wolno zboczyć z drogi.

Typowa osoba myśli, że jest się całkowicie ustawionym, jak tylko się posiada taki Niebiański Obwód. Ale w rzeczywistości, to nie wystarcza. Jeżeli chcesz aby twoje ciało zostało zastąpione albo przekształcone przez wysokoenergetyczną materię jak najszybciej, musi występować siła ukierunkowująca w formie Niebiańskiego Obwodu, która nadaje kierunek krążenia wszystkim twoim kanałom energetycznym. Nazywa się to Niebiański Obwód Maoyou i prawie nikt nie wie o nim. Cóż, termin ten jest wspominany od czasu do czasu w książkach, ale nikt nie wytłumaczył tego, nie mówią wam o tym. W przeciwieństwie do tego, wszyscy po prostu krążą wokół tematu, gdyż w końcu jest to tajemnica nad

tajemnicami. Tutaj przeliterujemy to dla was. Można rozpocząć od punktu akupunktury *Baihui* (a można też rozpocząć od punktu akupunktury *Huiyin*), wychodzi i przemieszcza się wzdłuż linii rozdzielającej stronę *yin* od strony *yang* ciała, i przemieszcza się w dół po boku ucha. Potem idzie w dół po barku i biegnie po każdym z twoich palców jeden po drugim. Potem przemieszcza się po boku twojego ciała, idzie pod stopą, następnie po wewnętrznej stronie uda, idzie w dół wzdłuż drugiego uda, idzie pod drugą nogą, w górę wzdłuż boku ciała, biegnie po palcach jeden po drugim, i kończy pełne koło poprzez dotarcie do wierzchołka głowy. To jest Niebiański Obwód Maoyou. Ktoś mógłby napisać całą książkę na ten temat, a ja wam powiedziałem to w paru zdaniach. Myślę, że nie zalicza się to do tajemnic Nieba, ale inni ludzie uważają, że jest czymś bardzo cennym, i nic o tym nie powiedzą. Mówią tylko o Niebiańskim Obwodzie Maoyou, kiedy autentycznie przekazują coś uczniom. Powiedziałem wam o nim, ale żaden z was nie powinien kierować nim ani kontrolować go umysłem podczas ćwiczeń. Jeżeli robisz tak, to to, co praktykujesz nie jest Falun Dafa. Autentyczna kultywacja ku wyższym poziomom wykonywana jest w „niedziałaniu“ i nie dodaje się żadnych myśli – wszystko jest umieszczone w tobie, gotowe. Wszystkie te rzeczy formują się automatycznie, wewnętrzne mechanizmy kultywują ciebie i rozwijają ciebie, a kiedy przyjdzie czas będą się same obracały samoczynnie. Pewnego dnia kiedy będziesz uprawiał praktykę twoja głowa będzie kołysać się na boki. Kiedy twoja głowa kołysze się na tę stronę, obracają się w tą stronę, a kiedy twoja głowa się kołysze w drugą stronę, obracają się w drugą stronę. Będą się obracać w obie strony.

Po tym jak Wielkie i Małe Niebiańskie Obwody są odblokowane, głowa może się kiwać podczas medytacji, a to ma do czynienia z przechodzącą przez nią energią. To samo dotyczy ćwiczenia Niebiańskiego Obwodu Falun, które wykonujemy. Pomimo tego, że wykonujemy ćwiczenie w ten sposób, prawda jest taka, że kiedy go nie wykonujemy, obracają się samoczynnie i cały czas się obracają – zawsze. Kiedy wykonujesz ćwiczenie, wzmacniasz mechanizmy. Czy nie mówimy, że Prawo oczyszcza praktykującego? Odkryjesz, że twoje Niebiańskie Obwody zawsze się obracają, nawet jeżeli w danej chwili nie wykonujesz ćwiczenia. Warstwa mechanizmów *qi* umieszczona na zewnątrz twojego ciała jest warstwą zewnętrznych, wielkich kanałów energii, które napędzają twoje ciało i kultywują ciebie. Wszystko jest automatyczne. Mogą także obracać się w przeciwnym kierunku. Obracają się w obie strony i bez przerwy otwierają twoje kanały energii.

Więc jaki jest cel otwarcia Niebiańskich Obwodów? Otwarcie Niebiańskich Obwodów nie jest samo w sobie celem kultywacji. Nawet jeżeli Niebiańskie Obwody są otwarte, powiedziałbym, że jest to niczym. Ponieważ kiedy kultywuje się dalej, celem jest wykorzystanie Niebiańskiego Obwodu tak, aby jednym kanałem energetycznym wprowadzić w ruch wszystkie kanały energetyczne, aby otworzyć wszystkie kanały energetyczne w ciele. Ale my już to wykonujemy. Kiedy dalej będziecie praktykować, niektórzy z was odkryją, że kiedy wasz Wielki Niebiański Obwód krąży, wasze kanały energetyczne stają się grube jak palce i są szerokie w środku. Powód jest taki, że wasza energia nabrała mocy i po tym jak strumień energii się uformuje, wasze kanały staną się szerokie i jasne. Ale to nadal jest niczym. To do jakiego stopnia musisz dokultywować? Potrzebujesz uczynić aby wszystkie kanały energetyczne w twoim ciele stały się szersze i szersze, uczynić energię potężniejszą i potężniejszą, jaśniejszą i jaśniejszą, i ostatecznie, w pewnym momencie, złączyć razem dziesiątki tysięcy kanałów energii, osiągając stan bez kanałów energii i bez punktów akupunktury, gdzie całe ciało jest połączone w jedną całość. Taki jest ostateczny cel odblokowania kanałów energetycznych. Celem jest całkowite przekształcenie twojego ciała za pomocą wysokoenergetycznej materii.

Kiedy kultywujesz do tego etapu, twoje ciało już praktycznie zostało przekształcone przez wysokoenergetyczną materię, albo mówiąc to w inny sposób, osiągnąłeś najwyższy poziom w kultywacji Prawa-w-Trójświecie i twoje śmiertelne ciało zostało dokultywowane do swojego najwyższego stopnia. Kiedy dochodzisz do tego etapu, wyłania się inny stan kultywacyjny. A jaki to stan? *Gong*, który wyniosłeś jest dość bogaty i obfity, i wszystkie nadnaturalne zdolności (wrodzone zdolności) jakie człowiek posiada podczas kultywacji ludzkiego ciała, albo podczas kultywacji Prawa-w-Trójświecie, wszystkie się wyłaniają, ale większość ludzi, którzy uprawiają swoją kultywację w środowisku zwykłych osób jest zablokowanych. Co więcej, twój słup *gong* urósł dość wysoko i wszelkie formy *gong* zostały wzmocnione poprzez twoje silne *gong* i stały się dość potężne. Ale mogą one tylko działać w tym naszym wymiarze, w rzeczywistości nie potrafią wpływać na nic w innych wymiarach, a to dlatego, że to są tylko zdolności, które wyłaniają się z kultywacji naszych śmiertelnych ludzkich ciał. Pomimo to, są dosyć bogate i obfite, znajdują się w każdym wymiarze, i różne formy które ciało przybiera w różnych wymiarach przeszły przez dosyć duże zmiany. Rzeczy, które ciało posiada, co ciało w każdym wymiarze posiada, są bogate i obfite, i wyglądają przerażająco – niektóre osoby mają oczy na całym ciele i nawet wszystkie pory w ciele są oczyma, mają oczy wszędzie w swoim polu wymiarowym. Nasze to *qigong* szkoły Buddy, więc niektórzy mają wizerunki Bodhisattvy albo Buddy na całym swoim ciele. Różne formy twojego *gong* stały się do tego czasu niesamowicie bogate i obfite, i wiele, wiele żyjących istnień ujawnia się.

Na tym etapie inny stan kultywacyjny się wyłania, a nazywa się „Trzy Kwiaty na Wierzchołku Głowy”. Jest to bardzo zauważalny stan, i jest po prostu uderzający. Nawet osoby, u których Trzecie Oko nie jest na tak wysokim poziomie, potrafią to dostrzec. Są trzy kwiaty na wierzchołku głowy. Jeden z nich to kwiat lotosu, ale nie jest to kwiat lotosu naszego materialnego wymiaru. Następne dwa są także z innych wymiarów i są naprawdę piękne i cudowne. Te trzy kwiaty obracają się na wierzchołku głowy, w stronę wskazówek zegara, a potem w przeciwną stronę do wskazówek zegara, i każdy kwiat też sam w sobie się obraca. Każdy kwiat ma wielką kolumnę, której średnica jest taka duża jak kwiat. Te trzy wielkie kolumny idą w górę aż do samego nieba. Ale nie są one kolumnami *gong*, po prostu przybierają taką formę i są naprawdę niesamowite. Jeżeli je zobaczysz to na pewno cię zachwycą. Kiedy dokultywujesz do tego etapu, twoje ciało jest czyste i białe, i twoja skóra jest gładka i delikatna. Kiedy dojdiesz do tego etapu, osiągnąłeś najwyższą formę kultywacji Prawa-w-Trójświecie. Ale to nadal nie szczyt – nadal musisz kultywować dalej, nadal musisz iść naprzód.

Kiedy idziesz dalej, wejdiesz w przejściowy poziom między Prawem-w-Trójświecie, a Prawem-spoza-Trójświata, co nazywa się Czystobiałym Ciałem (nazywa się także Krystalicznobiałym Ciałem). Kiedy ciało danej osoby zostało dokultywowane do najwyższego stopnia w Prawie-w-Trójświecie, wciąż jest to tylko przemianą jego śmiertelnego ciała do swojego najwyższego stanu. Kiedy naprawdę wkroczysz w ten stan, twoje całe ciało będzie się całkowicie składało z wysokoenergetycznej materii. A dlaczego nazywa się Czystobiałym Ciałem? Ponieważ oczyściłeś swoje ciało do absolutnie najwyższego stopnia. Jeżeli ktoś spojrzy na nie swoim Trzecim Okiem, zobaczy, że twoje całe ciało jest przezroczyste, tak jak przezroczyste szkło, i nie ma tam niczego. Taki stan się ukaże. Prawdę mówiąc, wasze ciało na tym etapie jest ciałem Buddy. Powód jest taki, że ciało, które składa się z wysokoenergetycznej materii jest inne od ciała, z którym rozpoczynamy. Więc kiedy dojdiesz do tego poziomu wszystkie zdolności i rzeczy typu

techniki, które się ujawniły w twoim ciele muszą zostać wyrzucone i włączasz je do bardzo głębokiego wymiaru. Nie są już użyteczne. Od tej chwili nie będą już użyteczne, z wyjątkiem momentu w przyszłości, kiedy to w dniu osiągnięcia sukcesu w kultywacji i osiągnięcia Tao, spojrzysz wstecz na swoją kultywację i może wtedy je wyjmiesz, aby je obejrzeć. Więc na tym etapie zostają tylko dwie rzeczy: twoja kolumna *gong* wciąż się tam znajduje i Wykulturowane Niemowlę, które wykulturowałeś, urosło już duże. Ale obie te rzeczy znajdują się w bardzo głębokim wymiarze. Ludzie, którzy nie posiadają Trzeciego Oka na wysokim poziomie nie mogą tego zobaczyć, mogą tylko zobaczyć, że twoje ciało jest przezroczyste.

Czystobiałe Ciało jest stanem przejściowym, więc jak dalej kultywujesz to prawdziwie wracasz w Prawo-spoza-Trójświata, co też nazywa się kultywacją ciała Buddy. Twoje całe ciało składa się z *gong* i na tym etapie twój *xinxing* jest stabilny. Zaczynasz znów kultywować od początku i widzisz jak twoje zdolności znowu się wyłaniają, ale one już nie nazywają się zdolnościami – nazywają się Niebiańskimi Mocami Prawa Buddy i kontrolują one rzeczy w każdym wymiarze. Są niewyobrażalnie potężne. W przyszłości, jak będziesz dalej kultywował, sam będziesz wiedział jak kultywować na wyższych poziomach, tak jak będziesz wiedział o formach kultywacji na wyższych poziomach.

Bycie za bardzo zaabsorbowanym

Pomówmy o problemie. Ma on do czynienia z byciem za bardzo zaabsorbowanym. Wiele osób ćwiczyło *qigong* przez długi czas i są też niektórzy ludzie, którzy nie ćwiczyli *qigong*, ale którzy szukali Prawdy przez całe swoje życie i starali się odkryć sens życia. Kiedy poznają nasze Falun Dafa, natychmiast odpowiadają sobie na wiele, wiele pytań, które mieli i na które nie mogli znaleźć odpowiedzi. I jak ich myślenie pnie się trochę wyżej mogą stać się bardzo podekscytowani. To jest prawie że oczywiste. Wiem, autentyczni kultywujący zdają sobie sprawę z ważności Prawa i wiedzą, że powinno się je cenić, ale jest problem, który wyłania się często: ze względu na radość, osoba niepotrzebnie staje się zbyt zaabsorbowana, a to powoduje, że nie zachowuje się normalnie podczas robienia czegoś, albo kiedy wchodzi w relacje z innymi ludźmi w zwykłym świecie, albo po prostu podczas codziennych czynności. Powiedziałbym, że jest to nie w porządku.

W większości naszą praktykę kultywuje się w samym środku zwykłego świata. Nie możesz oderwać się od zwykłego świata i musisz kultywować z pełną świadomością. Powinieneś nadal mieć normalne relacje z innymi ludźmi. Oczywiście twój *xinxing* jest wysoki, twoje nastawienie jest poprawne, podnosisz swój *xinxing*, podnosisz swój poziom i nie robisz złych rzeczy, robisz dobre rzeczy – taki powinieneś być. Ale są ludzie, którzy zachowują się jakby coś było z nimi nie tak, wygląda na to, że mają dość tego świeckiego świata i inni ludzie nie mogą zrozumieć tego, o czym oni mówią. Więc ludzie mówią: „Co mu się stało na skutek Falun Dafa, że stał się taki? Wygląda jakby brakowało mu piątej klepki”. Ale w rzeczywistości, tak nie jest. Jest on po prostu za bardzo podekscytowany, nie jest racjonalny i nie zachowuje się normalnie. Więc zastanów się nad tym, takie zachowanie nie jest w porządku, popadłeś w drugą skrajność, a to kolejne przywiązanie. Powinieneś pozbyć się tego i po prostu żyć i kultywować normalnie pośród zwykłych ludzi tak jak wszyscy inni. Kiedy jesteś wokół zwykłych ludzi, a spostrzegą cię jako nawiedzonego i jeżeli nikt nie będzie cię postrzegał za swojego, to będą wszyscy trzymali się z dala od ciebie i nikt ci nie da

możliwości ulepszenia swojego *xinxing*. Nikt nie pomyśli, że jesteś normalny. Jakże straszne! Więc musisz być tego w pełni świadomy. Naprawdę musisz obchodzić się ze sobą poprawnie.

Nasza praktyka nie jest jak typowe praktyki *qigong*, gdzie ludzie stają się cali oszołomieni, są cali zakręceni i stają się nawiedzeni. W naszej praktyce musisz absolutnie wiedzieć, że kultywujesz siebie. Niektórzy ludzie cały czas mi mówią: „Nauczycielu, jak tylko zamykam oczy zaczynam się kołysać”. Powiedziałbym, że nie musi tak być: przyzwyczaiłeś się do poddawania swojej świadomości głównej i jak tylko zamykasz oczy twoja świadomość główna znika. Wykształciłeś taki nawyk. Dlaczego nie kołyszysz się kiedy tu siedzisz? Jeżeli zachowasz stan, w którym jesteś podczas gdy twoje oczy są otwarte i tylko leciutko zamkniesz oczy, czy będziesz się kołysał? Zdecydowanie nie. Myślisz, że w taki sposób uprawia się *qigong*, ukształtowałeś pewną koncepcję i jak tylko zamykasz oczy już cię nie ma, nie masz pojęcia dokąd odszedłeś. Mamy taką zasadę, że twoja świadomość główna musi być świadoma, a to dlatego, że ta praktyka kultywuje twoje prawdziwe ja. Więc musisz się ulepszać, będąc całkowicie świadomy tego. Otóż, mamy medytację. A jak wykonujemy naszą medytację? Jako zasada, mówimy, że niezależnie od tego jak głęboka staje się twoja koncentracja, musisz wiedzieć, że praktykujesz tutaj i absolutnie nie możesz wejść w taki stan, gdzie jesteś całkowicie nieświadomy. Więc czego dokładnie doświadczysz? Jak pójdziesz tam siedzieć, to będzie tak, że będziesz się czuł wspaniale, jakbyś siedział w skorupce jajka i będziesz się czuł naprawdę dobrze, będziesz wiedział, że kultywujesz, ale będziesz czuł jakby twoje całe ciało nie mogło się poruszać. To jest to, co musi mieć miejsce w naszej praktyce. Jest jeszcze inny stan kultywacyjny: siedzisz i siedzisz, a potem odkrywasz, że twoje nogi zniknęły, nie wiesz, gdzie się podziały, twoje ciało też znika, twoje ramiona też znikają, twoje ręce też znikają, pozostaje tylko twoja głowa. Medytując dalej, odkrywasz, że twoja głowa też znika i pozostaje tylko twój umysł – pozostaje tylko mała część świadomości, która wie o tym, że tu kultywujesz. Jeżeli potrafisz osiągnąć ten stopień, będzie to w zupełności wystarczające. A dlaczego tak? Kiedy osoba robi ćwiczenia w takim stanie jej ciało zostaje przekształcane w największym stopniu. To jest najlepszy stan. Dlatego chcemy, abyście weszli w bezruch w takim stanie. Ale nie zasypiaj i nie stawaj się całkiem nieświadomy. Ktoś lub coś innego może wtedy praktykować i zdobywać te dobre rzeczy.

Wszyscy nasi praktykujący muszą się pilnować, aby nie zachowywać się anormalnie podczas bycia częścią zwykłego świata. Nie wywarłbyś pozytywnego wrażenia na ludziach wokół ciebie. Powiedzieliby takie rzeczy jak: „Dlaczego oni wszyscy tacy się stają po nauczaniu się Falun Dafa?”. Byłoby to równoznaczne z krzywdzeniem imienia Falun Dafa. Więc pilnujcie się i bardzo na to wszystko uważajcie. W trakcie kultywowania w innych środowiskach, też musisz uważać, żeby nie stać się zbyt zaabsorbowanym. Demony prawdopodobnie będą manipulowały takim rodzajem przywiązania.

Kultywacja mowy

Kultywacja mowy jest czymś, o czym religie nauczały. Ale kiedy nauczały kultywacji mowy, głównie chodziło o niektórych wyspecjalizowanych kultywujących, takich jak mnisi buddyjscy i kapłani taoistyczni, którzy trzymali swoje usta zamknięte i nie mówili niczego. Niczego nie robili oprócz kultywacji, więc celem było jak największe pozbycie się ich ludzkich przywiązań. Wierzyli, że jak tylko wyłania się myśl, to jest karma. W niektórych religiach kategoryzują karmę na dobrą karmę i złą karmę. Ale czy tak czy tak, dobra karma

czy zła karma, jeżeli stosujesz się do buddyjskiej „Pustki” albo taoistycznej „Nicości”, nie chcesz jej wytwarzać. Więc mówili: „W takim razie nie będę robił niczego”. A to dlatego, że nie widzieli prawdziwej przyczyny rzeczy, po prostu nie mogli rozpoznać co jest naprawdę czymś dobrym, albo jakie prawdziwe przyczyny wchodzi w grę. Taki przeciętny kultywujący nie jest na bardzo wysokim poziomie i nie potrafi widzieć tych rzeczy, więc będzie się bał, że coś, co wygląda dobrze na wierzchu może okazać się czymś złym jak to robi. Więc starali się jak mogli aby praktykować „niedziałanie”, nie robili niczego i w ten sposób unikali wytwarzania większej ilości karmy. A powód jest taki, że kiedy stworzyłeś karmę musisz ją wyeliminować, musisz cierpieć. Następnie jeżeli chodzi o naszych kultywujących, już jest ustalone na jakim etapie zostaniecie Odblokowani i jeżeli wpuszcicie coś do środka co nie powinno być wpuszczone, przyniesie to problemy w całej waszej kultywacji. Dlatego praktykowali „niedziałanie”.

Kiedy buddyści uczą kultywacji mowy, oznacza to, że mowa osoby jest kierowana przez jego myśli, więc jego myśl posiada jakąś treść. Kiedy umysł człowieka wytwarza myśl, albo doprowadza go do powiedzenia czegoś, albo kieruje jego narządami zmysłowymi albo czterema kończynami, to samo w sobie może być przywiązaniem jakie zwykli ludzie mają. Na przykład, różne pojęcia jakie ludzie mają, „ty jesteś dobry”, „on nie jest dobry”, „ty kultywujesz dobrze”, „on nie kultywuje dobrze” itd, wszystkie powodują napięcia między ludźmi. Nawet w codziennych sprawach typu „chcę zrobić to czy tamto”, albo „powinno to być zrobione w taki albo inny sposób”, może tym nawet bezwiednie kogoś skrzywdzić. Tarcia jakie ludzie mają są takie skomplikowane, że jest prawdopodobne, że nieświadomie stworzyłeś karmę. Więc z tego powodu, trzymają język za zębami i nie mówią nawet słowa. Religie zawsze traktowały kultywację mowy bardzo poważnie i tak to robili w praktykach religijnych.

Większość kultywujących nasze Falun Dafa kultywuje w środowisku zwykłych ludzi (wyjątki to wyspecjalizowani uczniowie), więc nieuniknione jest, że żyjemy normalnym życiem zwykłej osoby w zwykłym świecie i utrzymujemy relacje ze światem. Każdy z nas pracuje i powinniśmy dobrze wykonywać swoją pracę. Niektórzy muszą mówić podczas swojej pracy, więc czy nie powstaje konflikt? Nie, nie ma żadnego konfliktu. A dlaczego tak? Kultywacja mowy, którą my musimy praktykować jest całkowicie inna od ich. Nasza dyscyplina kultywacyjna jest inna, więc to, co jest od ciebie wymagane jest inne. Kiedy otwieramy nasze usta aby mówić, powinniśmy mówić według *xinxing* praktykującego, my nie plotkujemy i nie mówimy negatywnych rzeczy. Jesteś kultywującym, więc aby zdecydować czy powinieneś coś powiedzieć czy też nie, powinieneś spojrzeć jak dorównujesz standardowi Prawa. Jeżeli jest to coś, co powinieneś powiedzieć, to nie jest to problem dopóki trzymasz się standardu *xinxing* praktykującego mierzonego Prawem. A poza tym, musimy mówić o Prawu i rozpowszechniać Prawo, więc niemówienie nie odnosiłoby skutku. Kiedy *my* mówimy o kultywacji mowy, to chodzi o te zwykłe rzeczy, takie jak reputacja i zyski, których nie możecie odrzucić i które są związane z pracą kultywującego w świecie; to chodzi o uczniów w tej samej praktyce rozmawiających o nieistotnych rzeczach między sobą; to chodzi o rzeczy, które są czynione na skutek przywiązań, aby się popisać; o przekazywanie dalej usłyszanych pogłosek i mówienie o innych rzeczach na świecie z wielką ekscytacją i zainteresowaniem. Myślę, że to wszystko to przywiązania, jakie zwykły człowiek posiada i powinniśmy kultywować swoją mowę kiedy dotyczy tej sprawy. To mamy na myśli mówiąc o kultywacji mowy. W pewnych czasach mnisi traktowali te rzeczy bardzo poważnie, a to dlatego, że wiedzieli, że stworzą karmę za pomocą jednego ruchu myśli. Dlatego nauczali „ciało, mowa, umysł”. Mówili o pilnowaniu ciała, co oznaczało że osoba nie powinna czynić

złych rzeczy; poprzez kultywację mowy, chodziło im o to że powinienes milczeć, a przez kultywację umysłu chodziło im o to, że nie powinienes nawet myśleć o czymś. Wspecjalizowani kultywujący w klasztorach byli kiedyś bardzo surowi jeżeli chodzi o te zasady. To, czego się trzymamy to wymagania wobec *xinxing* praktykującego i będzie w porządku dopóki będziesz obchodził się dobrze z tym, co powinienes, bądź czego nie powinienes mówić.

Wykład dziewiąty

Qigong a wychowanie fizyczne

Kiedy osoby są na poziomie przeciętnym, to mają tendencję myślenia, że *qigong* i trening fizyczny są blisko spokrewnione. Oczywiście, jeżeli mówi się o tym na niskim poziomie, to gdy patrzysz na to od strony posiadania zdrowego ciała, *qigong* jest praktycznie identyczne do treningu fizycznego. Ale jeżeli spojrzysz na specyfikę metod ćwiczenia i podejście, to wtedy różni się ono bardzo od treningu fizycznego. Jeżeli osoba chce stać się zdrową poprzez trening fizyczny, to musi ćwiczyć więcej i zwiększać intensywność treningu. Ale kultywacja *qigong*, jak to się okazuje, jest dokładnym przeciwieństwem – nie musisz się ruszać, a nawet gdy występują ruchy, są one luźne, wolne i płynne, albo są nawet nieruchome albo stałe. Więc to jest dość inne od tego, w jaki sposób to się robi w treningu fizycznym. Otóż chcąc mówić o tym na wyższym poziomie, w *qigong* nie chodzi tylko o uzdrawianie i sprawność fizyczną, posiada wyższe rzeczy i głębsze znaczenia. W *qigong* nie chodzi tylko o te kilka małych rzeczy, które są na poziomie zwykłych ludzi. Jest ono czymś wyższym i inaczej się manifestuje na różnych poziomach. Więc wychodzi daleko poza zwykłych ludzi.

Następnie jeżeli chodzi o podstawy ich ćwiczeń, to także występują wielkie różnice. Atleci muszą zwiększać ilość energii, którą zużywają. A to jest prawdą zwłaszcza jeżeli chodzi o dzisiejszych atletów. Muszą przygotować swoje ciała do dzisiejszego poziomu współzawodnictwa i dorównać jego standardom, więc muszą utrzymywać swoje ciała w wysokiej formie. A żeby to zrobić, muszą zwiększać ilość energii jaką spalają, tak aby mieli wystarczające krążenie w ich ciałach, a to zwiększy ich zdolności metaboliczne i zapewni, że ich ciała ciągle idą w kierunku ulepszania się. Dlaczego chcą zwiększyć swoją zdolność metaboliczną? Ponieważ ciała atletów zawsze muszą być w stanie, w którym rozwijają się w kierunku najlepszej kondycji dla współzawodnictwa. Ciało ludzkie jest stworzone z niezliczonej ilości komórek i te komórki przechodzą przez taki proces: nowo rozdzielone komórki są pełne witalności i są w stanie wzrostu. Kiedy osiągają swój limit, nie mogą więcej rosnąć i mogą tylko zacząć zanikać. Kiedy spadną do najniższego punktu nowe komórki zastępują je. Użyjmy 12 godzin dnia jako analogię. Od 6-tej godziny rano, kiedy nowa komórka rozdziela się, zaczyna rosnąć i rosnąć; 8 albo 9 godzina, albo nawet po 10-tej są jeszcze dobrymi porami dla niej. Kiedy dochodzi do 12-tej, nie może już wzrastać i może tylko cofać się. W pozostałym czasie tej komórce nadal zostało pół witalności, ale ta połowa witalności nie jest teraz odpowiednia dla formy, jakiej atleta potrzebuje w celach współzawodnictwa.

Więc co robią? Przyspieszają tempo swojego treningu i zwiększają krążenie krwi, tak aby wygenerowali nowe komórki i zastąpili te stare. Takie mają podejście. Więc innymi słowy, zanim komórki zakończą cały przebieg swojego życia, kiedy przeszły połowę, są wydalone na zewnątrz. Dlatego ich ciała są zawsze silne i polepszające się. Ale komórka człowieka nie może tak się rozdzielać w nieskończoność. Jest limit tego, jak wiele razy komórka może się podzielić. Przypuśćmy, że podczas życia człowieka każda z jego komórek może podzielić się 100 razy (w rzeczywistości, mogą podzielić się nawet więcej niż milion razy) i przypuśćmy, że kiedy komórki zwykłej osoby podzielią się 100 razy to może przeżyć 100 lat. Ale obecnie, jego komórki przeżyły tylko pół swojego życia, więc on może żyć tylko 50 lat. Nie zauważyliśmy jednak, aby atleci mieli zbyt wielkie problemy, a to dlatego, że w dzisiejszych czasach atleci zostają usunięci ze współzawodnictwa przed ukończeniem 30 lat.

A to jest prawdą zwłaszcza w tutejszych czasach kiedy poziom współzawodnictwa jest tak wysoki i wielka ilość atletów zostaje usuniętych i po prostu wraca do normalnego życia i nie wyglądają jakby to wywarło na nich zbyt duży wpływ. Tak jest przynajmniej w teorii – utrzymuje to ich w dobrej kondycji fizycznej, ale skraca ich życie. Na zewnątrz, nastoletni atleci wyglądają jakby mieli dwadzieścia parę lat, a ci, którzy mają dwadzieścia parę lat wyglądają jakby mieli trzydzieści parę. Atleci często dają ludziom wrażenie, że dojrzewają szybciej i starzeją się szybciej od innych osób. Więc są i plusy i minusy. Powinniśmy spojrzeć na obie strony medalu, nieprawda? Więc to, co opisałem jest w rzeczywistości podejście, jakie oni obierają.

Kultywacja *qigong* jest dokładnym przeciwieństwem treningu fizycznego. Ruchy nie muszą być intensywne, a gdy występują, są luźne, wolne i płynne. Są bardzo wolne i ludzie są nawet w bezruchu albo stają się czasami nieruchomi. Wiecie, w metodzie kultywacyjnej siedzenia w głębokim transie, osoba pozostaje nieruchoma, nawet szybkość bicia jej serca spada i wszystko inne, tak jak jej krążenie, nawet zwalnia. Jest wielu mistrzów jogi w Indiach, którzy potrafią siedzieć zanurzeni w wodzie przez kilka dni albo zakopani pod ziemią przez kilka dni, potrafią uczynić siebie całkowicie nieruchomymi i potrafią nawet kontrolować bicie serca. Powiedzmy, że komórki ludzi rozdzielają się raz na dzień. Więc jeżeli kultywujący spowoduje, że jego komórki podzielą się raz na dwa dni, raz na tydzień, raz na pół miesiąca, a nawet dłużej, to przedłużył swoje życie. Mówimy teraz tylko o tych praktykach, które kultywują tylko naturę człowieka, a nie długowieczność. One także mogą to osiągnąć – mogą przedłużyć swoje życie. Może niektóre osoby myślą: „Czy życie nie jest z góry określone? Dlaczego uważasz, że ktoś, kto nie kultywuje długowieczności może żyć dłużej?”. To jest prawda dlatego, że życie takiego kultywującego może być przedłużone jeżeli jego poziom przebiega się przez Trzy Sfery, jednak będzie wyglądał bardzo staro.

Praktyki, które naprawdę kultywują długowieczność stale magazynują zebraną wysokoenergetyczną materię w komórkach ludzkiego ciała i podczas gdy jej gęstość stale rośnie, staje się stopniowo zdolna do powstrzymania komórek zwykłej osoby i powoli zastępuje zwykłe ludzkie komórki. Kiedy to się stanie, nastąpią fundamentalne zmiany i osoba będzie wiecznie młoda. Oczywiście, to jest bardzo wolny proces, który odbywa się w trakcie kultywacji i trzeba naprawdę włożyć w to dużo wysiłku. Pracujesz nad ciałem, hartujesz wolę, co naprawdę nie jest łatwe. Gdy jesteś pośród napięć, które testują twój *xinxing*, czy potrafisz pozostać w środku spokojny? Albo gdy wyłaniają się sytuacje, które bezpośrednio wpływają na ciebie, czy potrafisz pozostać w środku spokojny. To jest naprawdę trudno uczynić. Więc to nie jest tak, że możesz to zrobić jeżeli tylko chcesz. Możesz uczynić to tylko kiedy twój *xinxing* i cnota ulepszyły się poprzez kultywację.

Jest wiele osób, które wrzucają *qigong* razem do jednego worka z treningiem fizycznym, kiedy prawda jest taka, że niesamowicie się różnią. Nie są wcale takie same. Jedyna wspólna rzecz jest taka, że na najniższym poziomie, kiedy ktoś pracuje nad *qi* na najniższym poziomie i próbuje się uzdrowić i stać się sprawnym tak, aby mógł mieć zdrowe ciało, wtedy to ma taki sam cel co trening fizyczny. Ale kiedy dochodzi do wyższego poziomu, to wcale takie nie jest. W *qigong* oczyszczenie ciała ma swój cel. A co więcej, praktykujący *qigong* muszą stosować się do wyższych prawd – nie mogą tylko stosować się do prawd zwykłych ludzi. Natomiast trening fizyczny jest po prostu zwykłą ludzką rzeczą.

Myśli

Mówienie o myślach jest mówieniem o czynnościach w umyśle człowieka. Jak środowisko kultury patrzą na myśli, które idą w parze z czynnościami w mózgu człowieka? Jak rozumieją różne formy, jakie ludzkie myślenie (myśli) przybiera? I jak ono powstaje? Wciąż pozostaje wiele pytań, na które współczesna nauka medyczna nie odpowiedziała w swoich badaniach ludzkiego mózgu, a to dlatego, że myśli nie są takie łatwe do zrozumienia jak te rzeczy na powierzchni naszych ciał. Na głębszych płaszczyznach i w innych wymiarach posiadają inne formy. Ale nie są także takie, jak niektórzy mistrzowie *qigong* określili. Niektórzy mistrzowie *qigong* naprawdę nie wiedzą o co chodzi, więc nie potrafią ich dobrze wytłumaczyć. Myślą, że jak ich mózg wykona ruch, albo gdy wytwarza się myśl, to potrafią zrobić coś, a więc mówią, że użyli swojego umysłu do uczynienia tego, że ich myśli to zrobiły. Ale w rzeczywistości to wcale nie było uczynione przez ich myśli.

Pomówmy najpierw o tym, skąd pochodzą myśli człowieka. Było takie powiedzenie w starożytnych Chinach: „serce myśli”. Dlaczego mówili, że serce myśli? Nauka w starożytnych Chinach była bardzo rozwinięta, gdyż bezpośrednio badała takie rzeczy jak ludzkie ciało, życie, i wszechświat. Niektórzy naprawdę, bez wątpliwości, czują, że ich serce myśli, podczas gdy inni naprawdę czują, że ich mózg myśli. A dlaczego tak jest? Jest coś w tym zwrocie „serce myśli”, o którym mówili. Powód jest taki, że możemy zobaczyć, że dusza główna zwykłego człowieka jest bardzo mała i że prawdziwa wiadomość wysłana przez mózg osoby nie pochodzi od samego mózgu. Nie jest wysłana przez mózg, tylko przez duszę główną osoby. Dusza główna osoby nie pozostaje w Pałacu Niwan (ten Pałac Niwan, o którym mówią taoiści jest szyszynką, o której mówią nasi współcześni medyczni naukowcy). Jeżeli nasza dusza główna znajduje się w Pałacu Niwan to naprawdę, autentycznie pocujemy, że to mózg myśli i wysyła na zewnątrz wiadomości, a jeżeli znajduje się w miejscu serca to naprawdę, autentycznie pocujemy, że to nasze serce myśli.

Ludzkie ciało jest małym wszechświatem. Te wiele, wiele istnień, które praktykujący posiada, mogą zmieniać swoje pozycje. Jeżeli jego dusza główna zmieni swoją pozycję, powiedzmy, jeżeli pójdzie do brzucha, to ta osoba pocuje, że to jej brzuch naprawdę myśli, albo jeżeli jej dusza główna pójdzie do łydki albo pięty, pocuje, że to jej łydka albo pięta myśli. Gwarantowane. Wiem, że brzmi to trochę trudno do uwierzenia. Nawet jeżeli twoja kultywacja nie osiągnęła tak wysokiego poziomu, możesz odczuć, gdy to ma miejsce. Jeżeli ciało człowieka nie posiada duszy głównej, jeżeli nie ma temperamentu, usposobienia, albo cech charakteru, jeżeli nie ma tego typu rzeczy, to jest tylko kawałkiem mięsa i nie jest kompletnym człowiekiem posiadającym charakterystyczne cechy. Więc jaką funkcję sprawuje ludzki mózg? Zapytawszy się mnie, to w formie tego naszego materialnego wymiaru mózg ludzki jest tylko zakładem przetwórczym. Prawdziwa wiadomość jest wysłana przez duszę główną, ale to, co ona wysyła to nie język. To, co ona wysyła to rodzaj kosmicznej informacji i przekazuje pewne znaczenia. Po tym, jak nasz mózg otrzyma ten rozkaz, przetwarza go na współczesny język, w tę formę ekspresji i wyrażamy to przez gesty, albo przez wyrażenie w naszych oczach i całą naszą mowę ciała. To robi mózg. Prawdziwe rozkazy i prawdziwe myśli są nadane przez duszę główną. Ludzie często myślą, że jest to bezpośrednio spowodowane samodzielnym działaniem mózgu, a w rzeczywistości, czasami dusza główna znajduje się w sercu i niektórzy ludzie naprawdę czują, że ich serca myślą.

Współcześnie ludzie, którzy badają ciało ludzkie myślą, że to, co mózg ludzki wysyła to coś takiego jak fale elektryczne. Na razie nie będziemy mówić o tym, co naprawdę jest

wysyłane, ale możemy powiedzieć, że oni uznali, że jest to materia. Więc nie jest to ślepa wiara. A co robią te rzeczy, które są wysyłane? Niektórzy mistrzowie *qigong* mówią: „Potrafię poruszać przedmioty myślami”, albo „Potrafię użyć swoich myśli, aby otworzyć twoje Trzecie Oko”, albo „Potrafię użyć swoich myśli, aby cię uzdrowić” itd. Ale w rzeczywistości, niektórzy mistrzowie *qigong* nie mają pojęcia jakie posiadają zdolności i są cali zamotani. Wiedzą tylko, że jak chcą coś uczynić, to tylko potrzebują o tym pomyśleć i to działa. To, co w rzeczywistości ma miejsce, to to, że gdy ich myśli pracują ich zdolności są kierowane przez myśli mózgu i wykonują specyficzne rzeczy według rozkazu myśli. Jego myśli w rzeczywistości nie potrafią same zrobić niczego. Kiedy praktykujący *qigong* robi pewne rzeczy to jego zdolności to robią.

Zdolności są naturalną częścią ciała ludzkiego. Ale w trakcie rozwoju naszego społeczeństwa, myśli w ludzkich umysłach stają się bardziej i bardziej skomplikowane, ludzie traktują rzeczy praktyczne coraz bardziej poważnie i coraz bardziej polegają na współczesnych narzędziach. A więc wrodzone zdolności ludzi coraz bardziej zanikają. Taoiści mówią o powrocie do swojego pierwotnego, prawdziwego ja, i w procesie kultywowania musisz starać się być prawdziwym, ostatecznie powrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja i powrócić do swojej pierwotnej natury. Dopiero wtedy te wrodzone zdolności ukazują się. Współcześnie nazywamy je nadnaturalnymi zdolnościami, ale tak naprawdę są one po prostu wrodzonymi zdolnościami człowieka. Nasza społeczność wydaje się posuwać naprzód, gdyż faktycznie cofa się i odsuwa się coraz dalej od natury wszechświata. Poprzedniego dnia wspomniałem, że Mistrz Zhang Guo jeździł na swoim ośle odwrócony do tyłu. Może ludzie nie wiedzą dlaczego on to robił. Uświadomił sobie, że podążanie naprzód jest faktycznie cofaniem się, że ludzie odsuwają się coraz bardziej od natury wszechświata. Z biegiem rozwoju wszechświata – a to, co zamierzam powiedzieć jest prawdą zwłaszcza teraz, kiedy ludzie są zmuszani do podążania drogą komercjalizmu – moralność wielu osób doszła do opłakanego stanu i odsuwają się coraz dalej od natury wszechświata – być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym. Osoby, które zostały wciągnięte do nurtu zwykłego ludzkiego świata nie mogą odczuć jaka zła jest teraz moralność ludzkości. Dlatego niektórzy ludzie nawet uważają, że jest to czymś dobrym. Ludzie mogą tylko uświadomić sobie jak okropna stała się moralność ludzkości, poprzez spojrzenie wstecz po ulepszeniu się przez kultywację *xinxing*.

Niektórzy mistrzowie *qigong* mówią rzeczy, takie jak: „Rozwinę dla ciebie twoje zdolności”. Rozwinąć jakie zdolności?! Zdolności człowieka nie działają bez energii i jeżeli jeszcze się nie wyłoniły to jak mógłbyś je rozwinąć? Gdy jego zdolności nie zostały umocnione i ukształtowane przez jego energię, myślisz, że możesz je rozwinąć? Zapomnij o tym. Te rzeczy typu „rozwijanie zdolności”, o których on mówi mają tylko do czynienia z połączeniem zdolności, które się już ukształtowały z twoim mózgiem, tak aby działały na rozkaz myśli twojego mózgu. A on myśli, że zalicza się to do rozwijania twoich zdolności. Ale prawda jest taka, że wcale nie rozwinął dla ciebie żadnych zdolności. Zrobił tylko tą drobną rzecz.

Jeżeli chodzi o praktykującego, to jego myśli kierują jego zdolnościami, aby coś zrobić. Ale ze zwykłym człowiekiem jest tak, że jego myśli kierują jego czterema kończynami i zmysłami czuciowymi, aby coś zrobić. To tak jak fabryka, której biuro produkcji albo biuro głównego zarządcy wysyła instrukcje i różne, specyficzne departamenty obsługi wykonują zadanie. Albo, tak jak dowództwo armii, gdzie centrala dowództwa wydaje rozkazy i kieruje wszystkie oddziały wojskowe do spełnienia misji. Kiedy prowadziłem

zajęcia w innych rejonach, często mówiłem o tym z władzami lokalnych stowarzyszeń badawczych *qigong*. Byli zdumieni – „My cały czas badamy ile potencjalnej energii i ukrytej świadomości posiada ludzki umysł...”. Ale w rzeczywistości to jest nieprawidłowe i oni byli na złym torze od samego początku. Powiedziałem: aby zajmować się nauką dotyczącą ludzkiego ciała, myślenie człowieka naprawdę musi ulec zmianie i nie można próbować patrzeć na wyższe rzeczy za pomocą zwykłych ludzkich sposobów pojmowania i rozumowania.

Więc teraz, skoro mówimy o myślach, mogę wam powiedzieć, że istnieją też inne ich formy. Na przykład, niektórzy mówią o ukrytej świadomości, podświadomości, inspiracji, snach, itd. Jeżeli chodzi o sny, nie ma żadnego mistrza *qigong*, który chce to wytłumaczyć. Kiedy ty się urodziłeś, taki „ty” urodził się w tej samej chwili w różnych wymiarach wszechświata, oni są częścią kompletnego ciebie, są powiązani i ich myśli są połączone. Posiadasz też swoją duszę główną, dusze pomocnicze i inne istnienia, wszelkiego ich rodzaju, które posiadają swoje wizerunki i istnieją w twoim ciele, i każda komórka i każdy organ przybierają tę samą formę istnienia co twój wizerunek i przesłania w innych wymiarach. Więc jest to po prostu niesamowicie skomplikowane. W twoich snach w jednym momencie jest tak, a w następnym inaczej. Skąd to się bierze? W naukach medycznych mówią, że to jest skutek zachodzących zmian w twojej korze mózgowej. Tak to jest w tej materialnej formie, ale w rzeczywistości, jest to rezultat twojego bycia pod wpływem przesłań z innych wymiarów. Dlatego czujesz się cały obłąkany kiedy jesteś we śnie. Ale żadne z tych rzeczy nie ma nic wspólnego z tobą i nie musisz zwracać na nie uwagi. Jednak jest jeden rodzaj snu, który bezpośrednio dotyczy ciebie i nie możemy naprawdę określić takiego snu jako sen: mianowicie, kiedy twoja świadomość główna, czyli twoja dusza główna, widzi, jak przybywa do ciebie we śnie rodzina, albo doświadczasz czegoś, co oddaje wrażenie, że jest realne, albo coś widzisz bądź robisz. W takim przypadku, twoja dusza główna naprawdę uczyniła coś, albo zobaczyła coś w innym wymiarze, zrobiłeś to ty, byłeś świadomy i miałeś prawdziwe doświadczenie. Te rzeczy naprawdę istnieją. Tyle, że istnieją w innych wymiarach i były robione w innych czasoprzestrzeniach. Więc czy możesz powiedzieć, że to sny? Nie możesz. Twoje ciało fizyczne po tej stronie zdecydowanie spało, więc dla ciebie to tylko sen. Tylko te sny mają bezpośredni związek z tobą.

A jeżeli chodzi o ludzką inspirację, podświadomość, ukrytą świadomość i to wszystko, powiedziałbym że te wyrażenia nie zostały ustanowione przez naukowców. Zostały one wymyślone przez literatów i opierają się na stanach umysłu, o których zwykli ludzie wiedzą. Nie są one naukowe. Więc czym dokładnie jest ta ukryta świadomość, o której ludzie mówią? Jest to trudne do wytłumaczenia i jest dość abstrakcyjne. Wszystkie rodzaje wiadomości w człowieku są naprawdę złożone, robią wrażenie jakichś niejasnych urywków pamięci albo czegoś takiego. Następnie, jeżeli chodzi o podświadomość, o której ludzie mówią, jest to dość łatwe dla nas do wytłumaczenia. Opierając się na definicji stanu podświadomości, to zazwyczaj chodzi o człowieka robiącego coś bezwiednie. Ludzie często powiedzą, że zrobił coś nieświadomie, albo że było niezamierzone. Podświadomość jest dokładnie tym samym co świadomość pomocnicza, o której mówimy. Więc gdy świadomość główna relaksuje się i przestaje kontrolować mózg, i jest w zamroczonym stanie, prawie jakby zasnął, albo gdy rzeczywiście śpi, gdy jest w stanie nieświadomym, to jest dobra szansa, że będzie kontrolowany przez swoją świadomość pomocniczą, albo swoją duszę pomocniczą. W tym czasie świadomość pomocnicza może robić pewne rzeczy. Więc mówiąc to w inny sposób, te rzeczy są czynione będąc w stanie zamroczenia. Ale zazwyczaj te rzeczy nie będą wykonane źle, a to dlatego, że świadomość pomocnicza potrafi dostrzec istotę rzeczy w innych

wymiarach i nie jest złudzona przez zwykły świat. Dlatego kiedy wrócisz do rozumu i spojrzysz na to, co zrobiłeś, powiesz: „Jak mogłem zrobić to tak źle? Nie zrobiłbym tego w ten sposób gdybym trzeźwo myślał”. Ale nawet pomimo tego, że teraz mówisz, że to źle, kiedy później ponownie przyjrzyj się temu, może za dziesięć dni albo pół miesiąca, powiesz: „Wow, zrobiłem dobrą robotę! Jak ja to wtedy zrobiłem?”. Tak dzieje się często. Powód jest taki: świadomość pomocniczą nie obchodzi natychmiastowy rezultat, ale to, co zrobi będzie miało dobry rezultat w przyszłości. No i są też rzeczy, które nie mają wpływu w przyszłości i tylko mają efekt tu i teraz. Więc kiedy świadomość pomocnicza robi takie rzeczy, prawdopodobnie zrobi to bardzo dobrze od razu wtedy.

Następnie, istnieje jeszcze inna forma myśli i ma to do czynienia z tymi z nas, którzy posiadają wspaniałe podstawy. Często jest tak, że takie osoby łatwo poddają się wpływowi wyższych istot, na skutek czego robią pewne rzeczy. Oczywiście, to jest coś innego i nie powiemy więcej o tym tutaj. Głównie mówimy o stanach świadomości, które pochodzą od nas samych, istot ludzkich.

A co do inspiracji, jest to kolejne wyrażenie wymyślone przez literatów. Generalnie ludzie myślą, że inspiracja dotyczy wiedzy, zdobytej przez cały przebieg swojego życia, która wystrzeliwuje w mrugnięciu oka, jak iskra. Powiedziałbym, że jeżeli patrzeć na to z perspektywy teorii materializmu, podczas powiększania wiedzy z czasem, im więcej wiedzy zdobywa i im więcej używa mózgu, tym ostrzejszy powinien stać się jego mózg. I kiedy potrzebuje pomysłu, powinien po prostu wypłynąć i nie powinno być kwestii inspiracji, nieprawda? Jednak kiedykolwiek ludzie nazywają coś „inspiracją”, albo kiedy inspiracja nadchodzi, to nie tak to się dzieje. Często to się zdarza kiedy ktoś mocno myśli, myśli i myśli, i wreszcie czuje, jakby zabrakło mu wiedzy i wydaje się, jakby nie mógł niczego wymyślić, albo przybywa kiedy już po prostu nie może dalej pisać jakiegoś artykułu, albo jak wyczerpał wszystkie pomysły komponując piosenkę, albo kiedy po prostu nie może do niczego dojść podczas jakiejś badawczej pracy naukowej. Zazwyczaj w tym momencie jest taki zmęczony, że jego żyły pulsują, zasypał podłogę petami od papierosów i jego mózg boli od całego wysiłku, ale nadal nie może niczego wymyślić. Więc w jakim jest stanie kiedy inspiracja wreszcie nadchodzi? Powiedzmy, że staje się zmęczony i myśli: „Zapomnę o tym, czas na przerwę”. Otóż, im więcej jego świadomość główna kontroluje mózg, tym mniejsza możliwość działania ze strony innych istot. Więc w chwili kiedy robi sobie przerwę, odpręża troszeczkę swój umysł, przestaje o tym myśleć, i w tym stanie wolnego od intencji nagle wymyśla coś, albo pomysł wyskakuje z jego mózgu. Tak zazwyczaj przybywa inspiracja.

Więc dlaczego inspiracja pojawia się w takim momencie? Powód jest taki, że kiedy świadomość główna człowieka kontroluje jego mózgiem, im więcej używa swojego mózgu tym mocniej go kontroluje i tym trudniej aby jego świadomość pomocnicza pojawiła się. Kiedy myśli z takim natężeniem, że go głowa boli i kiedy jest tak sfrustrowany tym, że nie ma żadnych pomysłów, wtedy jego świadomość pomocnicza, będąc także częścią jego ciała i urodziwszy się razem z nim z łona matki i która również kontroluje część jego ciała, cierpi wraz z nim i także dostaje bólu głowy, i ból jest dość silny. Gdy osoba odpręża swoją świadomość główną, jego świadomość pomocnicza wyświetli to, co wie do jego mózgu, a to dlatego, że świadomość pomocnicza potrafi dostrzec istotę rzeczy w innych wymiarach. Wtedy ma możliwość uzyskać rezultaty w swojej pracy, ukończyć swoją pracę naukową, albo ukończyć komponowanie piosenki.

Może niektórzy ludzie powiedzą: „To chodźcie, wykorzystajmy nasze świadomości pomocnicze!”. To tak jak notatka, którą ktoś mi podał przed chwilą, w której pytał: „Jak porozumieć się z naszą świadomością pomocniczą?”. Nie możesz się z nią porozumieć, ponieważ co dopiero podjąłeś się kultuwacji i nie masz żadnych umiejętności. Lepiej abyś w ogóle się z nią nie kontaktował. Twój motyw jest zdecydowanie przywiązaniem. Może niektórzy z was myślą: „Czy nie możemy wykorzystać naszej świadomości pomocniczej, aby generować więcej bogactwa i popchnąć społeczeństwo szybciej do przodu?”. Nie! A dlaczego nie? Ponieważ to, co twoja świadomość pomocnicza wie jest nadal bardzo ograniczone. Ona wie tylko co znajduje się w jej wymiarze i nie wie niczego poza jej wymiarem, ponieważ wymiary są tak złożone i liczba poziomów jest po prostu olbrzymia, a struktura wszechświata jest strasznie złożona. A w dodatku do tego, istnieje bardzo wiele wymiarów pionowych na różnych poziomach. Tylko wyższe istoty na bardzo wysokich poziomach mogą kontrolować postęp ludzkości, która robi postępy według praw rządzących jej rozwojem.

Zwykły ludzki świat rozwija się według praw, rządzących historią. Może chcesz, aby rozwinęła się w taki czy inny sposób albo żeby osiągnęła pewne rzeczy, ale te wyższe istoty w taki sposób nie myślą. Czy osoby z czasów starożytnych nie mogły myśleć o samolotach, pociągach i rowerach, jakie mamy dzisiaj? Powiedziałbym, że wcale nie jest pewne, że nie myśleli o nich. Nie mogli ich stworzyć ponieważ historia nie rozwinęła się jeszcze do tego stopnia. Na powierzchni, kiedy patrzysz na to teoretycznym rozumowaniem, do jakiego są przyzwyczajeni zwykli ludzie, albo za pomocą wiedzy, którą ludzkość obecnie posiada, pomyślałbyś, że nie mogli stworzyć tych rzeczy ponieważ nauka ludzka nie osiągnęła jeszcze tego poziomu. Ale prawda jest taka, że to, jak ludzka nauka się rozwija też przebiega według planu historii. To są zaledwie marzenia, gdy próbujesz osiągnąć pewne cele tylko dlatego, że ty tego chcesz. Oczywiście, świadomość pomocnicza niektórych ludzi łatwiej się angażuje. Był pewien pisarz, który powiedział: „Kiedy piszę książkę, mogę napisać dziesiątki stron każdego dnia i nie męczę się ani trochę. Jeżeli chcę to skończyć szybko, to po prostu ze mnie wypływa. A ludzie uważają, że jest dość dobre kiedy to czytają”. Dlaczego tak się stało? Jest to wynikiem wspólnego działania jego świadomości pomocniczej i świadomości głównej – jego świadomość pomocnicza może odgrywać pół roli. Ale nie u wszystkich tak jest. Większość świadomości pomocniczych nie kłopotczy się, aby się zaangażować, i jeżeli chcesz, aby one robiły coś dla ciebie, to nie będzie z tego dobrego wyniku i skończysz z odwrotnym rezultatem.

Spokojny umysł

Kiedy wiele osób wykonuje ćwiczenia, ich umysły nie mogą stać się wyciszone, więc chodzą wszędzie, aby pytać mistrzów *qigong*: „Nauczycielu...co mogę zrobić? Dlaczego gdy wykonuję ćwiczenia nie mogę wyciszyć swojego umysłu? Jak tylko się wyciszam, znów zaczynam myśleć o różnego rodzaju rzeczach, marzę na jawie o wszystkim”. Naprawdę kotłuje się jak pędząca rzeka, wszystko wynurza się i po prostu nie jesteś w stanie wyciszyć swojego umysłu. A dlaczego nie możesz? Niektórzy ludzie nie rozumieją tego i myślą, że musi być jakaś tajemnica powodzenia, więc poszukują sławnych mistrzów: „Proszę, udziel mi swoich specjalnych wskazówek i wtedy mój umysł może wyciszyć się”. Ale według mnie, to jest wciąż patrzeć na zewnątrz. Jeżeli chcesz się ulepszyć, potrzebujesz spojrzeć do wewnątrz i pracować ciężko nad swoim umysłem. Tylko w ten sposób możesz prawdziwie ulepszyć się i tylko w taki sposób możesz się wewnętrznie wyciszyć w medytacji. Możliwość

wyciszenia swojego umysłu wskazuje twoją biegłość. Twoja moc koncentracji jest odbiciem twojego poziomu.

Następnie, czy zwykła osoba potrafi wyciszyć swój umysł na samą myśl o tym? Nie potrafi, chyba że jest kimś o wspaniałej podstawie. Więc oznacza to, że prawdziwy powód, dla którego ktoś nie potrafi wyciszyć się wewnętrznym nie ma do czynienia z technikami i ma miejsce nie dlatego, że istnieje jakiś rodzaj specjalnej techniki. W przeciwieństwie do tego, jest to dlatego, że twoje myśli, albo twój umysł są nieczyste. Kiedy znajdujesz się w zwykłym świecie, występują starcia między ludźmi, bijesz się zawzięcie z innymi ludźmi aby przynieść sobie korzyści, albo o swoje emocje lub pożądania i o te wszystkie namiętności, do których jesteś przywiązany, i wygląda na to, że nie jesteś w stanie puścić tych rzeczy ani traktować ich lekko – wtedy, jeżeli chcesz się wyciszyć, powodzenia! Niektórzy ludzie, którzy uprawiają *qigong* od razu odpowiadają: „Wcale nie jestem przekonany. Spójrz, wyciszę swój umysł i już nie będę miał chaotycznych myśli”. Ale zaledwie chwilę po tym, jak kończą to mówić, te myśli znowu wyskakują z powrotem. Twój umysł nie jest czysty i dlatego nie możesz stać się wyciszony.

Może niektórzy nie zgadzają się z moimi poglądami. „Czy niektórzy mistrzowie *qigong* nie uczą ludzi używania pewnych technik? Można koncentrować się na jednej rzeczy, wizualizować, skupiać się na polu eliksiru, patrzeć do środka swojego pola eliksiru, intonować imię Buddy itd.”. Są to metody, ale nie tylko metody, odzwierciedlają stopień biegłości. A stopień biegłości jest w rzeczywistości związany z kultywacją *xinxing*, o której mówiliśmy i ulepszaniem poziomów – on nie potrafi wyciszyć swojego umysłu tylko stosując tamte metody. Nie wierzycie mi? No to spróbujcie. Wszystkie wasze pożądania i przywiązania są tak silne i dominujące i nie potrafiacie niczego puścić – sam zobacz, czy potrafisz się wyciszyć. Niektórzy ludzie mówią: „Intonowanie imienia Buddy jest skuteczne”. Czy można wyciszyć umysł tylko poprzez intonowanie imienia Buddy? A potem są ludzie, którzy mówią: „Dyscyplina Buddy Amitabhy jest łatwa do praktykowania, tylko trzeba intonować imię Buddy”. Czy próbowałeś tego? Powiedziałbym, że jest to związane z twoją biegłością. Pewnie, mówisz, że jest to łatwe. Ale ja mówię, że nie. Żadna dyscyplina nie jest łatwa.

Jak wiemy, Sakjamuni uczył „Koncentracji”. A co uczył przed Koncentracją? Uczył „Nakazu”. Możesz osiągnąć Koncentrację tylko po pozbyciu się wszystkich pożądań i namiętności, jak już nic nie pozostaje. Czy to nie działa w ten sposób? Ale Koncentracja jest rodzajem biegłości i nie jesteś w stanie całkowicie spełnić Nakazu za jednym zamachem. Podczas gdy powoli porzucasz te wszystkie swoje złe rzeczy, twoja zdolność koncentracji polepszy się krok po kroku. Kiedy ktoś intonuje imię Buddy, musi to robić bez żadnych zakłócających myśli, nie może mieć niczego na myśli, będzie intonował, aż wszystkie pozostałe części jego mózgu staną się znieczulone, straci świadomość wszystkiego, jedna myśl zastąpi dziesiątki tysięcy innych i każde słowo: „Budda Amitabha”, ukazuje się przed jego oczyma. Czy to nie chodzi o biegłość? Czy potrafisz to zrobić na samym początku? Nie potrafisz. A jeżeli nie potrafisz, to zdecydowanie nie będziesz posiadał wyciszzonego umysłu. Nie wierzysz? Spróbuj. Podczas gdy twoje usta intonują w kółko i w kółko, twój umysł myśli o wszystkim. „Dlaczego mój nadzorca w pracy nie ma o mnie wysokiej opinii? I dlaczego dał mi w tym miesiącu taką małą premię?”. Im więcej o tym myśli tym bardziej staje się rozszłoszczony, staje się wściekły, ale jego usta nadal intonują imię Buddy. Czy powiedzielibyście, że może on w taki sposób praktykować? Czy to nie chodzi o biegłość? Czy nie chodzi o to, że twój umysł nie jest czysty? U niektórych osób, Trzecie Oko jest otwarte i

potrafią wejrzeć w swoje ciało i zobaczyć pole eliksiru. Z biegiem czasu, jak eliksir się formuje w podbrzuszu osoby, im czystsza ta energetyczna materia, tym jest jaśniejsza, a im mniej czysta, tym jest ciemniejsza i bardziej czarna. Więc czy możesz stać się wyciszony tylko poprzez patrzenie na pole eliksiru i oglądanie eliksiru? Nie, nie możesz. To nie metoda się liczy – kluczowe jest to, że umysł człowieka, jego myśli, nie są ciche i czyste. Kiedy przyglądasz się polu eliksiru, ten błyszczący eliksir wygląda dość ładnie, ale w chwilę później ten eliksir zamienia się w coś innego, takiego jak mieszkanie twoich marzeń. „Ten pokój będzie dla mojego syna jak się ożeni. Tamten pokój będzie dla mojej córki. Moja żona i ja będziemy mieli ten pokój. W środku jest duży pokój. To jest wspaniałe! Czy przydzielą mi to mieszkanie? Muszę wymyślić jak je zdobyć. Otóż, co by tu zrobić...”. Ludzie są po prostu przywiązani do takich rzeczy. To czy myślisz, że twój umysł mógłby stać się wyciszony? Ale potem są inni, którzy mówią: „Moje przybycie tu do zwykłego świata jest tak jak przebywanie w hotelu. Zostanę tu tylko przez parę dni, a potem prędko odejdę”. Niektórych ludzi przeraża opuszczenie tego miejsca i pozapominali swoje własne domy.

W autentycznej kultywacji musisz kultywować umysł, musisz kultywować do wewnątrz, patrzeć do wewnątrz – nie możesz patrzeć na zewnątrz. W niektórych dyscyplinach mówią, że Budda znajduje się w twoim umyśle i jest w tym jakaś prawda. Ale niektórzy ludzie źle zinterpretowali to powiedzenie i mówią, że Budda znajduje się w ich umysłach, tak jakby *oni* w rzeczywistości byli Buddami, tak jakby Buddowie znajdowali się w ich umysłach. W taki sposób to rozumieją, ale czy nie jest to nieprawidłowe? Jak mógłbyś rozumieć to w ten sposób? Założenie jest takie, że musisz kultywować swój umysł i to jedyna droga do powodzenia w kultywacji. Tak to działa. Gdzie w twoim ciele znajduje się Budda? Jeżeli masz się stać jednym z nich, to musisz kultywować.

Powód, dla którego nie możesz wyciszyć swojego umysłu jest taki: twój umysł nie jest pusty i twój poziom nie jest zbyt wysoki. Rozwija się z płytkiego na głęboki, jest powiązany z wzniesieniem się twojego poziomu. Kiedy porzucasz swoje przywiązania, twój poziom wznosi się i twoja zdolność bycia skoncentrowanym rośnie. Jeżeli chcesz używać jakichś sztuczek albo metod aby osiągnąć wyciszenie, powiedziałbym, że poszukujesz pomocy na zewnątrz. A to oznacza, że w swojej praktyce podążyłeś niewłaściwą drogą, albo obrałeś krętą ścieżkę, co równa się szukaniem pomocy na zewnątrz. A to jest prawdą zwłaszcza w buddyzmie – jeżeli poszukujesz na zewnątrz, powiedzą, że zszedłeś na demoniczną ścieżkę. W prawdziwej kultywacji musisz kultywować swój umysł i dopiero gdy poprawisz swój *xinxing*, twój umysł osiągnie stan, który jest cichy, czysty i w stanie „niedziałania”. Dopiero gdy poprawisz swój *xinxing* możesz zasymilować się z naturą wszechświata, pozbyć się wszystkich różnych ludzkich pożądań, przywiązań i złych rzeczy, wylać z ciała złe rzeczy i unieść się na samą górę. Nie będziesz ograniczony przez naturę wszechświata i ta twoja materia, cnota, może przemienić się w *gong*. Czy nie są one połączone? Tak to działa!

Taki jest powód tego po twojej stronie, że nie możesz stać się wyciszony, a to dlatego, że nie jesteś w stanie dotrzymać standardom kultywującego. W dzisiejszych czasach, jeżeli chodzi o środowisko wokół nas, jest inna rzecz która przeszkadza tobie dość poważnie i uniemożliwia ci kultywowanie ku wyższym poziomom. Ma bardzo duży zły wpływ na praktykujących. Wszyscy wiemy, że wraz z reformami ekonomicznymi i polityką otwartości, gospodarka ożywiła się i przepisy rządowe stały się mniej ograniczające. Wprowadzono wiele nowych technologii i standard życia wzrasta. Każdy zwykły człowiek myśli, że jest to coś dobrego. Ale jeżeli spojrzeć na obie strony medalu, jeżeli spojrzeć na to perspektywicznie, to zauważysz, że złe rzeczy także przybyły wraz z reformami i otwarciem się na zewnątrz. I jest

ich wiele różnego rodzaju. Wydaje się, że książki albo czasopisma nie będą się dobrze sprzedawały jeżeli nie zawierają czegoś pornograficznego, bo wtedy trzeba by martwić się o zbyt. Wydaje się, że nikt nie oglądałby filmu ani programu telewizyjnego jeżeli nie ma jakichś scenek łóżkowych, a wtedy trzeba martwić się o frekwencję i recenzje. A jeżeli chodzi o sztukę, kto wie czy to prawdziwa sztuka, czy coś po prostu zrzucone do kupy. Starożytna chińska sztuka nie zawierała takich rzeczy. Kulturowe dziedzictwo Chińczyków nie zostało wynalezione albo stworzone przez jakąś osobę. Kiedy mówiłem o kulturze prehistorycznej, wspominałem, że wszystko ma swoje źródło. Ale obecnie nawet ludzkie standardy moralne stały się zdeprawowane, przeszły przez zmianę i nawet standardy determinujące czy coś jest dobre czy złe uległy zmianie. Tak to jest przynajmniej ze zwykłymi ludźmi. Ale standard, który stanowi naturę tego wszechświata, być Prawdziwym, Dobrym i Tolerancyjnym, jest jedynym standardem określającym, czy ktoś jest dobry czy zły i on się nie zmienia. Jesteś praktykującym, więc jeżeli chcesz się wybić z tego wszystkiego musisz używać ten standard, aby oceniać sytuacje – nie możesz używać zwykłych ludzkich standardów. Więc jeżeli chodzi o środowisko, to istnieje taki rodzaj zakłócenia. I nie ogranicza się to tylko do tych rzeczy, wszelkiego rodzaju innych pomieszanych rzeczy wyłoniło się, takich jak homoseksualizm, wolna miłość, branie narkotyków, itp.

Świat doszedł do takiego stanu jaki mamy dziś, więc zastanów się, jak to będzie jeżeli tak dalej pójdzie? Czy można pozwolić, aby na zawsze pozostał w takim stanie? Jeżeli ludzie nie robią czegoś z tym, Niebo robi. Kiedy ludzkość napotyka katastrofy, to zawsze w podobnych okolicznościach. Na żadnych swoich zajęciach nie mówiłem o wielkich katastrofach ludzkości. Religie o tym mówią i wiele innych ludzi mówi o tym gorącym temacie. Chcę tę kwestię poruszyć i zastanówmy się wszyscy nad tym. W naszym zwykłym świecie ludzkie standardy moralności przeszły przez takie zmiany! Napięcia między ludźmi stały się tak poważne! Zastanów się nad tym, czy sytuacja już nie stała się skrajnie niebezpieczna? Więc to środowisko, w którym żyjemy także poważnie zakłóca naszej praktyce podczas gdy kultywujemy ku wyższym poziomom. Zdjęcia nagich ciał są od tak po prostu wywieszane, albo wiszą sobie nad samym środkiem ulicy. Uniesiesz głowę a zobaczysz je tuż przed sobą.

Lao-zi powiedział kiedyś tak: „Kiedy najwyższy rodzaj człowieka usłyszy Tao, będzie je pilnie praktykował”. Kiedy najwyżsi ludzie usłyszą Tao, myślą: „Wreszcie uzyskałem prawdziwe nauki, więc jeżeli nie będę kultywował teraz, to kiedy?”. Uważam, że skomplikowane środowisko jest w rzeczywistości dobre. Wiecie, potrzebne jest skomplikowane środowisko, aby wyprodukować najlepszych ludzi. Jeżeli w takich warunkach ktoś potrafi wybić się na wierzch, to wtedy jego kultywacja jest najsolidniejsza ze wszystkich.

Jeżeli jesteś bardzo zdeterminowany, aby kultywować, wtedy powiedziałbym, że okazuje się to być dobrą rzeczą. Jeżeli nie byłoby żadnych sprzeczek, albo jeżeli nie byłoby okazji ulepszać swojego *xinxing*, w rzeczywistości nie mógłbyś się unieść – ty jesteś miły, on jest miły i wszystko jest w porządku... jak będziesz kultywował? Przeciętni kultywujący należą do grupy: „Kiedy przeciętny człowiek usłyszy Dao...” – są pozytywnie nastawieni na kultywację, choć nie kultywowanie też jest w porządku i marne szanse, że taki człowiek dojdzie do czegośkolwiek. Niektórzy z was siedzących tu myślą, że to, co nauczyciel mówi ma sens, ale kiedy znajdują się z powrotem w zwykłym świecie nadal będą pochłonięci tymi praktycznymi rzeczami, które są do zdobycia. Pewnie, może są do zdobycia, ale co z tego? W porządku, nie mówmy o tobie. Tylko pomyślcie sobie o tych bardzo bogatych ludziach i

wielkich magnatach handlowych na zachodzie, kiedy są na swoim łożu śmierci uświadamiają sobie, że nie mają niczego, i że nie można zabrać bogactw materialnych ze sobą gdy się człowiek rodzi ani ich wziąć ze sobą po śmierci i poczułi wewnątrz siebie pustkę. Otóż, dlaczego *gong* jest tak cenny? Ponieważ trzymany jest bezpośrednio na twojej duszy głównej, przybywa z tobą kiedy się rodzisz i odchodzi z tobą kiedy umierasz. Mówimy, że dusza główna nie ginie, a to nie jest jakimś rodzajem ślepej wiary. Po tym jak komórki tego fizycznego ciała, które mamy zostają zrzucone, mniejsze elementy molekuł, które istnieją w innych materialnych wymiarach nie giną. To tylko powłoka zostaje zrzucona.

To, o czym właśnie mówiłem, ma do czynienia z *xinxing*. Sakjamuni powiedział coś takiego, Bodhidharma również: „Orientalna ziemia Chin jest miejscem, gdzie tworzeni są ludzie wielkiej cnoty”. Od lat wielu mnichów i wielu ludzi w Chinach jest dumnych z tego. Myślą, że to oznacza, iż mogą oni kultywować na wysokie poziomy. Więc wiele osób cieszy się z tego powodu i są sobą zadowoleni. „Tak, to właśnie my Chińczycy! Chiny są miejscem, które tworzy ludzi o silnych duchowych skłonnościach i ludzi o wielkiej cnocie”. W rzeczywistości, wielu ludzi nie za bardzo rozumie znaczenia tego stwierdzenia. Dlaczego Chiny są miejscem, które może wytworzyć ludzi o wielkiej cnocie? I dlaczego tam ludzie mogą kultywować na wysokie poziomy? Wielu ludzi nie zna prawdziwego znaczenia tego, co jest powiedziane przez ludzi na wyższych poziomach i nie rozumieją sfer osób, które są na wyższych poziomach i na wyższych sferach, albo ich stanów umysłu. Dobrze, nie dyskutujmy więcej o znaczeniu tego, lecz zastanówmy się tylko nad tym: tylko w najbardziej skomplikowanym zbiorowisku ludzi, albo w najbardziej skomplikowanym środowisku, można kultywować na wyższe poziomy. Taka jest koncepcja.

Podstawa człowieka

Podstawa człowieka jest zdeterminowana ilością materii cnoty jaką on posiada na swoim ciele w innych wymiarach. Jeżeli ma mało cnoty i ma dużo czarnej materii, wtedy jego pole karmy jest duże i jego podstawa uznawana jest za ubogą. Jeżeli ma dużo cnoty i dużo białej materii, wtedy jego pole karmy jest małe i jego podstawa uznawana jest za dobrą. Biała materia i czarna materia człowieka mogą być w sobie nawzajem przekształcane. Jak są przekształcane? Czynienie dobrych rzeczy dla ludzi generuje białą materię. Białą materię zyskuje się po zniesieniu utrapień, po cierpieniu, albo czynieniu dobrych rzeczy. A czarną materię generuje robienie złych rzeczy lub rzeczy niedobrych – tym jest karma. Więc istnieje proces transformacji. I może być też odziedziczona. Są niesione bezpośrednio, wraz z duszą główną, więc nie są związane tylko z jednym twoim życiem, ale kumulują się przez wieki. Dlatego ludzie mówią o kumulacji karmy i kumulacji cnoty. Mogą też być odziedziczone od przodków. Czasami myślę o tym, co starożytni Chińczycy mówili albo o tym, co starsi ludzie mówią: mówią, że czyjś przodek „nagromadził cnotę”, albo że osoba „nagromadziła cnotę” lub „ma niedostatek cnoty”. Jaka prawda była w ich słowach. Oni naprawdę trafili w sedno.

Podstawa człowieka może zdeterminować jego zdolność zrozumienia. A uboga podstawa może spowodować, że zdolność zrozumienia człowieka będzie uboga. Więc dlaczego tak jest? Ponieważ ludzie o dobrej podstawie posiadają dużo białej materii, biała materia jest w idealnej harmonii z naszym wszechświatem, jest w harmonii z naturą Prawdy, Dobroci i Tolerancji, bez żadnej luki. W ten sposób natura wszechświata bezpośrednio przejawia się w jego ciele i bezpośrednio komunikuje się z jego ciałem. Ale ta czarna materia, z drugiej strony, jest dokładnym przeciwieństwem: uzyskujesz ją poprzez czynienie złych

rzeczy, ona jest przeciwna naturze wszechświata, więc istnieje luka między tą czarną materią a naturą naszego wszechświata. Gdy zbiera się duża ilość tej czarnej materii, tworzy pole wokół ciała osoby i okrywa ją. Im większe to pole, tym większa jego koncentracja i gęstość, co powoduje, że zrozumienie tej osoby jest gorsze, gdyż nie potrafi przyjmować natury wszechświata – Prawdy, Dobroci, Tolerancji. Tak jest ponieważ robiła złe rzeczy, wygenerowała tą czarną materię i w większości przypadków, te osoby nie wierzą za bardzo w kultywację, ich zdolność zrozumienia jest uboga i są bardziej zablokowane przez swoją karmę. Im więcej zniosą trudów, tym mniej w to wierzą i bardzo trudno idzie im w kultywacji.

Łatwo jest kultywować osobie z dużą ilością białej materii, ponieważ w toku kultywacji, dopóki będzie asymilowała się z naturą wszechświata i będzie potrafiła ulepszać swój *xinxing*, jej cnota zostanie bezpośrednio przekształcona w *gong*. Ale z osobą mającą dużą ilość czarnej materii jest tak, jak z czymś wykonanym w fabryce, potrzebuje przejść o jeden proces więcej: podczas gdy inni dostają materiał gotowy do użycia, ona jest wykonana z materiału niewykończonego i musi zostać najpierw całkowicie oczyszczona. Więc aby osiągnąć ten stan, wymagany jest dodatkowy proces. Właśnie dlatego taka osoba musi najpierw przejść przez trochę trudów i zredukować swoją karmę, aby przekształcić ją w białą materię, dopiero po jej przemienieniu w cnotę może rozwinąć *gong* wysokiego poziomu. Ale ponieważ zdolność zrozumienia takiej osoby jest od samego początku zazwyczaj uboga, jeżeli wymaga się, aby znosiła wielkie trudy, to będzie nawet mniej w to wierzyła i będzie jej trudno wytrzymać. Dlatego trudno jest kultywować osobom mającym dużo czarnej materii. W dawnych czasach zarówno dyscypliny taoistyczne jak i dyscypliny przekazujące rzeczy jednemu uczniowi, mówiły o mistrzach wyszukujących uczniów, zamiast uczniów wyszukujących mistrzów. Wybierali osoby na podstawie ilości tych rzeczy, zawartych w ich ciałach.

Podstawa osoby determinuje jej zdolność zrozumienia, ale nie bez wyjątków. Podstawa niektórych osób naprawdę nie jest dobra, ale ich środowisko rodzinne jest dobre, wielu członków rodziny ćwiczy *qigong*, albo może niektórzy z nich są religijni i głęboko wierzą w rzeczy kultywacji. Więc życie w takim środowisku może je zmotywować do wiary w takie rzeczy i ulepszyć ich zdolność zrozumienia. Więc nie jest to absolutne. No i są też ludzie, którzy mają dobrą podstawę, ale często z powodu wykształcenia, które jest oparte na praktycznej wiedzy społeczności, która jest tak ograniczona (a to zwłaszcza dotyczy tych sztywnych metod edukacyjnych sprzed kilku lat, które naprawdę pozamykały ludziom umysły) nie wierzą w nic poza tym, co wiedzą. A to może poważnie przeszkodzić ich zdolności zrozumienia.

Podam przykład. Pewnego razu, kiedy prowadziłem zajęcia, w drugi dzień mówiłem o otwieraniu Trzeciego Oka i był tam człowiek o dobrej podstawie, a jego Trzecie Oko otworzyło się od razu na bardzo wysokim poziomie. Widział on bardzo dużo scen, których inni ludzie nie widzieli. Mówił ludziom: „Wow, widziałem jak w całym audytorium, gdzie Prawo było przekazywane, Falun opadały na ciała ludzi jak płatki śniegu. Widziałem jak wygląda prawdziwe ciało Nauczyciela Li. Widziałem aureolę Nauczyciela Li, jak wyglądają Falun i ilość *Fashen*. Widziałem, że Nauczyciel Li nauczał Prawo na wszystkich różnych poziomach i widziałem jak Falun regulują ciała studentów. Widziałem także, że gdy Nauczyciel mówi, *Gongshen* Nauczyciela nauczało na różnych poziomach nad poziomami. I widziałem niebiańskie panny rozrzucające kwiaty i...”. Widział takie piękne rzeczy, co oznacza, że ma dobrą podstawę. Ale po mówieniu o tym wszystkim, na końcu powiedział:

„Nie wierzę w te rzeczy”. Niektóre z tych rzeczy zostały już udowodnione przez współczesnych naukowców, a wiele innych rzeczy może być wytłumaczonych współczesną nauką i wytłumaczyliśmy niektóre rzeczy. Możemy to zrobić ponieważ to, co *qigong* potrafi zrozumieć wybiega poza zrozumienie współczesnej nauki. Zdecydowanie. Więc w obliczu tego, możesz zauważyć, że zdolność zrozumienia osoby nie jest zdeterminowana wyłącznie przez jej podstawę.

Oświecenie

Czym jest „oświecenie”? Na początku „oświecenie” było terminem religijnym. W buddyzmie odnosi się do zrozumienia Prawa Buddy przez kultywującego, do jego oświecenia do różnych prawd i do jego ostatecznego Oświecenia, i oznacza Oświecenie-Mądrość. Ale współcześnie używane jest przez zwykłych ludzi, jako odnośnik do tego, jak sprytna jest osoba, albo do osoby szybko chwytającej co jej szef ma na myśli, kogoś, kto jest dobry w zadowalaniu swojego szefa. Ludzie mówią, że tak wygląda człowiek, który potrafi się oświecić do różnych rzeczy. Ludzie zazwyczaj rozumieją to w ten sposób. Ale jeżeli wyskoczysz z tego zwykłego ludzkiego poziomu i dostaniesz się do poziomu troszkę wyższego, odkryjesz, że to, co ludzie biorą za prawdę jest zazwyczaj niepoprawne. Ale dla nas, „oświecenie” jest całkowicie inne od tego rodzaju oświecenia. Zdolność oświecenia osoby przebiegłej i sprytniej jest w rzeczywistości bardzo uboga, a to dlatego, że ktoś za bardzo sprytny będzie miał tendencję wykonywania powierzchownie swojej pracy, aby uzyskać plusy u swojego szefa i przełożonych. To czy wtedy inne osoby nie będą musiały wykonać prawdziwej roboty? Cóż, będzie musiał im za to odpłacić. Jest sprytny i dobry w czynieniu rzeczy, które dają mu dobry wizerunek, więc wychodzi na lepsze, i wtedy inne osoby muszą wypełnić jego obowiązki. Dzięki swojemu sprytowi, nie pozwoli sobie na żadną stratę i pewnie na niczym nie straci, więc inni będą musieli tracić. Wraz z tym, jak jego natychmiastowe korzyści stają się coraz ważniejsze dla niego, staje się coraz bardziej wyrachowany i małostkowy, i coraz bardziej myśli, że korzyści materialne zwykłych ludzi są czymś, czego nie powinien porzucić. I będzie myślał, że jest praktyczny i że nie zostaje oszukiwany.

I wiecie co, niektórzy ludzie podziwiają takiego człowieka! Ale spójrz, powiem ci: nie podziwiał go. Nie masz pojęcia jakie wyczerpujące jest jego życie – jedzenie nie sprawia mu przyjemności, nie może spać dobrze i nawet w snach boi się, że straci. A kiedy chodzi o jego osobiste korzyści, będzie walczył o swoje przy najbardziej trywialnej rzeczy. Czy nie powiedziałbyś, że jego życie jest wyczerpujące? Przelatuje przez całe swoje życie, żyjąc tylko dla tego. Mówimy, że kiedy jesteś w trakcie sprzeczki, jeżeli potrafisz zrobić krok do tyłu, zobaczysz sytuację w całkowicie nowym świetle. Gwarantuję, że sytuacja będzie wyglądała inaczej. Ale osoby takie jak tamten człowiek nie odpuszczają sobie. Jego życie jest po prostu najbardziej wyczerpujące, więc nie ucz się od niego. W świecie kultury mówi się, że ludzie tacy jak on są najbardziej zagubieni. Przez swoje korzyści osobiste stał się całkowicie zagubiony pośród zwykłych ludzi. Jeżeli zaproponujesz mu, aby chronił swoją cnotę, to powodzenia! Zaproponuj mu, aby kultywował, to od razu odpowie: „Kultywować? Wy praktykujący nawet nie oddajecie, kiedy zostajecie zaatakowani i nie odpowiadacie, kiedy was ludzie wyzywają. Ludzie traktują was jak błoto, a wy macie nie złościć się, tak jak inni ludzie by to uczynili. Zamiast tego, musicie odwrócić się i podziękować im. Wszyscy jesteście jak ten żałosny człowiek *Ah-Q*! Coś macie nie tak z głowami!”. Taka osoba nie

potrafi zrozumieć kultuwacji. Powie, że to ty jesteś niemożliwy. Powie, że jesteś głupi. Czy nie zgodziłbyś się, że trudno jest ją ocalić?

„Oświecony”, o którego nam chodzi nie jest czymś takim. Okazuje się, że „oświecony”, o którego nam chodzi jest w rzeczywistości tym, co ten człowiek nazywa głupie kiedy chodzi o wychodzenie na swoje. To jest „oświecenie”, o którym my mówimy. Oczywiście, nie jest to naprawdę bycie głupim. To tyle, że my traktujemy lekko te rzeczy, które mają do czynienia z własnymi interesami, kiedy dochodzi do innych spraw jesteśmy w zupełności inteligentni. Kiedy pracujemy nad naukową pracą badawczą, albo, powiedzmy, kiedy przełożony daje nam zadanie, albo kiedy kończymy swoje przedsięwzięcie, wykonujemy wspaniałą robotę z krystalicznie jasnym myśleniem. Ale kiedy chodzi o te małostkowe korzyści osobiste, albo kiedy chodzi o napięcia i sprzeczki z innymi ludźmi, po prostu wtedy traktujemy to lekko. Kto nazwie cię głupim za to? Nikt. Gwarantuję to.

Następnie pomówmy o kimś troszeczkę umysłowo opóźnionym. Prawda o tym jest całkowicie odwrócona na wyższych poziomach. Ktoś opóźniony pewnie nie zrobi żadnych poważnych złych rzeczy. Nie ma sposobu aby walczył i rywalizował z innymi dla osobistych korzyści. Nie dąży do sławy i nie traci cnoty. Ale inni dają mu cnotę. Uderzają i obrażają go, oni wszyscy dają mu cnotę, a to jest coś bardzo wartościowego. Istnieje pewne prawo w naszym wszechświecie: ktoś, kto nie traci, nie zyska i aby zyskać musisz stracić. Kiedy ludzie zobaczą tego opóźnionego w rozwoju człowieka, naskoczą na niego: „Ty głupku!”, a kiedy otwierają usta, aby go obrazić, kawałek cnoty zostaje mu przekazany. Kiedy nadużywasz kogoś, to ty jesteś osobą, która coś przez to uzyskała, a więc będziesz musiała coś stracić. Może ktoś podejdzie i kopnie tego człowieka: „Ty głupku!”. Cóż, wtedy kolejny spory kawałek cnoty zostaje mu przekazany. Kiedy ktoś się nad nim znęca albo go kopie, nie jest tym zakłopotany i znosi to z uśmiechem: „Proszę bardzo, ważne jest to, że dajesz mi cnotę. Nie odepchnę z powrotem nawet trochę tego!”. Więc jeżeli ocenimy to według wyższych prawd, to zastanówmy się, kto jest sprytny? Czyż nie on jest tym sprytnym? Jest on najsprytniejszy. W ogóle nie traci cnoty. Kiedy przekazujesz mu cnotę, on nie odpycha jej nawet trochę i akceptuje ją całą, znosi to wszystko z uśmiechem. Może w tym życiu jest opóźniony, ale nie w następnym, jego dusza główna nie jest opóźniona. W niektórych religiach mówią, że jeżeli osoba ma dużo cnoty w tym życiu, to w następnym zostanie urzędnikiem na wysokiej pozycji albo uzyska wielki majątek. Jego cnota jest na to wymieniona.

Wierzmy, że cnota może być bezpośrednio przekształcona w *gong*. Czy wysokość twojej kultuwacji nie kształtuje się z twojej cnoty? Może być przekształcone bezpośrednio w *gong*. Czy ten *gong*, który decyduje o wysokości twojego poziomu, albo o sile twojego *gong*, nie jest wykształcony z tej substancji? Czy nie powiesz, że jest czymś wartościowym? Powinieneś wiedzieć, że można to ze sobą przynieść przy narodzinach i zabrać ze sobą po śmierci. W buddyzmie powiedziane jest, że wysokość, jaką osiągnąłeś w kultuwacji jest twoim Statusem. Tyle, ile w to włożysz, tyle będziesz z tego miał. Właśnie w taki sposób to działa. W niektórych religiach mówią, że osoba o dużej cnocie zdobędzie wysokie stanowisko w następnym życiu albo dorobi się majątku, a ktoś bez dużej ilości cnoty nie uzyska nawet niczego zebrząc o jedzenie, a to dlatego, że nie ma żadnej cnoty na wymianę – bez straty, nie ma zysku, prawda?! A kiedy komuś nie pozostanie nawet odrobinka cnoty, zarazem jego ciało i dusza zginą, naprawdę umrze.

Był taki mistrz *qigong*, którego poziom był dość dobry kiedy publicznie zaczynał ze swoją praktyką. W późniejszym okresie ten mistrz *qigong* cały się zaplątał w sławie i pieniądzach, więc jego mistrz odszedł wraz z jego duszą pomocniczą, gdyż był on jednym z tych, których dusza pomocnicza kultywowała. Kiedy jego dusza pomocnicza była z nim, to ona rządziła. Podam wam przykład. Pewnego dnia jego firma przydzielała mieszkanie jednemu wybranemu pracownikowi. Dyrekcja powiedziała: „Ktokolwiek potrzebuje zakwaterowania niech przyjdzie i powie nam dlaczego uważa, że na nie zasługuje i dlaczego je potrzebuje”. Każdy się zaciętrzewił, aby podać swoje powody, a ten człowiek siedział cicho. Ostatecznie dyrekcja zdecydowała, że on był w trudniejszej sytuacji niż ktokolwiek inny i że mieszkanie powinno zostać mu przydzielone. Te inne osoby powiedziały: „Nie ma mowy, nie możecie dać mu tego mieszkania. Powinniście mi je dać. Pozwólcie, abym wam powiedział jak bardzo je potrzebuję”. Potem człowiek ten powiedział: „W porządku, to możesz je sobie wziąć”. Ten człowiek był głupi w oczach zwykłych osób. Niektórzy ludzie wiedzieli, że jest on kultywującym, więc zapytali go: „Wy, kultywujący, nie chcecie niczego. Więc czego dokładnie chcecie?”. Powiedział im: „Ja chcę to, czego inni nie chcą”. Prawda jest taka, że on wcale nie był głupi. Był dość bystry. Obchodził się w ten sposób tylko kiedy coś związane z nim było zagrożone – pozwalał, aby rzeczy działały się naturalnie. Następnie, inni dołączyli: „Czego ludzie nie chcą w dzisiejszych czasach?”. On powiedział: „Ludzie kopią kamyki na ziemi i nikt ich nie chce. Więc ja wezmę te kamyki”. Zwykli ludzie myślą, że jest to nie do wiary. Zwykli ludzie nie potrafią zrozumieć kultywujących. Nie mają takiej możliwości, ich poziom świadomości jest po prostu za bardzo w tyle, istnieje po prostu za wielka luka w poziomach. Oczywiście, tak naprawdę on nie miał zamiaru podnosić kamyków. Ale przedstawił pewną prawdę, której zwykli ludzie po prostu nie mogą pojąć – „Nie dążę za zwykłymi rzeczami”. Pomówmy tylko o kamykach jako przykład. Wiecie jak w pismach buddyjskich mówią, że w Raju Zachodnim drzewa są ze złota, ziemia jest złota, ptaki są złote, kwiaty są złote, domy są także złote, a nawet ciało Buddy jest złote i lśniące, prawda? Cóż, nie można tam znaleźć ani jednego kawałka kamienia i mówi się, że używają tam kamienie, jako pieniądze. Oczywiście, ten człowiek nie zaciągnąłby tam, ze sobą, kawał kamienia, ale ujawnił za to prawdę, a zwykli ludzie nie mogą tego pojąć. Bez żadnej wątpliwości, kultywujący wierzy: „Zwykli ludzie mają te swoje zwykłe pożądanía, ale my ku temu nie dążymy. I nie interesujemy się tym, co zwykli ludzie mają. Ale to, co my mamy, jest czymś, co zwykli ludzie nie mogą zdobyć nawet jeżeli by chcieli”.

Więc w rzeczywistości, „oświecenie”, o którym właśnie mówiliśmy jest nadal właśnie rodzajem oświecenia, który następuje w trakcie procesu kultywacji i jest dokładną odwrotnością „oświecenia” zwykłych ludzi. Mówiąc o prawdziwym oświeceniu, jest to kwestia tego, czy potrafimy podczas kultywacji zrozumieć, że kiedy dochodzi do trudności jesteśmy kultywującymi; kwestia tego, czy potrafimy zrozumieć i zaakceptować Prawo, które mistrz naucza, albo Tao które mistrz taoistyczny naucza; i kwestią tego, czy możemy w trakcie kultywacji postępować według tego Prawa. Niektórzy ludzie nie wierzą w te rzeczy niezależnie od tego, jak im to wytłumaczysz i zwykłe rzeczy są nadal bardziej prawdziwe dla nich. Trzymają się swoich sztywnych sposobów myślenia i nie puszczają, i dlatego nie mogą w to wierzyć. No i są też ludzie, którzy tylko myślą o uzdrawianiu. W chwili kiedy powiedziałem, że *qigong* nie jest naprawdę po to, aby uzdrawiać, zostali oni zniechęceni, a teraz nie uwierzą w nic, co jest powiedziane.

Niektórych ludzi zdolność zrozumienia po prostu nie polepsza się. Niektórzy ludzie biorą i kreślą tę moją książkę. Otóż, ci z nas z otwartym Trzecim Okiem, widzą, że ta książka jest pełna olśniewających kolorów i lśni złotym światłem, i każde słowo ma wizerunek

mojego *Fashen*. Jeżeli kłamałbym, oszukiwałbym was, więc powiem wam: kreski, które rysujecie są bardzo ciemne, jak ważycie się ją tak po prostu kreślić? Czy wiecie, co my tu robimy? Czy nie prowadzimy was wzwyż w kultywacji? Powinieneś zatrzymać się i trochę pomyśleć nad niektórymi rzeczami. Ta książka może nadawać kierunek twojej kultywacji – teraz pomyśl, czy nie jest ona wartościowa? Czczysz Buddę, ale czy to pomoże ci w uprawianiu prawdziwej kultywacji? Jesteś bardzo pobożny i obchodzisz się z tą statuetką Buddy tak, jak by była wykonana ze szkła i codziennie palisz dla niej kadzidła, lecz ważysz się majstrować przy Wielkim Prawie, które może prawdziwie nadawać tobie kierunek w twojej kultywacji.

Kiedy mówimy o zdolności zrozumienia osoby, dotyczy to ilości, jaką możesz zrozumieć podczas procesu kultywacji, pewnych rzeczy, które wyłaniają się na różnych poziomach, albo pewnych rzeczy lub pewnych Praw, których twój mistrz cię naucza. Ale nie jest to zasadnicze oświecenie w naszym zrozumieniu. Kiedy mówimy o zasadniczym oświeceniu, chodzi o to, jak podczas swojego życia, od chwili kiedy człowiek podejmuje się kultywacji, stale wzrasta na wyższe poziomy i stale pozbywa się swoich ludzkich przywiązań i tych wszystkich pożądań, i jego *gong* stale wzrasta, do czasu aż w pewnym momencie osiąga ostatni etap w swojej kultywacji. Jego cnota, ta materia, będzie cała przekształcona w *gong*, dotrze do końca ścieżki kultywacyjnej, którą jego mistrz zaplanował i w tym ułamku sekundy – „Bum!” – wszystkie jego blokady zostaną wybuchem otworzone. Jego Trzecie Oko osiągnie najwyższy punkt poziomu, na którym się znajduje i zobaczy realia różnych wymiarów na swoim poziomie, formę egzystencji różnych istot w różnych czasoprzestrzeniach, formę egzystencji materii w każdej czasoprzestrzeni, zobaczy Prawdę naszego wszechświata. Jego niebiańskie moce zostaną ukazane w całej swojej okazałości i będzie mógł komunikować się z wszelkimi rodzajami istnień. Czyż w tej chwili nie jest on Wielką Oświeconą Istotą? Czyż nie jest osobą, która stała się oświecona poprzez kultywację? W języku starożytnych Indii, jest to „Budda”.

Ten rodzaj oświecenia, o którym mówimy, rodzaj zasadniczego oświecenia, jest formą „nagłego oświecenia”. W nagłym oświeceniu, człowiek jest zamknięty przez wszystkie lata kultywacji. Nie wie jak wysoki jest jego *gong* i nie zna formy *gong*, które wykultywował, nie czuje niczego i nawet komórki w jego ciele są zamknięte, cały *gong*, który wykultywował jest zamknięty i tak pozostaje do chwili, kiedy dokultywuje do ostatniego poziomu, i wtedy zostaje otwarty. Tylko ktoś o wielkich skłonnościach duchowych potrafi się z tym uporać i proces kultuwacyjny jest strasznie trudny. Zaczyna jako dobry człowiek, trwa przy polepszaniu swojego standardu *xinxing*, trwa przy znoszeniu trudów, trwa przy wykultywaniu wzwyż i trwa przy wymaganiu od siebie polepszenia swojego *xinxing*, ale nie widzi swojego *gong*. Kultuwacja takiej osoby jest najtrudniejsza i musi on być kimś o wielkich skłonnościach duchowych. Będzie wykultywował przez wiele lat bez świadomości tego, co się dzieje.

Istnieje inny rodzaj oświecenia, nazwany: „stopniowe oświecenie”. Wiele osób od samego początku czuje obracanie się Falun i otwieram także dla was wasze Trzecie Oko. Z różnych powodów u niektórych ludzi będzie to szło w ten sposób: począwszy od niewidzenia, będą w pewnym momencie w stanie widzieć; począwszy od niewidzenia wyraźnie, będą w pewnym momencie w stanie widzieć wyraźnie; począwszy od tego, że nie wiedzą jak się tym posługiwać, będą w pewnym momencie wiedzieć, jak się tym posługiwać, a ich poziom stale wzrastają. W trakcie polepszania swojego *xinxing* i porzucania wszystkich tych twoich przywiązań, wszelkiego rodzaju zdolności wychodzą na wierzch. I wszystkie zmiany podczas robienia postępów w twojej kultywacji, i procesy przekształcania twojego ciała, wszystko to

dzieje się w taki sposób, że możesz widzieć albo czuć to. Trwasz tak dopóki nie osiągniesz ostatecznego etapu, w chwili w której zrozumiałeś już Prawdę wszechświata i twój poziom osiąga najwyższy stopień, jaki powinienes osiągnąć w kultywacji. Rozwój twojego prawdziwego ciała i umocnienie twoich zdolności osiągają pewien stopień. Stopniowo osiągasz to wszystko. Tym jest „stopniowe oświecenie”. Kultywacja poprzez stopniowe oświecenie także nie jest łatwa. W chwili, kiedy niektórzy ludzie zdobywają zdolności, po prostu nie mogą porzucić swoich przywiązań i mają tendencję popisywania się albo robienia złych rzeczy. I w ten sposób twój *gong* spada, kultywujesz na nic, a ostatecznie zostajesz zrujnowany. Niektóre osoby będą potrafiły widzieć rzeczy i będą potrafiły widzieć wszelkiego rodzaju istnienia ukazanych na różnych poziomach. Może te istoty będą próbowały spowodować, abyś uczynił to czy tamto albo będą próbowały, abyś kultywował ich rzeczy lub spróbują przyjąć cię jako swojego ucznia. Ale nie mogą pomóc tobie w osiągnięciu Prawdziwego Statusu, gdyż nawet one nie osiągnęły Prawdziwego Statusu.

Co więcej, ludzie na wyższych poziomach będą niebiańskimi istotami, które mogą stać się ogromne i które mogą okazać ukazać swoje niebiańskie moce. Jeżeli twoje myśli nie są właściwe, czyż nie pójdziesz za nimi? W momencie kiedy pójdziesz za nimi twoja kultywacja zostanie zrujnowana. Nawet jeżeli są prawdziwymi Buddami albo Tao i tak będziesz musiał kultywować od początku. Czy istoty na różnych poziomach Nieba nie są wszystkie Istotami Niebiańskimi? Osoba może wybić się tylko jeżeli dokultywuje do niasamowicie wysokiego poziomu i osiąga swój cel. Ale kiedy te niebiańskie istoty stoją przed oczami zwykłych ludzi, wyglądają na wysokie i olbrzymie, i obdarzone wielkimi mocami. Jednak może nie osiągnęły one Prawdziwego Statusu. Kiedy jesteś zakłócany przez wszelkiego rodzaju przesłania i kiedy jesteś kuszony wszelkiego rodzaju scenami, czy będziesz potrafił pozostać w środku niewzruszony? Dlatego mówimy, że kultywacja z otwartym Trzecim Okiem też jest trudna. Jest nawet trudniej chronić swój *xinxing*. Ale nie przejmuj się za bardzo, ponieważ dla niektórych naszych praktykujących, ich zdolności zostaną otwarte w połowie drogi i wtedy wkroczą na etap stopniowego oświecenia. Otwieramy Trzecie Oko dla was wszystkich, ale wielu zdolnościom nie wolno się wyłonić. Ale kiedy twój *xinxing* polepsza się trochę po trochu do pewnego poziomu, twój stan umysłu staje się stabilny i potrafisz dobrze obchodzić się ze sobą, wtedy wybuchem otworzymy je całkowicie dla was. Więc kiedy dojdiesz do pewnego poziomu, wolno ci doświadczyć jakiś stan stopniowego oświecenia, gdyż w tym czasie łatwiej jest tobie obchodzić się ze sobą, wyłonią się wszelkiego rodzaju zdolności i będziesz stale kultywował wzwyż do chwili, aż ostatecznie wszystko zostanie otwarte. Dozwolone jest, aby tak się stało w połowie drogi twojej kultywacji. Taka jest sytuacja dla wielu z nas, więc nie bądź niecierpliwy.

Może słyszeliście o tym jak odłam Zen odróżniał nagłe i stopniowe oświecenie. Szósty patriarcha odłamu Zen, Hui Neng, wierzył w nagłe oświecenie, podczas gdy Shen Xiu z Północnej Szkoły Zen wierzył w stopniowe oświecenie. Spór między tymi dwoma ciągnął się przez długi czas w filozofiach buddyjskich, gdzie ludzie spierali się cały czas. Powiedziałbym jednak, że to było bez sensu. A dlaczego? Ponieważ to, o czym mówili, było naprawdę tylko zrozumieniem pewnej prawdy w trakcie kultywacji. A jeżeli chodzi o tą prawdę, to niektórzy pojmują ją od razu, podczas gdy inni oświecają się do tego lub pojmują to trochę wolniej. Ale jaka jest wtedy różnica? Lepiej jest pojąć ją od razu, ale także jest dobrze oświecić się do niej stopniowo – w obu przypadkach oświeca się do nich, prawda? Oba sposoby oświecenia działają, więc oba są dobre.

Osoba o wielkich skłonnościach duchowych

Następnie, kim jest „osoba o wielkich skłonnościach duchowych”? Osoba „o wielkich skłonnościach duchowych” różni się od osoby „o dobrej podstawie”. Trudno jest znaleźć osoby o wielkich skłonnościach duchowych. Taka osoba rodzi się tylko raz na jakiś długi czas. Oczywiście, po pierwsze, to osoba o wielkich skłonnościach duchowych musi posiadać dużo cnoty. Pole jej białej materii musi być dość duże. Możesz być tego pewien. I w tym samym czasie, musi potrafić znieść trudy nad trudami, musi posiadać wielką wytrzymałość, musi potrafić poświęcać się, musi potrafić ochraniać swoją cnotę i musi posiadać dobrą zdolność zrozumienia, tak abyście mieli jakieś tego skojarzenie.

A jaki jest trud nad trudami? W buddyzmie wierzy się, że bycie człowiekiem jest cierpieniem z powodu trudów – dopóki jesteś istotą ludzką, musisz cierpieć. Mówią, że żadne istoty w innych wymiarach nie mają takiego ciała jakie mają zwykli ludzie, więc nie chorują i nie mają problemu narodzin, starzenia się, choroby, lub śmierci. Po prostu nie mają takiego cierpienia. Ludzie w innych wymiarach potrafią unosić się w powietrzu i są nieważcy, jest po prostu tak niesamowicie. Ale zwykli ludzie, właśnie dlatego, że mają to ciało, posiadają te problemy: kiedy jest zimno, nie mogą tego znieść, kiedy jest gorąco, nie mogą tego znieść, jeżeli chce im się pić, nie mogą tego znieść, jeżeli są głodni, nie mogą tego znieść, i jeżeli są zmęczeni nie mogą tego znieść, no i muszą radzić sobie z narodzinami, starością, chorobą i śmiercią. Wiesz o co chodzi, nie jest to przyjemne.

Czytałem w gazecie, że kiedy trzęsienie ziemi uderzyło w Miasto Tangshan, wiele osób zmarło, ale niektóre osoby zostały reanimowane. Specjalne badania zostały przeprowadzone na tej grupie osób i zapytano je, jak to jest umrzeć. Lecz ku zdziwieniu, wszyscy mówili o jednej specyficznej sytuacji – i wszyscy byli zgodni co do tego – mianowicie, w chwili utraty życia nie mieli żadnego lęku, wręcz przeciwnie, nagle mieli odczucie ulgi i czuli wzrastające podekscytowanie. Niektórzy z nich poczuli, że nagle zostali uwolnieni od ograniczenia swojego ciała, jakby unosili się jak coś leciutkiego i cudownego, i widzieli własne ciała, niektórzy z nich widzieli istoty w innych wymiarach i niektórzy nawet poszli do różnych miejsc. Każdy z nich powiedział, że doświadczył w tamtej chwili odczucie ulgi i wzrastającą ekscytację i nie było żadnego uczucia bólu. Wiec to nam mówi, że jeżeli mamy śmiertelne ludzkie ciało, to cierpimy. Jednak ze względu na to, że wszyscy przyszliśmy na świat w ten sam sposób, nie mamy pojęcia o tym, że cierpimy.

Powiedziałem, że człowiek musi znieść trudy nad trudami. Poprzedniego dnia wspominałem, że ludzka koncepcja czasoprzestrzeni różni się od innych, większych czasoprzestrzeni. To, co u nas jest tradycyjnym okresem dwóch godzin, jest naprawdę rokiem dla istot w innych wymiarach. Powiedzmy, że ktoś kultywuje tutaj w tym trudnym środowisku – dla nich jest to po prostu niesamowite. On chce odnaleźć Tao i chce kultywować, więc ten człowiek jest dla nich po prostu niesamowity. Cierpi tak wiele, ale nie zrujnował swojej pierwotnej natury, nadal chce kultywować i powrócić. Dlaczego kultywującemu można dopomóc bez żadnych warunków? Właśnie dlatego. Powiedzmy, że ktoś medytuje przez całą noc w wymiarze zwykłych ludzi, kiedy oni to widzą, nie mogą powstrzymać się od stwierdzenia, że jest on po prostu niesamowity. „On już siedzi tam sześć lat” – a to dlatego, że kilka godzin dla nas, to u nich rok. Ludzki wymiar jest po prostu niesamowicie wyjątkowy.

Więc czym jest „znoszenie trudu nad trudami”? Opiszę to wam. Jest pewien człowiek, który pewnego dnia idzie do pracy. Jego firma przechodzi przez kryzys i musi jakoś rozwiązać problem obniżającej się wydajności, więc firma musi być zrestrukturyzowana, aby zwiększyć jednostkową wydajność i dodatkowi pracownicy muszą zostać zwolnieni. On jest jednym z nich, więc nagle traci pracę. Czy jest to miłe? Nie ma teraz źródła dochodu – jak utrzyma swoją rodzinę? Nie posiada żadnych innych umiejętności. Więc idzie do domu w depresji. Kiedy wraca do domu odkrywa, że jego starszy rodzic, który mieszka u niego w domu, jest chory, bardzo chory, więc w nerwach pośpiesznie wysyła swojego rodzica do szpitala. Bardzo się trudzi, aby pożyczyć pieniądze na zapewnienie łóżka w szpitalu dla swojego rodzica i wraca do domu, aby przynieść jakieś rzeczy jemu czy jej. Jak tylko dochodzi do domu jakiś nauczyciel przychodzi i mówi mu: „Twój syn zranił kogoś w bójce, dobrze by było, abyś szybko przyszedł i coś z tym zrobić”. Załatwia to, wraca do domu, siada, a po chwili dzwoni telefon: „Twoja żona ma romans”. Oczywiście, ciebie nie napotka coś takiego. Przeciętą osobą nie mogłaby znieść tego trudu i pomyślałaby sobie: „Po co ciągnąć dalej? Znajdę sznur i powieszę się – mam już dość! Czas aby z tym wszystkim skończyć!”. Mówię, że musisz potrafić znieść trudy nad trudami. No i oczywiście, nie musi to przyjąć takiej formy. Zastajesz osoby spiskujące przeciwko sobie, napięcia zdzierają twój *xinxing*, no i jest też ta cała walka o osobiste korzyści – nie jest to o wiele łatwiejsze. Wielu ludzi żyje tylko po to, aby udowodnić swoją wartość i wieszają się, kiedy już nie wytrzymują. Więc jeżeli chcemy kultywować w środowisku tak skomplikowanym, musimy potrafić znieść trudy nad trudami i musimy także posiadać wielką tolerancję.

A czym jest „wielka tolerancja”? Bycie praktykującym wymaga, abyś potrafił, po pierwsze, „nie oddawać kiedy cię atakują, nie odpowiadać kiedy cię obrażają”. Musisz tolerować. Jeżeli tego nie zrobisz, to po co nazywasz siebie praktykującym? Niektórzy powiedzieli: „Ta tolerancja to trudna sprawa. Ja mam złe usposobienie”. Jeżeli masz złe usposobienie, to zmień je. Praktykujący muszą tolerować. Niektórzy ludzie wybuchają nawet kiedy dyscyplinują swoje dzieci, krzyczą i robią wielką scenę. Nie musisz takim być kiedy dyscyplinujesz swoje dzieci. Nie powinieneś naprawdę być zły. Powinieneś uczyć dzieci z rozsądkiem i sensownie, i tylko w ten sposób możesz naprawdę uczyć je poprawnie. Jeżeli nie możesz nawet znieść małych rzeczy i tracisz panowanie nad sobą, to zapomnij o *gong*. Są ludzie, którzy mówią: „Jeżeli idę ulicą i ktoś mnie kopnie, to jestem w stanie to znieść, gdyż nikt mnie nie zna”. Powiedziałbym, że jest to niewystarczające. Może w przyszłości zostaniesz spoliczkowany kilka razy przy osobie, w obecności której najbardziej nie chcesz, aby to miało miejsce, a jest to po to, aby cię upokorzyć, aby zobaczyć jak sobie z tym radzisz i aby zobaczyć czy potrafisz to znieść. Może potrafisz to tolerować, ale nie możesz przestać o tym myśleć. To nie wystarcza. Wiesz, kiedy człowiek osiąga poziom Arhata nie jest zaniepokojony niczym, na co natrafi. Nie jest nawet trochę zaniepokojony ludzkimi rzeczami i jest zawsze w dobrym nastroju. Niezależnie od tego jak wiele traci, jest wesoły i nie przejmując się. Kiedy potrafisz naprawdę to zrobić, to osiągnąłeś wstępny poziom Statusu Arhata.

Niektórzy ludzie mówią: „Jeżeli tolerujemy do tego stopnia, zwykli ludzie powiedzą, że jesteśmy tacy słabi i tak łatwo można nas wykorzystać”. Powiedziałbym, że nie jest to bycie słabym. Zastanówmy się nad tym. Nawet pośród zwykłych ludzi można znaleźć starsze osoby i ludzi z lepszym wykształceniem, którzy zawsze ćwiczą uprzejmą powściągliwość i nie schylają się do poziomu innych ludzi. Więc to powinno podwójnie dotyczyć praktykujących. Jaka to jest słabość? Powiedziałbym, że to odzwierciedla twoją wielką tolerancję, jest odbiciem twojej mocnej siły woli. Tylko praktykujący posiadają taki rodzaj

tolerancji. Jest takie powiedzenie: „Kiedy przeciętny człowiek jest upokorzony, wyciąga szablę, aby się zrewanżować”. Jest zwykłym człowiekiem, więc oczywiście – „Ty mnie upokorzysz, ja cię upokorzę. Ty mnie uderzysz, ja ci od razu oddam”. Tacy są zwykli ludzie. Czy nazwałbyś go praktykującym? Jeżeli nie masz stalowej woli, albo jeżeli nie potrafisz kontrolować siebie, nie uporasz się z tym w prawidłowy sposób.

Wiecie o generale Han Xin, który żył w czasach starożytnych i o tym, jak ludzie mówili, że był utalentowany. Był on dowodzącym generałem cesarza Liu Banga, był trzonem państwa. A dlaczego potrafił robić takie wielkie czyny? Mówią, że od samej młodości Han Xin nie był żadnym przeciętnym człowiekiem. Jest taka klasyczna opowieść o tym, jak Han Xin został „upokorzony pod czyimiś nogami”. Han Xin już od młodości praktykował sztuki walki, a osoba praktykująca sztuki walki zawsze nosiła ze sobą miecz. Pewnego dnia Han Xin szedł sobie ulicą, kiedy nagle zbój, trzymający ręce na biodrach, zablokował mu drogę: „Po co ci ten miecz zawieszony na ramieniu? Czy ważysz się zabić człowieka? Jeżeli tak, to odważ się odciąć mi głowę”. Wyciągnął szyję gdy to powiedział. Han Xin pomyślał: „Dlaczego chciałbym odciąć twoją głowę?”. W tamtych czasach za obcięcie głowy także doniosłoby się na ciebie władzom i musiałbyś zapłacić za to swoim życiem. Czy mógłbyś od tak kogoś zabić? Kiedy zauważył, że Han Xin nie odważy się jego zabić, powiedział: „Ponieważ nie ważysz się mnie zabić, przeczołgał się pod moimi nogami”. I Han Xin naprawdę przeczołgał się pod jego nogami. To pokazało, że Han Xin posiadał niesamowitą wytrzymałość i że nie był to jakiś przeciętny człowiek i dlatego mógł uczynić taką wielką rzecz. „Człowiek musi walczyć, aby udowodnić, że jest czegoś wart” – to są słowa zwykłych ludzi. Zastanówcie się nad tym, wszyscy, czyż życie nie jest wtedy wyczerpujące? Czy nie jest to cierpienie? Czy jest tego warto? A Han Xin w końcu był zwykłym człowiekiem – my, kultywujący, powinniśmy być o wiele lepsi od niego. Nasz cel to osiągnięcie poziomu ponad zwykłymi ludźmi, aby przeć naprzód do nawet wyższych poziomów. Nie natrafimy na nic takiego co on, ale niekoniecznie jest to łatwiej, kiedy kultywujący zostaje znieważony lub upokorzony pośród zwykłych ludzi. Powiedziałbym, że te tarcia z ludźmi, które zdzierają twój *xinxing* nie są wcale łatwiejsze, tak naprawdę to są gorsze i dość trudno jest z nimi się uporać.

Otóż w tym samym czasie, kultywujący musi potrafić porzucić wszelkiego rodzaju przywiązania i pożądania, jakie mają zwykli ludzie. Nie można tego tak od razu uczynić, ale możemy uczynić to stopniowo. Jeżeli mógłbyś to zrobić od razu dzisiaj, to byłbyś dzisiaj Buddą. Kultywacja wymaga czasu. Ale też nie powinieneś się ociągać. Jeżeli powiesz: „Nauczyciel mówi, że kultywacja wymaga czasu, więc róbmy to powoli”, to nie o to chodzi! Musisz być naprawdę wymagający wobec siebie. W kultywacji Prawa Buddy trzeba żywo przeć naprzód.

Musisz też być w stanie chronić swoją cnotę, chronić *xinxing* i nie możesz zachowywać się nierozważnie. Nie możesz po prostu robić to, co ci się podoba – musisz chronić swój *xinxing*. Jest takie powiedzenie, które pewnie cały czas słyszycie pośród zwykłych ludzi: „Kumuluj cnotę przez robienie dobrych rzeczy”. Praktykujący jednak nie myślą o kumulowaniu cnoty. To, co my robimy, to chronienie cnoty. A dlaczego podkreślamy chronienie cnoty? Ponieważ oto, co widzimy: inni ludzie praktykują kumulowanie cnoty, a kiedy zakumulowali cnotę i uczynili dobre rzeczy osiągną dobre rzeczy w następnym życiu. Ale to nas tutaj nie dotyczy – jeżeli twoja kultywacja odniesie powodzenie, osiągniesz Tao i nie będzie kwestii następnego życia. Ale jest inna warstwa znaczeniowa tego pojęcia „chronienia cnoty,” o którym tutaj mówimy. Chodzi o to, że te dwa rodzaje materii, które

niesiemy ze sobą na swoich ciałach nie są zakumulowane w ciągu jednego tylko życia, są one przekazywane od wieków. Możesz przeszukać całe miasto, ale jest prawdopodobne, że nie znajdziesz żadnych dobrych uczynków do wykonania. I mógłbyś tak robić codziennie i może nadal byś nie natrafił na nic.

Ale jest jeszcze jedna warstwa znaczeniowa, a człowiek musi o tym wiedzieć jeżeli chce zakumulować cnotę. Może widzisz coś, co wygląda na coś dobrego do zrobienia i idziesz to zrobić, ale może okazać się to czymś złym. Lub może widzisz coś, co wygląda na złe i wkraczasz, aby to powstrzymać, ale może okaże się to czymś dobrym. A dlaczego tak? To dlatego, że nie potrafisz zobaczyć źródłowej przyczyny. Prawa sądowe żądają sprawami zwykłych ludzi i nie ma w tym nic złego. Ale bycie praktykującym to wyższa rzecz. Więc jako wyższa osoba musisz trzymać się wyższego prawa i wyższej logiki. Nie możesz oceniać rzeczy zwykłym ludzkim rozumowaniem albo zwykłymi prawami. Kiedy nie znasz źródłowej przyczyny czegoś, prawdopodobne jest, że źle się z tym obejdziesz. Dlatego mówimy o „niedziałaniu” – nie możesz po prostu robić to, co ci się podoba. Niektórzy ludzie mówią: „Ale ja chcę tylko dopilnować, aby sprawiedliwość została wymierzona”. Świetnie, w takim razie, powiedziałbym, że lepiej zaciągnij się do szkoły policyjnej. Ale nie mówimy wam abyście nie robili niczego, kiedy napotykacie na takie straszne rzeczy jak morderstwo lub podpalenie. Tłumaczę tylko, że kiedy ludzie się ze sobą biją i może jedna osoba nawet kopnie drugą, albo jedna z nich uderzy drugą, może ten człowiek był temu drugiemu coś winien, a teraz regulują zadłużenie. Więc jeżeli ty wkroczysz, nie będą mogli go uregulować i będą musieli to zrobić jeszcze raz następnego razu. Więc oznacza to, że pewnie zrobiłbyś złą rzecz i stracił cnotę, gdyż nie widzisz źródłowej przyczyny.

Jest w porządku, aby zwykła osoba robiła coś w sprawie jakichś zwykłych ludzkich rzeczy. Ocenia to według rozumowania zwykłych ludzi. Ale ty, z drugiej strony, musisz używać wyższego rozumowania aby oceniać rzeczy. Jednak masz problem ze swoim *xinxing*, jeżeli nie robisz nic kiedy widzisz coś okropnego, takiego jak morderstwo czy podpalenie. Jak mógłbyś wtedy dowodzić, że jesteś dobrym człowiekiem? Jeżeli nie robisz nic w sprawach takich jak morderstwo czy podpalenie, to w jakiej sprawie zrobiłbyś coś? Ale jest jedna rzecz – takie rzeczy nie mają dużo do czynienia z nami kultywującymi, więc prawdopodobnie nie zostało to zaplanowane dla ciebie i prawdopodobnie na to nie napotkasz. Kiedy mówimy o chronieniu cnoty, jest to po to, abyś unikał robienia złych rzeczy. Może robisz to tylko odrobinę, ale nadal może to być robieniem czegoś złego, a wtedy stracisz cnotę. A jak wzniesiesz swój poziom, kiedy tracisz cnotę? Jak osiągniesz ostateczny cel? Więc takie kwestie są częścią tego. I twoja zdolność zrozumienia także musi być dobra. Jeżeli masz dobrą podstawę, może ulepszysz to swoją zdolność zrozumienia i wpływy z twojego środowiska mogą także odgrywać pewną rolę.

Powiedzieliśmy także, że jeżeli każdy z nas będzie kultywował się wewnątrznie, jeżeli każdy z nas będzie analizował swój własny *xinxing* w poszukiwaniu przyczyn, jeżeli nie idzie nam dobrze i szukamy w środku siebie przyczyny i staramy się robić lepiej następnym razem, i jeżeli najpierw myślimy o innych kiedy coś robimy, to świat zmieni się na lepsze, morale skoczą z powrotem w górę, polepszy się grzeczność ludzi, a przestępstwa zmaleją. Może nie będziemy nawet potrzebować policji. Nie będzie potrzebne nic takiego jak dozór sąsiedztwa i każdy będzie pilnował siebie i będą zaglądać do własnych umysłów aby naprawiać sytuacje. Czyż nie powiesz, że byłoby to wspaniałe? Wiemy, jak obecnie prawa i regulaminy stają się z czasem coraz bardziej wszechobecne i ograniczające. To dlaczego ludzie nadal robią złe rzeczy? Dlaczego nie postępują zgodnie z prawem? Ponieważ nie możesz patrolować ich

umysłów i kiedy nikt nie patrzy nadal będą robić złe rzeczy. Ale jeżeli każdy kultywowałby wewnątrz, wszystko byłoby całkowicie inaczej i nie trzeba by było cały czas wszystkich kontrolować.

Możemy tylko nauczać Prawo do tego poziomu. Ty musisz kultywować do tego, co jest wyżej. Pytania jakie niektórzy ludzie zadają stają się coraz bardziej szczegółowe. Otóż jeżeli miałbym odpowiedzieć na każde pytanie w twoim życiu, to co pozostałoby ci do kultywowania! Musisz kultywować dla siebie i musisz sam dojść do własnego zrozumienia. Jeżeli wszystko przeliteruję, nie pozostanie ci nic do kultywowania. Ale nie musisz się martwić, ponieważ Wielkie Prawo już zostało rozpowszechnione i możesz opierać swoje czyny na Wielkim Prawie.

* * *

Myślę, że czas mojego przekazywania Prawa praktycznie dochodzi do końca, więc chcę was pozostawić z prawdziwymi rzeczami, a w ten sposób będziecie posiadać Prawo, które będzie was od tej pory prowadziło w trakcie kultywacji. Przez cały okres przekazywania Prawa, zwracam uwagę na bycie odpowiedzialnym wobec was i społeczeństwa i naprawdę udaje nam się to osiągać. Nie skomentuję, czy robimy to dobrze czy nie – publiczna opinia oceni to. Moim życzeniem było rozpowszechnić w społeczeństwie Wielkie Prawo i aby więcej osób z tego korzystało, i dać możliwość kultywowania na wysokie poziomy ludziom, którzy naprawdę chcą kultywować i podążać za Prawem. Podczas rozpowszechniania Prawa, szczegółowo wyjaśniliśmy jak być dobrym człowiekiem i mam nadzieję, że po ukończeniu tych zajęć, przynajmniej będziesz mógł być dobrym człowiekiem, nawet jeżeli nie możesz być kimś, kto kultywuje według Wielkiego Prawa, a to przyniesie pożytek naszemu światu. W sumie, teraz wiesz jak być dobrym człowiekiem i po tych zajęciach potrafisz być dobrym człowiekiem.

Są rzeczy, które nie idą gładko podczas przekazywania Prawa i z różnych stron uderzają w nas potężne interferencje. Ale dzięki całemu entuzjastycznemu wsparciu ze strony organizatorów i kierownictwa społecznego, a także całego wysiłku naszego personelu, nasze zajęcia poszły dość dobrze.

Wszystkie rzeczy, jakie was nauczyłem podczas tych zajęć są po to, aby prowadzić cię w twojej kultywacji do wyższych poziomów i nikt kto wcześniej głosił Prawo tego nie nauczał. To, co my nauczamy jest naprawdę jasno sformułowane i zawarliśmy rzeczy, które zostały wysunięte przez współczesną naukę i współczesną naukę o ludzkim ciele, a co więcej, poziom, na którym to tłumaczmy jest dość wysoki. Zrobiliśmy to głównie dla was, aby pomóc wam rzeczywiście uzyskać Prawo w okresie przed wami, aby kultywować wzwyż – to jest mój punkt odniesienia. Podczas przekazywania nauk i ćwiczeń, wiele osób czuje, że Prawo jest dość dobre, ale trudne do zastosowania. Ale w rzeczywistości, uważam, że to, czy jest trudne zależy od osoby. Przeciętny, zwykły człowiek nie chce kultywować i poczuje, że kultywacja jest o wiele za trudna, że jest nie do pomyślenia i uważa, że to strata czasu. Jest on zwykłym człowiekiem i nie chce kultywować, więc pomyśli, że jest to bardzo trudne. Lao-zi powiedział: „Kiedy najwyższy rodzaj człowieka usłyszy Tao, pilnie będzie praktykował go. Kiedy przeciętny człowiek usłyszy Tao, trochę to do niego trafia, trochę nie. Kiedy najniższy rodzaj człowieka usłyszy Tao, śmieje się z tego z całego serca. Jeżeliby się nie śmiał, nie

byłoby to Tao”. Powiedziałbym, że jest to proste dla prawdziwego kultywującego – nie jest to jakąś niemożliwą misją. A tak naprawdę, wielu z naszych studentów weteranów tutaj na widowni i wielu z tych, których tu nie ma, dokultywowali już do poziomów, które są dość wysokie. Nie mówiłem wam o tym wcześniej, gdyż obawiałem się, że wykształcicie przywiązania, że będziecie zadowoleni z siebie itd., a to by wpłynęło na wzrost siły waszego *gong*. Każdy z was, kto decyduje się aby kultywować, będzie potrafił tolerować i kiedy twoje osobiste dobra będą zagrożone, będziesz potrafił porzucić swoje przywiązania i będziesz potrafił lekko traktować te rzeczy. Dopóki potrafisz tak czynić, to nie jest w rzeczywistości trudne. Otóż ci ludzie, którzy mówią, że jest trudno, okazuje się, że po prostu nie mogą porzucić tych rzeczy. Robienie ćwiczeń nie jest samo w sobie trudne i nie ma nic trudnego w samym wznoszeniu swojego poziomu. Mówią tylko, że jest trudno tylko dlatego, ponieważ nie mogą porzucić swoich ludzkich myśli. Powód jest taki, że trudno jest porzucać te rzeczy, kiedy twoje osobiste dobra są zagrożone – ta korzyść jest tuż przed tobą, jak mógłbyś z niej nie skorzystać? Kiedy oni myślą, że jest trudno, to powinniśmy wiedzieć, że właśnie dlatego jest trudno. Kiedy wchodzimy z ludźmi w sprzeczki, jeżeli nie możesz powstrzymać gniewu, albo nie potrafisz sobie z tym poradzić jak praktykujący, powiedziałbym, że tak nie może być. W przeszłości, kiedy kultywowałem, wiele ludzi o wspaniałym *xinxing* powiedziało mi: „Trudno jest tolerować, ale potrafisz to tolerować. Trudno jest to zrobić, ale potrafisz to zrobić”. I tak naprawdę jest. Kiedy wrócisz może zechcesz tego spróbować. Kiedy przechodzisz przez straszne utrapienie, albo może krytyczną chwilę, spróbuj to. Kiedy jest trudne do zniesienia, wytrzymaj to. Kiedy wydaje się niemożliwe do zrobienia, albo po prostu trudne do zrobienia, spróbuj i zobacz, co ci się uda zrobić. A kiedy naprawdę uda ci się to zrobić, to tak jak ten stary, zmęczony podróżnik, zobaczysz, „cień wierzy, kwitnienie kwiatów, miejsce odpoczynku”!

Powinniśmy pewnie zatrzymać się na tym, ponieważ jeżeli powiem za dużo, to trudno będzie wam to wszystko zapamiętać. Więc powiem tylko parę rzeczy na pożegnanie. Mam nadzieję, że w kultywacji przed wami będziecie postępowali jak praktykujący i prawdziwie kontynuowali kultywację. Mam nadzieję, że zarazem nasi nowi studenci i studenci weterani będą w stanie kultywować w Dafa i osiągnąć całkowite powodzenie! Mam nadzieję, że po tym, jak dotrzecie do domu skorzystacie z każdego dnia aby prawdziwie kultywować.